

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
WE WROCŁAWIU

o. Mirosław Grakowicz CSsR

**ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ
O. JOSEPHA SCHWETERA CSsR
(1874-1954)**

Praca doktorska
napisana na seminarium naukowym
z historii Kościoła pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. Mieczysława Koguta

Wrocław 2023

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
-------------	---

Rozdział I

JOSEPH SCHWETER (1874-1901). LATA DZIECIĘCE, MŁODOŚĆ, POWOŁANIE KAPLAŃSKIE I ZAKONNE	12
---	-----------

1. Dzieciństwo i lata młodości	13
1.1. Pochodzenie społeczne	13
1.1.1. Strony rodzinne	13
1.1.2. Najbliższa rodzina	17
1.1.3. Życie religijne w rodzinie Schweterów	19
1.2. Lata nauki szkolnej	23
1.2.1. W szkole ludowej w Łące Prudnickiej	23
1.2.2. W gimnazjum w Prudniku	25
1.2.3. Egzamin dojrzałości	31
2. Przygotowanie do kapłaństwa, święcenia i posługa w diecezji wrocławskiej	32
2.1. Studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego	33
2.2. Formacja duchowa w alumnacie	42
2.3. Święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej	47
2.4. Wikariusz proboszcza w parafii w Żaganiu i wybór życia zakonnego	50
3. Pierwsze lata w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela	60
3.1. Wstąpienie do wiedeńskiej prowincji zgromadzenia	60
3.2. Formacja w nowicjacie i profesja zakonna	62
3.3. Kolejny etap formacji w <i>drugim nowicjacie</i>	70

Rozdział II

JOSEPH SCHWETER (1898-1954). DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA	74
---	-----------

1. Początki działalności duszpasterskiej	75
1.1. Zastępstwo proboszcza w rodzinnej parafii w Moszczance	75
1.2. Posługa wikariusza proboszcza parafii w Żaganiu	77
2. Działalność duszpasterska jako redemptorysty	82
2.1. Posługa w sanktuarium maryjnym w Bardzie	87
2.1.1. Duszpasterz pielgrzymów i opiekun parafii w Bardzie	89
2.1.2. Prefekt sanktuarium, doktor teologii, superior i rektor wspólnoty zakonnej, starania o budowę domu rekolekcyjnego, budowniczy kaplic rózańcowych, duszpasterstwo w czasach pierwszej wojny światowej	91
2.1.3. Posługa pielgrzymom, opiekun braci koadiutorów	109
2.1.4. Konsultor i admonitor w klasztorze, spowiednik w sanktuarium, choroba	111

2.1.5.	Wiceprowincja Breslau, przełożony klasztoru, w konfrontacji z nazizmem, usystematyzowanie terminów pielgrzymek bardzkich	112
2.1.6.	Druga wojna światowa, podejście do ofiar wojny, działalność konspiracyjna, postawa wobec nazistowskich prowokacji	117
2.1.7.	Schyłek hitleryzmu i początek represji sowieckich na ziemiach polskich, uratowanie dwóch sióstr marianek i młodej Niemki przed gwałtem, życie w PRL, starania o koronację figurki bardzkiej i o tytuł bazyliki mniejszej, złote jubileusze kapłaństwa i konsekracji zakonnej.....	121
2.2.	Studia doktoranckie w Wiedniu, posługa duszpasterska przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz innych kościołach Wiednia.....	138
2.3.	Na nowej fundacji redemptorystów w Gliwicach.....	141
2.3.1.	Posługa duszpasterska w Gliwicach i okolicy, srebrny jubileusz kapłaństwa, honorowe obywatelstwo miasta Barda	141
2.3.2.	Nieustanna misja przy kościele Podwyższenia Krzyża św. w Gliwicach, spowiednik	148
2.4.	Na nowej fundacji redemptorystów w Głogowie	148
2.4.1.	U początku fundacji	149
2.4.2.	Posługa duszpasterska przy kościele św. Klemensa oraz podczas pieszych pielgrzymek do pobliskich sanktuariów	151
2.4.3.	Posługa duszpasterska, wizyta na zachodzie Niemiec i w Holandii.....	152
2.5.	Paczków, spowiednik i ojciec duchowy w juwenacie redemptorystów	154
2.6.	Działalność duszpasterska we Wrocławiu	156
2.6.1.	Zaangażowanie w powstanie nowej fundacji redemptorystów we Wrocławiu, duszpasterstwo przy kościele Matki Bożej Pocieszenia oraz w klinikach, <i>małe Bardo</i> , spowiednik.....	156
2.6.2.	Przełożony we Wrocławiu, posługa duszpasterska przy kościele Matki Bożej Pocieszenia, spowiednik sióstr zakonnych i kleru, represje ze strony nazistów	162
2.7.	Działalność duszpasterska przy sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego w Braniewie	164
2.8.	Zastępstwa i pomoc w parafiach.....	167
2.8.1.	W parafiach należących do diecezji położonych na terenie Austrii	168
2.8.2.	W wikariacie generalnym branickim	168
2.8.3.	W diecezji opawskiej	168
2.8.4.	W wielkim dekanacie kłodzkim.....	169
2.8.5.	W diecezji warmińskiej.....	169
2.8.6.	W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej	170

Rozdział III

JOSEPH SCHWETER CSSR (1898-1949). DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA

I REKOLEKCYJNA 174

1.	Ogólne zagadnienia dotyczące misji w rozumieniu redemptorystowskim	174
1.1.	Krótką charakterystyka misji w Kościele katolickim	174
1.2.	Podstawowe znaczenie misji ludowych w rozumieniu redemptorystowskim	175
1.3.	Typy i modele misji ludowych oraz podstawowa ich charakterystyka	176

2. Działalność misyjna Schwetera.....	177
2.1. Schweter jako misjonarz	177
2.2. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej	180
2.3. W wielkim dekanacie kłodzkim.....	200
2.4. W wikariacie generalnym branickim	205
2.5. Na terenie niezależnej prałatury pilskiej.....	207
2.6. W diecezji warmińskiej.....	209
2.7. W diecezji hradeckiej.....	211
3. Ogólna charakterystyka redemptorystowskiego rozumienia rekolekcji	211
3.1. Pojęcie, znaczenie i cel rekolekcji	211
3.2. Podstawowa typologia rekolekcji	212
4. Działalność rekolekcyjna Schwetera.....	212
4.1. Schweter jako rekolekcjonista	213
4.2. Rekolekcje otwarte.....	215
4.2.1. Rekolekcje parafialne.....	215
4.2.1.1. Rekolekcje w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej	216
4.2.1.2. W wielkim dekanacie kłodzkim.....	220
4.2.1.3. W wikariacie generalnym branickim	220
4.2.1.4. W archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej	221
4.2.2. Tridua i dwudniówki parafialne.....	221
4.2.2.1. W diecezji Graz.....	222
4.2.2.2. W wielkim dekanacie kłodzkim.....	222
4.2.2.3. W diecezji warmińskiej.....	224
4.2.2.4. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej	225
4.2.3. Oktawy w parafiach	234
4.3. Rekolekcje zamknięte i dni skupienia.....	235
4.3.1. Dla duchownych	235
4.3.2. Dla męskich wspólnot życia konsekrowanego	244
4.3.2.1. Dla bonifratrów	244
4.3.2.2. Dla kamilianów	246
4.3.2.3. Dla redemptorystów	247
4.3.2.4. Dla werbistów	248
4.3.2.5. Dla wspólnoty pokutniczej <i>Jesus Nazarenus</i>	249
4.3.3. Dla żeńskich wspólnot życia konsekrowanego.....	249
4.3.3.1. Dla sióstr boromeuszek.....	249
4.3.3.2. Dla sióstr Dobrego Pasterza	254
4.3.3.3. Dla sióstr elżbietanek cieszyńskich, OSE.....	256
4.3.3.4. Dla szarych sióstr św. Elżbiety, CSSE.....	257
4.3.3.5. Dla sióstr jadwizanek	263
4.3.3.6. Dla sióstr karmelitanek Boskiego Serca Jezusa.....	265
4.3.3.7. Dla sióstr magdalenek	266
4.3.3.8. Dla sióstr marianek	266
4.3.3.9. Dla sióstr Notre Dame.....	270
4.3.3.10. Dla mniszek redemptorystek.....	272
4.3.3.11. Dla sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusa.....	272

4.3.3.12. Dla sióstr Służebniczek Śląskich	273
4.3.3.13. Dla sióstr Ubogich Służebnic Chrystusa.....	273
4.3.3.14. Dla sióstr urszulanek unii rzymskiej.....	273
4.3.3.15. Dla sióstr z różnych zgromadzeń zakonnych.....	274
4.3.4. Dla laikatu	275
4.3.4.1. Dla bezrobotnych	275
4.3.4.2. Dla bractwa szkaplerznego	276
4.3.4.3. Dla chorych	276
4.3.4.4. Dla dzieci	276
4.3.4.5. Dla dzieci Maryi.....	277
4.3.4.6. Dla dziewcząt.....	278
4.3.4.7. Dla kobiet i panien	282
4.3.4.8. Dla mężczyzn	288
4.3.4.9. Dla młodzieńców	290
4.3.4.10. Dla nauczycieli.....	291
4.3.4.11. Dla sodalicji mariańskiej.....	292
4.3.4.12. Dla tercjarzy	294
4.3.4.13. Dla więźniów	296
4.3.4.14. Dla żołnierzy	298
4.4. Okolicznościowe kazania i konferencje.....	298
4.4.1. W diecezjach austriackich.....	298
4.4.2. W wikariacie generalnym branickim	299
4.4.3. W diecezji hradeckiej.....	299
4.4.4. W wielkim dekanacie kłodzkim.....	299
4.4.5. W diecezji warmińskiej.....	300
4.4.6. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej.....	300

Rozdział IV

JOSEPH SCHWETER CSsR (1895-1953). DZIAŁALNOŚĆ PISARSKA	308
1. Metodyka pracy pisarskiej J. Schwetera	309
2. Praca konkursowa w 1896 r.	311
3. Dzieła poświęcone sanktuarium maryjnemu w Bardzie	313
3.1. Książki na temat sanktuarium wydane drukiem	313
3.2. Opublikowane artykuły na temat bardzkiego sanktuarium	319
3.3. Maszynopisy na temat sanktuarium.....	320
4. Dzieła opisujące historie miejscowości i instytucji	321
4.1. Historia parafii Łąka Prudnicka	322
4.2. Historia juwenatu redemptorystów w Paczkowie.....	323
4.3. Historia kościoła Podwyższenia Krzyża św. w Gliwicach	324
5. Biografie.....	324
5.1. Biografie księży i zakonników.....	326
5.1.1. Biografie kapłanów	326
5.1.2. Biografie redemptorystów	331
5.1.3. Autobiografia	333

5.2. Biografie sióstr zakonnych	334
5.3. Biografie osób świeckich.....	339
6. Dzieła opisujące historię śląskiego Caritasu	342
6.1. Historia Domu Caritasu we Wrocławiu	342
6.2. Historie zgromadzeń zakonnych.....	343
6.2.1. Historia zgromadzenia sióstr jadwiżanek	344
6.2.2. Historia zgromadzenia sióstr marianek.....	345
6.2.3. Historia zgromadzenia sióstr elżbietanek (CSSE)	346
6.2.4. Historia zgromadzenia sióstr boromeuszek trzebnickich	348
6.2.5. Historia sióstr pielęgniarek franciszkanek z Krzyżanowic	348
7. Dzieła teologiczne.....	350
8. Prace dotyczące dziejów filozofii	353
9. Referaty, recenzje i inne.....	356
ZAKOŃCZENIE.....	357
Aneks I	
Zapiski kronikarskie dotyczące ostatnich lat życia, choroby, śmierci i pogrzebu o. Josepha Schwetera CSsR (1948-1954) oraz jego testament	359
Aneks II	
Chronologiczne zestawienie prac apostolskich, które Joseph Schweter przeprowadził w latach 1898-1949	369
Aneks III	
Dzieła Josepha Schwetera CSsR.....	415
BIBLIOGRAFIA	422
WYKAZ SKRÓTÓW	434

WSTĘP

W 2024 r. minie 150 lat od urodzin i 70 lat od śmierci wybitnego śląskiego redemptorysty o. dra Josepha Schwetera (1874-1954), człowieka, który całe swoje życie poświęcił Bogu i Kościołowi katolickiemu. Miłość do Najświętszego Odkupiciela i Jego Matki Maryi były dla niego inspiracją do pracy apostołskiej jako misjonarza ludowego, rekolekcjonisty, spowiednika, kierownika duchowego oraz historyka, teologa i pisarza. Większość swego życia zakonnego spędził w klasztorze redemptorystów w Bardzie, posługując w tamtejszym Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej. Ze względu na swą dobroczynną działalność był przez współczesnych sobie nazywany *homo caritatis*¹, a jako pisarz został nazwany *historykiem Śląskiego Caritasu*². Zbliżające się rocznice są okazją do przybliżenia jego osoby i działalności, którą prowadził.

Ponieważ jak dotąd ta problematyka nie doczekała się monograficznego opracowania, podjąłem się przygotowania niniejszej dysertacji. Jej celem jest próba całościowego ukazania życia i działalności o. J. Schwetera. Ramy czasowe niniejszej pracy zostały wyznaczone w sposób naturalny przez jego narodziny w Łące Prudnickiej w niedzielę 15 II 1874 r. i jego śmierć w Bardzie w czwartek 18 II 1954 r. W niniejszej rozprawie starałem się przedstawić bogactwo osobowości i aktywności apostołskiej o. J. Schwetera, które osiągnął poprzez wielki wysiłek intelektualny i ewangelizacyjny realizowany zawsze w wierności podstawowemu charyzmatowi redemptorystów, tj. służbie najbardziej opuszczonym. W pracy tej starałem się ukazać, jak ważny wpływ na życie i działalność o. J. Schwetera miało jego środowisko rodzinne i społeczne, zwłaszcza szkoły, do których uczęszczał oraz środowisko akademickie Uniwersytetu Wrocławskiego i Wiedeńskiego, na których studiował. Schweter był człowiekiem otwartym na ludzi, zwłaszcza tych, którzy imponowali mu swoją wiarą, oddaniem Kościołowi, szlachetnym życiem i rzetelną wiedzą. Uważał te osoby za autorytety, które świadomie naśladował. Pośród nich były postacie historyczne, które go fascynowały, zwłaszcza święci i błogosławieni. Również pośród współczesnych mu osób spotykał

¹ A. KIEŁBASA, *Historyk śląskiego Caritasu Józef Schweter (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne*, rok I (2004) nr 1, s. 325.

² E. LASŁOWSKI, *P. Dr. Josef Schweter CSsR, ein schlesischer Caritashistoriker*, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 1954, t. XII, s. 278-282.

takie, które uznawał za autorytety, a z biegiem lat znajomość ta przeradzała się w przyjaźń.

Życie i działalność J. Schwetera przypadły na bogate i dramatyczne czasy przełomu XIX i XX wieku. Urodził się w zachodniej części Górnego Śląska, na terenie diecezji wrocławskiej. Ziemie te należały do *Cesarstwa Niemieckiego*, które było państwem federalnym, powstałym w wyniku zjednoczenia Niemiec w latach 1866-1871 pod rządami Ottona von Bismarcka. Druga Rzesza Niemiecka była zdominowana przez protestanckie Prusy, które podjęły próbę podporządkowania sobie Kościoła katolickiego w ramach tak zwanej walki o kulturę – *Kulturkampf*. Chociaż sam Schweter nie doświadczył bezpośrednio tej walki, to jednak od najmłodszych lat wzrastał w atmosferze opowiadań o bohaterskich postawach katolików należących do jego rodzinnej parafii. Ich bohaterstwo przejawiało się w wierności Kościołowi katolickiemu pomimo tego, że byli za to represjonowani. W świadomości małego Josepha bohaterami stawali się również duchowni, którzy ryzykując wysokie grzywny, a nawet aresztowania, potajemnie przybywali do jego parafii, aby sprawować nabożeństwa i sakramenty święte pośród katolików, którzy odmówili przyjęcia duchownego uległego władzy pruskiej. Pamiętał też trudy rodzinnej wędrówki na niedzielne msze św. do pobliskiej Austrii. W domu rodzinnym wzrastał w miłości do Matki Chrystusa, od najmłodszych lat ofiarowując Jej wysiłek pieszego pielgrzymowania do pobliskich sanktuariów maryjnych. Dojrzewając do pełnoletniości w diasporze katolickiej, o. J. Schweter ugruntowywał się w wierze, którą nauczył się traktować jak ewangeliczną *drogocenną perłę*. Dla niego było czymś naturalnym, że praktykowanie wiary wiązało się z pokonywaniem przeciwności i z osobistymi wyrzeczeniami. W ten sposób wiara kształtowała jego mocny charakter i tożsamość katolicką. W domu rodzinnym nauczył się modlitwy i szacunku do ludzkiej pracy oraz tego, że z prawdziwą miłością związane są wymagania. Po rodzicach szczególnie cenił swych nauczycieli i wychowawców. Był im wdzięczny za przekazywaną wiedzę i stawiane wymagania. Rodzina, nauczyciele szkoły powszechnej i gimnazjum, profesorzy uniwersyteccy oraz wychowawcy w alumnacie wywarli wpływ na jego postawę życiową, która charakteryzowała się miłością do Boga i wrażliwością na człowieka. Specyficzną rolę w życiu Schwetera odegrał konwertyta, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego ks. Hugo Lämmer († 1918). Dostrzegając w Schweterze ogromny potencjał intelektualny oraz nieprzeciętną pracowitość, stał się jego mentorem, a z czasem również przyjacielem. To dzięki jego wstawiennictwu władze zakonne zdecydowały się skierować Schwetera na studia doktoranckie. Powołanie kapłańskie, a następnie zakonne realizował J. Schweter w dramatycznych czasach pierwszej i drugiej wojny światowej. Jako kapłan i zakonnik mierzył się z problemami społecznymi swojej epoki. Był świadkiem ogromnych nierówności w społeczeństwie napiętnowanym powszechnym ubóstwem i upadkiem moralnym. Na jego oczach wraz z rozwojem techniki rosły w siłę utopijne ideologie przeciwne Kościołowi katolickiemu. A gdy zdobywały one realną władzę, zamiast obiecanej ludzom dobrobytu przynosiły im terror, cierpienie i śmierć. Jedyne remedium na problemy robotnicze i społeczne swoich czasów widział Schweter w zastosowaniu nauczania społecznego Kościoła. Dlatego podczas prowadzonej przez siebie ewangelizacji wskazywał na prawdziwe przyczyny ludzkich dramatów i ukazywał właściwe sposoby ich rozwiązywania. Był wrażliwy na ludzką biedę i niesprawiedliwość społeczną. Dlatego pomagał ubogim

i wspierał wszelkie inicjatywy Kościoła, który przychodził z pomocą ludziom potrzebującym. W trudnych czasach wojen i panoszenia się narodowego socjalizmu w Niemczech oraz komunizmu w powojennej Polsce pozostał wierny nauce Kościoła katolickiego. Zbawienie człowieka uważał niezmiennie za najważniejsze dla człowieka. Z narażeniem własnego życia służył pomocą innym. Podczas wojny pomagał obcokrajowcom zesłanym do Barda na przymusowe roboty. W maju 1945 r. w Bardzie odważnie stanął w obronie dwóch sióstr marianek i pewnej młodej Niemki, którym groził gwałt ze strony rosyjskich żołdaków. W prostocie swego zatroskania o innych nie myślał wcale, że mógł być wtedy zastrzelony przez Rosjan. Do końca życia pozostał pokornym człowiekiem, który swój los zawierzał całkowicie Bogu i Matce Najświętszej.

W historiografii polskiej i niemieckiej nie ma dotąd całościowego opracowania życia i działalności o. J. Schwetera. On sam pozostawił po sobie autobiografię w maszynopisie³, która stanowi cenne i bogate źródło informacji o nim samym i jego działalności, również dla niniejszej pracy. Niewiele powstało opracowań na ten temat. Prace, które zostały dotychczas napisane, mają charakter wspomnieniowy i omawiają w sposób ogólny i wycinkowy jego życie czy działalność. Pośród nich na uwagę zasługują opracowania przygotowane przez: Ernsta Lasłowskiego⁴, Władysława Całkę⁵, Josepha Gottschalka⁶, Franza Xaviera Borcherta⁷, Kazimierza Plebanka⁸, Mirosława Lipowicza⁹ i Antoniego Kielbasę¹⁰.

Poniższą dysertację przygotowałem na podstawie różnorodnych źródeł, zarówno rękopiśmienniczych, jak i drukowanych. Najbardziej pomocne okazały się zbiory Archiwum Kolońskiej Prowincji Redemptorystów, pośród których znajduje się wspomniana wyżej autobiografia o. J. Schwetera oraz opracowane przez Franza Borcherta jego *curriculum vitae*. Przydatne okazały się zbiory Archiwum Generalnego i Historycznego Redemptorystów w Rzymie, w którym zachowały się opinie magistra nowicjatu o nowicjuszu księdzu Schweterze, otrzymane przez niego nominacje, a także różnego rodzaju korespondencja, którą prowadził z generalatem. Najwięcej źródeł rękopiśmienniczych zachowało się w Archiwum Redemptorystów Klasztoru w Bardzie oraz Archiwum Parafii w Bardzie. Dotyczą one okresu, gdy Schweter tam posługiwał. Odnajdujemy w nich niektóre jego nominacje na przełożonego klasztoru i jego korespondencję. Znajdują się tu również fragmenty niektórych jego dzieł pozostawionych w maszynopisach. W doskonałym stanie zachowały się wszystkie kroniki klasztoru

³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation das allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951.*

⁴ **E. LASŁOWKI**, *P. Dr. Josef Schweter CSSR, ein schlesischer Caritashistoriker* [w:] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 1954, t. XII.

⁵ **W. CAŁKA**, *Wspomnienia pt. O. Józef Schweter doktor teologii, redemptorysta 1874-1954, s. 1-9*, mps, aneks kroniki Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardzie Śląskim (1967).

⁶ **J. GOTTSCHALK**, *Joseph Schweter CSSR (1874-1954)* [w:] *Schlesische Priesterbilder*, Aalen 1967, t. V, s. 104-108

⁷ **BORCHERT F. X.**, *Der Lebenslauf von Joseph Schwert und die Zusammenstellung der von ihm geschriebenen Werke*, mps, niem.

⁸ **K. PLEBANEK**, *Zapomniany historyk Śląska, O. Józef Schweter (redemptorysta) 1874-1954* [w:] *Nowe Życie* XVI (1999), nr 9.

⁹ **M. LIPOWICZ**, *Zapomniany apostoł, o. Józef Schweter*, Bardo 2004.

¹⁰ **A. KIEŁBASA**, *Historyk śląskiego caritasu Józef Schweter CSSR (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne*, Rok I (2004) nr 1, s. 311-326.

redemptorystów w Bardzie od 1900 r. po czasy współczesne. Stanowią one *kopalnię* wiedzy o J. Schweterze, o życiu redemptorystów i funkcjonowaniu sanktuarium. Szczególnie cennym źródłem informacji o jego działalności rekolekcyjnej i misyjnej są dobrze zachowane księgi prac apostołskich klasztoru bardzkiego. Dzięki nim udało się ustalić lub potwierdzić wiarygodność innych źródeł mówiących o jego działalności misyjnej i rekolekcyjnej w okresie pobytu w Bardzie. Wiele interesujących materiałów odnalazłem, przeprowadzając kwerendy w: Archiwum Prowincji Warszawskiej w Tuchowie, Archiwum Redemptorystów w Gliwicach czy Paczkowie. Bogate w źródła odnoszące się do omawianej problematyki są archiwa żeńskich zgromadzeń zakonnych, z którymi Schweter współpracował. Chodzi o archiwa sióstr boromeuszek w Trzebnicy, sióstr elżbietanek w Bardzie i Wrocławiu, sióstr marianek w Branicach i Wrocławiu czy też sióstr franciszkanek w Krzyżanowicach. Niestety, wiele źródeł rękopiśmienniczych uległo zniszczeniu lub zaginęło podczas drugiej wojny światowej.

Szeroko korzystałem również z licznych źródeł drukowanych, w tym dzieł napisanych przez o. J. Schwetera. Sięgnąłem również po różnego typu opracowania dotyczące osoby Schwetera oraz czasów, w których żył i działał. W sprawach niewymagających precyzji historycznej korzystałem także ze stron internetowych.

Zastosowana w dysertacji metoda analizy i porównania źródeł historycznych pozwoliła ująć omawianą problematykę w czterech rozdziałach. W pierwszym przedstawione zostało środowisko rodzinne J. Schwetera. W układzie chronologicznym ukazano jego lata nauki w szkole powszechnej i gimnazjum oraz lata formacji intelektualnej na Uniwersytecie Wrocławskim i przygotowanie do kapłaństwa w alumnacie wrocławskim. Również w tym rozdziale omówione zostały jego święcenia kapłańskie i posługa na stanowisku wikarego w Żaganii. Rozdział ten zakończony został opisaniem jego decyzji wstąpienia do zgromadzenia redemptorystów i pierwszych lat w nim spędzonych. W drugim rozdziale przedstawiona została działalność duszpasterska o. J. Schwetera, najpierw jako księdza diecezjalnego, a następnie jako redemptorysty. Ten specyficzny rodzaj jego działalności ewangelizacyjnej odnosił się przede wszystkim do jego posługi w kościołach, przy których rezydował na stałe. Również w tym rozdziale omówiona została ta forma jego działalności duszpasterskiej, która polegała na pomocy proboszczom w innych parafiach lub ich zastępowaniu, gdy chorowali lub wyjeżdżali na urlopy. Tematem trzeciego rozdziału jest jego działalność misyjna i rekolekcyjna. Ukazana ona została zgodnie z metodologią zastosowaną przez znawcę tego zagadnienia, redemptorystę o. G. Siwka. Problematykę odnoszącą się do misji ludowych omówiono wg klucza uwzględniającego podział administracyjny ówczesnego Kościoła katolickiego na diecezje, dekanaty, wikariaty i prałatury, na terenie których o. J. Schweter głosił misję. W części poświęconej działalności rekolekcyjnej również wykorzystano metodologię o. G. Siwka, który zastosował podstawowy podział rekolekcji na: otwarte, zamknięte, półzamknięte i na dni skupienia. Do pierwszej kategorii, czyli rekolekcji otwartych, zaliczone zostały prowadzone przez o. J. Schwetera rekolekcje, tridua i oktawy w parafiach. Do drugiej kategorii, czyli rekolekcji zamkniętych i półzamkniętych, zostały zaliczone rekolekcje, tridua, dni skupienia i okolicznościowe kazania oraz konferencje, które wygłosił on dla duchownych, osób konsekrowanych i świeckich. Przy omówieniu rekolekcji dla osób konsekrowanych uwzględniono podział na męskie i żeńskie wspólnoty, a następnie uporządkowano je wg powszechnie stosowanych nazw tych

zgrupowań. Rekolekcje dla laikatu uszeregowane zostały ze względu na stany, grupy duszpasterskie i zawodowe oraz na specyficzną, czasową sytuację danej grupy, np. bezrobotnych i więźniów. Na końcu rozdziału omówiono wygłoszone przez Schwetera okolicznościowe kazania i konferencje. Usystematyzowano je wg podziału administracyjnego ówczesnego Kościoła. Podczas analizowania i porównania materiałów źródłowych ujawnione zostały nieliczne przypadki nieścisłości w datowaniu określonych prac apostolskich o. J. Schwetera. Zostało to zaznaczone, a w niektórych przypadkach podjęto również próbę wyjaśnienia przyczyn powstania tych rozbieżności. W czwartym rozdziale omówiona została działalność o. J. Schwetera jako pisarza, nazywana również przez niego *apostolstwem pióra*. Po lapidarnej prezentacji jego warsztatu pisarskiego opisane zostały dzieła, których był autorem. Prace te podzielono wg kryterium tematycznego na: dzieła poświęcone sanktuarium maryjnemu w Bardzie, miejscowościom i instytucjom, biografie duchownych, osób konsekrowanych i świeckich oraz dzieła odnoszące się do samarytańskiej działalności Kościoła, w tym szczególnie historie żeńskich zgromadzeń zakonnych, które w swym charyzmacie miały zawartą pomoc ubogim. Na końcu rozdziału omówione zostały dzieła Schwetera poświęcone tematyce teologicznej, historiozoficznej oraz referaty, recenzje i inne jego artykuły.

W formie aneksu dodano do niniejszej pracy obszerny cytat z kroniki klasztoru redemptorystów w Bardzie, mówiący o ostatnich latach życia Schwetera, jego chorobie, śmierci i pogrzebie oraz treść jego duchowego testamentu. Te cytaty z kroniki obejmują lata 1948-1954. Dołączono również chronologiczne zestawienie prac apostolskich o. Josepha Schwetera i chronologiczny spis jego dzieł i artykułów wydanych drukiem oraz pozostawionych w maszynopisie.

ROZDZIAŁ I

JOSEPH SCHWETER (1874-1901)
LATA DZIECIĘCE, MŁODOŚĆ,
POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE I ZAKONNE

Joseph Schweter, wychowany w bogobojnej rodzinie, od najmłodszych lat odczuwał powołanie do poświęcenia swego życia na wyłączną służbę Bogu. To przekonanie dojrzewał wraz z nim. W miarę dorastania umacniała się jego własna hierarchia wartości, w której najważniejsze miejsce zajmował Bóg. Wychowany był w atmosferze miłości rodzinnej, w której był kochany, ale nie rozpieszczany. Uczono go znoszenia przeciwności. Jego codziennością była również praca, dostosowana do jego wieku i możliwości. W rodzinie uczono go altruizmu i ewangelicznej empatii wobec innych. W kształtowaniu mocnej, a zarazem wrażliwej osobowości Josepha zasadniczą rolę odegrali jego rodzice, najbliższa rodzina oraz środowisko, w którym wzrastał. Ludzkiego punktu widzenia, w jego wychowaniu najważniejszą rolę odegrała spójność tego, o czym mówili mu rodzice z ich sposobem życia. W ich domu rozmawiano o Chrystusie, o Matce Najświętszej i świętych. Wieczornym, a zwłaszcza niedzielnym i świątecznym, zwyczajem były opowiadania o bohaterskiej postawie katolików broniących swej wiary. Przede wszystkim tych, którzy należeli do jego rodzinnej parafii. Wyjątkowymi osobami, które miały wpływ na jego życie religijne byli księża proboszczowie, osoby życia konsekrowanego oraz jego nauczyciele. Obok wspomnianego powyżej zwyczaju opowiadań o odważnym bronieniu wiary katolickiej, w jego rodzinie było normą, regularne, głośne czytanie życiorysów świętych i błogosławionych. Zasluchany w hagiografii, uczył się Joseph tego, w jaki sposób dążyć do świętości, której pragnął od dzieciństwa. Jego decyzje o wyborze kapłaństwa, a następnie wstąpieniu do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, dojrzewały na modlitwie osobistej, podczas niedzielnych wypraw do sąsiedniej Austrii na msze św., czy też trudu pieszych pielgrzymek do pobliskich sanktuariów. Jego postawa kształtowana była również poprzez codzienne relacje z sąsiadami i rówieśnikami. Niewątpliwie to środowisko, w której wzrastał wywarło zasadniczy wpływ na to, kim był jako człowiek dorosły, zakonnik, kapłan i historyk.

1. Dzieciństwo i lata młodości

Joseph Schweter urodził się 15 II 1874 r.¹¹ w wiosce Łąka Prudnicka¹² niedaleko Prudnika na Górnym Śląsku, gdzie spędził dzieciństwo. Nie było ono w pełni beztrudne. Mając osiem lat przeżył tragiczną śmierć swego starszego brata. Ten wypadek ukształtował w nim hierarchię wartości, w której najważniejsze miejsce na trwałe zajął Bóg. Jego lata dziecięce i młodości upłynęły na pomocy rodzicom w pracach w gospodarce oraz na edukacji w szkole ludowej w Łące Prudnickiej i w gimnazjum w Prudniku.

1.1. Pochodzenie społeczne

Strony rodzinne, w których Schweter wzrastał wpłynęły na jego bogatą osobowość. Piękno ziemi prudnickiej uwarunkowało go na Boga i człowieka. Prostownicy, pracownicy i wierzący Ślązacy nauczyli go miłości do Boga i solidnej pracy. Trudna chłopska dola ukształtowała w nim cnotę pokory oraz mądrego uporu w dążeniu do zaplanowanego celu. Bogate dzieje tego regionu wpłynęły na jego zainteresowanie historią.

1.1.1. Strony rodzinne

Łąka Prudnicka¹³, w której urodził się Schweter, to niewielka wioska położona w Górach Opawskich, w Sudetach Wschodnich. Kraina ta posiada bogatą historię. Niegdyś słynęła z rozwiniętego przemysłu tkackiego. W rejonie tym pod koniec XIX w. pracował ks. Aleksander Skowroński (1863-1934), wybitny działacz społeczny, poeta i publicysta¹⁴. Wyrazem umiłowania i przywiązania Schwetera do rodzinnych stron była napisana i wydana przez niego obszerna historia rodzinnej parafii¹⁵. W bezpośrednim sąsiedztwie Łąki Prudnickiej znajdowała się wioska Moszczanka. Obie miejscowości były ze sobą związane wspólną historią. Zostały założone niej więcej w tym samym czasie – to jest w połowie XIII w. – jako wioski niemieckie. Moszczanka powstała nieco wcześniej, i to zdecydowało, że wybrano ją na siedzibę parafii katolickiej, do której włączono wioskę nazywaną Łąką. Od 12 XI 1633 r. właścicielami obu wiosek stała się rodzina hrabiowska von Mettich. W Łące Prudnickiej wybudowali oni pałac, który stał

¹¹ APK, J. SCHWETER, *Die Personalkarte, Provinzialat der Redemptoristen Breslau 16, Langhansstraße 10*, mps, niem., s. 1; por. także ARB, *Chronik des Hauses C.Ss.R. Wartha. 1. V. 1900 – 28. VII. 1920, Tomus I.*, rps, niem., s. 20; por. także APB, *Księga Zmarłych 1946-2003*, s. 57.

¹² W niniejszej pracy nazwy miejscowości zostały podane w ich współczesnym brzmieniu. Do pracy został dołączony alfabetyczny wykaz nazw miejscowości polsko–niemiecki. W celu łatwiejszego zidentyfikowania nazw miejscowości z czasów Schwetera. Nazwy polskie podawane zostały zgodnie z wykazem urzędowych nazw miejscowości ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 13 grudnia 2012 r. Por. *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Akt prawny, z 13 lutego 2013 r.*, pozycja 200, tom 1.

¹³ J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*, tłum. Stanisław Stańczyk CSsR, Bardo 2001, s. 318. Na tej stronie nazwa miejscowości Wiese Gräflich została podana jako Wisznia Mała.

¹⁴ A. KIEŁBASA, *Historyk śląskiego caritasu Józef Schweter CSSR (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne*, Rok I (2004) nr 1, s. 311.

¹⁵ J. SCHWETER, *Geschichte der Pfarrei Langenbrück-Wiese Gräflich, Kreis Neustadt Oberschlesien / nach den Quellen bearb. und mit vielen Illustrationen vers. von Joseph Schweter, Priester des Redemptoristenordens, Neustadt OS.* [Prudnik]: Verlag der Neustädter Zeitung, 1924, s. 241.

się główną siedzibą ich rodu. Od tego czasu do nazwy Łąka został dołączony przymiotnik *Gräflich*. W ten sposób powstała i utrwaliła się oficjalna nazwa miejscowości *Łąka Hrabowska*¹⁶. Po drugiej wojnie światowej otrzymała ona nazwę Łąka Prudnicka.

Parafię katolicką w Moszczance utworzył prawdopodobnie biskup ołomuniecki ks. bp Bruno von Schauenburg (1205-1281). Nie można też wykluczyć, że parafia ta powstała później, to znaczy za rządów bpa Dietricha z Hradca († 1302). W czasach reformacji husyckiej właściciele Łąki przeszli na protestantyzm i w myśl zasady *Cuius regio, eius religio* narzucili protestantyzm swoim poddanym. W latach 1533-1654 protestantyzm był religią dominującą w obu wioskach. Sytuacja religijna Moszczanki i Łąki zaczęła się zmieniać na korzyść katolicyzmu wraz z edyktem restytucyjnym wydanym 5 III 1629 r. przez cesarza Ferdynanda II Habsburga (1578-1637). Chcąc uniknąć utraty swych dóbr, rodzina von Mettich przeszła na katolicyzm, a wraz z nimi niewielka grupa mieszkańców tamtejszej parafii. Zdaniem Schwetera umocnienie katolicyzmu na ziemi prudnickiej nastąpiło wraz z przyłączeniem jej do diecezji wrocławskiej¹⁷. Ważną rolę w umacnianiu odradzającego się katolicyzmu w parafii Moszczanka odegrali jej proboszczowie. Czynie to poprzez osobiste świadectwo życia, rzetelnie prowadzone katechezy, rozwijanie kultu Matki Bożej i świętych, pomoc ubogim i potrzebującym¹⁸. Po przyłączeniu Śląska do Prus sytuacja życiowa śląskich katolików znacznie się pogorszyła. Parafia Moszczanka stała się miejscowością przygraniczną. Zaledwie parę kilometrów dzieliło ją od katolickiej Austrii. Nowy właściciel tej części Śląska, król pruski Fryderyk II Wielki (1712-1786) był wychowany na surowych zasadach kalwinizmu. Wyraźnie dyskryminował swoich poddanych wyznania katolickiego. Jednym z wyrazów tego był wydany 19 VI 1764 r. zakaz pielgrzymowania katolików do sanktuarium położonych poza granicami cesarstwa. Wydając ten zakaz, nie przypuszczał król, że paradoksalnie przyczyni się on do rozwoju lokalnego ruchu pielgrzymkowego. Wtedy właśnie parafianie z Moszczanki zaczęli regularnie pielgrzymować do pobliskiego sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na Górkę Kapliczną (Prudnicki Lasek) koło Prudnika¹⁹.

Pobożność maryjna parafian z Moszczanki chroniła ich od wpływu protestantyzmu i dziewiętnastowiecznego ruchu starokatolickiego. Odegrała ona też ważną rolę w zachowaniu przez nich wierności Stolicy Apostolskiej podczas kulturkampfu. Przełomowym wydarzeniem podczas jego trwania, w parafii Moszczanka była śmierć proboszcza. Dnia 9 III 1876 r. zmarł ks. Joseph Aulich. Był on proboszczem Moszczanki przez dwadzieścia siedem lat. Po jego śmierci parafianie nie przyjęli nowego proboszcza, który został przysłany przez władze państwowe, bez zgody biskupa. Był to ich sprzeciw wobec niesprawiedliwych ustaw majowych z 1873 r. Jako katolicy, woleli

¹⁶ APK, J. SCHWETER, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation das allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*, mps, niem., s. 1.

¹⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁸ Tamże s. 3-4.

¹⁹ W latach 1750-1751 został tam wzniesiony kościół pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej, którym opiekowali się kapucyni. Najważniejszym świętem tego sanktuarium, przyciągającym rzesze pielgrzymów, było święto Matki Bożej Anielskiej, zwane też świętem Porcjunkuli. Tamże.

chodzić do oddalonych kościołów, w celu korzystania z sakramentów świętych, niż mieć kapłana, który chciał służyć dwóm panom²⁰.

Podczas okresu tzw. *walki o kulturę* parafia w Moszczance liczyła około 3 800 osób. Ponieważ nie było w niej żadnego duchownego, nabożeństwa w parafii odprawiał świecki nauczyciel. Na msze św. wierni udawali się do pobliskiego Prudnika lub do parafii leżących po austriackiej stronie granicy. Chorych dowozili do Prudnika lub innych parafii, aby mogli pojednać się z Bogiem i przystąpić do Komunii św. Nowonarodzone dzieci zanosili do sąsiednich parafii, aby tam zostały ochrzczone. Do ciężko chorych i umierających byli zapraszani księża, którzy nie podpisali zobowiązań wobec rządu. Duchownymi tymi byli zazwyczaj księża z pobliskiego Prudnika, ale proszono również z Jarnołówka, Jindřichova oraz Janova. Przybywali oni potajemnie, w przebraniu, narażając się w razie zdemaskowania na dotkliwe kary pieniężne lub areszt. Zdarzało się, że księża ci byli szantażowani przez nieprzychylnych Kościołowi katolickiemu mieszkańców tych wiosek. Z takim szantażem spotkał się między innymi ks. Joseph Klose († 1916) ówczesny wikary w Prudniku i późniejszy proboszcz w Bardzie²¹. Potajemną posługę duszpasterską w Moszczance sprawowali księża z niej pochodzący. Czynili to przy okazji spędzania wakacji w swych rodzinnych stronach lub okazjonalnych wizyt. Również im grożono represjami. Dochodziło do tego, że księża ci rezygnowali z odwiedzin u swoich bliskich, aby nie narażać się na dodatkowe szkany²². Trudny ten okres miał też pozytywną stronę w rozwoju świadomości religijnej katolików z Moszczanki i Łąki Prudnickiej. Paradoksalnie przyczynił się do wzrostu i umocnienia ich katolickiej tożsamości i poczucia odpowiedzialności za los wspólnoty parafialnej. Pomimo wielu niedogodności, parafianie z Moszczanki pozostali wierni Kościołowi katolickiemu.

Nabożeństwa prowadzone przez świeckich, chociaż bardzo cenne, nie mogły jednak zastąpić posługi kapłana. Już jako pięcioletek Schweter uczęszczał z rodzicami i rodzeństwem na msze św. w innych parafiach. Władze państwowe podejmowały starania, by przekonać parafian z Moszczanki do przyjęcia proponowanego przez nie księdza. Wszystkie te starania okazywały się bezskuteczne. Jedna z takich prób z 1875 r. odbiła się szerokim echem w całym królestwie. Miała nawet swoje reperkusje w pruskim parlamencie. Pisały o niej ówczesne gazety. Pewien urzędnik państwowy usiłował przekonać kobiety z parafii w Moszczance, aby zgodziły się na księdza, który podpisał zobowiązanie lojalnościowe wobec władz pruskich. Myślenie tego urzędnika było proste. Uważał, że przede wszystkim powinien przekonać kobiety, a one pomogą mu przekonać mężczyzn. Posłużył się najpierw argumentami działającymi na uczucia i obietnicami. Gdy to nie poskutkowało, sięgnął po groźby i próbę zastraszenia. Pewnego razu, gdy perswadował kobietom *korzyści* płynące z przyjęciu takiego kapłana, w imieniu zebranych zabrała głos pochodząca z Łąki Prudnickiej niejaka Renata Heinisch z domu Krause. Powiedziała, że *proboszcza w parafii może prawomocnie ustanowić tylko biskup. W przeciwnym razie, przysyłani kapłani nie są pasterzami, ale najemnikami. A kar pieniężnych, czy nawet więzienia, którymi straszyl ich urzędnik, nie boją się*. Ostatecznie

²⁰ APK, F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf von Joseph Schwert und die Zusammenstellung der von ihm geschriebenen Werke*, mps, niem., s. 2; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 4-5.

²¹ Tamże, s. 4.

²² Tamże, s. 4-5.

urzędnik ten wyjechał, nic nie osiągnąwszy²³. Po tym wydarzeniu kobiety z tej parafii stały się symbolem mężnych niewiast, o których mówi Księga Przysłów w 31 rozdziale. Księżę kard. Adolf Bertram (1859-1945) chętnie ukazywał postawę tych niewiast jako przykład i wzór do naśladowania, mówiąc o nich jako niewiastach dzielnych i mądrych²⁴.

Po 1879 r. zelżał reżim pruski i jego negatywne odniesienie do Kościoła katolickiego. W parafii Moszczanka, w 1881 r. pojawił się pierwszy ksiądz katolicki z misją od biskupa. Był nim ks. Karl Gröger (ur. 1848)²⁵. Nie otrzymał on żadnej oficjalnej funkcji w parafii. Jednak zaopatrzony odpowiednimi zezwoleniami rejencji z Opola mógł podjąć oficjalnie pracę duszpasterską²⁶. Szczególnie utkwiło w pamięci dziewięcioletniego Josepha kazanie, które ksiądz Karl wygłosił w poniedziałek wielkanocny 1883 r. Dotyczyło ono prośby skierowanej do Chrystusa, którego spotkali w drodze do Emaus Jego uczniowie. *Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień już się nachylił* (Łk 24, 29). To kazanie było mocną inspiracją dla Schwetera w powzięciu postanowienia o zostaniu kapłanem²⁷.

Ważnym wydarzeniem, dla życia religijnego parafian z Moszczanki była wizyta duszpasterska ordynariusza diecezji wrocławskiej, ks. bpa dra Roberta Herzoga (1823-1886). Do Moszczanki przybył on 6 VI 1883 r., aby udzielić sakramentu bierzmowania. Był witany z wielkim entuzjazmem, podobnie jak wcześniej przez wiernych w Prudniku. W płomiennym kazaniu wskazał na siedmioletni okres walki z Kościołem oraz na postawę wierności tych parafian. Wyraził im szczerze uznanie i wdzięczność za taką postawę. Sakramentu bierzmowania udzielił blisko 1500 osobom²⁸.

Księdza K. Grögera zamienił w parafii w Moszczance, przybyły z Lübben z Dolnych Łużyc, czterdziestotrzyletni wówczas ks. Augustyn Rösler († 1924). Objęcie przez niego kościoła parafialnego odbyło się 15 II 1884 r. Również on swoim przykładem życia oddanego całkowicie Bogu utwierdził Schwetera w powołaniu kapłańskim²⁹. Księdzu A. Röslerowi zawdzięczał też Schweter kontynuację nauki w gimnazjum, za co był mu wdzięczny do końca życia. Codziennie pamiętał o nim w modlitwie. Po jego śmierci nawiedzał jego grób w Męcince³⁰.

Joseph Schweter miał głęboką świadomość tego, jak ważną rolę odegrały w jego osobistym rozwoju rodzina parafii i wioska. Był dumny z miejscowości, w której się urodził i wychował. Zawsze z wdzięcznością wypowiadał się o niej i z radością wracał do rodzinnych stron. *Taka jest moja parafia, w której się urodziłem, taka jest*

²³ Tamże, s. 5-6.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 12.

²⁶ Jego pierwszą posługą duszpasterską w Moszczance było pochowanie ciotki Schwetera, Katarzyny Walke. Pogrzeb jej odbył się 15 XII 1881 r. Parokrotne też odprawiał on nabożeństwa w kościele w Moszczance. W 1882 r. ks. K. Gröger otrzymał zgodę na sprawowanie posługi duszpasterskiej w Moszczance w charakterze wikarego. Tamże, s. 13.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Na początku pobytu w parafii w Moszczance pełnił on funkcję duszpasterza pomocniczego. Proboszczem został mianowany dopiero 18 VIII 1886 r. Szczególnie troszczył się o chorych, których często nawiedzał. Był gorliwym katechetą i kaznodzieją. Tamże, s. 15.

³⁰ Tamże, s. 222.

ta atmosfera, która otaczała moje najwcześniejsze dzieciństwo. Bogu niech będą za to dzięki, z dumą i wdzięcznością pisał o niej³¹.

1.1.2. Najbliższa rodzina

Najstarszy znany zapis nazwiska Schweter pochodzi z 1573 r. Wymienia się w nim niejaki Hansa Schwetera. Nazwisko rodowe Josepha było zapisywane również w następujący sposób: *Schwedter* lub *Schwetter*. Do znamienitych członków tej rodziny należał przeor klasztoru cysterskiego w Kamieńcu Ząbkowickim, Melchior Schweter, który szczególnie dbał o podległy kamienieckiemu opactwu kościół pielgrzymkowy w Bardzie. Wiadomo, że celebrował w nim mszę św. 23 VII 1667 r.³².

Rodzicami Josepha Schwetera byli Johann Schweter i Therese z domu Walke. Johann Schweter urodził się 7 lub 10 X 1841 r.³³ Umarł w Łące Prudnickiej 21 XI 1916 r. Jego ojcem był Andreas Schweter, który urodził się 16 XI 1807 r. Był on z zawodu rolnikiem. Zmarł 7 II 1878 r. Matką Johanna była Rosalie Düring, która urodziła się 2 VIII 1816 r., a zmarła 5 VI 1867 r. Była córką rolnika Johanna Georga Düringa i jego żony Anny z domu Rölle, pochodzącej z Łąki Prudnickiej. Rozalia była kobietą niezwyklej dobroci. Johann posiadał trzech braci i dwie siostry. Osoby te wspomina Schweter jako pracowite i cierpliwe w znoszeniu wszelkich przeciwności życiowych³⁴. Swego ojca opisywał Schweter jako mężczyznę niskiego wzrostu, chudego, o czarnych włosach i dobrotliwym charakterze. Cechowała go pewna miękkość i delikatność charakteru. Był człowiekiem pozbawionym szczególnych talentów, ale wyróżniał się pilnością i pracowitością. Promieniował spokojem i dobrocią. Był zawsze gotowy pomagać potrzebującym. Był też całkowitym abstynentem w odniesieniu do alkoholu i nikotyny³⁵.

Therese Walke, matka Josepha Schwetera urodziła się w 25 VII 1846 r. w Lubrzy w okolicach Prudnika. Była drugim z spośród dziewięciorga dzieci. Zmarła 11 VI 1924 r. w Łące Prudnickiej. Była córką rolnika Josepha Walke, który urodził się 25 IX 1817 r., a zmarł niespodziewanie 17 II 1890 r. Matka Theresy nazywała się Hedwig Schinke. Urodziła się w Lubrzy 2 IV 1823 r. Zmarła po długiej chorobie 15 I 1891 r.³⁶. Therese Walke od najmłodszych lat wykazywała nieprzeciętne zdolności. Miała dobrą pamięć, zwłaszcza do wydarzeń i postaci historycznych. Jej świadectwo ukończenia szkoły w 1860 r. zawierało dobre oceny. Było to jej spore osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że nie mogła uczęszczać do szkoły regularnie. Każdego dnia wstawała wcześniej rano, aby pomagać w pracach domowych i polowych. Była przeciwieństwem swego męża. Odnaczała się kręłą budową i silną posturą. Jej głowę zdobiły piękne blond włosy. Miała twardy charakter, niespożytą energię i wielkiego ducha pracy. Szczególnymi jej cechami była roztropność i hojność. Ze względu na siłę ducha i wielkoduszność była

³¹ Tamże, s. 6.

³² Tamże, s. 2.

³³ Schweter podał dwa różne dni października 1841 r. jako datę urodzenia swego ojca. W autobiografii umieścił on datę 10 X 1841 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 7. Zaś w swej karcie personalnej podał datę inną tj. 7 X 1841 r. **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

³⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 7.

³⁵ Tamże, s. 7-8.

³⁶ Tamże, s. 7.

porównywana przez Schwetera do jej patronki, św. Teresy z Ávili. Choleryczny charakter Theresy Walke powodował, że niekiedy w upominaniu i karaniu swych dzieci posuwała się za daleko. Ale niemal natychmiast starała się uczynić zadość wybuchowi niekontrolowanego gniewu. Wynagradzała swą porywczosć szczególną dobrocią okazywaną rodzinie, a szczególnie dzieciom³⁷. W jednej rzeczy rodzice Josepha byli podobni do siebie. Oboje byli ludźmi pobożnymi. Ich codzienne życie kształtowała wiara w Jezusa Chrystusa. Oboje pochodzili z rodzin, w których były powołania zakonne i kapłańskie. Jedyny syn Anny Kunze siostry Theresy Walke, był księdzem. Nazywał się Bernhard Kunze (ur. 1883). Od 5 II 1920 r. był proboszczem w parafii św. Barbary w Wałbrzychu-Starym Zdroju³⁸. Podczas jego mszy św. prymicyjnej w Lubrzy 25 VI 1907 r. kazanie głosił o. J. Schweter CSsR³⁹. Paulina Walke, najmłodsza siostra Theresy, wstąpiła do Zgromadzenia Szarych Sióstr Świętej Elżbiety⁴⁰. Otrzymała imię zakonne s. Maria Barbara. Zmarła 27 XII 1940 r. w Domanowie, w powiecie oławskim. Niemalże do końca życia, posługiwała jako ceniona pielęgniarka⁴¹. Nieznane są okoliczności, w jakich poznali się jego rodzice. Sakrament małżeństwa zawarli we wtorek 11 II 1868 r. w kościele parafialnym św. Jakuba Apostoła Większego w Lubrzy. Interesujące jest to, że data ich ślubu zbiegła się z 10. rocznicą objawień Matki Bożej w Lourdes. W zgodnym małżeństwie przeżyli czterdzieści osiem lat. Mieli sześcioro dzieci: pięciu synów i jedną córkę.

Pierworodnym ich synem był Joseph, który zmarł niedługo po urodzeniu, 12 XII 1869 r. Drugim dzieckiem urodzonym 29 X 1871 r. był Karl. Odznaczał się licznymi zdolnościami, pobożnością i pogodą ducha. Mając jedenaście lat, zginął w wypadku podczas prac polowych. Do tragedii doszło 5 IV 1882 r. To dramatyczne wydarzenie pozostawiło trwałe ślad w życiu rodziny, a zwłaszcza w życiu Schwetera. Moment, w którym jego zapłakana matka weszła do domu z ciałem Karola, zwisającym jej bezwładnie z rąk, zapamiętał ośmioletni Joseph, jako żywą ilustrację XIII stacji Drogi Krzyżowej. Tragiczna śmierć starszego brata zmieniła wewnętrzne nastawienie Josepha do życia. Uświadomił sobie, jak kruche jest ludzkie życie. To był tak wielki wstrząs dla Josepha, że na zawsze odwrócił on swoją uwagę od rzeczy doczesnych. Po latach, opisując to smutne wydarzenie zanotował w swej autobiografii: *Ciągnęło mnie z nieprzewyciężoną siłą do służby Bożej*⁴². Pogrzeb Karla odbył się w niedzielę wielkanocną 9 IV 1882 r. Wzruszającą mowę pogrzebową wygłosił miejscowy katecheta, ks. Wilhelm Flassig (1841-1908)⁴³. Rodzina Schweterów przeżyła ten wielki dramat w sposób godny i prawdziwie chrześcijański tylko dzięki silnej wierze.

³⁷ Tamże.

³⁸ R. BENDEL, red., *Vertriebene finden Heimat in der Kirche. Integrationsprozesse im geteilten Deutschland nach 1945*, 2008, s. 644.

³⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 7.

⁴⁰ *Congregatio Sororum a Sancta Elisabeth (CSSE)*, Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety dalej: siostry elżbietanki. A. MIREK, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Lublin 2007., s. 109.

⁴¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 7.

⁴² Tamże, s. 12-13.

⁴³ Wilhelm Flassig pochodził z rodziny ubogiego szewca z Wierzbic k. Nysy. W 1863 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1867 r. Pracował jako wikariusz w Głuchołazach i Jaworze. W 1871 r. został mianowany katechetą gimnazjum w Prudniku. W 1886 r. powołany został na funkcję proboszcza w Rudziczce. W 1894 r. został włączony do grona kanoników

Trzecim dzieckiem był Joseph, który urodził się w niedzielę 15 II 1874 r. o godz. 19⁰⁰. Imię otrzymał on po swoim starszym bracie, który zmarł jako niemowlak. Został ochrzczony w kościele parafialnym w Moszczance w czwartek 19 II 1874 r. Do kościoła, oddalonego o około 15 minut pieszej wędrówki od rodzinnego domu Schweterów, zaniósł go osobiście jego chrzestna, wówczas osiemnastoletnia Maria Walke, młodsza siostra jego mamy. Maria zmarła parę lat później. Sakramentu Chrztu Świętego udzielił mu proboszcz z Moszczanki, wówczas sześćdziesięcioletni ks. Joseph Aulich (1810-1876)⁴⁴. Matka Josepha wspominała, że był on dzieckiem nad wyraz poważnym, ale wrażliwym, co objawiało się jego częstym płaczem. Jak na pięcioletka mało interesował się dziecięcymi zabawami. Lubił natomiast chodzić pieszo na nabożeństwa do kościoła w Prudniku. Z wielkim zainteresowaniem słuchał głoszonych kazań. Interesujące było to, że im kazanie było poważniejsze w treści i wygłoszone z mocą, tym bardziej podobało się małemu Josephowi⁴⁵.

Młodszym bratem Josepha, a czwartym dzieckiem w rodzinie, był Alois, który urodził się 25 V 1877 r. Został rolnikiem, dziedzicząc gospodarkę po rodzicach. Ostatnim z synów, a piątym dzieckiem Schweterów, urodzonym 28 IX 1879 r. był Richard. Podobnie jak Joseph skończył gimnazjum w Prudniku. Został urzędnikiem państwowym. Do końca życia rodzeństwo Schwetera pozostało wiernymi katolikami⁴⁶. Obaj młodsi bracia Josepha zostali ochrzczeni potajemnie w kościele w Prudniku.

Najmłodszym, szóstym dzieckiem Schweterów była Maria, która urodziła się 23 VIII 1883 r. Podobnie jak Joseph, została ochrzczona w kościele parafialnym w Moszczance⁴⁷. Schweterowie urodzili sześcioro dzieci: Josepha, Karla, Josepha, Aloisa, Richarda i Marię. Z tej szóstki wieku dojrzałego dożyło czworo z nich. Głębokie życie religijne i ciężka praca obojga rodziców stanowiły podstawę atmosfery domu rodzinnego Schweterów. Była to rodzina, w której modlono się regularnie, w każdą niedzielę uczęszczano do kościoła na msze św., darzono się wzajemną miłością i szacunkiem.

1.1.3. Życie religijne w rodzinie Schweterów

Tym, co miało największy wpływ na ukształtowanie duchowej sylwetki Schwetera i jego późniejsze wybory, była atmosfera jego domu rodzinnego. Życie codzienne rodziny Johanna i Theresy Schweterów koncentrowało się wokół pracy na roli i praktykowania wiary chrześcijańskiej. Rodzice Josepha razem dzielili trud związany z pracami w polu oraz domowymi zajęciami. Byli ludźmi pracowitymi. Chętnie pomagali sobie nawzajem, wychodząc z prostego założenia, że trud dzielony na dwoje jest lżejszy do uniesienia. Do pomocy w pracach polowych i domowych zatrudniali zarówno

katedralnych otrzymując zarazem nominację na rektora Alumnatu. Posługiwał również w kurii biskupiej jako odpowiedzialny za nauczanie religii w szkołach. Został odznaczony honorowym doktoratem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. **H. HOFFMANN**, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats. Ein Beitrag zur Geschichte der Priesterbildung in Schlesien*, Breslau 1935, s. 245; por. także **A. NOWACK**, *Lebensbilder schlesischer Priester*, Breslau 1928, s. 241-250.

⁴⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ **F. X. BORCHERT**, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 2.

⁴⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 8.

parobków jak i służące. W miarę jak dorastały ich dzieci, również i je włączali, w prace przydomowe i polowe.

Wiara w Jezusa Chrystusa kształtowała niemalże każdy element życia rodziny Schweterów. Była ona fundamentem wzajemnych relacji, podchodzenia do pracy i odniesień do innych. Wiara miała też zasadniczy wpływ na sposób wychowywania dzieci. Wychowaniem dzieci Schweterów zajmowała się przede wszystkim matka. Ojciec wspierał w tym swoją żonę bez sprzeciwu uznawał jej wychowawcze decyzje wobec dzieci. Obydwoje bardzo kochali swoje dzieci. Theresa z pasją podchodziła do spraw edukacyjnych. Jej podstawowa zasada pedagogiczna opierała się na jasno określonym celu, który zamierzała osiągnąć w wychowaniu dzieci. Wyprowadzała ją z wartości chrześcijańskich. Chciała, aby dzieci wyrosły na ludzi bojących się Boga, pracowitych i szlachetnych. Zależało jej, aby zachowywały katolickie normy moralne. Starła się kształtować swoje dzieci na ludzi o silnych osobowościach, aby umiały sprostać życiowym trudnościom. W formowaniu ich osobowości, kładła nacisk na takie wartości jak: pobożność, odwaga, cierpliwość, uczciwość, pracowitość i rzetelność w wykonywaniu obowiązków. Obojgu małżonkom zależało na wykształceniu dzieci. Podchodzili jednak do tego w sposób pragmatyczny, ponieważ edukacja była sprawą kosztowną. Jednak dobro dzieci uważali za sprawę ważniejszą od dóbr materialnych. Dlatego, zawierając Bożej opatrności, wysłali swoich dwóch synów do gimnazjum. Najmłodszego Aloisa sami przygotowali do zawodu rolnika. Theresa jako wychowawczyni była bardzo wymagająca, czasami wręcz surowa. Starła się jednak rekompensować sytuacje zbyt surowości małymi przyjemnościami. Wiele radości sprawiała dzieciom, gdy wracała z zakupów z Prudnika. Obdarowywała je przyniesionymi smakołykami i dzieliła ich radość, z otrzymanych podarunków⁴⁸. Schweterowie wychowali swoje dzieci na ludzi uczciwych, pracowitych, oddanych Bogu i Kościołowi. To im zawdzięczał Joseph swoją pracowitość i solidność w wykonywaniu obowiązków. Można powiedzieć, że wychowanie dzieci powiodło się dzięki opiece Bożej, ale również dzięki przykładowi, który dawali sami rodzice. Joseph, obok otrzymanego wychowania, odziedziczył po swoich rodzicach niektóre ich cechy osobowościowe. Po matce – doskonałą pamięć i zamiłowanie do wydarzeń i postaci historycznych; po ojcu – wrażliwość i delikatność w odnoszeniu się do innych⁴⁹.

W życiu rodziny Schweterów istotną rolę odgrywała codzienna modlitwa, która była odmawiana wspólnie, przez całą rodzinę. W Adwencie i w Wielkim Poście rodzice wraz z dziećmi, każdego wieczoru, na klęcząco odmawiali różaniec⁵⁰. Matka osobiście uczyła dzieci modlitwy, a gdy nie miała czasu, z jej polecenia robiła to służąca. Dlatego Joseph jeszcze przed pójściem do szkoły umiał na pamięć wiele modlitw, w tym modlitwę różańcową⁵¹. W rodzinie Schweterów niedzielne i świąteczne popołudnia były przeznaczone na czytanie wartościowych książek i czasopism. Do obowiązkowej lektury należały książki Leonarda Goffiné (1648-1719). Czytanie ich było swego rodzaju rytuałem. Były czytane na głos, a cała rodzina oraz służba słuchała w skupieniu. Czytano również książki innych autorów, zwłaszcza o tematyce ascetycznej. Członkowie rodziny

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 2.

⁵⁰ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 312.

⁵¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 8.

z zamięłowaniem słuchali opowieści o życiu świętych Pańskich. Lektura czasopism religijnych wносиła istotny wkład w ich formację historyczną, religijną, moralną i duchową. Od kiedy Joseph nauczył się czytać, z pasją niespotykaną u małych dzieci, zagłębiał się w lekturze czasopism. Jak sam wspominał tę pasję: *Od kiedy nauczyłem się czytać, połykałem również i te pisma*⁵². Praca obojga rodziców oraz ich oszczędny tryb życia przyczyniły się do tego, że powodziło się im dobrze. Zachowywali jednak zdrowy dystans do dóbr materialnych. Nie traktowali ich jako sensu swego życia. Na ile mogli, powiększali gospodarkę i poprawiali swój standard życia. Do 1882 r. ich dom był pokryty strzechą. W 1888 r. wybudowali nową stodołę. W latach następnych powiększyli gospodarstwo o kolejne dziesięć morgów. Myśląc o swojej starości, wybudowali dla siebie nowe pomieszczenia mieszkalne. Zamieszkali w nich po przekazaniu gospodarstwa synowi Aloisowi⁵³.

Schweterowie wszystkich pracujących u siebie traktowali sprawiedliwie i z szacunkiem. Ta postawa wobec drugiego człowieka miał swe źródło w nauczaniu Chrystusa. Z osobami, które zatrudniali u siebie wspólnie pracowali i wspólnie zasiadali do stołu. Podczas obu wojen światowych w gospodarstwie Schweterów pracowali jeńcy wojenni. Byli to Polacy, Rosjanie i Ukraińcy. Pomimo wyraźnego zakazu faszystowskich władz, jeńcy pracujący u Schweterów, jadali ze swymi gospodarzami przy jednym stole. Posiłki zaczynano i kończono wspólną modlitwą. Alois Schweter w 1909 r. przejął ojcowiznę. Jako nowy gospodarz kontynuował pełne szacunku odnośnienie się do służby. Również on pielęgnował codzienną wdzięczność Bogu za dar chleba⁵⁴. Chociaż rodzina Schweterów żyła oszczędnie, nigdy nie odmawiała wsparcia ubogim. Theresa Schweter w imieniu rodziny rozdelała najuboższym nie tylko codzienny chleb, ale również upieczone przez siebie ciasto. W miarę możliwości, wspomagano ubogich drobnymi datkami finansowymi. Zdarzało się, że ich dzieci podczas nieobecności rodziców, naśladowały ich dobroczynność. To jednak spotykało się z dezaprobatą rodziców, ponieważ małe dzieci, nie znały umiaru w pomocy ubogim. Schweterowie chętnie wspierali także tych, którzy prowadzili dzieła miłosierdzia. Hojnie wspomagali kwestujących braci z Zakonu Szpitalnego świętego Jana Bożego⁵⁵ i siostry elżbietanki⁵⁶.

Przynajmniej raz do roku jeździli Schweterowie odwiedzić rodziców Theresy do pobliskiej Lubrzy. Zazwyczaj wizyty te były łączone z udziałem w parafialnym odpuszczeniu ku czci św. Apostoła Jakuba Większego. Dla Josepha odpust w Lubrzy był ważnym wydarzeniem religijnym i rodzinnym. Lubił słuchać kazań tamtejszego proboszcza ks. Johannes Preißnera († 1905). Swoją niezwykłą osobowością inspirował on wielu młodych ludzi do pójścia za Chrystusem. Dlatego też parafia w Lubrzy zasłynęła w całej diecezji wrocławskiej z licznych powołań kapłańskich i zakonnych. Nazywano ją *Geistlicher Jungbrunnen – Zagłębiem powołaniowym*. Ksiądz J. Preißner był

⁵² Tamże, s. 9.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 10.

⁵⁵ *Ordo Hospitalarius Sancti Joannis de Deo* (OH), Zakon Szpitalny świętego Jana Bożego, dalej: bonifratrzy. *O zakonie* [w:] *Zakon Szpitalny św. Jana Bożego, Bonifratrzy, Prowincja Polska pod wezwaniem Zwiastowania NMP*, <https://bonifratrzy.pl/zakon/o-zakonie> (sprawdzono 15.07.2018.).

⁵⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 9.

kapłanem, który pozostawił niezatarte wrażenie na Schweterze. Zanotował on: *Cała jego osobowość wzbudzała we mnie zapal do kapłaństwa*⁵⁷.

Stałym elementem życia religijnego rodziny Schweterów były pielgrzymki. Rodzice Schweterowie wraz ze swymi dziećmi, każdego roku, udawali się na pielgrzymkę do sanktuarium *Maria Hilf*, położonego nad miasteczkiem Zlaté Hory. Od ich miejscowości było ono oddalone o 13 km. Podczas ostatniego etapu pątniczej drogi, odprawiali nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Pierwszy raz Joseph odbył taką pielgrzymkę, gdy miał pięć lub sześć lat. Towarzyszył mu wtedy jego starszy brat Karl. Schweter polubił to sanktuarium i pielgrzymowanie do niego. Tam, w sanktuarium Pani Łaskawej pokochał szczególnie rozmowę z Matką Chrystusa, podczas której przeżywał jakieś wewnętrzne doświadczenie miłości i umocnienia we wierze. Można by rzec, że przeżywał mistyczne doświadczenia. *Doznawałem ciepłego pocieszenia w tym miejscu i potrafiłem serdecznie się modlić do Matki Bożej Wspomożycielki*⁵⁸.

Atmosfera, która panowała w domu Schweterów, zbudowana na wierze w Chrystusa, ukształtowała w Josephie jego osobistą hierarchię wartości. Najważniejsze było w niej to, co odnosiło się do Boga. Dlatego chętnie podejmował dalekie wędrówki do kościołów na msze św. W niedziele i święta najczęściej udawał się z całą rodziną do Prudnika lub do kościołów położonych wówczas w Austrii, czyli do Jindřichova, ewentualnie do Janova. Coniedzielne uczęszczanie na mszę św. do odległego kościoła uważał Joseph za coś naturalnego i dlatego nigdy nie narzekał na trud wędrówki. Z największą radością szedł do Austrii, ponieważ jej władca i lud byli katolikami. Joseph już jako dziecko ubolewał nad tym, że Prusy nie mają katolickiego monarchy. Z bólem myślał o bogatych gospodarzach z parafii, którzy mając wielkie posiadłości, nie posiadali *najcenniejszego dobra, jakim jest wiara katolicka*⁵⁹.

Innym sanktuarium, do którego pielgrzymowali Schweterowie wraz z dziećmi to było sanktuarium św. Józefa usytuowanego na Górze Kaplicznej, która jest położona na południe od Prudnika. Kustoszami tego sanktuarium byli franciszkanie⁶⁰. Z franciszkanami z Góry Kaplicznej związana jest pewna historia z życia Josepha. Matka wiele opowiadała mu o tych pobożnych zakonnikach. Mówiła mu o głoszonych przez nich kazaniach, o surowej regule zakonnej oraz pełnym wyrzeczeń stylu życia. Opowiadała mu o tym, jak podczas prowadzonych przez nich misji ludowych w Lubrzy poruszeni kazaniem franciszkanów parafianie przynieśli misjonarzom ciasto i jak ci odmówili przyjęcia tego ciasta i poprosili jedynie o chleb. Ta opowieść zrobiła tak mocne wrażenie na małym Josephie, że postanowił ich naśladować. Ślubował Bogu i Najświętszej Maryi Pannie, że przez dwanaście miesięcy nie będzie jadł wiśni, które bardzo lubił, a które rosły w sadzie jego rodziców. Tego pierwszego w swoim życiu ślubu wiernie dotrzymał⁶¹.

⁵⁷ Tamże, s. 10.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Bł. ks. kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski był internowany przez władze komunistyczne w tym klasztorze od 6 X 1954 r. do 27 X 1955 r.

⁶¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 11.

1.2. Lata nauki szkolnej

Dla każdego dziecka pierwszym, ważnym krokiem ku dojrzałości jest początek nauki w szkole. W wieku XIX w Cesarstwie Niemieckim obowiązywał system edukacyjny, na który składały się: szkoły ludowe, gimnazja i wyższe uczelnie. Warunkiem koniecznym do podjęcia studiów na wyższej uczelni było zdanie egzaminu maturalnego. Taką drogę edukacyjną przeszedł Schweter. Najpierw przez pięć lat uczęszczał do szkoły ludowej w Łące Prudnickiej. Następnie rozpoczął dziewięcioletnią naukę w prudnickim gimnazjum, aby w 1894 r., po zdaniu egzaminu maturalnego, podjąć wyższe studia na uniwersytecie we Wrocławiu.

1.2.1. W szkole ludowej w Łące Prudnickiej

Mając sześć lat, Joseph rozpoczął naukę w pierwszej klasie szkoły ludowej w Łące Prudnickiej. Do tej szkoły uczęszczał w latach 1880-1885. Początki szkoły nie były dla Josepha łatwe. Podobnie jak wielu pierwszoklasistów, również i on stał się przedmiotem kpin i żartów ze strony starszych uczniów. Uczniowie ci, aby ośmieszyć młodszych, stawiali im podchwytliwe pytania, typu: *Ile jest jeden razy jeden?* Joseph, mimo, że miał zaledwie sześć lat, umiał inteligentnie odparowywać zaczepki starszych kolegów⁶². Nauka nie sprawiała mu kłopotu. Był pilnym uczniem. W szkole i w domu przykładał się do zajęć. Będąc dzieckiem, potrafił roztropnie planować swoją przyszłość. Opanowanie biegłego czytania i pisania było pierwszym celem, który sobie postawił na początku szkoły. Nie szczędził na to ani czasu, ani wysiłku. Z matematyki proste zadania rozwiązywał samodzielnie, przy bardziej skomplikowanych pomagały mu jego matka lub służąca, Maria Müller⁶³. W 1884 r. nauczycielem i wychowawcą klasy, do której uczęszczał Schweter, był Karol Klein († 1931)⁶⁴. Joseph, spośród nauczycieli szkoły ludowej, najwięcej zawdzięczał właśnie jemu. To dzięki Kleinowi podjął dalszą naukę w gimnazjum w Prudniku⁶⁵. Również ten nauczyciel pomógł Schweterowi rozpoznać powołanie kapłańskie. Klein miał szczególną zdolność odkrywania młodych talentów. A gdy je rozpoznał, nie szczędził własnych sił ani środków, aby pomóc im w kontynuowaniu nauki. Schwetera wraz z jego z nieprzeciętnymi zdolnościami od razu przyjął do klasy wyższej. Stawiał mu również większe wymagania niż pozostałym uczniom. Rozpalał w nim potrzebę zdobywania wiedzy. Czynił to poprzez ciągłe powtarzanie, że powinien iść do gimnazjum w Prudniku i to jak najszybciej. Umacniał w nim przekonanie, że nauka jest ogromnie ważna, że nie wolno mu zmarnować

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Karl Klein rozpoczął pracę nauczyciela w szkole w Łące Prudnickiej w styczniu 1884 r. Miał wtedy trzydzieści cztery lata. Nie założył rodziny, aby móc poświęcić się całkowicie pracy wychowawczej. Posiadał niespotykany talent pedagogiczny. Był człowiekiem o szczerzej pobożności, która wyrażała się nade wszystko niespotykaną dobrocią wobec ubogich. Jako katolik, z wielkim zapałem służył Kościołowi. Jego talent pedagogiczny dobrze wyraziła opinia inspektora powiatowego. W sprawozdaniu powizytacyjnym napisał, że *K. Klein jest mistrzem szkoły*. Temu nauczycielowi poświęcił Schweter artykuł w *Neustädter Zeitung* w 1931 r. zatytułowany: *Hauptlehrer Klein aus Wiese Gräflich † 1931, ein Lehrer nach dem Herzen Gottes*. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 14-15; por. także F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 2.

⁶⁵ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 318.

otrzymanych od Boga talentów. Jako wzór do naśladowania wskazywał mu innych mieszkańców Łąki Prudnickiej, którzy uczęszczali do gimnazjum w Prudniku⁶⁶.

Pilność i zdolności Josepha zdobyły mu uznanie pośród nauczycieli, którzy chcieli, aby kontynuował naukę. Również jego rodzice dobrze rozumieli potrzebę nauki. Pojawily się jednak problemy, które stawiały pod znakiem zapytania jego dalszą edukację. Po pierwsze – rodzice planowali, że ich gospodarstwo przejmie właśnie Joseph, jako najstarszy syn. Ten typ myślenia chłopskich rodzin był typową logiką, mającą zabezpieczyć ich osobistą przyszłość i przyszłość ich gospodarstwa⁶⁷. Drugą, o wiele poważniejszą przeszkodą, były względy materialne, które w pewnym momencie, wydawały się nie do pokonania, ponieważ nauka w gimnazjum pociągała za sobą konieczność poniesienia poważnych kosztów⁶⁸. Joseph zdawał sobie sprawę z tego, w jakim położeniu się znalazł. Z jednej strony wielkie pragnienie zostania kapłanem, a zatem konieczność kształcenia się. Z drugiej strony skromne środki finansowe, którymi dysponowali jego rodzice. Niemniej jednak z cierpliwością i pokorą prosił rodziców o zgodę na kontynuowanie nauki. Nie zaniedbał też modlitwy w tej konkretnej intencji. Z tym pragnieniem w sercu odbył jedną z pielgrzymek do sanktuarium w Złoty Horach, gdzie spędził na modlitwie całą noc. Następnego ranka, ze spokojem w sercu, wrócił do szkoły. Ten pokój serca był wynikiem bezwarunkowego zawierzenia Bożej Opatrzności. Odpowiedź Boga na żarliwą modlitwę dziecka była natychmiastowa. W szkole, w tym samym dniu, zjawila się matka Josepha. Poinformowała nauczyciela Kleina, że wraz z mężem podjęli decyzję o przeniesieniu Josepha do gimnazjum w Prudniku. Uradowany nauczyciel natychmiast wystawił stosowne świadectwo. Wykaz przedmiotów, których uczył się Joseph, ujął w klamrę i napisał przy niej jedno słowo: *dobry*⁶⁹.

Zaopatrzone w świadectwo ukończenia szkoły ludowej, powędrował Joseph wraz z matką do Prudnika. Rozmowa z dyrektorem gimnazjum Augustem Jungiem (†1904)⁷⁰ była rzeczowa i krótka. Dyrektor, oglądając świadectwo Josepha ze szkoły ludowej, postawił Theresie jedno pytanie: *Czy mają państwo pieniądze na studia syna, ponieważ nauka to kosztowna sprawa?* Theresa była na nie przygotowana. Odpowiedziała, że są przygotowani, że część chesnego może zapłacić od razu. Co do reszty pieniędzy – ufa, że zadba o nią Bóg. Przy tej okazji ujawniło się pryncypium rodziny Schweterów. Było nim, całkowite i bezwarunkowe zawierzenie Bogu we wszystkich okolicznościach życia, przede wszystkim w sprawach materialnych. Gdy Richard, młodszy brat Josepha, w 1891 r. postanowił uczyć się w gimnazjum, rodzice od razu wyrazili na to zgodę. Wierzyli, że i tym razem Bóg ich nie zawiedzie⁷¹. Niewątpliwie dla Josepha najcenniejszym darem nowego roku szkolnego 1885-1886 była możliwość nauki w Gimnazjum Miejskim w Prudniku⁷².

⁶⁶ Tamże, s. 15.

⁶⁷ F. X. Borchert, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 2.

⁶⁸ J. MANDZIUK, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku, czasy nowożytny, tom III, cz. 2. (od 1845 do 1887), wydanie drugie*, Warszawa 2013, s. 113-114.

⁶⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 16.

⁷⁰ August Jung był dyrektorem Gimnazjum Miejskiego w Prudniku w latach 1874–1902. Schweter zaliczał jego rodzinę do swoich duchowych dobroczyńców. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 18.

⁷¹ Tamże, s. 16.

⁷² Tamże.

1.2.2. W gimnazjum w Prudniku

Gimnazjum Miejskie w Prudniku powstało w 1869 r. Zostało utworzone z powstałej w 1860 r. *Höhere Bürgerschule*. W 1869 r. uczęszczało do niego 220 uczniów uczących się w dziewięciu klasach⁷³. Na tle sąsiednich gimnazjów, które mieściły się w pobliskich Głucholazach i Nysie, gimnazjum w Prudniku jawiło się jako ich *młodszy i skromniejszy brat*, ale z wielkimi możliwościami rozwoju. Szczególnie trudnym czasem w historii nowo powstałego gimnazjum był okres *kulturkampf*. Prudnik w tamtych czasach liczył blisko 15 000 mieszkańców. W 85% byli to katolicy. Programowa walka z katolicyzmem utrudniała życie przede wszystkim katolickim nauczycielom. Nie złamała jednak ich ducha. Katolicy pracujący w gimnazjum prudnickim odpowiedzieli na restrykcje rządowe rzetelną pracą i wysokimi wymaganiami względem siebie samych jak i swych wychowanków. Za niezłomną postawę wierności Kościołowi katolickiemu, niektórzy z nauczycieli prudnickiego gimnazjum byli karani⁷⁴.

W celu obrony interesów katolików, ówczesny proboszcz w Prudniku, dziekan ks. Carl Nippel (1823-1891), założył w Prudniku oddział organizacji *Katholischen Volksverein*. Na jej czele stanął profesor gimnazjum Franz Exner. Wspierał go w tym dziele jego kolega Karol Ondrusch († 1908), który również uczył w gimnazjum. Obaj byli zagorzałymi zwolennikami *Deutsche Zentrumspartei*. Jednak na wyraźne polecenie dyrektora szkoły, który był starokatolikiem, Exner musiał zrezygnować z przewodniczenia temu związkowi⁷⁵. W gimnazjum w Prudniku pojawiały się tarcia na linii starokatolicy – katolicy. Swoista próba sił nastąpiła pomiędzy dyrektorem gimnazjum, a katechetą, ks. Flassigiem. Dyrektor zlecił księdzu katolickiemu poprowadzenie pogrzebu zmarłego nauczyciela – starokatolika. Ksiądz Flassig oczywiście odmówił, tłumacząc się prawem kanonicznym, które księdzu katolickiemu zabraniało prowadzenie pogrzebu innowiercy. Ten argument był na tyle silny, że dyrektor niechętnie, ale w końcu ustąpił⁷⁶.

Joseph Schweter rozpoczął naukę w prudnickim gimnazjum, poznając zwyczaje i panującą w nim atmosferę. Całą swoją uwagę skupił jednak na nauce. Podobnie jak inni wiejscy uczniowie do gimnazjum chodził pieszo. Codziennie pokonywał dystans – tam i z powrotem – około 10 km. Był solidnym uczniem. Nigdy nie opuścił zajęć szkolnych. Nawet najtrudniejsze warunki atmosferyczne nie zniechęcały go do pójścia

⁷³ Według pruskiego systemu nauczania, gimnazjum klasyczne było podzielone na dziewięć klas. Nosiły one następujące nazwy począwszy od najniższej do najwyższej: Der Sexta (Seksta), Der Quinta (Kwinta), Der Quarta (Kwarta), Der Untertertia (Niższa tercja), Der Obertertia (Wyższa tercja), Der Untersekunda (Niższa sekunda); Der Obersekunda (Wyższa sekunda), Der Unterprima (Niższa prima), Der Oberprima (Wyższa prima). Gimnazjum kończyło się egzaminem maturalnym. T. BALLAUFF *Funktionen der Schule: historisch-systematische Analysen zur Scolarisation*, Beltz, 1982, s. 125; por. także A. ZINOW (Hrsg.): *9. Programm des Gymnasiums der Stadt Pyritz, womit zu der öffentlichen Prüfung ergebenst einladet*, Pyritz 1868, s. 40.

⁷⁴ F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 2.

⁷⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 18.

⁷⁶ W. Flassig swoją elokwencją, erudycją, pracowitością i jednoznacznością przekonań zdobył autorytet wśród nauczycieli w Prudniku. Schweter uważał, że jego życie, było nieustannym świadectwem wiary. To zaś miało wpływ na nauczycieli starokatolików, którzy jeden, po drugim wracali do Kościoła katolickiego. W 1885 r. wszyscy nauczyciele gimnazjum w Prudniku byli już rzymskokatolikami. Tamże, s. 17.

do gimnazjum. W środę 7 XII 1892 r., podczas wędrówki do szkoły przeżył burzę śnieżną. Zawieje i zamiecie śnieżne usypywały metrowej wysokości zasy. Mimo tak złych warunków pogodowych, dotarł do szkoły tylko z półgodzinnym opóźnieniem. Wywołał tym zdziwienie i prawdziwy podziw, ponieważ w tym dniu oprócz Josepha nikt spoza Prudnika nie przyszedł do gimnazjum⁷⁷.

Codziennie piesze wędrówki do szkoły odbiły się na zdrowiu Schwetera. Szczególnie, gdy szedł w dni deszczowe i mroźne. Wielogodzinne marsze w przemoczonych butach nieuchronnie doprowadziły go do choroby reumatycznej. Dotkliwy ból nóg sprawił, że zrezygnował z wstąpienia do franciszkanów, którzy nie używali wówczas skarpet i chodzili tylko w sandałach. Joseph dostrzegał również pozytywne strony swych wypraw do szkoły. Traktował je jako codzienny trening. Wczesne wstawanie, droga do szkoły w upale, deszczu czy mrozie i pokonywanie zmęczenia sprawiły, że wzmocnił siłę własnego charakteru. Poprawiła się też jego sprawność fizyczna, a dodatkowo mógł oddychać świeżym powietrzem. Czas wędrówki przeznaczał na modlitwę oraz na powtórkę materiału, który przerabiał w szkole. To ostatnie było szczególnie przydatne, ponieważ po powrocie do domu nie pozostawało mu wiele czasu na naukę, zwłaszcza, że pomagał jeszcze rodzicom⁷⁸. Zajęcia w gimnazjum trwały od rana do południa. Następnie była przerwa obiadowa i w zależności od dnia, były lekcje od 14⁰⁰ do 16⁰⁰. Dwa razy w tygodniu od 16⁰⁰ do 17⁰⁰ odbywały się popołudniowe zajęcia z gimnastyki. Czas przerwy obiadowej uczniowie spoza Prudnika spędzali w jednym z pomieszczeń szkolnych. Wtedy spożywali przyniesione z domu kanapki, a czasem była to tylko sucha kromka chleba. W dni, w których Joseph zostawał dłużej w szkole, wracał do domu po 18⁰⁰. Zjadał wtedy prostą kolację, złożoną z kawy zbożowej i z gotowanych ziemniaków z kwaśnym mlekiem. Następnie, o ile nie miał zajęć w gospodarstwie domowym, zabierał się za powtarzanie materiału i przygotowanie do zajęć w dniu następnym⁷⁹.

W ramach formacji duchowej uczniów gimnazjum obowiązywało uczestnictwo w niedzielnej mszy św. w kościele parafialnym w Prudniku. Uczniom spoza Prudnika pozwalano, aby uczestniczyli we mszy św. w swojej parafii rodzinnej. Cztery razy w roku wszyscy gimnazjaliści byli zobowiązani do udziału we mszy św. w kościele parafialnym w Prudniku. Wtedy uczniowie przybywający spoza miasta byli podejmowani wspólnym śniadaniem przez żonę dyrektora gimnazjum⁸⁰.

Dzięki wrodzonym zdolnościom, pilności a przede wszystkim pracowitości, Joseph robił duże postępy w nauce. Każdy rok nauki kończył z wyróżnieniami i nagrodami. To powodowało, że zdobywał uznanie pośród swych nauczycieli. Dzięki ich staraniom otrzymał bezpłatne obiady oraz zwolnienie z obowiązkowych opłat szkolnych⁸¹. To zaś motywowało Schwetera do jeszcze solidniejszego zdobywania wiedzy i rodziło w nim dozą wdzięczność wobec swych dobroczyńców. Będąc

⁷⁷ Tamże, s. 18.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 3.

kapłanem, podczas dziękczynienia, po każdej mszy św. wspominał swych dobrodziejów i prosił Boga o potrzebne łaski dla żyjących oraz o pokój wieczny dla zmarłych⁸².

Jednym z takich dobroczyńców Josepha był dyrektor gimnazjum August Jung. Miał on pośród uczniów opinię wymagającego, wręcz surowego nauczyciela. Schwetera uczył w dwóch ostatnich klasach gimnazjalnych, których był też wychowawcą. Jako specjalista w zakresie literatury klasycznej, z wielką umiejętnością wprowadzał swych młodych słuchaczy w zawile arkana łaciny, greki i języka niemieckiego. Stosował prostą i skuteczną metodę kształtowania u swoich podopiecznych umiejętności samodzielnego myślenia oraz klarownego wyrażania myśli. Polegała ona na zaprezentowaniu klasie jakiegoś zagadnienia z literatury. Następnie zapraszał kogoś z uzdolnionych uczniów, aby spontanicznie wygłosił krótki referat na temat tego zagadnienia. Dodatkowym wyzwaniem, z którym musiał się zmierzyć taki uczeń, było to, że referat wygłaszany był z katedry nauczycielskiej⁸³. Dyrektor Jung był człowiekiem głębokiej wiary. Również na zajęciach z religii był bardzo wymagający. Charakterystyczne było to, że podczas bierzmowania gimnazjalistów w Prudniku 12 VI 1893 r., którego udzielał ordynariusz wrocławski książę kard. Georg Kopp (1837-1914), dyrektor stawał przy każdym bierzmowanym jako jego świadek. Każdemu z nich podarowywał też obraz *Ecce Homo*. Wyrazem wielkiego zaufania, którym dyrektor Jung obdarzył ucznia Schwetera było powierzenie mu przywitania Księcia Kardynała w imieniu młodzieży gimnazjalnej. Powitanie to zostało przygotowane na piśmie, w języku łacińskim, wierszem. Przygotował je dyrektor Jung, a Joseph miał się go nauczyć na pamięć i przemówić wobec całej społeczności gimnazjum. Schweter wywiązał się z tego zadania znakomicie⁸⁴.

Pierwszym nauczycielem, który w gimnazjum uczył Schwetera religii był ks. W. Flassig, ten sam, który trzy lata wcześniej pochował tragicznie zmarłego brata Josepha. Lekcje religii, które prowadził, były oparte na Biblii i Katechizmie Kościoła Katolickiego. Jego wiedza i postawa życiowa były prawdziwym świadectwem wiary dla uczniów gimnazjum w Prudniku⁸⁵. Ksiądz Flassig zajmował się przygotowaniem Josepha i jego kolegów do spowiedzi świętej. Pierwszą w życiu spowiedź odbyli oni u niego w czerwcu 1885 r. Ksiądz Flassig uczył Josepha religii tylko przez rok. Bowiem w 1886 r. został on proboszczem w parafii Trójcy Świętej w Rudziczce i dziekanem dekanatu Prudnik⁸⁶. Następcą ks. Wilhelma w gimnazjum został wrocławianin, ks. Konstanty Kwiatkowski (ur. 1855). Został wyświęcony na kapłana w Pradze w 1880 r. Był pobożnym i pracowitym kapłanem. Podobnie jak jego poprzednik, darzył Josepha wielką życzliwością. Priorytetem jego katechez było przekazanie uczniom solidnej wiedzy religijnej oraz nauczenie ich praktyki życia wiarą. Ksiądz Konstanty przygotował trzynastoletniego Josepha oraz jego kolegów do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej. Uroczystość ta odbyła się o 7³⁰ w święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa w kościele parafialnym w Prudniku. Był to wtorek 17 V 1887 r. Wczesna godzina uroczystości związana była z obowiązkiem zachowania przez przystępujących do Komunii Świętej postu eucharystycznego. Po południu dzieci pierwszokomunijne

⁸² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 18.

⁸³ Tamże, s. 19.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 313.

⁸⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 20.

udały się w pieszej pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na Górę Kapliczną⁸⁷.

Joseph uważał, że ks. Kwiatkowski rozbudził w nim miłość do papieżstwa i świętych Kościoła katolickiego. Zaslugą księdza katechety było również to, że Joseph otrzymał stypendium. Ufundowała je wrocławska kapituła katedralna. Dzięki staraniom ks. Kwiatkowskiego, dochodzący do gimnazjum uczniowie z okolicznych wiosek, otrzymywali w miesiącach zimowych, bezpłatnie, dwa posiłki dziennie. Fundatorem tej pomocy był ks. Adolf Franz († 1916) z Wrocławia. Ksiądz Kwiatkowski prowadził również fakultatywne zajęcia z języka hebrajskiego. Na zajęcia z hebrajskiego uczęszczali wszyscy uczniowie, którzy zamierzali w przyszłości studiować teologię. Schweter wspominał po latach, że znajomość hebrajskiego była mu potrzebna już w pierwszym semestrze studiów uniwersyteckich⁸⁸. Szczególnym zamiłowaniem Schwetera w gimnazjum były języki klasyczne. Ulubionymi autorami, których dzieła czytał on w oryginale, byli: Horacy, Titus Liviusi Gaius Iulius Caesar, Sofokles, Homer, Herodot i Xenophont⁸⁹. Łaciny uczył go przez dziewięć lat Bernhard Sckeide († 1931). Pełnił on też rolę jego wychowawcy przez okres dwóch lat, w klasach od niższej tercji do niższej sekundy. Schweter przykładał się solidnie do nauki łaciny. Przez całe gimnazjum miał zawsze najlepszą ocenę z tego przedmiotu. W życiu dorosłym posługiwał się tym językiem biegle, tak w mowie jak i w piśmie. Swego nauczyciela łaciny spotkał ponownie po trzydziestu jeden latach w 1925 r. w Głogowie⁹⁰.

Obok łaciny, umiłowanym językiem Josepha była greka. Rozczytywał się w klasykach literatury grackiej. Umiłowanie tego języka wyraził krótkim stwierdzeniem: *Feuer und Flamme sein*⁹¹. Pierwszym nauczycielem, który wprowadzał go w tajniki języka greckiego był Gustaw Schüttrich. W 1889 r. zastąpił go Karl Urban († 1920). Obaj nauczyciele z życzliwością odnosili się do zdolnego ucznia. K. Urban nie ukrywał tej życzliwości za każdym razem, gdy oddawał poprawione wypracowania z greki. Prace Josepha były niemal zawsze bezbłędne. Naukę greki w gimnazjum uważał Schweter za szczególny znak opatrności Bożej, który w pełni docenił, gdy przyszło mu studiować pisma greckich Ojców Kościoła⁹². Kolejnym nauczycielem greki, który uczył Schwetera w *wyższej tercji* był młody, pobożny filolog o nazwisku Wagner⁹³. Po pracy w Prudniku, trafił on do Kłodzka, w którym pracował przez długie lata. Z Kłodzka regularnie przyjeżdżał do sanktuarium w Bardzie i posługujących tam redemptorystów⁹⁴. Kolejnym językiem, z którego dobrą znajomością Schweter zakończył gimnazjum, był francuski. Tego języka uczył go katolik, członek *partii centrum*, Karl Ondrusch († 1908)⁹⁵. Naukę

⁸⁷ Tamże, s. 21.

⁸⁸ Tamże, s. 24.

⁸⁹ Tamże, s. 24.

⁹⁰ Tamże, s. 23-24.

⁹¹ Tamże, s. 23.

⁹² Tamże, s. 24.

⁹³ J. Schweter nie podał jego imienia. Tamże, s. 28.

⁹⁴ *Congregatio Sanctissimi Redemptoris* (CSsR), Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, dalej: redemptoryści. *Konstytucje i statuty Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Rada Generalna C.Ss.R.*, Rzym 1986, s. 27.

⁹⁵ Karl Ondrusch został karnie przeniesiony w 1896 r. do Żagania. Powodem kary był jego artykuł zamieszczony w *Neustädter Zeitung*. Bronił w nim wiary katolickiej i przeciwstawiał się szkalowaniu

języka angielskiego w gimnazjum w Prudniku wprowadzono od 1891 r. Były to zajęcia fakultatywne dla uczniów od klasy niższej sekundy. W klasie, do której uczęszczał Schweter nie obowiązywała nauka tego języka. Później, w dorosłym życiu Schweter sam, w stopniu podstawowym, nauczył się angielskiego⁹⁶. Zajęcia z biologii prowadził dr. Franz Exner⁹⁷. Był on dobrym człowiekiem. Jako biolog uwrażliwiał uczniów na potęgę, mądrość i dobroć Boga stwórcy. Uczył ich krytycznego odnoszenia się do rozprzestrzeniającej się od 1859 r. darwinowskiej teorii ewolucji⁹⁸. Jak mógł, starał się pomagać uczniom, zwłaszcza tym uzdolnionym. Jego starania doprowadziły do tego, że Schweter otrzymał najpierw zniżkę czesnego, a następnie całkowite zwolnienie z wszelkich opłat szkolnych. Przyszło to Exnerowi o tyle łatwo, że Joseph był nie tylko zdolnym, ale również pilnym uczniem⁹⁹. O ile przedmioty humanistyczne nie stanowiły dla Josepha żadnego problemu, o tyle gorzej szło mu z przedmiotami ścisłymi. Matematyki i fizyki uczył go Joseph Oswald Herold († 1908). Był on bardzo wymagającym nauczycielem. A oceny Josepha z tych przedmiotów były zaledwie dobre¹⁰⁰.

W gimnazjum w Prudniku, najstarszym stażem pracy nauczycielem, który uczył Schwetera, był Joseph Kleineidam. Uczył on historii starożytnej Grecji i Rzymu oraz języka łacińskiego. Wcześniej był kierownikiem istniejącej w Prudniku *Höhere Bürgerschule*. Ucząc historii, zwracał szczególną uwagę na znajomość dat i umiejętność syntetycznego ujmowania zagadnień historycznych. Wymagał pamięciowego opanowania wielu partii materiału. Należał do starokatolików, którzy powrócili do Kościoła katolickiego¹⁰¹. Doktor Joseph Scholz († 1912) był nauczycielem historii, geografii i niemieckiego. Uczył on też Schwetera¹⁰². Podczas nieobecności pastora zastępował go w nauczaniu religii gimnazjalistów – ewangelików. Miał on liberalne poglądy, których Joseph nie podzielał. Między innymi różnili się poglądami, co do roli politycznej Prus i Hohenzollernów. Schweter już w gimnazjum miał wyrobiony pogląd na sprawę wojen śląskich (1740-1763), które podobnie jak wojnę prusko-austriacką z 1866 r. uważał za niesprawiedliwe¹⁰³. W ramach zajęć gimnazjalnych Schweter miał zajęcia z malarstwa, muzyki oraz gimnastyki. Nauczycielami tych przedmiotów byli katolicy. Mieli głębokie poczucie odpowiedzialności za rozwój duchowy i intelektualny swoich uczniów. Dlatego stawiali im wysokie wymagania. Schweter krytycznie oceniał

Kościół katolickiego. We wspomnieniach o nim Schweter napisał, że wyznawał on wiarę odważnie, że nieustraszenie walczył o sprawy Kościoła katolickiego. Tamże, s. 25.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Był on żarliwym katolikiem i należał do partii Centrum. Za obronę Kościoła katolickiego został on karnie przeniesiony do Głogowa w 1896 r. Tamże.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 26.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 27.

¹⁰² Scholz w czasie kulturkampfu podpisał, podobnie jak J. Kleineidam, deklarację lojalności wobec Wilhelma I Hohenzollerna (1797-1888). Jako historyk był zachwycony Prusami i rolą polityczną Hohenzollernów. Scholz zmarł we Wrocławiu w 1912 r. pojednany z Bogiem w Kościele katolickim. Tamże, s. 27-28.

¹⁰³ Od najmłodszych lat Schweter interesował się historią. Dzięki temu szybko poznał historię swojej rodzinnej miejscowości, diecezji wrocławskiej i Śląska. **A. KIEŁBASA**, *Historyk...*, dz. cyt., s. 312.

swoje uzdolnienia muzyczne oraz zaangażowanie na zajęciach z gimnastyki. Z przedmiotów tych nie osiągnął nigdy dobrych wyników¹⁰⁴.

Nauczyciele gimnazjum w Prudniku mieli wielkie aspiracje w stosunku do swoich uczniów. Chcieli, aby ich uczniowie reprezentowali wysoki poziom intelektualny. Zależało im też na solidnej, katolickiej formacji wychowanków. Dbając o ich harmonijny rozwój duchowy i intelektualny uczniów, nie zaniedbywali potrzeby rekreacji. Gimnazjum, co roku organizowało dla poszczególnych klas całodniowe wycieczki do ciekawych miejsc na Śląsku. Były one okazją, zwłaszcza dla niezamożnych uczniów, do poznania Śląska i skorzystania z najnowszych osiągnięć ówczesnej techniki np. kolejowej. Na wycieczce szkolnej, Schweter pierwszy raz w życiu jechał pociągiem. Miał wtedy osiemnaście lat. W lecie 1892 r. cała ich klasa pojechała na wycieczkę na Ostrą Górę. Jest to drugi pod względem wysokości szczyt Gór Bardzkich (751 m. n.p.m.), wznoszący się na grzbiecie głównym południowo-wschodniej części ich łańcucha. Opiekunami tej wycieczki byli: dyrektor gimnazjum: A. Jung oraz nauczyciel O. Herold. Z tą wyprawą związany był pewien incydent. Jadąc pociągiem z Prudnika do Barda, wycieczkowicze mieli przesiadkę na węzłowej stacji kolejowej w Kamieńcu Ząbkowickim, gdzie oczekiwali półtorej godziny na pociąg do Barda. Wiedzioną młodzieńczą ciekawością grupa uczniów, wraz ze Schweterem, postanowiła odwiedzić, położony około 3 kilometrów od stacji kolejowej, pałac Marianny Orańskiej (†1883). Uczynili to bez zgody wychowawców. Celem błyskawicznej w zamierzeniach eskapady, było podejście pod pałac Hohenzollernów i natychmiastowy powrót na stację kolejową. Jednak okazało się, że nie zdążyli na pociąg. Nie mając innego wyjścia, grupa *gapowiczów* udała się pieszo do Barda oddalonego o 12 km. Po dotarciu do miasteczka nawiedzili sanktuarium Matki Bożej. Był to szczególnie ważny moment dla Schwetera. Pierwszy raz w życiu znalazł się w słynnym na Śląsku sanktuarium Matki Bożej. Wtedy też żarliwie modlił się przed Jej cudowną figurą¹⁰⁵. Drogę na Ostrą Górę wskazał im kościelny. Nauczyciele A. Jung i O. Herold, widząc przybywających gimnazjalistów całych i zdrowych, zareagowali wyraźnym zadowoleniem. Widocznie nie mieli zamiaru psuć dobrej atmosfery wycieczki, dlatego nie udzielili uczniom żadnej reprimendy. Jedyne O. Herold odezwał się do Josepha: *No, Schweter! Także ty jesteś rewolucjonistą*. Joseph wyjaśnił całe zajście i przeprosił za kłopot. Dopiero na drugi dzień, podczas pierwszej lekcji, która w tym dniu zaczynała się o 10⁰⁰, dyrektor Jung skierował ostrą reprimendę pod adresem *uciekiniarów*. Swoje wystąpienie zakończył następującym stwierdzeniem: *Ukaralbym was, chociaż sami wymierzyliście sobie karę, którą był trud dodatkowej pieszej wędrówki, gdyby nie jeden z was*. Chodziło mu o Schwetera, którego niezwykle szanował. To wydarzenie nie zmieniło nastawienia dyrektora gimnazjum do Schwetera. Niebawem powierzył mu funkcję *prymasa całej prymy*¹⁰⁶. Było to szczególne wyróżnienie dla Schwetera, ponieważ był on dopiero w niższej *prymie*. Głównym zadaniem *prymasa* było pośredniczenie pomiędzy gimnazjalistami, a nauczycielami. Szczególnie odnosiło się to do relacji pomiędzy uczniami, a wychowawcą lub dyrektorem szkoły. Ostatni raz Schweter uczestniczył w szkolnej wycieczce

¹⁰⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 28.

¹⁰⁵ Nie mógł przypuszczać, że za dziewięć lat przybędzie do Barda w grupie pierwszych redemptorystów, którzy obejmą posługiwanie w tym sanktuarium. A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 313.

¹⁰⁶ Tamże, s. 31.

w 1893 r. Była to wyprawa do Kłodzka. Zwiedzali tam słynną twierdzę, zwaną z francuska *donjon*. Z jej murów podziwiali piękną panoramę Kłodzka i jego okolicę. Podczas wycieczki nie zatrzymywali się w Bardzie. Schweter zadowolił się duchowym nawiedzeniem Łaskawej Pani z Barda¹⁰⁷.

Każde wakacje Joseph spędził w domu rodzinnym. Były one wypełnione przede wszystkim pracą w polu, zwłaszcza przy żniwach. Wolne zaś chwile wykorzystywał na pielgrzymki do pobliskich sanktuariów. Ulubionym miejscem wakacyjnego pielgrzymowania było sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Złoty Horach. Regularnie pielgrzymował też do pobliskiego sanktuarium św. Józefa na Górę Kapliczną, gdzie spowiadał się u franciszkanina Piusa Bocka¹⁰⁸. Wakacyjne wieczory poświęcał na swoje ulubione zajęcia, czyli na lekturę książek poświęconych starożytnej historii i literaturze klasycznej. Część książek, które czytał, otrzymywał jako nagrody za dobre wyniki w nauce. Ale nie zawsze przypadły mu one do gustu. Tak było z historią rewolucji francuskiej. Gdy dowiedział się, że ta książka znajduje się na indeksie kościelnym, natychmiast ją spalił. Ze względów estetycznych pozostawił sobie jedynie jej okładkę¹⁰⁹. Książki, które uważał za szczególnie wartościowe, kupował za własne, zaoszczędzone pieniądze. Od swojego ojca Johanna, regularnie otrzymywał drobne sumy na pokrycie kosztów jedzenia w szkole. Prowadząc oszczędny tryb życia, odłożone pieniądze przeznaczał na książki dotyczące historii greckiej, rzymskiej i niemieckiej. Kupił również hagiografię autorstwa J. Jungnitta¹¹⁰, którą chętnie i często czytał¹¹¹.

Z wyjątkiem klasy pierwszej, Schweter zawsze zajmował pierwsze lub drugie miejsce wśród najlepszych uczniów gimnazjum w Prudniku. Osobiście był przekonany, że dobre wyniki w nauce zawdzięczał przede wszystkim Duchowi Świętemu. Do Niego zwracał się w codziennej modlitwie o dar mądrości.

1.2.3. Egzamin dojrzałości

W 1885 r. w gimnazjum w Prudniku wraz ze Schweterem rozpoczęło naukę trzydziestu czterech uczniów. Po dziewięciu latach do egzaminu maturalnego przystąpiło ich tylko sześciu. Kolejnych pięciu zdało maturę w późniejszym czasie i w innych gimnazjach¹¹².

Podczas zimowych miesięcy, poprzedzających egzamin maturalny, Joseph mieszkał w Prudniku, u wdowy nazwiskiem Janusch, która utrzymywała się z wynajmu pokoi. Stancja mieściła się na wprost kościoła bonifratrów. Pokój dzielił z dwoma innymi uczniami, udzielając im nieodpłatnych korepetycji. Schweterowi, który był zaprawiony w wędrowności do szkoły, było w zasadzie obojętne, czy będzie dochodził do szkoły, czy mieszkał na stancji. Jednak rodzice zdecydowali, że przed maturą powinien mieć więcej czasu na naukę. Z korzyści, które niesło mieszkanie w Prudniku, najbardziej

¹⁰⁷ Tamże, s. 31-32.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, s. 30.

¹¹⁰ Prawdopodobnie chodziło o książkę J. JUNGNITZ, *Legende der Heiligen für Schule und Haus*, Breslau 1886.

¹¹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 32.

¹¹² Tamże, s. 29.

cieszyło go to, że mógł codziennie rano uczestniczyć we mszy św. do kościoła bonifratrów¹¹³.

Egzaminy maturalne w gimnazjum w Prudniku rozpoczęły się we wtorek 20 II 1894 r. Egzaminom ustnym przewodniczył radca prowincjalny o nazwisku Tschackert, który przyjechał z Wrocławia. Schweter został z tych egzaminów zwolniony, ponieważ ukończył gimnazjum z bardzo dobrymi wynikami¹¹⁴. Ponieważ Josephowi sprawiało trudność uczenie się przedmiotów ścisłych, dlatego przygotowując się do matury, więcej czasu poświęcił właśnie im. Również w modlitwie częściej prosił o pomoc w zdaniu tych przedmiotów. Wierzył, że z przedmiotami humanistycznymi poradzi sobie bez problemu. Jednak okazało się, że ta kalkulacja go zawiodła. Egzaminy z przedmiotów ścisłych zdał dobrze. Gorzej wypadł na egzaminie z języka niemieckiego. Był przekonany, że stało się tak, ponieważ za bardzo zaufał własnym siłom. *Zbyt polegałem na sobie i swoich umiejętnościach*, podsumował po latach ten egzamin¹¹⁵. Miesiąc po rozpoczęciu matury, we wtorek 20 III 1894 r., w auli gmachu gimnazjum w Prudniku odbyło się uroczyste pożegnanie maturzystów. Jedenastu otrzymało świadectwa dojrzałości. Dwóch z nich otrzymało wyróżnienie i nagrody książkowe. Byli nimi: Joseph Schweter i Rudolf Schneider¹¹⁶.

Na świadectwie maturalnym z religii ksiądz K. Kwiatkowski wystawił Schweterowi ocenę bardzo dobrą. W ten sposób złamał przyjętą przez siebie zasadę, że *dobry* było najwyższą oceną, jaką dawał. Umotywowwał to tym, że Schweter w sposób godny pochwały zdobył obszerną i solidną wiedzę w zakresie religii katolickiej, a w imieniu maturalnej komisji egzaminacyjnej dodał, że przyznano mu nagrodę za wielkie osiągnięcia w nauce i za szlachetną postawę. Wyraził też przekonanie, że Schweter przyniesie w przyszłości chlubę ich gimnazjum¹¹⁷. Sześciu maturzystów gimnazjum w Prudniku z 1894 r. wybrało studia teologiczne i zostało księżmi. Jesienią tegoż roku Schweter został studentem Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim¹¹⁸.

2. Przygotowanie do kapłaństwa, święcenia i posługa w diecezji wrocławskiej

Jak już to zostało powiedziane powyżej symptomy powołania Schwetera do życia zakonnego i kapłańskiego ujawniały się już od najmłodszych lat. Lubił chodzić do kościoła. Jak na dziecko wykazywał małe zainteresowanie powszechnymi wśród dzieci zabawami. Pociągał go kościół i jego atmosfera. Wykazywał zamiłowanie do modlitwy i uczestniczenia w nabożeństwach, których podniosły nastrój napełniał go szczęściem. Jako młodzieniec lubił słuchać kazania poważne. *Im poważniejsze*

¹¹³ Tamże, s. 32.

¹¹⁴ Tamże; por. także F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf...*, dz. cyt., s. 3.

¹¹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 30.

¹¹⁶ Schweter z Rudolfem Schneiderem przez długie lata utrzymywał łączność korespondencyjną. Rudolf ukończył studia prawnicze. Następnie pełnił urząd sędziego w Kłodzku i prezesa sądu w Beuthen, oraz prezesa sądu krajowego w Hamm. Do końca życia pozostał wierny Kościołowi katolickiemu. Nigdy też nie wstąpił do NSDAP. Tamże, s. 29.

¹¹⁷ Tamże, s. 33.

¹¹⁸ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 313.

*i mocniejsze w ekspresji było kazanie, tym bardziej mi się podobało*¹¹⁹. Wszystko, co wiązało się z religią chrześcijańską, napełniało jego duszę jakimś szczególnym uczuciem powagi. Odrębny szacunek budził w nim widok kapłana lub siostry zakonnej. Z estymą odnosił się do bonifratrów i szarych sióstr elżbietanek z Prudnika, w których widział ideał człowieka żyjącego dla Boga¹²⁰. Już od najmłodszych lat rodziło się w nim pragnienie całkowitego poświęcenia się na wyłączną służbę Bogu. Po dogłębnym namyśle i wielu godzinach spędzonych na modlitwie, po odbytych pielgrzymkach do pobliskich sanktuariów, Schweter podjął decyzję pójścia za głosem powołania i zostania księdzem katolickim.

2.1. Studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego

W drugiej połowie XIX w. przygotowanie do posługi kapłańskiej w diecezji wrocławskiej obejmowało zasadniczo dwa etapy. Pierwszy z nich oparty był na formacji intelektualnej. Obejmował on studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Drugi etap poświęcony był formacji duchowej. Odbywał się on w alumnacie. Kandydaci przez rok pod kierunkiem ojców duchownych przygotowywali się tam do przyjęcia święceń prezbiteratu¹²¹.

Studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego Schweter rozpoczął na wiosnę 1894 r. Przyjechał do Wrocławia w piątek 20 IV 1894 r. Już następnego dnia zgłosił się do sekretariatu uniwersytetu w celu dokonania stosownych zapisów. Na wydział teologiczny został zapisany przez prof. Paula Schulza (1828-1900), który był dziekanem tegoż wydziału. Przyjęto wtedy na wydział teologii katolickiej dziewięćdziesięciu studentów. Ich uroczysta immatrykulacja odbyła się 24 IV 1894 r. Przewodniczył jej ówczesny rektor uniwersytetu prof. Władysław Nehring¹²², który był Polakiem i katolikiem. W przemówieniu skierowanym do studentów powiedział o potrzebie pilnej współpracy z profesorami w celu zdobywania solidnej wiedzy¹²³.

Schweter zamieszkał we Wrocławiu na stacji wraz z Richardem Soiką (ur. 1875), który również studiował na tym samym wydziale. Wynajmowali umeblowany pokój u małżeństwa protestantów przy Sternstraße 15 (obecnie ul. H. Sienkiewicza). Po roku zmienił Schweter pokój na tańszy. Zamieszkał u pewnej starszej katoliczki, wdowy przy Kreuzstraße 3 (obecnie ul. Świętokrzyska). W wynajętym u niej pokoju mieszkał razem z Josephem Biewaldem¹²⁴. Od samego początku studiów otrzymywał on konkretną pomoc. Dwa razy w tygodniu mógł skorzystać z bezpłatnych obiadów na uniwersytecie. W pozostałe dni stołował się u sióstr zakonnych. Z pomocą przyszły mu siostry boromeuszki z Lehmdamm (obecnie ul. B. Prusa). Wielką życzliwość okazały

¹¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 8.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ J. MANDZIUK, *Historia Kościoła Katolickiego na Śląsku, Czasy nowożytne, t. III, cz. 3. (od 1887 do 1945), wydanie drugie poszerzone*, Warszawa 2013, s. 492.

¹²² Władysław Nehring urodził się w Klecku 23 X 1830 r. Zmarł we Wrocławiu 20 I 1909 r. Doktoryzował się na Uniwersytecie Wrocławskim w 1856 r. W 1867 r. objął Katedrę Języków i Literatury Słowiańskiej na tymże uniwersytecie. Był rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1893-1894. Był badaczem języka starosłowiańskiego i autorem wielu prac naukowych. *Władysław Nehring* [w:] Wikipedia, http://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Nehring (sprawdzono 18.09.2014.).

¹²³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 34.

¹²⁴ Tamże.

też siostry Dobrego Pasterza z Kaiserstraße (obecnie fragment pl. Grunwaldzkiego). Dobroć swą okazała mu również znajoma wdowa Bertha Scholz przy Feldstraße (obecnie ul. Polna), u której również nieodpłatnie się stołował¹²⁵.

W 1895 r. Schwetera przeniósł się na stałe do nowo wybudowanego konwiku, który nosił nazwę *Collegium Georgianum*, od imienia jego fundatora, księcia kard. Georga Koppa. Zmianę miejsca zamieszkania Schweter poprzedził pielgrzymką do znanego sanktuarium na Górze Świętej Anny, którą odbył w oktawie uroczystości Wniebowzięcia NMP¹²⁶. Pobyt w konwiku okazał się dla niego korzystny również ze względów materialnych. Opłata za mieszkanie w konwiku została mu zmniejszona o połowę. Zamieszkał w pojedynczym pokoju nr 153, który znajdował się od strony ogrodu, na trzecim piętrze obok kaplicy. Rok później został przeniesiony do pokoju na pierwszym piętrze nr 32 od strony placu Katedralnego. Po mieszkaniu w *Georgianum* została mu do końca życia szczególna pamiątka. Był nią nr 41, którym oznaczał swoją bieliznę do prania. Numer ten używał również w zakonie¹²⁷.

Dyrektorem *Collegium Georgianum* był doktor teologii i filozofii ks. August Herbig († 1915), absolwent rzymskiego uniwersytetu *Germanicum*, który z charakteru był cholerykiem. Mimo gwałtownego temperamentu pozostawał on człowiekiem dobrym i sprawiedliwym. Klerycy żartobliwie nazywali go *Papa Herbig*¹²⁸. Prefektem konwiku, który miał znaczny wpływ na formację duchową Schwetera, był ks. Georg Müller († 1922). Potrafił łączyć w sobie łagodność z wielkimi wymaganiami. Zaś jego sprawiedliwe traktowanie alumnów jednało mu ich wielką przychyłność¹²⁹. Następcą na urzędzie prefekta konwiku po ks. G. Müllerze został w 1897 r. ks. Karol Wawra († 1947)¹³⁰. Schweter wspomina go jako pełnego zapału i gorliwości kapłana oraz wychowawcę.

Schweter, kierując się ewangeliczną zasadą miłości bliźniego starał się szanować każdego człowieka. Szczególnym szacunkiem darzył tych ludzi, którzy pomagali mu w zdobyciu wiedzy, pogłębieniu wiary oraz osobistej kultury. Pośród jego kolegów, studentów uniwersytetu, jak to zwykle bywa, istniały różnice zdań, co do jakości kadry profesorskiej i prowadzonych przez nich wykładów. Schweter uważał, że profesory uniwersyteccy reprezentowali wysoki poziom wiedzy, religijności i kultury osobistej. Dlatego był głęboko przekonany, że należy się im uznanie ze strony studentów. Na wyrobienie pozytywnej, aczkolwiek krytycznej opinii o kadrze profesorskiej pozwalał mu wrodzony dar pokory, idący w parze z darem empatii, te cechy charakteru sprawiły, że jego ocena poszczególnych wykładowców miała charakter indywidualny i pogłębiony. Oznaczało to, że Schweter w tej ocenie uwzględniał niepowtarzalną osobowość każdego, przez co starał się obiektywizować swoją ocenę innych¹³¹.

Kadra profesorska Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego w czasach studiów Schwetera składała się z wielu wybitnych osobowości. Seniozem

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże, s. 45.

¹²⁷ Tamże, s. 44.

¹²⁸ Tamże, s. 42.

¹²⁹ Tamże, s. 43.

¹³⁰ Ksiądz Wawra pełnił funkcje dziekana we Lwówku Śląskim. Był proboszczem w Nysie, z której przyprowadzał, co roku pielgrzymki do sanktuarium w Bardzie. Tamże, s. 52.

¹³¹ Tamże, s. 35.

tegoż fakultetu był ks. prof. Joseph Heinrich Friedlieb (1810-1900) pochodzący z Meisenheim w Nadrenii¹³². Wykładał egzegezę Nowego Testamentu. Jego następcą był ks. prof. Alois Schäfer (1853-1914)¹³³. Temu profesorowi zawdzięczał Schweter rozmówanie w oryginalnych tekstach Pisma Świętego. Od niego nauczył się czytać i interpretować zarówno Wulgatę jak i teksty Pisma Świętego w języku greckim. Tę umiejętność skwapliwie wykorzystywał podczas przygotowanych przez siebie kazań. Wykłady z propedeutyki filozofii i socjologii prowadził znany ówczesny filozof i teolog ks. Ernst Commer († 1928)¹³⁴. Schweter zaliczył go do grona tych profesorów, od których nauczył się najwięcej. Jemu też poświęcił swoje osobne dzieło¹³⁵. Uważał go za człowieka szlachetnego, bardzo zdolnego i pobożnego. Cenił go również za żywe i wnikliwe wykłady¹³⁶. Profesorem, który miał największy wpływ na życie Schwetera był słynny konwertyta, doktor filozofii i teologii ks. Hugo Lämmer (1835-1918)¹³⁷. Schweter uczęszczał na jego wykłady oraz na prowadzone przez niego seminarium naukowe z historii Kościoła. Pod kierunkiem prof. Lämmera napisał obszerną pracę historyczną

¹³² Joseph Heinrich Friedlieb w latach 1859-1860 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Był znany w świecie nauki ze swego dzieła zatytułowanego *Leben Jesu*. W 1848 r. otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Jesienią 1894 r. przeszedł na emeryturę. Swój majątek zapisał bonifratrom. Dzięki temu powiększyli oni prowadzony przez siebie szpital we Wrocławiu. Tamże; por. także **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim ze szczególnym uwzględnieniem dziejów teologii moralnej*, Wrocław 1998, s. 166.

¹³³ Alois Schäfer pochodził z Eischsfeld. W latach 1896-1903 kierował katedrą egzegezy Nowego Testamentu Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego przejście na uniwersytet w Strassburgu w 1903 r. uważał Schweter za stratę dla środowiska naukowego Wrocławia. W 1906 r. został biskupem. Schweter cenił go za harmonijną metodologię wykładów i przejrzystość w przekazie treści. Scharakteryzował tego profesora jako człowieka o dobrym sercu, rozległej wiedzy, wielkiej mądrości i prawdziwie pobożnego. Znany był w środowisku naukowym z dzieła: *Die Gottesmutter in der Heiligen Schrift*. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 35; por. także **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 42.

¹³⁴ Ernst Commer urodził się w Berlinie w 1847 r. Po święceniach kapłańskich w 1872 r. pracował jako wikariusz w Jeleniej Górze. Studiował w Berlinie, Bonn, Tybindze, Wurzburgu, Rzymie. Zdobył dwa doktoraty. Z prawa kanonicznego w Berlinie w 1869 r. oraz z teologii w Rzymie w 1880 r. Wykładał między innymi na uniwersytetach w Münster, Wrocławiu, Wiedniu. Zmarł w Grazu w 1828 r. Wyróżniony został honorowym doktoratem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1900 r. Był założycielem i długoletnim wydawcą *Divus Thomas. Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie*. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 44.

¹³⁵ W 1950 r. napisał książkę liczącą 121 s. pt. *Apostol. Protonotar Dr. theol. et jur Ernst Commer* pozostała ona w maszynopisie i zaginęła podczas drugiej wojny światowej. Por. Provinzarchiv der Kölner Ordensprovinz der Redemptoristen in Bonn, ARB, **J. SCHWETER**, *Aus den Aufzeichnungen von + P. Josef Schweter*, mps, niem., s. 3.

¹³⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 36.

¹³⁷ Hugo Lämmer zaliczany był do najwybitniejszych autorytetów naukowych tamtych czasów. Urodził się w Olsztynie 21 I 1835 r. w rodzinie ewangelickiej. Filozofię i teologię ewangelicką studiował w Królewcu, Lipsku i Berlinie. W 1854 r. uzyskał w Lipsku doktorat z filozofii. W 1857 r. przeprowadził przewód habilitacyjny na Wydziale Teologii Ewangelickiej we Wrocławiu. Podczas pobytu w Rzymie przeszedł na katolicyzm. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 VII 1859 r. Doktorat z teologii uzyskał w 1859 r. we Wrocławiu. W 1863 r. został konsultorem Kongregacji Kościołów Wschodnich. Na Uniwersytecie Wrocławskim wykładał dogmatykę, historię Kościoła i prawo kanoniczne. W 1909 r. otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Zmarł 6 I 1918 r. we Wrocławiu. Pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę naukową. **J. MANDZIUK**, *Historia...*, t. III, cz. 2..., dz. cyt., s. 102 i 299-300; por. także **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 172.

pt. *Liber regulae pastoralis von Gregor Magnus*¹³⁸. W letnim semestrze 1896 r. ze względu na wyjątkową osobowość prof. Lämmera zaczął uczęszczać na prowadzone przez niego seminarium naukowe z prawa kanonicznego. Lämmer traktował Schwetera jak serdecznego przyjaciela. Chociaż Joseph był człowiekiem nieśmiałym, to nie miał żadnych wewnętrznych oporów, aby odwiedzać prof. Lämmera w jego prywatnym mieszkaniu. Ksiądz profesor mieszkał bardzo skromnie, wręcz ubogo. To również robiło wrażenie na Schweterze. Zaliczał go do swoich największych dobrodziejów duchowych, a nawet nazwał go swoim *ojcem duchowym*¹³⁹. Jako wyraz wdzięczności, wobec tego wybitnego uczonego i przyjaciela, Schweter napisał o nim książkę biograficzną. Ku jego czci opublikował także artykuły w różnych czasopismach. Pozostawił również manuskrypt drugiego, poprawionego wydania książki o profesorze¹⁴⁰.

Schweter uczęszczał również na wykłady historyka ks. prof. Maxa Sdralka (1855-1913)¹⁴¹. Ten uzdolniony uczony i dydaktyk był darzony przez Schwetera wielkim uznaniem i szacunkiem. Obaj mieli tego samego mistrza prof. Lämmera. Ksiądz prof. M. Sdralk w 1896 r. przejął wykłady z historii Kościoła na Uniwersytecie Wrocławskim po prof. Lämmerze. O swoim poprzedniku wypowiadał się z wielkim uznaniem. Napisał też o nim artykuł zamieszczony w popularnej gazecie *Schlesische Volkszeitung*. Napisał w nim, że stylu życia H. Lämmera nie powstydziliby się żaden uczciwie żyjący mnich i asceta¹⁴². Schweter uważał wykłady ks. prof. M. Sdralka za prowadzone w sposób interesujący, z odwagą godną uczciwego historyka, a zarazem z miłością do Kościoła katolickiego¹⁴³.

¹³⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 37., Elaborat ten powstał w 1895 r. pt. *De indole et argumento S. Gregorii Magni operis, quod inscribitur liber regulae pastoralis sive de cura pastorali*, s. 132.

J. SCHWETER, *Aus den Aufzeichnungen...*, dz. cyt., s. 5.

¹³⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 36-38.

¹⁴⁰ Publikacje J. Schwetera o H. Lämmerze to: książka pt. *Prälat Dr. Hugo Lämmer 1835-1918: oder die Erbarmungen Gottes im Leben eines heiligmässigen Gelehrten: ein Zeit- und Lebensbild, verbunden mit der 2. Aufl. von Lämmers Konversionsschrift Misericordias Domini, Glatz, 1926, s. VIII + 482*. J. SCHWETER, *Aus den Aufzeichnungen...*, dz. cyt., s. 1. Artykuły opublikowane w czasopismach: *Prof. Lämmer als Dozent der Kirchengeschichte* [w:] *Schlesisches Pastoralblatt*, 1919; *Dr. Hugo Lämmer, ein ideales Pastoralbild* [w:] *Ostdeutsches Pastoralblatt...*, 1935; *Wie Prof. Dr. Hugo Lämmer das Väterstudium von den Seelsorgern gepflegt wissen wollte* [w:] *Ostdeutsches Pastoralblatt...*, 1940. Tamże, s. 4-5. Nieopublikowane manuskrypty poświęcone osobie prof. H. Lämmera. Maszynopis książki liczący 110 s., napisany w 1939 r. pt. *Prälat Dr. Lämmer oder der kleine Lämmer* oraz maszynopis drugiego wydania książki o Lämmerze napisany w latach 1946-1947 liczący 409 s. pt. *Prälat Dr. Hugo Lämmer 2. Auflage*. Tamże, s. 2-3.

¹⁴¹ Max Sdralk urodził się w Woszczycach – dzielnica Orzesza 11 X 1855 r. w rodzinie polskiej, nauczyciela i organisty, Łukasza i jego żony, Niemki, Amalii Drischel. Wykształcenie średnie zdobył w gimnazjum w Gliwicach i Wrocławiu. Wybitnie uzdolniony, studiował na Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego i Fryburgu Bryzgowijskim, uzyskując tam doktorat z teologii w 1880 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1880 r. w Schwarzwaldzie. W 1882 r. habilitował się we Wrocławiu. Od 1884 r. pracował na Westfälische Wilhelms-Universität w Münster. Był rektorem tej uczelni w latach 1887-1888. Przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski w 1896 r., rektorem tego uniwersytetu był w latach 1906-1907. Został nominowany na biskupa Gniezna i Poznania. Sakry nie przyjął z powodu udaru mózgu, który nastąpił w 1909 r. Nigdy już nie powrócił do pełnego zdrowia. Pomimo tego, był kierownikiem katedry historii i dziekanem wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Zmarł 2 VII 1913 r. w Łądku Zdroju. H. OLSZAR, *Ksiądz Maksymilian Sdralk (1855–1913) – życie i działalność* [w:] *Wiadomości Archidiecezjalne (Katowickie)*, R. 62: 1994 nr 5, poz. 42, s. 263-269; por. także. A. MŁOTEK, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 34-35.

¹⁴² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁴³ Tamże.

Pośród innych swoich profesorów, którzy wykładali historię Kościoła wspomina Schweter ks. prof. Augusta Nürnbergera (1854-1910)¹⁴⁴, który wykładał również prawo kanoniczne. Wykłady tego profesora służyły z dokładnego i jasnego omawiania, niektórych szczegółowych zagadnień historii. Dzięki nim Schweter poznał lepiej postać księdza jezuita ks. Andreasa Faulhabera (1713-1757) z Kłodzka¹⁴⁵. Na wykłady z historii literatury chrześcijańskiej oraz apologetyki uczęszczał Joseph do Franza von Tessen-Węsierskiego (1869-1945)¹⁴⁶. Z tajnikami architektury i sztuki sakralnej zapoznawał młodych teologów prof. Erich Franz (1842-1903)¹⁴⁷. Przyszłych księży, a zatem i administratorów dóbr kościelnych, uwrażliwiał na piękno architektoniczne zabytków sakralnych oraz na potrzebę troski o każdy, nawet z pozoru mało znaczący kościół. Uważał bowiem, że wielowiekowa modlitwa ludu w tych kościołach nadała im szczególny, duchowy walor¹⁴⁸. Joseph Schweter uczęszczał również na wykłady, które nie były dla niego obowiązkowe. Wynikało to z jego wewnętrznej potrzeby zdobycia rozległej wiedzy historycznej. Między innymi brał udział w wykładach prof. Georga Hüffera (1851-1922)¹⁴⁹. Profesor ten prowadził wykłady z zagadnień historycznych XV wieku. Schweter był zadowolony z klarownego przedstawienia przez niego historii Soboru w Konstancji (1414-1418). Uważał również, że w sposób wyczerpujący i klarowny przedstawił on na wykładach zagadnienie, które wzbudzało spore kontrowersje, a mianowicie proces i śmierć Jana Husa (1370-1415)¹⁵⁰.

Na wykłady z teologii dogmatycznej uczęszczał Schweter do ks. prof. Arthura Königa (1843-1921)¹⁵¹. Zastąpił on w diecezji wrocławskiej z bardzo dobrych

¹⁴⁴ August Nürnberger urodził się w Bystrzycy Kłodzkiej w 1854 r. Ukończył gimnazjum w Kłodzku. Teologię studiował we Wrocławiu i Pradze. Po święceniach kapłańskich był nauczycielem religii w gimnazjum w Nysie i gimnazjum św. Marcina we Wrocławiu. Doktorat uzyskał w Tybindze. Habilitował się w 1892 r. z historii Kościoła. Na Uniwersytecie Wrocławskim wykładał do 1908 r., głównie historię Kościoła i patrologię. Zmarł we Wrocławiu w 1911 r. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 150.

¹⁴⁵ Jezuita ten został powieszony 30 XII 1757 r. z rozkazu Fryderyka II Wielkiego (1712-1786). Z tego powodu uważany był za męczennika tajemnicy spowiedzi. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁴⁶ Franz von Tessen-Węsierski urodził się w Berent (Kościerzyna) w 1869 r. Teologię studiował we Wrocławiu. Habilitował się w 1895 r. Od 1899 r., przez trzydzieści lat, był profesorem nadzwyczajnym (niem. Privatdozent) apologetyki na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Po odejściu Commera wykładał też propedeutykę filozoficzno-teologiczną. Jego podstawowymi dziełami są: *Die Grundlagen des Wunderbegriffs* i *Der Autoritätsbegriff*. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 44.

¹⁴⁷ Erich Franz był profesorem historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Z zawodu był teologiem i prawnikiem. Amatorsko zajmował się malarstwem. Uznanie zdobył dzięki publikacji na temat sztuki włoskiej. Podsumowaniem jego działalności naukowej było wydanie w 1887 r. trzypięciotomowej pozycji pt. *Geschichte der christlichen Malere. Erich Frantz (1842-1903)* [w:] *Schlesische Kunstsammlungen*, <http://www.schlesischesammlungen.eu/Kolekcje/Frantz-Erich-1842-1903-Breslau> (sprawdzono 19.09.2014.).

¹⁴⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁴⁹ Georg Hüffer urodził się w Paderborn w Westfalli w 1851 r. Studiował historię w Bonn i Getyndze. Doktoryzował się w 1873 r. Wykładał w Münster jako profesor nadzwyczajny. Kontynuował studia w Rzymie i Paryżu. W latach 1886-1896 wykładał historię na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1896 r. przeniósł się do Monachium a następnie w 1907 r. do rodzinnego Paderborn. Zmarł 4 III 1922 r. **H. FINKE**, *Die Anfänge des Historischen Jahrbuches. Ein Gedenkblatt für Georg Hüffer* [w:] *Historisches Jahrbuch*. Bd. 45 (1925), s. 477-494.

¹⁵⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁵¹ Arthur König pochodził z Nysy. Teologię studiował we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1867 r. Jako katecheta pracował w gimnazjum w Głogowie i Nysie. Był uczniem i następcą H. Lämmera. W latach 1882-1896 wykładał teologię dogmatyczną, a latach 1896-1920, jako następcę F. Probsty,

i popularnych podręczników do religii dla szkół średnich. W 1896 r. podjął on pracę na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Do swych zajęć był przygotowany nie tylko teoretycznie. Posiadał również bogate doświadczenie w pracy duszpasterskiej. To zaś, w połączeniu z żarliwą miłością do Jezusa Chrystusa, Matki Najświętszej i Kościoła katolickiego czyniło z niego wybitnego znawcę zagadnień pastoralnych¹⁵². Na wykłady z liturgiki i teologii pastoralnej uczęszczał Schweter do cenionego w środowisku wrocławskim ks. prof. Ferdynanda Probst (1816-1899)¹⁵³. Schweter uważał, że prowadzone przez niego zajęcia charakteryzowały się dogłębną analizą poruszanych zagadnień. Wykłady jego było prowadzone w sposób swobodny i klarowny. Cechowała je świeżość spojrzenia oraz praktyczne odniesienie do życia codziennego. W doktrynie pastoralnej był mocno związany ze św. Augustynem, św. Tomaszem i św. Alfonsem. Był nauczycielem wymagającym. W praktyce pastoralnej zalecał indywidualne podejście do każdego penitenta z uwzględnieniem jego temperamentu i doświadczeń życiowych. A w przypadku osób ze skrupułami zalecał kapłanom szczególną cierpliwość i zrozumienie. Przez swoją mądrość i dobroć zdobył sobie wielką popularność wśród studentów. Zawsze oczekiwali oni z niecierpliwością na zajęcia profesora, na których była wielka frekwencja. Zmarł w 1899 r. jako proboszcz katedry wrocławskiej¹⁵⁴. Na zajęcia z teologii moralnej Schweter uczęszczał do swego krajana, ks. prof. Adama Krawutzckiego (1842-1907)¹⁵⁵. Uchodził on za zdolnego i samodzielnego myśliciela. W nauczaniu teologii moralnej był bliski doktrynie wybitnego moralisty, doktora Kościoła św. Alfonsa Marii de Liguori (1696- 1787). Jego metoda nauczania opierała się na *cnotach*. To bowiem, co pozytywne, co jest stałą wartością w człowieku uważał za najważniejsze w życiu moralnym. Głównym celem, jaki sobie stawiał w nauczaniu teologii moralnej, było ukazanie, że pomimo zmienności ludzkich obyczajów, istnieje niezmienne prawo moralne, oparte na słowie Bożym i ludzkiej naturze. Nie stronił od kazuistyki. Był krytykowany przez niektórych uczonych za mało praktyczną metodę, którą preferował w teologii moralnej. Jednak Schweter uważał, że krytyka ta wpływała ze zbyt powierzchownej znajomości metody ks. prof. A. Krawutzckiego. W ramach prowadzonego przez profesora seminarium naukowym Schweter napisał rozprawę na temat zagadnienia *pokus*¹⁵⁶. Zajęcia z filozofii

teologię pastoralną na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1912 r. był pronotariuszem apostolskim i prepozytem kapituły wrocławskiej. Wielokrotnie sprawował funkcję dziekana Wydziału, w latach 1898-1899 był rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Był proboszczem parafii katedralnej we Wrocławiu od 1900 r. do swej śmierci w 1921 r. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 34.

¹⁵² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 39.

¹⁵³ Ferdynad Probst pochodził z Wittenbergi. Studiował na uniwersytecie w Tybindze. Uniwersytet ten uhonorował go w 1851 r. doktoratem *honoris causa*. F. Probst stał się pionierem badań liturgiczno-historycznych. Między innymi pisał o liturgii, sakramentach, modlitwie i dyscyplinie pokutnej pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa. Pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1889-1890. Był spowiednikiem kard. G. Koppa. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 33-34 i 80; por. także **J. MANDZIUK**, *Historia...*, t. III, cz. 2..., dz. cyt., s. 300.

¹⁵⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 39.

¹⁵⁵ Adam Krawutzcki urodził się w Prudniku w 1842 r. Teologię studiował we Wrocławiu i w Monachium. Był wikariuszem w kościele św. Michała we Wrocławiu. Pełnił też urząd wicerektora wrocławskiego Alumnatu. Habilitował się z dogmatyki w 1868 r. **A. MŁOTEK**, *Teologia katolicka...*, dz. cyt., s. 80.

¹⁵⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 40.

proceedził świecki katolik, profesor Clemens Bäumker (1853-1924)¹⁵⁷. Były one wg Schwetera prowadzone na wysokim poziomie. Część jednak studentów wolała chodzić na wykłady z filozofii do protestanckiego profesora Hermann von Ebbinghausa (1850-1909). Schweter cenił go za jego chrześcijański styl życia. Był jednak zdania, że jako profesor filozofii od studentów nie wymagał głębszego myślenia filozoficznego. Natomiast Bäumkera uważał za jednego z najbardziej uniwersalnych, głębokich i wpływowych neoscholastyków tamtych czasów. Był też przekonany, że jego osiągnięcia naukowe otwierały nowe horyzonty dla badań literacko-historycznych w zakresie filozofii scholastycznej¹⁵⁸. Zainteresowania naukowe Schwetera oscylowały wokół historii oraz literatury starożytnej. Starał się pogłębiać swoją wiedzę również z innych dziedzin. Brał np. udział w wykładach z medycyny, które prowadzone były przez prof. Ludwiga Hirta (1844-1907)¹⁵⁹, a poświęcone były zagadnieniom higieny¹⁶⁰. Schweter studia uniwersyteckie traktował odpowiedzialnie. Rzetelnie zdobywał wiedzę. Sumiennie uczęszczał na obowiązkowe wykłady i seminaria naukowe. Wybierał dodatkowe zajęcia, które według niego miały mu pomóc w przyszłej pracy duszpasterskiej. Nie szczędził też czasu na czytanie książek i artykułów, dlatego sporo czasu spędzał w bibliotece uniwersyteckiej oraz bibliotece kapitulnej i archiwum diecezjalnym. Dyrektorem biblioteki kapitulnej i archiwum był wtedy ks. prof. Joseph Jungnitz (1844-1918)¹⁶¹. Głównym tematem zainteresowań Schwetera była historia Śląska, którą fascynował się od dzieciństwa. Prowadzone przez niego kwerendy dawały mu podwójną korzyść, pozwalały mu poszerzyć i pogłębić wiedzę oraz umożliwiały mu zaznajomienia się z bogatymi zbiorami bibliotek wrocławskich oraz archiwum diecezjalnego¹⁶².

Ważnym wydarzeniem w życiu studenckim Schwetera był wygrany przez niego konkursu ogłoszony w 1897 r., z okazji trzydziestej siódmej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma II Hohenzollerna (1859-1941). Każdego roku, z tej okazji uniwersytet we Wrocławiu ogłaszał konkurs dla studentów poszczególnych fakultetów. Schweter wygrał konkurs ogłoszony w ramach wydziału teologii katolickiej¹⁶³.

Okres studiów uniwersyteckich był dla Schwetera również czasem angażowania się w działalność katolickich stowarzyszeń. Wstąpił do *Stowarzyszenia św. Bonifacego*,

¹⁵⁷ Clemens Bäumker urodził się w Paderborn w 1853 r. Studiował filozofię, historię i teologię najpierw w Paderborn, a następnie w Münster. Doktorat uzyskał w 1877 r. W latach 1883-1900 był profesorem filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim. Następnie pracował na uniwersytetach: w Bonn (1900-1903), w Strasburgu (1903-1912) i Monachium (1912-1924). Zmarł w Monachium w 1924 r. **M. GRABMANN**, *Bäumker Clemens* [w:] *Neue Deutsche Biografie*, red. Hockerts, Hans Günther (1944-), 1 (1953), s. 533-534, <http://www.deutsche-biographie.de/sfz27467.html> (sprawdzono 19.08.2014.).

¹⁵⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 40-41.

¹⁵⁹ Ludwig Hirt urodził się w 1844 r. we Wrocławiu. Był lekarzem neurologiem. Studiował medycynę na uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu, Wurzburgu i Pradze. Od 1877 r. pracował na Uniwersytecie Wrocławskim jako profesor nadzwyczajny. Zmarł we Wrocławiu w 1907 r. **J. PAGEL**, *Biographisches Lexikon hervorragender Ärzte des neunzehnten Jahrhunderts*, Berlin-Wien 1901, s. 746-747.

¹⁶⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁶¹ Joseph Jungnitz z nadania księcia kard. G. Koppa od 1 X 1895 r. pełnił funkcję dyrektora archiwum i muzeum diecezjalnego oraz wrocławskiej Biblioteki Kapitulnej. **J. MANDZIUK**, *Historia...*, t. III, cz. 2..., dz. cyt., s. 377; por. tenże, *Historia...*, t. III, cz. 3..., dz. cyt., s. 326.

¹⁶² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁶³ Tamże s. 48. Więcej na ten temat zostało powiedziane w rozdziale IV punkt 2 tej pracy.

które wspierało katolików żyjących w diasporze¹⁶⁴. Praca w tym stowarzyszeniu znacznie poszerzyła jego wiedzę dotyczącą losu katolików żyjących w państwie pruskim. Osobista wrażliwość Schwetera na potrzeby ubogich była motywem, dla którego zaangażował się w katolickiej *Konferencji św. Wincentego á Paulo*. Głównym jej zadaniem była opieka nad biednymi rodzinami, odwiedzanie chorych i więźniów oraz sprawowanie nadzoru nad dziećmi opuszczonymi i zaniedbanymi moralnie¹⁶⁵. Dzięki tej charytatywnej organizacji Schweter poznał duchowe i materialne ubóstwa ówczesnego Wrocławia¹⁶⁶. Studia i angażowanie się w różne stowarzyszenia sprzyjały jego osobistemu dojrzewaniu. Wyniesione z domu, jak również wypracowane w gimnazjum, cechy charakteru nabrały w tym czasie znamion cnót. Jego pobożność coraz bardziej opierała się na Piśmie Świętym. Był człowiekiem wiary, która wyrażała się pogłębianą modlitwą, wrażliwością na los drugiego człowieka, obowiązkowością, pracowitością, punktualnością i skromnością¹⁶⁷. Pomimo tego, że nauka szła mu dobrze Joseph zawsze przed egzaminami przeżywał silną treść. Pojawiała się ona wraz z pytaniem, czy sprosta wymaganiom stawianym przez profesorów? Ale już w szkole ludowej, a następnie w gimnazjum wypracował on skuteczny sposób radzenia sobie w takiej sytuacji. Było nim zaufanie Duchowi Świętemu i Matce Bożej – Stolicy Mądrości. Był on przekonany, że bardzo dobre wyniki w nauce zawdzięcza tylko łasce Bożej¹⁶⁸. Pierwszy, komisyjny egzamin na uniwersytecie zdawał Schweter wraz z kolegami na początku marca 1896 r. Zazwyczaj egzaminom przewodniczył osobiście książę kard. G. Kopp. Wtedy przebywał on w Rzymie. W jego zastępstwie komisji egzaminacyjnej przewodniczył ks. Aloys Schäfer (1853-1914), późniejszy biskup Maißen (1906-1914). Egzamin zwany: *Philosophicum* odbywał się w konwiktach. Na osiemdziesięciu zdających tylko dwóch, tzn. Schweter i Bernhard Strehler, zdało je z wyróżnieniem¹⁶⁹.

W ramach formacji duchowej studenci teologii katolickiej, co roku uczestniczyli w obowiązkowych rekolekcjach. Schweter cenił sobie rekolekcje i starał się w wielkim skupieniu w nich uczestniczyć. W 1896 r. rekolekcje dla około trzystu studentów teologii katolickiej poprowadził znany prawnik i liturgista, jezuita ks. Augustin Arndt (1851-1925). Tematem przewodnim ćwiczeń duchowych była ewangeliczna prawda, że w Chrystusie wszyscy stanowią jedno. Jezuita przestrzegał przed ideologią nacjonalistyczną. Podkreślał, że kapłanom nigdy nie wolno kierować się narodowością lub pochodzeniem wiernych. Każdy człowiek jest, bowiem dzieckiem Boga. Augustin Arndt wiele też mówił, o potrzebie pojednania między Niemcami i Polakami¹⁷⁰. W roku następnym rekolekcje poprowadził, również jezuita, ks. Antoni Langer (1833-1902). Porównując konferencje obu rekolekcjonistów, Joseph zauważył, że drugie rekolekcje były w przekazie prostsze od pierwszych. A język, którym posłużył się A. Langer, był

¹⁶⁴ Statut stowarzyszenia został zatwierdzony 1 VII 1870 r. Dla Śląska zostało ono zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 15 III 1901 r. J. MANDZIUK, *Historia...*, t. III, cz. 3..., dz. cyt., s. 337.

¹⁶⁵ *Statuten des Vereins von heiligen Vinzenz von Paul im Bistum Breslau und der Grafschaft Glatz*, Breslau 1911, s. 13.

¹⁶⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 42.

¹⁶⁷ F. X. BORCHERT, *Der Lebenslauf von Joseph Schweter...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁶⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 45.

¹⁶⁹ Tamże, s. 46.

¹⁷⁰ Tamże, s. 47.

bardziej wyrazisty i dosadny¹⁷¹. Po całorocznym wysiłku intelektualnym na uniwersytecie, przychodził okres wakacji. Joseph przeznaczał go na pomoc w gospodarstwie rodziców. Sporo wakacyjnego czasu spędzał też na czytanie książek. Odwiedzał pobliskie sanktuaria i podróżował z proboszczem swojej rodzinnej parafii¹⁷².

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich kandydaci do kapłaństwa byli zobowiązani do zdania egzaminu biskupiego, zwanego egzaminem *konkursowym* (*concursum*)¹⁷³. Ks. prof. H. Lämmer był zdania, że Schweter jako wybitnie uzdolniony i osiągający doskonałe wyniki w nauce powinien zdawać tylko egzamin licencjacki z teologii. Jednak warunkiem koniecznym do tego była zgoda księcia biskupa. Pod wpływem ks. H. Lämmera Schweter napisał prośbę do księcia kardynała o zastąpienie egzaminu konkursowego egzaminem licencjackim. W odpowiedzi otrzymał pismo od wikariusza generalnego, prałata ks. dra Ferdinanda Speila (1835-1907). Zawierało ono odmowę zastąpienia jednego egzaminu drugim. Z odpowiedzi tej wynikało, że Schweter mógł zdawać egzamin licencjacki, ale musiał równocześnie zdawać egzamin biskupi¹⁷⁴. Takie rozstrzygnięcie sprawy ucieszyło Schwetera, ponieważ nie chciał znaleźć się w sytuacji, w której mógłby być posądzony o jakieś przywileje. Prof. H. Lämmer pozostał jednak odmiennego zdania¹⁷⁵. Egzamin konkursowy odbył się w lipcu 1897 r. Część pisemna odbywała się w *Georgianum*. Natomiast egzaminy ustne w *alumnacie*. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył książę kard. G. Kopp. Po zakończeniu egzaminu ogłosił on, że wszyscy zdali egzamin pomyślnie. Już po przyjęciu do alumnatu, Joseph dowiedział się od ówczesnego rektora, ks. W. Flassiga, że zdał ten egzamin najlepiej¹⁷⁶.

Pożegnanie Schwetera ze studiami uniwersyteckimi i mieszkaniem w konwiktie nastąpiło pod koniec VII 1897 r. Z tej okazji Schweter szczególnie podziękował ks. H. Lämmerowi, prosząc go o błogosławieństwo na bezpośrednie przygotowanie do kapłaństwa i takie *ojcowskie* błogosławieństwo od niego otrzymał. Schweter uważał, że najwięcej po swoich rodzicach zawdzięczał właśnie prof. Lämmerowi, który dla Schwetera pozostał przykładem autentycznego życia chrześcijańskiego i kapłańskiego¹⁷⁷. Studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego odegrały ważną rolę w formacji intelektualnej Schwetera. Poważnie zastanawiał się on nad kontynuowaniem studiów teologicznych na *Pontificium Collegium Germanicum et Hungaricum w Rzymie*. Rozmawiał również o tym z ks. Lämmerem, który uważał studia rzymskie za dobry pomysł. Jednak o pozostaniu jego we Wrocławiu zadecydowała niechęć rozstania się z Lämmerem¹⁷⁸.

Schweter polubił Wrocław. Szczególnie zaś dzielnicę katedralną, którą nazywał *ziemią świętą*. Wrocław i Dolny Śląsk postrzegał z perspektywy historyczno-religijnej.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże, s. 46.

¹⁷³ Zasady tego egzaminu wywodziły się z tradycji leopoldyńskiej. Były one modyfikowane przepisami biskupimi w latach: 1814, 1828 i 1888. J. MANDZIUK, *Historia...*, t. III, cz. 1..., dz. cyt., s. 513.

¹⁷⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁷⁵ Swoje przekonanie, że po zdaniu egzaminu licencjackiego nie było potrzeby zdawania egzaminu konkursowego, ks. prof. H. Lämmer opierał na statutach wydziału i prawach uniwersytetu. Uważał, że skoro licencjat był tytułem naukowym, a *concursum* egzaminem biskupim, to kandydat do stopni naukowych nie powinien być poddany egzaminowi biskupiemu. Tamże.

¹⁷⁶ Tamże.

¹⁷⁷ Tamże, s. 52.

¹⁷⁸ Tamże.

Świętość miejsc i miejscowości śląskich łączył z konkretnymi postaciami historycznymi. Były nimi: księżna św. Jadwiga Śląska, do której grobu w Trzebnicy wielokrotnie pielgrzymował; św. Jan Kapistran, który przybył na Dolny Śląsk w 1453 r.; bł. Czesław Odrowąż, przy którego grobie w kościele św. Wojciecha modlił się nader często. Z czcią odnosił się do księcia Henryka II Pobożnego, którego uważał za prawdziwego męczennika i obrońcę chrześcijaństwa. Z pobożnością nawiedzał jego grób w kościele św. Wincentego. Wolne chwile poświęcał na modlitwę przy grobie odnowiciela życia religijnego na Śląsku, ks. kard. Melchiora von Diepenbrocka (1798-1853). Od wyżej wymienionych świętych i bohaterów Śląska uczył się bezgranicznej miłości do Kościoła katolickiego i swej małej ojczyzny – Śląska¹⁷⁹.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich, a przed rozpoczęciem rocznej formacji w alumnacie, Schweter miał około dwóch miesięcy wakacji. Spędził je w swojej rodzinnej wiosce. Pomagał rodzicom w gospodarce i przy żniwach. Podczas wakacji nie zaniedbywał codziennych ćwiczeń duchowych¹⁸⁰. Był to też dogodny czas do złożenia wizyt zaprzyjaźnionym ludziom. Chętnie odwiedził swego krajana ks. Juliusza Görlicha (ur. 1869), który od 1896 r. jako wikariusz posługiwał w parafii św. Mikołaja w Wiązowie. Schweter bardzo sobie cenił wakacyjne spotkania z księżmi. Chętnie słuchał opowieści proboszcza swojej rodzinnej parafii, ks. Emila Baumerta (ur. 1863). Interesowały go zwłaszcza te powiadania, które dotyczyły okresu *kulturkampf* oraz pracy duszpasterskiej ks. E. Baumerta w diasporze w Świebodzinie. Opowieści te utwierdzały Schwetera w powołaniu kapłańskim i budziły gotowość całkowitego poświęcenia życia Chrystusowi Panu i Kościołowi katolickiemu. Ukazywały mu cenne przykłady postaw duszpasterskich w sytuacjach prześladowań Kościoła, jak również wskazywały, w jaki sposób należało budować właściwe relacje ekumeniczne z protestantami. Pod ich wpływem podjął postanowienie, że bez najmniejszego narzekania wytrwa na trudnych placówkach i będzie gotów ponieść wszelkie prześladowania dla Chrystusa¹⁸¹. Ostatnie w swym życiu wakacje zakończył Schweter udziałem w święcie ku czci Matki Bożej Różańcowej w swej rodzinnej parafii w Moszczance dnia 7 X 1897 r. Trzy dni później wyruszył pociągiem do Wrocławia, aby rozpocząć bezpośrednie przygotowanie do kapłaństwa. Do alumnatu zabrał wymagane dla kleryków ubranie. Były to: sutanna, biret, szarfa, buty z klamerką (wymagane podczas liturgii w katedrze), obowiązkowy przy wychodzeniu na miasto cylinder, skurzone rękawiczki oraz komżę, którą podarowała mu pewna dobrodziejka¹⁸².

2.2. Formacja duchowa w alumnacie

W *Collegium Clericorum* we Wrocławiu kandydaci na przyszłych kapłanów poddawani byli przez rok intensywnej formacji ascetycznej, duszpasterskiej i liturgicznej. W tym też okresie otrzymywali niższe i wyższe święcenia¹⁸³.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże, s. 53.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ J. MANDZIUK, *Historia...*, t. III, cz. 1..., dz. cyt., s. 514; por. tenże, *Historia...*, t. III, cz. 2..., dz. cyt., s. 117-122.

Schweter przybył do Wrocławia w niedzielę 10 X 1897 r. Był jednym z osiemdziesięciu jeden kleryków przyjętych w tym roku do alumnatu¹⁸⁴. Seniorem nowo przybyłych studentów był neoprezbiter ks. Maximilian Klug (1874-1919). Do jego zadań należało pośrednictwo pomiędzy klerykami a przełożonymi, zaznajomienie nowoprzybyłych z panującymi w alumnacie zwyczajami, zaznajomienie z zasadami rubryk liturgicznych, przydzielanie poszczególnym klerykom tzw. *urzędów* w katedrze oraz rozdział pokoi w alumnacie. Okazało się, że Schweter zamieszkał z Ricardem Soiką, tym samym, z którym mieszkał na początku studiów uniwersyteckich we Wrocławiu. Od momentu zamieszkania w alumnacie, klerycy mieli obowiązek noszenia sutanny. Włożenie stroju duchownego Schweter uważał za konkretny krok w rozwiązywaniu relacji ze *światem*¹⁸⁵.

Uroczyste otwarcie kolejnego roku zajęć odbyło się wieczorem 10 X 1897 r. Alumni wraz z wychowawcami zebrali się w kaplicy seminaryjnej. Odśpiewano hymn *Veni Creator Spiritus*. Nowo przybyłych przywitał rektor ks. kanonik W. Flassig. Po przemówieniu, w którym nakreślił w sposób ogólny cel formacji seminaryjnej oraz regulamin obowiązujący alumnów, udzielił im swojego błogosławieństwa. Następnego dnia rozpoczął się od rozmyślania i mszy św. w kaplicy¹⁸⁶. Po śniadaniu rektor i jego zastępca odwiedzili kleryków w ich pokojach. Ksiądz W. Flassig od razu rozpoznał swego byłego ucznia Schwetera z gimnazjum w Prudniku¹⁸⁷. Flassig był utalentowanym wychowawcą. Łączył on w sobie naturalne zdolności pedagogiczne z bogatym doświadczeniem życiowym i pastoralnym. Był zdolnym kaznodzieją i organizatorem. Harmonijnie łączył w sobie łagodność z wysokimi wymogami, które stawiał wychowankom¹⁸⁸.

Wyrazem życzliwego odnoszenia się do Schwetera jego kolegów kursowych było to, że otrzymał on od nich przydomek, które pochodziło od pierwszych liter jego imienia Joseph, a mianowicie zwracali się do niego zdrobniałym: *Josl*¹⁸⁹. Nowy rok zajęć w alumnacie rozpoczął się od ośmiodniowych rekolekcji. Poprowadził je sam rektor. Zakończyły się one w sobotę po święcie św. Jadwigi, patronki Śląska. Ks. W. Flassig

¹⁸⁴ *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1898*, s. 129.

¹⁸⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 54-55.

¹⁸⁶ Dzień alumna był wypełniony modlitwą i pracą intelektualną. Rozpoczął się on o godz. 4⁰⁰ a kończył o godzinie 21⁴⁵. H. HOFFMANN, *Die Geschichte...*, dz., cyt. s. 120.

¹⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 55.

¹⁸⁸ Schweter scharakteryzował go w następującymi słowami: *Był on wymagającym przełożonym, ale równocześnie człowiekiem sprawiedliwym. Przed swoimi wychowankami stawiał konkretne i realne cele. Wychowywał przyszłych księży na ludzi żyjących dla Chrystusa i Kościoła. Formował w nich ducha ofiarności. Wymagał bezwzględnego przestrzegania regulaminu alumnatu. Kładł nacisk na milczenie w pokojach i budynku alumnatu. Cenił punktualności w przychodzeniu na modlitwę. Zwracał uwagę na umiarkowanie przy stole. Nie tolerował zachowań, które wykraczały poza normy regulaminu. Według niego kleryk ma być pilny, posłuszny, skromny, gorliwy i czystego serca. Ciągle przypominał klerykom, że powinni zawsze i wszędzie dawać dobry przykład przez autentyczną pobożność i wzajemną miłość. Był szczególnie wrażliwy na zachowanie czystego celibatu. Modlitwę wskazywał jako niezawodny środek dla zachowania wierności Bogu i Kościołowi. Przyszłych księży uczył teologii moralnej, pastoralnej i administracji. Wymagał, aby przyszli księża odnosili się z największą pokorą i uszanowaniem do przełożonych i duchownych. Aby ukazać, co znaczy pokora, postugiwał się przykładem zaczerpniętym z arytmetyki. Zwykł powtarzać, że: Wikary jest jak zero, a proboszcz – jak jedynka. Jeśli postawi się zero przed jedynką to nic nie znaczy. Natomiast, kiedy postawi się je po jedynce, to powstaje cyfra dziesięć. Ten prosty przykład mocno przemawiał do wychowanków. Tamże.*

¹⁸⁹ Tamże, s. 212.

proceedził je w duchu św. Ignacego Loyoli. Mówił między innymi o tym, co dzieje się z człowiekiem, który dobrowolnie porzuca miłość Boga. Dla Josepha rekolekcje były niezapomnianym, duchowym przeżyciem. Skorzystał on, jak większość alumnów ze spowiedzi generalnej. Spowiednikami byli franciszkanie z klasztoru św. Idziego znajdującego się obok katedry św. Jana Chrzciciela. Jednego z franciszkanów wybrał on na swego stałego spowiednika. Spowiadał się u niego, co dwa tygodnie. W niedzielę 24 X 1897 r., wszyscy klerycy po raz pierwszy poszli razem, w pełnych strojach duchownych, czyli sutannach, komżach i biretach, do katedry na mszę św. Zajęli miejsca w prezbiterium zgodnie z porządkiem alfabetycznym. Ci, którzy nie zmieścili się w prezbiterium, zajęli boczne ławki, na wprost ambony. Klerycy podczas wszystkich większych uroczystości w katedrze pełnili obowiązki akolitów. Do ich zadań należała asysta podczas uroczystych wejść do katedry księcia kard. G. Koppa. Schweter pierwszy raz brał udział w asyście arcybiskupiej podczas mszy św. pontyfikalnej w niedzielę 12 XI 1897 r., w kolejną rocznicę poświęcenia katedry wrocławskiej¹⁹⁰.

Regularne rozmowy z kandydatami do kapłaństwa stanowiły ważny element formacji w alumnacie. Rozmowa taka nazwana była *scrutinium*. Była ona prowadzona przez rektora i odbywała się w jego pokoju. Przed rozmową każdy z kleryków był zobowiązany do przygotowania pisemnego rozmyślenia. Podczas *scrutinium* poruszano tematy związane z życiem codziennym wychowanka, ze szczególnym uwzględnieniem jego postawy. Rektor podejmował również sprawy jego życia duchowego. Rozmawiano o trudnościach, które napotykał oraz o modlitwie i ascezie. Rektor udzielał rad i uwag, a jeżeli było to konieczne to karcił i upominał. Odrębną cześć rozmowy poświęcano na omówienie przygotowanego przez alumna pisemnego rozmyślenia. Podczas swego pierwszego *scrutinium* Joseph usłyszał od rektora pochwałę za przygotowane rozmyślenie i za postawę w alumnacie¹⁹¹.

Zazwyczaj przełożeni podlegają krytycznej ocenie swych wychowanków. Nie zawsze bywa ona oparta na prawdzie. Tak było też w przypadku ks. W. Flassiga. Schweter stanowczo dementował opinię, która powstała wokół osoby rektora, jakoby miał on faworyzować absolwentów gimnazjum prudnickiego. Rzekomym potwierdzeniem tej pogłoski miało być to, że neoprezbiterzy, którzy ukończyli gimnazjum w Prudniku, otrzymywali lepsze posady. Schweter uważał ks. Flassiga za człowieka sprawiedliwego i dalekiego od stronniczości. Przypuszczał, że przyczyną tej plotki była mylna interpretacja nieskrywanego zadowolenia rektora z tego, że do alumnatu zgłaszało się wielu absolwentów gimnazjum z Prudnika¹⁹².

W czasie pobytu Schwetera w alumnacie funkcję *subregensa* (wicerektora) pełnił pochodzący z Berlina ks. Paul Oppermann (1865-1938). Wychowawcą w alumnacie był on przez 30 lat (1905-1935). Dla kleryków prowadził zajęcia z homiletyki, katechetyki i egzegezy Pisma Świętego. Pełnił przez jakiś czas obowiązki ojca duchownego alumnatu. Po nagłej śmierci rektora ks. A. Herbiga w 1915 r., został rektorem alumnatu. Doktoryzował się w 1917 r. Przez alumnów był postrzegany jako człowiek o dobrym sercu. Był księdzem, którego wielu z kleryków wybierało na swego spowiednika. Długie lata, posługiwał siostrom ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi od Niepokalanej

¹⁹⁰ Tamże, s. 57-58.

¹⁹¹ Tamże, s. 56.

¹⁹² Tamże.

Bogarodzicy Dziewicy Maryi¹⁹³ jako spowiednik. Ks. P. Oppermann był wymagającym kierownikiem duchowym. U swoich wychowanków nie tolerował przede wszystkim aroganckiego zachowania¹⁹⁴.

Życie modlitwne w alumnacie oparte było na modlitwie brewiarzowej. Był to bowiem praktyczny sposób wdrażania przyszłych księży do wiernego i systematycznego odmawiania codziennej modlitwy kapłanów. Dlatego już w pierwszym tygodniu pobytu w alumnacie, wszyscy klerycy uczyli się wspólnej modlitwy brewiarzowej. Zasad i sposobu odmawiania *świętego oficjum* uczył ich wicerektor ks. P. Oppermann. W wigilie uroczystości i w ważniejsze święta klerycy gromadzili się na wspólnej modlitwie brewiarzowej w katedrze razem z kanonikami Kapituły Katedralnej. Odbywała się wtedy uroczysta celebra, podczas której hymny i psalmy były śpiewane. Oprawę muzyczną przygotowywał i czuwał nad jej przebiegiem organista i kompozytor Maks Filke (1855-1911)¹⁹⁵.

Studia na Uniwersytecie Wrocławskim dały przyszłym kapłanom solidną wiedzę. W alumnacie byli oni przygotowywani do zadań pastoralnych poprzez zajęcia praktyczne. Zwłaszcza dotyczyło to zajęć z homiletyki i katechetyki. W ramach praktyk, wygłaszali pierwsze, *próbne kazania*. Ćwiczenia wymagały przygotowania pisemnej wersji kazania. Było ono weryfikowane przez przełożonych. Kolejnym krokiem było nauczenie się kazania na pamięć i wygłoszenie go przed alumnami w obecności przełożonych. Kolejnym etapem ćwiczeń homiletycznych było wysłuchanie krytycznych uwag kierowanych pod adresem *kaznodziei*. Ostatnie słowo należało do przełożonych, którzy podsumowywali ćwiczenia. Po przejściu tej wewnętrznej weryfikacji, kleryk mógł wygłosić, tak przygotowane kazanie w jednej z wrocławskich parafii, oczywiście na zaproszenie któregoś z proboszczów. Kazania mogli głosić ci alumni, którzy otrzymali już tonsurę i niższe święcenia. Schweter wygłosił pierwsze w swym życiu kazanie jako subdiakon, w kościele św. Mikołaja we Wrocławiu, w trzecią niedzielę Wielkiego Postu, czyli 13 III 1898 r. Tematem kazania było: *Nieszczęście grzechu ciężkiego i dobrodziejstwo przebaczenia w sakramencie pojednania*. Drugie w swym życiu kazanie wygłosił jako diakon, w kościele św. Marcina we Wrocławiu, w poniedziałek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego tj. 30 V 1898 r. Temat tego kazania był następujący: *Kościół Chrystusowy jako skarb łaski i jego niezniszczalność*. Wspominał po latach, że podczas swych pierwszych kazań odczuwał nieśmiałość, ale nie był to lęk. A jego odwaga na ambonie wynikała z pełnego ufności powierzenia się Duchowi Świętemu¹⁹⁶.

¹⁹³ *Congregatio Sororum Sanctae Hedvigis ab Immaculata Virgine Genetrice Maria* (CSSH), Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi od Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy Maryi dalej: siostry jadwiżanki. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 111.

¹⁹⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 56-57.

¹⁹⁵ Maks Filke urodził się w Ściborzycach Małych koło Głubczyc w 1855 r. Zmarł we Wrocławiu w 1911 r. Studiował we Wrocławiu, Ratyzbonie i Lipsku. Od 1891 r. pracował jako kapelmistrz w katedrze we Wrocławiu. Był też nauczycielem śpiewu w alumnacie oraz w Instytucie Muzyki Kościelnej. Był uznanym kompozytorem utworów religijnych. **F. FELDMANN**, *Filke Max* [w:] *Neue Deutsche Biographie. red. Franz Ebneth, Bernhard* (1961-). *Herausgegeben von der historischen Kommission bei der Bäuerischen Akademie der Wissenschaften, fünfter band*, Berlin 1961, s. 146-147. J. Schweter twierdził, że skomponował on mszę na cześć Matki Bożej Bardzkiej, zatytułowaną *Missa de Beata*. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 58.

¹⁹⁶ Tamże, s. 59.

Katecheza od początku istnienia Kościoła stanowiła podstawową formę ewangelizacji. Dlatego kandydaci do kapłaństwa w diecezji wrocławskiej byli solidnie przygotowywani do tej posługi. Obok zajęć teoretycznych, uczestniczyli w ćwiczeniach katechetycznych. Polegały one na tym, że klerycy najpierw brali bierny udział w lekcji religii, przyglądając się sposobowi prowadzenia katechezy. Następnie mieli za zadanie samodzielne przygotowanie i poprowadzenie katechezy. Każdy z alumnów miał pół godziny na poprowadzenie katechezy. Po jej zakończeniu dzielono się uwagami na jej temat. Pierwsi czynili to alumnowie, a na zakończenie dyskusji zabierali głos przełożeni, którzy podsumowywali i oceniali zajęcia. Katechezy odbywały się w alumnacie. Dzieci, dla których odbywały się katechezy, były przyprowadzane ze szkoły katedralnej¹⁹⁷.

Czas wolny od zajęć alumni chętnie spędzali na spacerach po mieście. Wyjścia odbywały się we wtorki i czwartki, po południu. Podczas przebywania poza alumnatem, obowiązywał ich specjalny regulamin. Określał on precyzyjnie zasady opuszczenia alumnatu, sposób zachowania się oraz obowiązujący strój. Zaliczał się do niego: cylinder, rękawiczki, ciemne buty, na szyi zaś nosili obowiązkowo *beffchen*. Na spacer wychodzili tylko w towarzystwie drugiego kleryka, tzw. *socjusza*. Wyznaczał go za każdym razem senior alumnatu. Dla Schwetera nie miało większego znaczenia to, z kim wychodził na spacer. Każdego kleryka obdarzał szacunkiem. Miejscami, do których najchętniej się udawali były wrocławskie parki. Szczególnie ulubionym przez nich był Park Szczytnicki, położony pośród bujnej zieleni w dzielnicy Dąbie¹⁹⁸.

Tradycyjnie święcenia prezbiteratu poprzedzały *święcenia niższe*. Zaliczały się do nich: ostiariat, lektorat, egzorcystat, akolitat i subdiakoniat¹⁹⁹. Pierwsze z czterech niższych święceń, wraz z tonsurą, otrzymał Schweter z rąk księcia kard. G. Koppa w sobotę przed czwartą niedzielą Adwentu tj. 18 XII 1897 r. Były one poprzedzone rekolekcjami, które poprowadził ks. P. Oppermann. Przewodnią myślą tych rekolekcji była zachęta do *zwleczenia z siebie starego człowieka i przyobleczenia się w człowieka nowego, to znaczy w Chrystusa*. Wicerektor podczas rekolekcji podkreślał wierność powołaniu. Wskazywał również na konieczne środki do wytrwania w nim²⁰⁰. Ostatnie z niższych święceń, subdiakoniat, przyjął Schweter także z rąk księcia kard. G. Koppa. Odbyły się one w sobotę poprzedzającą drugą niedzielę Wielkiego Postu tj. 5 III 1898 r. Rekolekcje przed subdiakonatem poprowadził również ks. Oppermann. Tym razem akcentował on cnotę czystości w życiu kapłana. Uważał ją za istotny element tożsamości kapłańskiej, czyli całkowitego i wyłącznego oddania się na służbę Bogu i Kościołowi. Joseph po tych rekolekcjach postanowił, aby nie przywiązywać się do nikogo ani do niczego. Chciał należeć tylko do Jezusa Chrystusa. Postanowienie to wzmocnił uczynionym wtedy prywatnym ślubem czystości, aby móc stać się *hostią ofiarną, cały na chwałę Bożą*²⁰¹.

Święcenia diakonatu przyjął w sobotę 2 IV 1898 r., przed Niedzielą Palmową. Przypadało wtedy wspomnienie liturgiczne św. Franciszka z Paoli. Święceń udzielił książę kard. G. Kopp. Rekolekcje przed tymi święczeniami poprowadził, podobnie jak

¹⁹⁷ Tamże.

¹⁹⁸ Tamże, s. 64.

¹⁹⁹ B. NADOLSKI, *Postugi liturgiczne* [w:] *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1203-1205.

²⁰⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 60.

²⁰¹ Tamże, s. 63.

poprzednio, wicerektor ks. Oppermann. Tym razem przyszłym diakonom zwrócił on uwagę na ich obowiązki. Szczególnie podkreślał, jak ważną misję otrzymują wraz ze święceniami, a jest nią głoszenie Ewangelii. Uwrażliwiał ich na wyznanie wiary, akcentując przy tym wagę ich osobistego świadectwa życia. Za wzór polecił im postacie dwóch diakonów, męczenników: św. Szczepana i św. Wawrzyńca. Mówił też o konieczności rozwijania życia wewnętrznego. Zwracał uwagę na proste, a zarazem sprawdzone doświadczeniem życiowym, zależności. Między innymi na to, że głębia życia duchowego jest ściśle związana ze skupieniem i zachowaniem milczenia. Rekolekcjonista chętnie powtarzał zdanie: *Dobrymi kaznodziejami mogą być tylko ludzie wielkiego milczenia*²⁰².

2.3. Święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej

Bezpośrednim przygotowaniem do święceń kapłańskich Schwetera i jego kolegów były rekolekcje prowadzone tym razem przez rektora alumnatu, ks. W. Flassiga. Posługując się metodą światłocienia, ukazywał w konferencjach los kapłana. Najpierw mówił o kapłanie szczęśliwym, to znaczy takim, który oddał się gorliwie na wyłączną służbę Bogu. Taki kapłan jest wielkim darem dla Kościoła. Jego przeciwieństwem, przekonywał rektor, jest ksiądz, który nie współpracuje z łaską Bożą, nie modli się, nie żyje w jedności z biskupem. Jest on najemnikiem, a nie pasterzem. Mówił, że taki kapłan jest najniezwyklejszym z ludzi. Zachęcał alumnów, aby jako kapłani byli odważni w darowaniu swego życia Bogu i Kościołowi²⁰³. Święcenia kapłańskie Schwetera odbyły się w sobotę 11 VI 1898 r., w święto Barnaby Apostoła. Głównym celebrazem i szafarzem święceń kapłańskich był ksiądz kard. G. Kopp. Wyświęcił on siedemdziesięciu dziewięciu diakonów, w tym pięciu z archidiecezji ołomunieckiej i praskiej. Ze względu na wielką liczbę święconych, uroczystość trwała prawie trzy godziny. W kazaniu ksiądz kardynał podkreślił ścisły związek codziennej, sumiennej modlitwy księdza z wytrwałością w powołaniu kapłańskim. Zgodnie z wieloletnim zwyczajem, praktykowanym we Wrocławiu, święcenia kapłańskie odbywały się w kościele Świętego Krzyża. Jednak w 1898 r. odbyły się one w katedrze wrocławskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Katedra była wypełniona po ostatnie miejsce. Źródła nie podają informacji na temat tego, kto z najbliższej rodziny Schwetera uczestniczył w tej uroczystości. Jednak trudno sobie wyobrazić, żeby nie uczestniczyli w nich jego rodzice i rodzeństwo. Neoprezbiterzy po liturgii święceń udali się do alumnatu. Tam złożyli sobie wzajemne gratulacje i życzenia. Podczas posiłku zabrał głos rektor, jeszcze raz podkreślając potrzebę wierność Kościołowi i zasadom życia kapłańskiego. Prosił też neoprezbiterów o solidarność we współpracy i wzajemną troskę o powołanie każdego z nich. Mówił też o wierności modlitwie i potrzebie dobrego, przykładowego życia. Po śniadaniu neoprezbiterzy odwiedzili rektora i wicerektora, dziękując im za wszelkie dobro, którego od nich doświadczyli. Następnie udali się do katedry oraz do innych kościołów i kaplic, gdzie udzielali prymicyjnego błogosławieństwa. Tego samego dnia po południu złożyli oni również wizytę księciu kard. G. Koppowi. W imieniu wszystkich nowo wyświęconych zabrał głos ks. Otto Wick

²⁰² Tamże, s. 64.

²⁰³ Tamże.

(† 1937). Podziękował kardynałowi za święcenia kapłańskie i zapewnił go, w imieniu swoim i kolegów, o ich wierności Kościołowi. Poprosił również o pasterskie błogosławieństwo na kapłańskie posługiwanie. W odpowiedzi, księżę kardynał podzielił się z nimi swoją radością z faktu wyświęcenia tak licznej grupy kapłanów. W ojcowskich słowach prosił ich, aby nie przysporzyli mu wstydu ani zmartwienia. Powiedział też, że liczy na ich dobrą współpracę, która będzie dla niego radością i chwałą. Na zakończenie audiencji powiedział, że nie życzy sobie niczego więcej, jak tylko tego, aby byli wiernymi sługami Jezusa Chrystusa i hojnymi szafarzami Jego tajemnic. Następnie udzielił im błogosławieństwa²⁰⁴. Prośbę Biskupa Wrocławskiego wypełnili oni solidnie. W powołaniu kapłańskim wytrzymało siedemdziesięciu ośmiu spośród siedemdziesięciu dziewięciu wyświęconych. Jeden z nich opuścił stan kapłański. Schweter, zapewne przez delikatność, nie wspominał jego nazwiska. Uważał, że przyczyną jego porzucenia kapłaństwa, a w dalszej konsekwencji również Kościoła katolickiego była sprawa dyscyplinarna. Nie chciał on w 1908 r. opuścić Wrocławia. Po odejściu z Kościoła katolickiego zamieszkał w Berlinie i tam się ożenił. Schweter napisał do niego życzliwy, ale upominający list, na który nigdy nie otrzymał odpowiedzi. Zawsze pamiętał o tym swoim współbracie w modlitwie²⁰⁵. Z wyświęconych wtedy kapłanów ks. Franz Brückner († 1936) z Görlitz otrzymał tytuł tajnego szambelana papieskiego. Dwóch zaś wstąpiło do zakonu. Byli to: ks. Schweter, który wstąpił do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela i ks. Leopold Willimski († 1948), który wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Schweter przeżył 70 swoich współbraci, z którymi otrzymał sakrament kapłaństwa²⁰⁶. Ostatnim nabożeństwem, które wszyscy neoprezbiterzy z 1898 r. celebrowali razem, była Uroczystość Bożego Ciała. Przeszli w procesji eucharystycznej z kościoła NMP na Piasku ulicą Katedralną na Plac Katedralny.

Parę dni później, w poniedziałek 13 VI 1898 r., przed wyjazdem z Wrocławia, ks. Schweter pożegnał się osobiście z rektorem ks. W. Flassigiem. Podziękował mu za opiekę i doprowadzenie do kapłaństwa. Poprosił go również wówczas o wskazanie błędów, które popełnił w alumnacie. Rektor powiedział mu, że niekiedy okazywał się niezręczny i mało praktyczny dotyczyło to przede wszystkim jego asyst w katedrze. Tę krytykę swojej postawy przyjął Schweter z pokorą. Ksiądz rektor przy pożegnaniu wręczył mu dokument jurysdykcyjny podpisany przez biskupa, który pozwalał mu spowiadać wiernych. Był on ważny przez trzy lata. Pozwolenie na spowiadanie dla neoprezbitera, które obejmowało okres trzech lat, było czymś niespotykanym w ówczesnej diecezji wrocławskiej. Świadczyło ono o wyjątkowym zaufaniu władz kościelnych do neoprezbitera – Schwetera. On zaś bardzo sobie to cenił²⁰⁷. Wyjeżdżając, nie omieszkał pożegnać się z profesorami i swymi dobrodziejami. Szczególne podziękowanie złożył wdowie po prezesie sądu, Berthcie Scholz, która wspomagała go materialnie i duchowo przez okres studiów oraz jego pobytu w alumnacie. Zaliczał ją do swoich największych dobrodziejek²⁰⁸.

²⁰⁴ Tamże, s. 66.

²⁰⁵ Tamże.

²⁰⁶ Tamże, s. 65-67.

²⁰⁷ Tamże, s. 67.

²⁰⁸ Tamże.

Po święceniach kapłańskich w poniedziałek 13 VI 1898 r. Schweter pojechał do rodzinnej parafii. Kościół parafialny zastał udekorowany na uroczystość prymicyjną. We wtorek 14 VI 1898 r., w wspomnienie liturgiczne św. Bazylego Wielkiego, odprawił on prymicyjną mszę św. Uroczystości rozpoczęła się o godz. 9⁰⁰ od procesji, w której przeprowadzono neoprezbitera z plebani do kościoła. W tym święcie wzięli udział księży z dekanatu prudnickiego. Z pobliskiej Góry Kaplicznej przybył nowy przełożony tamtejszego Domu Księży Emerytów, o. Philippus Reimann OFM (ur. 1839)²⁰⁹. Był też obecny ówczesny właściciel zamku w Łące Prudnickiej, landrat Hermann Ernst Alfred Ludwig v. Choltitz († 1947). Kapłanem asystującym podczas liturgii był ks. Ernst Krause (ur. 1834) proboszcz z parafii św. Katarzyny z Dytmarowa²¹⁰ koło Lubrzy, który pochodził z Łąki Prudnickiej. Kazanie wygłosił ks. Robert Kutsche (ur. 1866), proboszcz z Niemysłowic²¹¹. W kazaniu mówił on o godności kapłana oraz o radości i szczęściu, które w takiej chwili przeżywa matka neoprezbitera. Podniosły nastrój uroczystości prymicyjnej udzielił się wszystkim obecnym. Dla Schwetera były to niezapomniane chwile głębokiego wzruszenia i wdzięczności Bogu i ludziom. Na zakończenie mszy św., w zwyczajowym przy takiej okazji przemówieniu, wyraził on swoją wdzięczność. Uczynił to przede wszystkim wobec Boga i Matki Najświętszej. Następnie podziękował: rodzicom, rodzeństwu i najbliższej rodzinie. Serdeczne słowa skierował do obecnych księży, zwłaszcza ks. E. Baumerta, proboszcza z Moszczanki. Nie zabrakło słów wdzięczności wobec sióstr zakonnych oraz wszystkich parafian. Imiennie zwrócił się z podziękowaniem do ks. A. Röslera z Rudziczki i K. Kleina, nauczyciela z Łąki Prudnickiej, którym zawdzięczał kontynuowanie nauki w gimnazjum²¹². Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem prymicyjnym.

Po prymicjach Schweter został w swojej rodzinnej parafii zastępując proboszcza, na czas jego pobytu w sanatorium w Szczawnie Zdroju. Pierwsza samodzielna praca duszpasterska ks. Schwetera trwała sześć tygodni²¹³. Była on wezwaniem dla młodego kapłana i przyniosła mu sporo satysfakcji z posługi duszpasterskiej. W Moszczance zastał Schwetera oczekiwany przez niego list, który nadszedł z Wrocławia od wikariusza generalnego. Zawierał o pierwszą oficjalną nominację Schwetera na wikarego, w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żaganiu. List ten otrzymał on we wtorek 9 VIII 1898 r. Była on kopią listu skierowanego do ks. Juliusza Fenglera (1843-1907) proboszcza tejże parafii w Żaganiu i zarazem tamtejszego dziekana. Jego treść była następująca: *Raverendo Domino Julio Fengler, Archipresbytero et Parocho in Sagan, praesentibus intimatur, ut Honorabilem Dominum Josephus Schweter saecularem presbyterum a Nobis approbatum et ad impertie dam moribundis Apostolicam benedictionem cum indulgentiis plenarii subdelegatum pro Capellano suscipiat, ei de habitatione et emolumentis ipsi competentibus deibte providest, ac eundem munere suo quiet fungi sinat. Datum Wratislaviae, die IV. mensis Augusti 1898. Officium*

²⁰⁹ *Schematismus des Bisthums Breslau...*, 1898, dz. cyt., s. 16.

²¹⁰ Tamże, s. 54.

²¹¹ Tamże.

²¹² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 68.

²¹³ Tamże, s. 69.

*Vicariatus Generalis Episcopalis. vice gerens Stiller*²¹⁴. Schweter wyjechał z Moszczanki do Żagania tydzień później, tj. we wtorek 16 VIII 1898 r.

2.4. Wikariusz proboszcza w parafii w Żaganiu i wybór życia zakonnego

Żagań, miasto w województwie lubuskim. Jest położone nad rzekami: Bobrem i Czerną Wielką. Pierwsza historyczna wzmianka o Żaganiu pochodzi z 1202 r., zaś pierwszy wpis o kościele katolickim na terenie Żagania z 1272 r.²¹⁵. Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żaganiu była jedyną placówką duszpasterską, w której pracował Schweter jako duchowny diecezjalny. W 1898 r. należało od niej ponad trzy tysiące wiernych²¹⁶. Proboszczem był ks. Julius Fengler²¹⁷. Na plebani mieszkał on ze swoją starszą siostrą. Schweter współpracował z nim przez rok, od 16 VIII 1898 r. do 5 VIII 1899 r. Ich współpraca układała się harmonijnie. Jej fundamentem był wzajemny szacunek, który wypływał z wiary obu kapłanów²¹⁸. Dlatego oczywistym było to, że Schweter zaliczył ks. Fenglera do grona swoich szczególnych dobroczyńców²¹⁹.

W Żaganiu Schweter spotkał pierwszy raz redemptorystów. Przyczyniła się do tego jego znajomość z przełożoną żagańskiej wspólnoty sióstr boromeuszek, którą była s. Maria Radegundis. Zapraszała ona redemptorystów na rekolekcje dla sióstr oraz dla istniejącej przy ich klasztorze Kongregacji Mariańskiej. Pierwsze spotkanie Schwetera z przedstawicielem Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela nie należało do najbardziej udanych. Redemptorystą, którego wtedy spotkał był o. Johann Hofmann (1852-1932) z klasztoru w Filipovie²²⁰. Schweter był rozczarowany tym spotkaniem, ponieważ o. J. Hofmann nie okazał najmniejszego zainteresowania tym, że młody wikary z Żagania pragnie wstąpić do redemptorystów. Później, tę lekceważącą obojętność redemptorysty, wytłumaczył sobie tym, że była ona celowa i miała zbadać szczerości jego

²¹⁴ Tamże, s. 70.

²¹⁵ K. ADAMEK, M. R. ŚWIĄTEK, *Żagań znany i nieznan. Przewodnik historyczny po mieście i okolicy*, Żagań 2002, s. 9-11.

²¹⁶ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 316; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 71.

²¹⁷ Julius Fengler urodził się w Kurowicach koło Głogowa 10 III 1843 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1869 r. Urząd proboszcza w Żaganiu objął 19 IX 1893 r. Do Żagania został przeniesiony z Oleśnicy, w której w latach 1882-1893 pełnił funkcję proboszcza w kościele Trójcy Świętej. W Żaganiu był dziekanem i powiatowym wizytatorem szkolnym. Zmarł 13 XII 1907 r. w Żaganiu. *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1900*, s. 71; por. także, *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1902*, s. 192; por. także, A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 316; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 72-73.

²¹⁸ Po Wielkanocy 1899 r. odwiedzili ks. J. Schwetera w Żaganiu jego młodszy brat Ryszard i kuzyn Bernhard Kunze. Pozostali oni pod wielkim wrażeniem braterskiej relacji pomiędzy proboszczem, a jego wikarym. Tamże, s. 87-88.

²¹⁹ Tamże, s. 72-73.

²²⁰ Filipov to nieduża miejscowość w północnozachodnich Czechach przy granicy z Niemcami. Jest tam sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. 13 I 1866 r. Magdalenie Kade ukazała się Matka Boża, która uzdrowiła ją z ciężkiej choroby. Redemptoryści z wiceprowincji Karlsbad w 1884 r. wybudowali tam klasztor, obok kościoła sanktuarijnego. W 1885 r. papież Leon XIII nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. Po drugiej wojnie światowej klasztor redemptorystów w Filipovie został zamieniony na dom pomocy społecznej, a redemptoryści zostali wypędzeni. Do dzisiaj Filipov stanowi miejsce pielgrzymkowe. S. J. BOLAND, *FILIPOV (Philippisdorf) [w:] A Dictionary of the Redemptorists*, Romae 1987, s. 127.

intencji²²¹. Drugim redemptorystą poznanym przez Schwetera był o. Johannes Wörle (1856-1909). Do Żagania przyjechał on również z Filipova. Tym razem spotkanie przebiegło w całkowicie innej atmosferze. Redemptorysta wysłuchał go z życzliwością i zainteresowaniem, wsparł dobrym słowem i obiecał modlitwę w intencji dokonania przez niego właściwego wyboru²²².

Tymczasem praca duszpasterska w Żaganiu sprawiała Schweterowi wiele satysfakcji. Jednak wzrastało w nim wewnętrzne przekonanie, że jego powołaniem jest życie konsekrowane. Do przyspieszenia działań zmierzających do wstąpienia do zgromadzenia zakonnego przyczyniła się atmosfera Uroczystości Wszystkich Świętych oraz następującego po niej Dnia Zadusznego. Podczas wspomnianych wyżej świąt w 1898 r. Schweter niemal *namacalnie*, doświadczył oczywistego kontrastu osoby głęboko wierzącej. Z jednej strony bliskości Boga i Jego odwiecznej miłości do człowieka, a z drugiej strony ludzkiej grzeszności, kruchości i przemijalności. Te doznania w istotny sposób przyczyniły się do skryzlowania i umocnienia jego hierarchii wartości. Najważniejszy był w niej Bóg i Jego święta wola. Odnalazł *skarb ukryty w roli* (Mt 13,44-52). Nie pozostało mu zatem nic innego, jak *sprzedać wszystko, co posiadał*, aby nabyć tę rolę. Był przeświadczony, że dalsze odkładanie decyzji o wstąpieniu do zgromadzenia zakonnego byłoby ciężką niesprawiedliwością wobec kochającego Boga. W tym samym czasie nabył również pewność, że jest powołany do redemptorystów²²³. Po tym wewnętrznym przeżyciu, rozpoczął on intensywną wymianę listów, w celu sfinalizowania podjętej decyzji. W czwartek 3 XI 1898 r. napisał list do swego profesora, a zarazem kierownika duchowego i przyjaciela, ks. H. Lämmera. Zakomunikował mu, że zdecydował się wstąpić do redemptorystów. Poprosił go również o wskazówki dotyczące dalszego postępowania. Ksiądz H. Lämmer odpowiedział niemal natychmiast, bowiem list od niego otrzymał już 6 XI 1898 r. Zawierał on radę, aby Schweter zwrócił się do redemptorysty o. Augustina Röslera (1851-1922), którego Lämmera dobrze znał, ponieważ był jego studentem. Nazajutrz Schweter wysłał list do poleconego mu redemptorysty. Odpowiedź z Austrii nadeszła 13 XI 1898 r. List był napisany z wielką życzliwością. W jego wstępie o. A. Rösler zaznaczył, że obaj pochodzą ze Śląska, oraz że mają tego samego mistrza. W rozumieniu redemptorysty oznaczało to swoiste *pokrewieństwo*. Dalsza część listu była poświęcona sprawie wewnętrznej pewności Schwetera, co do powołania oraz gotowości bezwarunkowego poświęcenia się Bogu. Pisał otwarcie, że wstępując do zgromadzenia należy *spalić za sobą wszelkie mosty* i nie powinno się myśleć o powrocie do dawnego życia. Pisał też o trudnościach wewnętrznych i zewnętrznych związanych z życiem zakonnym. Jego też zdaniem najtrudniejszym wyzwaniem, z którym będzie musiał się zmierzyć Schweter w życiu zakonnym, będzie posłuszeństwo zakonne. Tę uwagę poczynił na bazie swego doświadczenia życiowego. Uważał, że księdzu diecezjalnemu, który doświadczył już pewnej wolności w dysponowaniu swoją osobą, może być trudno całkowicie podporządkować się przełożonym. Wskazując na życie wspólnotowe i regułę zakonną pisał o trudnościach z nich wynikających, z którym trzeba będzie sprostać. Zaznaczył, że w zgromadzeniu redemptorystów panuje dobra, braterska atmosfera.

²²¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 74.

²²² Tamże.

²²³ Tamże, s. 78.

Uwrażliwiał jednak Schwetera, aby nie idealizował stanu zakonnego. Podkreślał, że redemptoryści, których spotka we wspólnotach, nie są ludźmi doskonałymi, ale dążą do doskonałości. Dlatego też, dla wielu z nich życie wspólnotowe jest prawdziwym krzyżem. Odwołując się do reguły zakonnej zgromadzenia napisał, że nie wymaga ona jakiś nadzwyczajnych postaw. Ciężą jednak niektórym zakonnikom takie zakazy jak: całkowita abstynencja od palenia papierosów i spożywania mięsa. Zwrócił uwagę na temat zdrowia kandydata. Bowiem głoszenie misji i rekolekcji wymagało nie tylko hartu ducha czy samozaparcia, ale również mocnego zdrowia. W końcowej części listu umieścił konkretne wskazania, co należy zrobić w celu przejścia do redemptorystów. Wymienił też cztery niemieckojęzyczne prowincje Zgromadzenia²²⁴, do których Schweter mógłby wstąpić. Były to: dolnoniemiecka prowincja z siedzibą w Aachen, górnoniemiecka prowincja, zwana też bawarską, z siedzibą w Gars nad Innem²²⁵, alzacko-lotaryńska prowincja z siedzibą w Strasburgu²²⁶ oraz austriacka prowincja z siedzibą we Wiedniu²²⁷. Chociaż o. A. Rösler nie napisał tego wprost, to jednak można było przypuszczać z tonu listu, że wstąpienie młodego księdza do prowincji, do której sam należał, czyli austriackiej, było dla niego czymś oczywistym. Dla Schwetera ważnym argumentem za wyborem austriackiej prowincji było również to, że posiadała ona klasztory na terenie Śląska²²⁸, z którego on sam pochodził. Należało do niej kilku Ślązaków, co sprawiło, że była ona bliższa sercu Schwetera. Ponieważ na wstąpienie do zgromadzenia zakonnego musiał otrzymać zgodę swego biskupa, znaczenie miało również to, że książę kard. G. Kopp znał osobiście wiedeńskich redemptorystów, których często odwiedzał. Wiązało się to, z jego częstymi wizytami w Wiedniu z racji bycia członkiem parlamentu austriackiego²²⁹. Przebywając zaś w Wiedniu korzystał on z gościny w klasztorze redemptorystów, położnym w centrum miasta przy kościele Maria am Gestade.

²²⁴ W czasach Schwetera Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (CSsR) było podzielone pod względem administracyjnym na samodzielne jednostki zwane prowincjami i vice-prowincjami. Podział CSsR na prowincje został dokonany dekretem Stolicy Apostolskiej z dnia 2 VII 1841 r. Powstało wtedy sześć prowincji: rzymska, neapolitańska, sycylijska, szwajcarska, austriacka i belgijska. **S. J. BOLAND**, *Provinces* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 304-305; por. także, *Vice-provinces*, s. 407.

²²⁵ Pierwszy klasztor redemptorystów w Niemczech był ufundowany w Altötting 14 IV 1841 r. Należał on do austriackiej prowincji. Niemiecka prowincja powstała w 10 I 1853 r. z siedzibą w Monachium. Druga niemiecka prowincja została utworzona 19 III 1859 r. z siedzibą w Kolonii. Od tego momentu przyjęły one nazwy: górnoniemiecka prowincja z siedzibą w Monachium (następnie w Gars am Inn) i dolnoniemiecka prowincja z siedzibą w Kolonii. Tamże, *Germany*, s. 138.

²²⁶ Pierwsze klasztory redemptorystów w Alzacji i Lotaryngii powstałe w 1841 r. należały od 1850 r. do prowincji szwajcarskiej. Formalnie prowincja alzacko-lotaryńska została utworzona 24 II 1911 r. Tamże, *Strasbourg Province of*, s. 375.

²²⁷ Wspólnota redemptorystów we Wiedniu została formalnie założona 22 XII 1820 r. Jej pierwszym przełożonym był o. Joseph Passerat († 1858). Było to po śmierci św. Klemensa Hofbauera (1751-1820), który apostołował we Wiedniu przez dwanaście lat. Austriacka prowincja została powołana do istnienia dekretem Grzegorza XVI z dnia 2 VII 1841 r. Zniesiona została przez cesarza w 1848 r. Wznowiła swą działalność w 1854 r. Tamże, *Vienna Province of*, s. 408.

²²⁸ Były to klasztory w Králíkach i Filipovie, obecnie znajdują się w Czechach.

²²⁹ Książę kard. G. Kopp jako biskup wrocławski był również zwierzchnikiem Kościoła katolickiego na Śląsku Austriackim. Był członkiem Reichsratu, należał do Herrenhaus. **A. GALOS**, *Kopp Georg* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 188-192.

Wskazania explicite o. A. Röslera zawarte w liście były następujące. Przede wszystkim musiał zdecydować, do której prowincji zamierza wstąpić. Następnie miał zwrócić się do swego biskupa ordynariusza z prośbą, o jego zgodę na przejście do zgromadzenia redemptorystów. Prośba ta musiała być właściwie umotywowana. Miał w niej zaznaczyć, że decyzję podjął po głębokim namyśle i modlitwie, że była ona całkowicie samodzielną, oraz że jest on gotowy pozostać na stanowisku wikarego do czasu najbliższych święceń kapłańskich i nominacji nowego wikarego w parafii. Rösler był przekonany, że książe kardynał nie powinien odmówić swej zgody. Uważał równocześnie, że może, a nawet powinien na początku robić pewne trudności. Następnie Schweter powinien skierować prośbę, o przyjęcie do zgromadzenia, do przełożonego wybranej prowincji. Do tej prośby powinien dołączyć informację dotyczącą decyzji biskupa. W końcowej części listu o. A. Rösler podał adres do prowincjała austriackiej prowincji. Był nim wtedy o. Johann Schwienbacher (1840-1912), który rezydował we Wiedniu. Napisał też, że osobiście powiadomi swojego prowincjała o jego zamiarze przejścia do redemptorystów. Zachęcił też Schwetera do odwiedzenia którejś ze wspólnot redemptorystów, np. w Filipowie. Był przekonany, że kandydat powinien, chociaż pobieżnie poznać jakąś wspólnotę zgromadzenia, do którego zamierza wstąpić. Do listu dołączył też książeczkę swojego autorstwa na temat dwunastu rozważań na każdy dwudziesty piąty dzień miesiąca²³⁰. Nosiła ona tytuł: *Der Stall von Bethlehem*²³¹. List od o. A. Röslera należał do tych listów, które w życie Schwetera wniosły nie tylko radość i pokój, ale również nadały konkretny kierunek działania. Do zawartych w nim wskazówek zastosował się sumiennie. Poza jedną - nie odwiedził żadnego klasztoru redemptorystów, ponieważ nie znalazł na to czasu²³². Schweter, przed napisaniem listu do księcia kard. G. Koppa, wysłał list do ks. W. Flassiga, rektora alumnatu. Chciał poinformować go o swojej decyzji zostania redemptorystą. Odpowiedź od ks. W. Flassiga nadeszła 19 XI 1898 r. Treść tego listu zasmuciła Schwetera. Rektor alumnatu robił mu bowiem wyrzuty, że nie poinformował go o swych zamiarach, zanim nawiązał kontakt z redemptorystami. Napisał też, że wątpi, aby kardynał zgodził się na jego przejście do zgromadzenia. A jeżeli otrzyma taką zgodę, to nie wcześniej niż przed święceniami kapłańskimi w 1899 r. W liście tym pojawiło się wiele ważnych pytań. Jedne odnosiły się do słuszności pojętej decyzji. Inne dotyczyły wyboru redemptorystów. Zadawał również pytania odnoszące się do posiadania odpowiednich sił duchowych i moralnych do zmierzenia się ze *światem* i dodatkowego wysiłku, w tym fizycznego, związanego z trudem jakie niesie życie zakonne. Można przypuszczać, że ksiądz rektor postawił

²³⁰ Rozważania te były praktyczną pomocą dla redemptorystów, którzy pielęgnowali bożonarodzeniową praktykę pobożnościową. Polegała ona na szczególnym kulcie tajemnicy wcielenia Syna Bożego. Jej przejawem było wspólnotowe odnowienie ślubów zakonnych w okresie Bożego Narodzenia. Prywatnie czynili to każdego dwudziestego piątego dnia miesiąca, podczas porannego rozmyślenia. W ten dzień praktykowali rozmyślanie na temat wcielenia i narodzenia Syna Bożego. A w kaplicy klasztornej ustawiali szopkę bożonarodzeniową, aby adorować Dzieciątko Jezus, śpiewali w tym dniu kolędy. **S. RAPONI**, *Duchowość redemptorystowska w okresie początków [w:] Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, 1/2, Powstanie i rozwój zgromadzenia (1732-1793)*, red. **F. CHIOVARO CSsR, J. R. FENILI CSsR**, red. wyd. pol. **M. SAJ CSsR**, Tuchów 2011, s. 132-133.

²³¹ **A. RÖSLER**, *Der Stall von Bethlehem. 12 Betrachtungen für den 25. eines jeden Monat Zunächst zum Gebrauch der Mitglieder der Kongregation des Allerheiligsten Erlösers*. Verlag der Redemptoristenkongregation, Wien 1890.

²³² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 78-81.

te pytania w jednym celu, aby wzbudzić wątpliwości w swoim wychowanku. Chodziło mu zapewne o to, aby on jeszcze raz przemyślał słuszość podjętej decyzji. Dla Schwetera jedno było pewne. Cokolwiek mógł on myśleć o treści tego listu, nie miał żadnej wątpliwości, że była ona podyktowana autentyczną troską o niego. Możliwe, że jego nauczyciel, wychowawca i rektor żywił obawy, czy on nie przeżyje głębokiego rozczarowania życiem zakonnym? To zaś mogłoby zniszczyć jego powołanie kapłańskie i doprowadzić do ruiny jego życie osobiste. Nie mógł też wykluczyć tego, że ks. W. Flassig, który był świadomy wielkiej wartości swego wychowanka, nie chciał, aby diecezja była zubożona, o tak dobrze zapowiadającego się kapłana²³³. Należy zaznaczyć, że rektor alumnatu nie był zwolennikiem przechodzenia księży diecezjalnych do zakonów. Jego niechęć umocnił pewien epizod, który stawał w niedobrym świetle zakonników. Wiązało się to z wizytą we wrocławskim alumnacie księcia kard. Jana Puzyny (1842- 1911). W rozmowie z rektorem Flassigiem, kard. Puzyna wyraził gotowość zabrania chętnych alumnów do swojej diecezji, w której brakowało księży. Na uwagę rektora, że w diecezji krakowskiej jest wielu duchownych zakonnych, kardynał odpowiedział: *Ich wszystkich mogę wam podarować*²³⁴. Schweter nigdy nie odniósł się krytycznie do tych słów kardynała. Uważał, że była ona wypowiedziana pod wpływem emocji. Bowiem purpurat z Krakowa znany był ze swego porywczego charakteru. A podczas wizyty we Wrocławiu mogła go poruszyć tak duża liczba alumnów, gdy tymczasem w jego seminarium było ich niewielu²³⁵. Negatywne opinie o życiu zakonników, z którymi niewątpliwie się spotykał, nie zniechęcały Schwetera do pójścia drogą rad ewangelicznych. Był realistą również w spojrzeniu na życie zakonne. Kiedyś napisał: *Nie zawsze znajdowałem w życiu zakonnym coś budującego. Przeciwnie, u niektórych księży diecezjalnych dostrzegałem niezwykłą głębię i dobroć ich duszy*²³⁶. Podobnie było z zakonnikami. Spotkał w swym życiu wiele osób konsekrowanych, które zachwyciły go swoją postawą. Najważniejsze dla niego było jednak to, że jego przekonanie o powołaniu zakonnym wynikało z głębi osobistego doświadczenia duchowego. Dlatego też od chwili, w której zrozumiał, że Chrystus Odkupiciel wzywa go do życia charyzmatem redemptorystowskim, zmienił swoje modlitwy. Nie prosił już więcej o rozeznanie Bożej woli, ale o dar wytrwania w powołaniu zakonnym²³⁷. Po mimo negatywnych odczuć, które pojawiły się w duszy Schwetera po przeczytaniu listu od rektora alumnatu, nie zmienił on swej decyzji. Był bowiem przekonany, że pragnienie bycia redemptorystą nie było *pobożną zachcianką*, czy jakimś *przelotnym uniesieniem*, ale rzetelną pewnością²³⁸. Był w tym przekonaniu wspierany przez swojego spowiednika ks. dra Artura Heinricha (1918-1837), który uważał podobnie jak spora grupa wspólnoty żagańskich katolików, że ksiądz wikary *na pewno pójdzie do zakonu*²³⁹.

Dwa dni po otrzymaniu listu od rektora alumnatu Schweter napisał list do księcia kard. G. Koppa. Zawarł w nim prośbę o zgodę na jego przejście z diecezji wrocławskiej

²³³ Tamże, s. 82-83.

²³⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 84.

²³⁵ Tamże.

²³⁶ Tamże, s. 83.

²³⁷ Tamże, s. 84.

²³⁸ Tamże, s. 82.

²³⁹ Tamże, s. 83.

do redemptorystów. Napisał ten list świadomie w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, to jest 21 XI 1898 r.²⁴⁰. Odpowiedź od biskupa nadeszła 3 XII 1898 r., w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego – misjonarza. List ten nosił datę 30 XI 1898 r. Jego treść była lakoniczna. *Na wniosek przewielebnego księdza z dnia 21 bieżącego miesiąca, przychyliam się do wyrażonej w nim prośby pod warunkiem przedstawienia ponownie swej prośby pod koniec maja przyszłego roku, wraz z dokumentem zapewniającym o przyjęciu księdza do jakiegoś zakonu*²⁴¹. Pozytywna odpowiedź ordynariusza diecezji wrocławskiej upewniła Schwetera, że postępuje zgodnie z wolą Bożą. Natychmiast po przeczytaniu listu poszedł do kościoła, aby podziękować Jezusowi i Jego Matce za decyzję swego ordynariusza. Kolejnym krokiem było napisanie listu do prowincjała austriackiej prowincji redemptorystów o. J. Schwienbachera. Uczynił to 5 XII 1898 r. Do prośby o przyjęcie do Wiedeńskiej Prowincji Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela dołączył Schweter list biskupa oraz swoje świadectwo egzaminu maturalnego. Odpowiedź z Wiednia nadeszła 12 XII 1898 r. Ojciec prowincjał napisał w nim, że decyzja Schwetera sprawiła mu radość. Z umotywowania decyzji, którą dołączył do prośby wywnioskował, że Schweter jest dojrzałym religijnie człowiekiem. Wraz z listem przesłał on również zaświadczenie dla biskupa ordynariusza o przyjęciu Schwetera do austriackiej prowincji redemptorystów. Treść tego zaświadczenia, zaopatrzonego pieczęcią, była następująca: *Czcigodny ksiądz Joseph Schweter, wikariusz w Żaganiu prusko-śląskim, został przyjęty do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela i może, kiedy tylko otrzyma zwolnienie ze swej diecezji wrocławskiej, rozpocząć nowicjat w zgromadzeniu w klasztorze w Eggenburgu, w Dolnej Austrii. Wiedeń 12 XII 1898 r. Podpisał Johann Schwienbacher CSsR, przełożony prowincjalny*²⁴². Zarówno prowincjał jak i zarząd wiedeńskiej prowincji nie mieli obaw ani wątpliwości, co do przyjęcia Schwetera. Otrzymał on bowiem rekomendację od znanego, wrocławskiego teologa ks. prof. H. Lämmera. O tej sprawie napisał do Schwetera osobiście Lämmer, który wyjaśniał, że 27 I 1899 r. napisał list do o. A. Röslera informując go, Schweter jest bardzo szczęśliwy z powodu tego, że będzie przyjęty do redemptorystów. Scharakteryzował w nim również kandydata na redemptorystę w następujący sposób: *jest on typem człowieka, który łączy w sobie dziecięcą pobożność z niespotykaną pilnością naukową*. Nie omieszkał liście wspomnieć o jego nieprzeciętnych zdolnościach oraz o tym, że doskonale napisał rozprawę naukową z filozofii historii, zaznaczając, że otrzymał za nią pierwszą nagrodę na uniwersytecie. Uczynił to dlatego, aby uwrażliwić władze zakonne na zdolności i pracowitość Schwetera, licząc, że w przyszłości pozwolą one jemu na kontynuowanie studiów doktoranckich²⁴³.

Tylko osoby z najbliższego otoczenia Schwetera wiedziały o jego decyzji wstąpienia do redemptorystów. Osobiście powiedział on o swych planach proboszczowi oraz spowiednikowi. Obawiając się emocjonalnej reakcji swoich rodziców, Schweter wahał się przed poinformowaniem ich o swojej decyzji. Czego wyrazem było odkładanie wysłania napisanego do nich listu. Nosił go przez trzy dni w torbie zanim zdecydował się

²⁴⁰ Tamże, s. 82.

²⁴¹ Tamże, s. 84.

²⁴² Tamże, s. 85.

²⁴³ Tamże.

wysłać. Na napisany do rodziców list na początku lutego 1899 r. nie doczekał się odpowiedzi. Dopiero po drugim jego liście odpowiedziała matka. List od niej nosił datę 26 II 1899 r. Napisała w nim, że jego decyzja napełniła ich smutkiem. Z listu wynikało, że największe trudności ze zrozumieniem tej decyzji miał jego ojciec. Zasadniczy problem rodziców wiązał się z tym, że ich ukochany syn będzie skierowany do pracy gdzieś daleko od domu rodzinnego. Dla ich mentalności Żagań był już położny bardzo daleko. Ale liczyli, że kolejne placówki pracy ich syna będą blisko nich. Mama w liście nie ukrywała również tego, że liczyli na jego pomoc finansową zwłaszcza w stosunku do młodszego rodzeństwa. Matka napisała, że jest im przykro, że nie pytał ich o zgodę. Uważała, że Joseph dał zły przykład samowoli swemu młodszemu rodzeństwu. W liście nawiązała również do tragicznej śmierci syna Karola. Napisała bowiem, że postanowienie Josepha przyjęli, jako *stratę* kolejnego dziecka. Pewne uspokojenie rodzicom przyniósł list, który otrzymali od proboszcza Fenglera. Ostatecznie wyrazili zgodę na tę zaskakującą ich decyzję syna, dostrzegając w niej wyraz woli Bożej²⁴⁴. Decyzję syna przyjęli do wiadomości, tylko dzięki bezgranicznemu zaufaniu do Boga. Emocjonalnie jednak nie umieli sobie z tym poradzić. Matka Josepha, gdy tylko zrobiło się cieplej, wybrała się do niego. Był to swoisty wyczyn, ponieważ nigdy nie podróżowała sama tak daleko. W Żaganiu została serdecznie przyjęta przez proboszcza i jego leciwą siostrę, panią Peukert. Oboje okazali jej wiele ciepła i szacunku. Po rozmowie z proboszczem oraz siostrą boromeuszką Marią Radegundis nabrała wewnętrznego przekonania o słuszności decyzji podjętej przez syna. Była oczarowana pięknem kościoła Wniebowzięcia NMP. Ujęta życzliwą atmosferą na plebani. Chociaż miała nadal mieszane uczucia, to jednak wyjeżdżała z wewnętrznym przekonaniem, że wybór, którego dokonał jej syn jest słuszny²⁴⁵.

W okresie od 7 do 14 V 1899 r. odbywały się w Żaganiu misje ludowe. Prowadzili je redemptoryści z Filipova. Dla Schwetera były one ważnym doświadczeniem. Mógł bowiem przyrzeć się życiu i posłudze redemptorystów podczas prowadzonych przez nich misji. Posłuchać ich kazań i doświadczyć owoców misji podczas słuchania spowiedzi. To przeżycie umocniło jego powołanie²⁴⁶.

Pod koniec maja 1899 r. ks. Schweter napisał ponownie prośbę, do kardynała, o zwolnienie go z diecezji i zgodę na przejście do redemptorystów. Do prośby dołączył pismo od prowincjała austriackiej prowincji redemptorystów, potwierdzające przyjęcie go do zgromadzenia. W odpowiedzi otrzymał list następującej treści: *Urząd Książecko-Biskupiego Wikariatu Generalnego, Wrocław I VI 1899 r., nr 7948. Do przewielebnego wikariusza Schwetera w Żaganiu. Z polecenia jego eminencji dostojnego kardynała i księcia biskupa zwalniamy Waszą przewielebność z duszpasterstwa i diecezji wrocławskiej, na podstawie wcześniejszej prośby i przedstawianego zaświadczenia o przyjęciu do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Prosimy o pełnienie obowiązków wikarego w Żaganiu do czasu, kiedy, około sierpnia, będzie mógł przybyć następca księdza. Na dalszą drogę życia niech towarzyszą księdzu nasze najgorętsze życzenia błogosławieństwa Bożego, aby ksiądz jako kapłan Kościoła Bożego dobrze posługę swą sprawował i przez to przynosił radość i cześć swej macierzystej diecezji.*

²⁴⁴ Tamże, s. 86-87.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ Tamże, s. 88.

Podpisali: *Ferdinand Speil* – wikariusz generalny i *Augustin Knoff* – radca wikariusza generalnego²⁴⁷. Po przeczytaniu tego listu, Schweter poszedł do kościoła. Tam przed Chrystusem Eucharystycznym i figurą Matki Najświętszej podziękował Bogu. Następnie udał się do proboszcza Fenglera, aby poinformować go o decyzji biskupa. Proboszcz serdecznie mu pogratulował. Bez chwili zwłoki napisał Schweter list do prowincjała Schwienbachera, informując go o otrzymanym zwolnieniu z diecezji wrocławskiej. Odpowiedź od prowincjała z Wiednia była opatrzona datą 9 VI 1899 r. Prowincjał ucieszył się z decyzji biskupa. W liście zawarł również pierwsze dyspozycje wobec nowego kandydata do zgromadzenia. Rekolekcje przed nowicjatem miał on rozpocząć 24 VIII 1899 r. Do chwili ich rozpoczęcia mógł on dowolnie dysponować swym czasem. Prowincjał prosił jednak, aby Schweter przyjechał wcześniej do Wiednia. Poinformował go również, że obłóczyny w habit zakonny, odbędą się zwyczajem austriackiej prowincji w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, czyli 8 IX 1899 r²⁴⁸.

Początek VI 1899 r. był dla Schwetera bardzo pomyślny. Wszystko układało się zgodnie z jego pragnieniami. W nastroju radosnego dziękczynienia przeżył ważne dla siebie pierwsze rocznice święceń kapłańskich 11 VI i mszy św. prymicyjnej 14 VI 1899 r. W tym czasie otrzymał kolejny list od o. A. Röslera z Mautern. Był on datowany na 14 VI 1899 r. Redemptorysta przesyłał w nim zwyczajowe, serdeczne pozdrowienia oraz winał mu przyjęcia do redemptorystów. Przy tej okazji zacytował fragment dialogu Jezusa z Ananiaszem zawarty w *Dziejach Apostolskich* (Dz 9, 15-16). Jest w nim mowa o wybraniu Szawła na narzędzie Bożych planów i zapowiedź jego cierpienia dla Jezusa. Był to jego szczególny, duchowy dar dla Schwetera. Ten dar miał przypominać mu, że tajemnica powołania redemptorysty jest nierozzerwalnie związana z krzyżem. Zaś siłę do jego dźwigania ma czerpać z Serca Najświętszego Odkupiciela oraz z zawierzenia się Maryi Dziewicy²⁴⁹.

Proboszcz Fengler zaproponował księdzu Schweterowi parę dni urlopu. Jednak on z tego nie skorzystał z dwóch powodów. Po pierwsze, nie chciał zostawiać proboszcza samego na parafii. Po drugie, już wtedy dłuższe podróże uważał za niebezpieczne dla ducha. Podczas posługi w Żaganiu, tylko jeden raz i na jeden dzień udał się do pobliskiego Lubięcina, aby odwiedzić ks. Juliusa Görlicha (1869-1939), tamtejszego administratora parafii, który był jego rodakiem. Ten z entuzjazmem przyjął wiadomość o wstąpieniu Josepha do zgromadzenia redemptorystów. Żegnając się, obiecali sobie wzajemną pamięć w modlitwie. Wiernymi przyjaciółmi pozostali do końca życia²⁵⁰. W środę 21 VI 1899 r. wyświęcono we Wrocławiu kolejnych osiemdziesięciu dziewięciu kapłanów, którzy otrzymali nominacje na swe placówki dopiero pod koniec wakacji. W związku z tym Schweter musiał czekać na swego następcę do pierwszych dni sierpnia 1899 r. Czas wypełniała mu codzienna posługa duszpasterska w parafii. W okresie od 2 do 9 VII 1899 r. oddał się posłudze pielgrzymów, którzy przybywali do kościoła maryjnego w Żaganiu, z okazji święta Nawiedzenia NMP i jego oktawy²⁵¹. Nowy wikary przyjechał do Żagania w sobotę 5 VIII 1899 r. Był nim neoprezbiter ks. Kurt Menschel

²⁴⁷ Tamże, s. 88-89.

²⁴⁸ Tamże.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże, s. 92.

²⁵¹ Tamże.

(ur. 1874), a formalnie ustanowiony wikarym w Żaganiu 28 VII 1899 r.²⁵². Wiadomość o przyjeździe następcy zastała Schwetera w konfesjonale, który natychmiast opuścił. Był przekonany, że wraz z przyjazdem nowego wikarego skończyła się jego jurysdykcja do pełnienia wszelkich posług duszpasterskich w diecezji²⁵³. Swój pobyt w Żaganiu zakończył Schweter w podobny sposób jak go rozpoczął, to znaczy mszą św. dla kobiet osadzonych w zakładzie karnym w niedzielę 6 VIII 1899 r. Był to też dzień, w którym odwiedziło go wiele osób. Przychodzili, aby mu podziękować, pożegnać się i życzyć Bożego błogosławieństwa. Wieczorem w sali konwentu, odbyła się uroczystość zorganizowana przez Stowarzyszenie Czeladników. W ten sposób podziękowali odchodzącemu opiekunowi i przywitali swojego nowego duszpasterza. W poniedziałek 7 VIII 1899 r., po odprawieniu mszy św. w kościele, przy ołtarzu maryjnym i po pożegnaniu proboszcza oraz jego krewnych udał się na dworzec klejowy, skąd odjechał pociągiem do Wrocławia²⁵⁴.

Czas we Wrocławiu poświęcił Schweter na pożegnanie się ze znajomymi. Odwiedził ks. Lämmera. W rozmowie, która upłynęła w serdecznej atmosferze, profesor poruszył sprawę ewentualnego doktoratu Schwetera. Uważał bowiem, że powinien on bez zbędnej zwłoki doktoryzować się. Kolejną wizytę złożył na Uniwersytecie Wrocławskim. Tam rozmawiał przez chwilę z ks. prof. A. Königiem. Natomiast, podczas rozmowy z rektorem alumnatu ks. W. Flassigiem, nie podjęli tematu wstąpienia Schwetera do zakonu, chociaż z wizyty tej Schweter wyniósł wrażenie, że rektor jest zadowolony z tego, że wybrał właśnie redemptorystów. Dowiedział się też od ks. Flassiga o podjętych przez biskupa wrocławskiego staraniach sprowadzenia redemptorystów *austriackich* do sanktuarium w Bardzie. Przy tej okazji wyraził rektor przypuszczenie, które miało okazać się *prorocze*, że być może Schweter, jako redemptorysta, będzie kiedyś pracował w Bardzie. Na zakończenie tej wizyty Joseph, klękając przed swym profesorem i wychowawcą, poprosił o błogosławieństwo. Flassig zareagował na to gestem serdecznej życzliwości. Udzielił mu błogosławieństwa a następnie uściskał go po ojcowsku. Kolejną odwiedzoną osobą był wicerektor alumnatu ks. Oppermann. On również przyjął go serdecznie i pogratulował powołania do redemptorystów. Zauważył przy tym ewangelicznie, że obrał on najlepszą część. Opowiedział mu o swoich znajomych redemptorystach. Był wśród nich o. Gerhard Diessel (1845-1907), który w tym czasie prowadził rekolekcje w klasztorze sióstr urszulanek²⁵⁵ we Wrocławiu, przy obecnym Pl. Nankiera. Schweter po wyjściu od wicerektora udał się do tego klasztoru, aby odwiedzić o. G. Diessela. Wtedy nie przypuszczali, że za siedemnaście miesięcy będą wspólnie posługiwać w Bardzie²⁵⁶. Na zakończenie tego krótkiego pobytu we Wrocławiu, we wtorek 8 VIII 1899 r. odprawił Schweter mszę św. w kościele św. Wincentego, gdzie znajduje się grób księcia śląskiego, Henryka II Pobożnego. Z Wrocławia udał się pociągiem, przez Brzeg i Nysę do Prudnika. Na stacji w Prudniku czekał na niego wóz konny przysłany przez proboszcza z Moszczanki.

²⁵² *Schematismus des Bisthums Breslau...*, 1900, dz. cyt., s. 71.

²⁵³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 92.

²⁵⁴ Tamże, s. 93.

²⁵⁵ *Unio Romana Ordinis Sanctae Ursulae* (OSU), Unia Rzymska Zakonu św. Urszuli, dalej: ss. urszulanki.

A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 119.

²⁵⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 95.

W stronach rodzinnych, przed wyjazdem do nowicjatu, spędził Joseph zaledwie trzy dni. Przeznaczył je przede wszystkim na odwiedziny krewnych i znajomych. Spotkał się z proboszczem swojej rodzinnej parafii ks. Baumertem. Był też w Rudziczce, aby odwiedzić byłego proboszcza z Moszczanki, ks. Röslera. W drodze do Rudziczki, kierowany współczuciem, odwiedził rodzinę Menzel. Przeżywała ona trudne chwile po śmierci ks. Karola Menzela, który jako neoprezbiter zmarł nagle 16 VII 1899 r. Pod wpływem tego spotkania podjął postanowienie, aby z jeszcze większą gorliwością wypełniać obowiązki kapłańskie. Dnia następnego tj. 10 VIII przypadało święto św. Wawrzyńca. Schweter uczcił tego wielkiego diakona i męczennika udając się pieszo do sanktuarium maryjnego w Złatych Horach. Tam skorzystał z sakramentu pokuty i pojednania u jezuita o. Gottfrieda Kleinitzke (ur. 1815)²⁵⁷. Był on kiedyś proboszczem w Grotowie koło Żagania. Jezuita pobłogosławił Schweterowi na życie zakonne i dał pozytywne świadectwo o redemptorystach mówiąc, że robią oni wiele dobrego²⁵⁸.

W czasie tego pobytu najważniejszym dla niego spotkaniem były odwiedziny rodziców i rodzeństwa. Rodzice, pogodzeni z jego decyzją, przyjęli go serdecznie i ciepło. Życzliwość ta wypływała z miłości do syna oraz z ich głębokiej pobożności. W piątek, 11 VIII 1899 r. rano, odprawił on mszę św. w kościele parafialnym w Moszczance. Była to jego ostatnia liturgia sprawowana w tym kościele jako księdza diecezjalnego. Uczestniczyli w niej jego rodzice i rodzeństwo. Na końcu liturgii, proboszcz życzył mu, aby jako redemptorysta bywał często w tym kościele z posługą duszpasterską. Po pożegnaniu się z proboszczem, cała rodzina wróciła do rodzinnego domu na skromne śniadanie. Po śniadaniu jego ojciec wraz z matką odwieźli go na stację kolejową, położoną już po austriackiej stronie granicy. Pełne dobroci pożegnanie z rodzicami, na stacji w Jindřichovie, pozostało w pamięci Schwetera na całe jego dalsze życie²⁵⁹.

Trasa kolejowa z Jindřichova do Wiednia wiodła przez Krnov, Opawę, Olomouc i Brno. Wielogodzinną podróż pociągiem spędził na modlitwie, dziękując za przepiękną przyrodę, za mijane po drodze kościoły i za wszystkich dobrych ludzi, których spotkał w swoim życiu. Wsiadając na dworcu kolejowym w Wiedniu, myślał o świętym redemptoryście, Klemensie Marii Hofbauerze, który żył i pracował w stolicy Austrii. Wychodząc z dworca wiedeńskiego pozdrowił do przypadkowy przechodzień słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. To katolickie pozdrowienie zrobiło na nim pozytywne wrażenie. Ponieważ nie znał Wiednia, wynajął dorożkę i nią dojechał do klasztoru redemptorystów, przy kościele Maria am Gestade. Drzwi klasztoru otworzył mu brat furtianin, Ferdinand (1861-1919), który zaprosił go na kolację do refektarza klasztorowego. Brat poinformował, że musi poczekać na prowincjała, ponieważ wszyscy ojcowie posługiwali w konfesjonałach²⁶⁰. W taki oto sposób, pierwszy raz Schweter przekroczył furtę klasztoru redemptorystów. Spełniło się jego długo noszone w sercu marzenie o życiu poświęconym tylko Bogu. Rozpoczął się kolejny etap w życiu

²⁵⁷ *Personalstand der Welt- und Ordensgeistlichkeit des Bisthums Breslau österreichischen Antheils für das Jahr 1894*, Teschen 1894, s. 93.

²⁵⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 95.

²⁵⁹ Tamże.

²⁶⁰ Tamże, s. 96.

dwudziestopięcioletniego ks. Josepha Schwetera, gotowego poświęcić wszystko dla Najświętszego Odkupiciela i Maryi Dziewicy.

3. Pierwsze lata w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela

Ksiądz Joseph Schweter postanowił, że porzuci wszystko dla Jezusa. W jego rozumieniu polegało to na rzetelnym wypełnieniu woli Bożej²⁶¹. W związku z tym, w pełni zaakceptował wynikające z powołania zakonnego wszelkie ograniczenia i wymagania. Był zafascynowany wybitnymi redemptorystami takimi jak: św. Alfons Maria de Liguori, czy św. Klemens Maria Hofbauer. Pociągało go również to, że w zakonie, do świętości podąża się wspólnotowo a metodą jest naśladowanie przykładu życia i cnót Jezusa Chrystusa²⁶².

Zgromadzenie Misjonarzy Najświętszego Zbawiciela zostało założone 9 XI 1732 r. w Scala, w Królestwie Neapolitańskim. Założycielem był św. Alfons Maria de Liguori. Zatwierdził je papież Benedykt XIV we wtorek 25 II 1749 r. Wraz z zatwierdzeniem reguły została zmieniona przez papieża jego nazwa na: *Congregatio Sanctissimi Redemptoris*. Od samego początku dewizą zgromadzenia są słowa zaczerpnięte z Psalmu 130 *Copiosa apud Eum redemptio*. Celem zgromadzenia jest naśladowanie Najświętszego Odkupiciela w głoszeniu Ewangelii ubogim, stosownie do Jego słów: *Posłał mnie głosić Ewangelię ubogim* (Łk 4,18). Założyciel Zgromadzenia i jego współpracownicy, a wśród nich szczególnie święci i błogosławieni, usiłowali zaradzić duchowym oraz materialnym potrzebom ludzi, pośród których żyli. Czynili to głównie przez misje i rekolekcje. Dzięki misyjnej działalności św. Klemensa Hofbauera zgromadzenie podjęło działalność w środkowej Europie. Z inicjatywy o. Josepha Passerata (1772-1858), który po śmierci św. Klemensa został wikariuszem generalnym w zaalpejskiej części zgromadzenia, przekroczyło ono ocean i zaczęło krzewić się na ziemi amerykańskiej, gdzie szczególnie gorliwie posługiwał św. bp Johana Nepomucena Neumann (1811-1860). W kolejnych latach rozprzestrzeniło się ono na cały świat. Klasztory CSsR znajdują się aktualnie w 82 krajach świata. Stopniowo obejmowało ono również różne dziedziny działalności apostolskiej, podejmując dzieło misyjne zarówno wśród katolików, jak i braci odłączonych od Kościoła katolickiego, oraz wśród niechrześcijan. W tym samym misyjnym duchu zgromadzenie podjęło działalność naukową z zakresu teologii, a zwłaszcza teologii moralnej²⁶³.

3.1. Wstąpienie do wiedeńskiej prowincji zgromadzenia

Ksiądz Joseph Schweter wybrał austriacką prowincję. Historia jej powstania związana jest ściśle z postacią św. Klemensa Marii Hofbauera. Pierwszą próbę działalności duszpasterskiej redemptorystów we Wiedniu podjął on w 1785 r. Towarzyszył mu o. Taddhäus Hübl (1761-1807). We Wiedniu przebywali prawie rok.

²⁶¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 78.

²⁶² *Reguła i ustawy zgromadzenia kapłanów pod wezwaniem Najśw. Odkupiciela. Część I. II. V. Przekład tekstu łacińskiego dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generała Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela*, Kraków 1923, s. III.

²⁶³ *Powstanie i rozwój Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela* [w:] *Konstytucje i Statuty Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Rada Generalna C.Ss.R.*, Rzym 1986, s. 19-22.

Nie założyli tam jednak, jak pierwotnie zamierzali, placówki misyjnej. Wynikało to z nieprzychylniej Kościołowi katolickiemu polityki ówczesnego cesarza Austrii, Józef II Habsburga (1741-1790). Przebywając we Wiedniu młodzi redemptoryści nie zmarnowali jednak czasu. Uczestniczyli między innymi w kursie katechetycznym. Odbyli też pielgrzymkę do sanktuarium w Mariazell²⁶⁴. Po opuszczeniu Austrii św. Klemens i o. T. Hübl udali się na północ Europy, z zamiarem ewangelizowania Skandynawii. Po drodze zatrzymali się w Warszawie. W lutym 1787 r. podjęli w niej tymczasową posługę duszpasterską dla osób posługujących się językiem niemieckim. Przede wszystkim dla Bractwie św. Benona. Ich *tymczasowe* zatrzymanie się w Warszawie trwało 21 lat. Z miasta zostali usunięci siłą 9 VI 1808 r. Św. Klemens po tym niesprawiedliwym potraktowaniu jego i towarzyszy w 1808 r. udał się do Wiednia, gdzie rozwinął szeroką działalność duszpasterską. Posługiwał najpierw przy włoskim kościele minorytów. Następnie pełnił różne posługi duszpasterskie w świątyni ormiańskich zakonników mechitarystów. W 1813 r. został rektorem kościoła św. Urszuli oraz opiekunem i spowiednikiem wiedeńskich urszulanek²⁶⁵. Niezwykła osobowość św. Klemensa fascynowała wielu ludzi, w tym artystów i poetów, którzy chętnie go odwiedzali. Z biegiem czasu stworzyli oni nieformalną grupę, której później nadano nazwę *Krąg Hofbauera* (niem. *Hofbauerkreis*)²⁶⁶. Wielu mężczyzn pociągniętych osobowością św. Klemensa pragnęło pójść w jego ślady. Jednak zgromadzenie redemptorystów uzyskało formalne, cesarskie zatwierdzenie na terenie Austrii dopiero po jego śmierci tj. po 15 III 1820 r. Wtedy też 15 kandydatów rozpoczęło nowicjat we Wiedniu²⁶⁷. Austriacka prowincja redemptorystów powołana została do istnienia przez papieża Grzegorza XVI w 1841 r.²⁶⁸ Schweter po raz pierwszy przekraczał progi klasztoru redemptorystów we Wiedniu, w piątek 11 VIII 1899 r. Wejście do klasztoru wiedeńskiego było dla niego niezwykłym przeżyciem. W jego murach wyczuwał jakby niezmierną atmosferę. Myśli jego biegły do św. Klemensa i jego pierwszych towarzyszy oraz do wielkich dzieł ewangelizacyjnych, które rozpoczynały się w tym klasztorze. Z podziwem myślał o tym, że ojcowie z tego klasztoru w dni powszednie posługują w konfesjonalach do późnych godzin wieczornych. Pierwsze chwile w klasztorze wypełniły duszę Schwetera uczuciem szczęścia, wręcz błogości. Czuł, że jest u siebie w domu. W radosnym stanie ducha oczekiwał na spotkanie z ojcem prowincjałem²⁶⁹. Prowincjał o. Johann Schwienbacher zrobił na ks. Schweterze pozytywne wrażenie. Był on człowiekiem o mocnej i zdecydowanej osobowości. Jednocześnie miał w sobie jakąś delikatność i dobroć, która przyciągała ludzi²⁷⁰.

W rozmowie wypytywał się o przebieg podróży i jego samopoczucie. Upewniwszy się, że wszystko było w porządku, udzielił mu swego błogosławieństwa i zaprowadził go do pokoju gościnnego. Pierwsza noc, która spędził on w klasztorze była pełna wdzięczności. Dziękował Bogu i Matce Chrystusa za dar powołania, za ludzi,

²⁶⁴ **A. BAZIELICH**, *Św. Klemens Hofbauer patron Wiednia i apostoł Warszawy* [w:] *Święty Klemens Hofbauer patron jednoczącej się Europy*, red. W. Kawecki, Kraków 2001, s. 39-40.

²⁶⁵ Tamże, s. 44.

²⁶⁶ Tamże, s. 45.

²⁶⁷ Tamże, s. 45-46.

²⁶⁸ **S. J. BOLAND**, *Vienna Province of [w:] A Dictionary...*, dz. cyt., s. 408.

²⁶⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 97.

²⁷⁰ Tamże.

których spotkał w swym życiu. Za rodziców i najbliższą rodzinę. Za parafię, w której się urodził i wychował. Za nauczycieli ze szkoły ludowej i gimnazjum. Za profesorów z uniwersytetu, wychowawców z alumnatu i czas posługi w Żaganiu²⁷¹. Nazajutrz po przyjeździe, czyli w sobotę 12 VIII 1899 r., Schweter celebrował mszę św. w jednym z najstarszych gotyckich kościołów Wiednia, zwanym *Maria am Gestade*²⁷². Podczas rekreacji klasztornej poznał niektórych redemptorystów z wiedeńskiej wspólnoty: o. Franza Tendlera (1820-1902), o. Emanuel Gollera (1829-1914), który był doktorem prawa kanonicznego i przełożonym wspólnoty, o. Georga Freunda (1849-1906), o. Johanna Petera Bluma (1837-1929), o. Karla Maderę (1840-1925), o. Johanna Ullwera (1859-1914), oraz brata Chrysantha (ur. 1862), który był zakrystianem²⁷³. Czas, który spędził on w Wiedniu upłynął mu na poznawaniu stylu życia redemptorystów. Nie mógł jednak włączyć się w posługę duszpasterską, która prowadzili redemptoryści, chociaż chętnie by to zrobił. Był bowiem kandydatem do zgromadzenia, a co ważniejsze, nie miał jurysdykcji do głoszenia kazań i spowiadania. Chętnie jednak chodził słuchać głoszonych w kościele kazań. Sporo też czasu poświęcił modlitwie. Pisał również listy do rodziców i ks. J. Fenglera. Opisał w nich podróż oraz to jak został przyjęty przez redemptorystów. Napisał im również o poczuciu szczęścia, które mu towarzyszyło w tamtych dniach²⁷⁴. W poniedziałek 14 VIII 1899 r. w towarzystwie o. Otto Dilgskrona (1845-1923) zwiedził on Wiedeń. Najpierw poszli do drugiego wiedeńskiego klasztoru redemptorystów w dzielnicy Hernals. Tam również spotkał się z uprzejmym przyjęciem. W centrum miasta nawiedzili znane kościoły: Domkirche St. Stephan, Kirche Am Hof i Votivkirche. Wiedeń ze swymi zabytkami i kościołami zrobił wrażenie na Schweterze. Najważniejsze dla niego było to, że w tym mieście żył i posługiwał św. Klemens²⁷⁵.

3.2. Formacja w nowicjacie i profesja zakonna

Bezpośrednie przygotowanie do życia zakonnego w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela obejmowało trzy podstawowe etapy. Były nimi: nowicjat²⁷⁶, który kończył się ślubami wieczystymi, studentat, który był okresem formacji intelektualnej oraz drugi nowicjat, który następował po okresie formacji podstawowej²⁷⁷. Schweter jako ksiądz diecezjalny, wstępując do redemptorystów, był zobowiązany do odbycia kanonicznego nowicjatu oraz drugiego nowicjatu. Nowicjat austriackiej prowincji CSsR odbywali kandydaci w klasztorze w Eggenburgu²⁷⁸. Miasto to położone

²⁷¹ Tamże.

²⁷² *Maria am Gestade* to popularna nazwa kościoła położonego w centrum Wiednia. Redemptorystom został on powierzony dekretem cesarskim z dnia 19 IV 1820 r. W 1862 r. przeniesiono do niego doczesne szczątki św. Klemensa Hofbauera. **S. J. BOLAND**, *Maria am Gestade* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 225.

²⁷³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 98.

²⁷⁴ Tamże.

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Do życia zakonnego w CSsR wprowadzał roczny nowicjat. W 1785 r. kapituła w Paganii wypracowała ustawodawstwo i strukturę nowicjatu. Kolejne kapituły i przełożeni generalni wydali odpowiednie dokumenty regulujące życie nowicjuszy. **M. SOJKA**, *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016, s. 85-86.

²⁷⁷ **S. RAPONI**, *Duchowość redemptorystowska...*, dz. cyt., s. 145.

²⁷⁸ Klasztor i kościół w Eggenburgu został zbudowany w XV w. i należał pierwotnie do franciszkanów. Zostali oni usunięci z niego w okresie józefinizmu. Popadającym w ruinę kościołem i klasztorem zajął się od 8 IX 1833 r. redemptorysta, o. Johann Fortner (1799-1836). W odremontowanym klasztorze został

jest w Dolnej Austrii, w pobliżu Horn. Jest odległe od Wiednia o około 80 km na północny zachód. Schweter z Wiednia do Eggenburga udał się pociągiem we wtorek 15 VIII 1899 r. Był to dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Przy pożegnaniu, zwyczajem praktykowanym u redemptorystów, uklęknął przed prowincjałem i poprosił o błogosławieństwo na czas podróży i nowicjatu. Następnie zwrócił się z podobną prośbą do o. F. Tendlera, którego uważał za świątobliwego. Podczas pożegnania z o. Georgiem Freunde (1849-1906) usłyszał od niego słowa, które dodały mu otuchy: *Książd u nas zostanie*²⁷⁹. Podróż pociągiem do nowicjatu uważał Schweter za najważniejszą w swym życiu. Spędził ją na modlitwie do Królowej Nieba. Była to modlitwa dziękczynienia za powołanie. Prosił Maryję o dar wytrwania i dar tej samej dyspozycyjności serca wobec Boga, jaką posiadała Ona. Chciał, tak jak Matka Odkupiciela, stać się ofiarą całopalną dla Boga w Trójcy Świętej Jedyne²⁸⁰. Na stacji kolejowej w Eggenburgu czekało na niego dwóch nowicjuszy. W klasztorze usytuowanym w centrum miasteczka, przywitał go magister nowicjatu, którym był o. Wilhelm Janaushek (1859-1926)²⁸¹. Pierwsze wrażenie, jakie zrobił na Schweterze jego nowy przełożony i wychowawca, było pozytywne. Schweter wspominał, że miał wtedy głębokie przekonanie, że stoi przed człowiekiem oddanym całkowicie Bogu. Magister nowicjatu bezpośrednio po powitaniu zabrał Schwetera do refektarza, aby *orzeźwił się* po podróży. Następnie przedstawił nowego nowicjusza przełożonemu klasztoru w Eggenburgu o. Lorenzowi Leitgebowi (1856-1911), ekonomowi klasztoru o. Josephowi Kraftowi (1838-1922) i socjuszowi magistra nowicjatu o. Josefowi Reschowi (1874-1941)²⁸². Na czas pobytu w nowicjacie Schweter otrzymał osobny pokój. Przy jego celi zakonnej umieszczony był domowy dzwon²⁸³. O tym, że zamieszkał sam w pokoju zdecydował magister nowicjatu. Zapewne wziął on pod uwagę to, że Schweter był najstarszym nowicjuszem i do tego księdzem. Pozostali nowicjusze mieszkali w pokojach wieloosobowych.

W 1899 r. w nowicjacie redemptorystów w Eggenburgu było jedenastu nowicjuszy. Pierwszych dziewięciu kandydatów zostało przyjętych do nowicjatu 2 VIII 1899 r., w dniu wspomnienia św. Alfonsa. Ukończyli oni VI klasę juwenatu w Katzelsdorf²⁸⁴. Byli nimi: Johann Fritz (ur. 1880), Emmanuel Lang (ur. 1879), Karl

ulokowany nowicjat z pierwszymi 13 nowicjuszami, którzy rozpoczęli formację w 1835 r. **S. J. BOLAND**, *Eggenburg* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 121.

²⁷⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 98.

²⁸⁰ Tamże, s. 99.

²⁸¹ Wilhelm Janaushek urodził się w Wiedniu 23 X 1859 r. Śluby zakonne złożył w Mautern 28 IV 1878 r. Święcenia kapłańskie otrzymał również w Mautern 29 VIII 1882 r. W 1885 r. został mianowany dyrektorem *juwenatu* w Leoben. W 1890 r. został magistrem nowicjatu. W latach 1901-1907 był prowincjałem austriackiej prowincji. Brał udział w wielu misjach i rekolekcjach na terenie Austrii, Niemiec i jeden raz w Rosji. Całe życie był oddany postudze w konfesjonale. W. Janaushek zmarł w Wiedniu 30 VI 1926 r. **S. J. BOLAND**, *JANAUSCHEK Wilhelm* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 174.

²⁸² Tamże.

²⁸³ W klasztorach redemptorystów znajdował się dzwon, którym dawano sygnały na rozpoczęcie wspólnych praktyk (pobudka poranna, modlitwa, posiłek). Służył on również do przywoływania do furty klasztornej poszczególnych zakonników.

²⁸⁴ Katzelsdorf to mała miejscowość położona około 70 km. na południe od Wiednia. Był tam klasztor franciszkanów, który dla redemptorystów nabyła hrabina Chambord. Redemptoryści zamieszkali w Katzelsdorf od 29 IX 1857 r. Pierwszym przełożonym był Joseph Hřebačka (1810-1860). Mieścił się tam

Lehner (ur. 1882), Franciscus Mezirka (ur. 1881), Heinrich Schiller (ur. 1880), Franz Vošahlik (ur. 1880), Alois Schwarz (ur. 1879), Herman Andris (ur. 1879), William Springer (ur. 1879)²⁸⁵. Dwaj pozostali kandydaci zostali przyjęci do nowicjatu 3 IX 1899 r. Byli nimi: Joseph Schweter (ur. 1874) i Antoni Hechenblaickner (ur. 1880)²⁸⁶. Ci nowicjusze, w większości byli *Deutschösterreicher*. Byli też pośród nich trzej Czesi, jeden Polak i jeden Badeńczyk. Najstarszym z nich był Schweter, który miał wtedy 25 lat. Najmłodszym zaś K. Lehner, który miał 17 lat. Wszyscy nowicjusze, z wyjątkiem Schwetera i A. Hechenblaicknera, byli już po obłóczynach tzn. nosili już zakonne habity²⁸⁷.

Obłóczyny odbywały się zwyczajowo na początku nowicjatu. Rozpoczęcie kanonicznego nowicjatu poprzedzały czternastodniowe rekolekcje. W przypadku nowicjusza Schwetera bezpośrednim przygotowaniem do rekolekcji była piesza pielgrzymka do sanktuarium *Maria Dreieichen*. Było ono oddalone od Eggenburga o jakieś trzy godziny marszu w kierunku Horn. W tej pielgrzymce, w czwartek 17 VIII 1899 r., uczestniczyli wszyscy nowicjusze. Przewodniczył jej magister nowicjatu. Rekolekcje przed obłóczynami i nowicjatem dla Schwetera i Hechenblaicknera rozpoczęły się w niedzielę 20 VIII 1899 r. Poprowadził je magister nowicjatu. Ich tematem była zasada trzech dróg: *via purgativa, via illuminativa i via unitiva*²⁸⁸. Na zakończenie rekolekcji, w niedzielę 3 IX 1899 r., odbył się obrzęd obłóczyn nowych nowicjuszy. Przewodniczył temu wydarzeniu zastępca przełożonego wspólnoty o. J. Kraft. W wygłoszonym przy tej okazji kazaniu mówił on o łasce Bożej, która towarzyszy osobom noszącym strój zakonny. Mówił również o habicie zakonnym jako znaku identyfikacyjnym ze zgromadzeniem. Schweter z przejściem włożył poświęcony habit²⁸⁹. Od momentu założenia habitu zaczęto zwracać się do niego: *brat Schweter*²⁹⁰.

Schweter ze starannością i gorliwością podjął wymagania, które nakładał na niego stan nowicjusza. Zależało mu bardzo na odsunięciu się od świata zewnętrznego, na praktykowaniu milczenia i na wewnętrznym skupieniu²⁹¹. Z tego powodu swoją korespondencję ograniczył do niezbędnego minimum. Uważał, że osobista samotność

juwenat, a obecnie znajduje się tam gimnazjum im. Św. Klemensa. S. J. BOLAND, *Katzelsdorf* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 183.

²⁸⁵ AGHR, W. JANAUSCHEK, *Testificatio factae oblatonis, Eggenburg 5 IX 1900 r.*, rps, łac., sygn. 0378.

²⁸⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 99; por. także AGHR, W. JANAUSCHEK, *De novem novitiis clericis admittendis ad vota De novem novitiis*, rps, łac., sygn. 0385.

²⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 99.

²⁸⁸ Tamże, s. 100.

²⁸⁹ Pierwsi redemptoryści jako swój habit zakonny przyjęli strój kapłanów diecezjalnych. Składała się na niego czarna, rozcięta sutanna z prostego materiału, z szerokim pasem. Biała koloratka (z płótna) umieszczana była na wierzchu. Do prostej sutanny dołożony został duży różaniec zwisający u pasa w kształcie litery M. Na szyi zawieszony był mały krzyżyk schowany pod habit. Podczas rekolekcji i misji zastępowano go większym krzyżem, umieszczanym na zewnątrz habitu. Pierwszy szczegółowy opis stroju zakonnego redemptorystów znajduje się w konstytucjach zgromadzenia z 1764 r. Por. F. CHIOVARO, J. R. FENILI, *Życie codzienne* [w:] *Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, 1/2, Powstanie i rozwój zgromadzenia (1732-1793)*, red. F. CHIOVARO CSsR, J. R. FENILI CSsR, red. wyd. pol. M. SAJ CSsR, Tuchów 2011, s. 50.

²⁹⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 101.

²⁹¹ Takie postępowanie nowicjuszom CSsR nakazywała nowicjacka reguła. Por. *Reguła Nowicjuszów Zgromadz. Najśw. Odkupiciela. Przekład tekstu łacińskiego, dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generała Zgrom. Najśw. Odkupiciela*. Kraków 1925, s. 54-68.

powinna być doskonała, aby można było innym podarować błogosławieństwo²⁹². W nowicjacie kluczową rolę odgrywał *magister*, zwany też *mistrzem nowicjatu*. Jest on bezpośrednim przełożonym nowicjuszy i ich wychowawcą²⁹³. W nowicjacie w Eggenburgu od 1890 r. był nim o. W. Janauschek, który w czasie przyjęcia do nowicjatu Schwetera miał 40 lat. Był doświadczonym wychowawcą i kierownikiem duchowym. Słynął z tego, że wiele wymagał od siebie i swych podopiecznych. Miał swoiste, wiedeńskie poczucie humoru, które umiał wykorzystać dla celów wychowawczych²⁹⁴. Nowicjusze widzieli w nim przykład człowieka głębokiej, wręcz nieustannej modlitwy²⁹⁵. Był wielkim czcicielem Matki Bożej i św. Alfonsa. Bardzo kochał i szanował Kościół katolicki i zgromadzenie, do którego należał. Bólem napełniały go wszelkie ataki na Kościół i duchowieństwo. Prowadził głębokie życie wewnętrzne. Czynnie uczestniczył w misjach świętych i rekolekcjach. Pełnił funkcję postulatora w procesie beatyfikacyjnym brata zakonnego Colomannusa – Johann Baptisty Stögera (1810-1883). Konferencje ascetyczne, które głosił, charakteryzowały się klarownym, prostym przekazem. Jako wychowawca był szczególnie wrażliwy na wszystko, co zagrażało powołaniu jego podopiecznych. Gdy tylko zauważał, że któregoś z nich coś niepokoi, natychmiast poświęcał mu swój czas. Przy czym miał zasadę, aby nie wyręczać wychowanków w pokonywaniu trudności, ale odpowiednio ich motywować do ich pokonywania i osobiście im w tym asystować²⁹⁶. Posiadał dar wrodzonej empatii, co nie przeszkadzało mu być wymagającym, a niekiedy surowym. Dotyczyło to przede wszystkim przestrzegania reguły zakonnej. Reagował natychmiast, gdy tylko spostrzegł, że któryś z nowicjuszy lekceważy jakiś jej punkt. W takim przypadku zazwyczaj stosował sarkazm lub ironię jako pierwszą formę upomnienia. W ten sposób dawał do zrozumienia delikwentowi, że znalazł się na niewłaściwej ścieżce. To *narzędzie* wychowawcze było mało przyjemne dla nowicjusza, ale okazywało się skuteczne. Niejednokrotnie też, świadomie upokarzał nowicjuszy, aby poddać ich próbie charakteru. Zależało mu na wyrobieniu w nowicjuszach cnoty pokory, którą uważał za najważniejszą w życiu zakonnym. Wychowanie pokornych zakonników było wg niego najważniejszym zadaniem i celem formacji nowicjackiej²⁹⁷. Sam był dobrym przykładem zakonnika ubogiego i pokornego. Pewnego razu przełożony wspólnoty w Eggenburgu zwrócił się do magistra nowicjatu ze słowami, w których pobrzmiwała jakaś pretensja, czy wręcz nagana. Magister zareagował przykładnie. Upadł na kolana przed przełożonym i trwał w tej postawie, aż do momentu, gdy od rektora usłyszał słowa, że powinien powstać. Takie zachowanie magistra nowicjatu budziło w nowicjuszach podziw i szacunek. Pomagało im również w kształtowaniu osobistej postawy pokory²⁹⁸. W Księdze Przysłów znajduje się proste wytłumaczenie pedagogii Boga wobec tych, których On miłuje i których uważa za synów. *Karci Pan tego, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi* (Prz 3, 12). Tę samą pedagogię stosował wobec

²⁹² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 101.

²⁹³ M. SOJKA, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 86.

²⁹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 101.

²⁹⁵ Tamże, s. 103.

²⁹⁶ Tamże, s. 102-103.

²⁹⁷ Cel formacji w nowicjacie CSsR, który realizował o. Janauschek, był jasno określony w rozdziałach III i V Reguły Nowicjuszy. *Reguła Nowicjuszów...*, dz. cyt., s. 54-68 i 79-91.

²⁹⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 103.

swych podopiecznych o. W. Janauschek. Jednym z tych, który szczególnie doświadczał karceń i upokorzeń był Schweter. Pewnego razu, na początku nowicjatu, w obecności nowicjuszy, oddał mu świadectwa szkolne i uniwersyteckie i powiedział: *Masz te swoje papiery, są one warte tyle, co proch strzelniczy*. Wszyscy obecni przy tym, włącznie z Schweterem, zareagowali śmiechem²⁹⁹. Jedną z wielu prób, którym został poddany w nowicjacie Schweter, wyprawiła go w poważne zakłopotanie. Pewnego razu usłyszał od magistra słowa wypowiedziane w tonie surowym i jak najbardziej serio. *Myslisz, że jesteś dla naszego zgromadzenia jakimś szczególnym darem? My cię nie potrzebujemy! Możesz odejść, gdzie chcesz!* Mimo zakłopotania, wywołanego tymi słowami Schweter odpowiedział zdecydowanie: *O nie, ojcze magistrze! Ja jestem świadom tego, że nic nie znaczę i jestem kimś nędznym. Moim jedynym pragnieniem jest wypełnić wolę Bożą. Po to wstąpiłem do redemptorystów*. Odpowiedź ta wyraźnie zadowoliła magistra³⁰⁰. Innym razem, magister poinformował nowicjuszy o tym, że wiedeńscy redemptoryści rozpoczęli 1 V 1900 r. posługę przy kościele sanktuaryjnym w Bardzie. Mówiąc o tym uczynił uszczypliwą uwagę pod adresem Schwetera. *Spodziewasz się, że będziesz posługiwać w Bardzie? Ty tam nie pojedziesz, ponieważ tam są potrzebni gorliwi ojcowie, a Ty taki nie jesteś*. I tym razem Schweter stanął na wysokości zadania odpowiadając: (...) *że Bardo, jako miejsce pielgrzymkowe, bardzo mu się podoba, jednak nie nosi on w sobie żadnego pragnienia, aby tam, lub gdziekolwiek indziej posługiwać. Interesuje go tylko to, aby żyć w zgromadzeniu redemptorystów*. Świadkowie tej rozmowy zauważyli, że po odpowiedzi Schwetera magister nowicjatu był zadowolony³⁰¹. Sytuacje, w których Schweter stawał się przedmiotem upokorzenia ze strony magistra nowicjatu, nie uszły uwagi nowicjuszy. Jeden z nich, H. Schiller, pewnego razu wprost zwrócił się do Josepha ze słowami pociechy. Powiedział mu, że takie postępowanie wskazuje na to, że magistrzowi bardzo na Josephie zależy i dlatego poddaje go próbom. Podobnego zdania był sam Schweter. O swoim magistrze nowicjatu miał zawsze bardzo dobre zdanie. Uważał go za osobę świętą³⁰², szlachetną, wielkoduszną i za swego szczególnego dobrodzieja duchowego. Odczuwał dumę, że on był jego mistrzem życia duchowego i zakonnego³⁰³.

Cechą charakterystyczną duchowości redemptorystowskiej jest nieustanne nawracanie się. Wyraża się ona poprzez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania. Reguła zakonna nakazywała redemptorystom spowiadać się raz w tygodniu³⁰⁴. Te same zasady odnośnie spowiedzi obowiązywały nowicjuszy. Ówczesne reguły nowicjatu jako zwyczajnego spowiednika wskazywały magistrzowi nowicjatu. Janauschek uchodził za spowiednika wyrozumiałego, a przede wszystkim rozumiejącego młodych ludzi. Dlatego nowicjusze chętnie chodzili do spowiedzi do niego. Zgodnie z regułą, mogli oni raz w miesiącu skorzystać ze spowiedzi u innego

²⁹⁹ Tamże, s. 108.

³⁰⁰ Tamże, s. 109.

³⁰¹ Tamże.

³⁰² Opinie o świętości życia o. Janauschka podzielało wiele osób, którzy znali go osobiście. Dlatego podjęto starania o jego beatyfikację. Papież Franciszek promulgował dekret heroiczności cnót Czcigodnego Sługi Bożego W. Janauschka w dniu 15 IV 2014 r. *Wilhelm Janauschek*, https://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Janauschek (sprawdzono 15.07.2018.).

³⁰³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 108 i 111.

³⁰⁴ *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 142-143.

spowiednika, nazywanego nadzwyczajnym. Był nim dowolnie wybrany jeden z ojców³⁰⁵. Schweter wybrał na drugiego spowiednika o. J. Krafta. W przypadku jego nieobecności, korzystał ze spowiedzi u o. Johana Koeckeisa (1843-1836). Kryterium wyboru spowiednika, które stosował Schweter, było proste. Wybierał tych kapłanów, których postrzegał jako osoby pobożne, gorliwe i wymagające od samych siebie³⁰⁶.

Ważnym wymogiem reguły nowicjatu był zakaz jakichkolwiek kontaktów nowicjuszy, bez zgody magistra, z innymi członkami klasztoru, nawet rozmów z nimi³⁰⁷. Przełożony wspólnoty w Eggenburgu, o. L. Leitgeb dbał o to, aby ta zasada była pilnie przestrzegana. Dlatego o. J. Wörle, który został przeniesiony do wspólnoty w Eggenburgu, tylko życzliwym gestem podania dłoni w milczeniu i z uśmiechem, przywitał się z nowicjuszem br. Schweterem. To spotkanie ucieszyło ich obu, poznali się bowiem pół roku wcześniej w Żaganiu³⁰⁸.

Bogatym doświadczeniem duchowym, które wyniósł z nowicjatu Schweter, był sposób przeżywanie świąt i uroczystości kościelnych. Atmosfera wspólnotowej modlitwy, w tym liturgii świątecznych, wprowadzała jego duszę w stan radosny i podniosły. Czas spędzony w nowicjacie zaowocował u niego jeszcze większym rozmiłowaniem się w Matce Chrystusa. Od tamtych dni, jego pobożność maryjna nabrała głębszego wymiaru. Szczególnie pomocne w pogłębieniu tej pobożności okazały się pielgrzymki do pobliskich sanktuariów maryjnych oraz przykłady bezwarunkowego zawierzenia Maryi, który dawał mu magister³⁰⁹. Życie duchowe Schwetera w nowicjacie było związane z pewnymi trudnościami. Ich źródłem były warunki zewnętrzne oraz pokusy rodzące się w jego wnętrzu. Magister nowicjatu, który stawiał sobie za cel wychowanie pokornych i dyspozycyjnych zakonników, wykorzystywał każdą nadążającą się okazję, aby ugruntowywać Schwetera w pokorze i wzmacniać jego charakter. Sprzyjały temu również warunki zewnętrzne, takie jak: życie wspólnotowe, posłuszeństwo, wielogodzinne modlitwy, surowe posty, niezwykle ciężkie warunki życia, które pogorszyły się wraz z nastaniem zimy³¹⁰, która w 1899 r. była wyjątkowo sroga. Z powodu długich modlitw w zimnym kościele Schweter nabawił się guzów na obu dłoniach. Były one bolesne i dokuczliwe. Pomimo choroby i innych problemów, nie osłabił jego zapał do całkowitego oddania się Bogu. Wręcz przeciwnie, zewnętrzne przeszkody wzmacniały go³¹¹. O wiele trudniej było mu poradzić sobie z przeszkodami, które dotyczyły powołania zakonnego. Były chwile, w których Schweter popadał w melancholię i przygnębienie. Źródłem tego było subiektywne odczucie bezczynności i względnie wygodnego życia. Bowiem w tym czasie, gdy on był w nowicjacie jego koledzy – księża dźwigali ciężar codziennej posługi kapłańskiej. Któregoś dnia Schweter opowiedział ojcu magistrowi o przeżywanych trudnościach wewnętrznych³¹². Magister

³⁰⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 103.

³⁰⁶ Tamże, s. 106.

³⁰⁷ *Reguła Nowicjuszów...*, dz. cyt., s. 90-91.

³⁰⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 106.

³⁰⁹ Tamże, s. 107.

³¹⁰ W Eggenburgu w pokojach nowicjuszy palono tylko raz w tygodniu w sobotę. M. SOJKA, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 86.

³¹¹ Tamże.

³¹² Uczynił to zgodnie z zaleceniem reguły nowicjatu, która nakazywała całkowite poddanie się w sprawach duchowych kierownictwu magistra nowicjatu. *Reguła Nowicjuszów...*, dz. cyt., s. 83.

nowicjatu ze zrozumieniem odniósł się do jego problemu. W osobistej rozmowie zapewnił go, że to co przeżywa jest klasyczną pokusą księży, którzy wstąpili do zgromadzenia zakonnego. Mówił o tym, że czas nowicjatu nie jest czasem beczynności. A po ślubach zakonnych, jeżeli tylko zechce będzie miał, aż nadto pracy duszpasterskiej. Wyjaśnienia magistra pomogły tylko na pewien czas, po którym pokusy powróciły ze zdwojoną siłą. Szukając wsparcia w ich pokonaniu Schweter opowiedział o nich prowincjałowi. W odpowiedzi usłyszał, że powinien wszystkie te pokusy i ciężary życia złożyć na patenie, wraz z Ciałem Chrystusa Pana i oddać je Bogu podczas sprawowania Najświętszej Eucharystii. Schweter posłusznie zastosował się do rady prowincjała i okazało się, że tym razem odeszły one bezpowrotnie³¹³.

Można powiedzieć, że pobyt w nowicjacie miała dwa podstawowe cele. Po pierwsze: obustronne rozeznanie powołania, to znaczy zarówno przez zgromadzenie jak i przez kandydata, po drugie: bezpośrednie przygotowanie kandydata do życia zakonnego³¹⁴. Po rozmowie z magistrem nowicjatu Schweter upewnił się, że może napisać prośbę o zgodę na złożenie ślubów zakonnych. Mając też wewnętrzne przekonanie, że Bóg wzywa go do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, napisał on do przełożonego generalnego CSsR prośbę o zgodę na złożenie ślubów zakonnych. Jako uzasadnienie swej decyzji podał gotowość całkowitego oddania się Bogu według reguł życia ułożonych przez św. Alfonsa Marię de Liguori. Generał zgromadzenia o. Nicolas Mauron (1818-1893), razem z własnoręcznie napisanymi prośbami nowicjuszy, otrzymał od magistra nowicjaty z Eggenburga szczegółowe opinie o kandydatach. Zawierały one również sugestie magistra, czy oraz kiedy poszczególni nowicjusze powinni złożyć śluby zakonne. Janauschek w przygotowanej przez siebie opinii, przesłanej do przełożonego generalnego do Rzymu, zamieścił następujące informacje o ks. J. Schweterze: a) 1. *Nazwisko i imię: Schweter Joseph*; 2. *Urodzony: 15 II 1874 r.*; 3. *Miejsce urodzenia: Łąka Prudnicka, w parafii Moszczanka, diecezja Wrocławska na Górnym Śląsku w Prusach*; 4. *Stan cywilny: kapłan wyświęcony we Wrocławiu 11 VI 1898 r.*; 5. *Oblóczyny: 3 IX 1899 r.*; 6. *Dzień przewidywanej profesji: 2 VIII lub 3 IX 1900 r.* b) 1. *Stan zdrowia: nowicjusz jest zdrowy*. 2. *Przemyoty: ukończone studia uniwersyteckie z wynikiem „optime”. Gdy pełnił funkcje wikariusza w Żaganiu, był tam jeden z ojców i stwierdził, że według opinii proboszcza jest pobożny. Wszyscy jego dotychczasowi przełożeni byli z niego bardzo zadowoleni. Listy, które przychodzą z diecezji, są pełne pochwał*. 3. *Zachowanie w nowicjacie: był prostoliniorny. Prawdziwie się natrudził, aby przyswoić sobie cnoty, które zaleca św. Alfons nowicjuszom. Nie wyłączał się ze zwyczajnej formacji nowicjackiej. Nigdy nie ukazywał pychy, upartości, lenistwa, zawziętości. Trudności i pokusy szczerze i jasno przedstawiał. Był dobrym przykładem życia we wspólnocie*. 4. *Nadzieje na przyszłość: płonie troską o zbawienie dusz ludzkich. Jest gotów i jest zdalny do każdej pracy w zgromadzeniu, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Kaznodzieją wieczornym nie będzie*³¹⁵. *Nadrobi to jednak swoją łagodnością, skromnością, gorliwością o chwałę*

³¹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 110.

³¹⁴ *Reguła Nowicjuszów...*, dz. cyt., s. 80.

³¹⁵ *Kazania wieczorne (ad commovendum) były centralnym wydarzeniem dnia misyjnego. Uważano je za kościół misji i siłę napędową ich rozwoju, stąd nazywano je wielkimi lub wielkomisyjnymi. Są one obecne w misjach od początku, niezależnie od ich typu, stanowiąc wyróżniającą je cechę. Ze względu na stawiane*

*Bożą i zbawienie dusz. Nadaje się też do kontynuowania studiów. 5. Wyrażenie opinii wobec Boga: Pełna zgoda na dopuszczenie go do złożenia ślubów. Godny jest, aby mu darować jeden miesiąc nowicjatu. (...) Eggenburg 13 VI 1900 r. Gulielmus Janauschek Congr. Ss. Red.*³¹⁶.

Ówczesnie obowiązujące prawo kanoniczne i prawo partykularne Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela pozwalało na skrócenie rocznego okresu nowicjatu. Było ono stosowane zazwyczaj wobec księży, którzy wstępowali do wspólnot zakonnych³¹⁷. Mimo, że magister nowicjatu rekomendował skrócenie o miesiąc nowicjatu Schweterowi³¹⁸, to jednak władze zgromadzenia nie uczyniły tego. Sam zainteresowany był zadowolony z możliwości przeżycia pełnego roku nowicjatu. Miał przez to więcej czasu na modlitwę i lekturę pobożnych książek. Nigdzie po za nowicjatem nie miał takiej możliwości, aby przygotowując się do mszy św. czynić to, conajmniej przez pół godziny. Zaś dziękczynienie po Eucharystii odprawiać przez godzinę. Czas nowicjatu sprzyjał Schweterowi w rozwinięciu i pogłębieniu modlitwy wewnętrznej. Nowicjat był dla niego okazją do czynienia refleksji nad pięknem powołania zakonnego i kapłańskiego oraz ku temu, żeby zaufać mocy i dobroci Najświętszego Serca Jezusowego i Serca Maryi Panny³¹⁹. Pierwsza grupa nowicjuszy austriackiej prowincji, którzy odbyli roczny nowicjat w latach 1899-1900, złożyła wieczyste śluby zakonne w czwartek 2 VIII 1900 r. Uroczystość odbyła się w klasztorze pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Eggenburgu. Ośmiu nowicjuszy złożyło śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa na ręce przełożonego wspólnoty zakonnej o. L. Leitgeba³²⁰. Ślubów nie składał W. Springer, który nie otrzymał zgody generała z powodu negatywnej opinii magistra nowicjatu³²¹. Uroczystość złożenia ślubów poprzedziły obłóczyny nowo przyjętych kandydatów. Miesiąc później, w poniedziałek 3 IX 1900 r., wieczyste śluby zakonne złożyli dwaj pozostali nowicjusze: J. Schweter i A. Hechenblaickner. W tym dniu przyjmującym śluby był o. J. Kraft, minister klasztoru w Eggenburgu, w obecności dwóch urzędowych świadków. Byli to ojcowie: o. Peter Winkler (1868-1939) i o. Josef Rainer (1863-1938). Z rodziny Schweterów w ślubach Josepha uczestniczył młodszy jego brat Alois³²².

Od złożenia ślubów zakonnych zwyczajowo zaczęto zwracać się do niego *przewielebny ojciec Schweter*. Będąc już członkiem Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela o. J. Schweter został poproszony przez przełożonego wspólnoty

*im cele i wiązane z nimi oczekiwania ich wygłoszenie powierzano szczególnie utalentowanemu, wykształconemu i doświadczonemu misjonarzowi, dysponującemu mocnym głosem, zaznajomionemu z zasadami retoryki, z psychologią tłumu, zdolnemu nie tylko wyrecytować wyuczony na pamięć tekst, lecz także spontanicznie przystosować go do reakcji adresatów; umiającym panować nad własnym wzruszeniem, aby nie rozrzewniać nadmiernie słuchaczy ze szkodą dla głoszonego Słowa Bożego. G. SIWEK, *Misje ludowe, historia – teologia – praktyka*, Kraków 2009, s. 218. Prawdopodobnie, ze względu na delikatny sposób bycia Schwetera, jego spokojny charakter i subtelny sposób wyrażania się, magister nowicjatu nie wyobrażał sobie Schwetera w roli *kaznodziei wieczornego*.*

³¹⁶ W. JANAUSCHEK, *De novem...*, dz. cyt.

³¹⁷ W Prowincji Wiedeńskiej redemptorystów tak postąpiono w przypadkach ojców A. Röslera i G. Diessela. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 110.

³¹⁸ W. JANAUSCHEK, *De novem...*, dz. cyt.

³¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 110-111.

³²⁰ W. JANAUSCHEK, *Testificatio...*, dz. cyt.

³²¹ W. JANAUSCHEK, *De novem...*, dz. cyt.

³²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 111.

w Eggenburgu o wygłoszenie kazań. Jako redemptorysta po raz pierwszy stanął na ambonie kościoła w Eggenburgu w niedzielę 9 IX 1900 r.³²³. Kazanie było poświęcone imieniu Maryi. Było ono wyrazem miłości, jaką on żywił do Niepokalanej Dziewicy Maryi. Cieszył się, że z kazania był zadowolony magister nowicjatu. Już wcześniej, to znaczy w ostatnich miesiącach nowicjatu, przełożony wspólnoty w Eggenburgu chciał, aby Schweter głosił kazania w kościele. Jego prośba wynikała z chwilowego braku kapłanów, którzy wyjeżdżali na rekolekcje i misje. Ale wtedy na głoszenie kazań przez nowicjusza nie zgodził się jego magister³²⁴. Wraz ze złożeniem ślubów zakończył się pierwszy, podstawowy okres formacji Schwetera w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela. Nie był to dla niego łatwy czas. W budowaniu relacji braterskich z pozostałymi nowicjuszami dawała o sobie znać różnica wieku i poziomu wykształcenia. Ze strony magistra nowicjatu spotykało go wiele upokorzeń. W życiu wewnętrznym tego gorliwego kapłana pojawiały się pokusy, które podważały sens powołania redemptorystowskiego. Pomimo wielu trudów, a może właśnie dzięki nim, Schweter uważał pobyt w nowicjacie za jeden z najszczęśliwszych okresów swego życia. Niewątpliwie związane to było z jego ewangelicznym nastawieniem do tego, co przeżywał. Z wszystkiego, co spotykało go w życiu, starał się uczynić doświadczenie religijne. Przyświecał mu, bowiem jeden cel: jak najlepiej wypełnić Wolę Bożą.

3.3. Kolejny etap formacji w *drugim nowicjacie*

Po podstawowym okresie formacji w nowicjacie, ówcześni redemptoryści przeżywali kolejny jej etap, zwany *drugim nowicjatem*. Był to okres intensywnego przygotowania do prowadzenia rekolekcji i misji ludowych. Według reguły zakonnej redemptorystów, celem drugiego nowicjatu było ponowne ożywienie ducha, które miało prowadzić do umocnienia w powołaniu. Był to również czas przeznaczony na: pogłębienie wiedzy z teologii moralnej wg św. Alfonsa de Liguori, przygotowanie do kaznodziejstwa oraz innych zadań, właściwych misjonarzom. Polegało to na studiowaniu homiletyki i przygotowywaniu zestawów homilii i kazań rekolekcyjnych oraz misyjnych³²⁵. Ponieważ Schweter wstąpił do redemptorystów jako kapłan, drugi nowicjat rozpoczął bezpośrednio po ukończeniu nowicjatu kanonicznego. Nie musiał też podejmować żadnych zajęć naukowych poza uzupełnieniem wiedzy z zakresu teologii moralnej wykładanej według św. Alfonsa Marii de Liguori³²⁶. Dom studiów i *drugiego nowicjatu* austriackiej prowincji CSsR znajdował się w Mautern³²⁷, w Górnej Styrii, na terenie diecezji Seckau. Panowały tam trudne warunki atmosferyczne, które dawały się we znaki nie tylko redemptorystom. Janauschek zwykł mawiać: *W Mautern koło*

³²³ W swojej autobiografii Schweter pomylił datę. Niedziela przypadała 9 IX 1900 r., a nie, jak napisał 10 IX. Por. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 111.

³²⁴ Tamże, s. 106.

³²⁵ S. RAPONI, *Duchowość redemptorystowska...*, dz. cyt., s. 153; por. także M. SOJKA, *Redemptoryści polscy...*, dz. cyt., s. 111-112.

³²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 112.

³²⁷ Klasztor w Mautern przejęli redemptoryści w 1808 r. z przeznaczeniem go na dom studiów. Władze cywilne zamknęły ten klasztor w 1848 r. Ponownie został on otworzony w 1852 r. Zajęcia dydaktyczne reaktywowano w październiku 1855 r. S. J. BOLAND, *Mautern [w:] A Dictionary...*, dz. cyt., s. 231.

Wald, przez trzy czwarte roku jest zima, a przez kolejne ćwierć roku jest zimno³²⁸. Do Mautern pojechał Schweter razem z Hechenblaicknerem wieczorem we wtorek 11 IX 1900 r. Prefektem w drugim nowicjacie był o. dr Johann Mair (1853-1937). Pochodził on z południowego Tyrolu. Przez Schwetera był on postrzegany jako gorliwy redemptorysta. Dlatego też wybrał go na swego spowiednika. W ramach drugiego nowicjatu o. J. Mair zabierał Schwetera na katechezy do pobliskiego Almach. Odwiedzał z nim chorych. Służył też Schweterowi radą przy opracowywaniu kazań³²⁹. Funkcję przełożonego klasztoru w Mautern pełnił o. dr Franz Borgia Leitner (1849-1926)³³⁰. Był on człowiekiem niespotykanej inteligencji i pracowitości. Cechowała go skromność i uprzejmość. Wykłady, z teologii moralnej które prowadził, były w ocenie Schwetera monotonne, klarowne i pragmatyczne. Schweter podziwiał go jako przełożonego i widział w nim wzór redemptorysty, którego chciał naśladować³³¹. Redemptorystą znanym Schweterowi z korespondencji, którego poznał osobiście w Mautern był o. dr Augustin Rösler. Pełnił on urząd ekonoma tego klasztoru. W ówczesnym środowisku naukowym Austrii A. Rösler był postrzegany jako wybitna osobowość. Był wielkim czcicielem Matki Bożej. Dlatego na początku roku akademickiego zachęcał studentów, aby oddawali się w Jej matczyną opiekę. We wspólnocie redemptorystów w Mautern był inicjatorem tzw. *święta języków*³³². Redemptorystami, których Schweter wspominał z wielkim szacunkiem z okresu pobytu w Mautern, byli: o. dr Josef Höller (1868-1920), który wykładał historię Kościoła, o. dr Johann Hudeček (1870-1957), który wykładał teologię dogmatyczną oraz pełnił funkcje zelatora³³³ oraz o. dr Josef Pejska (1870-1946) wykładowca prawa kanonicznego³³⁴. Redemptoryści – studenci, którzy przebywali razem z Schweterem w Mautern, reprezentowali różne narodowości. Byli wśród nich: Niemcy, Austriacy, Prusacy, Czesi, Polacy i Anglicy. Wszyscy oni studiowali filozofię i teologię. Panowała wśród nich braterska atmosfera. Schweter uważał, że fundamentem dobrych relacji pomiędzy klerykami różnych narodowości była Ewangelia oraz specyficzny element duchowości redemptorystowskiej, którym było nabożeństwo do Dzieciątka Jezus i Jego Matki³³⁵. W drugim nowicjacie Schweter przestrzegał sumiennie reguł zgromadzenia i unikał partykularnych relacji ze współbraćmi. Nikogo nie wyróżniał ani nie faworyzował. Każdy ze współbraci był mu

³²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 112.

³²⁹ Tamże.

³³⁰ W 1899 r. wydał on popularną biografię św. Giovanniego de Rossi (1698-1764).

³³¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 113.

³³² Obyło się ono 6 I 1901 r. Polegało na tym, że w obecności całej wspólnoty klerycy składali hołd Dzieciątku Jezus (jak ongiś Trzej Mędrcy). Specyfiką ich przemów było to, że czynili to w różnych językach. Najpierw wygłaszana była krótka przemowa skierowana do nowo narodzonego Chrystusa, w wyszukanych słowach, po niemiecku. A dalej po: hebrajsku, czesku, polsku, angielsku, francusku, włosku i grecku. Jako ostatni zabierał głos o. A. Rösler, który przez kwadrans wygłaszał mowę po łacinie. Jej tematem był sens i cel nabożeństwa, które zalecił odprawiać papież Leon XIII w nocy, na przełomie stuleci tj. z 31 XII 1899 r. na 1 I 1900 r. Głównym jego elementem była adoracja Najświętszego Sakramentu oraz poświęcenie świata Najświętszemu Sercu Jezusowemu. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 113-114.

³³³ W ówczesnej regule redemptorystów przewidziana była we wspólnocie funkcja zelatora. Jego zadaniem było wykazywanie członkom wspólnoty ich wykroczeń przeciw regule zakonnej. Czynił to podczas poniedziałkowej kapituły, nazywanej kapitułą win. *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 198.

³³⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 114.

³³⁵ Tamże, s. 116-117.

jednakowo drogi. Chętnie przebywał w towarzystwie swego niemal rówieśnika o. Franciszka Marcinka (1875-1955)³³⁶, który był Polakiem. Lubili razem wychodzić na przechadzki, podczas których wiele rozmawiali³³⁷. Codzienne zajęcia Schwetera w klasztorze w Mautern można było podzielić na te, które dotyczyły życia zakonnego i obowiązków wynikających z drugiego nowicjatu, oraz posługiwania duszpasterskiego na zewnątrz. Przede wszystkim jako zakonnik realizował on program dnia codziennego. Sporo czasu poświęcał na indywidualne studiowanie teologii moralnej św. Alfonsa³³⁸. Za podręczniki służyły mu książki napisane przez redemptorystów: o. Marca Clémenta (1831-1887)³³⁹ i o. Josefa Aertnysa (1828-1915)³⁴⁰. Choć formalnie Schweter znajdował się w grupie ojców studentów, nie miał jednak obowiązku uczęszczania na ich zajęcia. Chętnie korzystał z zajęć homiletycznych. Zwłaszcza jedno z nich zapadło mu mocno w pamięć, gdyż jego kazanie, dotyczące spowiedzi, spotkało się z ostrą krytyką ze strony A. Rösslera³⁴¹. Zewnętrzne zajęcia Schwetera związane były z praktykami głoszenia kazań, w których uczestniczyli redemptoryści. Wygłosił on cykl kazań w oktawie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w kościele w Mautern. Jego głoszenie kazań musiało przypaść do gustu proboszczom z innych parafii, gdyż był często zapraszany z posługą kaznodziejską. Głosił kazanie w Nowy Rok 1901 w kościele w Wald. W niedzielę po Nowym Roku, czyli 6 I 1901 r. głosił kazania w Selzthal koło Rottenmann. Jego posługa duszpasterska w tym okresie sprowadzała się tylko do głoszenia kazań. Nie spowiadał, ponieważ był przekonany, że nie posiada jurysdykcji biskupiej do sprawowania tego sakramentu³⁴². W trakcie drugiego nowicjatu, niespodziewanie został on wysłany na zastępstwo do sanktuarium w Bardzie. Przebywał tam od 1 do 20 XI 1900 r. Wiązało się to z pilną koniecznością zastąpienia jednego z posługujących tam redemptorystów, który w tym czasie prowadził misje w Austrii³⁴³.

Na początku swego pobytu w drugim nowicjacie Schweter napisał list do ks. prof. H. Lämmera. Informował w nim o złożonej przez siebie profesji zakonnej, o pobycie w Mautern, o celu drugiego nowicjatu i zajęciach, którym się oddaje. W odpowiedzi H. Lämmer przesłał mu gratulacje oraz zadał pytanie dotyczące jego ewentualnej promocji doktorskiej. Gdy prefekt drugiego nowicjatu o. J. Mair przeczytał

³³⁶ Franciszek Marcinek, ur. 30 IX 1875 r. w Starej Wsi k. Raciborza. Śluby zakonne złożył 3 IX 1897 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1903 r. Był prowincjałem polskiej prowincji redemptorystów w latach 1939-1945. W latach 1948-1951 pełnił funkcje przełożonego klasztoru w Bardzie. Zmarł w Bardzie 5 V 1955 r. **M. SADOWSKI**, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 37.

³³⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 117.

³³⁸ Tamże, s. 112.

³³⁹ Marc Clément urodził się 24 VII 1831 r. we Francji, w Jouy-sous-les-Côtes, w diecezji Verdun. Złożył śluby zakonne 24 IX 1853 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 VIII 1857 r. Był wybitnym znawcą teologii moralnej. Wydał w Rzymie w 1885 r. książkę pt. *Institutiones morales Alphonsianae*. Książka doczekała się dwudziestego wydanie w 1943 r. Zmarł w Rzymie 27 I 1887 r. **S. J. BOLAND**, *Marc Clément* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 224.

³⁴⁰ Jozef Aertnys urodził się w Eindhoven w Holandii 15 I 1828 r. Śluby zakonne złożył 15 X 1846 r. Święcenia kapłańskie przyjął 14 IX 1854 r. W latach 1860-1898 wykładał teologię moralną w Wittem. W 1886 r. opublikował książkę pt. *Theologia moralis secundum doctrinam S. Alphonsi Liguori*, która doczekała się wielu wydań. W 1901 r. założył periodyk pt. *Nederlandsche Katholieke Stemmen for moral and pastoral studies*. Zmarł w Wittem 30 VI 1915 r. Tenże, *Aertnys Jozef* [w:] *A Dictionary...*, dz. cyt., s. 3-4.

³⁴¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 114.

³⁴² Tamże, s. 115-116.

³⁴³ Tamże, s. 116.

ten list³⁴⁴, zdziwił się zawartym w nim pytaniem o promocje doktorską. Zaintrygowany tym, poprosił Schwetera o wyjaśnienia. Ten zaś szczegółowo nakreślił historię swojej znajomości ze sławnym wrocławskim uczonym. Opowiedział również o swojej zwycięskiej, konkursowej pracy oraz o propozycji H. Lämmerra, aby jak najszybciej się doktoryzował. O tym wszystkim poinformował prefekt prowincjała. Ponieważ Schweter nie miał jeszcze ukończonego drugiego nowicjatu, sprawę jego doktoratu odłożono na czas późniejszy³⁴⁵.

Schweter z zaskoczeniem przyjął decyzję prowincjała o skróceniu jego *drugiego nowicjatu* o cztery miesiące. Włączając w to jego miesięczny pobyt w Bardzie jego drugi nowicjat był krótszy o pięć miesięcy od zwyczajowego czasu jego trwania. W poniedziałek 7 I 1901 r. prefekt poinformował go, że prowincjał przysłał list, w którym nakazuje mu jak najszybsze zdanie egzaminu z teologii moralnej i niezwłoczne ponowne wyruszenie do Barda. Powodem tej decyzji była również pilna potrzeba duszpasterska. Prefekt, wręczając Schweterowi list od prowincjała, poinformował go równocześnie, że egzamin z teologii moralnej odbędzie się za dwa dni, czyli 9 I 1901 r. Natomiast wyjazd do Barda może nastąpić już 10 I 1901 r. Tak szybki i szczegółowy plan działania przygotowany przez przełożonych zakładał, że Schweter poradzi sobie bez najmniejszego problemu z egzaminem. Główny bohater tych wydarzeń, nie ukrywając zaskoczenia, wyraził pełną gotowość przyjęcia Woli Bożej i podporządkowania się we wszystkim decyzji prowincjała³⁴⁶. Egzamin z teologii moralnej odbył się, tak jak zaplanowano, czyli w środę 9 I tegoż roku. Egzaminatorami byli: przełożony klasztoru w Mautern o. F. Leitner oraz prefekt studentów o. J. Mair. Przełożony klasztoru przepytał Schwetera z teologii moralnej ogólnej, a prefekt z teologii moralnej szczegółowej. Obaj byli zadowoleni z udzielonych im odpowiedzi. Po egzaminie i gratulacjach wręczyli Schweterowi specjalne świadectwo pomyślnego zdania tego egzaminu, w celu przekazania go przełożonemu w Bardzie³⁴⁷. Następnego dnia po egzaminie Schweter udał się pociągiem przez Semmering do Wiednia. Tam spotkał się z prowincjałem, który udzielił mu błogosławieństwa na pierwszą jego oficjalną placówkę jako redemptorysty. W piątek 11 I 1901 r., po odprawieniu mszy św. przy grobie św. Klemensa odjechał pociągiem do Barda. Jechał on przez: Brno, Ústí nad Orlicí, Międzylesie i Kłodzko³⁴⁸. Do Barda dojechał wieczorem 11 I 1901 r.³⁴⁹. W ukochanym przez siebie sanktuarium Matki Bożej rozpoczął on kolejny etap swego życia i powołania zakonnego.

³⁴⁴ Ustawy Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela nakazywały otwieranie korespondencji, którą prowadzili podwładni. Zaś do roztropności przełożonego pozostawiały one decyzję, czy tę korespondencję będzie czytał, czy też nie. *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 128.

³⁴⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 117.

³⁴⁶ Tamże, s. 118.

³⁴⁷ Tamże.

³⁴⁸ Tamże.

³⁴⁹ *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 20.

ROZDZIAŁ II

JOSEPH SCHWETER (1898-1954)

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA

Działalność ewangelizacyjna Schwetera była ściśle związana z darem jego powołania kapłańskiego. Kapłaństwo, które stało się jego udziałem traktował jako wyjątkowy, niezasłużony, suwerenny dar od Boga. W rozumieniu Schwetera powołanie kapłańskie było służbą wobec wspólnoty Kościoła, swoistym spłacaniem Kościołowi długu. Porównywał je do służby Caritasu. Uważał również, że ta służba powinna mobilizować wewnątrz kapłana do bycia wiernym i mądrym sługą: *Moje kapłaństwo pojmowałem jako trwałą, ogromną Caritas; wszelkie jej władze służyły ratowaniu i uświęcaniu dusz, oświecaniu i pocieszaniu ludzkości. Dlatego chciałem i musiałem być fidelis et prudens servus*¹. W jego przekonaniu, do istoty posługi pasterskiej kapłana należy jego obecność pośród ludu Bożego, ścisłego z nim zjednoczenia w celu jego pouczenia i obrony, aż do oddania własnego życia. *Dlatego kapłan powinien być w środku, bronić praw ludu, a nawet umierać za lud Boży*². Schweter, aby móc spełnić te szlachetne pragnienia, potrzebował duchowej mocy i wsparcia od Boga, dlatego jego wyborem była codzienna modlitwa. Chodziło o tę, która wypływała z zobowiązań kapłańskich oraz tę, którą nakładała na niego reguła zakonna. Jako misjonarz ludowy bardzo wiele podróżował zwłaszcza koleją, ten czas zazwyczaj poświęcał modlitwie. Na modlitwie uczył się jak wypełniać wolę Boga Ojca. Wiedza teologiczna i *serce* pozwalały mu na odnajdywanie jej w poleceniach przełożonych, w wypełnianiu reguły zakonnej oraz w wydarzeniach, które przynosiła codzienność. Jego duchowość można z całą pewnością zaliczyć do duchowości bezwarunkowej dyspozycyjności wobec woli Boga.

Działalność ewangelizacyjną Schwetera od strony merytorycznej można opisać w trzech podstawowych obszarach. Pierwszym z nich była jego praca duszpasterska, najpierw jako księdza diecezjalnego, a następnie jako redemptorysty. Obejmowała ona posługę duszpasterską przy parafii, kościele lub sanktuarium, w których w danym czasie

¹ APK, J. SCHWETER, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation des allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951, mps, niem.*, s. 140.

² Tamże, s. 160.

posługiwał z woli przełożonych oraz pomoc okazywaną innym księżom np. zastępstwa w parafiach. Drugim obszarem jego działalności ewangelizacyjnej były misje ludowe, różnego rodzaju rekolekcje, tridua, dwudniówki, okolicznościowe kazania. Trzecim zaś terenem jego ewangelizacji było *apostolstwo pióra*. W tym rozdziale omówimy pierwszy z tych obszarów.

Początki pracy duszpasterskiej Schwetera jako księdza diecezjalnego były typowe dla tego pokolenia kapłanów archidiecezji wrocławskiej. Pierwsze w życiu kazanie wygłosił jeszcze jako subdiakon. Uczynił to w ramach ćwiczeń homiletycznych. Podobnie rzecz się miała z pierwszymi przeprowadzonymi przez niego katechezami. Ważnym epizodem w tej działalności było samodzielne prowadzenie parafii Podwyższenia Krzyża św. w Moszczance, w ramach zastępstwa proboszcza. Regularną posługę duszpasterską podjął w charakterze wikarego w Żaganiu. Po odbyciu formacji w zgromadzeniu redemptorystów i złożeniu ślubów wieczystych, pracował on w siedmiu placówkach prowadzonych przez to zgromadzenie. Najdłużej, bo przeszło 38 lat, był związany z sanktuarium maryjnym w Bardzie. Posługując w nim, doktoryzował się na Uniwersytecie Wiedeńskim. Tu też dał się poznać jako ceniony misjonarz ludowy, rekolekcjonista, spowiednik i naukowiec. Kolejnymi placówkami, na których przebywał, były: Wiedeń, Gliwice, Głogów, Paczków, Wrocław i Braniewo. Wszędzie tam prowadził działalność duszpasterską.

1. Początki działalności duszpasterskiej

W diecezji wrocławskiej w XIX w. było praktykowane, że neoprezbiterzy czas oczekiwania na tzw. *aplikatę*, czyli oficjalne skierowanie do posługi duszpasterskiej, spędzali w różnych parafiach diecezji, zastępując tam miejscowych duszpasterzy. Takie zastępstwa miały podwójną korzyść. Neoprezbiterzy przeżywali intensywną praktykę duszpasterską, a zastępowani księża mogli udać się na urlop. Były one szczególnie pożądane w parafiach obsługiwanych przez jednego księdza. Schweter na czas oczekiwania na decyzję biskupa został skierowany do swej rodzinnej parafii, zastępując tamtejszego księdza proboszcza.

1.1. Zastępstwo proboszcza w rodzinnej parafii w Moszczance

Posługę duszpasterską w rodzinnej parafii w Moszczance podjął Schweter bezpośrednio po swojej mszy św. prymicyjnej. Ksiądz Emil Baumert (ur. 1863), który pełnił funkcję proboszcza w Moszczance od 11 VIII 1894 r.³ wykorzystał jego obecność, aby samemu udać się na około sześć tygodni do sanatorium w Szczawnie Zdroju. Chciał w ten sposób podratować swoje schorowane gardło. Dostępne źródła nie podają dokładnej daty tego zastępstwa. Schweter zanotował, że proboszcz wrócił pod koniec VII 1898 r. Zakładając, że chodziło dokładnie o sześciotygodniowe zastępstwo, to rozpoczęło się ono w tygodniu prymicji Schwetera, a zakończyło na dwa tygodnie przed jego wyjazdem na nową placówkę. Można zatem przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że był to okres pomiędzy 15 VI a 31 VII 1898 r.⁴

³ *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1898*, s. 54.

⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 69.

Przejmując posługę duszpasterską w parafii Moszczanka, Schweter podjął się dwóch równoległych zadań, które pełnił proboszcz. Były nimi: troska o dobro duchowe parafian oraz dbanie o dobra materialne parafii i osobiste proboszcza. Było to dla niego prawdziwe wyzwanie. Parafia Moszczanka liczyła wtedy około 3 800 wiernych. Pełnił posługę pośród ludzi, którzy go znali. Mieszkali tu również jego rodzice i rodzeństwo. Zdawał sobie sprawę, że nie będą to okoliczności ułatwiające jego pracę duszpasterską. Wszelkie jednak obawy i rodzące się w związku z tym wątpliwości natychmiast zawierzał Bogu i Najświętszej Maryi Pannie⁵. Przez czas zastępstwa Schweter zamieszkał na plebani w Moszczance. Nie opuszczał też plebani, poza obowiązkami duszpasterskimi i paroma wyjątkami związanymi z jego osobistymi potrzebami. Jednym z nich były odwiedziny, które złożył leciwemu proboszczowi, ks. Josephowi Drahtschmidtowi (ur. 1837)⁶ w Szybowicach. Na plebani mieszkała mama księdza proboszcza, która była już w podeszłym wieku. Ponieważ ona, czując się gospodynią probostwa, doglądała gospodarstwa syna, Schweter zaś poczuł się zwolniony z tej materialnej troski, czego był kontent⁷. Podczas tego zastępstwa starał się przede wszystkim nie zaniedbywać swego życia duchowego. Dlatego codziennie, przynajmniej przez pół godziny, prowadził rozmyślanie, następnie odmawiał obowiązkowy brewiarz. Regularnie udawał się do klasztoru franciszkanów⁸ na Górę Kapliczną k. Prudnika, aby tam przystępować do sakramentu pokuty i pojednania⁹. Podczas zastępstwa pełnił niemal wszystkie posługi duszpasterskie, które należały do obowiązków proboszcza. Każdego dnia sprawował mszę św. W niedziele i święta czynił to dwukrotnie: mszę poranną zwaną *prymarią* o 6³⁰ i mszę o 9⁰⁰ z kazaniem zwaną *sumą*. Codziennie spowiadał penitentów. W niedziele i dni świąteczne do spowiedzi przystępowało do 90 osób. Aby wszystkich wyspowiadać, zaczynał spowiedź w sobotę po południu, a w niedzielę spowiadał już od 5⁰⁰ rano. Przynajmniej połowę penitentów stanowili jego znajomi¹⁰. Do połowy VII 1898 r. katechizował też dzieci. Zajęcia prowadził w dwóch szkołach: w Moszczance i w Łące Prudnickiej. Prowadził również katechezy dla dzieci i dorosłych w kościele parafialnym¹¹. Posługę, którą szczególnie cenił, były odwiedziny osób starszych i chorych. Wielokrotnie udawał się na krańce rozległej parafii, aby przyjść z pomocą schorowanym parafianom. Podczas tych odwiedzin spowiadał, udzielał sakramentu chorych i Komunii św. Nie szczędził też czasu, aby porozmawiać z chorymi. Zdawał sobie sprawę, że takie rozmowy pomagały im przezwyciężyć poczucie samotności i opuszczenia¹². Udzielał sakramentu chrztu św. oraz przewodniczył pogrzebom. W czasie tej praktyki, po raz pierwszy w życiu przeprowadził też egzamin przedślubny

⁵ Tamże.

⁶ *Elenchus universi cleri saecularis et regularis nec non sororum piarum congregationum dioecesis Wratislaviensis: conscriptus exeunte anno M.D.CCC.LXXXVIII, Wratislaviae 1889*, s. 41.

⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 69.

⁸ *Ordo Fratrum Minorum (OFM)*, Zakon Braci Mniejszych dalej: franciszkanie (OFM)

[w:] *Życie Zakonne*, <https://www.zyciezakonne.pl/informator/zakony-meskie/franciszkanie-zakon-braci-mniejszych-ofm-329> (sprawdzono 12.03.2018.).

⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 69.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

swojego szkolnego kolegi Johanna Müllera i jego narzeczonej. Następnie pobłogosławił ich związek małżeński, który okazał się trwały i szczęśliwy aż do ich śmierci¹³.

Proboszcz po swoim powrocie i zapoznaniu się z działalnością jego zastępcy był zadowolony i pochwalił Schwetera za posługę duszpasterską. Zwrócił mu również uwagę, że za mało zajmował się sprawami materialnymi parafii¹⁴. Od powrotu proboszcza Schweter pomagał mu w pracy duszpasterskiej przez około dwa tygodnie. Następnie wyjechał na swoją pierwszą placówkę duszpasterską, którą była parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żaganiu.

1.2. Posługa wikariusza proboszcza parafii w Żaganiu

Praca duszpasterska w rodzinnej parafii w Moszczance była dla ks. J. Schwetera ubogacającym doświadczeniem. Jednak, jak każdy neoprezbiter, czekał on z niecierpliwością na pierwsze w życiu skierowanie do regularnej posługi duszpasterskiej. Z każdym dniem oczekiwania rosło w nim napięcie, z którym radził sobie nieźle dzięki aktom strzelistym kierowanym zazwyczaj do Matki Najświętszej. Oczekiwany list z Kurii Biskupiej z Wrocławia nadszedł we wtorek 9 VIII 1898 r. Przed otwarciem go, skierował on akt strzelisty do Boga. Z listu dowiedział się, że został skierowany do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żaganiu, w charakterze wikariusza. Dekret był podpisany przez zastępcę wikariusza generalnego ks. Theodora Stillera (ur. 1833)¹⁵ i nosił on datę 4 VIII 1898 r¹⁶. Już w Żaganiu, dowiedział się Schweter, że pierwotnie planowano, aby pełnił posługę kapelana w klasztorze siostr dobrej Pasterza¹⁷ we Wrocławiu. Na zmianę decyzji miała wpłynąć rozmowa, którą przeprowadziła z rektorem alumnatu Anna Ondrusch. Była ona żoną Karola Ondruscha – dawnego nauczyciela języka francuskiego z gimnazjum w Prudniku. Rektor Flassig był ich dobrym znajomym. Ona wprost poprosiła rektora, aby Schwetera skierowano do Żagania¹⁸.

Schweter, trzy dni po otrzymaniu nominacji, tj. w piątek 12 VIII 1898 r. dostał również list od ks. Juliusa Fenglera (1843-1907). Był on proboszczem parafii w Żaganiu oraz dziekanem i okręgowym inspektorem szkół¹⁹. List od niego był serdeczny i zwięzły. Zawierał on praktyczną informację dotyczącą terminu objęcia posługi wikariusza oraz uwagę, że w niedzielę 21 VIII 1898 r. w parafii przypada adoracja Najświętszego Sakramentu, a zatem nie będą głoszone kazania. Proboszcz poprosił Schwetera, aby ten przygotował krótką *egzortę*, którą wygłosi w miejscowym więzieniu. Schweter wyjechał z Moszczanki we wtorek 16 VIII 1898 r. Podróż pociągiem ze stacji Szybowice do Żagania trwała około 6 godzin. Po przybyciu na żagańską plebanię, został serdecznie

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Schematismus...*, 1898, dz. cyt., s. 8 i 11-12.

¹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 70.

¹⁷ *Congregatio Filiarum BMV a Caritate Boni Pastoris* (RGS), Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia Dobrego Pasterza lub Siostry Matki Bożej Miłosierdzia Dobrego Pasterza dalej: siostry Dobrego Pasterza. *Schwestern vom Guten Hirten*, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Schwestern_vom_Guten_Hirten (sprawdzono 14.07.2018.).

¹⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 73.

¹⁹ *Schematismus...*, 1898, dz. cyt., s. 69.

przywitany przez proboszcza. Nowy przełożony zrobił pozytywne wrażenie na Schweterze, który scharakteryzował go jako człowieka wysokiego, o zdrowym wyglądzie, pełnego energii, wzbudzającym zaufanie. Wyglądał na pięćdziesiąt lat. Miał radosne oblicze oraz miłe, wręcz przyjazne usposobienie²⁰.

W porównaniu z proboszczem Schweter wyglądał niepozornie. Był bowiem człowiekiem niskim o bladej cerze. Sprawiał wrażenie słabeusza, którego wicerektor alumnatu Oppermann podejrzewał nawet o suchoty. Nowy żagański wikariusz zdawał sobie sprawę, że swym wyglądem nie zrobił pozytywnego wrażenia na proboszczu Fenglerze. Upewniły go w tym, pełne troski słowa wypowiedziane przez proboszcza: *Tutaj, ksiądz będzie miał wiele pracy, księżo wikary! Niech Bóg da, aby sił starczyło!* Schweter odpowiedział na tę troskę z pokorą: *Ufam, że z Bożą pomocą jakoś pójdzie*²¹. Poznawszy swego nowego wikarego proboszcz autentycznie zmartwił się. Widząc jego kruchą posturę, zastanawiał się, czy podoła on zadaniom, które na niego czekały. Zmartwieniem proboszcza było to, czy Schweter będzie dobrze słyszany w dużej, żagańskiej świątyni, w której nie było nagłośnienia. Wątpliwości te rozwiało pierwsze wygłoszone przez niego kazanie w niedzielę 28 VIII 1898 r. Tematem była osoba Najświętszej Maryi Panny. Okazało się, że był on dobrze słyszany, w każdej części kościoła, co osobiście sprawdził proboszcz²².

Parafia katolicka w Żaganiu liczyła w tamtym czasie nieco ponad 3000 wiernych. W mieście było 11 341 protestantów, 119 wyznawców judaizmu, 40 starokatolików i 248 wiernych należących do innych wyznań²³. Do codziennych, obowiązków duszpasterskich wikarego należało sprawowanie mszy św., posługa w sakramencie pojednania, nauczanie religii, odwiedzanie chorych w ich domach i w szpitalu, posługa w więzieniu oraz kierowanie stowarzyszeniem czeladników²⁴. Schweter zamieszkał na plebani, która była dawnym klasztorem augustianów. Otrzymał do swej dyspozycji dwa pokoje. Jednak nie zatroszczył się o ich wyposażenie. Wynikało to z nastawienia, które wyniósł z alumnatu. Uczono go, aby księża zachowali *surowe ubóstwo apostołskie*. Drugim motywem takiego postępowania było postanowienie oszczędzania pieniędzy, aby móc jak najszybciej spłacić długi zaciągnięte w związku ze studiami. Jego oszczędne życie przejawiało się również w tym, że nabywał tylko te rzeczy, które uważał za niezbędnie konieczne do życia i posługi kapłańskiej. Można odnieść wrażenie, że w oszczędzaniu posuwał się do pewnych skrajności. Nie kupił zdjęcia zbiorowego swego rocznika zrobionego na zakończenie alumnatu. Zaniechał też jakiegokolwiek korespondencji ze swymi kolegami. To ostatnie nie było dla niego czymś łatwym, ponieważ był człowiekiem towarzyskim, a koledzy byli mu bardzo bliscy. Nie kupił również nowego brewiarza. Chociaż ten, który posiadał nie był wygodny w codziennym

²⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 70.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 76.

²³ Dane liczbowe, odnoszące się do liczby wiernych poszczególnych wyznań w ówczesnym Żaganiu nieco różnią się od siebie w zależności od tego, czy podaje je schematyzm diecezji czy Schweter. Różnice te nie są wielkie. Jedne i drugie dane oddają przekrój wyznaniowy tamtejszego społeczeństwa. *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1900*, s. 71; por. także A. KIEŁBASA, *Historik śląskiego caritasu Józef Schweter CSSR (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne*, Rok I (2004), nr 1, s. 316; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 71.

²⁴ Tamże.

użyciu, ponieważ nie zawierał nowych świąt. Nabył go jeszcze w alumnacie, po okazjnej cenie u antykwariusza. Ograniczył również swoje wydatki na książki. Kupował tylko te, które uważał za absolutnie konieczne. Były to przede wszystkim książki o powołaniu i życiu zakonnym napisane przez redemptorystów²⁵. Oszczędne życie i pomoc proboszcza sprawiły, że w ciągu pierwszego roku kapłaństwa spłacił on wszelkie swoje finansowe zobowiązanie. Długi te były zaciągnięte przez niego na opłacenie czesnego na uniwersytecie oraz na opłaty związane z mieszkaniem w konwikcie. Część tych zobowiązań spłacili jego rodzice. Pozostała mu do oddania suma około 1000 marek²⁶. Ksiądz Fengler, widząc wielkie zaangażowanie i pracowitość swego wikariusza, przekazywał mu dodatkowe dochody z wakującego stanowiska drugiego wikarego²⁷. Należy podkreślić, że oszczędny tryb życia nie był skąpstwem. Chętnie pomagał on potrzebującym. Skwapliwie śpieszył z pomocą zwłaszcza ubogim i chorym, których odwiedzał w ich domach²⁸.

Rozpoczynając posługę wikarego w Żaganiu, za radą proboszcza złożył Schweter grzecznościowe wizyty zacniejszym obywatelom miasta. Odwiedził: starostę, burmistrza, protestanckich pastorów, dyrektora i niektórych profesorów gimnazjum. Wszyscy okazali mu wielką życzliwość i otwartość na współpracę. Te kurtuazyjne wizyty przyczyniły się do tego, że szybko zyskał sympatię tamtejszego środowiska. Jeden z ewangelickich pastorów, niejaki Mevius przy okazji takiej wizyty powiedział, że chociaż różnią się wyznaniem, to przecież mają wspólny cel, którym jest ewangelizacja świata ateistycznego i materialistycznego²⁹. Pośród duchownych katolickich Schweter szybko zaskarbił sobie względy znanego i cenionego w ówczesnym Żaganiu ks. Arthura Heinricha († 1918)³⁰, którego też wybrał na swojego zwyczajnego spowiednika³¹. Wśród katolików świeckich mieszkających w Żaganiu miał on znajomych z czasów gimnazjalnych. Było to wspomniane już wyżej małżeństwo Karla i Anny Ondrusch. Oboje byli gorliwymi katolikami zaangażowanymi w różne organizacje i akcje katolickie. Karl Ondrusch był świeckim apologetą Kościoła katolickiego. Był też serdecznym przyjacielem ks. Fenglera³². Katolicy świeccy z Żagania swoją wiarą budowali Schwetera. Wielu z nich wspominał jeszcze przez długie lata. Byli to ludzie różnych profesji i wieku. Schweter cenił ich autentyczną pobożność i wypływającą z niej rzetelność wykonywanych obowiązków zawodowych. Wśród życzliwych mu osób w Żaganiu znalazły się również siostry zakonne. Jedną z nich była Maria Radegundis. Pełniła ona posługę przełożonej wspólnoty Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza³³, które posługiwały w szpitalu św. Doroty. Schweter cenił ją szczególnie

²⁵ Tamże, s. 71.

²⁶ Tamże, s. 63.

²⁷ **A. KIEŁBASA**, *Historyk...*, dz. cyt., s. 316; por. także *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1899*, s. 71.

²⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 71.

²⁹ Tamże, s. 72.

³⁰ Ksiądz Arthur Heinrich pochodził z Białej k. Prudnika. Przez jakiś czas był nauczycielem religii w szkole publicznej w Prudniku. Tamże.

³¹ Tamże, s. 73.

³² Tamże.

³³ *Congregatio Sororum Misericordiae S. Caroli Borromaei*, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza dalej: siostry boromeuszki (z dodatkiem określającym daną federację np. trzebnicką lub

za roztropność i troskę o zbawienie bliźnich³⁴. Wyjątkowym sentymentem darzył Schweter nauczycieli szkoły ludowej oraz gimnazjum. Pomagali mu oni w pełnieniu obowiązków katechety. Schweter uczył religii chłopców, zaś dziewczynki były uczone przez proboszcza. Wśród nauczycieli szkoły ludowej w sposób szczególny wspominał kierownika o nazwisku Hanke oraz nauczycieli: Kruppa, Nowacka, Großpietscha (jednocześnie wiceprezes katolickiego związku czeladników), Kantora, Scholza, którzy wspierali aktywnie naukę religii w szkole³⁵. Podobnie miała się rzecz z nauczycielami gimnazjum katolickiego w Żaganiu, które wywodziło się z dawnego kolegium jezuickiego. Katolikami byli zarówno dyrektor jak i większość nauczycieli. Jeden z nich niejaki Franz miał brata – ks. dra Adolfa Franza (ur. 1842)³⁶. Nauczyciel ten codziennie uczęszczał na mszę św., zaś w październiku odmawiał różaniec w kościele³⁷. Wrażenie na Schweterze zrobiła pobożność ogrodnika zamkowego Walfa oraz jego trzech sióstr. Oni jako pierwsi przychodzili do kościoła każdego poranka. Niemal codziennie zaczęli dzień od odprawienia Drogi Krzyżowej. Byli przy tym hojni w obdarowywaniu potrzebujących. Z wdzięcznością wspominał też Schweter rodzinę sekretarza sądu Hauptfleisch. Jego syn w 1898 r. był studentem teologii we Wrocławiu. Później zaś został proboszczem wrocławskiej parafii św. Bonifacego³⁸. Niektóre relacje ze świeckim przetrwały długie lata. Tak było z synem krawca Winklera, który często służył Schweterowi do mszy św. A już jako dorosły mężczyzna, często odwiedzał w Bardzie Schwetera. Pośród jego znajomych były również rodziny bardzo ubogie. Do takich należała między innymi rodzina Käschner, której regularnie pomagał materialnie³⁹.

Ksiądz dziekan Fengler, z powodu pełnionego obowiązku powiatowego inspektora szkolnego, musiał często wyjeżdżać poza Żagań. Dlatego też część obowiązków proboszcza spadała na jego wikarego. W związku z tym, częściej od proboszcza odwiedzał on chorych i przewodniczył ceremoniom pogrzebowym. Charakterystyczne dla jego posługi było to, że nigdy i żaden z chorych czy umierających, do których przyszedł Schweter, nie odmówił jemu przyjęcia sakramentów świętych, zwłaszcza namaszczenia chorych. We wrześniu 1898 r. Żagań i okolice nawiedziła epidemia tyfusu. Do szpitala św. Doroty przywożono wielu chorych. Po latach od tego wydarzenia Schweter wspominał, że od chwili święceń kapłańskich zniknął z jego życia lęk przed zarażeniem się chorobą zakaźną⁴⁰. Posługując chorym na tyfus, czerpał wzór od świeckich katolików, którzy z poświęceniem opiekowali się nimi. Z okresu walki z epidemią wspominał niejaką Otylię Scholz – członkinię Kongregacji Mariańskiej. Podczas posługi chorym zaraziła się ona tyfusem i zmarła w poniedziałek 24 X 1898 r. Jej postawa miłosierdzia oraz całkowite zdanie się na wolę Bożą, gdy miała świadomość, że sama jest śmiertelnie chora, wywarły mocne wrażenie na młodym wikarym. Napisał

mikołowską), (SCB). Gałąź trzebnicka została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w 1857 r. **A. MIREK**, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Lublin 2007, s. 108.

³⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 74.

³⁵ Tamże.

³⁶ *Schematismus...*, 1900, dz. cyt., s. 109.

³⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 72.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 75.

⁴⁰ Tamże.

o niej, że zmarła śmiercią *świętej dziewicy*, oddanej całkowicie Bogu⁴¹. Pogrzeby w Żaganiu odbywały się na cmentarzu nazywanym *Bergel*. Przy nim znajdował się kościół Nawiedzenia NMP. Było to lokalne sanktuarium, nawiedzane przez licznych pielgrzymów, szczególnie w okresie święta patronalnego. Przybywali do niego katolicy z miasta i pobliskich miejscowości. Zwłaszcza położonych w okolicach Żagania: Brzeźnicy i Jabłonowa⁴². Do codziennych obowiązków wikarego Schwetera należała troska o więźniarki osadzone w żagańskim więzieniu. W latach 1898-1899 w więzieniu tym było osadzonych około 100 katoliczek i około 300 protestantek. Nad tymi ostatnimi pieczę duszpasterską sprawował pastor ewangelicki. Schweter sprawował mszę św. w więzieniu w każdą niedzielę. W ciągu tygodnia udawał się do więzienia, aby prowadzić dla więźniarek katechezy, w których uczestniczyła pokaźna grupa osadzonych. Zdawał on sobie sprawę, że część z nich przychodziła, aby wyrwać się z monotonii więziennego życia. Były zapewne i takie, które szukały w ten sposób namiastki wolności. Nie zrażało to jednak Schwetera. Z zadowoleniem stwierdzał, że wiele z nich przystępowało regularnie do spowiedzi i Komunii Świętej. Były pośród więźniarek przypadki autentycznych nawróceń⁴³. Częstym zjawiskiem w więzieniu były konflikty pomiędzy osadzonymi kobietami. Pewnego razu, zaistniały spór przeniesiony został na płaszczyznę religijną. Antagonizm wzmocnił napięcie między protestantkami a katoliczkami. Pastor ewangelicki próbował obwinić Schwetera za zaistniałą sytuację. Uważał on, że rzymskokatolicki wikary w swych katechezach, zbyt mocno podkreśla różnicę wyznania, na niekorzyść protestantyzmu. Poszedł nawet w tej sprawie na skargę do proboszcza. Ksiądz Fengler stanął zdecydowanie w obronie swego wikariusza. Odpowiedział pastorowi, że nie wierzy w prawdziwość stawianych wikaremu zarzutów. Uważał bowiem, że dobroć i delikatność, które charakteryzowały Schwetera uniemożliwiały mu podejmowanie jakichkolwiek działań prozelitycznych. Cała sprawa została ostatecznie załagodzona⁴⁴.

Księża w katolickiej parafii w Żaganiu codziennie pełnili posługę w sakramencie pokuty i pojednania. Przed każdą mszą św. obaj duszpasterze zasiadali w konfesjonałach. Schweter, z szacunku do swego proboszcza, udawał się do konfesjonału parę minut po nim. Robił to, aby nie stwarzać wrażenia, że jest bardziej gorliwym duszpasterzem od proboszcza. Ten sposób okazywania szacunku dla przełożonego wyniósł on z alumnatu. Uczono go tam, że tylko w przypadku proboszcza mniej gorliwego, wikary powinni przychodzić do konfesjonału punktualnie, nie oglądając się na niego⁴⁵. Możliwość codziennej spowiedzi powodowała, że liczba penitentów systematycznie rosła. Wiele osób przystępowało do tego sakramentu regularnie. Jednak nadal spora liczba wiernych, od lat nie korzystała z niego. Zdaniem Schwetera, główną przyczyną tego było powszechne zjawisko tzw. małżeństw mieszanych. Zaobserwował, że małżeństwa mieszane z biegiem lat traciły gorliwość w praktykowaniu swej wiary. Dotyczyło to zarówno strony katolickiej jak i protestanckiej. Uważał, że był to jeden z poważniejszych problemów duszpasterskich ówczesnego Kościoła. Zaskakującym

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 76.

⁴³ Tamże, s. 75.

⁴⁴ Tamże, s. 75 i 245.

⁴⁵ Tamże, s. 76.

dla Schwetera było to, że spotykał przypadki, iż protestancy rodzice posyłali swe dzieci na religię katolicką⁴⁶. Do obowiązków wikarego w parafii należało kierowanie Katolickim Stowarzyszeniem Czeladników *Katholische Gesellenverein*, do którego było dołączone również Katolickie Stowarzyszenie Uczniów *Katholische Lehrlingsverein*. Spotykali się oni codziennie (poza sobotą) na plebani, w kapitularku. Mieściła się ona obok mieszkania wikarego. Zajęcia ich były zróżnicowane. Od poważnych wykładów, katechez i konferencji po radosne zabawy i chwile wytchnienia. W powszechnym mniemaniu mieszkańców Żagania, otrzymanie honorowego członkostwa w tym stowarzyszeniu było zaszczytem. Pełniąc funkcje odpowiedzialnego za stowarzyszenie, Schweter ściśle współpracował z nauczycielem Großpietschem. Nauczyciel ten służył radą i doświadczeniem życiowym Schweterowi, w sprawach związanych z kierowaniem stowarzyszeniem. Stowarzyszenie to miało realny wpływ na wiarę żagańskich katolików i sposób kształtowania się ich życia rodzinnego⁴⁷. Schweter niechętnie opuszczał parafię. Podczas rocznego pobytu w Żaganiu uczynił to tylko raz. Jego nieobecność trwała dwa dni. Związana była z wygłoszeniem kazania odpustowego w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Nowogrodzie Bobrzańskim. Zaprosił go proboszcz tej parafii ks. Paul Thiel († 1911). W dzień poprzedzający odpust Schweter pomagał w spowiadaniu wiernych. A możliwość wygłoszenia kazania, ku czci patronki Śląska, uznał on za zaszczyt. Miał bowiem do św. Jadwigi stosunek, który można nazwać *synowskim*. Kochał ją i szanował, jako *Matkę Śląska*. Proboszcz P. Thiel z wdzięczności za posługę wręczył Schweterowi ofiarę 10 marek niemieckich. Schweter wzbraniał się przed jej przyjęciem. Ustąpił tylko dlatego, że pomogła mu ona w szybszym spłaceniu długu⁴⁸.

Jako kapłan diecezjalny Schweter czuł się dobrze i gorliwie spełniał swoją posługę. Jednak z biegiem upływających miesięcy doświadczał on wewnętrznego przynaglenia do podjęcia życia radami ewangelicznymi. Nieodwołaną decyzję w tej sprawie podjął on podczas Dnia Zadusznego, w środę 2 XI 1898 r. Wszelkie czynności związane z formalnym opuszczeniem diecezji i przejściem do zgromadzenia zakonnego nabrały od tego momentu szybkiego tempa. Już w czerwcu 1899 r. otrzymał on stosowne zezwolenie od biskupa, aby mógł rozpocząć nowicjat u redemptorystów⁴⁹.

2. Działalność duszpasterska jako redemptorysty

Celem, dla którego zostało powołane do istnienia Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela jest pójście za przykładem Jezus Chrystusa Odkupiciela, aby głosić Ewangelię najbardziej opuszczonym. W praktyce redemptoryści realizują go poprzez życie wspólnotowe, które łączy życie poświęcone Bogu i dzieło misyjne. To ostatnie sformułowanie rozumieli redemptoryści jako ewangelizację: zwłaszcza poprzez misje, rekolekcje i katechizację⁵⁰. Reguła redemptorystów z czasów Schwetera, ograniczała

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 77.

⁴⁸ Tamże, s. 81-82.

⁴⁹ Tamże, s. 78.

⁵⁰ *Reguła i ustawy zgromadzenia kapłanów pod wezwaniem Najśw. Odkupiciela. Część I. II. V. Przekład tekstu tacińskiego dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generała Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela, Kraków 1923, s. 1*, V; por. także Konstytucje i statuty Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Rzym 1986, s. 27. Szczególnym zwolennikiem prowadzenia katechizacji przez*

zaangażowanie redemptorystów w takie formy duszpasterstwa, które utrudniałyby, albo też ograniczałyby dyspozycyjność w stosunku do misji ludowych i rekolekcji. Dlatego nie zezwalała ona na kierowanie seminariami diecezjalnymi, podejmowanie się kierownictwa duchowego lub głoszenie rekolekcji dla siostr zakonnych, prowadzenia parafii, czy chociażby głoszenie kazań wielkopostnych rozumianych jako kazania cykliczne⁵¹. Niektóre z posług podejmowali redemptoryści na mocy dyspensy uzyskanej od wyższych przełożonych⁵² były one stosowane dość często, w zależności od potrzeb duszpasterskich. Dotyczyło to chociażby zakazu spowiadania siostr zakonnych i głoszenia im rekolekcji. Reguła zgromadzenia zabraniała im prowadzenia parafii. Równocześnie ta sama reguła umożliwiała im prowadzenie ewangelizacji przy kościołach, przy których posługiwali. W ten sposób włączała ona redemptorystów w duszpasterskie dzieła diecezji, na terenie której powierzono im troskę o kościół rektorski lub sanktuaryjny. Posługa duszpasterska przy tych kościołach polegała przede wszystkim na sprawowaniu mszy św., odprawianiu specjalnych nabożeństw, posłudze w sakramencie pokuty i pojednania, głoszeniu kazań i katechez, organizowaniu rekolekcji dla ogółu wiernych lub grup modlitewnych, zakładaniu bractw itp.⁵³. Redemptoryści służyli też pomocą proboszczom w ich posłudze parafialnej. Niejednokrotnie podejmowali dłuższe zastępstwa w parafiach. Warto tu również zauważyć, że życie niejednokrotnie wymuszało *elastyczny* sposób podchodzenia do reguły zgromadzenia.

Schweter, decydując się na życie radami ewangelicznymi, nosił w swej świadomości wzór *dobrego zakonnika*, który pragnął realizować. Widział siebie jako osobę całkowicie oddaną Bogu i Kościołowi katolickiemu. Samotność i ciszę klasztornej celi postrzegał jako przestrzeń do modlitwy, refleksji i pracy naukowej. Pierwowzorem historycznym był dla niego św. Beda Czcigodny († 735). Chciał tak jak on, żyć w ukryciu i wszystkie swoje zdolności i siły poświęcić modlitwie, nauce i wychowywaniu młodych misjonarzy⁵⁴. Na początku jego pobytu u redemptorystów wszystko wskazywało, że uda mu się zrealizować zamierzony model życia zakonnego. Mógł tak sądzić, ponieważ jego wyżsi przełożeni dawali mu *sygnały*, że noszą się z zamiarem skierowania go do pracy wychowawczej i dydaktycznej. Potwierdzeniem tego były słowa, które bezpośrednio po swojej promocji doktorskiej usłyszał od generała zgromadzenia o. Matthiasa Rausa (1829-1917)⁵⁵: *Proszę wychowywać mi pokornych i uczonych ojców*⁵⁶. Okazało się jednak, że Bóg miał wobec niego inne plany. Nigdy nie było mu dane pełnić posługi wychowawcy ani wykładowcy. Niedługo po złożeniu ślubów zakonnych został skierowany do pracy duszpasterskiej i misjonarskiej, którą ofiarnie sprawował do końca swego życia.

redemptorystów był św. Alfons Maria de Liguori. **THÉODULE REY-MERMET CSSR**, *Święty wieku oświecenia Alfons de Liguori (1696-1787)*, Warszawa 1987, s. 255.

⁵¹ Tamże, s. 57.

⁵² *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 57-62.

⁵³ Tamże, s. 63-69.

⁵⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 137.

⁵⁵ Matthias Raus urodził się w Aspelt koło Luksemburga. Śluby zakonne złożył w 1853 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1858 r. Przełożonym generalnym był w latach 1894-1909. **S. J. BOLAND, RAUS Matthias** [w:] *A Dictionary of the Redemptorists*, Romae 1987, s. 309 i 439.

⁵⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 137.

Codziennie zajęcia Schwetera normowała reguła zakonna, polecenia przełożonych i pełnione przez niego funkcje. Jego życie zakonne wypełniała modlitwa, posługa w klasztorze, praca duszpasterska w kościele, głoszenie rekolekcji i misji. Stosunkowo niewielką ilość wolnego czasu, który mu pozostawał do dyspozycji, przeznaczał na różnego rodzaju kwerendy w archiwach, których owocem były napisane przez niego liczne artykuły i książki. Jako duszpasterz był on szczerze zatroskany o zbawienie ludzi. Liczba wygłoszonych rekolekcji i przeprowadzanych misji ludowych świadczy o tym, że Schweter był poszukiwanym rekolekjonistą i misjonarzem. Jego popularność zaprzeczyła też opinii magistra nowicjatu, który uważał, że Schweter nie posiadał charyzmatu kaznodziejskiego⁵⁷. Jako kaznodzieja całkowicie pozwalał się prowadzić Duchowi Świętemu. Z działań duszpasterskich czerpał on radość i satysfakcję. Wielokrotnie bowiem doświadczał mocy Ducha Świętego działającej podczas jego przepowiadania, w tym też na rekolekcjach i misjach ludowych. W swoim życiu był świadkiem wielu nawróceń, a nawet przemian duchowych wspólnot parafialnych. Świadomie przyjmował trud związany z rekolekcjami, a szczególnie z misjami. Nigdy nie narzekał na warunki mieszkaniowe w klasztorach, czy na plebaniach. O trudzie związanym z misjami tak pisał: *Oczywiście praca ta jest związana z większym wysiłkiem niż rekolekcje, ale właśnie dlatego jest ona źródłem słodkiej radości, że można dla Zbawiciela i dusz zrezygnować z odpoczynku, snu, a nawet należy się pogodzić z chorobą i śmiercią*⁵⁸.

Ponieważ przepowiadanie słowa Bożego było codziennym zajęciem Schwetera warto zastanowić się w jaki sposób on przepowiadał i jak się do tego przepowiadania przygotowywał. Można powiedzieć, że fundamentem, na którym opierał swoje głoszenia kazań była jego osobista modlitwa. O pomoc w tej dziedzinie zwracał się przede wszystkim do Trójcy Świętej. Zarówno przygotowanie jak i samo głoszenie kazań, czy jakakolwiek jego aktywność oratorska, poprzedzona była zawsze modlitwą do Ducha Świętego i Najświętszej Maryi Panny. Często zwracał się o wstawiennictwo do świętych Pańskich. Pośród tych ostatnich najchętniej prosił o pomoc św. Józefa, św. Archaniołów, św. męczenników; Ojców Kościoła, szczególnie św. Chryzostoma, św. Bazylego, św. Augustyna czy też św. Grzegorza Wielkiego. Chętnie prosił o pomoc św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawenturę, św. Bernarda; świętych misjonarzy jak św. Franciszka Ksawerego czy św. Franciszka Regis. Stale przyzywanymi przez niego byli: św. Hildegarda, św. Jadwiga Śląska, św. Gertruda oraz obie święte Teresy. Z pośród redemptorystów najchętniej o pomoc prosił świętych: Alfonsa, Klemensa i Gerarda⁵⁹. Po modlitwie, następnym krokiem w przygotowaniu kazania było rozważanie Pisma Świętego. To czynił w oparciu o teksty oryginalne. To znaczy Stary Testament czytał i medytował w języku hebrajskim. Nowy Testament medytował w języku greckim. Starał się nie używać żadnych pomocy kaznodziejskich w postaci gotowych kazań, komentarzy czy wskazówek. Na początku swej posługi kaznodziejskiej sięgał po takie pomoce.

⁵⁷ Chodzi o opinię wyrażoną przez magistra nowicjatu o. W. Janauschka w sprawozdaniu do generała zgromadzenia, w której napisał, że Schweter nie nadaje się do głoszenia tzw. wielkich kazań wieczornych. AGHR, W. JANAUSCHEK, *De novem novitiis clericis admittendis ad vota De novem novitiis*, rps, fac., sygn. 0385.

⁵⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵⁹ Tamże, s. 142.

Szybko z nich zrezygnował, ponieważ czuł się przez nie zniewalany. *Kaznodziejskich ksiąg nie potrzebowałem używać. Kiedy w pierwszych latach chciałem takie używać, czułem się jak Dawid w zbroi Saula. Sięgałem dla przykładu po niektóre kazania biskupa Ehrler⁶⁰ (diecezja Speyer). Lecz i one były mi na ambonie obce⁶¹. Korzystałem natomiast chętnie z lektury ascetycznej, w której odnajdywałem adekwatne przykłady i wzory do naśladowania. Nimi chętnie posługiwałem się na ambonie. W kaznodziejstwie posługiwałem się zdobytą wiedzą teologiczną i historyczną. Codzienne rozmyślenia, lektura Ewangelii, doświadczenie życiowe oraz zaufanie Bogu powodowały, że nie obawiałem się on głoszenia słowa Bożego. Zwłaszcza, gdy zdarzało się, że musiałem to czynić bez wcześniejszego czasu na przygotowanie kazania. Jako kaznodzieja zawsze pozostawałem do dyspozycji swych przełożonych oraz współbraci, którym coś przeszkodziło w wygłoszeniu zaplanowanego kazania. Chętnie ich zastępowałem na ambonie, nawet wtedy, gdy proszono go o to, w ostatniej chwili. Można powiedzieć, że byłem nieustannie do tego zadania przygotowany⁶². Schweter nie miał zwyczaju powtarzania dwa razy tego samego kazania niedzielnego, również misyjnego i rekolekcyjnego. Uważałem bowiem, że powtórzone kazanie traci na sile ducha. Zdarzało się, że jakieś kazania jednak powtarzałem. Czynił to tylko na wyraźną prośbę księdza proboszcza lub swych przełożonych. *Tylko posłuszeństwo mogło mnie skłonić do wygłoszenia tego samego kazania po raz drugi. Przy kazaniu, głoszonym ponownie, po krótkim czasie, nie płonie już ogień tej samej siły, jak ma to miejsce, gdy głosi się je pierwszy raz⁶³. W takim postępowaniu utwierdziła go postawa kaznodziei katedry w Strasburgu ks. Simona Ferdinanda Mühe (1788-1865), o którym czytałem, że podczas prawie półwiecznej działalności kaznodziejskiej nigdy nie powtórzył on tego samego kazania⁶⁴.**

Treścią jego kazań zawsze była osoba Jezusa Chrystusa, Ewangelia i wypływające z niej życie chrześcijan. Chętnie podczas kazań podejmował tematy odnoszące się do Matki Bożej i świętych Pańskich. Tematami jego kazań, zwłaszcza podczas wojen, były zagadnienia odnoszące się do mocy i jedności wiary oraz wierności Bogu i Kościołowi katolickiemu⁶⁵. Dbał o to, aby jego kazania były skromne w wyrazie i proste w odbiorze. Za przykładem św. Pawła chciał, aby moc jego kazań wypływała z potęgi Krzyża Odkupiciela, a nie z mądrości czy umiejętności oratorskich kaznodziei. Nigdy nie głosił kazań dla sukcesu, ani też na żadne zamówienie polityczne⁶⁶. Może właśnie dlatego spotykał się z opinią słuchaczy, że mówi jak święty⁶⁷. W kościołach Schweter przemawiał głośnym i donośnym głosem. Inspiracją do takiego stylu głoszenia kazań była dla niego, nie tylko kwestia dobrej słyszalności, zwłaszcza w dużych kościołach, ale również fragment z księgi starotestamentalnej: *Krzycz na całe gardło,*

⁶⁰ Joseph Georg von Ehrler (1833-1905) biskup diecezji Speyer w latach 1878 -1905. Był wybitnym kaznodzieją. Pełnił funkcję kaznodziei katedralnego w Monachium. Był autorem popularnych dzieł z zakresu homiletyki. *Joseph Georg von Ehrler*, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Joseph_Georg_von_Ehrler (sprawdzono 25.01.2018.).

⁶¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 142.

⁶² ARB *Chronica, Tomus II., In libro diligenter exara illud (Is 30,8)*, rps, niem., s. 178.

⁶³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 143 i 161.

⁶⁴ Tamże, s. 143.

⁶⁵ Tamże, s. 166

⁶⁶ Tamże, s. 165-166.

⁶⁷ Tamże, s. 138.

nie przestawaj! Podnoś głos twój jak trąba! Wytknij mojemu ludowi jego przestępstwa i domowi Jakuba jego grzechy! (Iz 58, 1.), który do niego szczególnie przemawiał, gdy stawał na ambonie. Z tego też powodu o. W. Janauszek nazywał go żartobliwie: *lwią paszczą*⁶⁸.

Podczas głoszonych kazań brał Schweter pod uwagę adresatów swych wystąpień. Ich pochodzenie społeczne, problemy, z którymi się borykają, ogólna sytuację w jakiej się znaleźli, chociażby z powodu bezrobocia czy wojny. Był przekonany, że kaznodziei nie wolno infantylizować przesłania Ewangelii, zwłaszcza, gdy przemawia do dzieci. Uważał, że dzieciom należy przekazywać praktyczne wskazówki płynące z Ewangelii, które będą kształtowały ich wiarę i życie. Uważał, że należy w nich wyrabiać postawę duchową skierowaną na Boga i wieczność. Jako środek do osiągnięcia tego celu służyła, według niego, przede wszystkim modlitwa i konkretne przedstawianie prawd wiary, zwłaszcza tych odnoszących się do spraw ostatecznych. Był przeświadczony, że dzieci lubią słuchać kazań poważnych z mocnymi treściami. Natomiast przekazywanie prawd wiary w sposób *miękki, zawoalowany oraz infantylny* nie pasuje do wzniosłej treści orędzia Bożego. Był zwolennikiem ograniczonej liczby przykładów w kazaniach skierowanych do dzieci. Według niego, zbyt duża ilość przykładów zamazywała ogólne przesłanie kazania. Nigdy nie mówił do dzieci czegoś, co mogło wywołać ich śmiech. Uzasadniał to tym, że dzieci z natury lubią się śmiać, a śmiech powodował ich dekoncentrację. Innym zaś argumentem dla niego było to, że z powodu śmiechu mogły nabrać przekonania, że przekazywane im wartości nie należy traktować poważnie. Do dzieci *...trzeba mówić poważnym, lecz życzliwym tonem*⁶⁹. Przykładem brania przez niego pod uwagę słuchaczy było kazanie wygłoszone dla żołnierzy w Toruniu, w 1918 r. Wraz z prośbą o kazanie do nich zwrócono Schweterowi uwagę na to, że oni źle reagują na takie słowa jak: ojczyzna, przetrzymanie, poświęcenie itp. Zdarzyło się bowiem, że na takie słowa, które użył w kazaniu duchowny, zareagowali głośnymi przekleństwami. Schweter wziął te wskazówki do serca i w kazaniu wygłoszonych do nich poruszył tematy: obowiązku modlitwy, moralnej czystości katolickich żołnierzy i potrzeby zawierzenia się Bogu. Spostrzegł też, że podczas kazania byli oni tylko pozornie zasłuchani, ale odczuwał ich uzasadnione zmęczenie przedłużającą się wojną⁷⁰.

W rozumieniu Schwetera posługa kaznodziei była nierozzerwalnie związana z posługą sakramentalną, a zwłaszcza z sakramentem pokuty i pojednania. Dlatego nigdy nie szczędził swego czasu w jego pełnieniu. Sam systematycznie uczęszczał do spowiedzi świętej. Starał się przez całe swe dorosłe życie mieć stałego spowiednika. Korzystał również z sakramentu pokuty i pojednania za każdym razem, gdy udawał się do jakiegoś z sanktuariów⁷¹. Każdy, nowy etap swego życia rozpoczynał od spowiedzi. W miarę zdobywania doświadczenia duszpasterskiego zmieniał się też stosunek Schwetera do tego jak postrzegał rolę spowiednika. Na początku swej posługi w konfesjonale, spowiednika postrzegał on przede wszystkim jako sędziego. Wraz ze zdobywanym doświadczeniem i dojrzałością zmienił to nastawienie. Zrozumiał, że w konfesjonale kapłan pełni jeszcze

⁶⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150.

⁶⁹ Tamże, s. 244.

⁷⁰ Tamże, s. 178.

⁷¹ Tamże, s. 45.

ważniejszą rolę, a mianowicie rolę lekarza i dobrego pasterza⁷². Sakramentalna posługa w konfesjonale dawała mu okazję do bycia świadkiem wielu nawróceń⁷³. Schweter w konfesjonale spędzał wiele godzin i nigdy od tej posługi się nie uchylał. W pracy sanktuaryjnej było dla niego niemal normą to, że zdarzało mu się spowiadać nieprzerwanie, nawet przez sześć godzin⁷⁴.

2.1. Posługa w sanktuarium maryjnym w Bardzie

Sanktuaria, zwłaszcza maryjne, robiły na Schweterze mocne wrażenie już od najmłodszych lat. Jego powołanie kapłańskie i zakonne rodziło się w cieniu sanktuarium *Maria Hilf* w *Zlatych Horach*, do którego pielgrzymował z rodzicami każdego roku⁷⁵. Już jako dorosły często pielgrzymował on do sanktuariów, spędzając w nich czas na modlitwie. Uważając je za miejsca szczególnych Bożych łask, zazwyczaj tam korzystał ze spowiedzi, którą traktowała wtedy jako nadzwyczajną. W 1895 r. Schweter odwiedził sanktuarium na Górze Świętej Anny. To znane i licznie nawiedzane przez pielgrzymów, śląskie sanktuarium, dedykowane św. Annie pozostało na długo w jego sercu. Tam prosił Boga o łaskę powołania kapłańskiego dla siebie i możliwości posługiwania kiedyś w sanktuarium, albo przynajmniej w parafii położonej w pobliżu sanktuarium⁷⁶. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiona wtedy prośba została przez Boga wysłuchana. Większość kapłańskiego życia posługiwał on w sanktuarium Matki Bożej w Bardzie, na Dolnym Śląsku.

Bardo jest najstarszym sanktuarium maryjnym na Śląsku i drugim najstarszym sanktuarium maryjnym w na ziemiach polskich⁷⁷. Gdy w 1000 r. zostało założone biskupstwa wrocławskie, Bardo przynależało już do niego. Źródłem tej informacji jest bulla protekcyjna papieża Hadriana († 1159) wystawiona 28 IV 1155 r. Historia Barda ściśle związana jest z kultem Matki Chrystusa Pana. Koncentruje się on wokół słynącej łaskami Figurki Matki Bożej Bardziej. Figura została wykonana z drewna lipowego na przełomie wieków X i XI⁷⁸. Mierzy ona 43,3 cm wysokości i została polichromowana. Przedstawia Matkę Bożą siedzącą na tronie, która trzyma Jezusa na swych kolanach. Lewą ręką obejmuje ona Chrystusa a w prawej trzyma jabłko, symbol władzy królewskiej. Figura Jezusa prawą swą dłońią błogosławi, a w lewej trzyma księgę. Obie postacie uśmiechają się delikatnie do patrzących na nich ludzi. Figurka ta jest najstarszą

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże, s. 133.

⁷⁵ Tamże, s. 10.

⁷⁶ Tamże, s. 45.

⁷⁷ Najstarszym maryjnym sanktuarium na ziemiach polskich jest sanktuarium Matki Bożej w Górze Klasztornej. Objawienie Matki Chrystusa miało tam miejsce w 1079 r.

⁷⁸ Najnowsze badanie wieku figurki znajdującej się w Bardzie przeprowadzone zostało metodą datowania radiowęglowego ¹⁴C w Laboratorium Datowań Bezwzględnych pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Marka Krąpca z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie wskazały, że została ona wykonana z drewna, które zostało ścięte w 1011 r., z tolerancją błędą wynoszącą +/- 26 lat. APB, *Zestawienie wyników datowań radiowęglowych, Laboratorium Datowań Bezwzględnych, Kraków, 12.04.2016., nr laboratoryjny MKL-2982*; por. także K. PAWŁOWSKI, *Rzeźba Matki Bożej Bardzkiej w świetle najnowszych badań* [w:] *Nowe Życie, dolnośląskie pismo katolickie, religia, społeczeństwo, kultura*, nr 6/496, Rok XXXIII, czerwiec 2016, s. 38-39; por. także J. NOWIŃSKI, *Ars cisterciensis, Kościół cysterski w średniowieczu – wyposażenie i wystrój*, Warszawa 2016, s. 291-294.

rzeźbę romańską na Śląsku i w Polsce. Dzięki niej Bardo stało się od 1270 r. miejscem pielgrzymkowym⁷⁹. Kustoszami tego miejsca byli: joannici (1189-1208); augustianie (1210-1247) i cystersi (1247-1810). Od 1230 r. kaplica w Bardzie stała się filią parafii w Przylęku. Od 1900 r. kustoszami są redemptoryści. Miasteczko nosiło różne nazwy: *Brodo*, *Brido*. Najdłużej funkcjonowała nazwa *Wartha* (1315-1946). Ksiądz prof. J. Swastek z nazwą miasta, którą wywodzi od *strażniczy*, wiąże stosowanie tytułu Madonny Bardzkiej jako Strażniczki Wiary Świętej⁸⁰. Wraz z wprowadzeniem na Śląsku dekretu kasacyjnego króla pruskiego Friedricha Wilhelma III († 1840) z 30 X 1810 r. posługę duszpasterską w Bardzie zakończyli cystersi. Od tego czasu pracowali w Bardzie księża diecezji wrocławskiej.

Książe-biskup kard. G. Kopp widząc rosnące potrzeby duszpasterskie w sanktuarium bardzkim, podjął starania, aby do Barda sprowadzić redemptorystów. Osobiście znał on redemptorystów z klasztoru w Wiedniu, w którym chętnie się zatrzymywał przybywając do stolicy Austrii. Dlatego zwrócił się do prowincjała austriackiej prowincji redemptorystów J. Schwienbachera z prośbą o podjęcie przez nich posługi w Bardzie⁸¹. Na tę prośbę odpowiedział pozytywnie generał redemptorystów M. Raus dekretem z dnia 24 IV 1899 r. W ten sposób została powołana do istnienia wspólnota redemptorystów w Bardzie, mająca statut superioratu⁸². Wtedy pojawiły się trudności ze strony rządu pruskiego. Aby je pokonać, książe-biskup kard. G. Kopp spotkał się osobiście z królem pruskim Wilhelmem II Hohenzollernem (1859-1941). Dopiero po tej interwencji, rząd pruski dekretem z 19 III 1900 r. zezwolił redemptorystom na osiedlenie się w Bardzie⁸³. Zgoda rządu pruskiego była obwarowana pewnymi warunkami. Według dekretu rządowego w klasztorze w Bardzie mogło zamieszkać najpierw 4, a po pewnym czasie 6 księży. Musieli oni mieć pochodzenie niemieckie (niem. *Reichsdeutsch*). Wyjątkowo i tylko na czas przejściowy władze pozwoliły na obecność zakonników pochodzących z Austrii⁸⁴. Pierwszym redemptorystą, którzy przyjechał do Barda, we wtorek 1 V 1900 r., z Zwittau był o. Franz Xaver Franz (1864-1926). Kolejnym przybyłym z Wrocławia w niedzielę 6 V 1900 r. był o. Gerhard Diessel (1845-1907), który został mianowany pierwszym superiorem⁸⁵

⁷⁹ J. SWASTEK, *Kult Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie* [w:] *Nowe Życie...*, Rok XXIX, nr 5 (453), maj 2012, dz. cyt., s. 10; por. także M. KOGUT, *Maryjne sanktuarium w Bardzie Śląskim* [w:] *Niedziela, Tygodnik katolicki*, nr 28, 10 VII 2016, *Niedziela świdnicka*, nr 28 (509), S, Rok LIX, s. IV-V.

⁸⁰ J. SWASTEK, *Kult Matki Bożej...*, dz. cyt., s. 10-11.

⁸¹ Kard. G. Kopp konsultował zamiar sprowadzenia do Barda zakonników z ks. Paulem Schlosserem, który pochodził z Barda. Ksiądz Schlosser uważał, że redemptoryści mający doświadczenie w prowadzeniu takich sanktuariów jak: Králiky i Filipov, powinni poprowadzić również sanktuarium w Bardzie. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149; por. także K. PLEBANEK, *Sto lat redemptorystów w Bardzie*, Bardo 2000, s. 5.

⁸² J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*, tłum. Stanisław Stańczyk CSsR, Bardo 2001, s. 309-310.

⁸³ Tamże, s. 310.

⁸⁴ K. PLEBANEK, *Sto lat redemptorystów...*, dz. cyt., s. 5., Por. także ARB, *Chronik des Hauses C.Ss.R. Wartha. 1. V. 1900 – 28. VII. 1920, Tomus I.*, rps, niem., s. 20.

⁸⁵ Superiorem określano przełożonego wspólnoty zakonnej redemptorystów posiadającej status tzw. *hospicjum* lub *superioratu*. Zazwyczaj odnosiło się to do nowej fundacji. Z biegiem czasu, gdy nowa fundacja *okrzepła* i miała odpowiednią liczbę zakonników podnoszono jej status do *kolegium*. Przełożony *kolegium* lub *rektoratu* nosił tytuł *rektor* od łacińskiego słowa *rector* – kierownik, sternik, dowódca. Pierwszymrektorem wspólnoty redemptorystów w Bardzie był Schweter od V 1912 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 154.

bardzkiej wspólnoty. W sobotę 12 V 1900 r. przyjechał z Puchheim o. Franz Dutschke (1837-1912). Wspólnota redemptorystów zainauguowała oficjalnie swój pobyt w Bardzie, w niedzielę 13 V 1900 r. Uroczyste zaś przywitanie redemptorystów przez władze i jego mieszkańców odbyło się miesiąc później, w niedzielę 10 VI 1900 r.⁸⁶. Jako ostatni dołączył do tej wspólnoty Schweter w styczniu 1901 r.⁸⁷. Obok wymienionych wyżej ojców było jeszcze trzech braci koadiutorów. Byli nimi: br. Joannes Křivánek (1870-1939), br. Lucas Uhliř (1869-1947) oraz br. Robertus Vogt (1871-1937)⁸⁸.

Po przybyciu redemptorystów do Barda, nastąpił podział obowiązków duszpasterskich między miejscowym proboszczem a zakonnikami. Relacje te regulował specjalny *Regulamin kompetencji*⁸⁹, który został podpisany przez księcia-biskupa kard. G. Koppa oraz prowincjała wiedeńskiej prowincji zgromadzenia J. Schwienbachera. Obowiązywał on do 13 IV 1946 r.⁹⁰. Mocą tego regulaminu księża diecezjalni pełnili posługę proboszczów lub administratorów parafii. Redemptoryści byli zaś opiekunami sanktuarium i pielgrzymów. Chętnie pomagali też miejscowemu proboszczowi w jego obowiązkach parafialnych. Znamienne jest to, że przez 46 lat ich współpracy nie odnotowano między nimi żadnych konfliktów.

2.1.1. Duszpasterz pielgrzymów i opiekun parafii w Bardzie

Schweter przyjechał do Barda w piątek wieczorem, 11 I 1901 r. w charakterze duszpasterza pielgrzymów⁹¹. W 1901 roku obowiązki administratora parafii w Bardzie pełnił ks. Adolph Langer (1862-1940) proboszcz z Niedźwiednika koło Ziębic⁹². W Bardzie bywał on stosunkowo rzadko. Powodem tego była jego praca w Niedźwiedniku oraz częste wyjazdy do Berlina, ponieważ był on równocześnie posłem do Reichstagu. Podczas jego nieobecności w Bardzie zastępował go Schweter⁹³. Czynił to chętnie, zwłaszcza, że miał doświadczenie pracy duszpasterskiej na parafii w Żaganiu. Do jego codziennych obowiązków jako nieformalnego zastępcy proboszcza należało, sprawowanie sakramentów świętych dla parafian, odwiedzanie chorych i chowania zmarłych. Uczył też religii w szkole państwowej oraz w sierocińcu, który prowadziły siostry jadwiżanki. Regularnie odwiedzał chorych w ich domach. Pełnił też posługę wobec chorych, którzy przebywali w szpitalu prowadzonym przez siostry elżbietanki⁹⁴.

Pracę duszpasterską w parafii łączył Schweter z posługą wobec pielgrzymów. Wraz z rozpoczynającym się w maju sezonem pielgrzymkowym do jego zadań dochodziło witanie i żegnanie przybywających pielgrzymek. Zwyczaj powitania i pożegnania pielgrzymów miał ustalony schemat. Odbywał się on, w zależności od warunków pogodowych, przed sanktuarium. Tam po pozdrowieniu byli oni kropieni

⁸⁶ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 310.

⁸⁷ Tamże, s. 319.

⁸⁸ K. PLEBANEK, *Sto lat redemptorystów...*, dz. cyt., s. 6; por. także *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 21.

⁸⁹ K. PLEBANEK, *Sto lat redemptorystów...*, dz. cyt., s. 71-75.

⁹⁰ Tamże, s. 5.

⁹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 119; por. także *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 20; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 318; por. także APK, J. SCHWETER, *Die Personalkarte, Provinzialat der Redemptoristen Breslau 16, Langhansstraße 10*, mps, niem., s. 1.

⁹² *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1901*, s.50.

⁹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 119.

⁹⁴ Tamże, s. 120.

wodą święconą, następnie wchodzili ze śpiewem do sanktuarium. Po oddaniu czci Najświętszemu Sakramentowi, witający ich redemptorysta wygłaszał krótkie przemówienie. Poruszał w nim takie sprawy jak: znaczenie pielgrzymowania, łaski, które mogą otrzymać w sanktuarium za przyczyną Matki Bożej, zwłaszcza odpusty, zachęcał też do odbycia spowiedzi. Po tej przemowie następowało oddanie czci Matce Chrystusa Pana przez ucałowanie figurki Madonny Bardziej. Była ona trzymana przez redemptorystę, który miał ją zawieszoną na specjalnym pasku, aby ułatwić jej podawanie i odciążać ręce⁹⁵. Na koniec udzielał błogosławieństwa⁹⁶.

Tak witający jak i inni redemptoryści, w zależności od liczby przybyłych pielgrzymów, zasiadali w konfesjonale spowiadając ich. Schweterowi powierzyl przełożony zadanie przyjmowania chętnych do szkaplerza i bractwa różańcowego. Cenił tę posługę, ponieważ uważał, że szkaplerz i modlitwa różańcowa powinny stale towarzyszyć katolikom⁹⁷. Podstawową posługą duszpasterską w sanktuarium było sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Po przyjeździe do Barda Schweter otrzymał jurysdykcję do spowiadania na czas nieograniczony⁹⁸. W kościele sanktuaryjnym spowiadał on w konfesjonale, który do dzisiaj znajduje się pod chórem, tuż obok kaplicy poświęconej Jezusowi uwięzionemu w ciemnicy⁹⁹. Pielgrzymi chętnie korzystali ze spowiedzi w sanktuarium. A ponieważ spowiedników nie było wielu, musieli oni sprawować ten sakrament sprawnie. Nie zbywali oni penitentów, ale też nie przetrzymywali ich zbyt długo przy konfesjonale. Sprawna i godna spowiedź była troską każdego przełożonego wspólnoty zakonnej. Schweter starał się kierować do penitentów podczas spowiedzi tylko te słowa, które uważał za niezbędne¹⁰⁰. W niedziele i święta, z powodu liczniejszego napływu pielgrzymów, posługę w konfesjonale rozpoczynano już o piątej rano. Niejednokrotnie pełniono ją nieprzerwanie do późnych godzin popołudniowych. W niektóre soboty zdarzało się, że spowiadano do północy. Bywało też tak, że Schweter nie miał czasu na zjedzenie posiłku. Nigdy natomiast nie zaniedbał z tego powodu modlitwy brewiarzowej¹⁰¹. Zajęcia duszpasterskie w połączeniu z codziennym wypełnianiem zobowiązań reguły zakonnej nie pozostawiały Schweterowi wiele wolnego czasu. Pomimo tego udawało mu się przeprowadzać kwerendy archiwum i biblioteki klasztoru redemptorystów w Bardzie. Opracowywał wtedy książeczkę na temat dziejów bardzkiego sanktuarium¹⁰².

Pierwszy okres jego posługi duszpasterskiej w sanktuarium w Bardzie zakończył się po niespełna ośmiu miesiącach. Było to związane z nominacją o. W. Janauschka na prowincjała wiedeńskiej prowincji redemptorystów wiosną 1901 r. Nowy prowincjał znał dobrze Schwetera z nowicjatu. Również on podzielał opinię ks. prof. Hugo Lämmera, że inteligencja Schwetera jest nieprzeciętna, co w połączeniu z jego niezwykłą pracowitością wyraźnie wskazywało, że powinien on kontynuować studia doktoranckie. Dlatego zwrócił się do przełożonego generalnego z prośbą o skierowanie Schwetera na

⁹⁵ M. LIPOWICZ, *Zapomniany apostoł, o. Józef Schweter*, Bardo 2004, s. 24.

⁹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 121.

⁹⁷ Tamże, s. 123.

⁹⁸ Tamże, s. 120.

⁹⁹ Tamże, s. 121.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 122-123.

¹⁰² Tamże.

dalsze studia. Uczynił to za pośrednictwem członka zarządu generalnego zgromadzenia, który w tym czasie wizytował wspólnoty wiedeńskiej prowincji redemptorystów¹⁰³. O swoim skierowaniu na studia doktoranckie dowiedział się Schweter w VIII 1901 r. Informację tę przekazał mu konsultor generalny¹⁰⁴ o. Carl Dilgskron (1843-1912)¹⁰⁵ podczas wizytacji bardzkiej wspólnoty¹⁰⁶. W związku z tym w październiku 1901 r. zakończył się okres pierwszego, duszpasterskiego pobytu Schwetera w Bardzie. Dokładnie trwał on od 11 I do 4 X 1901 r. Opuszczając Barda Schweter był przekonany, że już nigdy do niego nie powróci na stałe. Miał bowiem zostać wykładowcą i wychowawcą kleryków w Mautern¹⁰⁷.

2.1.2. Prefekt sanktuarium, doktor teologii, superior i rektor wspólnoty zakonnej, starania o budowę domu rekolekcyjnego, budowniczy kaplic różańcowych, duszpasterstwo w czasach pierwszej wojny światowej

Schweter ponownie do Barda przyjechał w sobotę wieczorem 23 VIII 1902 r. Tym razem otrzymał zadanie posługi duszpasterskiej wobec pielgrzymów oraz posługi misjonarza ludowego¹⁰⁸. Przyjeżdżając był przekonany, że pozostanie w nim najwyżej rok. Nie przypuszczał, że w ten sierpniowy, sobotni wieczór rozpocznie się jego najdłuższy pobyt w Bardzie, który trwał nieprzerwanie dziewiętnaście i pół roku¹⁰⁹.

Bardzka wspólnota redemptorystów, do której dołączył Schweter, liczyła wraz z nim 5 kapłanów i 3 braci koadiutorów¹¹⁰. Już następnego dnia po przyjeździe, w niedzielny poranek 24 VIII 1902 r. zasiadał on w *swoim* konfesjonale pod chórem. Posługa spowiednika stała się jednym z podstawowych jego zajęć w sanktuarium. Podobnie jak rok wcześniej poświęcał na nią długie godziny każdego dnia¹¹¹. W okresie nasilonych pielgrzymek do sanktuarium, codziennym zajęciem Schwetera było witanie i żegnanie przybyłych pielgrzymek. Na zakończenie ich pobytu udzielał pątnikom kapłańskiego błogosławieństwa. Gdy był o to proszony, towarzyszył również pielgrzymom w wędrowce do Kaplicy Górskiej, prowadząc modlitwy i rozważania. Zazwyczaj pielgrzymi wchodząc na górę odmawiali różaniec i odprawiali nabożeństwo drogi krzyżowej. Dodatkowym zadaniem, które przybyło Schweterowi, była funkcja prefekta kościoła sanktuarijnego. Wiązała się ona z troską o porządek dzienny, ład i harmonię w sprawowaniu nabożeństw parafialnych i pielgrzymkowych. Utrzymanie porządku w kościele i na terenach należących do sanktuarium. Codzienne zajęcia

¹⁰³ Tamże, s. 124.

¹⁰⁴ Ważną rolę w zarządzaniu zgromadzeniem redemptorystów pełnili konsultorzy przełożonych, na poszczególnych szczeblach władzy zakonnej: generała, prowincjała i przełożonego wspólnoty klasztornej. Wraz z przełożonymi tworzyli oni gremium zarządzające nazywane *konsultą*. Konsultorów do konsulty generalnej wybierała kapituła generalna. Konsultorów dla przełożonego prowincjalnego i przełożonych klasztorów mianował generał zgromadzenia. *Reguła i ustawy...* dz. cyt., s. XX.

¹⁰⁵ Pełnił on funkcję konsultora generalnego w latach 1883-1909. **S. J. BOLAND**, **KARL von DILGSKRON** [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 109.

¹⁰⁶ Wizytacja ta miała miejsce w dniach od 20 do 22 VIII 1901 r. *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 29; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 123.

¹⁰⁷ Tamże, s. 119 i 127.

¹⁰⁸ **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁰⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 133.

¹¹⁰ *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 38.

¹¹¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 133.

oraz sumienne przestrzeganie reguły zakonnej wypełniały każdy jego dzień. Wolny czas, który z trudem wygospodarowywał, przeznaczal na przygotowanie się do egzaminów doktorskich¹¹².

Wraz ze zdobywanym przez niego doświadczeniem pastoralnym przełożony klasztoru w Bardzie powierzał mu kolejne zadania. Tym razem było to prowadzenie misji ludowych i rekolekcji. W ten sposób Schweter zaczął w pełni realizować zasadniczy cel Zgromadzenia, o którym w regule było napisane, co następuje: ... *urządzenie misyj jest jednym z głównych celów naszego Zgromadzenia, dlatego wszyscy przede wszystkim tej pracy oddawać się będą*¹¹³.

Wraz z początkiem sezonu pielgrzymkowego, do sanktuarium przybywało, z dnia na dzień coraz więcej pielgrzymów. Pośród pielgrzymów przybywali katolicy niemieccy, polscy, czescy i słowaccy. Wyróżniali się wśród nich pobożni Słowacy nazywani *Weissmäntler* z powodu noszonych przez nich białych płaszczy. Obecność słowiańskich pielgrzymów wywołała w Schweterze poczucie żalu z powodu tego, że nie znał na tyle dobrze żadnego z ich języków. Chciał się bowiem z nimi porozumiewać i spowiadać ich. W niedzielę 17 V 1903 r. przybyła szczególnie uroczysta, piesza pielgrzymka z Kamieńca Ząbkowickiego, której towarzyszyło 6 kapel muzycznych¹¹⁴.

Pośród zajęć duszpasterskich związanych z obsługą pielgrzymów i głoszonymi rekolekcjami oraz udziałem w misjach ludowych Schweter w dalszym ciągu studiował na Uniwersytecie Wiedeńskim. W związku z tym, w latach 1902-1903, dwukrotnie wyjeżdżał do Wiednia. Na tamtejszym uniwersytecie zdawał on, z wyśmienitym rezultatem, kolejne egzaminy doktorskie. W czerwcu 1903 r. zdał ostatni egzaminem i 12 VI 1903 r. został promowany na doktora teologii¹¹⁵.

Po powrocie z Wiednia powierzono mu dodatkowe zajęcie, a mianowicie funkcję prefekta braci koadiutorów i wiceministra klasztoru¹¹⁶. Przykładem jego zaangażowania w posługę duszpasterską wobec pielgrzymów bardzkich było wygłoszenie kazania do pielgrzymów przybyłych z Kłodzka do Barda 10 VII 1904 r. *Głosiłem dla wotywniej pielgrzymki kłodzkiej kazanie o triumfie Maryi przy sądzie ostatecznym. Ponieważ tak, jak będzie wówczas triumf Eucharystii, to musi też być triumf Maryi na końcu czasów. Przez Maryję mamy Jezusa, lecz także we Wcieleniu i też w konsekracji; jest ona rozdawczynią i pośredniczką wszelkich łask*¹¹⁷. Pozostały wolny czas poświęcał on na zbieranie materiałów i pracę naukową związaną z historią Kościoła na Śląsku i sanktuarium w Bardzie¹¹⁸.

Schweter nastawiał się, że po doktoracie podejmie pracę wykładowcy. Okazało się, że Bóg miał wobec niego inne plany. Była wprawdzie podjęta przez prowincjała o. W. Janauschka próba przeniesienia go z Barda do Mautern, w charakterze wykładowcy i wychowawcy kleryków. Jednak ze względu na braki personalne i osobistą interwencję

¹¹² Tamże.

¹¹³ *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. IV.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 63; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 135.

¹¹⁶ Tamże, s. 57.

¹¹⁷ Tamże, s. 139.

¹¹⁸ Tamże.

przełożonego z Barda, decyzja ta została cofnięta¹¹⁹. Pozostawienie Schwetera w Bardzie przyczyniło się do opracowania przez niego i usystematyzowania materiałów historycznych o sanktuarium bardzkim. Schweter, przez swoje liczne publikacje, okazał się bardzo skutecznym propagatorem tej wiedzy. Dodatkowym impulsem do zajęcia się historią sanktuarium bardzkiego był jubileusz 200. rocznicy konsekracji kościoła, który przypadał w środę 28 IX 1904 r. W związku z tym o. F. X. Franz, przełożony wspólnoty, zlecił Schweterowi przygotowanie książki na temat historii sanktuarium. Schweter z charakterystyczną dla siebie rzetelnością podjął się tego zadania. Napisanie książeczki poprzedził solidną analizą dostępnych mu źródeł. I tak powstało jego pierwsze, nieduże dzieło o sanktuarium maryjnym w Bardzie. Książka została wydana w drukarni w Ziębicach w nakładzie 5 000 egzemplarzy¹²⁰. Wszystkie one rozeszły się podczas uroczystych obchodów rocznicy konsekracji kościoła, które trwały od 25 IX do 3 X 1904 r. W ciągu tych dni przybyło do sanktuarium w Bardzie ponad 30 000 pielgrzymów. W ten sposób uwidocznili się nowy wymiar posługi duszpasterskiej Schwetera w Bardzie. Było nim apostołstwo pióra. Celem tego apostołatu, który przyjął Schweter było szerzenie Kultu Matki Bożej¹²¹ i świętych. Szczególnie zależało mu na szerzeniu kultu świętych i błogosławionych redemptorystów. Schweter chętnie angażował się w uroczystości ku czci Matki Bożej i świętych organizowanych w Bardzie. Zwłaszcza św. Gerarda Majelli i św. Klemensa Hofbauera¹²². W czasie śródownych uroczystości upamiętniających 200. rocznicę konsekracji kościoła Schweter niósł podczas procesji Cudowną Figurkę Bardzkiej Madonny. Podniosłe kazania na cześć Matki Bożej wygłosił o. Johann Meister (1862-1925) – przełożony redemptorystów ze Svitavy¹²³.

W 1905 r. w sanktuarium bardzkim wyraźnie wzrosła frekwencja przybywających pielgrzymów, w tym również tych, którzy przystępowali w nim do sakramentów świętych. Ważnym dla redemptorystów wydarzeniem, a zatem dla prowadzonego przez nich duszpasterstwa sanktuarijnego, była kanonizacja brata zakonnego bł. Gerarda Majelli. Dokonał jej papież Pius X w Rzymie 11 XII 1904 r. Sanktuarium uczciło nowego świętego redemptorystę uroczystym triduum ku jego czci, które odbyło się w dniach od 7 do 10 IX 1905 r¹²⁴. Schweter czynnie włączył się w te obchody. Ostatnie kazanie podczas triduum wygłosił redemptorysta o. Amand Franz (1859-1907)¹²⁵.

Nadzwyczajnym duszpasterstwem przy sanktuarium w Bardzie można nazwać działalność rekolekcyjną i misyjną posługujących tam redemptorystów. Wyjeżdżając na misje czy rekolekcje, przyczyniali się do wzrostu frekwencji pielgrzymek do tego

¹¹⁹ W lecie 1904 r. Schweter otrzymał formalny dekret mianujący go wykładowcą i wychowawcą w domu formacji w Mautern. Tej decyzji sprzeciwił się przełożony z Barda, o. F. X. Franz. Swoją stanowczą prośbę o pozostawienie Schwetera w Bardzie uzasadnił on potrzebą chwili i tym, że władze pruskie odmówiły zgody na pobyt w bardzkiej wspólnotie dwóm redemptorystom, ponieważ nie byli oni Niemcami. Determinacja o. F. X. Franza, była tak wielka, że osobiście udał się on w tej sprawie do Wiednia. Por. Tamże.

¹²⁰ J. SCHWETER, *Unsere Liebe Frau von Wartha. Festschrift zum 200-jährigen Jubiläum der Konsekration der Wallfahrtskirche, Frankenstein-Münsterberger Zeitung, Münsterberg 1904*, s. 39. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 139; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 87.

¹²¹ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 340 i 362.

¹²² Tamże, s. 327 i 338; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 144.

¹²³ Tamże, s. 139.

¹²⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 106.

¹²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

sanktuarium. Mieli bowiem w zwyczaju, podczas głoszenia tradycyjnego *maryjnego kazania*, zachęcać wiernych do odbycia pielgrzymki do Barda. W kazaniu tym podkreślali to, jak szlachetne i pożyteczne dla ludzi jest pielgrzymowanie do Matki Bożej. Oraz jak pozytywne i owocne dla życia duchowego są skutki takiej pielgrzymki¹²⁶.

Troszcząc się o zbawienie innych, Schweter nie zaniedbywał swego życia wewnętrznego. Dlatego, co roku udawał się na osobiste rekolekcje. Jego prywatne zapiski dokonywane podczas tych osobistych rekolekcji ukazują, jak dokonywał się w nim wzrost duchowy. Podczas rekolekcji odprawianych w 1904 r. w Králíkach zanotował: *Pragnę nawrócenia grzeszników. O Jezu daj mi wiele pracować dla grzeszników, a jeżeli to będzie korzystne, wiele dla nich cierpieć. Będę się modlił za grzeszników z największą pobożnością; będę okazywał im największą miłość; będę ich obdarzał największym ludzkim szacunkiem, porzucając wszelkie własne korzyści. Świętego Jana Franciszka Regis będę brał za przykład misjonarza. Dopomóż mi dobra Matko Niebieska osiągnąć największą w konfesjonale cierpliwość i miłość, również względem penitentów niedysponowanych. W upominaniu takiego penitenta będę mówił tylko to, co w danej chwili jest najbardziej zbawienne. Niech mi sprawia przyjemność pocieszenie i podnoszenie grzesznika. Dusze pobożne będę zachęcał do naśladowania pobożności Najświętszej Maryi Dziewicy*¹²⁷. W czasie podobnych ćwiczeń w Zwittau w 1906 r. zrobił postanowienie, które odnosiło się do sposobu jego przepowiadania: *Z wielką pokorą będę wstępował na ambonę, aby przemawiać do zgromadzonych. Zawsze będę się starał tak przemawiać, aby w moim przepowiadaniu można było widzieć świętość. Kazania będę przygotowywał na rozważaniu i modlitwie*¹²⁸. Często rozmyślał o słowach św. Wawrzyńca Iustinianiego: *Tylko bardzo święty może zająć się bliskimi, bez szkody dla siebie*. Zaś świętość rozumiał Schweter jako jednoznaczne i całkowite oddanie się Bogu. Zobowiązał się do tego podczas profesji zakonnej: *Zobowiązuję się na przyszłość z całych sił służyć Tobie (Bogu)*¹²⁹. Uważał, że może to osiągnąć dzięki łasce Bożej, wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, św. patronów, oraz głębokiemu życiu wewnętrznemu, rozwijanemu duchowi pokuty, stałym skupieniu ducha i wytrwałym dążeniem do doskonałości. Dlatego w jego notatkach odnajdujemy też taki zapis: *Uważam za stratę czasu mowę, która zaspakaja jedynie nienasycone pożądanie gnuśności. Nie będę marnował czasu. Również w postępowaniu zewnętrznym należy zachować sumienną pobożność. Jeżeli czas modlitwy wydaje się zbyt długi, to znak, że nie jestem prawdziwie pobożny*¹³⁰.

Kolejny rok przyniósł ważne zmiany w życiu Schwetera. W piątek 24 V 1907 r. generał zgromadzenia powołał nowego prowincjała austriackiej prowincji redemptorystów. Został nim Raimund Lang (1855-1910), dotychczasowy przełożony w Králíkach. Natomiast Schwetera mianował generał M. Raus superiorem w Bardzie. Dekret nominacyjny doręczył Schweterowi dotychczasowy superior F. X. Franz. Stało się to podczas misji ludowych w Jedlinie Zdroju 25 V 1907 r.¹³¹. W latach 1907-1918

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże, s. 141-142.

¹²⁸ Tamże, s. 142.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 134; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 333; por. także **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

Schweter był powoływany jeszcze trzykrotnie na przełożonego wspólnoty redemptorystów w Bardzie. Na superiora wiosną 1909 r.¹³². Następnie na rektora w 1912 r.¹³³ oraz ponownie na rektora w 1915 r.¹³⁴. Posługa przełożonego, którą pełnił Schweter wiązała się z przyjęciem przez niego *dotatkowego krzyża*, którym była wspólnota zakonna. Schweter nie miał w zwyczaju opisywania negatywnych zachowań współbraci, czy kogokolwiek innego, nawet jeżeli dotyczyły one bezpośrednio jego osoby. W swej autobiografii umieścił zdanie, które świadczyło, że nie zawsze było mu łatwo odnaleźć się pośród współbraci. Musiały zaboleć go uwagi czynione pod jego adresem, skoro wspominał o nich w swojej autobiografii¹³⁵. Należy jednak zaznaczyć, że w dostępnych materiałach nie została odnaleziona ani jedna myśl Schwetera, która miałaby bodaj posmak skargi na kogokolwiek.

Obejmując funkcję przełożonego wspólnoty zakonnej, nadal realizował przyjęte wcześniej zobowiązania dotyczące rekolekcji i misji ludowych. Doszły zatem dodatkowe obowiązki, ale równocześnie otworzyły się nowe możliwości, bardziej niezależnej pracy duszpasterskiej. Pierwszą trudnością, z którą przyszło zmierzyć się nowo mianowanemu superiorowi był problem niewystarczającej liczby zakonników w stosunku do potrzeb sanktuarium. Ojciec F. X. Franz wyjechał z Barda 21 VI 1907 r. Nowo mianowany konsultor superiora o. G. Diessel, który miał dopiero dojechać, poinformował Schwetera listem z 2 VI 1907 r., że jest poważnie chory i pozostanie na leczeniu w Dornbirn w Austrii. Zmarł tam dwa miesiące później tj. 6 VIII 1907 r. Ta śmierć mocno dotknęła tak Schwetera, jak i mieszkańców Barda¹³⁶.

Na początku lipca 1907 r. bardzka wspólnota redemptorystów liczyła 4 księży i 3 braci koadiutorów¹³⁷. Mimo trudności personalnych posługa redemptorystów w sanktuarium nie ucierpiała na jakości. Schweter kontynuował dzieła swoich poprzedników. Przede wszystkim zależało mu na rozwoju kultu Matki Bożej Bardzkiej. Pragnął, aby Maryja była znana i kochana przez wiernych. Obowiązki superiora wymagały jego obecności w Bardzie, co nie było łatwe do pogodzenia z przyjętymi wcześniej zobowiązaniami przeprowadzenia rekolekcji i misji ludowych. Schweter ubolewał nad tym, że musiał często wyjeżdżać z Barda. Swą nieobecność starał się, przynajmniej częściowo, nadrobić ożywioną korespondencją ze wspólnotą zakonną¹³⁸.

Pomimo licznych wyjazdów starał się on nie zaniedbywać duszpasterskiego zaangażowania w samym Bardzie. Wielką szansę w ożywieniu życia duchowego pośród mieszkańców Barda upatrywał on w działalności apostołskiej Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego. W związku z tym jesienią 1908 r. poprowadził dwie serie rekolekcji

¹³² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 148; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 333.

¹³³ ARB, PATRITIUS MURRAY, *Dekret nominacyjny na rektora z dnia 21 Julii, a. 1912*, rps, łac.; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 252; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 154; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 333.

¹³⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172; por. także ARB, PATRITIUS MURRAY, *Dekret nominacyjny na rektora, 25 Aug., a. 1915*, rps, łac.

¹³⁵ *Gdy kiedyś, znowu stałem się tarczą celowych szyderstw ze strony młodszych ojców, powiedział do nich (chodziło o superiora wspólnoty F. X. Franza): Miejcie się na baczności. O Schweter może wnet zostanie waszym przełożonym.* J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 144.

¹³⁶ Tamże, s. 144-146.

¹³⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 135.

¹³⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

dla łącznej liczby około 90 tercjarzy. Zastanawiające jest to, że odbywały się one w zakrystii kościoła sanktuaryjnego Bardzie. Rekolekcjonista nie wspomniał, dlaczego właśnie tam. Możliwe, że z braku odpowiedniego pomieszczenia¹³⁹. Rok 1909 przyniósł ze sobą kolejne zmiany u redemptorystów. W kwietniu odbyła się w Rzymie *XI Kapituła Generalna Zgromadzenia*. Przyjęto na niej rezygnację z urzędu przełożonego generalnego o. M. Rausa. Kapituła wybrała nowego przełożonego generalnego o. Patricka Murraya (1865-1959)¹⁴⁰. Nowy generał powołał kolejnego przełożonego prowincji wiedeńskiej o. Franza Ignacego Weimanna (1863-1920). Natomiast Schwetera ponownie ustanowił on superiorem wspólnoty w Bardzie¹⁴¹. Był to również rok długo oczekiwanej przez redemptorystów, kanonizacji bł. Klemensa Hofbauera. Kanonizował go w Rzymie 20 V 1909 r. papież Pius X. Dla Schwetera rok ten wiązał się z mniejszą ilością wyjazdów poza Bardo. Jako przełożony przyjmował mniej rekolekcji i misji.

W 1911 r. wyraźnie wzrosła liczba pielgrzymów bardzkich. Przybywali licznie Niemcy, Polacy, Czesi i Morawianie. Pielgrzymi licznie przystępowali do sakramentu pokuty i pojednania. Schweter spowiadał nie tylko po niemiecku. Całkiem dobrze radził sobie ze spowiedziami w języku czeskim i nieźle w języku polskim¹⁴². Inspiracją do nauczenia się języka polskiego było dla niego pewne wydarzenie związane z renowacją misji w parafii Trójcy Świętej w Bożnowicach koło Ziębic. Podczas tej renowacji pewna Polka chciała się wyspowiadać, ale nie znała ani łaciny ani niemieckiego. Niestety żaden z misjonarzy nie znał języka polskiego¹⁴³. Wtedy Schweter powziął postanowienie, aby nauczyć się polskiego, przynajmniej na tyle, aby mógł swobodnie spowiadać. W realizacji tego zamierzenia pomogła mu przełożona klasztoru sióstr boromeuszek z Katowic-Wielowca Magdalena Walter. Ona umówiła go z pewnym studentem, który był Polakiem, i który podjął się uczenia Schwetera języka polskiego. Lekcje trwały zaledwie miesiąc, z wyłączeniem niedziel, ponieważ w niedziele wracał on do posługi w sanktuarium bardzkim¹⁴⁴.

Dnia 13 X 1911 r. nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza w Bardzie. Dotychczasowy proboszcz, ks. Karl Hausdorf (ur. 1873), który duszpasterzował tu w latach 1902-1911, został przeniesiony do parafii św. Jadwigi w Kłobuczynie¹⁴⁵. Jego miejsce zajął ks. Paul Bretschneider (ur. 1880). Funkcję proboszcza w Bardzie pełnił on w latach 1911-1921¹⁴⁶. Podobnie jak z poprzednim proboszczem, również z tym współpracą redemptorystów układała się harmonijnie. Była ona przykładowa i służyła dobru duchowemu i materialnemu mieszkańcom Barda i przybywającym pielgrzymom.

¹³⁹ Pośród uczestników tych rekolekcji wymienia Schweter między innymi niejaką Therese Schmid, o której powiedział, że prawie cały dzień modliła się w kościele oraz Bertę Sommer, która była odpowiedzialna za maryjne stowarzyszenie sprzątarek sanktuarium, które zajmowało się dbaniem o czystość i wystrój sanktuarium. Tamże, s. 147-148.

¹⁴⁰ **S. J. BOLAND**, *APPENDIX I, GENERAL CHAPTERS* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 434.

¹⁴¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 148.

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ Renowację tych misji w dniach od 27 II do 3 III 1908 r. prowadzili: Schweter i o. Anton Egger (1855-1933), który przyjechał z Filipowa. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 153.

¹⁴⁴ Schweter nie podał nazwiska swego nauczyciela ani tego, gdzie te nauki odbywały się. Możliwe, że chodziło o klasztor ss. boromeuszek w Katowicach-Wielowcu. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁴⁵ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 355.

¹⁴⁶ Tamże.

Ważną zmianą dla wspólnoty redemptorystów w Bardzie w 1912 r. było podniesienie rangi klasztoru redemptorystów z poziomu tzw. *superioratu* do *rektoratu*. Uczynił to generał zgromadzenia o. P. Murray, mianując równocześnie Schwetera *rektorem* klasztoru redemptorystów w Bardzie. Gratulacje w związku z tymi zakonnymi zmianami przesłał na ręce nowego rektora książę-biskup kard. G. Kopp¹⁴⁷.

Z księciem-biskupem łączyły Schwetera dobre relacje. W 1912 r. ordynariusz wrocławski przeżywał dwa jubileusze. Był to złoty jubileusz kapłaństwa i srebrny jubileusz pełnienia posługi Biskupa Wrocławskiego. W związku z tymi jubileuszami Schweter, w imieniu swoim i prowincjała, udał się z życzeniami do Javornika na Zamek Jánský Vrch. Gościnność księcia-biskupa okazała się dla Schwetera poruszająca. Wysłał on po niego dorożkę na stację kolejową do Paczkowa i serdecznie ugościł obiadem w swej letniej rezydencji. Po tej osobistej wizycie u księcia-biskupa w Javorniku Schweter wziął również udział w oficjalnych uroczystościach związanych z jubileuszami biskupa we Wrocławiu¹⁴⁸. Zdaniem Schwetera śmierć księcia-biskupa kard. G. Koppa, która nastąpiła w klasztorze franciszkanów w Opawie dnia 4 III 1914 r. miała negatywne przełożenie na ilość pielgrzymek do sanktuarium w Bardzie oraz dla samego klasztoru redemptorystów. Biskup był czcicielem Matki Bożej Bardzkiej i zachęcał wiernych oraz księży swojej diecezji do pielgrzymowania do Barda¹⁴⁹.

Schweter jako przełożony klasztoru w Bardzie nosił się z zamiarem rozszerzenia działalności redemptorystów poprzez zbudowanie domu rekolekcyjnego. Korzystając z życzliwości księcia-biskupa, zwrócił się do niego o wsparcie swych starań w rządzie. Chodziło o dwie zgody, o które poprosił władze rządowe w 1913 r. Po pierwsze o zwiększenie limitu liczby redemptorystów we bardzkiej wspólnotcie. Po drugie o zgodę na wybudowanie domu rekolekcyjnego. Po rozmowie z biskupem miał Schweter nadzieję na pozytywne rozpatrzenie tych próśb. Tym bardziej, że od prałata dr Joseph Negwer (1882-1964)¹⁵⁰ dowiedział się w zaufaniu, że książę-biskup podczas pobytu w Berlinie, osobiście przedstawi te sprawy w ministerstwie¹⁵¹. W tej sprawie zamierzał ponownie rozmawiać z księciem-biskupem w styczniu 1914 r. Zrezygnował z tego, z powodu choroby kardynała. Później okazało się, że bezpośrednio po śmierci kardynała Koppa, starosta ząbkowicki Friedrich Wilhelm Hohenzollern (1880-1925) zintensyfikował swoje, nieprzychylnie Kościołowi katolickiemu działania. Wiedząc o próbach Schwetera, wystosował on ostry sprzeciw do rządu pruskiego. Swoje negatywne stanowisko umotywowował tym, że: *rekolekcje prowadzone w duchu średniowiecznych, katolickich metod będą miały bezpośredni, negatywny wpływ na Państwo Pruskie, przez ujarzmianie ludzkich sumień*¹⁵². Odmowę ze strony władz państwowych, na obie jego prośby, przyjął Schweter ze spokojem, z całkowitym poddaniem się woli Boga. Było to dla niego przykre doświadczenie, zwłaszcza że została już zakupiona parcela pod

¹⁴⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 154.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ Tamże, s. 155.

¹⁵⁰ Ksiądz dr Joseph Negwer był ostatnim tajnym sekretarzem kard. Koppa oraz pierwszym sekretarzem nowego ordynariusza wrocławskiego, ks. kard. A. Bertrama. M. PIELA, *Wybór ordynariusza diecezji Hildesheim bpa Adolfa Bertrama na nowego księcia biskupa we Wrocławiu (1914)* [w:] *Studia Salvatoriana Polonica*, red. B. Giemza, t. 4, 2010, s. 169.

¹⁵¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 155.

¹⁵² Tamże, s. 154-155.

przyszły ośrodek rekolekcyjny. Sam zaś odbył już specjalne szkolenie przygotowujące go do prowadzenia takiego domu rekolekcyjnego. Nie pozostało mu nic innego jak odsprzedać zakupioną parcelę. Kupiły ją siostry marianki, które wybudowały na niej dom formacyjny dla sióstr. Za osobistą jego radą wybudowały one duży ośrodek z myślą, że będzie on również służył jako dom rekolekcyjny¹⁵³.

Schweter kontynuował dzieła swych poprzedników między innymi poprzez budowanie kolejnych Kaplic Różańcowych w Bardzie. Będąc na rekolekcjach w Chodzieży, na zaproszenie ks. Ignacego Czechowskiego (1877-1944)¹⁵⁴, chciał osobiście zobaczyć wybudowaną w niedalekiej odległości, słynną już wtedy Kalwarię. Po zakończeniu rekolekcji proboszcz zawiózł go do pobliskiego Ujścia, gdzie znajdowała się Kalwaria. Tam poznał on miejscowego proboszcza ks. Franciszka Renkwitza (1858-1913), który w latach 1893-1908 wybudował Kalwarię Ujską, przy kościele św. Mikołaja¹⁵⁵. Schweter chociaż był z natury człowiekiem cichym, pogrążonym w modlitwie, w archiwaliach i książkach. Nie bał się jednak wyzwań, które stawały przed nim jako rektorem. Po tym jak został powołany na przełożonego okazał się roztropnym organizatorem życia wspólnotowego oraz budowniczym. Kontynuował on podjęte przez F. X. Franza prace budowlane przy kaplicach różańcowych¹⁵⁶. W latach 1908, 1909 i 1913 z inicjatywy Schwetera zostały wybudowane trzy kolejne kaplice różańcowe. Były one poświęcone tajemnicom: *narodzenia, biczowania Pana Jezusa i Zesłania Ducha Świętego*¹⁵⁷. Uroczyste poświęcenie dwóch pierwszych kaplic odbyło się w święto Matki Bożej Różańcowej 7 X 1913 r. Natomiast kaplicę Zesłania Ducha Świętego poświęcono 1 XI 1913 r.¹⁵⁸. Podjął się też odrestaurowania kaplicy Matki Bożej płaczącej na Górze Bardzkiej w 1913 r. oraz pomieszczeń klasztoru redemptorystów w Bardzie. Między innymi zdecydował się on na zmianę lokalizacji kaplicy zakonnej, która została przeniesiona za klauzurę. W czwartek 12 XII 1912 r. odprawił w niej mszę św.

¹⁵³ Tamże, s. 155.

¹⁵⁴ Książd I. Czechowski był wielce zasłużonym kapłanem oraz społecznikiem. **P. LACHOWICZ**, *Ks. Ignacy Czechowski - wielki kapłan i społecznik*, <http://www.palukitv.pl/teksty/ludzie-paluk-i-zm/14305-ks-ignacy-czechowski-wielki-kaplan-i-spoecznicnik.html> (sprawdzono 15.07. 2018).

¹⁵⁵ Obejrawszy *Kalwarię Ujską* Schweter skomentował to dzieło w następujący sposób: *Kto zakłada tak piękną Kalwarię, ten wykonuje dzieło apostołskie na dziesiątki lat, lub nawet na stulecia*. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁵⁶ Z zamiarem zbudowania kaplicy na wzgórzu o nazwie Kahlersberg, które znajdowało się w północnej części Barda, nosił się już proboszcz bardzki ks. Otto Brinbach († 1898). W realizacji tego zamiaru przeszkodziła jego śmierć. Dzieło to podjął redemptorysta o. F. X. Franz († 1926), który zdecydował, że powstanie na tym miejscu zespół kaplic różańcowych. Zasadniczym motywem tego przedsięwzięcia było szerzenie kultu Matki Bożej oraz udostępnienie pielgrzymom dodatkowego, niżej położonego miejsca, w którym poza sanktuaryjnym kościołem i wysoko położoną Górą Kalwarią będą mogli czcić Matkę Jezusa. Wybrano tajemnice różańcowe jako dopełnienie drogi krzyżowej i drogi boleści NMP znajdujących po południowej stronie Barda. Na początku 1903 r. do superiora redemptorystów w Bardzie zgłosił się wójt August Förster († 1916) z Braszowice, który ofiarował 15 000 marek na budowę kaplic różańcowych. W planach miało powstać 17 kaplic. Kaplic różańcowych miało być 15 oraz kaplice otwierające i zamykające cały zespół. Teren pod budowę kaplic kupił o. F. X. Franz od właścicieli prywatnych oraz od miasta Bardo i gminy Przyłęk. **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 321-322.

¹⁵⁷ Projektował te kaplice architekt Joseph Hauke, a rzeźby wykonał Johann Baumeister; obaj pochodzili z Wrocławia. Tamże, s. 333.

¹⁵⁸ Tamże, s. 333-334; por. także *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 297.

konwentualną, pozostawiając na stałe Najświętszy Sakrament¹⁵⁹. Zajął się również renowacją elewacji kościoła sanktuaryjnego, którą oczyszczono i naprawiano. Prace renowacyjne przy kościele trwały od lata 1913 r. do wiosny 1914 r.¹⁶⁰.

Schweterowi zależało na rozwoju kultu Matki Bożej Bardzkiej, dlatego z entuzjazmem przyjmował każdą inicjatywę osiedlenia się w Bardzie sióstr zakonnych. Wiedział, że siostry zakonne posiadające w Bardzie swój klasztor, reprezentowały większą wspólnotę danego zakonu lub zgromadzenia. A zatem, w tych zgromadzeniach mówiono o nowej fundacji i mówiono również o Matce Bożej czczonej w Bardzie. Gdy Schweter przybył do Barda, istniały w nim już dwa klasztory żeńskie: sióstr jawdzianek od 1860 roku oraz sióstr elżbietanek od 1868 roku¹⁶¹. Osobiście zaangażował się on w powstanie klasztoru sióstr urszulanek. Przekonał opornych właścicieli działki pod Górą Bardzką do odsprzedania jej siostrom zakonnym na budowę domu zakonnego. Klasztor ten, pod wezwaniem św. Anieli Merici został poświęcony, w święto Zwiastowania Pańskiego – w sobotę 25 III 1916 r.¹⁶². Schweter miał też niemały wkład w powstanie w Bardzie klasztoru sióstr marianek, w którym zaplanowały one ulokowanie nowicjatu oraz utworzenie domu rekolekcyjnego. Siostry ukończyły budowę tego dużego obiektu w 1939 r.¹⁶³. Doświadczenie oraz zdolności organizacyjne Schwetera wykorzystwały również władze zakonne redemptorystów przy zakładaniu nowych fundacji i budowaniu klasztorów. Tak było w przypadku fundacji redemptorystów we Wrocławiu w 1918 r.¹⁶⁴.

W czasie swojej posługi w Bardzie Schweter nawiązywał wiele kontaktów tak ze świeckimi jak i z duchowieństwem. Jego życzliwe, bezpretensjonalne i pokorne nastawienie do ludzi sprzyjało budowaniu tych związków. Tak było w przypadku relacji z ordynariuszami Kościoła Wrocławskiego. Schweter zaraz po nominacji, w 1907 r. na superiora bardzkiej wspólnoty otrzymał życzliwy list od księcia-biskupa kard. G. Koppa¹⁶⁵. Podobne gratulacje otrzymał on od tegoż biskupa w 1912 r., gdy została podniesiona ranga klasztoru w Bardzie, a on sam został mianowany rektorem¹⁶⁶. Kardynał popierał podejmowane przez Schwetera różne inicjatywy duszpasterskie¹⁶⁷. Równie dobrze układały się relacje Schwetera z księciem-arcybiskupem kard. Adolfem Bertramem (1859-1945). Nowego ordynariusza poznał Schweter podczas jego uroczystego ingresu do wrocławskiej katedry w czwartek

¹⁵⁹ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 334.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, Tom II*, tłum. S. Dominika Kleinert, Wrocław 2000, s. 207.

¹⁶² Schweter rekomendował siostrom konkretne miejsce w Bardzie na budowę ich klasztoru. Była to działka usytuowana pod Bardzką Górą. W wyborze działki kierował się pragmatyzmem. Było to bowiem miejsce położone blisko dworca kolejowego, w lesie, z daleka od hałasu miasta, z łatwym podejściem do Górskiej Kaplicy. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 168-169.

¹⁶³ Ponieważ Schweter nie uzyskał pozwolenia ze strony rządu pruskiego na wybudowanie w Bardzie domu rekolekcyjnego, w 1917 r. odsprzedał zakupioną przez redemptorystów działkę ss. mariankom. Na niej siostry wybudowały w latach 1935-1939 dom nowicjatu i dom rekolekcyjny. J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 336-337; por. także J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, T. II ...*, dz. cyt., s. 104 i 207-220.

¹⁶⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 169-170; por. także S. J. BOLAND, *WROCLAW, (Breslau) [w:] A Dictionary...* dz. cyt., s. 423.

¹⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 144.

¹⁶⁶ Tamże, s. 154.

¹⁶⁷ Tamże, s. 154-155.

8 X 1914 r. Z inicjatywy ks. kard. A. Bertrama i przy ścisłej z nim współpracy, Schweter podjął udane starania założenia nowej fundacji redemptorystów we Wrocławiu¹⁶⁸.

Księżciu-arcybiskupowi Bertramowi zależało na rozwoju ruchu pielgrzymkowego do Barda. Sam regularnie nawiedzał bardzkie sanktuarium, stając na czele licznych pielgrzymek¹⁶⁹. Przyjacielskie stosunki łączyły Schwetera z biskupami pomocniczymi diecezji wrocławskiej. Szczególnie dotyczyło to bpa Karła Augustina (1847-1919) oraz bpa Walentego Wojciecha (1868-1940). Ten ostatni odprawiał rekolekcje przed konsekracją biskupią w klasztorze redemptorystów w Bardzie¹⁷⁰.

Schweter miał również dobre relacje z duchowieństwem i osobami życia konsekrowanego. Świadczyły o tym liczne zaproszenia do głoszenia misji ludowych, rekolekcji parafialnych i zakonnych. Przy różnych okazjach zapraszał Schweter księży do przewodniczenia nabożeństwom i głoszenia okolicznościowych kazań. To zaś przekładało się również na wzrost pielgrzymek. Mile widziani i gościnnie przyjmowani księża w sanktuarium chętnie przybywali ponownie do niego również z wiernymi¹⁷¹. Szczególnie dobrze układała się współpraca Schwetera z proboszczami bardzkimi. W latach drugiego jego pobytu w Bardzie byli nimi: ks. Adolf Langer (1862-1940)¹⁷², który był proboszczem w Bardzie w latach 1900-1902, ks. Karl Hausdorf¹⁷³ (ur. 1873), który był proboszczem w latach 1902-1911 i ks. Paul Bretschneider¹⁷⁴ (ur. 1880), który był proboszczem w latach 1911-1921. Z racji pełnienia funkcji przełożonego klasztoru i kustosa sanktuarium Schweter współpracował z osobami świeckimi. Dotyczyło to również władz Barda reprezentowanych przez burmistrzów. W okresie drugiego pobytu Schwetera w Bardzie byli nimi: Adolf Moschner, który pełnił funkcje burmistrza w latach 1896-1908, Alfred Beckstein, który był burmistrzem w latach 1909-1918 i Gregor Schöder, burmistrz w latach 1919-1924¹⁷⁵.

Podczas pełnienia przez Schwetera funkcji przełożonego odbyła się wizytacja generalna, nazywana *visitatio paterna*. Przeprowadził ją w dniach 1-3 VIII 1913 r. generał zgromadzenia o. P. Murray oraz konsultor generalny o. Jan Hudeček (1870-1957). Wizytacja wypadła pomyślnie, a przełożony generalny wyjechał zadowolony widząc jak żyją i posługują jego współbracia w Bardzie¹⁷⁶.

Pracę duszpasterską w sanktuarium umacniały doświadczenie związane z cudami, które dokonywały się w tym sanktuarium. Schweter i jego współbracia byli wielokrotnie świadkami nadzwyczajnego działania łaski Bożej w sercach pielgrzymów. Widział jak ludzie po latach powracali do Boga. Dziękował też wielokrotnie Bogu i Matce Chrystusa

¹⁶⁸ Pierwszą rozmowę w tej sprawie podjęli oni 15 XII 1915 r. Zgoda przełożonego generalnego na założenie klasztoru we Wrocławiu nadeszła po około 14 dniach. Zgodę rządu pruskiego na tę fundację otrzymał Schweter na Wielkanoc 1916 r. Pierwsi redemptoryści zamieszkali we Wrocławiu 5 IV 1918 r. Tamże, s. 170.

¹⁶⁹ Więcej na temat zaangażowania księcia-arcybiskupa kard. A. Bertrama w rozwój pielgrzymek do bardzkiego sanktuarium można znaleźć w **J. SCHWETER, Wartha (Bardo Śląskie). Historia...**, dz. cyt., s. 357.

¹⁷⁰ **J. SCHWETER, Erinnerungen...**, dz. cyt., s. 184.

¹⁷¹ **J. SCHWETER, Wartha (Bardo Śląskie). Historia...**, dz. cyt., s. 357-358.

¹⁷² Tamże, s. 354.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Tamże, s. 355

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ Tamże, s. 166; por. także *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 290-291.

za dar uleczenia z ciężkich chorób¹⁷⁷. Zaangażowanie duszpasterskie i misyjne Schwetera nie miało mimo wielu dodatkowych zajęć związanych z pełnioną funkcją przełożonego oraz pomocą, której udzielał on przy powstawaniu fundacji i budowie klasztorów żeńskich w Bardzie. Nową inicjatywą duszpasterską, którą zainicjował w Bardzie Schweter były rekolekcje stanowe. Organizował je zarówno w sanktuarium oraz w klasztorach sióstr. Od 1908 r. organizował on rekolekcje dla panien, kobiet, tercjarek trzeciego zakonu św. Franciszka, nauczycielek i księży¹⁷⁸.

Jak każdy przełożony wspólnoty zakonnej Schweter mógł dysponować pewnymi kwotami na bieżące wydatki, remonty, inwestycje czy też pomoc potrzebującym. Z każdorazową aprobatą wspólnoty zakonnej wspierał on materialnie potrzebujących. Między innymi pomagał finansowo o. J. Schwienbacherowi, byłemu prowincjałowi, który w Wiedniu troszczył się o ubogie dzieci i młodzież. W 1912 r. rektorem domu studiów redemptorystów wiedeńskiej prowincji został siedemdziesięcioletni o. Andreas Hamerle (1837-1930). W imieniu wspólnoty redemptorystów w Bardzie Schweter przekazał mu, pokaźną na owe czasy, kwotę 2000 marek niemieckich z przeznaczeniem jej na renowację cmentarza redemptorystów w Mautern oraz tamtejszej biblioteki¹⁷⁹. W omawianym okresie Schweter współpracował z księżmi ze Zgromadzenia Słowa Bożego¹⁸⁰. Założyli oni w 1892 r. dom misyjny w Nysie pw. Krzyża św., w którym działało Niższe Seminarium Misyjne. Schweter wspierał je materialnie. Czynił to w poczuciu odpowiedzialności za misyjny wymiar posługi Kościoła katolickiego. Była to również forma wdzięczności za pomoc personalną, którą świadczyli werbiści na rzecz bardzkiego sanktuarium. Przyjeżdżali oni do Barda na zastępstwa, chętnie pomagali w spowiedzi pielgrzymów oraz głosili kazania¹⁸¹.

Schweter, kierując się wskazaniem papieża św. Piusa X był zwolennikiem częstego przystępowania wiernych do Komunii Świętej. Zachęcał do tego parafian z Barda i przybywających do sanktuarium pielgrzymów. W tej sprawie utrzymywał on korespondencję z belgijskim jezuitą o. Julesem Lintelo (1862-1919), znanym propagatorem codziennego przystępowania do Komunii Świętej. Z zadowoleniem przyjął on niemieckie tłumaczenie jego książki pt. *Catéchisme et communion fréquente*¹⁸².

Bardzo sobie cenił Schweter wolność Kościoła katolickiego. W 1913 r. obchodził on jubileusz 1600 lat, które upłynęły od wydania *Edictum Mediolanense*. Schweter jako historyk uważał edykt cesarza Konstantyna Wielkiego za przełomowy nie tylko w historii Kościoła, ale również w historii Europy. Wolność Kościoła katolickiego traktował jako niezbędny i konieczny element rozwoju narodów. Dlatego podczas swego przepowiadania w kościele sanktuaryjnym w Bardzie oraz podczas głoszonych przez

¹⁷⁷ Tak było w przypadku 14. letniej, sparaliżowanej *Philomeny Schnabel* pochodzącej z miejscowości Smržice koło Prostějova w Czechach. Przez 4 lata przebywała ona pod opieką lekarzy, którzy okazali się bezradni wobec jej choroby. Podczas pielgrzymki do Barda 6 VI 1914 r. odzyskała ona w pełni zdrowie i do domu wróciła już bez kul. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 166.

¹⁷⁸ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 336.

¹⁷⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁸⁰ *Societas Verbi Divini* (SVD), Zgromadzenie Słowa Bożego dalej: werbiści. Misyjne zgromadzenie zakonne założone w 1875 roku przez św. Arnolda Janssena (1837-1909) w Holandii. Jego celem jest głoszenie Słowa Bożego całemu światu. *Werbiści*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Werbi%C5%9Bci> (sprawdzono 14. 07. 2018.).

¹⁸¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁸² Tamże, s. 157.

siebie kazań misyjnych, czy konferencji rekolekcyjnych, zwłaszcza gdy przemawiał do mężczyzn, podejmował on temat niezależności Kościoła katolickiego, i wykazywał, że jest ono jego słusznym prawem¹⁸³.

Z wolnością Kościoła wiązał on również tożsamość jego duszpasterzy. Uważał bowiem, że obowiązkiem kapłanów jest to, aby byli oni pośród ludu Bożego i aby bronili tej wspólnoty przed *drapieżnymi wilkami*. Tę rolę mogli oni wypełnić tylko wtedy, gdy Kościół pozostawał niezależny od wpływów polityków i jakiegokolwiek władzy. Tę prawdę o roli kapłana we wspólnocie Kościoła uświadomił Schweterowi pogrzeb jego kolegi kursowego. W Zabrze zmarł czterdziestoletni proboszcz parafii św. Andrzeja ks. Fedor Rosenberger (1873-1913). Uroczystości pogrzebowe, w których uczestniczył Schweter, zgromadziły rzesze wiernych, zarówno Niemców jak i Polaków. Przemowom, które były wygłoszone po polsku i po niemiecku, towarzyszyło żałobne zawodzenie i płacz ludzi. Widząc policjantów płaczących jak małe dzieci, Schweter uświadamiał sobie, był ceniony zmarły kapłan. Jaką siłą duchową i moralną potrafi stworzyć kapłan we wspólnocie z wiernymi świeckimi. Wspominając to wydarzenie, odnotował: *Ksiądz i lud złączeni w braterskim przymierzu są nie do pokonania. Dlatego kapłan powinien być pośrodku życia ludzi, bronić ich praw, a nawet umierać za nich*¹⁸⁴.

Podczas drugiego pobytu Schwetera w Bardzie nadszedł jeden z dwóch najtragiczniejszych okresów w historii Europy – pierwsza wojna światowa. Informacja o zamordowaniu w Sarajewie Franciszka Ferdynanda Habsburga-Lotaryńskiego d'Este (1863-1914) i jego małżonki zastała Schwetera w jego rodzinnej parafii w Moszczance podczas rekolekcji. Ta wieść *zdruzgotala* Schwetera, wrażliwego na wszelką niesprawiedliwość i krzywdę¹⁸⁵. Spełniał się bowiem na jego oczach najczarniejszy scenariusz, który brano pod uwagę, czyli wybuch wojny światowej. Był on przekonany, że za decyzję o wojnie był odpowiedzialny rząd w Berlinie. Bowiem jego zdaniem rząd ówczesnej Austrii był umiarkowany i nastawiony pokojowo. Sam był zdecydowanym przeciwnikiem wojny i nie mógł zrozumieć tego, że o wojnie decydują jednostki¹⁸⁶. Z uznaniem odnosił się do pokojowych i humanitarnych inicjatyw papieża Benedykta XV. Odrzucenie pokojowego rozwiązania konfliktu, przez ówczesnych przywódców państw, uważał za największy błąd i tragedię ówczesnej Europy¹⁸⁷. Wielkim szacunkiem darzył belgijskiego kard. Désiré-Josepha Merciera (1851- 1926). Uważał go za bohatera, który odważnie stanął na czele antyniemieckiego ruchu oporu. Nie podzielał też opinii części ówczesnego duchowieństwa niemieckiego, że arcybiskup Mechelen był szowinistą i wrogiem Niemców¹⁸⁸.

Odpowiedzią duszpasterską Schwetera na wybuch wojny było zadbanie o pogłębienie duchowego wymiaru posługi duszpasterskiej redemptorystów w sanktuarium w Bardzie, zwłaszcza wobec najbardziej potrzebujących. Schweterowi i jego współbraciom nie przeszkadzało to, że w zdecydowanej większości adresatami ich troski byli protestanci. Otwarta postawa zakonników z Barda szybko zaowocowała

¹⁸³ Tamże, s. 158.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 162.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ Tamże, s. 163.

¹⁸⁸ Tamże, s. 164-165.

licznym uczestnictwem protestantów w nabożeństwach organizowanych w sanktuarium, ze względu na wojnę. Uczestniczyli w nich również protestanci duchowni¹⁸⁹.

Wraz z pogłębianiem się konfliktu wojennego do sanktuarium w Bardzie trafiali *wojenni pielgrzymi*. Pośród nich była grupa *rosyjskich* jeńców wojennych. Byli oni przetrzymywani w pobliskim Przyłuku. Pracowali tam w fabryce celulozy. Do sanktuarium przychodzili w grupie, którą eskortował wachmistrz. Uczestniczyli w nabożeństwach i korzystali z sakramentu pojednania. Schweter odnotował, że rosyjscy jeńcy wojenni, byli katolikami obrządku rzymskiego i bizantyjskiego. Uczestniczyli oni w nabożeństwach i przystępowali do Komunii Świętej z wielką pobożnością i czcią. To, że spowiadali się oni również po polsku, świadczyło o tym, że byli to Polacy z zaboru rosyjskiego, których siłą wcielono do armii carskiej¹⁹⁰. Wojna przyczyniła się do liczniejszego napływu pielgrzymów, którzy szukali pociechy i nadziei u Matki Bożej¹⁹¹. W bardzkim sanktuarium znajdowali oni odpowiednie warunki do zawierzenia siebie i losów świata Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Pielgrzymi odnajdywali u Matki Bożej nadzieję, którą utracili wraz z rozpętanem się wojny.

Jednym z elementów troski duszpasterskiej Schwetera o wiernych, zwłaszcza o dziewczęta, była utworzona przez niego, przy sanktuarium, Maryjna Kongregacja Panien, która zainauguowała swą działalność w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny we wtorek 8 XII 1914 r.¹⁹². Chociaż wojnę uważał Schweter za rzecz straszną i był jej przeciwnikiem, to jednak nie był mu obojętny los żołnierzy. Troszcząc się o zbawienie tych, których wysłano na front, zwłaszcza, że dotyczyło to również jego najbliższych krewnych¹⁹³, oddelegował on dwóch ojców ze wspólnoty, której był przełożonym, do posługi na froncie jako kapelanów wojskowych¹⁹⁴. Te same, chrześcijańskie, a zatem humanitarne motywy przyświecały Schweterowi, gdy otworzył dla rannych żołnierzy, niewielki szpital w klasztorze redemptorystów w Bardzie. Jako pielęgniarki posługiwały w nim siostry elżbietanki, a do pomocy miały braci zakonnych – redemptorystów¹⁹⁵.

W 1915 r. został Schweter ponownie mianowany rektorem klasztoru w Bardzie. To umożliwiło mu kontynuowanie dotychczasowej posługi przy sanktuarium, w której troszczył się o potrzebujących tak duchowo jak i materialnie. W 1916 r. umiera 75 letni Johann Schweter – jego ojciec, który przez lata chorował na astmę. Zmarł

¹⁸⁹ Tamże, s. 165; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 341.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 163; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 340-344.

¹⁹² *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 334-335; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 346. Więcej na temat historii Maryjnej Kongregacji Panien w Bardzie w latach 1914-1927 można znaleźć w kronice tejże kongregacji. ARB, *Chronik der Marianischen Jungfrauen-Kongregation zu Wartha, I Band*, rps, niem., s. 197.

¹⁹³ Najmłodszy brat Schwetera, Richard został ciężko ranny na froncie wschodnim w 1915 r. Starszy zaś jego brat Alois służył jako sanitariusz na froncie zachodnim. W Lotaryngii 16 XI 1914 r. zmarł na tyfus szwagier Schwetera, Johann Neudecker. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 165.

¹⁹⁴ Dobrowolnie do tej posługi zgłosili się o. Helmut Hertzsch (1876-1951) i o. Hermann Andris (1879-1953), którzy oddali się do dyspozycji biskupa polowego ks. Heinricha Jöppena (1853-1927). Tamże; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 345-346.

¹⁹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 165; por. także, J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 341; por. także *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 326.

on w rodzinnym domu, w Łące Prudnickiej w sobotę 21 XI 1916 r. około godz. 7³⁰. Okazało się później, że była to dokładnie ta godzina, w której jego syn, w sanktuarium Matki Bożej w Bardzie sprawował mszę św. w intencji ciężko chorego taty. Ta okoliczność została przez Schwetera odczytana jako szczególny dar łaski Bożej. W związku ze śmiercią ojca otrzymał Schweter wiele listów kondolencyjnych. Niektóre z tych listów przesłał on swojej matce Theresie. Ona zaś uważała je za ^{wyraz} szczególnego zaszczytu uczynionego ich rodzinie ze strony nadawców¹⁹⁶.

Pierwsza wojna światowa rodziła w niektórych Niemczech skrajnie nacjonalistyczne postawy, z którymi nie utożsamiał się Schweter i był im przeciwny. Uważał on, że ich genezą były nieuporządkowane i niekontrolowane przez intelekt ludzkie uczucia. Namiętności, które wyrwały się spod kontroli rozumu, zaślepiały i uniemożliwiały obiektywną ocenę sytuacji. Uważał, że postawa skrajnie nacjonalistyczna jest nie do pogodzenia z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Jego zdaniem, niemiecka retoryka wojenna zbyt często posługiwała się słowem patriotyzm, którego nadużywała. Skutkiem czego wypaczyła pierwotne znaczenie tego wzniosłego słowa. Uważał, że dla każdego katolika najważniejsze powinno być to, co odnosi się do wartości duchowych i moralnych, które wypływają z Ewangelii i nauczania Kościoła. Prawdziwe zaś zwycięstwo, człowieka polega na pokonaniu własnego grzechu i życiu zgodnego z wolą Bożą¹⁹⁷.

Wojna miał wpływ na sposób przepowiadania Ewangelii przez Schwetera. Swoje kazania, w tym czasie, dostosowywał on do potrzeb duchowych wiernych. Starał się, aby z treści i sposobu głoszonych przez niego kazań płynęło umocnienie w wierze i pocieszenie w trudnościach. Był przekonany, że z powodu wojny najbardziej cierpiały matki, które utraciły synów. Myślał również o tych, których synowie z frontu powrócili żywi, ale bez wyjątku byli oni okaleczeni fizycznie, psychicznie oraz duchowo. Zależało mu na tym, aby osoby cierpiące z powodu wojny odnalazły pociechę i ukojenie swego cierpienia w sercach Jezusa i Maryi¹⁹⁸. W czasie wojny Schweter poprowadził rekolekcje stanowe dla mieszkańców Barda i najbliższej okolicy. Odbyły się one w dniach od 20 do 24 VII 1917 r. Podstawowym problemem tych rekolekcji były trudności z wyżywieniem ich uczestników. Mimo tego były one owocne i przyniosły wiele korzyści duchowych¹⁹⁹.

Wraz z nadejściem 1918 r. otrzymał Schweter wiadomość o śmierci wybitnego wrocławskiego profesora, a zarazem jego przyjaciela ks. H. Lämmera, który zmarł w niedzielę 6 I 1918 r. Na parę dni przed śmiercią wysłał on do Schwetera krótki, pożegnalny list. Prosił w nim o modlitwę, w obliczu zbliżającej się śmierci. List ten otrzymał Schweter jeszcze w Bytomiu, gdzie głosił rekolekcje. Natomiast informacja o jego śmierci zastała go w Łądku Zdroju, gdzie kończył triduum w parafii Narodzenia Matki Bożej. Pogrzeb ks. H. Lämmera odbył się w środę 9 I 1918 r. na cmentarzu grabiszyńskim we Wrocławiu. Uczestniczył w nim Schweter, który uważał go za swego największego, duchowego dobrodzieja. A ponieważ był osobiście przekonany o jego świętości²⁰⁰, przy każdej, nadarzającej się okazji, nawiedzał jego grób.

¹⁹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173.

¹⁹⁷ Tamże, s. 163.

¹⁹⁸ Tamże, s. 176.

¹⁹⁹ Tamże.

²⁰⁰ Tamże, s. 376.

Wizyty te traktował jako *pielgrzymki*. Czynił to również po drugiej wojnie światowej. Albowiem grób H. Lämmera ocalał, pomimo bombardowań sowieckich²⁰¹.

W pierwszej połowie 1918 r. powstała nowa fundacja redemptorystów we Wrocławiu. Do jej założenia przyczynił się Schweter. Formalnie została ona erygowana 2 IV 1918 r.²⁰². W 1918 r. doszło także do ważnych zmian dotyczących struktur Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela na Śląsku. Klasztory w Bardzie i Wrocławiu weszły w skład dolnoniemieckiej prowincji redemptorystów²⁰³, co nastąpiło formalnie 5 XI 1918 r.²⁰⁴. W tym samym okresie w Kościele katolickim zaczął obowiązywać nowy kodeks prawa kanonicznego²⁰⁵. Nowe prawo ograniczyło czas sprawowania urzędu przełożonego wspólnoty zakonnej w jednym klasztorze do 6 lat. Dotyczyło to Schwetera, który w bardzkiej wspólnotie redemptorystów pełnił urząd przełożonego przez 12 lat. Został on odwołany z funkcji przełożonego w środę 4 IX 1918 r.²⁰⁶. Jego funkcję przejął ponownie o. F. X. Franz. Natomiast Schweter pozostał w Bardzie jako misjonarz, a we wspólnotie klasztornej pełnił funkcję admonitora²⁰⁷ i konsultora²⁰⁸. Zwolnienie z funkcji przełożonego przyjął on jako dar od Boga. Uwolniony bowiem został od czasochłonnych obowiązków administracyjnych. Tym samym mógł więcej czasu poświęcić posłudze duszpasterskiej i pracy naukowej²⁰⁹.

Początek 1919 r. przyniósł wyraźny spadek liczby pielgrzymów przybywających do sanktuarium w Bardzie. Zjawisko to wiązał Schweter z zakończeniem pierwszej wojny światowej i ukonstytuowaniem się nowego układu politycznego w Europie, opartego na Traktacie Wersalskim. W miarę stabilizacji życia po doświadczeniach wojennych zaczęła ponownie wzrastać liczba pielgrzymów. Pojawili się też pielgrzymi z Polski, Czech i Słowacji. Utrudnieniem duszpasterskim w sanktuarium bardzkim było obowiązujące zarządzenie starosty ząbkowickiego Friedricha W. Hohenzollerna (1880-1925), które nakazywało głoszenie kazań wyłącznie w języku niemieckim. Nie dotyczyło

²⁰¹ Tamże. Schweter poświęcił ks. prof. H. Lämmerowi artykuł we wrocławskim czasopiśmie pastoralnym *Schlesisches Pastoralblatt* nr 3 z 1919 r., który był hołdem złożonym wybitnemu uczonemu ze strony jednego z uczniów. Pozytywne przyjęcie tego artykułu zachęciło Schwetera do napisania obszernej biografii swego przyjaciela pt.: *Prälat Dr. Hugo Laemmer 1835-1918: oder die Erbarmungen Gottes im Leben eines heiligmässigen Gelehrten: ein Zeit und Lebensbild, verbunden mit der 2. Aufl. von Leammers Konversionsschrift Misericordias Domini*, Glatz, 1926, s. VIII + 482. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 183.

²⁰² **S. J. BOLAND**, *WROCLAW (Breslau) [w:] A Dictionary...*, dz. cyt., s. 423.

²⁰³ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 359; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176; por. także **S. J. BOLAND**, *WROCLAW (Breslau) [w:] A Dictionary...* dz. cyt., s. 423.

²⁰⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

²⁰⁵ Chodzi o Kodeks Prawa Kanonicznego ogłoszony przez Benedykta XV bullą *Providentissima Mater Ecclesia*, który wszedł w życie 19 V 1918 r.

²⁰⁶ **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

²⁰⁷ Ówczesnie obowiązująca reguła CSsR przewidywała funkcję admonitora, czyli upominającego. Jego zadaniem była troska, aby przełożony i współbracia w klasztorze zachowywali regułę zakonną. Do niego należał obowiązek upominania przełożonego, gdy ten w czymś nie zachowywał reguły. Admonitora dla przełożonego generalnego wybierała kapituła generalna. Admonitora dla przełożonego prowincjalnego i przełożonych poszczególnych klasztorów mianował generał. *Reguła i ustawy...*, dz. cyt. s. XXIII, XXV.

²⁰⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 359; por. także **Chronik, T. I. ...**, dz. cyt., s. 422; por. także **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

²⁰⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

ono duchownych, którzy przybywali z grupami pielgrzymów. Oni mogli głosić kazania w językach narodowych, najczęściej czynili to po polsku lub czesku. Schweter bacznie obserwował zachowania pielgrzymów w sanktuarium w Bardzie. Zauważył, że darzą się oni wzajemnym szacunkiem, chociaż reprezentowali różne narody, które jeszcze niedawno były po przeciwnych stronach frontu. Wiosek z tych obserwacji nasuwał się Schweterowi jeden. Był przekonany, że wynikała ona z ich pobożności maryjnej. Uważał, że dobrze poprowadzone pielgrzymki są spoiwem, które łączy ludzi różnych ras i narodów, w jednej – ewangelicznej kulturze. Określił ją: *Kulturą współżycia w harmonii i pokoju*²¹⁰.

W posłudze duszpasterskiej Schwetera odnajdujemy również jego indywidualne kierownictwo duchowe. Było ono zazwyczaj połączone z sakramentem pokuty i pojednania. Autorytet Schwetera sprawiał, że przyjeżdżano do niego na rozmowy duchowe i spowiedź ludzie z okolicy i również z Wrocławia. Pod koniec pierwszej wojny światowej poznał Schweter pewnego studenta uniwersytetu wrocławskiego. Był nim protestant, Günther Schulemann (1889-1964)²¹¹. Schulemann po swej decyzji o przejścia na katolicyzm złożył katolickie wyznanie wiary na ręce jednego z wrocławskich kapłanów, zajmujących się wychowaniem kleru. Następnie przyjechał on specjalnie do Schwetera do Barda, aby właśnie u niego odbyć swoją pierwszą spowiedź. Został przyjęty przez Schwetera z otwartymi ramionami. Po spowiedzi i przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej zwierzył się swemu spowiednikowi, że *czuł się bardzo szczęśliwy*. Z Schweterem połączyła go więź przyjaźni. Chętnie spotykał się z nim, aby porozmawiać i wyspowiadać się podczas swych częstych pielgrzymek do Barda²¹².

W 1920 r. Schweter nie pełnił we wspólnocie zakonnej żadnej posługi, która absorbowала by jego czas na sprawy administracyjne. Mógł go zatem więcej poświęcać na spowiadanie, obsługę pielgrzymek i pracę pisarską, zwłaszcza na redagowanie książki o historii ruchu pielgrzymkowego do Barda. W tymże roku rozdano w sanktuarium rekordową liczbę Komunii Świętych, która wynosiła 123 783²¹³.

Wiara, która kształtowała życie Schwetera i jego odnoszenie się do bliźnich była też podstawą jego szlachetnych obyczajów oraz zdroworozsądkowego spojrzenia na otaczający go świat. Starał się zachowywać obiektywizm w ocenie sytuacji politycznej Europy. Krzywdę nazywał krzywdą, a niesprawiedliwość nazywał niesprawiedliwością. Uważał też, że wyrządzone krzywdy należało naprawić. Nie nosił on w sobie żadnych uprzedzeń do ludzi, zwłaszcza z powodu ich przynależności narodowej. Do Polski i Polaków żywił nieskrywaną sympatię. Odzyskanie przez Polskę niepodległości

²¹⁰ Tamże, s. 184.

²¹¹ Ksiądz Günther Schulemann urodził się w Nysie 25 VIII 1889 r. w rodzinie protestantów. Zmarł w Dreźnie 15 VI 1964 r. Studiował w Berlinie, Freiburgu i Wrocławiu. Obronił podwójny doktorat z filozofii i teologii. Pod wpływem dzieł św. Tomasza z Akwinu przyjął katolicyzm i został kapłanem. Świecenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu w 1918 r. Od 1924 r. pracował na Uniwersytecie Wrocławskim jako wykładowca i od 1930 r. jako docent filozofii. Znał dobrze języki tybetański i chiński, dzięki czemu prowadził ożywioną korespondencję z uniwersytetami tych krajów. Nie zdecydował się jednak na pracę na Uniwersytecie Pekińskim. Był wikariuszem w katedrze wrocławskiej i duszpasterzem studentów. Prowadził on dysputy filozoficzne na temat wiary ze św. Edytą Stein. *Günther Schulemann*, [www.//https://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Schulemann](https://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Schulemann) (sprawdzono 14.06.2018.).

²¹² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 181.

²¹³ Tamże, s. 185.

w 1918 r. Schweter traktował jako dziejową sprawiedliwość. Rozbiory Polski uważał za krzywdę *wołającą o pomstę do nieba* wyrządzoną Polsce i narodowi polskiemu, którą należało bezzwłocznie i całkowicie naprawić. Był przekonany, że nie może być pokoju w Europie bez istnienia suwerennej i silnej Polski. Uważał też, że Polska powinna otrzymać Górny Śląsk, nawet za cenę utraty tych terenów przez Niemcy. Jego zdaniem księża niemieccy popełniali błąd, angażując się w agitację polityczną podczas plebiscytów na Górnym Śląsku. Zaś nazywanie zdrajcami tych, którzy głosowali w plebiscytach śląskich za Polską, uważał za haniebne. Polityka szkalowania narodów i podjudzania ich przeciw sobie była dla Schwetera nie do przyjęcia. Takie postępowanie uważał za karygodne i niedopuszczalne w cywilizowanym świecie²¹⁴.

Niepodległą Polskę postrzegał on jako *bastion* przeciw mocom ciemności, które podjęły próbę zawładnięcia Europą i światem²¹⁵. W takim przekonaniu utwierdziło go zwycięstwo Polaków nad armią sowiecką, w bitwie w obronie Warszawy 15 VIII 1920 r. Przebieg tej bitwy opisał mu jej naoczny świadek, redemptorysta o. J. Hudeček, który przebywał wtedy w Warszawie. Słuchając opowieści współbrata i relacji innych osób, nabrał on przekonania, że prawdziwie bitwa pod Warszawą była *Cudem nad Wisłą*. Wierzył, że Polakom przyszła z pomocą Najświętsza Maryja Panna, aby powstrzymać wielkie zagrożenie dla Europy, którym była ekspansja ideologii komunistycznej²¹⁶.

W posłudze duszpasterskiej Schweter nigdy nie uprawiał żadnej propagandy o charakterze politycznym ani tym bardziej nacjonalistycznym. Był on przekonany, że wydarzeń religijnych nie wolno wykorzystywać w innych, niż religijnych celach. W kazaniach, które głosił podczas trudnych okresów historii, zwłaszcza wojen, starał się przybliżyć słuchaczom naukę Chrystusa, aby umocnić w nich wiarę i nadzieję. Nie rozumiał on postępowania księży, którzy podejmowali próby wykorzystania zgromadzeń religijnych do *stricte* doraźnych celów politycznych. Jednocześnie uważał on, że jest czymś naturalnym, zrozumiałym i pożądanym to, aby w kościołach, sanktuariach, czy na pielgrzymkach ludzie umacniali swą tożsamość narodową. Sanktuarium na Jasnej Górze było dla niego przykładem pozytywnego oddziaływania na Naród Polski. Dostrzegał jego historyczną rolę w integrowaniu i budowaniu tożsamości narodowej Polaków, zwłaszcza w okresie rozbiorów Polski²¹⁷.

Schweter był osobą cenioną przez swych współbraci. Przełożonym poszczególnych klasztorów zależało na współpracy z nim. W związku z podjętymi staraniami utworzenia kolejnej fundacji w Gliwicach²¹⁸ pojawiły się propozycje, aby to właśnie Schweter tam posługiwał. W tym samym czasie, tj. na początku 1921 r., superior wspólnoty redemptorystów we Wrocławiu skierował do Schwetera zaproszenie, aby ten przeszedł do Wrocławia. Pisał on w liście: *Proszę przyjechać tutaj. Przyjmę ojca z otwartymi ramionami*²¹⁹. Prowincjał zdecydował jednak, że Schweter uda się do pomocy o. Heinrichowi Gluchnikowi (1875-1941). Przygotowywał on wtedy zaplecze

²¹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 187.

²¹⁵ Tamże.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ Tamże, s. 188.

²¹⁸ Wspólnota zakonna redemptorystów w Gliwicach została erygowana 3 IX 1922 r. S. J. BOLAND, *GLIWICE (Gleiwitz) [w:] A Dictionary...* dz. cyt., s. 141.

²¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 188.

pod nową fundację redemptorystów w Gliwicach i wyjechał tam 15 III 1921 r.²²⁰. Rozpoczął też prace remontowe tamtejszego klasztoru i kościoła²²¹, a obecność z nim drugiego współbrata była wskazana.

Po otrzymaniu dekretu przenosinowego Schweter swoim zwyczajem postanowił niezwłocznie udać się do Gliwic. O swoich przenosinach nie mówił nikomu. Nie zaplanował też żadnych uroczystości pożegnalnych. Okazało się jednak, że wieść o jego wyjeździe z Barda rozeszła się lotem błyskawicy. Przyczynił się do tego były burmistrz Barda Adolf Moschner († 1921), który opublikował specjalny artykuł w gazecie *Glatzer Gebirgsboten*²²² poświęcony Schweterowi. Napisał w nim, że Schweter opuszcza Barda. W ciepłych i pełnych uznania słowach przedstawił to, co on zrobił dla sanktuarium i miasta przez ostatnie 20 lat²²³. Za wieloletnią posługę w Bardzie podziękował mu osobiście burmistrz Barda Gregor Schöder, który przyszedł do niego wraz z seniorem miasta Robertem Welzelem. Wielu mieszkańców Barda odwiedziło go, aby osobiście pożegnać go i wyrazić swoją wdzięczność. W imieniu wspólnoty redemptorystów Schwetera pożegnał o. Alois Leschik (1885-1942). Nie mógł tego uczynić osobiście rektor F. X. Franz, bowiem w tym czasie prowadził misje ludowe. Przy pożegnaniu o. A. Leschik podziękował szczególnie za troskliwą opiekę, której doświadczył ze strony Schwetera, podczas swojej choroby płuc. Był on przekonany, że właśnie tej opiece zawdzięcza swój powrót do zdrowia. Schweter wyjechał z Barda w niedzielę 8 V 1921 r. pociągiem o 16⁰⁰. Na stację kolejową odprowadził go zaprzyjaźniony z nim świecki katolik Paul Rupprecht²²⁴.

Opuszczając Barda otrzymał ostatnią misję od przełożonego z Barda. F. X. Franz polecił mu, aby w drodze do Gliwic zastąpił proboszcza parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Baborowie podczas Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, tj. 15 V 1921 r. W drodze do Baborowa zaplanował Schweter przesiadkę w Prudniku. Ponieważ tego dnia nie było już połączenia kolejowego, zatrzymał się on na noc w klasztorze sióstr elżbietanek. Gościny udzieliła mu przełożona klasztoru siostra Eduarda Brauner († 1921)²²⁵. Na drugi dzień udał się do Baborowa. Parafię w Baborowie poznał już wcześniej podczas misji ludowych, które prowadził w niej w 1907 r. oraz ich renowacji w 1909 r. Zaplanowany na parę dni pobyt w Baborowie przedłużył się do prawie dwóch miesięcy. Powodem było zatrzymanie ruchu kolejowego w wyniku Trzeciego Powstania Śląskiego. Wybuchło ono w nocy z 2 na 3 V i trwało do 5 VII 1921 r. W Baborowie zatrzymał się Schweter najpierw u księdza proboszcza ks. Heinricha Kloska, a następnie w klasztorze sióstr elżbietanek. Przymusowy pobyt w Baborowie wykorzystał Schweter na pomoc duszpasterską miejscowemu proboszczowi. Codziennie sprawował mszę św., głosił kazania, spowiadał. Uczestniczył też w srebrnym jubileuszu kapłaństwa proboszcza ks. H. Kloska, przy okazji którego wygłosił okolicznościowe kazanie. Przeprowadził też rekolekcje dla sióstr elżbietanek w Baborowie oraz w pobliskim Koźlu. Tam też prowadził rekolekcje dla podopiecznych sióstr elżbietanek. Następnie zaś

²²⁰ Tamże, s. 190.

²²¹ Tamże, s. 188; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 348.

²²² Chodzi o tygodnik *Der Gebirgsbote* wydawany od 1848 r. w Bystrzycy Kłodzkiej a następnie w Kłodzku.

²²³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 190.

²²⁴ Tamże; por. także *Chronica, Tomus II...*, dz. cyt., s. 177-178.

²²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 190.

dla członkiń Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego w Baborowie. Ukończył w tym czasie książkę na temat historii Barda²²⁶. Podsumowując swój przymusowy pobyt w Baborowie, napisał lakonicznie: *Ten dwumiesięczny pobyt w Baborowie dobrze mi zrobił*²²⁷.

Na początku lipca 1921 r., wraz z zakończeniem Trzeciego Powstania Śląskiego, stała się możliwa wymiana korespondencji. Schweter poinformował przełożonego w Gliwicach o sytuacji w jakiej się znalazł. Z otrzymanego w odpowiedzi listu od o. Gluchnika dowiedział się, że ma udać się do sióstr elżbietanek do Kluczborka, aby tam poprowadzić dla nich rekolekcje oraz rekolekcje dla panien. Po ich zakończeniu miał przyjechać do Gliwic²²⁸. Po zakończonych rekolekcjach, 21 VII 1921 r. wyjechał on bezpośrednio do Gliwic. Na dworcu kolejowym w Gliwicach czekał na niego nauczyciel religii tamtejszego gimnazjum niejaki Richard Böhm. U niego zatrzymał się o. Gluchnik i również tam był przygotowany pokój dla Schwetera²²⁹.

2.1.3. Posługa pielgrzymom, opiekun braci koadiutorów

Po raz trzeci przyjechał Schweter do Barda w czwartek 1 V 1924 r.²³⁰. We wspólnocie zakonnej otrzymał tym razem funkcję admonitora oraz duszpasterza pielgrzymów²³¹. Do jego obowiązków należała, szeroko rozumiana, troska o pielgrzymów. Mając za sobą wieloletnie doświadczenie posługi duszpasterskiej w sanktuarium, Schweter przyjechał do Barda z konkretnym celem. Miał on podwójny charakter. Zarówno troski o pielgrzymów jak również troski o własne zbawienie. Napisał o tym w autobiografii: *Chciałem przyprowadzić do Bogurodzicy jak najwięcej dusz i tu rzeczywiście stać się świętym*²³². Zdobyte doświadczenie życiowe oraz duszpasterskie, połączone ze zrozumieniem aktualnych potrzeb duszpasterskich Kościoła katolickiego spowodowały, że Schweter podjął się wraz z przełożonym organizowania w klasztorze rekolekcji. Była to dotychczas mało praktykowana forma pracy duszpasterskiej przy sanktuarium. Inicjatorem tej formy posługi redemptorystów wobec wiernych był o. H. Andris. Pełnił on posługę przełożonego w Bardzie w latach 1921-1924. Jemu szczególnie zależało na prowadzeniu w klasztorze rekolekcji zamkniętych i półzamkniętych²³³. W tym celu przebudował on dawną stodołę probostwa, urządzając w niej salę konferencyjną²³⁴. Schweter z zadowoleniem przyjął nowe możliwości posługi

²²⁶ Tamże, s. 191.

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ W źródłach historycznych pojawiła się pewna rozbieżność, co do daty przybycia Schwetera do Barda. W karcie personalnej podał on, że rozpoczął posługę w Bardzie 1 V 1924 r. **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1. Zaś w swej autobiografii podał, że do Barda przybył 7 V 1924 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221. Również datę 1 V 1924 r. jako przybycia Schwetera do Barda podaje ówczesny kronikarz bardzkiego klasztoru redemptorystów. *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 458.

²³¹ *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 458; por. także **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1; por. także **ARB, PATRITIUS MURRAY**, *Dekret nominacyjny, 26 Aprilis, a. 1924.*, rps, łac.

²³² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

²³³ *Rekolekcje zamknięte charakteryzują się tym, że rekolektanci zamieszkują w domu rekolekcyjnym (...).* **G. SIWEK** CSsR, *Rekolekcje wczoraj i dziś*, Kraków 2011, s. 131. *Rekolekcje półzamknięte charakteryzują się tym, że rekolektanci w ciągu dnia przebywają razem w jednym miejscu, (...) na noc natomiast powracają do własnych domów.* Tamże, s. 133.

²³⁴ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 367.

duszpasterskiej przy sanktuarium. W nowej sali rekolekcyjnej, w 1924 r. poprowadził on 12 serii rekolekcji zamkniętych i półzamkniętych. Wzięli w nich udział: młodzieńcy, mężczyźni, panny, kobiety, nauczycielki i tercjarki trzeciego zakonu franciszkańskiego²³⁵. Wraz z upływem czasu, przybywało Schweterowi obowiązków w klasztorze w Bardzie. Obok piastowanego urzędu admonitora, opiekuna pielgrzymów, misjonarza i rekolekcjonisty doszły jeszcze następujące: kronikarz, zelator i prefekt trzech braci zakonnych po ślubach i dwóch kandydatów do zakonu²³⁶. Dwie z nowych funkcji łączyły się z potrzebą ofiarowania dodatkowego czasu. Przede wszystkim chodziło tu o funkcję kronikarza klasztornego oraz prefekta braci zakonnych i kandydatów do zgromadzenia. Jako prefekt Schweter miał obowiązek przygotowywania i wygłaszania dla braci konferencji oraz prowadzenia z nimi rozmów. Pomagał im w rozwiązywaniu ich codziennych problemów. Ogólnie rzecz ujmując, dbał o ich rozwój ludzki i duchowy.

W sanktuarium w Bardzie przeżył Schweter swoją 26. rocznicę święceń kapłańskich. Tak się złożyło, że dokładnie w dniu tej rocznicy odeszła z tego świata jego matka – Theresa Schweter. Telegram z informacją o ciężkim stanie jej zdrowia otrzymał on w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 8 VI 1924 r. o godz. 14⁰⁰. W Bardzie przebywał wtedy na pielgrzymce i odpoczynku jego młodszy brat Richard z rodziną. Jeszcze tego samego dnia, pociągiem o 16⁰⁰ udali się oni razem do Łąki Prudnickiej, aby pożegnać się z umierającą matką. Zastali ją jeszcze żywą, ale nie była w stanie już nic powiedzieć. Czas, który spędził Joseph przy umierającej matce był wypełniony przede wszystkim modlitwą. Na drugi dzień rano, w kościele parafialnym w Moszczance, odprawił on mszę św. w intencji umierającej matki. Czuwając przy niej, wielokrotnie udzielił jej absencji. Mając świadomość, że zostawia ją pod opieką swej rodziny oraz pielęgniarki, szarej siostry św. Elżbiety, Franciszki Polkowskiej († 1929) z Moszczanki, wyruszył Schweter w drogę powrotną do Barda. Musiał to zrobić, ponieważ w sanktuarium czekało na niego wiele pracy. Przy pożegnaniu podziękował matce za jej miłość i troskę o całą rodzinę. Obiecał też jej swoją dożgonną wdzięczność i pamięć w modlitwie. Informacja o śmierci matki nadeszła w czasie, w którym Schwetera posługiwał w konfesjonale sanktuarijnym w Bardzie. Theresa Schweter z domu Walke zmarła o 3⁰⁰ nad ranem 11 VI 1924 r. Jej pogrzeb odbył się w sobotę 14 VI 1924 r., czyli dokładnie w 26. rocznicę prymicji jej syna Josepha. Pochowana została ona obok swego męża. To pożegnanie było dla Schwetera bardzo bolesne. Długo nie mógł odejść od jej grobu. Przy grobie swej matki odnowił swe postanowienie, że z jeszcze większą gorliwością będzie służyć Bogu i ludziom. Wtedy też po raz kolejny postanowił, że intensywniej będzie zabiegać o świętość swego życia zakonnego i kapłańskiego. To uważał za najważniejsze w swym powołaniu²³⁷. W ten sposób śmierć jego matki przyczyniły się do wzrostu jego gorliwości w posłudze duszpasterskiej i życiu osobistym.

W maju 1924 r., papież Pius XI bullą *Infinita Dei misericordia* ogłosił rok 1925 *Rokiem Świętym*. To zaś przyczyniło się do znacznego wzrostu liczby pielgrzymów indywidualnych jak i zorganizowanych pielgrzymek przybywających do bardzkiego sanktuarium. Zazwyczaj na czele pielgrzymek zorganizowanych stali księża

²³⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221; por. także *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 540.

²³⁶ *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 541.

²³⁷ Tamże, s. 223-224.

proboszczowie lub wikarzy. Pielgrzymkom stanowym, zawłaszcza mężczyzn, przewodniczyli często członkowie Wrocławskiej Kapituły Katedralnej. Regularnie, z częstotliwością mniej więcej, raz na dwa lata do sanktuarium w Bardzie przybywał osobiście książę-kardynał A. Bertram. Na prośbę pielgrzymów redemptoryści towarzyszyli im również na drózkach różańcowych i w drodze do kaplicy na Górę Kalwarię, animując śpiewy i modlitwę. Podstawową jednak posługą redemptorystów wobec pielgrzymów było sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania²³⁸. Rok Święty 1925 i związany z nim liczniejszy napływ pielgrzymów był okazją do ponownego wydania książki Schwetera poświęconej historii miejsca pielgrzymkowego w Bardzie. Wcześniejszy nakład został całkowicie wyczerpany. Nowe wydanie zostało poprawione i skrócone przez samego autora²³⁹. W środę 13 V 1925 r. redemptoryści świętowali ćwierćwiecze swego pobytu w Bardzie. W uroczystym dziękczynieniu wzięły udział władze miasta, parafianie oraz liczna grupa pielgrzymów. Mszę św. dziękczynną sprawował o. F. X. Franz – przełożony wspólnoty redemptorystów z Wrocławia. Asystowali mu wcześniejsi przełożeni klasztoru w Bardzie: o. H. Andris i o. J. Schweter. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Karl Hausdorf (ur. 1873) proboszcz i dziekan z Kłobuczyna koło Głogowa, były proboszcz w Bardzie²⁴⁰. W kazaniu podziękował on za gorliwość redemptorystów, która przyczyniła się do wzrostu liczby pielgrzymek do sanktuarium. Podziękował również wszystkim dotychczasowym przełożonym. W osobnych słowach skierowanych do Schwetera, kaznodzieja podkreślił jego gorliwość w szerzeniu kultu Najświętszej Maryi Panny szczególnie przez działalność pisarską. Podkreślił też jego wielkie zaangażowanie w posłudze sakramentu pokuty i pojednania²⁴¹. Niedługo po tych uroczystościach prowincjał o. Bernhard Arens (1878-1957) skierował Schwetera do nowo powstającej fundacji w Głogowie.

2.1.4. Konsultor i admonitor w klasztorze, spowiednik w sanktuarium, choroba

W środę 2 XII 1925 r. Schweter powrócił do Barda po raz czwarty²⁴². We wspólnocie zakonnej otrzymał on funkcje konsultora i admonitora, a od 13 III 1926 r. również funkcję kronikarza²⁴³. Natomiast w wymiarze duszpasterskim powierzono mu troskę o pielgrzymów i zadania misjonarza ludowego²⁴⁴. Tak jak podczas poprzednich pobytów w Bardzie, codzienne zajęcia duszpasterskie Schwetera koncentrowały się przede wszystkim wokół zaleceń reguły zakonnej i posługi sakramentalnej wobec pielgrzymów. Każdego dnia wiele godzin spędzał on w *swaim* konfesjonale. Jego duszpasterskie zaangażowanie dotyczyło również rekolekcji i misji, które głosił z niestrudzeniem.

²³⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 225.

²³⁹ Chodzi o książkę: *Kurzgefaßte Geschichte des Wallfahrtsortes Wartha / nach den Quellen bearb. Schweidnitz, 1924*, s. 102. Tamże.

²⁴⁰ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 354-355.

²⁴¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 226.

²⁴² J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

²⁴³ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 576.

²⁴⁴ Tamże, s. 570; por. także J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 229.

Na przełomie roku 1925/26 Schweter przeżył okres rozstań z bliskimi mu współpracownikami – redemptorystami. W środę 25 III 1925 r. zmarł o. J. Meister. We wtorek 8 IX 1925 r., gdy Kościół katolicki czcił Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, zmarł o. Carl Mader (1840-1925). Tego ostatniego szczególnie cenił Schweter za napisaną przez niego książkę o historii wiedeńskiej prowincji redemptorystów²⁴⁵. W tym czasie Schweter prowadził też intensywną wymianę korespondencji z ciężko chorym o. W. Janauschkiem, który zmarł we Wiedniu 30 VI 1926 r. Schweter uważał go za swego szczególnego dobrodzieja i osobę świętą²⁴⁶. Wspomniani redemptoryści byli nie tylko bliscy Schweterowi, ale przede wszystkim wywarli oni szczególnie wpływ na jego posługę duszpasterską. Od nich uczył się gorliwości zakonnej i duszpasterskiej. Posługując w Bardzie, poznał Schweter wielu interesujących ludzi. Między innymi rodzinę hrabiowską Strachwitz ze Stoszowic. Hrabia Lodewijk Maria Johan Graaf Strachwitz van Groot-Zauche en Camminet († 1928) i jego małżonka hrabina Caroline Maria Anna Melania Blücher van Wahlsatt († 1943) cenili Schwetera i darzyli swoim zaufaniem. On zaś postrzegał tę rodzinę jako wierzących katolików, których wiara wyrażała się czią okazywaną Najświętszej Maryi Pani z Barda i troską o ludzi, zwłaszcza ubogich. Hrabinę Carolinę uważał Schweter za najbardziej wierzącą hrabiankę ówczesnych Niemiec i swoją dobrodziejkę²⁴⁷. Był taki czas w posłudze duszpasterskiej Schwetera, że bezpośrednią ewangelizację musiał on zamienić na świadectwo cierpliwego znoszenia choroby. Wydarzyło się to w czasie renowacji misji ludowych w Słupie, która trwała od 23 do 29 IV 1926 r. Rozchorował się i jego stan zdrowia był na tyle poważny, że musiał być hospitalizowany w szpitalu w Legnicy. Pozostał w nim od 26 IV do 25 V 1926 r.²⁴⁸.

2.1.5. Wiceprowincja Breslau, przełożony klasztoru, w konfrontacji z nazizmem, usystematyzowanie terminów pielgrzymek bardzkich

Po siedmioletniej posłudze poza Bardem powrócił Schweter z Głogowa do ulubionego przez siebie sanktuarium w środę 14 VI 1933 r.²⁴⁹. Objął on funkcję konsultora²⁵⁰ przełożonego klasztoru o. Heinricha Hegemanna (1878-1957), duszpasterza pielgrzymów oraz misjonarza ludowego²⁵¹. Przeniesienie Schwetera do Barda było związane z utworzeniem nowej jednostki zgromadzenia redemptorystów na Śląsku. W środę 31 V 1933 r. została erygowana Wiceprowincja Breslau

²⁴⁵ C. MADER, *Die Congregation des Allerheiligsten Erlösers in Österreich, Wien 1887 r.* J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 230.

²⁴⁶ Tamże, s. 230 i 241-242.

²⁴⁷ Tamże s. 231.

²⁴⁸ Tamże, s. 234; por. także AEB, J. SCHWETER, *Kronika, Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardzie Śl., tłumaczyła S.M. Sykstyna Elżbietanka, Wrocław, Rok Jubileuszowy 1967, 125-lecie, Uroczystość ŚŚ. Kosmy i Damiana*, mps, s. 1.

²⁴⁹ W dostępnych źródłach występują inne daty przybycia Schwetera do Barda. W swej autobiografii podaje on datę 14 VI 1933 r. Tamże, s. 278. Zaś w swej książce poświęconej historii Barda umieścił on datę 11 VI 1933 r. Tenże, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 397.

²⁵⁰ ARB, PATRITIUS MURRAY, *Dekret nominacyjny z dnia 14 m. Maja a. 1933.*, rps, łac.

²⁵¹ ARB *Chronica 1926 r. -1948 r., Tomus III., Memor fui dierum antiquorum (Ps 142,5), Tomus III. der Chronik des Klosters C.ss.r. in Wartha von Mitte Juni 1926.*, rps, niem., s. 332; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278; por. także J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 392.

Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (wiceprowincja wrocławska zwana również wschodnioniemiecką)²⁵². W jej skład weszły klasztory redemptorystów znajdujące się w: Bardzie, Wrocławiu (siedziba wiceprowincjała), Głogowie, Gliwicach, Paczkowie i Braniewie. Pierwszym przełożonym wiceprowincji mianowano o. Heinricha Mußhoffa (1866-1941)²⁵³. Po przybyciu do Barda Schweter podjął obowiązki duszpasterskie w sanktuarium, przede wszystkim jako spowiednik pielgrzymów i prowadzący dla nich nabożeństwa. Zgodnie ze zwyczajem wypracowanym przez redemptorystów w sanktuarium w Bardzie, z zaangażowaniem wygłaszał on krótkie kazanie witając i żegnając pielgrzymów. Obok wypełniania obowiązków życia zakonnego Schweter codziennie sprawował Eucharystię, zaś w niedziele i święta głosił kazania. W tamtym okresie zintensyfikowała się posługa duszpasterska w sanktuarium ze względu na wzrost liczby pielgrzymek. Pojawiły się też nowe pielgrzymki. Przykładem mogą być pielgrzymki z Nysy-Dolnej Wsi. W ciągu roku przybywały z tej miejscowości dwie pielgrzymki, w maju i wrześniu. Od 1933 r. odbywali oni jeszcze jedną pielgrzymkę w lipcu²⁵⁴. Posługując pielgrzymom, nie zaniedbywał on poszukiwań w archiwach, przygotowując kolejne książki. W poniedziałek 15 I 1934 r. przypadły 60 urodziny Schwetera. Z tej okazji otrzymał on wiele telegramów i listów z życzeniami. Ukazały się też dwa artykuły w miejscowych gazetach opisujące jego życie i zasługi dla Barda i regionu. Nawet nowy bardzki burmistrz, narodowy socjalista, niejaki Bosucki, osobiście przybył do klasztoru, aby złożyć mu życzenia urodzinowe²⁵⁵. Licznie napływające życzenia urodzinowe były niewątpliwie wyrazem uznania i szacunku, jakimi cieszył się Schweter w środowisku.

Lata trzydzieste dwudziestego wieku przyniosły zmiany polityczne w Niemczech. Wraz ze śmiercią prezydenta Republiki Wajmarskiej Paula von Hindenburga (1847-1934) do pełni władzy doszedł Adolf Hitler (1889-1945), który zaczął pełnić urząd kanclerza i prezydenta Niemiec od 2 VIII 1934 r. Schweter nie miał najmniejszych złudzeń, co do tego, czym jest nazizm i do czego doprowadzi Niemcy, Europę i świat polityka, którą zaprezentował Hitler i jego poplecznicy. Niemiecki nazizm określił Schweter przymiotnikiem *szatański*²⁵⁶. Uważał on, że głoszone przez nazistów idee są nie do pogodzenia z nauką Kościoła katolickiego²⁵⁷. W takich okolicznościach politycznych przyszło Schweterowi objąć w Bardzie funkcję przełożonego wspólnoty redemptorystów. Dotychczasowy przełożony o. H. Hegemann z powodu złego stanu zdrowia podał się do dymisji. Dekret nominujący Schwetera na rektora został wystawiony 25 VII 1934 r.²⁵⁸, którym był on zaskoczony. Objęcie urzędu odbyło się w Święto Przemienienia Pańskiego, w poniedziałek 6 VIII 1934 r. Obejmując posługę przełożonego, w sytuacji narastającej wrogości do Kościoła katolickiego, a zwłaszcza duchowieństwa, Schweter zdawał sobie sprawę z trudności,

²⁵² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278; por. także S. J. BOLAND, *BRESLAU Vice-province of [w:] A Dictionary...* dz. cyt., s. 50.

²⁵³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 381-382.

²⁵⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 288.

²⁵⁵ Tamże, s. 290.

²⁵⁶ Tamże, s. 292.

²⁵⁷ Tamże, s. 293.

²⁵⁸ ARB, PATRITIUS MURRAY, *Dekret nominacyjny z dnia 25 m. Julii a. 1934*, rps, tac.

które go czekały²⁵⁹. Właśnie ze względu na trudną sytuację polityczną, zdecydował się on na wybudowanie kolejnej kaplicy różańcowej na bardzkim Wzgórzu Różańcowym. Była to najmniejsza z dotychczasowych kaplic dedykowana założycielowi zgromadzenia, św. Alfonsowi Marii de Liguori. Jej zadaniem było przede wszystkim zachęcenie do modlitwy różańcowej oraz wprowadzenie w dróżki różańcowe. Pielgrzymi zbliżający się do niej od razu dostrzegali w jej wnętrzu św. Alfonsa, klęczącego z różańcem u stóp Najświętszej Maryi Panny, która trzymała w swych ramionach Dzieciątko Jezus²⁶⁰. Przypuszczenia Schwetera, odnoszące się do nazizmu, potwierdziły się bardzo szybko. Pierwsze prześladowania ze strony nazistowskiej władzy wobec niemieckich redemptorystów zaczęły się na początku 1935 r. Schweter dowiedział się o nich, gdy przebywał na konferencji poświęconej misjom i rekolekcjom, która odbywała się w klasztorze jezuitów w Sobótce. Kolejne informacje na ten temat otrzymał podczas swych osobistych, dorocznych rekolekcji w Králikach. Naziści, kierując się kłamstwem i pomówieniami, wytoczyli proces redemptorystom z zachodnich Niemiec, oskarżając ich o malwersacje dewizowe. Organ prasowy NSDAP *Völkischer Beobachter* na osiem dni przed sfingowanym procesem, kłamliwie oskarżał redemptorystów o nadużycia dewizowe. Był to jeden z wielu elementów nazistowskiej maszyny propagandowej skierowanej przeciw Kościołowi katolickiemu. We wrześniu 1935 r. sąd ludowy *Volkgericht* skazał grupę redemptorystów na kary więzienia. Schweter postrzegał te wydarzenia jako szczególny dopust Boży. Zwłaszcza, że niewinnie skazani redemptoryści z godnością przeżyli tę próbę wiary, a ich postawa w więzieniu przyczyniła się do nawrócenia wielu współwięźniów²⁶¹. Czasy rządów niemieckich nazistów miały bezpośrednie przełożenie na cel i sposób posługiwania duszpasterskiego w sanktuarium w Bardzie. Schweterowi i innym redemptorystom z Barda zależało na tym, aby pielgrzymi przybywający do Matki Bożej pogłębili swoją modlitwę, utwierdzili się we wierze, nadziei i miłości oraz byli gotowi ponieść nawet największe ofiary dla Chrystusa i Kościoła katolickiego. Starali się być ostrożni, aby nie narażać siebie i wiernych na dodatkowe szykany, ale jednocześnie pozostawali jednoznaczni w sprawach związanych z nauką Kościoła katolickiego²⁶². Sytuacja polityczna w Niemczech po sierpniu 1934 r. przyczyniła się do wzrostu liczby pielgrzymów, którzy przybywali do Barda. Do najliczniejszej należała pielgrzymka mężczyzn, która odwiedziła sanktuarium w niedzielę 5 V 1935 r.²⁶³. Sanktuarium odwiedziły w tamtym czasie grupy młodzieży zrzeszone w związku założonym przez ks. Adolpha Kolpinga (1813-1865)²⁶⁴. Ich pielgrzymka odbyła się w niedzielę 30 VI 1915 r. Przybyło

²⁵⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 291.

²⁶⁰ Kaplicę tę wybudowano w 1935 r. Została ona poświęcona przez redemptorystę, neoprezbitera Maxa Caspera pochodzącego z Barda, w niedzielę 26 IV 1936 r. J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 398; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 292.

²⁶¹ Tamże, s. 291-292.

²⁶² Tamże, s. 292.

²⁶³ Dostępne źródła podają różną liczbę pielgrzymów. Schweter w książce o Bardzie podaje, że było ich 10 tysięcy mężczyzn. J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 399. W kronice klasztoru redemptorystów z Barda jest mowa o 6 tys. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 410.

²⁶⁴ Niemiecki ksiądz katolicki, ur. 8 XII 1813 r. w Kerpen, zm. 4 XII 1865 r. w Kolonii. Wyświęcony na kapłana 13 IV 1845 r. Założył Koloński Związek Katolickich Czeladników, który w 1935 r. przyjął nazwę *Kolpingsfamilien* (Stowarzyszenie rodzin koplingsowskich) a następnie: *Kolpingwerk* (Stowarzyszenie

wtedy ponad 2 tysiące młodych ludzi²⁶⁵. Inna, równie liczna pielgrzymka przybyła w niedzielę 8 IX 1935 r. z parafii św. Maurycego z Wrocławia. Zdumiewające i budujące dla redemptorystów było to, że niemal wszyscy pielgrzymi przystąpili do sakramentów świętych²⁶⁶.

Jako przełożony wspólnoty zakonnej, a zarazem odpowiedzialny za ruch pielgrzymkowy w Bardzie, Schweter był inicjatorem *uporządkowania* terminów przybywania pielgrzymek, zwłaszcza tych nowych. W ten sposób przypisał on, po uzgodnieniu z ich przewodnikami, konkretne dni poszczególnym pielgrzymkom. Przykładowo: ... *pielgrzymka z Tyńca Legnickiego została zaproszona na 3 niedzielę po Wielkanocy, z Wojborza na niedzielę Zielnych Świąt, z Wiązowa²⁶⁷ na pierwszą niedzielę maja, z Piszkowic na 6 niedzielę Wielkanocy, z Brzeźnicy na wtorek w oktawie Bożego Ciała, z Ziębic, oprócz odbywanej już regularnie 2 lipca, drugą pielgrzymkę na 2 niedzielę października, kamieniecką pielgrzymką klasztorną na 5 niedzielę Wielkanocy²⁶⁸*. Wyrazem szacunku duchowieństwa parafialnego dla ruchu pielgrzymkowego oraz docenienie ich walorów duszpasterskich było to, że coraz częściej pielgrzymkom tym przewodniczyli duchowni. Tak było w przypadku pielgrzymki z Wambierzyc. Dawniej prowadzili ją świeccy. Od 1935 r. przybywała ona pod przewodnictwem duchownych. Obecność duchowych na pielgrzymce podnosiła jej rangę i dawała im niepowtarzalną okazję do katechizowania. Równocześnie mobilizowała świeckie osoby do propagowania ruchu pielgrzymkowego pośród znajomych²⁶⁹. W 1936 r. Schweter jako przełożony wspólnoty redemptorystów z Barda²⁷⁰, wychodząc naprzeciw potrzebom bardzkich pątników, zdecydował o wydaniu dwuczęściowej, kieszonkowej książki dla pielgrzymów. Pierwszą część opracował redemptorysta o. H. Hegemann. Drugą część opracował i czuwał nad całością wydania o. H. Gluchnik. W zamyśle jej redaktorów miała ona stanowić rodzaj praktycznego przewodnika dla pielgrzymów²⁷¹. Na pierwszą część składały się: krótka historia Barda i sanktuarium, informacje mówiące o cudownej Bardzkiej Figurze oraz opis miejsc pielgrzymkowych w Bardzie, ze szczególnym uwzględnieniem kościoła sanktuarijnego. Na końcu pierwszej części umieszczony został porządek nabożeństw podczas pielgrzymek i podkreślenie, że modlitwa jest najważniejszym elementem pielgrzymowania. W drugiej części tego przewodnika, który stanowił osobny tom, umieszczone zostały odpowiednio dobrane modlitwy i pieśni przydatne dla pielgrzymów. Ten swoisty podręcznik

Kolpingowskie). Został on beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 27 X 1991 r. *Kolpingwerk*, [www//de.wikipedia.org/wiki/Kolpingwerk](http://de.wikipedia.org/wiki/Kolpingwerk) (sprawdzono 22.08.2017.).

²⁶⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 416; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 400.

²⁶⁶ Tamże. Kronikarz klasztoru redemptorystów w Bardzie odnotował, że pielgrzymka ta przybyła do sanktuarium już 7 IX 1935 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 421.

²⁶⁷ Tamże, s. 429.

²⁶⁸ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 400.

²⁶⁹ Tamże, s. 401.

²⁷⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 425.

²⁷¹ Chodzi o książki: *Unsere Liebe Frau von Wartha, I. Teil, Geschichte des Genadenbildes und der Genadenstätte in 12 Bildern, Herausgegeben von der P.P. Redemptoristen Wartha, Drud und Buchdruderei B. Koneztn, Glaz, 1936*, s. 39; oraz *Unsere Liebe Frau von Wartha, II Teil, Andachtsbuch, Herausgegeben von der P.P. Redemptoristen Wartha, Berlag der Glazer Bucherstube, Glaz 1936*, s. 88. J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 401.

pielgrzymowania cieszył się wielką popularnością wśród pątników, którzy chętnie posługiwali się nim tak w kościele, jak i w wędrowce na Kaplicę Górską oraz na drózkach różańcowych. W bogatym zbiorze modlitw i pieśni na szczególną uwagę zasługuje pieśń, którą przygotowano z myślą o pielgrzymach bardzkich. Nosi ona nazwę *Warthalied* (bardzka pieśń). Słowa na znaną melodię, śpiewaną w Lourdes, *Po górach dolinach...* ułożyły siostry jadwiżanki z Barda. Pieśń ta liczy 31 zwrotek, a ich treść została oparta na wysłuchanych przez Matkę Chrystusa prośbach w bardzkim sanktuarium²⁷². Wszystkie wydawnictwa dotyczące sanktuarium bardzkiego były przygotowywane przez redemptorystów w jednym celu, aby pomóc pielgrzymom jak najlepiej przeżyć ich pielgrzymkę do bardzkiego sanktuarium. W tym samym czasie ukazało się kolejne, poprawione i poszerzone wydanie książki Schwetera. Krótkie ujęcie historii pielgrzymkowego miejsca Barda²⁷³. W 1936 r. nasiliły się represje niemieckiego rządu nazistowskiego wobec Kościoła katolickiego. Niektóre środowiska katolickie, chcąc uniknąć prześladowań lub je zminimalizować, starały się schlebiać ówczesnym władzom nazistowskim. Dla Schwetera ideologia nazistowska była nie do pogodzenia z katolicyzmem. Ubolewał on nad tym, że nawet w czasopiśmie katolickich znajdują się teksty mówiące pozytywnie Hitlerze i nazizmie. Jeżeli takie czasopisma trafiały do klasztoru, to on jako przełożony, nie polecał ich innym zakonnikom. Sam Schweter jako pisarz katolicki został w 1936 r. upomniany, co należało rozumieć jako poważne ostrzeżenie ze strony rządowego, nazistowskiego *urzędu cenzury*, aby kolejne jego książki były pisane zgodnie z *nowoczesnymi ideami piśmiennictwa*, które obowiązują w *Drittes Reich*. Schweter nie zamierzał podporządkować się ograniczeniom nazistowskim. Postanowił nie publikować swych pism niż pisać je pod polityczne dyktando²⁷⁴. Mimo trudności związanych z narodowym socjalizmem, Schweter nie rezygnował z pracy rekolekcyjnej i misyjnej, chociaż musiał ją ograniczyć.

Wraz z nadejściem Wielkanocy 1936 r. nastąpiły zmiany personalne w Wiceprovincji Wrocławskiej redemptorystów. Nowym przełożonym w Bardzie został mianowany dotychczasowy przełożony klasztoru redemptorystów we Wrocławiu o. Rudolph Winkelmann (1886-1952). A jego funkcję we wspólnocie redemptorystów we Wrocławiu objął Schweter. Do Wrocławia wyjechał on w środę 15 IV 1936 r. Obejmując ponownie urząd przełożonego, Schweter za najważniejsze swoje zadanie uważał zachowanie obserwacji zakonnej oraz umocnienie miłości i gorliwości wśród współbraci²⁷⁵.

²⁷² Tamże, s. 401-402.

²⁷³ Chodzi o książkę: *Wallfahrtsort Wartha: kurzgefaßte Geschichte / nach den Quellen bearb. von Joseph Schweter C.ss.R., Glatz, 1936*, s. 122.

²⁷⁴ Tamże, s. 294.

²⁷⁵ Tamże, s. 296; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 403.

2.1.6. Druga wojna światowa, podejście do ofiar wojny, działalność konspiracyjna, postawa wobec nazistowskich prowokacji

Schweter powrócił do Barda w sobotę 6 V 1939 r. tym razem w charakterze admonitora oraz misjonarza i duszpasterza pielgrzymek²⁷⁶. Powrót do pracy duszpasterskiej w sanktuarium Matki Bożej Bardzkiej przyjął Schweter z zadowoleniem, ponieważ mógł rozszerzać kult Niepokalanej i służyć pielgrzymom. Tym ostatnim przede wszystkim w konfesjonale i na ambonie. Wraz z doświadczeniem posługiwania w sanktuarium, w Schweterze umacniało się przekonanie, że podczas pielgrzymowania najważniejszy jest jego wymiar duchowy. Cała otoczka pielgrzymki tj. transparenty, chorągwie, orkiestra itp. są ważne, ale nie należą do istoty pielgrzymowania. Jako kustosz sanktuarium wskazywał pielgrzymom jako najważniejsze środki do wzrostu duchowego: właściwą motywację pielgrzymki, modlitwę, a szczególnie sakrament pokuty i pojednania oraz Eucharystię. Parafrazując powiedzenie Marka Porcjusza Katona (234-149), powtarzał: *Moje ceterum censeo polega na pogłębieniu pielgrzymki poprzez dobrą spowiedź*²⁷⁷. W spowiedzi bowiem otrzymuje pielgrzym dar łaski uświęcającej, z której wypływa pocieszenie i pokój serca. Ze spowiedzi rodzi się dobra modlitwa oraz wierność Bogu i Kościołowi katolickiemu²⁷⁸. Temu zagadnieniu duszpasterskiemu poświęcił on artykuł, który opublikował pod pseudonimem *Franz Peregrin* w XI 1929 r. w *Schlesisches Pastoralblatt*²⁷⁹.

Wiadomość o napaści Hitlera na Polskę, w piątek 1 IX 1939 r., zastała Schwetera we Wrocławiu, w klasztorze sióstr marianek, dla których głosił rekolekcje. Było to dla niego wstrząsem. Zdawał sobie sprawę z tego, że rozpętała się straszliwa wojna, która będzie obfitowała w nieznanne dotąd okrucieństwo. Wybuch wojny był dla niego tak silnym przeżyciem, że nie był w stanie czytać niemieckich gazet, ani słuchać niemieckiego radia. Propaganda nazistowska *usprawiedliwiająca* przyczynę tej napaści napawała go lękiem i odrazą. W intencji uwolnienia *die alten Leute von Piast* z jarzma Hitlera modlił się codziennie i w tejże intencji podejmował umartwienia. Jedyłą pociechę i nadzieję, w tak trudnym położeniu w jakim znalazła się Europa, dostrzegał Schweter w Boskiej Opatrzności i opiece Matki Nieustającej Pomocy. Ufał, że Bóg z największego nawet zła może wyprowadzić dobro, które będzie służyło zbawieniu ludzi²⁸⁰.

Jednym z mało znanych aspektów działalności duszpasterskiej i charytatywnej Schweter, była pomoc duchowa i materialna udzielana jeńcom wojennym zesłanym do pracy przymusowej w Bardzie. W latach 1940-1945 Schweter w największej tajemnicy pomagał przebywającym w Bardzie jeńcom i pracownikom przymusowym. Wraz z zaufanymi mieszkańcami Barda i okolicznych wiosek organizował tajne

²⁷⁶ J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt. s. 1; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 484; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 403; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 309.

²⁷⁷ Tamże.

²⁷⁸ Tamże.

²⁷⁹ F. PEREGRIN, *Die Krisis der modernen Wallfahrtsbetriebe* [w:] *Schlesisches Pastoralblatt, Zeitschrift für Seelsorge und religiöse Bewegung, Neunundvierzig Jahrgang, Nr. 11, Breslau November 1929*, s. 237-242; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 309.

²⁸⁰ Tamże, s. 310.

nabożeństwa w kaplicy klasztoru Sióstr Bożego Serca Jezusa²⁸¹ w Bardzie²⁸². Do konspiracyjnych współpracowników Schwetera należeli nieliczni: redemptoryści, siostry Bożego Serca Jezusa i osoby świeckie. Pośród nich byli: Franz Jackisch z żoną – właściciele restauracji *Zum Brunetal*, Alfons Casper kierownik szkoły z Dębowiny²⁸³ oraz nieznany z imienia kierownik szkoły w Przyłęku. Wszyscy oni zdawali sobie sprawę, czym ryzykują, organizując pomoc dla jeńców. Jedną z konspiracyjnych akcji zorganizowali oni podczas Świąt Bożego Narodzenia. Skierowana ona była do przebywających na przymusowych robotach w Bardzie Polaków i Belgów. Schweter odprawił dla nich mszę św. w kaplicy klasztoru sióstr Bożego Serca. Po niej, uczestnicy nabożeństwa przeszli, dyskretnym wyjściem, z kaplicy sióstr prosto do lasu, aby pod jego osłoną przejść do położonej niedaleko restauracji *Zum Brunetal*. Tam rodzina Jackisch przygotowywała dla wszystkich świąteczny poczęstunek. Dla jeńców wielkim darem było uszanowanie ich osobistej godności ludzkiej. Tak przeżyte święta budziły w nich nadzieję i dodawały sił do znoszenia trudów niewoli i przymusowej pracy²⁸⁴.

Druga wojna światowa przyczyniła się do zmniejszenia liczby przybywających do Barda pielgrzymek. Spowodowane to było ogólną sytuacją wojenną, zmniejszeniem liczby pociągów i autobusów przeznaczonych dla cywilów. Z powodu wcielenia do wojska większości mężczyzn, rodziny były przeciążone pracą i nie znajdowały już sił na pielgrzymowanie. Z obawy przed nalotami zaciemniane były budynki i ulice. Dlatego też nabożeństwa wieczorne w sanktuarium przeniesiono na wczesno-popołudnie. Mimo wszystkich niedogodności, tragedia wojenna motywowała jednak ludzi do udawania się pod opiekę Matki Bożej. Mimo wszystko ruch pielgrzymkowy nie ustał. Ci, którzy pielgrzymowali do Barda, przychodzili, aby uprosić za przyczyną Niepokalanej Dziewicy Maryi łaskę pokoju²⁸⁵. W celu przybliżenia pielgrzymom historii sanktuarium bardzkiego Schweter wydał kolejny przewodnik po sanktuarium w Bardzie. Pracując nad nim, chciał, aby nie było to tylko ujęcie historyczne, ale aby znalazły się w nim modlitwy i pieśni do Matki Bożej²⁸⁶.

W środę 1 V 1940 r. przypadała 40. rocznica pobytu redemptorystów w Bardzie. W związku z tym uroczyste nabożeństwo celebrował wiceprowincjał o. R. Winkelmann, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas tej uroczystości prowincjałowi asystował przełożony wrocławskiej wspólnoty redemptorystów, pochodzący z Barda

²⁸¹ *Congregatio Sororum Divini Cordis Jesu* (CDC), Siostry Bożego Serca Jezusa dalej: siostry Bożego Serca. Zgromadzenie założone przez Gabrielę Klausę (1870-1942) w 1905 r. we Wrocławiu. Celem jego działalności była troska o los ubogich, dzieci, chorych i cierpiących, a zwłaszcza opuszczonych. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

²⁸² Klasztor ten mieści się w Bardzie przy ul. Krakowskiej 27.

²⁸³ Alfons Casper urodził się 5 X 1879 r. Był nauczycielem w szkole w Dębowinie. Był gorliwym katolikiem. Jego dwaj synowie zostali redemptorystami. Max Casper (1908-1945) i Joseph Casper (1909-1990). W okresie rządów nazistowskich zachował krzyż w szkole, uczył religii i modlił się razem z dziećmi. Alfons Casper został zamordowany 22 V 1945 r., broniąc przed gwałtem własne córki. Mordercami jego byli żołnierze Armii Czerwonej. Jego pogrzeb odbył się 28 V 1945 r. Został pochowany na cmentarzu w Bardzie. **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 428.

²⁸⁴ ARB, *Wywiad przeprowadzony przez o. Mirosława Grakowicza CSsR z siostrą Reginą Protman CDC, Bardo 27 I 2011* (CD-Audio).

²⁸⁵ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 415-416.

²⁸⁶ Chodzi o książkę: *Führer durch den Wallfahrtsort Wartha von Joseph Schweter CSsR, Bernhard Konetzky*, Glaz 1939 r., s. 31. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 310; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 416.

o. A. Rinke, który głosił kazania przedpołudniowe. Popołudniowe kazanie, przed nabożeństwem majowym, wygłosił Schweter. Jego treścią była analiza gorliwości maryjnej cystersów, którzy posługiwali w Bardzie w latach 1248-1810 oraz redemptorystów, którym powierzono posługę w tym sanktuarium w 1900 r.²⁸⁷. Pod koniec sierpnia 1940 r. pojawiło się kolejne, poważne utrudnienie w posłudze duszpasterskiej redemptorystów w Bardzie. Było nim wypędzenie zakonników z ich własnego klasztoru. Władze nazistowskie postanowiły, że miejsce po wypędzonych redemptorystach zajmą niemieccy przesiedleńcy z Bukowiny i Besarabii. Podobny los spotkał również siostry marianki, które pod koniec sierpnia ukończyły budowę dużego klasztoru, z przeznaczeniem na nowicjat i dom rekolekcyjny. W zarekwirowanych klasztorach zakwaterowano: ponad 800 osób u sióstr marianek i około 300 u redemptorystów. Redemptoryści zamieszkali u osób świeckich. Wyjątkiem był przełożony klasztoru, który zamieszkał w rozmównicy przy furcie klasztornej, którą pozostawiono do jego dyspozycji. Schweter został przygarnięty przez siostry elżbietanki, które prowadziły w Bardzie szpital. Mieszkał tam do czerwca 1941 r. W zawiązku z atakiem Niemiec na Związek Radziecki, w Bardzie utworzono ogółem 5 szpitali wojskowych. Również Schweter musiał poszukać prywatnego lokum. W kolejnych latach wojny zamieszkał on u ludzi świeckich. Najpierw, w małym pokoiku u wdowy Hedwig Kuschel, a następnie u rodziny Alberta Rakusa²⁸⁸.

Rozproszeni po Bardzie redemptoryści starali się, w miarę możliwości, prowadzić życie wspólnotowe. Stołowali się oni w małym pokoju u sióstr marianek. Również tam odprawiali poranne rozmyślania i słuchali konferencji ascetycznych. Wieczorne rozmyślania odprawiali w kościele lub w zakrystii przed Najświętszym Sakramentem²⁸⁹. Wszelkie trudności związane z eskalacją działań wojennych nie osłabiły ich gorliwości. Chociaż zostały oficjalnie zabronione pielgrzymki wotywno²⁹⁰, to jednak przybywały mniejsze i nieoficjalnie organizowane grupy pielgrzymów. Przyjeżdżali oni z Wrocławia oraz innych miejscowości. Ponieważ nie można było urządzać procesji przez miasteczko, urządzano je na dziedzińcu klasztornym i wewnątrz kościoła. Redemptoryści starali się wychodzić naprzeciw wszelkim potrzebom duchowym mieszkańców Barda jak i pielgrzymów. Schweter w tym duchu podjął się prowadzenia rekolekcji dla dwóch kamilianów. Jeden przyjechał ze Strzelec Opolskich drugi z Zabrza. Ćwiczenia duchowe odbywały się w klasztorze sióstr marianek, w pokoju zajmowanym przez jednego z nich. Trwały one od 10 do 14 X 1940 r. W tym samym czasie Schweter towarzyszył ciężko chorej elżbietance s. Libosi Newiadmsky († 1940), którą przygotowywał na odejście z tego świata²⁹¹.

²⁸⁷ Tamże, s. 416-417.

²⁸⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 323.

²⁸⁹ Tamże, s. 311; por. także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 419.

²⁹⁰ Sanktuarium w Bardzie słynie z *pielgrzymek wotywnych* zwanych też *pielgrzymkami ślubowanymi*. Motywem ich powstania były ślubowania składane przez przedstawicieli władz danego miasta, wioski lub parafii, niejednokrotnie też przez osoby prywatne, że będą odbywać pielgrzymkę dziękczynną do Matki Bożej w Bardzie. To ślubowanie było związane z ustaniem klęski żywiołowej lub zarazy, o co modlono się wcześniej przez przyczynę łaskawej Pani z Barda. Niektóre z tych pielgrzymek przybywają regularnie do dziś. Inne z nich są reaktywowane po okresie władzy socjalistycznej w Polsce, która również ich zakazywała lub utrudniała ich realizację.

²⁹¹ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 420.

W niedzielę 22 VI 1941 r. redemptoryści w Bardzie świętowali 75. rocznicę odnowienia kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie. Świętowanie to zbiegło się w czasie z atakiem niemieckich wojsk na Związek Radziecki. Kapłani oraz świeccy uczestniczący w tej uroczystości widzieli w tym ataku kolejny krok uczyniony przez Hitlera, który prowadził Niemcy do pewnej ruiny. Zwłaszcza, że już na następny dzień dotarły do nich wieści o poległych na wschodnim froncie mieszkańcach Barda²⁹². W ponurych czasach wojny, obok codziennych zajęć duszpasterskich i regularnie odprawianych ćwiczeń zakonnych Schweter nie zaniedbywał pisania książek i artykułów. Chociaż zdawał sobie sprawę, że nie otrzyma zgody władz nazistowskich na ich publikowanie, to jednak przygotowywał maszynopisy, wierząc, że nadejdzie taki dzień, że będą one wydrukowane. Wtedy zaczął pisać autobiografię oraz pastoralno-moralno-teologiczne opracowanie swojej osobistej metody duszpasterskiej²⁹³.

Z powodu niezwykle ostrej zimy na przełomie lat 1941-1942, do szpitali wojennych w Bardzie trafiło ponad 1000 chorych, bądź rannych żołnierzy. Zakwaterowano ich w klasztorach: redemptorystów, sióstr marianek, sióstr elżbietanek i sióstr urszulanek. Opiekowały się nimi siostry zakonne, a posługę duszpasterską pełnili przy nich redemptoryści, pośród których szczególną gorliwością i dobrocią zasłynął Schweter. Po kilku miesiącach władze nazistowskie zlikwidowały szpital zlokalizowany w klasztorze ss. marianek, a ich budynek przeznaczyły na *Adolf-Hitler-Schule*²⁹⁴. Uczniami tej bardzkiej, hitlerowskiej szkoły związane było pewne ordynarne wydarzenie, które było prowokacją wobec katolików. Wydarzyło się ono w niedzielę po uroczystości Bożego Ciała 27 VI 1943 r. W chwili, gdy procesja Bożego Ciała (odbywana w ramach oktawy) znalazła się na *Neuroder Straße* (obecnie ul. Noworudzka) uczniowie z tej szkoły, za aprobatą swych przełożonych, najpierw przeszli obok procesji przy głośnym akompaniamencie bębnow i werbli oraz trąbek. Następnie przedarli się przez środek procesji, zakłócając jej szyk i modlitwę. Gdy trzeci raz zamierzali zakłócić przejście procesji z Najświętszym Sakramentem, zainterweniował pewien żołnierz, który był uczestnikiem procesji, a zarazem weteranem z Afryki. Stanowczym głosem wydał im rozkaz natychmiastowego powrotu do szkoły. To zachowanie młodych chłopców z *Hitler-Jugend* wywołało wielkie oburzenie w miasteczku. Redemptoryści wobec tych prowokacji zachowali spokój²⁹⁵.

W kwietniu 1942 r. nastąpiło w prowincji kolońskiej i wiceprowincji wrocławskiej sporo zmian personalnych. Wynikały one z corocznych zmian personalnych w zgromadzeniu. Decyzją wiceprowincjała, Schweter został przeniesiony do klasztoru w Braniewie w Prusach Wschodnich. We wspólnocie w Braniewie powierzono mu funkcję konsultora przełożonego klasztoru. Przenosiny te były dla wielu jego znajomych, niemiłą niespodzianką. Mieszkańcy Barda nie chcieli w to wierzyć. Byli też tacy, którzy postanowili interweniować u wiceprowincjała we Wrocławiu, a nawet u prowincjała w Kolonii. Wysłali do nich listy, w których prosili, aby Schweter pozostał

²⁹² Tamże.

²⁹³ Chodzi o dwa maszynopisy: *Quid retribuam Domino, pro omnibus, quae retribuat mihi. Gottesgnatenwege in Leben eines, Ordenspriesters 1874-1940*, 1940, s. 110, oraz *Gottes Erleuchtung meiner Seelsorge*, 1940, s. 106. Tamże, s. 312-313. Oba zaginęły podczas drugiej wojny światowej.

²⁹⁴ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 422.

²⁹⁵ Tamże, s. 423.

w Bardzie²⁹⁶. Pośród tych, którzy to uczynili, był ówczesny proboszcz bardzki Oskar Franosch (1899-1992)²⁹⁷. Niektóre listy z prośbą o zmianę tej decyzji docierały, przez pośrednictwo rodzonego brata o. J. Schwetera Richarda Schwetera, który mieszkał i pracował w Opawie, również do biskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej ks. bpa Josepha Ferche (1888-1965)²⁹⁸. Interwencje te okazały się nieskuteczne. Sam zainteresowany nic nie wiedział o tych interwencjach w jego sprawie. Zachowywał się on tak jak zawsze, czyli zdał się na wolę Bożą i wypełnił polecenie przełożonych. W środę 13 V 1942 r. wyjechał z Barda pociągiem do Braniewa²⁹⁹.

2.1.7. Schyłek hitleryzmu i początek represji sowieckich na ziemiach polskich, uratowanie dwóch siostr marianek i młodej Niemki przed gwałtem, życie w PRL, starania o koronację figurki bardzkiej i o tytuł bazyliki mniejszej, złote jubileusze kapłaństwa i konsekracji zakonnej

Przenosiny z Braniewa do Barda odbyły się 14 I 1944 r. Później okazało się, że były to jego ostatnie przenosiny pomiędzy klasztorami. Do jego powrotu na Dolny Śląsk przyczynił się lekarz, który opiekował się redemptorystami w klasztorze we Wrocławiu. To on przekonał wiceprowincjała, że dalszy pobyt Schwetera w Braniewie, ze względu na nadmorski klimat, wpłynie niekorzystnie na stan jego zdrowia³⁰⁰. Pierwsze kroki po przyjeździe do Barda, w sobotę 15 I 1944 r.³⁰¹, Schweter skierował do kościoła sanktuaryjnego, przed cudowną Figurką Matki Bożej Bardzkiej, aby wyrazić swoją wdzięczność za wszystko, a szczególnie za powrót do Barda. Wtedy też zapewnił Matkę Chrystusa, że jest gotowy służyć wiernie Bogu i Jej.

²⁹⁶ List w imieniu penitentów Schwetera do wiceprowincjała we Wrocławiu napisała Martha Herrmann. Uważała ona, że Schweter powinien pozostać w Bardzie, ponieważ dzięki niemu nawracali się ludzie, między innymi niejaki Gottschala, który zmienił swe życie pod wpływem Schwetera. Pisała, że cenią go penitenci z Barda oraz ci, którzy przybywają do Barda jako pielgrzymi, aby wyspowiadać się u niego. W liście wyraziła pogląd, że przyczynia się on do wzrostu przybywających pielgrzymów. Odwoływała się również do tego, że jest on honorowym obywatelem miasta. Argumentowała, że miał on pragnienie umrzeć i być pochowanym w Bardzie. W liście napisała też, że on nie wie nic o tym liście, a gdyby się o nim dowiedział, byłby niezadowolony, ponieważ wolę przełożonych uważa za wolę Boga. APK **M. HERRMANN**, *List do wiceprowincjała, Wartha, 23. April 1942 r.*, rps, niem.

²⁹⁷ APK **O. FRANOSCH**, *List do wiceprowincjała, Wartha 27. 4. 42 r.*, rps, niem.

²⁹⁸ Nieznany z imienia i nazwiska obywatel Barda, który znał dobrze Richarda Schwetera – rodzonego brata o. Josepha, zwrócił się do niego, który mieszkał wtedy w Opawie, z prośbą o pomoc w anulowaniu tego przeniesienia. R. Schweter napisał w tej sprawie list do bpa J. Ferche. AKP **R. SCHWETER**, *List do bpa J. Ferche, Troppau, 23 Mai 1942*, rps, niem. Bp J. Ferche odesłał list R. Schwetera do bezpośredniego przełożonego Schwetera, czyli do wiceprowincjała we Wrocławiu. W odpowiedzi na to, wiceprowincjał w liście do R. Schwetera, którego kopię przesłał do bp J. Ferche napisał, że przenosiny te są podyktowane trudną sytuacją personalną w wiceprowincji, z powodu trwającej wojny i wynikają one ze zwykłej potrzeby chwili. Napisał też, że o. Schweter za jakiś czas wróci na Dolny Śląsk. Bp J. Ferche po otrzymaniu tej odpowiedzi przesłał ją do Opawy do R. Schwetera. AKP **R. WINKELMANN**, *List do R. Schwetera, Breslau, 1. Juni 1942.*, mps, niem.; por. także AKP **J. FERCHE**, *List do R. Schwetera w Troppau, Breslau, 29. Mai 1942.*, mps, niem.

²⁹⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 313; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 422; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 713; por. także APK **J. SCHWETER**, *List do prowincjała, Brunsberg, den 20.5.42.*, mps, niem.

³⁰⁰ Tamże.

³⁰¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 750.

Trzecia Rzesza przegrywała wojnę. Wzrastało napięcie wewnątrz kraju. Nasilały się represje wobec wszystkich, których władza hitlerowska posądzała o najmniejszą nawet niechęć wobec niej. Wyjątkowo nieprzyjazna, a zarazem nadzwyczaj *czujna* była ona wobec katolików, a zwłaszcza wobec duchownych i osób konsekrowanych. Schweter zastał w Bardzie atmosferę pełną napięcia i strachu. Ludzie bali się nazistów, władz rządowych, policji i siebie nawzajem. W sąsiadach dostrzegali potencjalnych donosicieli. Podczas spotkania z przebywającym czasowo w Bardzie, ks. Ernstem Hadamczikiem (ur. 1890) z Żórawiny, usłyszał od niego przestrożę, aby uważał na to, co będzie głosił podczas kazań. Opowiedział on Schweterowi o tragicznym losie ks. dra Alfonsa Marii Wachsmanna (1896-1944), który został skazany na karę śmierci za to, że podczas kazania wyraził wątpliwość w wygraniu wojny przez Niemców³⁰². Choć Schweter nigdy nie poruszał w kazaniach zagadnień politycznych, a zatem, przynajmniej teoretycznie nie musiał obawiać się z tego powodu represji, to jednak był przekonany, że od wszelkich poważniejszych kłopotów od strony nazistów, ustrzegł go Bóg i Matka Najświętsza³⁰³.

We wtorek 15 II 1944 r. ukończył on 70 lat życia. Samą rocznicę swoich urodzin świętował skromnie. Jednak ku jego zaskoczeniu, wierni po zakończeniu mszy św., którą celebrował, odśpiewali dziękczynne *Te Deum*³⁰⁴. Wyrazem popularności, ale też uznania i szacunku, którymi cieszył się Schweter była obfita korespondencja, która do niego nadeszła w związku z jubileuszem urodzin. *Moją odpowiedzią na wszelkie gratulacje – pisał Schweter – była prośba skierowana w modlitwie do Boga: o Boże, pozwól mi, za wstawiennictwem mojej niebieskiej Matki Maryi, wszystkich aniołów i świętych, stać się świętym i umrzeć święcie*³⁰⁵.

Pomimo utrudnień w komunikacji oraz skończonych 70 lat życia Schweter nie zmniejszał swej aktywności duszpasterskiej. Właśnie z powodu trwającej wojny i terroru nazistowskiego, Schweter uważał posługę w konfesjonale za szczególnie potrzebą. I chociaż zmniejszyła się liczba pielgrzymów, to spowiednikom pracy nie ubyło, wręcz przeciwnie, przybywało jej. Rany fizyczne, psychiczne i duchowe, które zadała wojna, spowodowały, że katolicy mieli większą potrzebę skruchy za własne grzechy i oczekiwali ich przebaczenia oraz zwykłą, ludzką potrzebę podzielenia się własną zgrzyotą ze spowiednikiem w konfesjonale. Oczekiwali tam przebaczenia grzechów oraz słów pokrzepiających niosących otuchę i nadzieję³⁰⁶.

Po świętach Bożego Narodzenia, Schweter wyjechał na parę dni do swojej rodzinnej parafii do Moszczanki. Tam 10 I 1945 r. celebrował mszę św. w intencji zmarłego bratanka Aloisa Schwetera, który zginął na froncie 10 XI 1944 r., pełniąc służbę sanitariusza. Starszy jego bratanek, który nosił to samo imię – Joseph, został uznany za zaginionego w czerwcu 1944 r. Utrata dwóch synów na wojnie była dla jego rodziny wielkim ciosem. To cierpienie przeżyli oni mężnie, w duchu Ewangelii Chrystusa. Podczas kazania Schweter zwrócił uwagę na piękno śmierci człowieka pojednanego z Bogiem. Bratanek jego był bowiem przykładnym katolikiem, który w sposób świadomy przed swą śmiercią przyjął sakrament namaszczenia chorych. Było to ostatnie,

³⁰² J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 425.

³⁰³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 323.

³⁰⁴ Tamże, s. 324.

³⁰⁵ Tamże, s. 328.

³⁰⁶ Tamże.

wyłoszone przez niego kazanie w kościele parafialnym w Moszczance³⁰⁷. Trzecia Rzesza chyliła się ku upadkowi, pociągając za sobą kolejne ofiary. W styczniu 1945 r. armia sowiecka wkroczyła na Śląsk, a wraz z nią terror i mordy w nowym, sowieckim wydaniu. Sowietci nie oszczędzali nikogo, kogo uważali za Niemców przypisując im równocześnie miano faszystów. Dla nich nieważne było to, czy popierali oni hitlerowców, czy byli ich ofiarami. Dotyczyło to szczególnie Ślązaków i Polaków mieszkających na Śląsku³⁰⁸. Ludzie przerażeni okrucieństwem sowietów uciekali przed nimi. Przez Bardo każdego dnia przeciągały tłumy uciekinierów, które w Schweterze wzbudzały współczucie i litość³⁰⁹.

Najbardziej zatrważającym widokiem, który przeżył on pod koniec wojny w Bardzie, był widok wielotysięcznej kolumny więźniów *Konzentrationslager Auschwitz*. Byli oni pędzeni przez Bardo jak było przeznaczone na rzeź. On sam opisał to wydarzenie w ten sposób: *Serce krwawiło, szczególnie gdy pędzono więźniów z osławionego KL Auschwitz, przez Bardo do Kłodzka i stamtąd z powrotem, przez Bardo do Kamieńca Żąbkowickiego, cieleśnie byli oni wyniszczeni, lecz część tych ludzi ukazywała szlachetnego ducha, w strasznym zimnie, nogi mieli owinięte w okropne szmaty, ubrani w lachmany, bez nakrycia głów. Gdy ktoś zasłabł i upadł był natychmiast rozstrzelany*³¹⁰. On sam oraz inni, którzy współczuli więźniom, nie mogli nic zrobić, aby ulżyć ich niedoli. Mogli tylko obserwować i modlić się do Boga o miłosierdzie dla nich i ich oprawców. Grozę tego, co przeżywali ówcześni mieszkańcy Barda, potęgowały informacje o ciężkich walkach, które toczyły się w oblężonym Wrocławiu, zamienionym przez hitlerowców w twierdzę. Tragiczne wieści dochodziły do Barda z pól bitewnych pod: Strzegomiem, Oławą, Brzegiem, Opolem czy Nysą. Dla Schwetera te informacje były powodem do smutku i bólu. Cierpieli bowiem i ginęli ludzie, bo utopijna ideologia nazistowska nadal wierzyła w wielkość stworzonej przez siebie *Trzeciej Rzeszy*. Oburzenie, smutek, gorycz w sercu i bezradność wywołało w Schweterze również to, że 20 IV 1945 r., czyli w 56 rocznicę urodzin Hitlera, w niektórych witrynach sklepowych pojawiły się jego portrety. Na ulicach Barda zauważył on też mężczyzn ubranych w brunatne, hitlerowskie uniformy. Tak napisał on o śmierci Hitlera: *Pierwszego maja gazety podały wiadomość o końcu Hitlera i przekazaniu najwyższej władzy rządowej admirałowi Dönitzowi. Zadrzałem na wieść o tym. Zatem zgon przeciwnika Chrystusa! Prześladowcy Jego Oblubienicy – Kościoła katolickiego! Mordercy milionów ludzi! Oburzyła mnie, jednakże proklamacja Dönitza: Hitler nie żyje,*

³⁰⁷ Tamże, s. 332.

³⁰⁸ *Sowieci nie bawili się w rozważania historyczne bądź dywagacje czy Ślązak to Polak, czy Niemiec? Uważali, że wkraczają na teren wroga, zamieszkaany przez Niemców. Była okazja do zemsty, do której zachęcali dowódcy i oficjalna sowiecka propaganda. Obowiązywała nienawiść do Niemców, której symbolem jest odezwa Iłji Erenburga († 1967) zabij z wezwaniem: Dzień, w którym nie zabiłeś przynajmniej jednego Niemca jest dniem straconym. T. SZYMBORSKI, Tragedia Górnos Śląska, czyli pamiętajmy styczeń 1945 [w:] wPolityce.pl, <http://wpolityce.pl/polityka/149281-tragedia-gornoslaska-czyli-pamietajmy-styczen-1945> (sprawdzono 15.07.2018.). Zagadnienie autochtonicznej ludności na Śląsku i ich trudne położenie w 1945 r., na przykładzie sióstr zakonnych, podjęła w swej książce s. prof. Agata Mirek. A. MIREK, *Trudne lata wielkie dni, Zakony żeńskie w PRL, Austere years great days, Convents in the polish people's republic*, KUL, Apostolicum, 2015, s. 34-47.*

³⁰⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 332.

³¹⁰ Tamże, s. 333.

ale nie jego duch. Walka trwa nadal. A zatem musiały się jeszcze tysiące ludzi wykrwawić³¹¹.

W okresie poprzedzającym zakończenie II wojny światowej ludność Barda podwoiła się z 1500 do 3000 mieszkańców. W celu odpowiedniego przygotowania miasta do obrony przed Sowietami, zostały utworzone oddziały *Volkssturm*, które stacjonowały w klasztorze sióstr urszulanek. W budynku klasztoru sióstr marianek zamienionego na *Adolf-Hitler-Schule*, zakwaterowany został oddział *Die Schutzstaffel der NSDAP*. Wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn, kobiety oraz Luksemburczyków, zakwaterowanych w klasztorze redemptorystów, zmuszono do kopania okopów za *Wzgórzem Różańcowym*³¹². Postawa katolików, którzy śpieszyli z pomocą potrzebującym była budująca dla Schwetera. Szczególnie aktywny na tym polu był proboszcz bardzkiej parafii ks. Oscara Franoscha. Kierował on parafialnym zespołem Caritas, który niósł pomoc mieszkańcom Barda oraz uciekinierom. Dzięki proboszczowi w skład tego zespołu wchodziło wiele osób, zaś zasadą jego działania było niesienie pomocy każdemu, kto jej potrzebował. Szczególną troską otaczał proboszcz uciekinierów. Między innymi wielokrotnie wstawiał się osobiście za nimi u miejscowych władz, aby przyjść im z pomocą. Proboszczowi Franoschowi zależało, podobnie jak bardzkim redemptorystom, na ochronieniu sanktuarium przed zniszczeniami wojennymi. Zachęceni postawą i słowami proboszcza mieszkańcy Barda złożyli ślub, że zrobią wszystko, co w ich mocy, aby uchronić bardzkie sanktuarium przed zniszczeniem. Inspirację do złożenia tej przysięgi były dla nich objawienia fatimskie³¹³. Nadzieją na szybkie zakończenie działań wojennych było to, że choć nieliczne, ale wytrwale przybywały do Barda pielgrzymki. Po mimo mrozu i obfitego śniegu przybywali do Barda pielgrzymi z parafii: z Braszowic, z Brzeźnicy, z Kamieńca Ząbkowickiego i z Przyłęku. Pielgrzymi ci udawali się również do Kaplicy Górskiej. Wysiłek i trud pielgrzymowania podejmowali po to, aby wyprosić miłosierdzie Boże dla świata i zakończenie wojny³¹⁴.

W ostatnim okresie wojny Schweter każdego miesiąca udawał się pieszo do Kamieńca Ząbkowickiego, aby w tamtejszym klasztorze sióstr boromeuszek trzebnickich, prowadzić dni skupienia dla księży dekanatu kamienieckiego. Podczas tych spotkań dowiadywał się o egzekucjach przeprowadzanych na księżach i siostrach zakonnych. Słuchając o tych strasznych wydarzeniach, starał się umacniać księży w ich powołaniu. Zachęcał ich do heroicznego trwania przy powierzonych im *owczarni*. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej wszyscy się znajdowali, Schweter wskazywał księżom modlitwę jako niezawodny środek wytrwania w powołaniu i sposób na przewyciężenie lęku, również tego przed utratą życia³¹⁵. W niedzielę 6 V 1945 r. Niemcy, którzy bronili się w *Festung Breslau*, podpisali kapitulację. Ta informacja oraz inne, również ta o bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, szybko dotarły do Barda. Przynosili je uciekający cywile oraz tłumy niemieckich żołnierzy z *Wehrmachtu* i *Waffen-SS*. Schweter tak opisywał ten wojenny pochód: *Na kształt burzy ciągnęły*

³¹¹ Tamże.

³¹² Tamże.

³¹³ Tamże.

³¹⁴ Tamże.

³¹⁵ Tamże.

niemieckie oddziały wojskowe przez Wartę, w kierunku Kłodzka, mówiąc, że wkrótce za nimi pojawią się Rosjanie³¹⁶. Podczas tych dni, redemptoryści nie zaprzestali pełnienia posługi duszpasterskiej w kościele sanktuaryjnym. We wtorek 3 IV 1945 r. udała się z kościoła sanktuaryjnego do Górskiej Kaplicy jedna z ostatnich w tym okresie procesji błagalnych w intencji pokoju³¹⁷.

W tygodniu poprzedzającym święto Wniebowstąpienia Pańskiego, podczas Dni Krzyżowych redemptoryści zorganizowali w niedzielę i poniedziałek tj. 6 i 7 V 1945 r. procesje błagalne ulicami Barda. Nie uczyniono tego we wtorek, uważając to za zbyt ryzykowne. Wierni wraz z duchownymi zebrali się w kościele, gdzie modlono się o pokój, odmawiając między innymi litanie do wszystkich świętych³¹⁸. Z obawy przed represjami ze strony nadciągających czerwonoarmistów, wielu mieszkańców ówczesnego Barda, w tym również paru redemptorystów opuściło miasto i udało się do pobliskich miejscowości, które leżały na uboczu głównego traktu komunikacyjnego. Schweter postanowił zostać w Bardzie. Uczynił to ze względu na przywiązanie do Matki Bożej i przebywających tu ludzi³¹⁹.

We wtorek 8 V 1945 r. wkroczyły do Barda wojska sowieckie. Tegoż dnia około godz. 14⁰⁰ uciekające, niemieckie oddziały *Waffen-SS* wysadziły w powietrze kolejno: most i tunel kolejowy, a następnie most drogowy nad rzeką Nysą³²⁰. Zamierzali również wysadzić klasztor ss. marianek. W tym celu podłożyli już ładunki z dynamitem. Jednak na usilną prośbę mieszkańców Barda i zapewne z powodu pośpiechu odstąpili od tego zamiaru³²¹. We wtorek 8 V 1945 r., w godzinach porannych, Schweter wraz z paroma osobami, w tym z gospodarzami, którzy użyciali mu swojego pokoju, małżonkami Rakusa, udał się do klasztoru redemptorystów. W nim zatrzymali się w obszernej, solidnie zbudowanej piwnicy. Przebywali tam już Luksemburczycy. Obecność kapłana dodawała im otuchy. Schweter zainicjował i poprowadził modlitwę różańcową. Po odmówieniu jednej części różańca wezwano go do klasztoru sióstr marianek. Jedna z sióstr przeżyła załamanie nerwowe wywołane lękiem, przed zbliżającymi się sowietami. Jej stan był na tyle poważny, że obawiano się o jej życie³²². Cierpiącej z przerażenia siostrze udzielił Schweter sakramentu chorych i zdecydował, że pozostanie już z siostrami oraz paroma świeckimi kobietami, które znalazły schronienie u niech. Czas oczekiwania na pojawienie się wojsk sowieckich wypełniali oni modlitwą różańcową. Wszystkie osoby zgromadziły się w obszernej piwnicy klasztoru sióstr. Przy furcie i w kuchni klasztoru pozostały tylko te siostry, które mówiły dobrze po polsku. Około godz. 15⁰⁰ do zgromadzonych w piwnicy przyszła s. Dominata, z furty klasztornej i poinformowała, że *Rosjanie są już w domu i piją kawę. Oni są bardzo mili – dodała*³²³. W związku z tym Schweter z siostrami poszedł na górę, a świeckie kobiety pozostały w piwnicy. Jeden z żołnierzy rosyjskich, który zdaniem Schwetera sprawiał wrażenie człowieka wykształconego, *poprosił* ładną i młodą siostrę, aby oprowadziła go po

³¹⁶ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 426.

³¹⁷ Tamże.

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 334.

³²⁰ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 427.

³²¹ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej...*, T. II., dz. cyt., s. 555.

³²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 334.

³²³ Tamże.

klasztorze. Schweter zdawał sobie sprawę, że temu żołnierzowi nie chodziło o poznanie klasztoru, ale zgoła o coś innego, coś przerażającego. Dlatego też, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, poszedł za nimi. Gdy weszli do jednego z pokoi, żołnierz wypchnął z niego Schwetera i zatrzasnął za nim drzwi. W pokoju został on sam z siostrą zakonną. Szukając ratunku, Schweter zwrócił się do innego, napotkanego w klasztorze żołnierza sowieckiego, który również *zwiedzał* klasztor w towarzystwie innej siostry zakonnej. Ten z początku nie zareagował i również próbował odepchnąć zakonnik od siebie. Jednak na usilne jego błagania, niechętnie, ale w końcu zareagował. Wszedł do zamkniętego pokoju, ratując w ten sposób zakonnice od niechybnego gwałtu. W atmosferze lęku i desperacji, która towarzyszyła temu zajściu Schweter nie zapamiętał tego, co mówił do rosyjskich żołnierzy. Pamiętał jedynie to, że głośno błagał o pomoc Najświętszą Maryję Pannę. Wielokrotnie wymieniając Jej święte imię. Jej też był wdzięczny, że zostały uratowane dwie siostry zakonne i on nie ucierpiał. Podobnie ochronił on młodą Niemkę z Berlina. Gdy przechodził z nią, pośród Rosjan, którzy stacjonowali już w klasztorze ss. marianek. Jeden z sowietów nagabywał tę kobietę. Jednak wycofał się, gdy zobaczył stanowczą reakcję Schwetera. Tę młodą niewiastę zaprowadził on do klasztoru sióstr jadwizanek i poprosił siostry, aby ubrały ją w habit zakonny. Grozę sytuacji, w której się znalazł, stając w obronie sióstr i kobiety, zrozumiał on dopiero później, gdy od wikariusza kapitulnego archidiecezji wrocławskiej ks. dra Ferdinanda Pionka (1878-1963) dowiedział się, że sowieccy żołnierze w archidiecezji wrocławskiej zamordowali 50 księży, którzy próbowali bronić kobiet, w tym sióstr zakonnych przed gwałtem³²⁴.

Po wejściu wojsk sowieckich do Barda Schweter mieszkał na przemian, parę dni w klasztorze sióstr marianek i parę dni w klasztorze sióstr jadwizanek. W końcu wrócił on do pokoju wynajmowanego u rodziny Rakusa przy *Hitlerstraße 17* (obecnie ulica Główna). W jego pokoju widać były ślady przeszukiwania. Nie został on jednak zniszczony. Z rzeczy osobistych Schwetera brakowało jedynie wiecznego pióra i maszynki do golenia. Schweter był przekonany, że jego pokój ochroniła obecna w nim ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy³²⁵. Uważał, że pomimo indoktrynacji komunistycznej, sowieccy żołdacy noszą w sobie zakorzeniony od dziecka respekt wobec ikon, zwłaszcza przedstawiających Matkę Bożą³²⁶.

Powoli sytuacja w Bardzie stabilizowała się. W dwa dni po wkroczeniu wojsk sowieckich, w czwartek 10 V 1945 r. przypadało święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa. W tym dniu redemptoryści odprawili mszę św. w kościele sanktuaryjnym. Nie spotkało się to z żadną, negatywną reakcją ze strony Rosjan. W sanktuarium żołnierze sowieccy zachowywali się z szacunkiem³²⁷. Na prośbę sióstr marianek sowiecki, wojskowy komendant Barda oddał im, ich klasztor do dyspozycji. Oficjalne przekazanie nastąpiło

³²⁴ Tamże.

³²⁵ Chodzi o obraz, który znajduje się do dzisiaj w bazylice bardzkiej. Jest on umieszczony na ołtarzu bocznym przed obrazem Willmanna: *Pokłon Trzech Króli*. Na rewersie tego obrazu znajduje się certyfikat wystawiony przez przełożonego generalnego redemptorystów o. M. Rausa. Potwierdza on, że obraz jest wierną kopią oryginału tj. obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy z kościoła św. Alfonsa w Rzymie. Certyfikat nosi numer 3060 i datowany jest na 4 I 1906 r.

³²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 335.

³²⁷ Tamże.

w sobotę 16 VI 1945 r. Schweter już w poniedziałek 21 VI 1945 r. poświęcił tę część odzyskanego budynku, która nadawała się do zamieszkania³²⁸.

Posługa duszpasterska Schwetera w czasach kończącej się wojny związana była z pełną jego dyspozycyjnością wobec zaistniałych sytuacji. O systematycznej pracy duszpasterskiej nie mogło być mowy. A w zasadzie każde spotkanie, czy to z uciekającymi Niemcami, czy z nadchodzącymi Rosjanami mogło się dla niego skończyć śmiercią. Pomimo tego niebezpieczeństwa Schweter udał się do Łąki Prudnickiej. Dochodziły do niego bowiem wiadomości o jej tragicznych losach. Swoją ukochaną i piękną wioskę znalazł w 70% zniszczoną. Jego najbliższa rodzina uciekła przed zbliżającym się frontem. Ci mieszkańcy, którzy pozostali, w większości zginęli z rąk sowietów. Ubolewał on również nad tym, że z polecenia miejscowego naczelnika *Volksschutzu* zostały, w Wielki Piątek 30 III 1945 r., wysadzone w Moszczance kościół i plebania. W ten sposób bezpowrotnie zostało utracone miejscowe archiwum parafialne³²⁹. W Moszczance odwiedził Schweter miejscowego proboszcza, który w nędznych warunkach mieszkał w klasztorze sióstr elżbietanek. W dawnym przedszkolu sióstr odprawiał on msze św. i inne nabożeństwa. W tej prowizorycznej kaplicy Schweter odprawił mszę św. w środę 4 VII 1945 r. Tam również wiele godzin spowiadał. Do spowiedzi przyszli nie tylko Niemcy, ale również Polacy, którzy w liczbie około 300 osób zostali deportowani z okolic Lwowa. Opowiadali mu o swoim trudnym losie. Jak musieli uciekać przed Rosjanami i bandami *Ukraińskiej Powstańczej Armii*. Najbardziej zdumiało Schwetera to, że Polacy okazali mu zaufanie. Po pierwsze dlatego, że spowiadali się u niego, a po drugie dlatego, że przekazali mu stypendia mszalne, prosząc o odprawienie mszy św. Nie mógł pozostać z nimi dłużej. Podzielił się stypendiami mszalnymi z proboszczem i pieszo udał się do Prudnika. Na dworcu kolejowym w Prudniku, czekał na jakiś pociąg jadący w kierunku Barda. I znowu, ku swojemu zdumieniu, spotkał się on z życzliwością ze strony Polaka. Jeden z pracowników kolei zaprosił go do swego biura, gdzie mógł w cieple oczekiwać na pociąg. Po wejściu do służbowego pomieszczenia zauważył wiszący na ścianie krzyż. Ten widok napełnił go radością i pokojem. Trud pierwszej, powojennej i nocnej podróży scharakteryzował on prostym zdaniem: *Po wielu odmówionych różańcach dotarłem nad ranem do Barda*³³⁰. W miarę możliwości, redemptoryści starali się powrócić do zwyczajnej posługi duszpasterskiej w sanktuarium. W bezpośrednim okresie po zakończeniu wojny pojawiły się w sanktuarium dwa rodzaje pielgrzymów. Pierwszym byli Niemcy, którzy opuszczali tereny Śląska i przenosili się w głąb Niemiec. Przybywali oni do Barda, aby zawierzyć Matce Bożej swoje losy i pożegnać się z sanktuarium, które regularnie, od dziecka nawiedzali. Drugim rodzajem pielgrzymów byli Polacy osiedlający się w Bardzie i okolicach. Zarówno jedni jak i drudzy przystępowali do sakramentów świętych i ze czcią odnosili się do Matki Chrystusa czczony w Figurce

³²⁸ Ponieważ był to jeden z nielicznych klasztorów tego zgromadzenia, który niewiele ucierpiał podczas działań wojennych, siostry postanowiły, że będzie on pełnił funkcje *Domu Macierzystego*. J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej...*, T. II., dz. cyt., s. 556; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 335.

³²⁹ Tamże.

³³⁰ Tamże.

Bardzkiej³³¹. Wielce wymagającą posługą duszpasterską tego okresu była troska o dzieci, starszych, chorych i rannych. W tamtych, trudnych czasach ucieczek, przymusowych przesiedleń, wszelkiego niedostatku pojawiły się problemy z związane z higieną, które powodowały występowanie ognisk epidemicznych chorób zakaźnych, w tym groźnego tyfusu. Schweter nie licząc się z tym, że może się zarazić i umrzeć, śpieszył z pomocą do każdego chorego bez wyjątku, do którego został poproszony. Przed wszystkim przygotowywał ich na odejście z tego świata. Spowiadał, udzielał sakramentów świętych, dodawał otuchy i pocieszał. Duchowa posługa kapłana katolickiego była dla wielu z nich najcenniejszym darem jaki mogli wtedy otrzymać³³². Oficjalny, kościelny komunikat o zakończeniu drugiej wojny światowej przyniósł zatrważające wieści o jej skutkach. Dopiero z tego komunikatu Schweter dowiedział się o skali straszliwego zła popełnionego przez Hitlera i jego współpracowników oraz sprzymierzeńców. Przerażeniem napawały go informacje o tym, co działo się w obozach zagłady utworzonych przez jego rodaków. Zatrważające były dla niego liczby zamordowanych ludzi, w tym: Polaków, Żydów, Rosjan, Francuzów, Belgów, Holendrów, Anglików i innych. Ubolewał również nad niemałą liczbą Niemców wymordowanych w obozach koncentracyjnych, na szafocie, szubienicy i w inny sposób. Uważał, że ta wojna i ideologie, które ją wywołały poczyniły nieodwracalne spustoszenie w życiu moralnym i religijnym świata. Od początku przyznawał on rację wyrażeniu papieża Piusa XI, który narodowy socjalizm nazwał *mendacium incarnatum* oraz Piusowi XII, który o tej ideologii powiedział, że jest ona *dziełem szatana*³³³.

W lipcu i sierpniu 1945 r. nastąpiło wiele ważnych zmian dotyczących funkcjonowania Kościoła katolickiego na zachodnich, odzyskanych ziemiach Polskich. W pobliskim Javorníku zmarł 6 VII 1945 r. książę-kardynał A. Bertram. Jedno z ostatnich zdań, które wypowiedział umierający arcybiskup, metropolita wrocławski brzmiało: *Pojedziemy z powrotem do Wrocławia i odbudujemy katedrę*³³⁴. Z powodu wakatu na stolicy biskupiej we Wrocławiu kanonicy katedralni wybrali wikariusza kapitulnego, którym został ks. dr F. Piontek. W tym czasie ks. kard August Hlond (1881-1948) korzystając z nadzwyczajnych uprawnień nadanych mu przez Piusa XII, zreorganizował strukturę Kościoła katolickiego na ziemiach północno – zachodnich Polski. 15 VIII 1945 r. utworzył on pięć administratur apostolskich z siedzibami w: Olsztynie, Gdańsku, Gorzowie, Wrocławiu i Opolu. Decyzję ks. kard. A. Hlonda Schweter przyjął z obawą i bólem. Lękał się bowiem o przyszłość archidiecezji wrocławskiej, która miała za sobą tysiącletnią historię, a która została okrojona ze swego pierwotnego terytorium. *Modliłem*

³³¹ Tamże. Interesujące świadectwo związane z opuszczeniem przez Niemców Dolnego Śląska zostawił ks. kard. Joachim Meisner (1933-2017), podczas pobytu w Bardzie, w związku poświęceniem odnowionych bardzkich organów. Kardynał celebrował w sanktuarium bardzkim mszę św. 18 VIII 2013 r. Powiedział wtedy, że była to pierwsza msza św. odprawiona w tym sanktuarium, chociaż jako dziecko często pielgrzymował z rodziną do Barda. Wspominał też, że po opuszczeniu Dolnego Śląska, gdy przybyli z rodziną do nowego mieszkania, które było puste. Jego mama pierwszą czynnością, którą zrobiła w nowym mieszkaniu, to było powieszenie na ścianie obrazek przedstawiającego figurkę Matki Bożej Bardziej. Następnie uklękła ona i reszta rodziny i wspólnie odmówili modlitwę do Pani Bardzkiej. W ten sposób powierzając Jej swe dalsze życie. ARB, *Rozmowa z kard. Joachimem Meisnerem przeprowadzona przez o. Mirosława Grakowicz w Bardzie 17 VIII 2013 r.*

³³² Tamże, s. 337.

³³³ Tamże.

³³⁴ Tamże, s. 336.

się, gdyż moje konserwatywne, kochające tradycję i historię serce odczuwało początkowo ból³³⁵. Równocześnie zdawał on sobie sprawę, że w sytuacji politycznej, która powstała po konferencji jałtańskiej, kardynał Hlond nie miał innego wyjścia. Rozumiał to Schweter i stosunkowo szybko zaakceptował ten podział oraz podporządkował się decyzjom nowej hierarchii kościelnej. Zmiany nastąpiły również w strukturach zgromadzenia redemptorystów w szczególności dotyczyło to wiceprowincji wrocławskiej. Klasztory należące do niej zostały przekazane warszawskiej prowincji redemptorystów. W klasztorze w Bardzie zamieszkał wiceprowincjał o. R. Winkelmann 25 I 1945 r. W środę 2 I 1946 r. odczytał on wspólnie z Barda list prowincjała warszawskiej prowincji CSsR o. Franciszka Marcinka (1875-1955). W liście tym była zawarta informacja, że na mocy specjalnego uprawnienia³³⁶, które otrzymał on od Prymasa Polski kard. A. Hlonda przejmuje ona jurysdykcję nad klasztorami redemptorystów wrocławskiej wiceprowincji. Tydzień później, we wtorek 8 I 1946 r., do Barda przyjechał prowincjał o. F. Marcinek (1875-1955), aby z wiceprowincjałem o. R. Winkelmannem omówić techniczne zagadnienia związane z przejściem jurysdykcji nad klasztorami³³⁷. W niedzielę 13 I 1946 r. do klasztoru w Bardzie przyjechał pierwszy, polski przełożony wspólnoty, historyk o. dr Ludwik Frąs (1901-1953). Niemalże natychmiast po przejęciu obowiązków przełożonego zaangażował się on w posługę duszpasterską na rzecz przesiedlonych na te ziemie Polaków³³⁸. W dniach 7 i 8 IV 1946 r. deportowano z Barda większość ludności niemieckiej. Polski burmistrz Barda osobiście zaproponował Schweterowi, aby ten pozostał w Bardzie. Podobnego zdania był o. A. Porbadnik. Sam Schweter uważał za swój moralny obowiązek oddanie się do całkowitej dyspozycji Pani Bardzkiej. Już po powrocie z Braniewa do Barda w 1944 r., obiecał Jej, że nie opuści Barda z własnej woli. Jeszcze jeden czynnik sprzyjał temu, aby pozostał on w Bardzie. Niemcy, którzy nie wyjechali, potrzebowali duszpasterza, który znał język niemiecki. Zwłaszcza, że większość kapłanów niemieckich deportowano w głąb Niemiec. Komunistyczne władze w Polsce pozwoliły Schweterowi głosić kazania po niemiecku do czasu drugiej deportacji ludności niemieckiej, czyli do 28 VIII 1946 r.³³⁹. Po tej dacie nie mógł już głosić kazań po niemiecku. Schweter nie znał na tyle biegle języka polskiego, aby w nim głosić kazania. Dlatego decydując się na pozostanie w Bardzie, postanowił, że jego nowym sposobem ewangelizacji nie będą już głoszone słowa z ambony, ale przykład chrześcijańskiego życia i gotowość poniesienia wszelkich trudów i ofiar dla Boga i Kościoła katolickiego³⁴⁰. Nie zaprzestał doskonalenia znajomości języka

³³⁵ Tamże.

³³⁶ Dekret prymasa A. Hlonda nosił numer 374 ad 30.45. i został wystawiony 29 X 1945 r. **K. PLEBANEK**, *Wznoszenie z ruin. Duszpasterska posługa polskich redemptorystów w Głogowie i okolicy 1946-1958*, Głogów 2006, s. 21-22.

³³⁷ Zachował się krótki list o. Franciszka Marcinka skierowany do Rzymu, opisujący zwięźle sytuację klasztoru w Bardzie w 1946 r. *Warta Śląska* 29 IX 46, o. Winkelmann mieszkający w Warcie, gdy wizytowałem w styczniu 1946 r. Wartę, prosił mnie, bym przysłał naszego Ojca, ponieważ jego ewakuacja już jest pewna. Natychmiast posłałem o. Frąsia, który razem z nim do czasu ewakuacji mieszkał. 7 IV 1946 r. o. Józef Schweter otrzymał od władz cywilnych pozwolenie na pozostanie. Teraz wszyscy wierni Niemcy Wartę opuścili. AGHR, **F. MARCINEK**, *List, Wartha 1946*, sygn. UI0205.

³³⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 434.

³³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339.

³⁴⁰ Tamże, s. 340.

polskiego. I chociaż nigdy nim płynnie nie władał, to rozumiał, co się do niego po polsku mówiło i w prostych zdaniach potrafił się po polsku wysławić. To sprawiało, że spowiadał również Polki i Polaków. Szczególnie było to przydatne podczas sezonu pielgrzymkowego. Wtedy w ciągu jednego dnia spowiadał ponad sto osób w języku polskim, nie licząc spowiedzi po czesku oraz niemiecku³⁴¹. W związku chorobą bardzkiego proboszcza ks. Franoscha przybyło Schweterowi sporo obowiązków duszpasterskich. Odprawiał on nabożeństwa po niemiecku, czasami trzy razy dziennie. Spowiadał zwłaszcza Niemców, którzy przybywali z okolicznych miejscowości, regularnie odwiedzał chorych, chrzczył dzieci, chował zmarłych. Najwięcej pogrzebów było w domu opieki. Z powodu powojennej biedy, ciała podopiecznych chowano bez trumien. Zawijano je jedynie w prześcieradła. Pracy duszpasterskiej miał tak wiele, że rekolekcje, które w tym czasie prowadził uznawał on za swój odpoczynek.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja ludnościowa na Dolnym Śląsku zmieniła się radykalnie. Niemcy opuszczali te tereny dobrowolnie lub byli do tego zmuszani przez represje stalinowskich żołdaków oraz polskie władze komunistyczne. Natomiast w ich miejsce przyjeżdżali jako ochotnicy lub przymusowo osiedlani Polacy ze wschodnich i centralnych rejonów dawnej Rzeczypospolitej. Osiedleni na Dolny Śląsk byli przede wszystkim wyznania rzymskokatolickiego. Spora część grekokatolików i prawosławnych została przesiedlona na te ziemie, przede wszystkim w wyniku *akcji Wisła* przeprowadzonej w latach 1947-1950. Sanktuarium Matki Bożej w Bardzie było miejscem świętym dla katolików niemieckich, Polaków ze Śląska, Czechów i Morawian. Powoli odkrywali je również przybywający na te tereny przesiedleńcy. W Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, która przypadała w czwartek 30 V 1946 r., do sanktuarium przybyły rzesze polskich pielgrzymów. Według szacunków Schwetera było ich około 2000 a Niemców i Niemek około 3000. W tej międzynarodowej pielgrzymce wziął udział ks. infułat dr Karol Milik (1892-1976)³⁴². Podczas tej uroczystości Schweter przewodniczył pielgrzymce osób udających się do Kaplicy Górskiej. Wtedy też po raz pierwszy poprowadził on różaniec w języku polskim³⁴³.

W połowie 1946 r. Schweter był jedynym niemieckim kapłanem na terenie Barda. Przysporzyło mu to dodatkowych obowiązków, zwłaszcza czasu spędzanego w konfesjonale. Spowiadał on siostry zakonne oraz osoby świeckie, które pozostały w Bardzie i jego okolicy. W Bardzie, w przytułku przebywała grupa starszych i schorowanych Niemców. Postanowiono ich ewakuować w głąb Niemiec. Pierwsza próba zrobienia tego się nie powiodła i zostali oni zawróceni z granicy. Powrócili do Barda i ponownie znaleźli schronienie i opiekę w klasztorze ss. jadwiżanek. Były to osoby szczególnie bliskie Schweterowi. On jako redemptorysta był uwrażliwiony na ubogich. Zaś skrajne ubóstwo, opuszczenie i bezradność tych osób, którzy okazali się być *potrzebni nikomu*, spowodowało, że Schweter pokochał ich z całego serca. Nazywał ich: *moje duchowe dzieci*³⁴⁴. Troszczył się on nich nie tylko duchowo. Na ile mógł wspierał ich również materialnie. Na pomoc tym ludziom pośpieszyli pracownicy fabryki z Przyłęku. Sami niewiele posiadając wspomagali mieszkających w przytułku

³⁴¹ Tamże, s. 358.

³⁴² Pierwszy polski administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1951.

³⁴³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 340.

³⁴⁴ Tamże.

starsuszków. Podobnie zachowała się okoliczna ludność, w zdecydowanej większości byli to już polscy osiedleńcy. Ofiarowali oni artykuły spożywcze, ubrania a nawet węgiel, po mimo tego, że sami byli ubodzy³⁴⁵. Owi starsuszkowie opuścili Bardzo 16 IV 1947 r., w towarzystwie dwóch sióstr jadvizanek, tym razem bez przeszkód dotarli do Niemiec. Z Schweterem żegnali się oni słowami: *Do zobaczenia w Niebie!* Natomiast Schweter pamiętał do końca życia w modlitwach o *swych duchowych dzieciach, w podeszłym już wieku*³⁴⁶.

Polskie władze komunistyczne obserwując Schwetera, uczyniły pewien wyjątek odnoszący się do zakazu głoszenia kazań i konferencji po niemiecku. Jemu zezwoliły na poprowadzenie w tym języku rekolekcji dla sióstr marianek. Możliwe, że powodem wydania tej zgody było to, że konferencje były głoszone dla wąskiego grona zakonnice i wewnątrz murów klasztornych. Odbyły się one w ich klasztorze w Bardzie w dniach od 4 do 8 XII 1946 r. Tematem wiodącym konferencji była Niepokalanie Poczęta³⁴⁷. Posługując w Bardzie, Schweter zawsze zabiegał o to, aby katolicy kochali Najświętszą Maryję Pannę. Dlatego zależało mu bardzo na estetyce i pięknie bardzkiej figurki. Nowego przełożonego klasztoru redemptorystów w Bardzie o. L. Frąsia przekonał on do tego, aby ponownie została założona ozdobna sukienka na bardzką figurkę³⁴⁸. Uczyniono to po niemal dwudziestoletniej przerwie³⁴⁹.

Kierując się przykładem i wskazaniem św. Alfonsa Marii de Liguori, redemptoryści od początku swego istnienia byli wielkimi czcicielami Matki Bożej. Szczególną misję w szerzeniu kultu Matki Chrystusa otrzymali oni od papieża Piusa IX (1792-1878), który powierzył im ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy w 1865 r., polecając przy tym, *aby uczynili ją sławną i miłowaną w świecie*. Posłuszni temu nakazowi redemptoryści z Barda również popularyzowali wśród wiernych cześć do tej ikony. W 1946 r. wprowadzono szczególnie nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w drugą niedzielę miesiąca, po południu. Podczas tego nabożeństwa odbywała się procesja z ikoną po kościele i głoszone było okolicznościowe kazanie. Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy została przeniesiona z klasztornej kaplicy redemptorystów i umieszczona w specjalnym feretronie, w bocznym ołtarzu kościoła, przed obrazem przedstawiającym Pokłon Trzech Króli³⁵⁰ autorstwa Michaela Willmanna (1630-1706)³⁵¹. W celu popularyzacji kultu tej ikony w Bardzie redemptoryści założyli bractwo Jej poświęcone³⁵². Schweter z wielkim entuzjazmem odnosił się do tych inicjatyw

³⁴⁵ Tamże.

³⁴⁶ Tamże, s. 342.

³⁴⁷ Tamże, s. 341.

³⁴⁸ Tamże.

³⁴⁹ Na przełomie 1925 i 1926 roku poddano figurkę renowacji. W piątek 26 II 1926 r. ponownie umieszczono odrestaurowaną figurkę w głównym ołtarzu. Nie nałożono na nią, jednej z wielu, ozdobnych sukienek. Postąpiono prawdopodobnie tak, aby ukazać piękno tej romańskiej figury. *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 575; por. także: J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 376.

³⁵⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 341.

³⁵¹ A. KOZIEŁ, *Michael Willmann w Bardzie* [w:] *Bardo skarby sztuki*, red. nauk. A. Kozioł, Legnica 2011, s. 109-110.

³⁵² Bardzkie Bractwo MBNP zostało włączone do Arcybractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa Marii de Liguori dokumentem wystawionym w Rzymie w dniu 22 VIII 1948 r., opatrzonym numerem 3153 i podpisanym w imieniu moderatora generalnego arcybractwa, przez sekretarza o. Johna Keogha (1896-1979). ARB, *Litterae Aggregationis ad Archisodalitatem sub titulo et invocatione B. Mariae*

duszpasterskich i w miarę swoich możliwości wspierał je również przez to, że uczestniczył w niedzielnych nabożeństwach organizowanych ku Jej czci. W sobotę 22 VI 1946 r. otrzymał on dokument, który przyznawał mu tymczasowe obywatelstwo polskie. Ta decyzja władz komunistycznych w Polsce zmieniła jego status. Mógł pozostać w Bardzie legalnie i prowadzić działalność duszpasterską i naukową³⁵³. Sam zainteresowany uważał, że przyczyniła się do tego jedna z jego książek na temat historii Barda, w której wykazał, że Bardo jest miastem polskim³⁵⁴. Prawda historyczna mówiąca o genezie Barda stanowiła w czasach hitlerowskich realne zagrożenie dla jego życia³⁵⁵. Po wojnie zaś okazała się ona *przepustką* do pozostania w Polsce, a nawet otrzymania polskiego obywatelstwa.

Schweter niezamordowanie posługiwał w konfesjonale, dla coraz mniejszej już grupy świeckich Niemców. Z tej posługi korzystały niemieckie siostry zakonne z Barda i jego okolic. Do sióstr jadvizanek w pobliskiej Brzeźnicy udawał się on raz w tygodniu. Zazwyczaj szedł pieszo, polną drogą, przez las, pokonując w jedną stronę odległość około 6, 5 km. W klasztorze św. Józefa w Brzeźnicy spowiadał on siostry, sprawował mszę św. z homilią, wygłaszał okolicznościową konferencję i po skromnym posiłku wracał do klasztoru w Bardzie, również pieszo. Wieczorem, w mroźną niedzielę 19 I 1947 r. pojechał Schweter otwartym wozem konnym do Brzeźnicy. Na drugi dzień, zapewne z powodu przemarznięcia i podeszłego wieku, miał on lekki udar mózgu. To wydarzenie zaciążyło poważnie na jego zdrowiu. Zewnętrznym tego przejawem była konieczność używania laski³⁵⁶. Jednak trudności te nie osłabiły jego gorliwości zakonnej i kapłańskiej.

Wiosną 1947 r., obradująca w Rzymie, XIV Kapituła Generalna redemptorystów, przyjęła rezygnację generała zgromadzenia o. P. Murraya z funkcji przełożonego generalnego i 30 IV 1947 r. wybrała nowego przełożonego generalnego, którym został o. Leonard Buijs (1896-1953). Odpowiedzią Schwetera na decyzję kapituły było postanowienie, aby jeszcze więcej modlić się za przełożonych zakonnych oraz o prawdziwego ducha zakonnego dla redemptorystów³⁵⁷.

Na przełomie maja i czerwca 1947 r. przybyło do bardzkiego sanktuarium wiele pielgrzymek. Z samego powiatu opolskiego było ich pięć. Zaś w niedzielę Trójcy Przenajświętszej przybyła pielgrzymka z Paczkowa. Pielgrzymi prowadzeni przez

V. De Perpetuo Suocursu et S. Alfonsi M. De Ligorio in Ecclesia Sancti Alfonsi de Urbe canonice eretam. Dokument ten znajduje się w bazylice bardzkiej, obok obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

³⁵³ Schweter uważał się za członka Wiceprowincji Wrocławskiej, której klasztory po 1945 r. przeszły pod zarząd Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Konsekwentnie za swego bezpośredniego przełożonego uważał wiceprowincjała o. R. Winkelmana. Jednak w praktyce okazywał posłuszeństwo polskiemu przełożonym. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 348.

³⁵⁴ J. SCHWETER, *Wartha, Geschichte dieses Wallfahrtsortes und der Wallfahrten dahin, Ein Beitrag zur Religions und Kulturgeschichte Schlesiens und der angrenzenden Länder / urkundlich und pragmatisch dargestellt von Dr. Joseph Schweter C.ss.R., Mit 4 Illustrationen*, Schweidnitz, 1922, s. 1.

³⁵⁵ Pewna siostra zakonna, która nosiła imię Valentine, z przestachem opowiedziała Schweterowi o tym, co usłyszała od miejscowego lekarza na jego temat. Mówił on otwarcie, że za to, co Schweter napisał na temat polskiego pochodzenia Barda, należałoby go rozstrzelać. Tym lekarzem był protestant należący do SA, a nazywał się Piefke. Schweter odpowiedział na to z prostotą: *Napisałem tylko obiektywną prawdę i powtórzyłem to również w moim drugim wydaniu*. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 341.

³⁵⁶ Tamże, s. 342.

³⁵⁷ Tamże, s. 343.

redemptorystę Stefana Zdui³⁵⁸ (1810-1960) przyszli z Paczkowa nocą w liczbie około 300 osób. Według relacji Schwetera wszyscy pielgrzymi przystąpili do sakramentalnej spowiedzi. Zazwyczaj pielgrzymi, którzy przybywali ze Śląska spowiadali się po niemiecku³⁵⁹. W piątą niedzielę po Wielkanocy, czyli 1 VI 1947 r. do Barda przyszli pielgrzymi z całego dekanatu kamienieckiego. Kościół sanktuaryjny był wypełniony *po brzegi*. Schweter posługiwał tym pielgrzymom w konfesjonale. Będąc długoletnim duszpasterzem w bardzkim sanktuarium, z zadowoleniem obserwował wzrastający, po wojennej zawierusze, ruch pielgrzymkowy³⁶⁰. W dniach od 19 do 23 VI 1947 r. udał się Schweter do Branic, na zaproszenie ówczesnej przełożonej prowincjalnej sióstr marianek. Nie prowadził oficjalnych rekolekcji, ale służył siostrom pomocą kapłańską i radami płynącymi z wiedzy i osobistego doświadczenia życiowego. Dla sióstr marianek obecność Schwetera w Branicach była bardzo cenna. Parę miesięcy wcześniej przeżyły one wyrzucenie z Branic swego wieloletniego protektora bp J. Nathana, który zmarł w Opawie 30 I 1947 r. Schweter wspominał ten pobyt w Branicach jako wzajemne ubogacenie i umocnienie w wierze i nadziei chrześcijańskiej³⁶¹.

Do klasztoru redemptorystów w Bardzie, w sobotę 3 I 1948 r. przyjechał nowy jego przełożony klasztoru i proboszcz parafii, były prowincjał warszawskiej prowincji redemptorystów, o. F. Marcinek. Dotychczasowy przełożony klasztoru o. L. Frąś wyjechał z Barda do Krakowa we wtorek 30 XII 1947 r. Zamiana ta nastąpiła z powodu mianowania o. L. Frąsia prowincjałem³⁶². Współpraca z Schwetera z Marcinkiem układała się dobrze. Znali się jeszcze z okresu drugiego nowicjatu, gdy razem przebywali w klasztorze w Mautern.

Powojenna współpraca pomiędzy redemptorystami Polakami a Niemcami, którzy tworzyli międzynarodowe wspólnoty, układała się harmonijnie. Odnosili się do siebie ze zrozumieniem i wzajemnym szacunkiem. W niektórych wspólnotach zakonnych ojcowie niemieccy pełnili odpowiedzialne funkcje. Tak było też w przypadku Schwetera, który na początku 1948 r. pełnił w wspólnocie w Bardzie funkcję konsultora i admonitora³⁶³. Troską otoczeni byli współbracia starsi i schorowani, niezależnie od ich pochodzenia. Ponieważ warunki mieszkaniowe w bardzkim klasztorze były trudne. Dotyczyło to szczególnie zimy, z powodu niewystarczającego ogrzewania. Przełożony o. Marcinek poprosił siostry elżbietanki, aby siedemdziesięcioletni i schorowany Schweter mógł zamieszkać w prowadzonym przez nie szpitalu w Bardzie. Siostry przyjęły go do siebie 1 I 1948 r. Przebywał on w nim do połowy kwietnia 1948 r.³⁶⁴.

Mieszkając poza swoim klasztorze, Schweter służył pomocą duszpasterską siostrom elżbietankom i pacjentom w szpitalu, włączał się również w posługiwanie w sanktuarium. Przy okazji ważniejszych wydarzeń w życiu redemptorystów lub swoim osobistym przychodził do wspólnoty, aby razem z braćmi świętować. Tak było np. w dniu

³⁵⁸ Inny zapis tego nazwiska to Zdziej lub Sdziej. ARP, *Paczków, Kronika domowa 1946 – 1959, Tom I*, s. 25.

³⁵⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

³⁶⁰ Tamże; por. także, *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 874.

³⁶¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

³⁶² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 888; por. także ARP, *Kronika parafii i klasztoru oo. Redemptorystów w Bardzie Śl., T. IV: 1948-1959, (Polski t. I)*, s. 1. Schweter podaje, że było to 4 I 1948 r. Por. J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 444.

³⁶³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 889.

³⁶⁴ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

jego imienin, w uroczystość św. Józefa w piątek 19 III 1948 r. Razem z redemptorystami spożył świąteczny obiad. Również w swym klasztorze przyjmował przybyłych do niego gości³⁶⁵. Zdowie i warunki polityczne nie pozwoliły Schweterowi angażować się w bezpośrednią działalność ewangelizacyjną. On jednak nie pozostawał beczynny. Naśladując św. Alfonsa, postanowił jeszcze intensywniej głosić Chrystusa Odkupiciela poprzez apostołat pióra. Podjął wtedy decyzję, że będzie to czynił do póki starczy mu sił³⁶⁶. W 1948 r. Schweter ukończył sześć książek o łącznej objętości około 1100 stron maszynopisu³⁶⁷.

Na prośbę przełożonego redemptorystów w Bardzie przygotował w 1948 r. pisma adresowane do Stolicy Apostolskiej. Były to napisane po łacinie, trzy prośby wraz z uzasadnieniami historycznymi i teologicznymi. W pierwszym liście była zawarta prośba o zgodę na ukoronowanie *Cudownej Bardziej Figurki*. W drugim redemptoryści prosili o nadanie kościołowi sanktuaryjnym w Bardzie tytułu *bazyliki mniejszej*. W trzecim zaś o przyznanie odpustu 500 dni dla wszystkich, którzy nabożnie ucałują Bardzką Figurkę, oddając w ten sposób cześć Najświętszej Maryi Pannie. Przełożony wspólnoty podpisał je bez uczynienia jakiegokolwiek poprawki. Schweter przyjął to jako wyraz największego do siebie szacunku. Do Stolicy Apostolskiej wysłano je za pośrednictwem kurii generalnej redemptorystów w Rzymie. Odpowiedzi z Watykanu nadeszły dość szybko. Prośba o ukoronowanie bardzkiej figurki została rozpatrzona pozytywnie. Dekret zezwalający na koronację podpisał kard. Federico Tedeschi (1873-1959) w Rzymie, 3 XI 1948 r.³⁶⁸. Schweter nie doczekał się koronacji. Została ona, za radą³⁶⁹ nowo mianowanego prymasa Polski, bł. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego (1901-1981) przesunięta na dogodniejszy czas³⁷⁰. Drugie podanie, dotyczące podniesienia kościoła sanktuaryjnego w Bardzie do rangi bazyliki mniejszej, z powodów trudnej sytuacji politycznej w Polsce, nie zostało przedstawione Stolicy Apostolskiej, o czym zdecydowano w kurii zarządu generalnego redemptorystów w Rzymie³⁷¹. Natomiast na trzecią prośbę Stolica Apostolska odpowiedział *non expedit*. Takiej odpowiedzi spodziewał się Schweter, ponieważ ucałowanie figurki bardzkiej było związane rytuałem obejścia ołtarza głównego dokoła (czyniono to niejednokrotnie na kolanach) przy tej okazji wierni składali ofiary do skarbonki. Było zatem niebezpieczeństwo, że mogło dojść do *scandalum pusillorum*, do czego nie można było dopuścić³⁷².

W czerwcu 1948 r. Schweter przeżył jubileusz 50. rocznicy święceń kapłańskich. Dokładna data jubileuszu przypadała w piątek 11 VI 1948 r. Jubilat poczynił refleksję, że z 79-osobowej grupy wyświęconych wtedy kapłanów złotego jubileuszu doczekało 10 z nich. Do tego jubileuszu on przygotowywał się przez 10-dniowe, osobiste

³⁶⁵ *Kronika parafii i klasztoru...*, T. IV., dz. cyt., s. 4.

³⁶⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 341.

³⁶⁷ Tamże, s. 344.

³⁶⁸ APB *Dokumentacja koronacji. Koronacja słynącej łaskami figury Matki Bożej w Bardzie Śl. w dniu 3 lipca roku milenijnego 1966 roku, Bardo Śl.*, s. 26 b.

³⁶⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 344.

³⁷⁰ Odbyła się ona 3 VII 1966 r. *Dokumentacja koronacji...*, dz. cyt., s. 29 i 33; por. także B. KOMINEK, *Orędzie arcybiskupie o koronacji statuy Matki Bożej w Bardzie Śląskim dnia 3 lipca 1966 r.* [w:] *Wrocławskie Wiadomości Kościelne, Pismo urzędowe kurii arcybiskupiej wrocławskiej, Rok XXI, Wrocław, sierpień 1966 roku, nr 8*, s. 190.

³⁷¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 344.

³⁷² Tamże.

rekolekcje. W dzień jubileuszu sprawował Eucharystię w sanktuarium o godz. 6⁰⁰ rano. Dziękował w niej Bogu i Maryi za dar powołania kapłańskiego i ludzi, których spotkał w swym życiu. Zgromadzeni na tej mszy św. wierni, świadomie zaśpiewali pieśń *Serdeczna Matko opiekunko ludzi...*, wiedząc, że jubilat lubi ją. Główne obchody jubileuszowe, na prośbę prowincjała zostały przeniesione na niedzielę 13 VI 1948 r. Wtedy uroczysta msza św. rozpoczęła się o godz. 9⁰⁰. Podczas procesji na wejście odśpiewano *Veni Creator Spiritus*. Jubilatowi asystowali, w charakterze *lewitów* dwaj redemptoryści z Paczkowa: o. Antoni Grabe (1875-1954) i o. Wojciech Schulz (1899-1969). Jako *archidiakon* w liturgii posługiwał o. F. Marcinek – przełożony z Barda. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. L. Fraś – przełożony prowincjalny z Krakowa³⁷³. Treścią wygłoszonego kazania była *błogosławiona przez Boga działalność Jubilata*³⁷⁴, którego przeszło 2/3 posługiwania kapłańskiego było związane z Bardem. W jubileuszu uczestniczyli też inni redemptoryści: o. Emanuel Trzemeski (1879-1968) z Wrocławia, o. Kazimierz Majgier (1874-1960) z Zamościa, o. Władysław Całka (1897-1967) z Gliwic, o. Józef Sochacki (1900-1956) z Krakowa. Byli też obecni dwaj kapelani od sióstr urszulanek i sióstr marianek oraz werbista z Nysy³⁷⁵. Licznie zebrały się również siostry zakonne i wielu ludzi świeckich, którzy przybyli nie tylko z Barda, ale również z Wrocławia, Ząbkowic Śl. oraz rodzinnej parafii jubilata, czyli Moszczanki. Uroczystość zakończyła się udzieleniem przez Schwetera wszystkim zebranym papieskiego błogosławieństwa połączonego z odpustem zupełnym. Podczas obiadu wydanego na cześć jubilata prowincjał odczytał dwa okolicznościowe listy. Pierwszy od o. L. Buijsa – przełożonego generalnego redemptorystów i drugi od ks. Karola Milika – administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej. Generał napisał między innymi: *...czuję się w sercu przymuszony, kochany ojciec jubilate, w imieniu Kongregacji wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za całe dobro, które ojciec przez te 50 lat uczynił poprzez pracę, modlitwę, ofiarę i cierpienie. Przez osobisty, budujący przykład wzorowego życia jako kapłan, zakonnik i redemptorysta. Przez głoszone słowo i twórczość literacką. Jestem mocno przekonany, że przykład życia ojca będzie dla przyszłych pokoleń drogowskazem, ukazującym drogę prawdziwych ideałów redemptorystów. A ofiara ostatnich lat życia wraz z modlitwą wyjedna szczególne błogosławieństwo i lepszą przyszłość od Boskiego Odkupiciela dla mocno doświadczonej prowincji*³⁷⁶. Administrator apostolski z Wrocławia dziękował Schweterowi, za 50 lat gorliwej i owocnej posługi kapłańskiej w Winnicy Pańskiej na rzecz zbawienia dusz ludzkich³⁷⁷. Pośród licznej korespondencji, którą otrzymał jubilat z gratulacjami i wyrazami uszanowania szczególnie były mu bliskie życzenia od: wiceprowincjała wrocławskiej wiceprowincji o. R. Winkelmana z Volkmarsen koło Kassel, prowincjała prowincji kolońskiej o. Josefa Flesch (1899-1962) z Kolonii oraz ks. prałata Carla Ulitzki (1873-1953)³⁷⁸ z Berlina. Był wzruszony pamięcią sióstr zakonnych, zwłaszcza

³⁷³ *Kronika parafii i klasztoru...*, T. IV., dz. cyt., s. 11-12.

³⁷⁴ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 445.

³⁷⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 345; por., także J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 445.

³⁷⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 346.

³⁷⁷ Tamże, s. 347.

³⁷⁸ K. GLOMBIK, *Carl Ulitzka (1873-1953), Duszpasterz i polityk trudnych czasów. Opole 2010*, s. 164.

przełożonych generalnych marianek i elżbietanek³⁷⁹. Pamięć o jubilationie pośród świeckich, sióstr zakonnych i duchownych, zebrani na uroczystości goście i nadesłane życzenia świadczyły wymownie o jakości jego 50-letniej posługi duszpasterskiej.

W latach powojennych Schweter pełnił posługę spowiednika zwyczajnego lub nadzwyczajnego kilku żeńskich wspólnot zakonnych, których klasztory znajdowały się w Bardzie lub bliskiej jego okolicy. Były to klasztory: sióstr marianek, sióstr urszulanek, sióstr Serca Bożego i sióstr jadvizanek. W 1948 r. doszła jeszcze jedna wspólnota. Był to duży szpital w Bystrzycy Kłodzkiej prowadzony przez siostry franciszkanki szpitalne. Do tej wspólnoty dojeżdżał Schweter pociągiem, co dwa tygodnie. Do spowiedzi przychodziło wtedy około 40 sióstr zakonnych oraz około 30 dziewcząt, należących do personelu szpitalnego. Poza tym, do spowiedzi przychodzili również świeccy Niemcy, którzy mieszkali w mieście³⁸⁰. Pośród penitentek miał Schweter wiele sióstr zakonnych, które przyjeżdżały specjalnie do Barda, aby się u niego wyświadczyć i prosić o porady duchowe. Chętnie też korzystali u niego ze spowiedzi księża, w tym Polacy. W tych przypadkach nie było problemu językowego, ponieważ księża spowiadali się po łacinie i w również w tym języku otrzymywali pouczenie spowiednika.

W 51. rocznicę święceń kapłańskich Schwetera, a wypadła ona w sobotę 11 VI 1949 r., złożyło wizytę Schweterowi, aż sześciu funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W jego pokoju przeprowadzili oni rewizję. Przeglądali jego maszynopisy oraz listy, które otrzymał. Po trzy godzinnej wizycie zabrali ze sobą maszynopisy książek i artykułów. Schweter podczas całego tego zajścia, jak sam wspomina, zachował spokój, zawierając się całkowicie Niepokalanej. Po dziesięciu dniach od tej wizyty przyjechał jeden z funkcjonariuszy UBP z Kłodzka i przywiózł z powrotem, ładnie zapakowane, jego maszynopisy. Powiedział też do niego, że: *Nie znaleziono w nich nic nieprzyzwoitego*. I dodał: *...możecie dalej tak pisać*. Wskazując zaś na manuskrypt zatytułowany: *Der Arm Gottes in der Geschichte des deutschen Volkes* powiedział: *Możecie to dać do przetłumaczenia na język polski*. Zajście z urzędnikami bezpieki Schweter odczytał jako niezwykłą interwencję Matki Bożej. Uważał, że w ten właśnie sposób, Ona sprawiła, że mógł nadal pisać oraz miał teraz, przynajmniej potencjalną, możliwość tłumaczenia swoich dzieł na język polski, co było dotychczas niemożliwe³⁸¹.

W latach 1947-1949 Schweter nader często zapadał na zdrowiu. Niekiedy wiązało się z koniecznością pozostawania w łóżku. Codziennie sprawował wtedy mszę św. Pod koniec 1949 r. wyraźnie poprawił się stan jego zdrowia. Mógł wtedy zrezygnować z dotychczasowej, codziennej, popołudniowej sjesty (niem. *Mittagsschläfchen*), a zyskany w ten sposób czas poświęcić na pisanie. Po złotym jubileuszu posługi kapłańskiej zaangażował się w mocno w pisanie kolejnych książek. W latach 1948-1950 przygotował w formie maszynopisu 6 pozycji książkowych liczących łącznie 1114 stron³⁸². Zaś w ostatnich czterech latach życia tj. od 1950 r. do 1954 r. opracował

³⁷⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 352-358.

³⁸⁰ Tamże, s. 358.

³⁸¹ Tamże.

³⁸² Tamże.

on jeszcze 21 maszynopisów o łącznej liczbie 4473 stron³⁸³. Specjalistyczne badania wykazały, że Schweter cierpiał na cukrzycę. Co w tamtych czasach było dużym utrudnieniem w jego codziennych zajęciach³⁸⁴.

Papież Pius XII ogłosił rok 1950, *Jubileuszowym Rokiem Pokoju*. W tymże roku Schwetera świętował zaś swój kolejny złoty jubileusz. Tym razem było to 50-lecie życia zakonnego, które przypadało dokładnie w niedzielę 3 IX 1950 r. Świętowanie złotego jubileuszu życia zakonnego rozpoczął on od mszy św., którą sprawował o 7⁰⁰ rano kościele sanktuaryjnym. Podczas tej liturgii jubilatowi asystowali dwaj redemptoryści: o. L. Frańś – przełożony prowincjalny i o. F. Marcinek – przełożony klasztoru redemptorystów w Bardzie. Okolicznościowe kazanie wygłosił prowincjał. Było ono pouczające i wzruszające, tak, że wielu uczestników liturgii płakało. Po kazaniu Schweter, na ręce prowincjała odnowił śluby zakonne: czystości, posłuszeństwa i ubóstwa oraz przysięgę wytrwałości w zgromadzeniu redemptorystów. Po tym akcie jubilat zwrócił się do Boga i Niepokalanej Maryi Dziewicy, wyrażając swą wdzięczność za wierność ślubom, którą zawdzięczał wyłącznie Bogu i opiece Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Na zakończenie uroczystości udzielił on wszystkim zebrany błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym. Po czym wszyscy zebrani podeszli, aby oddać cześć Matce Chrystusa przez ucałowanie Bardzkiej Figurki, którą podał im prowincjał³⁸⁵. W tym jubileuszu wzięli udział redemptoryści, którzy przyjechali z Wrocławia, Głogowa i Paczkowa. W klasztorze redemptorystów w Bardzie panował w tym dniu podniosły, a zarazem radosny nastrój święta. Przełożony klasztoru o. F. Marcinek, pomimo własnej choroby przygotował piękną uroczystość jubileuszową³⁸⁶. Podczas obiadu przeczytane zostały listy gratulacyjne od: o. L. Buijsa – przełożonego generalnego redemptorystów i ks. K. Milika – administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej. Po uroczystym obiedzie jubilat resztę dnia spędził w klasztornej kaplicy, w samotności na dziękczynieniu za dar powołania zakonnego³⁸⁷. Pośród korespondencji z gratulacjami, którą z tej okazji nadeszły do niego były listy od konsultorów generalnych: o. Engelberta Zettla (1898-1982) odpowiedzialnego w zarządzie generalnym za niemieckojęzyczną część zgromadzenia oraz od o. Karola Szranta (1886-1975) odpowiedzialnego za słowiańską część zgromadzenia³⁸⁸. Wiele radości sprawiły jubilatowi listy gratulacyjne, ubogacone *wymownymi* rysunkami, które nadeszły do niego z domów formacyjnych Warszawskiej Prowincji, to znaczy od juvenistów, studentów i nowicjuszy. Najbardziej jednak cieszył się z licznych powołań do zgromadzenia³⁸⁹. Ze wzruszeniem czytał również list od byłego proboszcza z Barda, ks. O. Franoscha, który przesyłał serdeczne gratulacje i życzenia z Mettingen w Westfalii, gdzie wtedy przebywał. Przesyłał on pozdrowienia od byłych parafian, którzy przy spotkaniu z nim, niemal zawsze, pytali się o to *jak żyje i co się dzieje z o. Josephem Schweterem?*³⁹⁰. Pamięć i troska o jubilata, którą wyrażali byli mieszkańcy

³⁸³ Tamże, s. III-V.

³⁸⁴ Tamże, s. 359.

³⁸⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 360.

³⁸⁶ Tamże, s. 362.

³⁸⁷ Tamże, s. 360-361.

³⁸⁸ Tamże, s. 362.

³⁸⁹ Tamże.

³⁹⁰ Tamże, s. 362 a.

Barda, była najlepszym świadectwem tego, że doceniali oni jego ofiarną posługę duszpasterską.

Podeszły wiek i choroby utrudniały Schweterowi działalność duszpasterską. Na parę miesięcy przed śmiercią, w 55. rocznicę swych święceń kapłańskich, czyli 11 VI 1953 r. Schweter przygotował zestawienie swych *większych* prac apostołskich. Zestawienie to zrobił w charakterystyczny dla siebie sposób, to znaczy jako dziękczynienie Bogu za to, że pozwolił mu przeprowadzić 143 misje ludowe, 575 serii rekolekcji i 202 tridua oraz podobne prace. Łącznie było ich 920³⁹¹. Ostatnie lata jego życia wypełnione cierpieniem i chorobą oraz okoliczności jego śmierci i pogrzebu zostały przedstawione w dodatku do tej pracy.

2.2. Studia doktoranckie w Wiedniu, posługa duszpasterska przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz innych kościołach Wiednia

W piątek 4 X 1901 r. o godz. 8⁰⁰ rano wyjechał Schweter pociągiem z Barda do Wiednia. Miał tam do wypełnienia podwójną misję zleconą mu przez prowincjała o. W. Janauschka. Polegała ona na podjęciu studiów doktoranckich na Uniwersytecie Wiedeńskim i na posłudze duszpasterskiej przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Klemensa Hofbauera mieszczącym się w wiedeńskiej dzielnicy Hernals³⁹². W związku z tym zamieszkał on w klasztorze, usytuowanym przy tym kościele. Klasztor jego pobytu był sporo oddalony od uniwersytetu, dlatego musiał poświęcać dodatkowy czas na dotarcie na uczelnię. A robił to zazwyczaj na piechotę. Przełożony klasztoru włączył go w duszpasterstwo parafialne niemalże jak wikariusza parafii. Od innych współbraci, kapłanów zakres jego obowiązków różnił się w zasadzie tylko tym, że nie prowadził on systematycznej katechezy szkolnej. Pełniący wtedy obowiązki ekonoma klasztoru na Hernalsie o. Peter Blum (1837-1929), o jego zaangażowaniu w posługę duszpasterską wypowiedział następujące słowa: *Ojciec Schweter, który właściwie przyjechał do Wiednia, aby studiować, zastępuje nam jednego domowego ojca*³⁹³.

Aby należycie wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków, Schweter skrupulatnie zaplanował swoje zajęcia na uczelni. Przeznaczył na wykłady 14 godzin w tygodniu. Pozostały czas, wolny od zajęć duszpasterskich, poświęcał na indywidualne studia³⁹⁴. Do rektorskiego kościoła redemptorystów, który dopiero w 1937 r. stał się świątynią parafialną, przybywało wielu wiernych. Korzystali oni przede wszystkim z sakramentu pokuty i pojednania. Konfesjonały u redemptorystów były obleżone niemal każdego dnia, a szczególnie w niedziele i święta. W te właśnie dni wyznaczano mu zazwyczaj mszę św. południową. Mógł zatem nieprzerwanie spowiadać od godz. 6⁰⁰ do godz. 11⁰⁰. Układ zajęć niedzielnych i świątecznych odpowiadał Schweterowi. A czas

³⁹¹ Schweter zaznaczył, że bliższe zestawienie swych większych prac z datami, miejscowościami, spowiedziami, zebrał w czarnym notesiku, który zatytułował: *Maiores labores apostolici, gratia Dei et auxilio Beatissimae Mariae Virginis in Congregatioone Ss. Redemptoris habeti*. Podkreślił on również, że mniejsze prace jak: pomoce, zastępstwa, okolicznościowe kazania nie umieścił w tym zestawieniu. Notes ten zaginął podczas wojny. Tamże, s. 363.

³⁹² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 127.

³⁹³ Tamże.

³⁹⁴ Tamże, s.129.

spędzony w konfesjonale sprawiał mu satysfakcję, ponieważ w ten sposób ewangelizował³⁹⁵.

Obok sprawowanej posługi głoszenia słowa i sakramentu pokuty w kościele redemptorystów, przełożeni wysyłali Schwetera do pomocy w spowiadaniu w innych kościołach Wiednia i jego okolicy. Każde tego typu zadanie podejmował chętnie, świadomy, że w ten sposób wypełnia wolę Boga. Posługiwał w kościołach znajdujących się w dzielnicy Ottakring, czy też Neuwaldegg. A również w Altlerchenfelder Pfarrkirche położonym w Neubau oraz w Maria-Victoria-Kirche w Rudolfsheim-Fünfhaus. W tym ostatnim kościele Schweter wielokrotnie przewodniczył nabożeństwom i wygłaszał kazania. Cenił ten kościół ze względu na jego piękną architekturę oraz z tego powodu, że został w nim pochowany ks. Sebastian Franz Job (1767-1834), spowiednik cesarzowej Karoliny Augusty Wittelsbach (1792-1893), a zarazem współzałożyciel zgromadzenia Ubogich Sióstr Szkolnych³⁹⁶.

Niecodziennym przeżyciem dla Schwetera było zaproszenie go do sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania podczas *wielkiej misji* prowadzonej w Kirche Am Hof (kościół Dziewięciu Chórów Anielskich). Misję tę prowadzili dwaj znakomici kaznodzieje, nazwani przez Schwetera *apostołami Wiednia*. Byli to: redemptorysta o. Georg Freund (1849-1906) i jezuita o. Heinrich Abel (1843-1926). Przyglądając się ich posłudze oraz słuchając ich kazań, Schweter uczył się jak prowadzić misję i w jaki sposób głosić kazania misyjne³⁹⁷.

Innymi zajęciami duszpasterskimi Schwetera było przyjmowanie pielgrzymów, którzy w pielgrzymkach zorganizowanych wracali z sanktuariów takich jak Mariahilfer Kirche czy położonego dalej od Wiednia sanktuarium Maria Taferl. Witając powracających pielgrzymów organizował dla nich nabożeństwa dziękczynne w niektórych wiedeńskich kościołach. Podczas tego typu zajęć duszpasterskich udzielał się mu entuzjazm powracających pielgrzymów. Obserwując ich, uświadamiał sobie, jak ważną rolę w życiu wiarą odgrywają pielgrzymki³⁹⁸. Wraz ze swoją wiedeńską wspólnotą zakonną uczestniczył Schweter w procesjach eucharystycznych związanych z liturgią Wigilii Paschalnej i Uroczystością Bożego Ciała. Procesje te uważał za wspaniałe wydarzenia ewangelizacyjne³⁹⁹.

Podczas pobytu w Wiedniu został zaproszony przez prowincjała na diamentowy jubileusz życia zakonnego o. Franza Tendlera (1820-1902)⁴⁰⁰. Uroczystości jubileuszowe

³⁹⁵ Tamże, s. 130.

³⁹⁶ *Congregatio Pauperum Sororum Scholarium de Notre Dame* (SSND), Siostry szkolne de Notre Dame dalej: siostry szkolne. Zgromadzenie założone w 1833 roku przez bł. Marię Teresę Gerhardinger w Bawarii. Siostry służą poprzez pracę w dziedzinie wychowania i nauczania, a także wśród ubogich. W Polsce od 1851 roku. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

³⁹⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 130.

³⁹⁸ Tamże, 131.

³⁹⁹ Tamże.

⁴⁰⁰ Sługa Boży, apostoł młodzieży, Franz Tandler ur. 21 III 1820 roku we Wiedniu, zmarł 5 V 1902 roku we Wiedniu. Śluby zakonne w CSsR złożył 27 XII 1841 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 XII 1842 roku. Misjonarz ludowy, w 1857 roku we Wiedniu zakłada Fundację Trójcy Przenajświętszej, której zadaniem było niesienie wszechstronnie rozumianej pomocy wychowawczej biednym i osieroconym chłopcom. W ten sposób daje podwaliny pod katolicką organizację młodzieży w Austrii. Za swoje zasługi został parokrotnie odznaczony najwyższymi orderami Austrii i miasta Wiednia. *Tandler, Franz d. J. (1820–1902)*, *Jugendseelsorger und Ordensmann* [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon*, https://www.biographien.ac.at/oeb1/oeb1_T/Tandler_Franz_1820_1902.xml (sprawdzono 14.07.2017.).

odbyły się w klasztorze i kościele redemptorystów *Maria am Gestade* w piątek po Bożym Narodzeniu tj. 27 XII 1901 r. Jubilata postrzegał on jako człowieka świętego, pokornego, pobożnego, miłującego Boga i bliźnich i gorliwego duszpasterza. Wspominał też, jak o. F. Tendler udzielił mu 20 VIII 1899 r. swego błogosławieństwa na wyjazd do nowicjatu. W V 1902 r. został Schweter zaproszony ponownie przez prowincjała, tym razem do udziału w wielkim wydarzeniu dla Wiednia, a mianowicie pogrzebie o. F. Tendlera, któremu przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji wiedeńskiej ks. bp. Johann Baptist Schneider (1840-1905)⁴⁰¹. Tak o. Tendler, jak i o. Janauschek noszą dzisiaj tytuł Sługi Bożego. Obaj ci redemptoryści mieli duży wpływ na życie, zwłaszcza duchowe i działalność ewangelizacyjną Schwetera.

Schweter miał w zwyczaju, każde, nawet najmniejsze polecenie przełożonych taktować jako odkupieńczą misję, którą otrzymał od samego Chrystusa. Bywało tak, że decyzje przełożonych spadały na niego jak *grom z jasnego nieba*. Tak było z informacją o jego przeniesieniu z Wiednia do Barda. W piątek 22 VIII 1902 r., wcześniej rano zapukał do drzwi pokoju Schwetera przełożony wspólnoty redemptorystów na Hernalsie i z pewnym zakłopotaniem, zakomunikował mu, że otrzymał decyzję od prowincjała, o przenosinach Schwetera ponownie do Barda, po czym wręczył mu dekret od przenosinowy⁴⁰². Ta decyzja była dla nich obu zaskoczeniem. Reakcją Schwetera, na tak niespodziewaną zmianę w jego życiu, było westchnięcie do Matki Najświętszej i natychmiastowa gotowość przyjęcia woli Bożej. Później dowiedział się, że przyczyną tej decyzji była nagła, poważna choroba przełożonego wspólnoty w Bardzie o. Gerharda Diessela. Nowy przełożony, którym został o. Franz X. Franz, usilnie prosił prowincjała, aby Schweter powrócił do Barda. Za tą prośbą przemawiały dwa mocne argumenty. Po pierwsze był on dobrze zorientowany w pracy sanktuaryjnej, a po drugie pochodził ze Śląska, to zaś umożliwiło mu podjęcie posługi natychmiast, bez zbędnych formalności stawianych przez władze pruskie zakonnikom innego pochodzenia⁴⁰³. Trzecim zaś powodem było to, że władze pruskie nakazały natychmiastowe opuszczenie Barda o. Alojzemu Knollowi (1871-1913), który był Austriakiem i zgodnie z prawem pruskim nie mógł dłużej posługiwać w Niemczech⁴⁰⁴.

Po dziesięciu miesiącach studiów uniwersyteckich i posługi w Wiedniu, Schweter pozostawił z dnia na dzień wszystko, czym się zajmował. Zgodnie z wolą prowincjała już na drugi dzień po otrzymaniu dekretu, czyli w sobotę 23 VIII 1902 r. udał się w podróż do Barda⁴⁰⁵. Myliłby się jednak ten, kto by sądziłby, że natychmiastowy wyjazd z Wiednia był dla niego rzeczą prostą. Kosztowało go to wiele, ale odpowiednie siły znajdował on w ufnym oddaniu się Maryi Pannie⁴⁰⁶. Może zaskakiwać to, że prowincjał

⁴⁰¹ Wg Schwetera wydarzeniem godnym uwagi było to, że ciało śp. o. F. Tendlera (+1902) oraz ciało śp. o. W. Janauschka (+1926), zostały w 1932 r. jednocześnie ekshumowane i umieszczone: pierwszego w Waisenhauskirche w 9. dzielnicy Wiednia tj. Alsergrund, a drugiego w kościele *Maria am Gestade* w 1. dzielnicy Wiednia tj. Innere Stadt. Była to konsekwencją przekonania redemptorystów wiedeńskich i świeckich, że obaj zakonnicy byli ludźmi świętymi. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 131.

⁴⁰² Tamże.

⁴⁰³ Tamże.

⁴⁰⁴ **J. SCHWETER**, *Wartha...*, dz. cyt., s. 319.

⁴⁰⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 131; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 50.

⁴⁰⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 131.

o. W. Janauschek podjął tak nagłą decyzję, bez konsultacji z Schweterem, czy chociażby wytłumaczenia mu przyczyn tej zmiany. Jest więcej niż prawdopodobne, że prowincjał nagłony potrzebą chwili, wiedział, że mógł polegać na swym danym wychowanku w nowicjacie. Dlatego zapewne był w sumieniu spokojny, że Schweter wypełni jego polecenie skrupulatnie, że nie będzie musiał mu tłumaczyć okoliczności, które na to wpłynęły, a sam zainteresowany z trudnościami, zarówno wewnętrznymi jak zewnętrznymi, poradzi sobie doskonale. I trzeba przyznać, że nie zawiódł się na Schweterze i to nigdy.

2.3. Na nowej fundacji redemptorystów w Gliwicach

Miasto Gliwice zostało założone na prawie niemieckim w XIII wieku. Burzliwe dzieje powodowały, że przechodziło ono pod panowanie czeskie a następnie pruskie, aby ostatecznie po drugiej wojnie światowej stać się częścią Polski. W między czasie wybuchły trzy powstania śląskie W plebiscycie górnośląskim po pierwszej wojnie światowej mieszkańcy Gliwic zdecydowali, że chcą pozostać w granicach Niemiec. W tym trudnym okresie napięć na Górnym Śląsku, do Gliwic przybywają redemptoryści, aby rozpoczęli swoją posługę duszpasterską przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Historia tego kościoła i zbudowanego przy nim klasztoru sięga XVI wieku. Klasztor, przy drewnianym kościele pochodzącym prawdopodobnie z 1500 r., wybudowali franciszkanie, którzy przybyli do Gliwic w 1612 r. Nowy, murowany kościół w stylu barokowym zbudowano w 1623 r. Pożar, który wybuchł 10 X 1677 r. zniszczył klasztor i kościół. Następnie zostały one odbudowane również w stylu barokowym. Ich poświęcenie odbyło się w 1683 r. Jednym z fundatorów tej odbudowy był król Jan III Sobieski (1629-1696), który w tym klasztorze nocował z 22 na 23 VIII 1683 r., gdy udawał się z odsieczą Wiedniowi. Od czasów sekularyzacji w 1810 r. zarówno kościół jak i klasztor były opuszczone. W 1816 r. władze miejskie urządziły w obu budynkach gimnazjum⁴⁰⁷. Zrujnowany kompleks kościelno-klasztorny przejęli redemptoryści 15 III 1921 r.⁴⁰⁸.

2.3.1. Posługa duszpasterska w Gliwicach i okolicy, srebrny jubileusz kapłaństwa, honorowe obywatelstwo miasta Barda

Pierwszym redemptorystą, który przybył do Gliwic, aby przygotować nową fundację był o. H. Gluchnik⁴⁰⁹. Zaś drugim był Schweter, którego przyjazd opóźniło się, z powodu przymusowego pobytu w Baborowie. Do Gliwic dotarł on w czwartek 21 VII 1921 r.⁴¹⁰. Pierwsza wspólnota redemptorystów w Gliwicach składała się z następujących

⁴⁰⁷ *Kościół św. Krzyża* [w:] *Gliwickie metamorfozy, Stowarzyszenie na rzecz dziedzictwa kulturowego Gliwic*, <https://www.gliwiczanie.pl/Reportaz/krzyz/krzyz.htm> (sprawdzono 10.07.2017.).

⁴⁰⁸ **S. J. BOLAND**, *GLIWICE (Gleiwitz)* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 141; por. także *Chronik der Häuser Gliwitz vom der Gründung märztz 1921 bis Juli 1941, 1945, I. Band*, rps i mps, niem., s. 21.

⁴⁰⁹ **P. GÓRECKI**, *Geneza kuracji Najświętszego Serca Pana Jezusa w gliwickiej dzielnicy hutniczej* [w:] *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, (2015), nr 35, s. 381-382; por. także. **S. ROSENBAUM**, *Parafia Wszystkich Świętych od schyłku ery Bismarcka po koniec Trzeciej Rzeszy (1885–1945)* [w:] *Omnium Sanctorum*, red. S. Rosenbaum, B. Tracz, Gliwice 2013, s. 134–135.

⁴¹⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193. W karcie personalnej Schweter podaje, że w Gliwicach przebywał oficjalnie od 9 V 1921 r. **J. SCHWETER**, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

zakonników: o. H. Gluchnika, który był jej superiorem, o. J. Schwetera, który pełnił funkcję admonitora i konsultora, o. Friedrich Bergmanna (1889-1971), który był też konsultorem oraz dwóch bracia koadiutorów br. Bernharda i br. Anzelma⁴¹¹. Jakiś czas mieszkali oni w wynajętych pokojach. Po wstępnym remoncie i przystosowaniu górnego piętra klasztoru zamieszkali w nim. Parter klasztoru był zniszczony i zawilgocony, dlatego nadawał się jedynie na magazyn⁴¹².

W Gliwicach sytuacja po plebiscycie z 20 III 1921 r. była napięta. Dotyczyło to również relacji po między duchowieństwem a ludnością cywilną. Bowiem ci pierwsi głosowali za przyłączeniem Śląska do Polski, a drudzy w znacznej mierze za przyłączeniem go do Niemiec. Nie przeszkadzało to jednak Schweterowi nawiązywać dobre stosunki tak z jednymi jak i z drugimi. Z zasady nie angażował się on w politykę. Od swego przybycia do Gliwic nawiązał dobre relacje z ks. Antonim Korczokiem (1891-1941), który pełnił wtedy funkcję wikarego przy kościele św. Piotra i Pawła w Gliwicach. Podczas drugiej wojny światowej ksiądz ten, za swoje poglądy i działalność społeczną został aresztowany i zamordowany w KL Dachau. Również dobrze układała się współpraca redemptorystów z ówczesnym proboszczem kościoła św. Piotra i Pawła, ks. prałatem Józefem Jagło (1872-1949). Obaj wspomniani księża nie kryli swej miłości do Polski, ale równocześnie dobrze życzyli niemieckim redemptorystom, którzy zaczęli swoją posługę duszpasterską w Gliwicach⁴¹³. W 1921 r. w Gliwicach stacjonowały wojska francuskie w ramach Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku (*Commission Interalliée de Gouvernement et de Plébiscite de Haute Silésie*). Nabożeństwa dla Francuzów odbywały się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Ich kapelanem był prawdopodobnie redemptorysta francuski, którego Schweter miał okazje poznać. Nie nawiązali jednak ze sobą bliższych relacji. Pułkownik francuski, regularnie przychodził wraz z małżonką i dziećmi na niedzielne msze św. do kościoła redemptorystów. Stacjonujące w mieście wojska nie były jakimś szczególnym obciążeniem. Nikomu nie robili krzywdy i byli nastawieni życzliwie dla mieszczaństwa, niezależnie od ich narodowości⁴¹⁴.

Redemptoryści zostali dobrze przyjęci przez gliwiczian. W miarę swych możliwości ludzie świeccy służyli im pomocą. Znaleźli im mieszkanie. Pomogli również w zorganizowaniu im posiłków, z których korzystali redemptoryści u świeckich oraz u ss. boromeuszek mikołowskich, w prowadzonym przez nich konwiktie dla chłopców. Dobroczyńcami wobec powstającej fundacji redemptorystów okazali się właściciele kopalni węgla z rodu Ballestrem i Schaffgotschów. Pomagał redemptorystom, pochodzący z Moszczanki, właściciel fabryki z Gliwic niejaki Ernst Rohner. Przychylnie byli nastawieni: dyrektor tamtejszego banku i kolejni burmistrzowie Gliwic. Jednak najbardziej budowała ich postawa ludzi ubogich i średniozamożnych. Pośród nich była pewna wdowa, z pochodzenia Czeszka, która nazywała się Paulina Gembs, organizowała na rzecz redemptorystów zbiórki pieniężne, troszczyła się bezinteresownie o utrzymanie kościoła w czystości i przyozdabiała go kwiatami. Zaangażowane w pomoc redemptorystom były również pewne młode robotnice. W czasie

⁴¹¹ *Chronik der Häuser Gliwitz...*, dz. cyt., s. 21.

⁴¹² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193.

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193.

wolnym od zajęć w fabryce dbały one o otoczenie kościoła i sprzątały klasztor. Wszystko to czyniły bezinteresownie. Angażowały się również w pracę apostołską pośród dzieci i dorosłych. Były one penitentkami Schwetera. A cztery z nich, pod wpływem swego spowiednika, wybrały życie zakonne⁴¹⁵.

Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania Schweter uważał za podstawową formę swego apostołatu w Gliwicach. Spowiadał on zarówno Niemców jak i Polaków. Poprzez konfesjonał starał się formować ludzi, aby byli w swoich rodzinach, w relacjach do sąsiadów oraz w pracy świadkami Chrystusa Odkupiciela. Zwłaszcza pośród tych, którzy oddalili się od Kościoła lub w ogóle porzucili wiarę w Jedyne Boga. Schweter zdawał sobie bowiem sprawę, że oni mogą dotrzeć do tych ludzi, do których nie mają dostępu kapłani, ani osoby życia konsekrowanego. W ten sposób powstawała wokół niego, nieformalna grupa świeckich ewangelizatorów⁴¹⁶.

Na początku pobytu w Gliwicach wiele czasu poświęcał Schweter na udzielanie pomocy sąsiednim proboszczom. Dotyczyło to samych Gliwicach oraz parafii położonych w ich pobliżu. Polegało to na pomocy w spowiadaniu oraz głoszeniu kazania, czasami były to parodniowe zastępstwa. Dzięki tej posłudze miał on okazję poznać księży proboszczów. Co prowadziło do tego, że była też zapraszany na rekolekcje lub misje. Ponieważ redemptoryści od samego początku regularnie dyżurowali w konfesjonałach, z biegiem czasu zwiększała się również liczba penitentów. Niektórzy z nich przybywali do Kościoła św. Krzyża tylko po to, aby tam się wyspowiadać i przystąpić do Komunii Świętej⁴¹⁷. W redemptorystach znalazł solidnych pomocników ks. Max Brilta (ur. 1879)⁴¹⁸, który był proboszczem ich parafialnego kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych. A ponieważ parafia ta liczyła około 20 000 wiernych, więc pracy było bardzo dużo. Regularnie zapraszał ich do pomocy proboszcz parafii św. Bartłomieja, ks. Karl Mathea (1886-1964)⁴¹⁹. Z podobną posługą udawali się oni do parafii podgliwickich. Między innymi do Bojkowa, Nowej Wsi, Żernicy, Gliwic-Szobiszowic, Rudy Śląskiej Bielszowic oraz Gliwic-Wójtowej Wsi⁴²⁰.

Szczególną formą posługiwania redemptorystów w Gliwicach były tak zwane *kazania mendykanckie* (*Bettelpredigten*). Sytuacja materialna, w jakiej znajdowali się oni na początku pobytu w Gliwicach była trudna. Brakował im opału i żywności. Dlatego przełożony o. H. Gluchnik zdecydował się zwrócić z prośbą do niektórych proboszczów o to, aby redemptoryści mogli w ich parafiach wygłosić kazania i przy tej okazji zebrać ofiary do puszek, z przeznaczeniem ich na remont kościoła i klasztoru redemptorystów. Takie kazania głosił Schweter między innymi w parafiach św. Bartłomieja w Gliwicach i św. Antoniego w Wójtowej Wsi. Akcja ta była na tyle udana, że umożliwiła redemptorystom zaradzenie najbardziej podstawowym potrzebom ich wspólnoty⁴²¹.

⁴¹⁵ Tamże, s. 194.

⁴¹⁶ Tamże.

⁴¹⁷ Tamże.

⁴¹⁸ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1921*, s. 42.

⁴¹⁹ Tamże, s. 43.

⁴²⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 195.

⁴²¹ Tamże.

Pomoc materialną świadczył im miejscowy stomatolog, dr Feliks Thiel († 1950)⁴²², który leczył ich za darmo. Podobnie zachowywali się inni lekarze, w tym okulista Jendralski. Jako *zapłatę* za wizytę w swoim gabinecie poprosił on Schwetera, o jedno *Ojczy nasz...* Dobrodziejem redemptorystów w Gliwicach okazał się również gliwicki adwokat Kaffanke. Zabezpieczał on prawno-notarialne potrzeby wspólnoty. Był on też inicjatorem powstania stowarzyszenia: *Gleiwitzer Gesellschaft für innere Mission*, którego członkami byli: o. prowincjał, o. Gluchnik i Schweter. Dzięki temu stowarzyszeniu, które posiadało osobowość prawną mogli redemptoryści bez przeszkód prowadzić transakcje, chociażby nabywać ziemię w celu tworzenia nowych fundacji⁴²³. Fama związana z usługą redemptorystów w Gliwicach szybko rozchodziła się po okolicy. To zaś powodowało, że na mszach św., zwłaszcza niedzielnych kościoł św. Krzyża nie mieścił wszystkich wiernych. Wielu z nich musiało stać na zewnątrz. W związku z tym zaczęto zastanawiać się nad koniecznością i możliwością rozbudowy kościoła. Uczyniono to w 1924 r.

Na podstawie decyzji o podziale terenu plebiscytowego, którą podjęła Rada Ligi Narodów, a zatwierdziła Rada Ambasadorów w październiku 1921 r., Gliwice pozostały w granicach Republiki Weimarskiej. Nie zmieniło to zasadniczo pracy duszpasterskiej redemptorystów w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Nadal odprawiali oni nabożeństwa w języku polskim i po niemiecku. Odpadła zaś praca w polskiej szkole, natomiast dalej przygotowywali oni polskie dzieci do sakramentu pokuty i pojednania oraz Pierwszej Komunii Świętej. We wszystkie te dzieła duszpasterskie angażował się Schweter⁴²⁴.

W Gliwicach skutecznie rozszerzała się akcja duszpasterska na rzecz trzeźwości. Główną rolę odgrywało w nim stowarzyszenie *Kreuzbund*. Szczególną zaś rolę w jego reaktywacji i wzmocnienia odegrał *apostół trzeźwości*, franciszkanin Elpidius Weiergans (1873-1946). Schweter osobiście zaangażował się w szerzenie idei trzeźwości i przez jakiś czas stanął na czele miejscowej grupy *Kreuzbund*⁴²⁵.

Ważnym wydarzeniem duszpasterskim w Gliwicach, w które włączył się Schweter były obchody 700. rocznicy powstania III Zakonu Franciszkańskiego oraz uroczystości związane z dniem św. Bonifacego – patrona Niemiec. Tym ostatnim przewodniczył proboszcz parafii św. Mikołaja w Berlinie, późniejszy biskup warmiński w latach 1930-1945, ks. Maximilian Kaller (1880-1947)⁴²⁶.

⁴²² Pochodził on z Otmuchowa i był spowinowacony z Schweterem. Regularnie pielgrzymował do sanktuarium w Bardzie. Po śmierci swej żony postanowił zostać księdzem. W 1946 r. wyjechał do Eichstätt w Bawarii i tam po ukończeniu odpowiednich studiów otrzymał święcenia kapłańskie 5 VII 1947 r. Zmarł 3 VII 1950 r. w Monachium. Tamże.

⁴²³ Tamże.

⁴²⁴ Tamże, s. 196.

⁴²⁵ Tamże.

⁴²⁶ Tamże. Maximilian Kaller wyświęcony na kapłana w 1903 r. we Wrocławiu. Pracował w Strzelcach Opolskich, Bergen (Rugia), a od 1917 r. był proboszczem parafii św. Mikołaja w Berlinie. Od 1926 r. sprawował funkcję administratora apostolskiego prałatury w Pile. Dnia 2 IX 1930 r. został mianowany biskupem warmińskim. Sakrę biskupią przyjął 28 X 1930 r. w Pile. 10 VI 1939 r. mianowany został dodatkowo administratorem apostolskim prałatury w Kłajpedzie. Dnia 7 II 1945 r. gestapo wywiozło biskupa w głąb Niemiec. Po zakończeniu wojny powrócił on do diecezji. Planował przenieść siedzibę diecezji do Olsztyna. Po rozmowie z prymasem Polski kard. A. Hlondem, 16 VIII 1945 r. zrezygnował z diecezji, zatrzymując jednocześnie tytuł biskupa warmińskiego. Wyjechał do Niemiec; w 1946 r. papież Pius XII mianował go specjalnym doradcą do spraw wysiedleńców. Zmarł na atak serca we Frankfurcie nad

Niepokojem i bólem napełniła Schwetera informacja o zamachu na życie proboszcza parafii św. Bartłomieja w Gliwicach-Szobiszowicach, ks. K. Mathea⁴²⁷. Do próby zamordowania^{doszło} w okresie Bożego Narodzenia 1921 r.⁴²⁷. Próba zabicia go była dziełem bojówki *Selbstschutzu*. Motywem zaś było jego propolskie nastawienie. Wyraziło się ono tym, że w plebiscycie śląskim głosował on za Polską. Uczynił tak, ponieważ uważał to za obowiązek własnego sumienia. Po nieudanym zamachu zbiegł on do Katowic, gdzie został proboszczem w parafii św. Piotra i Pawła. Schweter zdecydowanie potępiał wszelkie ataki na kogokolwiek, niezależnie od przyczyn. Uważał też, że każdy człowiek w dokonywaniu wyborów, winien kierować się swoim, dobrze urobionym sumieniem⁴²⁸.

Rok 1922 przyniósł wiele zmian w Kościele katolickim. Na początku tego roku zmarł papież Benedykt XV (1854-1922). Był to papież trudnych czasów, straszliwej pierwszej wojny światowej. Dla Schwetera był on niekwestionowanym autorytetem. Uważał go osobę uobecniającą sobą miłość, dobroć, sprawiedliwość i prawdę. *Był człowiekiem wielkiego ducha, chociaż ciałem niepozorny, papieża, który chciał ratować ludzkość w czasie wojny, chociaż ona tego ratunku, od papieża nie chciała*⁴²⁹. Jego pisma, a zwłaszcza encykliki omawiał Schweter podczas rekolekcji oraz konferencji wygłaszanych dla duchowieństwa i sióstr zakonnych⁴³⁰. Nowym papieżem zostaje wybrany kard. Achille Ratti (1857-1939) – Pius XII. Jako program swego pontyfikatu przyjął on następujące motto: *Pax Christi in regno Christi*. Nowy papież wzbudził w Schweterze nadzieję na pokój w świecie i jego ojczyźnie. Zdawał sobie sprawę, że wielu niemieckich mężów stanu, którzy byli prawdziwymi obrońcami praworządności i wiary katolickiej było prześladowanych, a nawet mordowanych, przez rosnące w siłę organizacje nacjonalistyczne⁴³¹.

W roku 1923 Schweter dziękował Bogu za 25. rocznicę święceń kapłańskich, która wypadała w poniedziałek 11 VI 1923 r.⁴³². Na jego srebrnym jubileuszu zgromadziło się wiele zaprzyjaźnionych z nim osób, w tym jego krewni. Z tej okazji otrzymał on wiele życzeń. Składano mu je osobiście, większość z nich nadeszła pocztą. Jedno z dzieci, winszując mu srebrnego jubileuszu kapłaństwa, powiedziało: *Ojciec Schweter cały jest księdzem*⁴³³. Słowa te zdumiały tych, którzy je usłyszeli. Prawda zawarta w tym lapidarnym stwierdzeniu dziecka znalazła potwierdzenie również w dniu jego uroczystości jubileuszowych. Chociaż miał w tym dniu wielu gości, to pozostawił ich wszystkich na godzinę, aby udać się na konferencje dla kapłanów, którą wygłosił przebywający w Gliwicach książę kard. A. Bertram. Spotkanie z kardynałem odbyło się w sierocińcu prowadzonym przez siostry boromeuszki trzebnickie⁴³⁴.

Menem w 1947 r. Por. *Maximilian Kaller*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_Kaller (sprawdzono 13.06.2022.).

⁴²⁷ A. KULCZYK, *Z dziejów parafii św. Bartłomieja w Gliwicach-Szobiszowicach w latach 1911-1939* [w:] *Rocznik Muzeum w Gliwicach*, Tom XXII (2010), red. zbior., s. 21.

⁴²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 198.

⁴²⁹ Tamże, s. 204.

⁴³⁰ Tamże.

⁴³¹ Tamże.

⁴³² ARG, *Chronik der Häuser Gleiwitz vom der Gründung März 1921 bis Juli 1941, 1945, I. Band*, rps i mps, niem., s. 24.

⁴³³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 213.

⁴³⁴ Tamże.

Świętowanie srebrnego jubileuszu kapłaństwa, nieoczekiwanie dla samego jubilata, przedłużyło się o obchody w Bardzie. Na zaproszenie ówczesnego proboszcza bardzkiego Josepha Maslocha (1873-1931)⁴³⁵ oraz przełożonego tamtejszej wspólnoty redemptorystów o. H. Andrisa udał się jubilat do Barda. Wyjazd ten odbył się pod pewną presją, ponieważ nie wypadało mu odmówić przyjęcia tego zaproszenia. Największym zaskoczeniem dla jubilata był finał uroczystości jubileuszowych, podczas którego nadano mu tytuł *Honorowego Obywatela Barda*. Nie spodziewając się żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, wyjechał on z Gliwic do Barda w niedzielę rano 18 VI 1923 r.⁴³⁶. Po świętowaniu we wspólnocie zakonnej, przyjął Schweter zaproszenie na spotkanie z mieszkańcami Barda. Odbyło się ono wieczorem 18 VI 1923 r. w sali hotelu *Goldener Becher*⁴³⁷. Spotkanie rozpoczął proboszcz J. Masloch. Następnie zabrał głos burmistrz miasta Gregor Schöder⁴³⁸, który w trakcie przemówienia, ku zaskoczeniu jubilata, odczytał uchwałę miasta Barda nadającą mu tytuł honorowego obywatela. Treść tej uchwały była następująca: *My magistrat miasta pielgrzymkowego Barda, urzędowo poświadczamy, że po jednogłośnym wyrażeniu zgody przez miejskich rajców, zgodnie z § 6 zarządzenia miejskiego z dnia 30 V 1853 r., postanowiliśmy nadać tytuł honorowego obywatela miasta Barda, przewielebnemu o. drowi Josephowi Schweterowi CSsR, z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa, i w dowód uznania jego zasług dla historii miasta i rozwoju ruchu pielgrzymkowego. Bardo, 11 VI 1923 r. Podpisy pod dokumentem złożyli: w imieniu magistratu: G. Schöder, R. Welzel. W imieniu rajców miejskich: Fritz Elsner, Jos. Nowack, Max Dörfel*⁴³⁹. To szczególne wyróżnienie i uhonorowanie jego dotychczasowej posługi, tak duszpasterskiej, jak i naukowej Schweter przyjął z charakterystycznym dla niego zawstydzeniem. Główny bohater tych uroczystości podziękował burmistrzowi i radnym miejskim za to wyjątkowe wyróżnienie i powiedział: *Chciałbym być honorowym obywatelem nieba. Z sali padła odpowiedź: To będzie później*⁴⁴⁰. Na drugi dzień, w poniedziałek 19 VI 1923 r. odprawił Schweter poranną mszę św. w sanktuarium, przy głównym ołtarzu w obecności burmistrza, rajców miejskich i licznie zgromadzonych wiernych. Podziękował w ten sposób Bogu i Matce Najświętszego Odkupiciela za Jej macierzyńskie wsparcie i prowadzenie w kapłaństwie. Podziękował również mieszkańcom Barda i pielgrzymom za ich wierność Niepokalanej i zawierzył ich Jej opiece⁴⁴¹.

Wraz z podziałem Górnego Śląska na Niemiecki i Polski Śląsk, co dokonało się w wyniku plebiscytu i powstań śląskich, zmieniły się na tych terenach relacje narodowościowe. Na terenach, które weszły w skład Polski Niemcy stali się z natury rzeczą mniejszością narodową. To z kolei prowadziło do nieuniknionych napięć. Nowa

⁴³⁵ Ks. Joseph Masloch pełnił funkcję proboszcza w Bardzie w latach 1921-1931. **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt. s. 366 i 387-388.

⁴³⁶ Tamże, s. 373; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 214.

⁴³⁷ Władze miasta systematycznie korzystały z przestronnej sali tego hotelu, organizując w niej ważniejsze spotkania. **T. KARAMON**, *Bardo – powrót do przeszłości, Wartha 1890-1945*, Dzierżoniów 2015, s. 28-29.

⁴³⁸ G. Schöder pełnił funkcję burmistrza Barda w latach 1919-1924. Zastąpił z tego, że zelektryfikował Bardo oraz rozbudował instalację gazową w mieście. **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 355-357.

⁴³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 215; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 356 i 373.

⁴⁴⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 215.

⁴⁴¹ Tamże.

władza państwowa oraz kościelna stanęły przed ważnym i delikatnym zadaniem, wypracowania właściwych zasad postępowania wobec mniejszości niemieckiej. Wszelkie działania, które miały choćby pozór opowiedzenia się po którejś ze stron antagonizmu, niosły ze sobą silną krytykę. Dotykała ona szczególnie ks. A. Hlonda jako administratora apostolskiego⁴⁴². Obserwując uważnie wydarzenia polityczne i zmiany zachodzące w administracji Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku, Schweter wyrobił swój własny pogląd na to, co się wtedy działo. Zawsze, z szacunkiem i uznaniem wyrażał się on o ks. A. Hlondzie. Uważał bowiem, że był on krytykowany niesprawiedliwie i niezasłużenie. W bolesnych doświadczeniach, które spotkały ks. A. Hlonda dostrzegał on rys prawdziwego ucznia Chrystusa, który *...nie przewyższa nauczyciela* (Mt 10, 24). Uważał również, że prawdziwą ocenę administratora i podejmowanych przez niego decyzji, można wydać tylko wtedy, gdy uwzględni się uwarunkowania geopolityczne i kościelne, w których przyszło mu posługiwać⁴⁴³.

W święto Matki Bożej Dobrej Rady przypadające w sobotę 26 IV 1924 r. w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela ogłoszono nominacje przełożonych wspólnot zakonnych. Nową misję otrzymał również Schweter. Został on mianowany konsultorem o. H. Hegemanna, przełożonego wspólnoty w Bardzie. Żegnając się z Gliwicami, Schweter określił swój pobyt na Górnym Śląsku jako czas *blagostawionej pracy apostolskiej*⁴⁴⁴. W Gliwicach Schweter posługiwał w różnorodnych obszarach duszpasterskich. Prowadził rekolekcje dla kapłanów, posługiwał w wielu wspólnotach zakonnych jako rekolekcyjista i spowiednik. Między innymi każdego miesiąca głosił konferencje w klasztorze sióstr służebnic Serca Jezusa w Gliwicach. Regularnie odwiedzał sierociniec w Gliwicach prowadzony przez siostry boromeuszki trzebnickie. Głosił konferencje i był spowiednikiem w klasztorach położonych w Gliwicach jak i okolicach. Był spowiednikiem kamilianów w Tarnowskich Górach, sióstr boromeuszek trzebnickich w Pilchowicach, sióstr marianek i sióstr boromeuszek trzebnickich w Świętochłowicach, sióstr elżbietanek w Bytomiu – Karbie. Był stałym spowiednikiem dla wielu księży, którzy przyjeżdżali do niego do Gliwic. W Gliwicach przeżył on swoją 50. rocznicę urodzin, czyli *Abrahama*⁴⁴⁵.

Z Gliwic wyjechał on w maju 1924 r. Rozstanie się z mieszkańcami tego miasta nie było dla niego łatwym przeżyciem. Również w tym wypadku kierował się wiarą, która podpowiadała mu, że czyni dobrze wtedy, gdy jest to zgodne z Wolą Bożą. Do istoty zaś powołania zakonnego zaliczał on dyspozycyjność wobec przełożonych. Uważał bowiem, że przez nich przemawia do zakonnika Bóg⁴⁴⁶.

⁴⁴² L. KRZYŻANOWSKI, *Ksiądz biskup August Hlond wobec katolików niemieckiego pochodzenia na obszarze polskiego Górnego Śląska (1922-1926)* [w:] *Wieki Stare i Nowe*, 1 (6), s. 212-227, 2009, s. 224.

⁴⁴³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 220.

⁴⁴⁴ Tamże.

⁴⁴⁵ *Chronik der Häuser Gleiwitz...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁴⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 220.

2.3.2. Nieustanna misja przy kościele Podwyższenia Krzyża św. w Gliwicach, spowiednik

Schweter przyjechał drugi raz do posługi w Gliwicach w sobotę 31 X 1931 r. Tym razem nie otrzymał on specjalnych zadań we wspólnocie klasztornej⁴⁴⁷. Ten pobyt otworzył przed nim większe niż poprzednio pole pracy duszpasterskiej. Związane to było z powiększonym już budynkiem kościoła św. Krzyża oraz ze znajomością środowiska. Prowadząc regularne życie zakonne Schweter, większość swego czasu przeznaczal na posługę duszpasterską w kościele, na misje i rekolekcje oraz na pracę pisarską. Codziennie w kościele św. Krzyża sprawował msze św., regularnie głosił kazania i przede wszystkim wiele godzin spędzał w konfesjonale. Kościół redemptorystów w Gliwicach szybko zyskał sławę kościoła, gdzie spowiedź trwa niemal nieustannie. Z tego względu przybywali do niego liczni penitenci. Dotyczyło to przede wszystkim niedziel i świąt oraz poprzedzających je dni. Liczba penitentów była wtedy tak duża, że Schweter posługiwanie redemptorystów w Gliwicach nazwał *nieustanną misją*⁴⁴⁸. W ten sposób nawiązał on do posługi św. Klemensa Hofbauera, którą prowadził ten święty w Warszawie w latach 1787-1808. W okresie Bożego Narodzenia 1931 r. został poproszony przez przełożonego wspólnoty o poprowadzenie rekolekcji dla więźniów w zakładzie karnym w Gliwicach. Ponieważ więzienie to było położone blisko klasztoru, dochodził tam każdego dnia rekolekcji, nie zaniedbując przy tym swych praktyk zakonnych i codziennej posługi w konfesjonale w kościele. Po niespełna dziesięciu miesiącach posługi w Gliwicach, w sierpniu 1932 r. został ponownie skierowany do Głogowa. Tutaj, tak jak poprzednio w Gliwicach nie zostało mu powierzone żadne zadanie we wspólnocie zakonnej. Dzięki temu, miał on więcej czasu na prowadzenie regularnego życia zakonnego i na pracę literacką.

2.4. Na nowej fundacji redemptorystów w Głogowie

Najstarszy głogowski gród założony został w X wieku przez słowiańskie plemię Dziadoszan i położony był na prawym brzegu Baryczy. Plemienny gród został zdobyty przez Mieszka I, który około 989 r. zbudował nowy, większy gród w widłach Baryczy i Odry, na dzisiejszym Ostrowie Tumskim. W latach 1491–1506 rządili tu Jagiellonowie, Jan Olbracht i Zygmunt Stary, późniejsi królowie polscy. Następnie miasto było własnością Jagiellonów czeskich, a następnie Habsburgów. Było ono ważnym ośrodkiem kultury w tej części Śląska. W 1862 r. w mieście zaczęło się ukazywać czasopismo naukowo-kulturalne *Schlesische Provinzialblätter – Neue Folge*, będące kontynuacją ważnego dla kultury Śląska periodyku *Schlesische Provinzialblätter*. W Głogowie znajduje się też, jeden z najstarszych kościołów na Śląsku. Wzniesiona na Ostrowie Tumskim Kolegiata Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jest ona najstarszą świątynią kolegiacką na Śląsku. Jej początki sięgają pierwszych Piastów. W jej podziemiach odnaleziono ruiny dwóch jednonawowych, kamiennych świątyń, których budowę wiąże się z okresem panowania Bolesława Szczodrego i Bolesława

⁴⁴⁷ W żargonie zakonnym takiego kapłana nazywano: *Hauspater*. Por. *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁴⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 270.

Krzywoustego⁴⁴⁹. W okresie międzywojennym Głogów należał do Rzeszy Niemieckiej i znajdował się na terenie diecezji wrocławskiej. Troską ówczesnego biskupa wrocławskiego było to, aby w tej części diecezji znaleźli się zakonnicy, a szczególnie misjonarze, którzy podjęliby się pracy ewangelizacyjnej na tych terenach. Na prośbę księcia kard. A. Bertrama misji tej podjęli się redemptoryści. Zasadniczym motywem dla osiedlenia zakonników-misjonarzy w tej części diecezji było to, że po sekularyzacji w 1810 r. w obszarze od Wrocławia do Głogowa nie było żadnego klasztoru męskiego⁴⁵⁰. W 1925 r. Kościół katolicki posiadał w Głogowie dwie parafie: katedralną *Dompfarrei* oraz miejską *Stadtpfarrei*⁴⁵¹.

2.4.1. U początku fundacji

Kolejna zmiana miejsca posługi duszpasterskiej Schwetera związana była z nową fundacją redemptorystów w Głogowie. Pierwszych dwóch redemptorystów przybyło do tego miasta 18 XII 1924 r. Zamieszkali oni w małym, opuszczonym, zawilgoconym i mocno podniszczonym przytułku nazywanym *Spittel*, należącym do kolegiaty głogowskiej i położonym w jej pobliżu. Pomimo, więcej niż skromnych warunków lokalowych, urządzono w nim małą kaplicę, która służyła zakonnikom za domowe oratorium⁴⁵². Biorąc pod uwagę prowizoryczne warunki życia redemptorystów w Głogowie oraz będąc zatroskanym o zdrowie mieszkających tam współbraci, prowincjał dolnoniemieckiej prowincji o. B. Arens postanowił, że przynajmniej przez jakiś okres, będą oni zmieniani, co pół roku. Drugą zmianę redemptorystów w Głogowie tworzyli: Schweter⁴⁵³ i o. Franz Gonsior (1890-1952). Schweter dojechał do Głogowa w sobotę 20 VI 1925 r.⁴⁵⁴, zaś jego współtowarzysz przyjechał z Gliwic, dwa tygodnie później⁴⁵⁵.

Posługa duszpasterska redemptorystów, w początkowym okresie ich pobytu, polegała na pomocy siedemdziesięciocześcioletniemu, schorowanemu proboszczowi kolegiaty głogowskiej ks. Paulowi Beuthnerowi (1851-1925). W parafii tej liczącej 1610 osób posługiwał on od 3 VIII 1905 r.⁴⁵⁶. Obecność i praca zakonników była dla niego ogromnym wsparciem, nie tylko fizycznym, ale również duchowym, ponieważ nie miał wikarego. Pomagał mu od 18 X 1917 r. osiemdziesięcioletni wtedy ks. Ferdinanda Bettera (ur. 1839)⁴⁵⁷. Redemptoryści głogowscy byli otwarci na wszelkie potrzeby

⁴⁴⁹ Głogów, <https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82og%C3%B3w> (sprawdzono 12.09.2020.).

⁴⁵⁰ K. PLEBANEK, *Wznoszenie z ruin...*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁵¹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1925*, s. 45.

⁴⁵² K. PLEBANEK, *Wznoszenie z ruin...* dz. cyt., s. 12; por. także, J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 227.

⁴⁵³ Schweter został mianowany odpowiedzialnym za koordynację życia i posługi redemptorystów w Głogowie, czyli formalnie pełnił funkcję superiora. Potwierdza to Schematyzm diecezji wrocławskiej. Por. *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1926*, s. 149. Natomiast on sam określił siebie jako *zastępcę superiora o. Andrisa*; por. także J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1. Andris przybył w maju 1924 r. do Wrocławia-Grüneiche i rozpoczął jeszcze tej jesieni skuteczne prace nad założeniem klasztoru w Głogowie (prowizorycznie przy kolegiacie). J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia...*, dz. cyt., s. 374.

⁴⁵⁴ J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁵⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 227; por. także *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 562.

⁴⁵⁶ *Handbuch...*, 1925, dz. cyt., s. 45.

⁴⁵⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 227; por. także *Handbuch...*, 1926, dz. cyt., s. 47.

duszpasterskie i wyzwania dnia codziennego. W miarę swych możliwości służyli również pomocą proboszczowi parafii miejskiej pw. św. Mikołaja, którym od 27 VII 1915 r. był ks. Richard Kastner (ur. 1875). W parafii miejskiej, która liczyła 7091 wiernych, oprócz proboszcza posługiwało 2 wikarych i rezydenci⁴⁵⁸. Jeżeli zaszła taka potrzeba, redemptoryści udawali się z pomocą do innych wspólnot parafialnych tamtejszej diaspory katolickiej. Ich posługa polegała na sprawowaniu sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu pokuty i pojednania oraz głoszeniu słowa Bożego. Ponieważ frekwencja na nabożeństwach była wysoka, pracy im nie brakowało. Schweter od razu, po przybyciu do Głogowa, został poproszony o opiekę duchową nad tamtejszą wspólnotą szarych sióstr św. Elżbiety. Regularnie sprawował w ich klasztornej kaplicy msze św., spowiadał je i głosił im konferencje⁴⁵⁹.

Katolicy z Głogowa i okolicy byli ludźmi życzliwymi i dbali o potrzeby materialne przybyłych tam zakonników. Hojność ludzi była tak duża, że na skromne, osobiste, codzienne potrzeby nie musieli oni nic kupować. Zaś otrzymanymi dobrami dzielili się chętnie z ubogimi. Ku radości Schwetera, w Głogowie przywitał go, jego były nauczyciel łaciny z gimnazjum w Prudniku, Bernhard Sckeide († 1931), którego zaliczył do swych dobrodziejów⁴⁶⁰. Pomagał Schweter w pracy duszpasterskiej w kościołach: św. Wawrzyńca w Brzostowie (obecnie Głogów) oraz św. Piotra i Pawła w Serbach. Do tego ostatniego, odległego o 2,5 km od kolegiaty, chodził on regularnie pieszo. Sprawował tam nabożeństwa, spowiadał i głosił katechezy. Wspólnota katolików przy kościele w Serbach liczyła około 250 ludzi. Była tam grupa osób, które angażowała się w życie parafii. Dbaly o kościół i jego wystrój. Między innymi przygotowywały kościół do nabożeństw, a wielokrotnie same prowadziły nabożeństwa, które nie wymagały obecności kapłana. Postawa tych świeckich, ich świadomość wspólnoty Kościoła i odpowiedzialności za niego budowały Schwetera. Dostrzegał w nich *narzędzia* opatrności Bożej, którymi Ona się posługiwała tam, gdzie brakowało kapłanów⁴⁶¹. W Głogowie przeżył Schweter swój srebrny jubileusz życia zakonnego. Wypadł on w czwartek 3 IX 1925 r. Z tej okazji jubilat otrzymał wiele serdecznych życzeń zarówno od miejscowych katolików jak również od współbraci ze zgromadzenia, znajomych i przyjaciół. Najbardziej cieszył się listu, który otrzymał od byłego magistra nowicjatu i byłego prowincjała o. W. Janauschka⁴⁶².

Przeszło rok zajęło redemptorystom przygotowanie wszelkich formalności prawnych potrzebnych do erygowania wspólnoty zakonnej. Przeprowadzili oni konieczne prace remontowe i adaptacyjne budynku, w którym mieszkali. To zaś umożliwiło im zamieszkanie w czterech. Formalnie zaś zainaugurowali oni życie wspólnoty zakonnej w Głogowie w środę 11 XI 1925 r. Pierwszym superiorem wspólnoty został o. H. Andris. Dołączyli do niego: o. Franz Klein (1878-1947), o. Johannes Bauer (1883-1838) oraz jeden brat zakonny⁴⁶³. Dwa tygodnie po inauguracji

⁴⁵⁸ Tamże.

⁴⁵⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 227.

⁴⁶⁰ Tamże, s. 23-24 i 227.

⁴⁶¹ Tamże, s. 228.

⁴⁶² Tamże, s. 229.

⁴⁶³ J. B. SADOWSKI, *50 lat redemptorystów polskich w Głogowie* [w:] *Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej*, T. XXV, red. A. BOK i in., Głogów 1996, s. 12; por. także

życia wspólnoty redemptorystów w Głogowie, w środę 25 XI 1925 r. zmarł proboszcz ich parafii ks. P. Beuthner. Jego miejsce zajął proboszcz z parafii miejskiej ks. R. Kastner. Nowego proboszcza redemptoryści znali już wcześniej. Z nim również współpraca układała się harmonijnie. Pomagali mu regularnie w parafii, ponieważ nadal wakowały u niego stanowiska wikarych⁴⁶⁴. Przez okres swego pobytu w Głogowie Schweterowi zależało na przygotowaniu odpowiednich warunków mieszkaniowych dla wspólnoty. Nosił się z zamiarem wybudowania w tym mieście kościoła i klasztoru. Obok pomocy duszpasterskiej, którą oferowali redemptoryści proboszczom z Głogowa i jego okolic, wyjeżdżali oni na misje i rekolekcje. Podczas swego pierwszego pobytu w Głogowie przeprowadził Schweter pięć większych, zewnętrznych prac apostołskich.

2.4.2. Posługa duszpasterska przy kościele św. Klemensa oraz podczas pieszych pielgrzymek do pobliskich sanktuariów

W 1928 r. została ukończona w Głogowie budowa kompleksu klasztorno-kościelnego redemptorystów pod wezwaniem św. Klemensa Hofbauera, za którą był odpowiedzialny o. H. Gluchnik. Prace przy jego budowie przebiegały nad wyraz szybko. W czwartek 3 V 1928 r. rozpoczęto prace ziemne. W niedzielę 10 VI 1928 r. wmurowano kamień węgielny. A niedzielę 9 XII 1928 r. ks. kard. A. Bertram konsekrował kościół św. Klemensa i poświęcił klasztor⁴⁶⁵. Wraz z zakończeniem budowy znacząco poprawiły się warunki mieszkaniowe oraz warunki posługi duszpasterskiej redemptorystów. Najważniejsze dla nich było to, że mogli prowadzić regularne życie wspólnotowe. Wyjeżdżając do Głogowa we wtorek 29 IV 1930 r.,⁴⁶⁶ Schweter zaplanował, że w nowych warunkach życia i posługiwania, zajmie się również konkretną działalnością pisarską⁴⁶⁷.

Nadzwyczajną formą posługi duszpasterskiej, którą prowadził Schweter w Głogowie było przewodniczenie pielgrzymkom wiernych do lokalnych sanktuariów, położonych w bliskiej okolicy Głogowa. Odgrywały one ważną rolę w umacnianiu wiary katolików żyjących w diasporze. W 1930 r., w oktawie święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, poprowadził on pielgrzymkę około 600 osób do maryjnego sanktuarium w Piersnie⁴⁶⁸, oddalonej od kościoła redemptorystów w Głogowie o 17 km. Według opinii Schwetera, większe oddziaływanie na tamtejszych katolików miało sanktuarium

S. J. BOLAND, *GLOGOW (GLOGAU)* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 142; por. także *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1927*, s. 152.

⁴⁶⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 228.

⁴⁶⁵ K. PLEBANEK, *Wznoszenie z ruin...* dz. cyt., s. 12

⁴⁶⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 267; por. także *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁶⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 267.

⁴⁶⁸ Wzmianki o tej miejscowości pochodzą z XIII wieku. Kościół sanktuarijny zbudowany został w XV wieku. Zachowała się w nim figurka Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus z około 1400 r. Przez wiele wieków figurka ta była otoczona szczególnym kultem pątników, którzy pielgrzymowali do niej aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Odpust w sanktuarium trwał przez tydzień. Od 2 do 9 VII. A. PUT, *Piersna, Babimost, Paradyż i...*, [w:] *Niedziela zielonogórsko-gorzowska*, 35/2011, <https://www/niedziela.pl/artukul/60232/nd/Piersna-Babimost-Paradyz-i> (sprawdzono 14.03.2020.).

Matki Bożej w Grodowcu⁴⁶⁹, do którego chętnie pielgrzymował on pieszo⁴⁷⁰ około 18 km. Podczas pielgrzymek Schweter animował modlitwę, śpiewał pieśni religijne a podczas postojów głosił konferencję. Po przybyciu pielgrzymki do któregoś z sanktuariów, również w nim zasiadał on do konfesjonału. Tę formę duszpasterstwa uważał on za niezmiernie ważną. Ponieważ prowadziła ona do umocnienia wiary i integrowała wspólnotę katolicką. W piątek 30 X 1931 r. zakończył Schwetera swój drugi pobyt w Głogowie.

2.4.3. Posługa duszpasterska, wizyta na zachodzie Niemiec i w Holandii

Do pracy w Głogowie przyjechał Schweter po raz trzeci, w czwartek 18 VIII 1932 r. Do jego codziennych zajęć w kościele św. Klemensa należało: spowiadanie, sprawowanie mszy św., odprawianie okolicznościowych nabożeństw oraz głoszenie kazań. Można rzec, że Schweter z *marszu*, wszedł w posługę duszpasterską w Głogowie. Jako misjonarz ludowy do końca roku poprowadził on jeszcze 10 *większych* prac apostołskich. Został poproszony, przez ówczesny prowincjał dolnoniemieckiej prowincji redemptorystów o. Franz Schneider (1874-1945), o przeprowadzenie rekolekcji dla kleryków redemptorystów w Geistingen⁴⁷¹. Wzięło w nich udział 65 kleryków⁴⁷². Po rekolekcjach Schweter otrzymał zaproszenie od redemptorysty o. Nikolausa Zollera (1884-1951) do odwiedzenia klasztorów zgromadzenia położonych w zachodniej części Niemiec. Był on pierwszym konsultorem w zarządzie prowincji, który pełnił funkcję wikariusza prowincjała. Na towarzysza podróży zaproponował on Schweterowi o. H. Hegemanna. Odwiedzili oni następujące miejscowości: Kolonię, Aachen, Vaals, Wittem i Simpelveld (w Holandii), Berlin-Marienfelde. Podróż ta nie miała, li tylko charakteru turystycznego. Była ona specyficzną pielgrzymką, podczas której Schweter robił konkretne postanowienia. Dotyczyły one jego życia duchowego i posługi Kościołowi. Podczas niej postanowił być wiernym powołaniu i gorliwym misjonarzem. Po powrocie, z jeszcze większą sumiennością odnosił się on do powierzonych mu zadań duszpasterskich. W Vaals nawiedził on grób Sługi Bożego, redemptorysty o. Fredericka von Held (1799-1881). Przy grobie tego ucznia św. Klemensa Hofbauera, na nowo zrodziło się w nim pragnienie oddania

⁴⁶⁹ Grodowiec to jedna z najstarszych wsi na ziemi głogowskiej, przypuszcza się, że mogła istnieć już w XII wieku. Najstarsza pisemna wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1291 r. - to dokument Henryka III, księcia śląskiego. Nazwa Grodowiec pojawia się też w dwóch wrocławskich dokumentach z 1345 r. Do Grodowca pielgrzymowali ludzie z całej Polski, najczęściej pątników przybywało z diecezji poznańskiej. W XVII wieku ojcowie franciszkanie z Głogowa zapoczątkowali uroczyste procesje do sanktuarium. Aż do wybuchu drugiej wojny światowej Grodowiec odgrywał znaczącą rolę w zachowaniu katolicyzmu okolicznych ziem. Zachowały się informacje o odpuszczeniu 8 IX i o odprawianych tu nabożeństwach ku czci Matki Bożej. Dwie wojny światowe przyczyniły się do osłabienia ruchu pielgrzymkowego, odżył on dopiero po 1945 r. **K. JASKÓLSKA**, *Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei w Grodowcu* [w:] *Niedziela zielonogórsko-gorzowska*, 34/2011, <https://www.niedziela.pl/artukul/60175/nd/Sanktuarium-Matki-Bozej-Jutrzenki-Nadziei> (sprawdzono 20.07.2017.).

⁴⁷⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 267.

⁴⁷¹ Klasztor w Geistingen (dzielnica miasta Hennef) został erygowany jako dom studiów, dla kleryków redemptorystów dolnoniemieckiej prowincji CSsR z siedzibą w Kolonii, dnia 8 IX 1903 r. Nosił on wezwanie NMP Niepokalanej. Jego pierwszym przełożonym i prefektem kleryków był o. Nikolaus Farsch (1841-1914). **S. J. BOLAND**, *HENNEF* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 15.

⁴⁷² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 272.

wszystkich swych sił na służbę Kościoła i zgromadzenia⁴⁷³. W Wittem, położonym niedaleko Akwizgranu, ale już na terenie Holandii, odwiedzili oni tamtejszą wspólnotę redemptorystów. Przełożony tej wspólnoty opowiadał przybyłym, jak wielu penitentów każdego dnia do nich przychodzi do spowiedzi. Dotyczyło to szczególnie niedziel i świąt, podczas których wielu redemptorystów spowiadało, niemal bez przerwy od rana do późnego popołudnia. Jednak w pamięci Schwetera pozostali dwaj, nieżyjący już redemptoryści, pochowani w tamtejszym, przyklasztornym kościele. Był to znany misjonarz o. Bernard Joseph Hafkenscheid (1807-1865). Przy jego grobie doświadczył on jakiejś wzniosłej siły duchowej oddziałującej na jego osobę. Wówczas postanowił, że nawet wtedy, gdy siły fizyczne będą go opuszczać, będzie chciał nadal służyć zbawieniu dusz⁴⁷⁴. Drugim redemptorystą, którego grób nawiedził, był o. kard. Willem Marinus van Rossum (1854-1932). Dla Schwetera był on niedoścignionym wzorem wierności powołaniu, oddania Kościołowi i zgromadzeniu aż do śmierci⁴⁷⁵. Dlatego też przy jego grobie, oddał Bogu swoją posługę duszpasterską i misjonarską. W Wittem odwiedzili oni mniszki redemptorystki⁴⁷⁶. Była to pierwsza w jego życiu wizyta w klasztorze redemptorystek. Motywem tych odwiedzin była chęć spotkania się z jedną siostrą, która pochodziła z Gliwic, a swoje powołanie do redemptorystek odkryła przez gliwickie duszpasterstwo redemptorystów. Na długo został on urzeczony atmosferą wiary, którą spotkał w tej wspólnoty. Ich rozmodleniem, życiem klauzurowym i zaangażowaniem misyjnym dla Kościoła⁴⁷⁷. Następne głębokie przeżycie duchowe, którego doświadczył Schwetera było związane z jego wizytą w Simpelveld w klasztorze *Kongregation der Schwestern vom armen Kinde Jesus*⁴⁷⁸. Tam zmarła i została pochowana ich błogosławiona założycielka siostra Clara Fey (1815-1894)⁴⁷⁹. Znajdując się w celi zakonnej, w której ona zmarła, poprosił ją o wstawiennictwo u Boga, dla swej posługi duszpasterskiej⁴⁸⁰. Będąc zaś w Akwizgranie, modlił się on w katedrze – słynnej ze swego piękna i zgromadzonych w niej relikwii. Postanowił też odwiedzić dom macierzysty zgromadzenia sióstr *Armen Schwestern vom Heiligen Franziskus*⁴⁸¹.

⁴⁷³ Tamże.

⁴⁷⁴ Tamże.

⁴⁷⁵ Tamże, s. 273.

⁴⁷⁶ *Ordo Sanctissimi Redemptoris* (OSsR), Zakon Najświętszego Odkupiciela dalej: siostry redemptorystki. Ten zakon kontemplacyjny założyła w 1731 roku w Scala we Włoszech, bł. Maria Celeste Crostarosa (1696-1755). Charyzmat redemptorystek wyrażają proste słowa *być żywą pamiątką Jezusa*. Ich misję można określić jako modlitwa i gościnność. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

⁴⁷⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 273.

⁴⁷⁸ *Congregatio Sororum Pauperum Jesus Infans* (CSPJI), Zgromadzenie Sióstr Ubogiego Dzieciątka Jezus dalej: siostry Ubogie Dzieciątka Jezus. Zgromadzenie powstało w Akwizgranie z inicjatywy bł. Clary Fey w 1844 roku. Celem zgromadzenia jest opieka nad ubogimi dziećmi. Por. *Kongregation der Schwestern des armen Kindes Jesu* [w:] <http://www.manete-in-me.org/kongregation> (sprawdzono 14.07.2018.).

⁴⁷⁹ Clara Fey urodziła się 11 IV 1815 r. w Akwizgranie. Dzięki religijnej atmosferze w domu rodzinnym, jeden z braci Clary został kapłanem, drugi zakonnikiem. Sama Clara w 1844 r. założyła zgromadzenie Sióstr Ubogich Dzieciątka Jezus i jednocześnie została wybrana na przełożoną generalną. Zmarła 8 V 1894 r. w Simpelveld i została pochowana na pobliskim cmentarzu. Została beatyfikowana w Akwizgranie 5 V 2018 r. przez papież Franciszka. Por. Klara Fey, https://pl.wikipedia.org/wiki/Klara_Fey (sprawdzono 25.04.2021).

⁴⁸⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 273.

⁴⁸¹ *Congregatio Sororum Pauperum S. Franciscus* (CSPSF), Zgromadzenie Ubogich Sióstr św. Franciszka dalej: siostry ubogie św. Franciszka. Zgromadzenie założyła w Achen w 1845 r. bł. Franziska Schervier (1819-1876). Jego celem jest modlitwa kontemplacyjna i troska o ubogich. Por. *Armen-Schwestern vom*

Założonego przez siostrę Franciszkę Schervier (1819-1876)⁴⁸². Osobiście bardzo ją cenił. Podczas rekolekcji dla osób konsekrowanych, stawiał ją za przykład osoby poświęconej Bogu. Modlił się przy jej grobie o to, aby osobiście posiadał jej ducha apostołskiego⁴⁸³. W drodze powrotnej do Głogowa odwiedził jeszcze redemptorystów w Berlinie-Marienfelde. Tam został ugoszczony przez o. Adolfa Brorsa (1862-1941), superiora wspólnoty, który oprowadził go po klasztorze i kościele św. Alfonsa. Po swojej podróży – pielgrzymce wrócił Schweter do Głogowa 30 IX 1932 r.⁴⁸⁴, aby posługiwać w kościele św. Klemensa oraz prowadzić działalność apostołską⁴⁸⁵.

2.5. Paczków, spowiednik i ojciec duchowy w juwenacie redemptorystów

W środę 27 X 1926 r. Schweter wyjechał z Barda, aby tym razem podjąć nowe zadania, które czekały na niego w Paczkowie. W tamtejszej wspólnotce zakonnej redemptorystów objął on funkcję konsultora i admonitora oraz spowiednika zwyczajnego w prowadzonym przez redemptorystów juwenacie⁴⁸⁶. Wspólnota redemptorystów, pod wezwaniem św. Klemensa Hofbauera w Paczkowie została erygowana 25 III 1925 r. Należała ona do dolnoniemieckiej prowincji zgromadzenia z siedzibą w Kolonii. Jej pierwszym superiorem był o. Alois Leschik⁴⁸⁷.

Historia Juwenatu Redemptorystów w Paczkowie oraz budowy budynku przeznaczonego na ten cel⁴⁸⁸ związane były z rozwojem zgromadzenia redemptorystów na Śląsku. Szybki jego rozwój spowodował, że w 1933 r. powstała Wiceprowincja Wrocławska. Redemptoryści pracujący na Śląsku, troszcząc się o nowe powołania zakonne widzieli konieczność opieki duchowej oraz wychowawczej nad młodzieńcami, w których rodziło się powołanie do życia konsekrowanego i kapłańskiego. Aby chłopców nie wysyłać gdzieś daleko, w głąb Niemiec, zdecydowano, że juwenat powstanie na Śląsku, konkretnie w Paczkowie⁴⁸⁹.

Heiligen Franziskus, Achener Franziskanerinnen, <http://www.schervier-orden.de/site/index.php> (sprawdzono 14.07.2018.).

⁴⁸² Bł. Franciszka Schervier (1819-1876) pochodziła z wielodzietnej rodziny. Po śmierci matki zajęła się gospodarstwem. W 1844 r. wstąpiła do trzeciego zakonu regularnego św. Franciszka z Asyżu. 12 VIII 1850 r. wraz z innymi siostrami otrzymała habit. Założyła Zgromadzenie Sióstr Ubogich świętego Franciszka. Została beatyfikowana przez Pawła VI, 28 IV 1974 r. Por. Franciszka Schervier, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszka_Schervier (sprawdzono 14.07.2018).

⁴⁸³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 274.

⁴⁸⁴ Tamże.

⁴⁸⁵ Tamże, s. 275.

⁴⁸⁶ Tamże, s. 243; por. także J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1; por. także *Chronica...*, T. III, dz. cyt., s. 27.

⁴⁸⁷ S. J. BOLAND, *PACZKOW (Paczkau)* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 271.

⁴⁸⁸ Pieniądze na budowę juwenatu pochodziły w dużej mierze ze sprzedaży 4-morgowej parceli na Grabiszynie we Wrocławiu. Sprzedano ją w 1927 r. za kwotę 100 tysięcy marek. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 171.

⁴⁸⁹ Paczków wybrano na miejsce juwenatu ze względu na to, że istniało w nim małe gimnazjum słynące z dobrej atmosfery i dobrych wyników nauczania. Wzięto pod uwagę również to, że w tym śląskim miasteczku i jego okolicy żyło wielu katolików, co pozytywnie wpływało na formację przyszłych zakonników. Pierwszych siedmiu chłopców, którzy przyjechali do juwenatu w Paczkowie w 1922 r. umieszczono na wikarówce i oddano ich pod opiekę niejakiego o. Fruntke (później opuścił on CSsR), który mieszkał na plebani. Formalnym dyrektorem juwenatu został zamianowany w V 1922 r. o. A. Leschik, który do Paczkowa dotarł dopiero w V 1923 r. Od 1 X 1922 r. chłopcy zamieszkali w wynajętym parterze budynku przy obecnej ul. Mickiewicza 30. W styczniu 1923 r. kupiono cały ten budynek. W 1924 r., po uzyskaniu

Posługa w juwenacie sprawiła sporo satysfakcji Schweterowi. Była ona bowiem, chociaż w małej części, realizacją porzuconych jego marzeń o pracy wychowawczej. Jako spowiednik, a zarazem kierownik duchowy juwenistów stawiał sobie jasne cele duchowe i wychowawcze. Były nimi: ugruntowanie powołania, umocnienie młodych ludzi w czystości, przekonanie ich do potrzeby solidnej wiedzy, a zatem również rzetelnego studium, ukazywanie wartości chrześcijańskich przede wszystkim takich jak: pokora i posłuszeństwo. Metodą do skutecznego osiągnięcia tych celów były wg Schwetera codzienne zaparcie się siebie, modlitwa i dziecięce zawierzenie Matce Bożej⁴⁹⁰. Podczas posługi w juwenacie Schweter tylko jeden raz wygłosił konferencję dla juwenistów. Uczynił to w zastępstwie nieobecnego dyrektora juwenatu o. A. Leschika. Również tylko jeden raz przewodniczył on nabożeństwu w kaplicy gimnazjum, podczas którego byli obecni juweniści, gimnazjaliści oraz ich profesorzy. Zasadniczym tematem tej konferencji była łacińska sentencja *Non scholae sed vitae discimus*. Przy jego delikatności i wrażliwości, zrodziło się w nim pytanie retoryczne, czy przypadkiem nie dopuszcza się profanacji kazania, ponieważ mówił o potrzebie życiowej znajomości języków klasycznych. Wątpliwości te rozwił jednak szybko. Tę zachętę kierował przeciw do uczniów gimnazjum humanistycznego. A zatem odnosił ją do osób, które w przyszłości będą realizowały takie powołania jak: filolog, prawnik, lekarz, kapłan⁴⁹¹.

Jego posługa w Paczkowie nie ograniczała się tylko do juwenatu. Współpracował on ściśle z tamtejszymi duszpasterzami. Na prośbę proboszcza parafii św. Jana Ewangelisty, ks. Josepha Wirsiga (ur. 1867)⁴⁹², niemal każdego dnia spowiadał w kościele parafialnym. Proboszcz Wirsig zyskał wiele w oczach Schwetera z powodu biegłej znajomości łaciny. Schweter był przekonany, że *...duchowny, który szuka odpoczynku w pobożnej lekturze łacińskich i greckich Ojców Kościoła, nie zejdzie na złe drogi*⁴⁹³.

Przyjacielskie relacje łączyły go z proboszczem w parafii Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie. Był nim ks. Franciscus Metzner (1873-1932)⁴⁹⁴, który równocześnie pełnił funkcję dziekana. Ze względu na pobożność i religijność wiernych oraz ich zaangażowanie charytatywne, parafia w Starym Paczkowie uchodziła za najlepszą parafię w dekanacie nyskim⁴⁹⁵.

Innym obowiązkiem powierzonym Schweterowi była posługa chorym, w miejskim szpitalu w Paczkowie. Nie można teraz ustalić, czy był on formalnym kapłanem szpitala. Niemniej jednak, regularnie sprawował tam msze św., spowiadał chorych, podawał im Komunię Świętą i sakrament chorych. Jak zaszła taka potrzeba

zgody miasta, rozpoczęto budowę budynku juwenatu przy obecnej ul. Wojska Polskiego 45. W piątek 18 VI 1926 r. poświęcono nowy budynek juwenatu. Niestety 11 V 1942 r. zabrano ten budynek redemptorystom i umieszczono w nim hitlerowskie studium nauczycielskie. Po drugiej wojnie światowej, od X 1945 r. budynek zajmowała jednostka Wojsk Ochrony Pogranicza. AWPT, A. SCHULZ [w:] *Paczków, Kronika domowa, 1946-1959, Tom I.*, rps, niem., s. 6-7.

⁴⁹⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 243 i 245.

⁴⁹¹ Tamże, s. 243.

⁴⁹² *Handbuch...*, 1926, dz. cyt., s. 80.

⁴⁹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 243.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 243.

śpieszył również do umierających a namaszczeniem i wiatykiem. Jego stałymi penitentkami były siostry boromeuszki oraz wielu księży diecezjalnych⁴⁹⁶.

Również z Paczkowa udawał się on na rekolekcje i misje ludowe. Podczas misji w Chomiąży, którą zakończył Schweter 24 IV 1927 r. otrzymał on list od przełożonego generalnego. List go zaniepokoił, ponieważ taka korespondencja z Rzymu zazwyczaj oznaczała nominację. Poszedł z nim do kościoła i dopiero po modlitwie przed tabernakulum przeczytał go. Okazało się, że był to dekret mianujący go przełożonym wspólnoty redemptorystów we Wrocławiu. Jak miał to w zwyczaju, a stanowił on element jego życia duchowego, polecił natychmiast siebie i nowe obowiązki Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej⁴⁹⁷.

2.6. Działalność duszpasterska we Wrocławiu

Założenie klasztoru i posługę redemptorystów w stolicy diecezji wrocławskiej planował już książę kard. G. Kopp, który sprowadził redemptorystów do Barda. Jednak zamiar ten zrealizował dopiero książę kard. A. Bertram. W powstaniu klasztoru redemptorystów we Wrocławiu miał swój ważny udział Schweter. Pośredniczył on w korespondencji pomiędzy kardynałem i generałem zakonu. Jemu też generał powierzył zadanie przeprowadzeniu tego przedsięwzięcia.

2.6.1. Zaangażowanie w powstanie nowej fundacji redemptorystów we Wrocławiu, duszpasterstwo przy kościele Matki Bożej Pocieszenia oraz w klinikach, *male Bardo*, spowiednik

Posługę przełożonego wspólnoty redemptorystów we Wrocławiu objął Schweter w czwartek 28 IV 1927 r.⁴⁹⁸. Ponieważ przypadało wtedy liturgiczne wspomnienie św. Pawła od Krzyża postanowił, że przyjmie każdy krzyż, który związany będzie z tą posługą⁴⁹⁹. Historia powstania kościoła i klasztoru redemptorystów we Wrocławiu ściśle jest związana jego osobą. Został on bowiem poproszony przez biskupa wrocławskiego o pomoc w sprowadzeniu redemptorystów do Wrocławiu. Niespełna rok, po swoim ingresie do katedry wrocławskiej książę-biskup kard. A. Bertram, zaprosił w środę 15 XII 1915 r., do siebie Schwetera. Pełnił on wtedy funkcję przełożonego redemptorystów w Bardzie. Celem tego spotkania było omówienie warunków założenia przez redemptorystów nowej placówki we Wrocławiu. Książę-Biskup przedstawił Schweterowi konkretną propozycję odsprzedania redemptorystom działki, na której mogliby wybudować kościół i klasztor. Znajdowała się ona we wrocławskiej dzielnicy Dąbie. Pierwotnie Kapituła Wrocławska, która była właścicielem działki, zamierzała przeznaczyć ją pod budynek, w którym miało mieścić się hospicjum dla mężczyzn. Zrezygnowano jednak z tego zamiaru i działkę wystawiono na sprzedaż. Książę-biskup proponując zakup tej działki zaoferował się równocześnie, że osobiście zajmie się uzyskaniem od władz rządowych stosownych pozwoleń. Również tych, które dotyczyły

⁴⁹⁶ Tamże, s. 245.

⁴⁹⁷ Tamże.

⁴⁹⁸ J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 245.

liczby przyszłych redemptorystów w nowym klasztorze. Wstępnie wyraził on opinię, że byłoby dobrze, aby we Wrocławiu zamieszkało 10 redemptorystów, a 3 w Bardzie. Perspektywę zmniejszenia liczby redemptorystów w Bardzie na rzecz Wrocławia uważał Schweter za niefortunną, ze względu na obsługę pielgrzymów. Jednak swych wątpliwości nie przedstawił wtedy biskupowi, zdając się całkowicie w tym względzie na wolę Boga⁵⁰⁰. Zaznaczył tylko, że tego typu przedsięwzięcie musi posiadać akceptację generała zgromadzenia. Ustalili razem, że jeszcze tego samego dnia Schweter przygotowuje stosowne pismo do generała zgromadzenia. Książę-biskup zaoferował się, że prześle ten list, pocztą dyplomatyczną, tj. przez nuncjaturę apostolską w Monachium, do generalatu redemptorystów w Rzymie. Po tej rozmowie, Schweter udał się do pobliskiego klasztoru szarych siostr św. Elżbiety, aby tam zredagować list. W napisanym przez siebie liście do generała przedstawił on propozycję biskupa, podał argumenty za tym, aby utworzyć nową fundację oraz naświetlił problemy i trudności, które w związku z tym należało wziąć pod uwagę. Po ukończeniu listu udał się ponownie, jeszcze tego samego dnia wieczorem, do kardynała. Biskup Wrocławski, po zapoznaniu się z treścią listu, w którym nie zaproponował najmniejszej nawet zmiany, zdecydował, że wyśle go nazajutrz do nuncjatury. List od generała nadszedł po około dwóch tygodniach. Odpowiedź była jednozdaniowa: *Plan jest zatwierdzony*⁵⁰¹.

Po aprobachie generała zgromadzenia, ordynariusz wrocławski wystąpił do rządu pruskiego z prośbą o zgodę na otwarcie nowej fundacji redemptorystów we Wrocławiu⁵⁰². Zezwolenie z Berlina przyszło w okresie Wielkanocy 1916 r. Zawierało ono zgodę na zamieszkanie we Wrocławiu 10. ojców i 6. braci zakonnych⁵⁰³. Formalnie nic już nie stało na przeszkodzie, aby redemptoryści mogli osiedlić się we Wrocławiu. Jednak nastąpiło to dopiero dwa lata później tj. w 1918 r. Zwłoka ta wynikała z przyczyn obiektywnych, czyli trwającej jeszcze pierwszej wojny światowej. Drugą przyczyną opóźnienia była osobista decyzja Schwetera. Nie śpieszył się z utworzenia nowej fundacji, ponieważ obawiał się, że z tego powodu zmniejszy się liczba zakonników w klasztorze w Bardzie, a tego chciał uniknąć⁵⁰⁴. Dlatego też, bez zbędnego pośpiechu, przeprowadził on transakcję zakupu parceli⁵⁰⁵. Doprowadził również do końca wszystkie sprawy formalno-prawne związane z nową fundacją. Dopiero wtedy, we wtorek 2 IV 1918 r. dwaj pierwsi redemptoryści zamieszkali

⁵⁰⁰ Tamże, s. 169.

⁵⁰¹ Tamże, s. 170.

⁵⁰² **M. GRAKOWICZ**, *Początki działalności ewangelizacyjnej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w archidiecezji wrocławskiej (1900–1925). Przyczynek do obchodów setnej rocznicy pobytu redemptorystów we Wrocławiu* [w:] *Studia Redemptorystowskie, Pismo naukowe Prowincji Warszawskiej Redemptorystów*, red. M. Urban, 16/2016, s. 294-296.

⁵⁰³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 245.

⁵⁰⁴ **M. GRAKOWICZ**, *Początki działalności ewangelizacyjnej...*, dz. cyt., s. 296.

⁵⁰⁵ O fundacji we Wrocławiu redemptoryści myśleli już wcześniej. Gdy prowincjałem austriackiej prowincji był o. W. Janaschek tj. w latach 1901-1907, klasztor w Bardzie zakupił w tym celu parcelę we Wrocławiu w dzielnicy Grabiszyn, o powierzchni 4 mórg. Ostatecznie przyjęli oni propozycję księcia-biskupa A. Bertrama i osiedlili się we Wrocławiu na Dąbiu. Parcelę na Grabiszynie odsprzedali w 1927 r., gdy książę-biskup kard. A. Bertram zdecydował o utworzeniu nowej parafii na Grabiszynie i budowie kościoła pw. św. Klemensa Hofbauera. Uzyskaną z odsprzedaży kwotę 100 tys. marek przeznaczili oni na budowę juwenatu w Paczkowie. Tamże, s. 171.

we Wrocławiu⁵⁰⁶. Superiorem nowo powstałej wspólnoty został o. Augustin Rösler⁵⁰⁷. Zmiany polityczne, które nastąpiły po zakończeniu wojny, rozwiały równocześnie obawy Schwetera, co do liczby zakonników w Bardzie. Wraz z powstaniem Republiki Wajmarskiej skończyły się ograniczenia związane z liczbą zakonników mogących przebywać w jednym klasztorze⁵⁰⁸. W zmianach, które zmniejszyły utrudnienia administracyjne wobec Kościoła, Schweter dostrzegał działanie Boga i opiekę Matki Bożej Bardzkiej⁵⁰⁹.

Według zamysłu księcia-biskupa A. Bertrama redemptoryści, we Wrocławiu na Dąbiu, mieli utworzyć centrum duchowości, na wzór *Emmaus*, w którym świeccy, ale też wrocławskie duchowieństwo i osoby konsekrowane mogliby doświadczyć obecności Chrystusa Zmartwychwstałego. Miały temu sprzyjać również warunki topograficzne. Miejsce, w którym osiedlili się redemptoryści było spokojne, otoczone zielenią i wodami Odry. O ciszę i spokój było tu szczególnie łatwo, ponieważ Dąbie było mało uprzemysłowione. Założenie biskupa a zatem również redemptorystów było takie, że mieszkający i modlący się w klasztorze zakonnicy mieli być do dyspozycji wiernych, zwłaszcza w sakramencie pokuty i pojednania oraz jako kierownicy duchowi⁵¹⁰.

Ten pierwotny zamysł ordynariusza wrocławskiego miał również w pamięci Schweter, gdy 12 lat później obejmował posługę przełożonego tejże wspólnoty. Redemptoryście nie prowadzili we Wrocławiu parafii. Opieka nad małym kościołem Matki Bożej Pocieszenia⁵¹¹ oraz nad przychodzącymi do niego wiernymi, należała do obowiązków przełożonego wspólnoty. Schweter nosił w sercu pragnienie, aby ten kościół stał się miejscem pielgrzymowania ze względu na Matkę Bożą. Jego marzeniem było to, aby wrocławska dzielnica Dąbie, z kościołem Matki Bożej Pocieszenia stała się *małym Bardem*⁵¹². W tym celu sprowadził on wierną kopię ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Rzymu. Założył również przy kościele *Arcybractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy*⁵¹³. Zwyczajowo członkowie tego arcybractwa spotykali się na specjalne

⁵⁰⁶ Schweter jako datę inauguracji nowej fundacji we Wrocławiu podaje 5 IV 1918 r. Tamże. Natomiast w słowniku redemptorystów podana jest data 2 IV 1918 r. **S. J. BOLAND**, *WROCLAW (Breslau)* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 421.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 422.

⁵⁰⁸ W 1919 r. w klasztorach redemptorystów: w Bardzie posługiwało 7 ojców i 2 braci koadiutorów, a we Wrocławiu 5 ojców i 1 brat koadiutor. *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1919*, s. 149.

⁵⁰⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 171.

⁵¹⁰ Tamże.

⁵¹¹ Nowo wybudowanemu, niewielkiemu kościołowi na Dąbiu nadano wezwanie *Matki Bożej Pocieszenia*, które wypisywało się duchowo w rolę jaką miał on pełnić we wrocławskim *Emaus*. Kościół ten został wybudowany wg projektu architekta Josepha Ebersa (1845-1923). Budowa trwała zaledwie 7 miesięcy tj. od I do VIII 1919 r. Wg pierwotnego zamysłu miał on służyć tylko jakiś czas, a w jego miejsce miała powstać kaplica murowana. Przetrwał do dziś. Do jego budowy użyto drewna, które było wykorzystane przy remoncie wieży katedry wrocławskiej. Por. *Kościół Matki Bożej Pocieszenia*, <https://dolny-slask.org.pl/602657,foto.html?idEntity=509351> (sprawdzono 10.08.2017.).

⁵¹² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 246.

⁵¹³ *Arcybractwo Błogostawionej Dziewicy Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa Liguori* zostało erygowane przy kościele św. Alfonsa w Rzymie przez papieża Piusa IX dnia 31 III 1876 r., papieskim breve *Quod maiorem*. Po Soborze Watykańskim II, dekretem przełożonego generalnego redemptorystów o. J. Lasso de la Vega z 6 I 1989 r. jego nazwa została zmieniona na *Bractwo Redemptorystowskie Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa*. *Bractwo Redemptorystowskie Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, Gliwice, 21 III 2000 r., s. 15; por. także *Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*. Przewodnik

nabożeństwo w pierwszą niedzielę miesiąca⁵¹⁴. W praktyce zaś: miejsce, termin spotkania, schemat nabożeństw oraz tematy zagadnień poruszanych na spotkaniach formacyjnych, zależały od miejscowych duszpasterzy. W kościele na Dąbiu Schweter zastał już pierwszą i drugą niedzielę miesiąca zajętą przez inne nabożeństwa (np. w drugą niedzielę miesiąca odbywało się nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa). Dlatego zdecydował on, że bractwo będzie się spotykać w trzecią niedzielę miesiąca, po południu⁵¹⁵. We Wrocławiu szybko rozeszła się wieść o niezwykłych nabożeństwach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nabożeństwa te, podczas których były głoszone okolicznościowe kazania i przedstawiane Maryi osobiste prośby wiernych, cieszyły się dużą frekwencją. Bywały takie niedziele, że uczestnicy nabożeństw stali tłumnie przed kościołem. Przyjeżdżali oni nawet z najdalszych osiedli miasta. Dla niektórych podróżujących było to prawdziwą wyprawą. Na przykład z Grabiszyna, podróż tramwajem elektrycznym, tylko w jedną stronę, trwała ponad godzinę. Nabożeństwa te cieszyły się również zainteresowaniem tamtejszego duchowieństwa i sióstr zakonnych. Regularnie brał w nich udział dyrektor archiwum diecezjalnego ks. dr Alfons Maria Adalbert Nowack (1868-1940), który był oblatem⁵¹⁶ zgromadzenia redemptorystów⁵¹⁷.

Niemalże od samego początku podjęli redemptoryści posługę duszpasterską wobec chorych i pensjonariuszy szpitali klinicznych znajdujących się w pobliżu ich klasztoru. Znajdowały się tam, budynki szpitalne Akademii Medycznej i znany zakład leczniczy *Charitasheim* przy obecnej ul. K. Bartla. W tym ostatnim budynku redemptoryści sprawowali każdego dnia nabożeństwa. W ramach opieki duszpasterskiej⁵¹⁸ nad klinikami uniwersyteckimi we Wrocławiu Schweter, w każdą niedzielę miesiąca sprawował mszę św. z kazaniem w poszczególnych klinikach. W nabożeństwach tych brali udział pacjenci oraz personel medyczny, również z innych oddziałów. W tej posłudze wspomagały Schwetera przełożone pielęgniarek z poszczególnych oddziałów. Jak sam wyznał, ich katolicka postawa mobilizowała go do większej gorliwości w posłudze wobec chorych. Dotyczyło to zwłaszcza tych chwil, gdy był wzywany do umierających lub poszkodowanych w wypadkach. Gdy działo się to w nocy, bez wahania udawał się pieszo w półgodzinną drogę, gdyż tramwaje elektryczne o tej porze nie kursowały⁵¹⁹. Podczas posługi w szpitalach klinicznych odkrywał Schweter duże braki w życiu religijnym sporej grupy pacjentów. Bywali pośród nich tacy, którzy przystępowali do sakramentu pokuty i pojednania po 50, a nawet 70 latach. Czasami było to drugi raz w życiu, po Pierwszej Komunii Świętej. Schweter ubolewał nad tym, że ci ludzie, z własnego wyboru pozbawiali się łaski Bożej. Tym bardziej, z wdzięcznością wobec Boga, jednał ich z Nim. Wierzące w Chrystusa pielęgniarki potwierdzały swym zachowaniem prawdę, którą Schweter z zapałem głosił jako

duszpasterza. Komisja Liturgiczna Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, S. Madeja red., Kraków 2010, s. 33.

⁵¹⁴ Tamże.

⁵¹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 246.

⁵¹⁶ Oblatami redemptorystów zostają osoby zasłużone dla zgromadzenia. Tytuł ten nadaje generał zgromadzenia. Oblaci uczestniczą w duchu i misyjnej działalności zgromadzenia. Por. *Konstytucje i statuty...*, dz. cyt., s. 125 i 173.

⁵¹⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 246.

⁵¹⁸ Dostępne źródła nie podają, czy Schweter był zatrudniony w charakterze kapelana szpitala.

⁵¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 247.

redemptorysta, gdy wzywały księdza do umierających. A mianowicie, że Bóg jest miłosiernym Samarytaninem, który pochyla się nad poranionymi ludźmi. Jest też dobrym Ojcem, który zawsze, do ostatniej chwili jest gotowy przebaczyć ludziom ich grzechy⁵²⁰.

W pierwszym miesiącu po przybyciu Schwetera do Wrocławia, zwróciły się do niego dwie wspólnoty sióstr zakonnych z terenu Wrocławia z prośbą, aby był ich zwyczajnym spowiednikiem. Były to wspólnoty klasztoru szarych ss. elżbietanek i ss. dobrego Pasterza⁵²¹. Pełnił on też posługę spowiednika nadzwyczajnego w klasztorach tychże szarych ss. św. Elżbiety na osiedlu Borek we Wrocławiu, w Leśnicy, w Legnicy oraz w klasztorze sióstr marianek we Wrocławiu-Żernikach. Zdarzało dość często, że zastępował on spowiednika zwyczajnego w domach macierzystych ss. marianek i ss. jadwiżanek we Wrocławiu⁵²².

Jako kierownik duchowy Schweter zalecał swoim penitentkom i penitentom, zwłaszcza osobom życia konsekrowanego, spowiedź cotygodniową. Uważał, że godne wyspowiadanie się przynosi penitentowi wiele łask Bożych i błogosławieństwo w życiu codziennym⁵²³. Również do klasztoru redemptorystów we Wrocławiu przybywało wielu kapłanów i osób konsekrowanych, aby się tam wyspowiadać u niego. Byli to przede wszystkim mieszkańcy Wrocławia i jego najbliższej okolicy⁵²⁴. Gorliwa praca duszpasterska oraz przykład jaki dawali swym życiem redemptoryści, były inspiracjami dla nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Schweter wspomina swego penitenta, który jako student gorliwie służył redemptorystom w kościele Matki Bożej Pocieszenia i podczas ich posług w klinikach. Był nim późniejszy kapłan, ks. Franz Goerlich (1911-1945), który otrzymał święcenia kapłańskie 28 I 1934 r.⁵²⁵. Został on zamordowany przez sowietów w 1945 r. Schweter wyrażał się on nim jako o męczenniku. Wspominał też ostatnią z nim rozmowę, która odbyła się w 1944 r. Ksiądz Goerlich przyjechał do niego do Barda, aby się wyspowiadać. Na pożegnanie powiedział Schweterowi, że *Jest wezwany do wielkich rzeczy w Kościele!* Schweter skomentował tę wypowiedź następującymi słowami: *Co mogłoby być większym powołaniem w Kościele, od tego, gdy ktoś życie swe oddaje się za wiarę i ludzi?*⁵²⁶. Również dwaj bracia, którzy byli ministrantami i akolitami przy kościele Matki Bożej Pocieszenia we Wrocławiu, odkryli przy Schweterze swoje powołania zakonne i kapłańskie. Byli nimi Bernhard i Norbert Borrmann. Bernard został jezuitą a Norbert redemptorystą (1916-2001), który święcenia kapłańskie otrzymał 27 XII 1949 r.⁵²⁷.

W czerwcu 1928 r. Schweter jako przełożony wspólnoty we Wrocławiu brał udział w kapitule prowincjalnej redemptorystów w Trewirze. Pojechał na nią razem z o. A. Leschikiem, superiorem i dyrektorem juwenatu w Paczkowie. Po drodze zwiedzili Frankfurt nad Menem i uczestniczyli w złotym jubileuszu kapłaństwa redemptorysty, o. Petera Corneliusa Ballmanna (1852-1937). Tematami, którymi

⁵²⁰ Tamże.

⁵²¹ Tamże.

⁵²² Tamże, s. 248.

⁵²³ Tamże.

⁵²⁴ Tamże.

⁵²⁵ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1940*, s. 17.

⁵²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 247.

⁵²⁷ Tamże.

zajmowała się wówczas kapituła prowincjalna była sprawa powołań, zachowanie obserwacji zakonnej i prowadzenie misji⁵²⁸.

Na początku 1929 r. Schwetera pożegnał dwie, bliskie sobie osoby. W styczniu zmarł nagle w Bardzie o. Josef Gerichhausen (1865-1929). Był on misjonarzem, który przeprowadził ponad 500 prac misyjno-rekolekcyjnych. W tym samym czasie również w Bardzie zmarł jego świecki przyjaciel, Paul Ruprecht (1840-1929) właściciel gospody *Pod Złotym Słońcem*⁵²⁹. Zmarłego Ruprechta cenił Schweter za jego oddanie Kościołowi katolickiemu, za wieloletnią posługę w charakterze kościelnego sanktuarium w Bardzie oraz za pomoc duchownym w okresie kulturkampfu. Z oddaniem służył pielgrzymom i duchowieństwu, które te pielgrzymki organizowało. Paul Ruprecht użyczył swej gospody oraz pola sióstr mariankom, gdy te budowały swój klasztor w Bardzie. Ostatnie miesiące życia przeżył on w klasztorze sióstr jadvizanek w Bardzie, do których wstąpiła jego najmłodsza córka⁵³⁰.

W niedzielę 17 III 1929 r. Schweter, przebywający w ramach zastępstwa w parafii św. Szczepana w Szczepanowie koło Środy Śl., poważnie się rozchorował. Został stamtąd przewieziony do szpitala św. Józefa we Wrocławiu, prowadzonego przez szare ss. św. Elżbiety. Lekarze zdiagnozowali u niego ostrą grypę. Z powodu choroby musiał on odwołać wcześniej zaplanowane, dwie serie rekolekcji. W szpitalu przebywał od 17 III do 7 IV 1929 r. Opieką otoczyły go siostry zakonne, a zwłaszcza przełożone generalne sióstr elżbietanek i sióstr marianek. Codziennie też otrzymywał Komunię Świętą, którą przynosił mu ks. Ignaz Kubischof (ur. 1878)⁵³¹ – kapelan klasztoru elżbietanek. Mszę św. Schweter zaczął odprawiać dopiero od Wielkanocy. Gdy tylko zdrowie na to pozwoliło, zabrał się za pracę literacką, czyniąc korekty napisanych już książek. Po tym względem był to dla niego czas *blogosławiony*, ponieważ liczne zajęcia duszpasterskie uniemożliwiały mu systematyczną pracę literacką. Atmosferę panującą w szpitalu określił on następującym zapisem: *Czułem się w tym szpitalu bezpieczny. W szpitalu, gdzie pracują osoby zakonne, wyczuwa się atmosferę działającego tu Ducha Świętego*⁵³². Podczas pobytu w szpitalu został poproszony o napisanie historii *Domu Caritasu Katolickiego we Wrocławiu*, który 24 IV 1929 r. obchodził 25-lecie istnienia. Schweter uczynił to z entuzjazmem⁵³³.

W 1929 r. Schweter i jego współpracownicy przeżywali wizytację generalną, która odbywała się w klasztorach zgromadzenia położonych na Śląsku. Na wizytację przyjechał ówczesny przełożony generalny o. Patrick Murray oraz konsultor generalny o. Jan Hudeček. Przyjechali oni z Głogowa do Wrocławia na początku lipca. Witając gości z Rzymu Schweter pozdrowił ich po łacinie. Generał odpowiedział mu w tym języku, a następnie przeszedł na język niemiecki, którym władał dobrze. Wizytacja przebiegła pomyślnie. Pewną niespodzianką dla Schwetera było pytanie, które podczas rozmowy prywatnej zadał mu generał. Zapytał go, czy nie zechciałby pojechać do Rzymu, aby tam spędzić swe zakonne życie? Schweter, zaskoczony tym pytaniem

⁵²⁸ Tamże, s. 253.

⁵²⁹ T. KARAMON, *Bardo...*, dz. cyt., s. 30.

⁵³⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 253.

⁵³¹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1929*, s. 10.

⁵³² Tamże, s. 255.

⁵³³ Chodziło o książkę Schwetera pt. *Geschichte des Caritasheims in Breslau. Festschrift zum 25 jähr. Bestehen, Glatz 1929*, s. 87. Tamże.

uśmiechnął się tylko i nie dał mu żadnej odpowiedzi. Tymczasem generał kontynuował rozpoczętą wcześniej myśl, mówiąc: *Tak, krótki czas być w Rzymie jest czymś pięknym, lecz całe życie tam przebywać, zwłaszcza dla obcokrajowca, nie jest zadaniem łatwym*⁵³⁴. W ten sposób, pytanie generała pozostało pytaniem retorycznym. Do sprawy tej już więcej nie powrócono. Po trzech latach intensywnej posługi we Wrocławiu, Schweter został przeniesiony ponownie do Głogowa. Tym razem w charakterze konsultora i admonitora przełożonego tamtejszej wspólnoty, którym był o. H. Andris. Dekret o przeniesieniu otrzymał on w sobotę 26 IV 1930 r.⁵³⁵.

2.6.2. Przełożony we Wrocławiu, posługa duszpasterska przy kościele Matki Bożej Pocieszenia, spowiednik sióstr zakonnych i kleru, represje ze strony nazistów

W środę 15 IV 1936 r. wyjechał Schweter z Barda do Wrocławia, aby objąć tam funkcję przełożonego wspólnoty redemptorystów⁵³⁶. Jako ponownie mianowany przełożony Schweter postawił sobie za cel zachowanie obserwacji zakonnej w klasztorze oraz utrzymanie i ugruntowanie miłości wzajemnej i gorliwości misyjnej. Wraz z przenosinami zdawał sobie sprawę, że Boża opatrzność podarowuje mu więcej czasu na pracę literacką, ponieważ odpadała codzienna troska o pielgrzymów⁵³⁷. We Wrocławiu otwierało się przed nim sporej wielkości pole pracy duszpasterskiej. Przede wszystkim była to praca przy kościele Matki Bożej Pocieszenia. Następnie posługa w pobliskim zakładzie prowadzonym przez Caritas, w szpitalach klinicznych uniwersytetu oraz kościołach wrocławskich i w jego okolicy. Do tego doszła posługa stałego spowiednika w klasztorach sióstr elżbietanek i sióstr Dobrego Pasterza we Wrocławiu oraz spowiednika nadzwyczajnego w klasztorach szarych sióstr św. Elżbiety na osiedlu Borek we Wrocławiu, w Leśnicy, w Legnicy i w Chojnowie. Schweter przyjął też zobowiązanie, aby raz w tygodniu i raz w miesiącu wygłosić konferencję ascetyczną dla sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej⁵³⁸. Klasztor tych sióstr znajdował się niedaleko klasztoru redemptorystów we Wrocławiu⁵³⁹.

Jako przełożony wspólnoty zakonnej Schweter był również odpowiedzialny za wysyłanie swoich współbraci z klasztoru we Wrocławiu na misje ludowe i rekolekcje. Z powodu wielu zajęć starał się, w miarę możliwości, wysyłać do tych zadań młodszych współbraci. Jednak nie zawsze mógł tak postąpić. Ze strony rządu nazistowskiego nasilały się ataki na chrześcijan a szczególnie na Kościół katolicki. W maju 1936 r. minister propagandy rządu hitlerowskiego Joseph Goebbels (1897-1945) wygłosił, jak zwykle, kłamliwe przemówienie radiowe skierowane przeciw Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu. Było ono nadawane przez głośniki ustawione na

⁵³⁴ Tamże.

⁵³⁵ Tamże.

⁵³⁶ J. SCHWETER, *Die Personalkarte...*, dz. cyt., s. 1.

⁵³⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 296.

⁵³⁸ *Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae* (ABVM), Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej dalej: siostry służebniczki śląskie. Zgromadzenie zostało założone przez bł. Edmunda Bojanowskiego (1814-1871) w 1850 r. Celem zgromadzenia jest służba bliźniemu w duchu ewangelicznym. Śląskie służebniczki usamodzielniały się jako zgromadzenie w 1897 r. A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 119.

⁵³⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 296.

wszystkich ulicach Wrocławia. Na drugi dzień wszystkie gazety, również te o proweniencji chrześcijańskiej opublikowały to przemówienie. Dla Schwetera to, co powiedział minister propagandy, wydawało się być gorsze od słów Voltaire (1694-1778) *Écrasez l'infâme*. A wszystko zaczęło się od protestu przeciwko arcybiskupowi Chicago ks. kard. Georgowi Mundelein (1872-1939), który otrzymał od wrocławskiego katolickiego fakultetu teologicznego *doktorat honoris causa*. To akademickie wyróżnienie otrzymał on za pomoc udzieloną głodującym Niemcom, podczas wielkiego kryzysu. Z jego bowiem inicjatywy uzbierano wiele milionów dolarów, które przekazał na ten szczytny cel. Tenże kardynał po pierwszym wystąpieniu Hitlera, nazwał go *malarzem pokojowym* i powiedział, że dla Niemców Hitler będzie wielkim nieszczęściem. Po wystąpieniu Goebbelsa nasiliły się ataki na duchowieństwo. Aresztowano i osadzano w więzieniach i obozach koncentracyjnych duchownych i zakonników. Zakazywano głoszenia kazań i organizowania uroczystości kościelnych. Na dramatyczną sytuację katolików w nazistowskich Niemczech odpowiedział papież Piusa XI encykliką *Mit brennender Sorge*, która ukazała się 14 III 1937 r. Odczytano ją we wszystkich kościołach. Pomiędzy parafiami przekazywano egzemplarze tej encykliki potajemnie. Przepisywano ją na maszynach do pisania i powielano na powielaczach. Z jej tekstem zetknął się Schweter, gdy był na zastępstwie w Bolesławcu w niedzielę 17 III 1937 r. Osobiście przepisał tę encyklikę, aby móc wykorzystywać jej treść w konferencjach rekolekcyjnych⁵⁴⁰. Słowa papieskiej encykliki jednoznacznie potępiały nazizm oraz podobne ideologie i niosły nadzieję. Jednak rozwścieczyły one nazistów, wywołując kolejną falę agresji wobec katolików, a zwłaszcza duchowieństwa.

Również Schwetera spotkały pewne represje z ich strony. W kwietniu 1937 r. do klasztoru we Wrocławiu przyszło 4 mężczyzn z gestapo. Przeszukali oni pokój Schwetera. Ponieważ nic podejrzanego w nim nie znaleźli przeszli do innych pomieszczeń klasztoru. W końcu triumfalnie oznajmili, że znaleźli powielacz *ukryty* w klasztornej bibliotece. Po bliższym obejrzeniu tego urządzenia okazało się, że było ono używane ostatni raz w 1935 roku. Nie mogła być zatem powielana na nim encyklika, czego oni się spodziewali. Całe to najście skończyło się tylko na spisaniu danych personalnych Schwetera. Mniej szczęścia mieli inni duchowni. Wśród nich ks. Paul Peikert (1884-1949) – proboszcz parafii św. Maurycego we Wrocławiu i jego trzech wikarych, wszyscy bowiem zostali aresztowani 17 VIII 1937 r. Aresztowani zostali także dwaj wikarzy z parafii św. Rodziny z Wrocławia. Ksiądz Peikert napisał z aresztu list do Schwetera, prosząc go o zastępstwo w corocznej, wrocławskiej, wotywniej pielgrzymce do Barda i Wambierzyc. Przychylając się do tej prośby, Schweter poprowadził wrześnieją pielgrzymkę, w którą wzięło udział około 1000 osób⁵⁴¹. W Bardzie Schweter celebrował wtedy mszę św. w niedzielę 19 IX 1937 r.⁵⁴². Pomimo różnych trudności ze strony nazistów Schweter prowadził nadal rekolekcje.

Na początku 1939 r. Schweter pojechał na osobiste rekolekcje do Wiednia. Został tam zaproszony przez swego byłego współpracownika z Barda o. Bruno Marxa (1888-1966), który był wtedy prowincjałem wiedeńskich redemptorystów. Będąc w Wiedniu, w ramach rekolekcji modlił się w miejscach, gdzie ewangelizował wielki Apostoł

⁵⁴⁰ Tamże, s. 302.

⁵⁴¹ Tamże.

⁵⁴² APB, *Księga celebrujących, Bardo Śląskie, 1933-1960 oraz 1969, rok 1937, poz. 287.*

Warszawy i Wiednia św. Klemens. Modlił się do niego i innych świętych za Kościół katolicki w Niemczech i w Austrii. Spowiedź rekolekcyjną odbył u sędziwego, uchodzącego za świątobliwego o. Johanna Polifka (1863-1939). Znał go co najmniej od 35 lat jako gorliwego czciciela Najświętszej Maryi Panny. Podsumowując czas osobistych rekolekcji, przyznał, że były one dla niego wytchnieniem i umocnieniem dla dalszej posługi⁵⁴³.

U redemptorystów zmiany na stanowiskach przełożonych prowincji i wiceprowincji oraz wspólnot klasztornych, następowały zazwyczaj co trzy lata⁵⁴⁴. Wraz z tymi nominacjami rozpoczynał się również ruch przenosinowy pozostałych członków wspólnot redemptorystowskich. Każda zmiana wywoływała niemalże efekt domina. W środę 26 IV 1939 r. przełożony generalny zgromadzenia redemptorystów, o. P. Murray wysłał kolejne dekrety nominacyjne dotyczących nowych przełożonych. W zawiązku z tym Schweter zakończył posługę przełożonego we Wrocławiu.

2.7. Działalność duszpasterska przy sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego w Braniewie

Braniewo to jedno z najstarszych miast (lokalizowane w 1254 r.) położonych w ówczesnych Prusach Wschodnich. Biskup warmiński bp Augustinus Bludau (1862-1930) powierzył redemptorystom opiekę nad sanktuaryjnym kościołem Podwyższenia Krzyża Świętego w północno-zachodniej części miasta. Kościół ten został wybudowany przez jezuitów w 1723 r. Po kasacie zakonu w 1773 r. opiekę nad kościołem przejęli księża diecezjalni. Redemptoryści objęli formalnie opiekę nad świętokrzyskim kościołem w Braniewie we wtorek 11 IX 1923 r. W latach 1923-1924 wybudowali oni przylegający do kościoła klasztor, który architekturą nawiązywał do barokowego stylu kościoła. Pierwszym przełożonym wspólnoty redemptorystów w Braniewie, a zarazem budowniczym klasztoru był o. Adolf Brors (1862-1941)⁵⁴⁵.

Z Barda do Braniewa wyjechał Schweter w środę, rano 13 V 1942 r.⁵⁴⁶. Już w niedzielę, po swoim przyjeździe do Braniewa zetknął się z pierwszą, liczną grupą pielgrzymów. Pielgrzymka ta była związana z przypadającym po tej niedzieli wspomnieniem liturgicznym św. Jana Nepomucena⁵⁴⁷. Kierując się racjami ewangelicznymi, a szczególnie miłością do Najświętszej Maryi Panny, Schweter postanowił, że w pracy duszpasterskiej w sanktuarium w Braniewie, będzie starał się o rozwój kultu Matki Najświętszej. Bowiem, nie wyobrażał sobie właściwego rozwoju kultu Chrystusa ukrzyżowanego bez równoczesnego, zdrowego rozwoju kultu Matki Bożej Bolesnej⁵⁴⁸.

Posługa duszpasterska przy sanktuarium w Braniewie była podobna do tej, którą pełnił w Bardzie, może mniej intensywna. Polegała ona na codziennym sprawowaniu mszy św., głoszeniu kazań, posługi w sakramencie pokuty i pojednania oraz sprawowaniu

⁵⁴³ Tamże, s. 307.

⁵⁴⁴ Trzyletnie kadencje przełożonych zwyczajowo określano w zgromadzeniu redemptorystów łacińskim terminem: *triennium*. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 484.

⁵⁴⁵ S. J. BOLAND, *BRANIEWO (Braunsberg)* [w:] *A Dictionary...* dz. cyt., s. 48.

⁵⁴⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 713 i 750.

⁵⁴⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 314.

⁵⁴⁸ Tamże.

nabożeństw, zwłaszcza odnoszących się do męki Pańskiej. Troską duszpasterską obejmowano przybywających do sanktuarium pielgrzymów tak indywidualnych jak i grupy zorganizowane. Redemptoryści służyli pielgrzymom w sakramencie pokuty i pojednania. Do ich kościoła chętnie przychodzili mieszkańcy Braniewa, okolicznych miasteczek i wiosek, aby się wyspowiadać. Byli to wierni z: Klejnowa, Fromborka, Tolkmicka i Płoskini⁵⁴⁹. Chętnie pielgrzymowali do tego sanktuarium duchowni, siostry zakonne, nauczyciele braniewskich szkół, w tym sławnego *Hozjanum*. Pielgrzymowali oni, aby u stóp *braniewskiego krzyża* prosić redemptorystów o spowiedź i duchowe kierownictwo. Schweter dzięki swej dobroci, otwartości i rozległej wiedzy humanistycznej, szybko nawiązał kontakty z niektórymi nauczycielami. Stali się oni jego stałymi penitentami. Chętnie z nimi rozmawiał o zagadnieniach teologicznych, filozoficznych i historycznych. Pośród duchownych szczególnie cenił on ks. Władysława Świtalskiego (1875-1945)⁵⁵⁰.

Dobre relacje łączyły go z proboszczami sąsiednich parafii oraz z księżmi przełożonymi i wychowawcami Seminarium Duchownego⁵⁵¹. Nie zdołał on jednak poznać znanego historyka dziejów Braniewa i wybitnego znawcę życia Mikołaja Kopernika, którym był ks. Eugen Brachvogel (1882-1942). Z księdzem tym prowadził on korespondencję w czasie, gdy przygotowywał książkę poświęconą ks. prof. H. Lämmerowi. Wdzięczność, wobec tego księdza prowadziła Schwetera często na jego grób, aby modlitwą podziękować mu za okazaną życzliwość i pomoc⁵⁵². Szczególnymi penitentami byli żołnierze z *Infanterie-Regiment 24 (IR 24)*, który stacjonował w Braniewie. Mieli oni zwyczaj przychodzić do spowiedzi do Schwetera, zwłaszcza bezpośrednio przed wyjazdem na front. Wśród nich byli też tacy, którzy spowiadali się po polsku. Chociaż było to surowo zakazane przez władze hitlerowski, to jednak Schweter nie przejmował się tym zakazem i również tym penitentom chętnie służył⁵⁵³.

Będąc przejazdem we Wrocławiu, Schweter odwiedził ks. prof. Bernharda Poschmanna (1878-1955)⁵⁵⁴, który był poważnym kandydatem na ordynariusza warmińskiego. Podczas tej wizyty rozmawiali na tematy historyczne⁵⁵⁵. Regularnie, niemal co dwa tygodnie, odwiedzał braniewski klasztor redemptorystów biskup

⁵⁴⁹ Tamże, s. 319.

⁵⁵⁰ Został on zastrzelony przez żołnierza sowieckiego we Fromborku 9 II 1945 r. Zaliczony został do grona męczenników warmińskich, którzy zostali zamordowani podczas drugiej wojny światowej. *Władysław Świtalski*, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/W%C5%82adys%C5%82aw_%C5%9Awitalski (sprawdzono 12.08.2017.).

⁵⁵¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 314.

⁵⁵² Tamże, s. 315.

⁵⁵³ Tamże, s. 319.

⁵⁵⁴ Bernhard Poschmann urodził się 1 IX 1878 r. w Henrykowie koło Ornety. Zmarł 16 VI 1955 r. w Münster. Ukończył *Gimnazjum Humanistyczne Hozjanum* w Braniewie. Tam też przygotowywał się do kapłaństwa. Święcenia otrzymał 31 I 1904 r. w katedrze we Fromborku. Doktoryzował się na Uniwersytecie we Wrocławiu w 1907 r. Rektorem tego uniwersytetu był w latach 1931-1932. Wykładał dogmatykę w Państwowej Akademii w Braniewie (1910-1928), na Uniwersytecie Wrocławskim (1928-1945) oraz na Uniwersytecie w Münster (1945-1948). W 1930 r. został przedstawiony przez Stolicę Apostolską jako jeden z trzech kandydatów na nowego biskupa warmińskiego. Por. *Bernhard Poschmann*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernhard_Poschmann (sprawdzono 12.12.2021.).

⁵⁵⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 315.

warمیński Maximilian Kaller. Schweter cenił bardzo tego biskupa i scharakteryzował go krótkim stwierdzeniem: *sama uprzejmość*⁵⁵⁶.

W sierpniu 1942 r. Schweter udał się do Królewca. Uczynił to na zaproszenie przełożonej prowincjalnej sióstr elżbietanek, z prowincji wschodnio pruskiej. W Królewcu siostry posługiwały od 1864 r. Jego wizyta miała charakter kurtuazyjny. Przy czym chciał on poznać pracę sióstr w Królewcu i jego okolicy. Przy tej okazji widział Schweter *Altstädtische Gymnasium*, do którego uczęszczał jego mistrz i przyjaciel ks. prof. H. Lämmer. Był również przy grobie Immanuela Kanta (1724-1804), filozofa *kategorycznego imperatywu* jak go nazwał Schweter. *Nagrobek bez ozdoby, bez ciepła, jak cała jego mądrość życiowa*⁵⁵⁷. W listopadzie po zakończeniu rekolekcji dla sióstr elżbietanek w Wrocławiu pojechał on do klasztoru redemptorystów w Králíkach, aby przeżyć własne rekolekcje. Po nich odbył on generalną spowiedź jako bezpośrednie przygotowanie na śmierć. Te przygotowania poczynił, po wcześniejszej wizycie u lekarza Weidlicha, który leczył również kard. A. Bertrama. Prawdopodobnie zlecenie zbadania Schwetera otrzymał on od przełożonego wrocławskiej wiceprowincji. Po jego zbadaniu, zaniepokoił się on stanem serca redemptorysty. Przepisał mu lekarstwo oraz zalecił powrót na Śląsk. Lekarz był przekonany, że ostry, północny klimat nie sprzyjał zdrowiu o. Josepha. Ostatecznie sprawę swojego zdrowia powierzył Schweter Bogu i swoim przełożonym⁵⁵⁸.

Na prośbę proboszcza z Moszczanki, w niedzielę 7 III 1943 r. Schweter wygłosił w swej rodzinnej parafii 4 kazania, w tym jedno w swej rodzinnej wiosce. W Łące Prudnickiej msza św. z kazaniem została odprawiona przez niego we wtorek 10 III 1943 r. Miejszem sprawowania Liturgii Eucharystycznej była nowo wybudowana kaplica w klasztorze Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych⁵⁵⁹. W tej liturgii wzięło udział 80 katolików. Pośród nich do Komunii św. przystąpił 75-letni hrabia Hermann von Choltitz (1868-1947), właściciel dóbr hrabiowskich w Łące Prudnickiej i były zarządca okręgu prudnickiego⁵⁶⁰. Z zadowoleniem przyjął Schwetera informację, że ówczesny proboszcz Moszczanki zaczął budowę nowego kościoła w jego rodzinnej wiosce. Proboszcz zdecydował się na budowę, ponieważ istniejący kościół był za mały dla parafii, która liczyła wtedy około 3 600 wiernych. Jednak ze względu na wojnę nie mógł on kontynuować tej budowy, która pozostawała na etapie wzniesionych murów⁵⁶¹.

Przebywając w Braniewie, na prośbę swych przełożonych, Schweter przygotował dwa opracowania biografii poświęcone zmarłym współbraciom. Pierwsze dotyczyło o. H. Gluchnika a drugie o. A. Leschika⁵⁶². Przez 3 tygodnie września 1943 r. zastępował on swego współbrata zakonnego o. J. Kolfenbacha w posłudze administratora w parafii św. Jerzego w Radostowie. W ramach tej posługi, w pierwszą niedzielę września

⁵⁵⁶ Tamże.

⁵⁵⁷ Tamże, s. 318.

⁵⁵⁸ Tamże, s. 319.

⁵⁵⁹ *Congregatio Filiarum Mariae Auxiliatricis* (FMA, CMW), Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki dalej: siostry salezjanki. Zgromadzenie zakonne założone zostało we Włoszech w 1872 roku przez św. Jana Bosko (1818-1888) i św. Marię Dominikę Mazzarello (1831-1881). Celem zgromadzenia jest szeroko rozumiana opieka nad młodzieżą. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

⁵⁶⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 320.

⁵⁶¹ Tamże.

⁵⁶² Obie prace pozostały w maszynopisie. Tamże, s. 321.

5 IX 1943 r. odprawił on dwie msze św. z kazaniem dla parafian oraz dodatkową mszę św. o 11³⁰ dla licznie przybyłych Polaków. W parafii tej posługiwały dwie siostry ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy⁵⁶³. Uczyły one dzieci katechezy w kościele, troszczyły się o chorych i ubogich w parafii, dbały o wystrój kościoła, a jedna z nich była też organistką. Pomagały one Schweterowi podczas tego zastępstwa. W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny wierni z tej parafii wzięli udział w pielgrzymce do sanktuarium maryjnego w Krośnie (obecnie Orneta). Pewnego dnia został Schweter wezwany do udzielania sakramentu chorych ciężko choremu na nowotwór mężczyźnie. Według relacji jego żony, lekarze nie dawali mu żadnych szans przeżycia. Przed powrotem do Braniewa Schweter jeszcze raz odwiedził go i udzielił mu sakramentów świętych. Po kilku tygodniach od ostatniej wizyty u tego mężczyzny, dowiedział się od o. J. Kolfenbacha, że *On jest znów zdrowy*. Schweter przypisał cudowne uzdrowienie tego człowieka Matce Bożej⁵⁶⁴.

W Adwencie Schweter pomagał w parafiach w Chruścielu, w Wierzbnie Małym i Mamonowie. Przez kilka niedziel obsługiwał on również kaplicę wybudowaną w latach 1924-1926 w Nowej Pasłęce. Bezpośrednio przed nowym rokiem 1944 pojechał on do Radostowa, aby ponownie zastąpić chorującego o. J. Kolfenbacha. Ten redemptorysta został przez Sowietów w 1945 r. wywieziony na Syberię, gdzie został zamordowany.

Schweter wrócił do Braniewa w czwartek 13 I 1944 r., aby nazajutrz wyjechać na stałe do Barda. Był też przekonany, że jego przeniesienie na Dolny Śląsk związane było z rozmową wiceprowincjała z ich wspólnym lekarzem Weidlichem. Lekarz ten sprawował opiekę medyczną nad wspólnotą redemptorystów we Wrocławiu, w tam nad wiceprowincjałem. Schweter domyślał się, że o jego przenosinach zdecydowały argumenty zdrowotne. Doktor Weidlich od dawna uważał, że klimat braniewski nie służy zdrowiu Schwetera⁵⁶⁵.

2.8. Zastępstwa i pomoc w parafiach

Jedną z form działalności duszpasterskiej Schwetera były zastępstwa i pomoc duszpasterska w innych parafiach. Prośba o taką pomoc lub zastępstwo były kierowane zazwyczaj do przełożonych wspólnot zakonnych. To oni decydowali, który z zakonników tę prośbę realizował. Polegały one zazwyczaj na zamieszkaniu na plebanii i przez określony czas sprawowaniu obowiązków gospodarza, który w tym czasie był w parafii nieobecny. Zastępstwa były zaplanowane, np. gdy dany proboszcz udawał się na osobiste rekolekcje, urlop itp. Był też niespodziewane, gdy któryś z proboszczów zachorował lub musiał pilnie wyjechać. Redemptoryści, w miarę swych możliwości, nie odmawiali takim prośbom. Pomoc wiązała się z posługą sprawowaną w danej parafii, podczas obecności proboszcza. Zazwyczaj polegała ona na odprawieniu mszy św., wygłoszeniem kazania oraz spowiedaniu. O ile zastępstwa zazwyczaj trwały dłużej niż jeden dzień, o tyle pomoc

⁵⁶³ *Congregatio Sororum S. Catharinae V. et M.* (CSC), Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy dalej: siostry katarzynki. Zgromadzenie zakonne zostało założone przez bł. Reginę Protmann (1552-1613) w Braniewie w 1571 r. W 1583 r. w Lidzbarku Warmińskim została zatwierdzona reguła na prawie biskupim. Jest to zgromadzenie kontemplacyjno-czynnym to znaczy łączą modlitwę z pracą apostolską. A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 112.

⁵⁶⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 321.

⁵⁶⁵ Tamże.

ograniczała się przeważnie do jednego dnia. Poniżej zostały zestawione, w układzie diecezjalnym i porządku alfabetycznym te miejscowości, w których Schweter zastępował proboszcza lub pomagał w danej parafii.

2.8.1. W parafiach należących do diecezji położonych na terenie Austrii

W klasztorze w Mautern, do którego trafił Schweter w ramach tzw. *drugiego nowicjatu*, angażował się on za zgodą i z polecenia swego bezpośredniego przełożonego w różnego rodzaju zajęcia duszpasterskie. Między innymi odwiedzał chorych, głosił kazania w kościele klasztornym redemptorystów w Mautern oraz w kościele parafialnym. Księża diecezjalni zgadzali się, aby w ich kościołach, w ramach praktyk homiletycznych, kazania głosili przyszli misjonarze redemptoryści. Schweter wielokrotnie pomagał w tamtejszych parafiach. Czynił to regularnie w okresie od 16 IX 1900 r. do 6 I 1901 r.⁵⁶⁶. W ramach zastępstwa udał się Schweter do Selzthal. Tamtejszym kościele Najświętszego Serca Jezusowego sprawował mszę św. i głosił kazania w niedzielę 6 I 1901 r. I chociaż nie spowiadał, ponieważ nie posiadał jurysdykcji, to jak sam wspominał, zastępstwa sprawiały mu wiele radości, do której przyczyniała się austriacka życzliwość⁵⁶⁷. W okresie od 5 X 1901 r. do 22 VIII 1902 r., Schweter przebywał we Wiedniu. Głównym celem jego pobytu w stolicy Austro-Węgier były studia doktoranckie na Uniwersytecie Wiedeńskim. Angażował się również w posługę duszpasterską przy wiedeńskim kościele redemptorystów na Hernalsie oraz w okolicznych parafiach⁵⁶⁸.

2.8.2. W wikariacie generalnym branickim

Z powodu Trzeciego Powstania Śląskiego, które wybuchło z 2/3 V 1921 r. a zakończyło się 5 VII 1921 r. Schweter utknął w parafii w Baborowie. Dwumiesięczny okres pobytu w Baborowie tj. od 9 V do 5 VII 1921 r. przeznaczył na pomoc w miejscowej oraz w pobliskich parafiach. Prowadził dni skupienia i rekolekcje dla sióstr zakonnych i świeckich, głosił okolicznościowe kazania oraz przygotowywał kolejną książkę⁵⁶⁹.

2.8.3. W diecezji opawskiej

Prowadząc dwie serie rekolekcji w Opawie dla sióstr zakonnych, Schweter nawiedził wszystkie opawskie kościoły. Wiele czasu poświęcił na zwiedzanie klasztoru franciszkanów z tego powodu, że w nim 4 III 1914 r. zmarł kard. G. Kopp. Od franciszkanek, które opiekowały się chorym purpuratem dowiedział się Schweter wiele unikalnych i budujących informacji na temat ostatnich chwil jego życia. W kościele parafialnym, dziś konkatedrze opawskiej, w wigilię Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 14 VIII 1941 r. Schweter pomagał innym zakonnikom

⁵⁶⁶ Tamże, s. 113-114.

⁵⁶⁷ Tamże, s. 115.

⁵⁶⁸ Tamże, s. 130 i nn.

⁵⁶⁹ Tamże, s. 190 i 191.

w spowiedzi. Z racji przypadającego na drugi dzień odpustu, do spowiedzi przystąpiło wielu wiernych⁵⁷⁰.

2.8.4. W wielkim dekanacie kłodzkim

W położonej niedaleko Barda parafii św. Jerzego w Wojborzu, w dekanacie kłodzkim Schweter pomagał tamtejszemu proboszczowi 22 XI 1902 r.⁵⁷¹. Następnie udał się do parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łądku Zdroju, gdzie posługiwał w niedzielę 23 XI 1902 r., wspomagając tamtejszego proboszcza⁵⁷². W parafii św. Jana Chrzciciela w Piszkowicach pomagał Schweter w niedzielę 25 VI 1905 r.⁵⁷³. Z kolejną pomocą pośpieszył Schweter do parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie. Pomagał tam w niedzielę 30 IX 1906 r.⁵⁷⁴. W dniach od 24 XII 1906 r. do 1 I 1907 r. Schweter pomagał w kościele filialnym św. Michała Archanioła w Siennej, należącym do parafii w Stroniu Śląskim. Podczas tej pomocy wygłosił on 9 kazań i wyspowiadał około 156 osób⁵⁷⁵. W parafii św. Michała Archanioła w Wojciechowicach koło kłodzka pomagał Schweter w środę 2 XII 1914 r.⁵⁷⁶. W Nowej Morawie pomagał on w niedzielę 14 IX 1924 r.⁵⁷⁷. W parafii św. Jakuba w Krosnowicach zastępował zaś proboszcza w niedzielę 1 VI 1941 r.⁵⁷⁸. W parafii św. Jerzego w Wilkanowie zastępował on proboszcza w drugą niedzielę wielkanocną 23 IV 1944 r.⁵⁷⁹.

2.8.5. W diecezji warmińskiej

Zastępstwa i pomoc w parafiach diecezji warmińskiej obejmują okres pobytu Schwetera w klasztorze w Braniewie. W 1943 r. Schweter zastępował administratora parafii św. Jerzego w Radostowie koło Jezioran. Był nim redemptorysta o. Josef Kolfenbach (1905-1945), który początkiem września pojechał na trzy tygodnie do Bad Honnef nad Renem, na pogrzeb swego ojca. W niedzielę 5 IX 1943 roku Schweter celebrował w tej parafii dwie msze św. z kazaniem dla Niemców i trzecią o 11³⁰ dla Polaków, których, jak podkreślił, przyszło wielu. Dzieci katechizował w kościele. Wspominał też, że w święto Narodzenia Panny Maryi, niektórzy parafianie udali się w pielgrzymce do Jej sanktuarium w Krośnie koło Ornety. Udzielił też sakramentu namaszczenia chorych pewnemu, ciężko choremu parafianinowi, który po jego przyjęciu wyzdrowiał. Tę łaskę przypisał Schweter wstawiennictwu Matki Bożej⁵⁸⁰. W czasie Adwentu 1943 r. pomagał Schweter w parafiach: Trójcy Świętej w Chruścielu i Wszystkich Świętych w Wierznie Wielkim z filią w Wierznie Małym. Schweter nie podał dokładnie o jakie miesiące chodziło, ale przez parę niedziel, regularnie udawał się

⁵⁷⁰ Tamże, s. 312.

⁵⁷¹ *Chronik...*, T. I, dz. cyt., s. 54.

⁵⁷² Tamże, s. 55.

⁵⁷³ Tamże, s. 102.

⁵⁷⁴ Tamże, s. 122.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 125.

⁵⁷⁶ Tamże, s. 334.

⁵⁷⁷ *Labores interni et externi minores*, rps, niem., s. 73.

⁵⁷⁸ *Chronica...*, T. III, dz. cyt., s. 652.

⁵⁷⁹ Tamże, s. 752.

⁵⁸⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 321.

on z posługą duszpasterską do kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w Nowej Pasłęce oddalonej o około 6 km od klasztoru redemptorystów w Braniewie. Po między końcówką XII 1943 r. a 13 I 1944 r. zastępował on ponownie o. J. Kolfenbacha w Radostowie z powodu jego choroby. Wspominał przy tej okazji, że o. J. Kolfenbach, w 1945 r. został przez Sowietów wywieziony za Moskwę, gdzie w zgodnej opinii świadków, zmarł z wycieńczenia, zachowując swą zakonną i kapłańską godność⁵⁸¹.

2.8.6. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej

Z racji tego, że najdłuższy okres posługiwania duszpasterskiego Schwetera przypada na czas pobytu w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej, również najwięcej zastępstw i pomocy w parafiach dotyczy tego kościoła lokalnego. Należy zaznaczyć, że jednodniowe zastępstwa w parafiach dotyczyły zazwyczaj niedziel. Poniżej zostały omówione, w układzie chronologicznym, najpierw zastępstwa, a następnie pomoc Schwetera w parafiach.

Pierwszym zastępstwem, omówionym szczegółowo w punkcie 1.1. tego rozdziału, było zastępstwo proboszcza w jego rodzinnej parafii w Moszczance, bezpośrednio po jego święceniach i prymicjach. Trwało ono od 15 VI do 31 VII 1898 r. W parafii św. Jana Ewangelisty w Niedźwiedniku, w dekanacie ziębickim zastępował Schweter proboszcza w dniach od 20 do 26 I 1901 r.⁵⁸². W parafii św. Tekli w Pławnie Dolnej w dekanacie lwóweckim zastępował Schweter proboszcza w dniach od 7 do 23 I 1905 r.⁵⁸³. Kolejne zastępstwo odbyło się w parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie od 1 do 3 VII 1906 r.⁵⁸⁴. W dekanacie kamiennogórskim, w parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Witkowie i jej filii w Borównie. Schweter zastępował proboszcza w trzecią niedzielę Adwentu tj. 15 XII 1918 r. Tematem jego adwentowych rozważań w tej parafii były słowa św. Pawła: *Pan jest blisko!* (Ef 4, 5)⁵⁸⁵. W dniach od 16 do 30 VI 1926 r. Schweter zastępował chorego proboszcza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Laskach, w dekanacie kamienieckim⁵⁸⁶. Zastępstwo Schwetera w parafii św. Antoniego w Pieszycach trwało od 22 do 24 XII 1933 r.⁵⁸⁷. Będąc przełożonym wspólnoty redemptorystów w Bardzie, przyjął on zobowiązanie, polegające na miesięcznym zastępstwie w kościele w Pilcach. Dokładnie chodziło o termin od 6 I do 3 II 1935 r. Większość tej posługi pełnił Schweter⁵⁸⁸. W parafii św. Mikołaja w Doboszowicach zastępował on księdza w sobotę i niedzielę 29 i 30 VII 1939 r.⁵⁸⁹. W okresie Świąt Narodzenia Pańskiego tj. od 24 do 26 XII 1939 r. Schweter zastępował księdza w parafii św. Marii Magdaleny w Mąkolnie i w jej filii w Chwalisławiu w dekanacie kamienieckim⁵⁹⁰. Kolejne zastępstwo miał Schweter w kościele maryjnym

⁵⁸¹ Tamże, s. 322.

⁵⁸² *Chronik...*, T. I, dz. cyt., s. 21.

⁵⁸³ Tamże, s. 95.

⁵⁸⁴ Tamże, s. 118.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 192; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

⁵⁸⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 241; por. także; *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 2.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 369.

⁵⁸⁸ Tamże.

⁵⁸⁹ Tamże, s. 518.

⁵⁹⁰ Tamże, s. 541.

w Pilcach i w kościele św. Maternusa biskupa w Sosnowej. Posługiwał on tam w sobotę 18 i w niedzielę 19 I 1941 r.⁵⁹¹. W parafii św. Jadwigi śląskiej w Gilowie, w dekanacie dzierzoniowskim, zastępował Schweter proboszcza 1 V 1941 r.⁵⁹². W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pokoju, w dekanacie namysłowskim Schweter zastępował tamtejszego proboszcza w dniach od 30 I do 2 II 1944 r.⁵⁹³. W parafii św. Marcina w Byczeniu Schweter zastępował proboszcza w niedzielę 20 VIII 1944 r.⁵⁹⁴. W ramach zastępstwa w styczniu 1947 r. nie podany został dokładny zakres dat, Schweter 3 razy w tygodniu udawał się do Brzeźnicy. Tam w klasztorze szarych siostr elżbietanek o 8⁰⁰ rano celebrował mszę św. dla chorych. Również w kościele sprawował on niedzielne nabożeństwa⁵⁹⁵. Na początku sierpnia 1947 r. Schweter zastępował proboszcza w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kamieńcu Ząbkowickim⁵⁹⁶.

Pierwsza, dłuższa pomoc, której Schweter udzielił na polecenie przełożonych, wiązała się z jego posługą w sanktuarium w Bardzie. Przyjechał na nią jako neoproses, po skróceniu mu drugiego nowicjatu, który odbywał w Eggenburgu. Ta pomoc trwała od 2 do 20 XI 1900 r.⁵⁹⁷. W parafii Niepokalanego Poczęcia w Żłotym Stoku Schweter pomagał miejscowym duszpasterzom w weekend 6 i 7 V 1901 r.⁵⁹⁸. W Parafii św. Barbary, w Wałbrzychu – Starym Źroju Schweter pomagał przez tydzień, od niedzieli 30 VI do soboty 6 VII 1901 r.⁵⁹⁹. Dwa razy udał się on z pomocą do parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie. Było to w następujące po sobie niedziele, 30 VIII⁶⁰⁰ i 6 IX⁶⁰¹ 1903 r. W parafii św. Bartłomieja w Wigancicach, w dekanacie ziebickim, pomagał Schweter w niedzielę 17 I 1904 r.⁶⁰². Schweter przez dwa dni pomagał w parafii Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, w dekanacie ząbkowickim. Była to niedziela 24 i poniedziałek 25 I 1904 r.⁶⁰³. W parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Kątach wrocławskich Schweter pomagał w weekend 5 i 6 XI 1904 r.⁶⁰⁴. Ponownie w Bobolicach pomagał on również w weekend 19 i 20 XI 1904 r.⁶⁰⁵. Do parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie udał się z pomocą tamtejszym duszpasterzom w weekend 26 i 27 XI 1904 r.⁶⁰⁶. W parafii św. Mikołaja w Brzeźnicy, w dekanacie kamienieckim, Schweter pomagał w niedzielę 21 V 1905 r.⁶⁰⁷. W parafii Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Niedźwiedziu pomagał on 13 VI 1905 r.⁶⁰⁸. W parafii w Kątach Wrocławskich

⁵⁹¹ Tamże, s. 632.

⁵⁹² Tamże, s. 647.

⁵⁹³ Tamże, s. 750; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 323.

⁵⁹⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755.

⁵⁹⁵ Tamże, s. 869.

⁵⁹⁶ Tamże, s. 878.

⁵⁹⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 116.

⁵⁹⁸ *Chronik...*, T. I, dz. cyt., s. 26.

⁵⁹⁹ Tamże, s. 28.

⁶⁰⁰ Tamże, s. 61.

⁶⁰¹ Tamże, s. 68.

⁶⁰² Tamże, s. 78.

⁶⁰³ Tamże.

⁶⁰⁴ Tamże, s. 91.

⁶⁰⁵ Tamże.

⁶⁰⁶ Tamże.

⁶⁰⁷ Tamże, s. 98.

⁶⁰⁸ Tamże, s. 102.

ponownie pomagał on w niedzielę 18 VI 1905 r.⁶⁰⁹. W parafii św. Tekli w Pławnej Dolnej, w dekanacie lubańskim, pomagał Schweter w dniach od 22 do 27 IX 1905 r.⁶¹⁰. W parafii św. Jana Ewangelisty w Niedźwiedniku, w dekanacie ziębickim, posługiwał Schweter w ramach pomocy duszpasterskiej, w niedzielę 17 XII 1905 r.⁶¹¹. W parafii św. Jana Chrzciciela w Powidzku, w dekanacie żmigrodzkim, pomagał Schweter od soboty 17 do wtorku 20 II 1906 r.⁶¹². W parafii św. Marcina w Nowolesiu, w dekanacie ziębickim pomagał Schweter w dniach od soboty 24 II do poniedziałku 26 II 1906 r.⁶¹³. W niedzielę 1 IV 1906 r. pomagał on w parafii w Niedźwiedniku⁶¹⁴. W parafii św. Anny w Szczawienku, w dekanacie wałbrzyskim, pomagał Schweter w niedzielę 13 V 1906 r.⁶¹⁵. W parafii św. Jana Chrzciciela w Białej Nyskiej pomagał Schweter w Święto Objawienia Pańskiego, 6 I 1914 r.⁶¹⁶. W parafii św. Andrzeja Apostoła, w Lubnowie w dekanacie paczkowskim, Schweter pomagał w dniach 3 i 4 IV 1919 roku⁶¹⁷. W nowopowstałym kościele obsługiwanym przez redemptorystów, we Wrocławiu - Dąbiu pomagał Schweter w niedzielę 16 V 1920 r.⁶¹⁸. Ponownie w kościele maryjnym w Pilcach pomagał on niedzielę 17 X 1920 r.⁶¹⁹. W parafii św. Andrzeja Apostoła w Lubnowie Schweter pomagał ponownie od soboty 30 IX do poniedziałku 1 X 1920 r.⁶²⁰. W kościele w Pilcach pomagał on we wtorek 22 VII 1924 r.⁶²¹. W parafii św. Michała Archanioła w Gierałcicach, w dekanacie głuchołaskim pomagał on w niedzielę 2 XI 1924 r.⁶²². Schweter regularnie posługiwał katolikom w Serbach, w dekanacie głogowskim. Wspólnota ta formalnie należała do Kolegiaty Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Głogowie. Schweter zanotował, że udawał się tam często, i na piechotę (5 km), aby posługiwać 250 katolikom tam mieszkającym. Byli tam aktywni świeccy, którzy przygotowywali nabożeństwa i uczyli dzieci religii. Pomoc ta obejmowała okres jego pierwszego pobytu w Głogowie, czyli od 20 VI do 2 XII 1925 r.⁶²³. W święto św. Wawrzyńca, w poniedziałek 10 VIII 1925 r., w kościele pod jego wezwaniem w Brzostowie, Schweter przewodniczył nabożeństwu adoracji Najświętszego Sakramentu i posługiwał w konfesjonale⁶²⁴. W parafii Trójcy Świętej w Żórawinie i należącego do niej kościoła filialnego św. Michała Archanioła w Turowie Schweter pomagał w weekend 9 i 10 IX 1944 r.⁶²⁵. W kościele św. Jana Chrzciciela

⁶⁰⁹ Tamże.

⁶¹⁰ Tamże, s. 107.

⁶¹¹ Tamże, s. 109.

⁶¹² Tamże, s. 112.

⁶¹³ Tamże.

⁶¹⁴ Tamże, s. 115.

⁶¹⁵ Tamże, s. 116.

⁶¹⁶ Tamże, s. 310.

⁶¹⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 52.

⁶¹⁸ Tamże, s. 57.

⁶¹⁹ Tamże, s. 59.

⁶²⁰ Tamże.

⁶²¹ Tamże, s. 72.

⁶²² Tamże, s. 74.

⁶²³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 228.

⁶²⁴ Tamże.

⁶²⁵ Tamże, s. 330; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755; por. także Księga prac apostołskich i innych 1942-1947, rps, niem., s. 104 i 228.

w Starczowie pomógł Schweter w niedzielę 14 I 1945 r.⁶²⁶. Ponieważ dochodziły do Barda niepokojące wieści, o sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkańcy rodzinnych stron Schwetera, postanowił odwiedzić swoją wioskę i parafię. Z Barda wyjechał pociągiem we wtorek 3 VII 1945 r. do Prudnika. Tam, ze stacji kolejowej udał się na prudnicki cmentarz, aby pomodlić się za swoich profesorów z gimnazjum. Poszedł do Łąki Prudnickiej. Został tę miejscowość w 70 % zniszczoną. Jego najbliższa rodzina zdążyła uciec przed przybyciem wojsk rosyjskich. Prawie wszyscy mieszkańcy, którzy pozostali, zostali zamordowani przez Rosjan. Następnie poszedł do Moszczanki, która mniej ucierpiała, ale Niemcy wysadzili w niej kościół parafialny i plebanię. Proboszcz tej parafii – ks. Max Pollack (ur. 1889) wraz z najbliższą rodziną schronił się w klasztorze szarych sióstr św. Elżbiety. Żyli oni w skrajnym ubóstwie. Nabożeństwa sprawował on w pomieszczeniach przedszkola sióstr. Schweter w tej salce odprawił mszę św. 4 VII 1945 r. Na prośbę proboszcza Schweter spowiadał parę godzin przed i po południu. Do spowiedzi przyszli również Polacy, których 300 przyjechało ze Wschodu. Opowiadali oni, że musieli uciekać z Galicji (okolic Lwowa) przed Rosjanami i bandami ukraińskimi. Oni też przekazali Schweterowi stypendia mszalne i prosili go, aby odprawił msze św. Schweter odebrał to jako wyraz zaufania do niego, jako kapłana katolickiego. W drodze powrotnej, na stacji w Prudniku został dobrze potraktowany przez polskiego kolejarza. Ponieważ na dworze było wyjątkowo zimno, kolejarz zaprosił go do swego służbowego pomieszczenia. Schweter podziękował Polakowi i Bogu za ten gest życzliwości. Jego serce zabiło radośniej i wypełniło się pokojem, gdy w służbówce kolejarza ujrzał wiszący na ścianie krzyż. Jak sam to określił, *po wielu różańcach dotarł szczęśliwie do Barda w czwartek wcześniej rano*⁶²⁷.

⁶²⁶ Tamże, s. 106.

⁶²⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 335; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 107.

ROZDZIAŁ III

JOSEPH SCHWETER CSSR (1898-1949) DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA I REKOLEKCYJNA

1. Ogólne zagadnienia dotyczące misji w rozumieniu redemptorystowskim

Działalności misyjna i rekolekcyjna o. Josepha Schwetera była ściśle związana z działalnością ewangelizacyjną prowadzoną przez Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, do którego on należał. Zgromadzenie to założył św. Alfons Maria de Liguorii, neapolitański prawnik i kapłan, aby ludziom zaniedbanych duchowo, najbardziej opuszczonym, również w środowisku Kościoła katolickiego, nieść Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa. Zgromadzenie redemptorystów powstało w Scala koło Neapolu 9 XI 1732 r. Zostało ono zatwierdzone przez Benedykta XIV dnia 25 II 1749 r. listem apostołskim *Ad pastoralis dignitatis fastigium*. Od dnia zatwierdzenia przez papieża redemptoryści formalnie zostali włączeni w wielkie dzieło ewangelizacji świata, które od swego założenia realizuje Kościół katolicki. Schweter miał świadomości tego, że misję głoszenia Ewangelii otrzymał od Boga poprzez Kościół katolicki i zgromadzenie redemptorystów. Uważał to za niezasłużony dar i zobowiązanie, które starał się rzetelnie wypełnić.

1.1. Krótka charakterystyka misji w Kościele katolickim

Szeroko rozumiana *misja* Kościoła katolickiego wypływa z ewangelicznego nakazu Jezusa Chrystusa, który odnajdujemy w Ewangelii¹. Zadanie to, mówiąc najprościej, polega na głoszeniu wszystkim ludziom Chrystusa Odkupiciela. Z tego szerokiego ujęcia zagadnienia misji Kościoła wyłania się misja ludowa, w której Kościół dostrzega *jeden z najbardziej fascynujących, barwnych i niezwykle owocnych nurtów ewangelizacji*². W ten właśnie nurt ewangelizacyjny wpisuje się Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela. Reguła tego zgromadzenia zakonnego definiując udział redemptorystów w misji Kościoła, podkreśla, że jest on aktualizacją zbawczego działania

¹ *I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!* (Mk 16, 15-16.)

² **G. SIWEK**, *Misje ludowe. Historia – teologia – praktyka*. Kraków 2009, s. 9.

Chrystusa w Kościele i poprzez Kościół. *Misje św. to nic innego, tylko dalszy ciąg Odkupienia, które Syn Boży przez swoich pomocników ustawicznie na świecie sprawuje. Zatem misje uważa ona za jeden z najpotężniejszych środków bronięcia i zachowania wiary i utwierdzenia jej na opoce, którą jest Chrystus*³. Z etymologicznego punktu widzenia termin misje pochodzi od łacińskiego czasownika *mittere* – *posyłać*. Powstały od niego rzeczownik *missio* zadomowił się w języku polskim w spolszczonej formie *misja* – *misje*. Termin ten mieści w sobie wiele znaczeń: poselstwa, delegacji, reprezentacji, pełnomocnictwa, a może odnosić się również do posyłającego, posyłanego, treści posłannictwa, jego adresatów oraz samej czynności posłania. W języku kościelnym termin *missio* pojawia się dopiero w XVI wieku. Zaczyna się go używać w miejsce takich określeń jak: *propagatio fidei, deliatio fidei, evangelium, predicatio, misterium verbi*. Z biegiem lat użycie terminu *misje* zaczyna się różnicować ze względu na rodzaj adresatów. Pojawia się pojęcie *misji zewnętrznych* – *missiones externae*, które odnosi się do ewangelizacji niekatolików oraz pojęcie misji wewnętrznych – *sacras missiones*, którego oznacza ewangelizację osób ochrzczonych, w tym katolików i nazywane są one misją *ad intra*⁴.

1.2. Podstawowe znaczenie misji ludowych w rozumieniu redemptorystowskim

Misje ludowe, o których będzie mowa w kontekście pracy misyjnej Schwetera, wpisują się w działalność misyjną Kościoła *ad intra*. One zaś z założenia polegały na wewnątrzkościelnej działalności re-ewangelizacyjnej⁵. Dla lepszego zrozumienia tej form działalności w Kościele, stosowanej zwłaszcza przez redemptorystów, należałoby odnieść się do ich zasadniczego celu. *Skrystalizowany pod koniec XVII wieku cel misji: dokonanie gruntownego moralno-religijnego nawrócenia, udoskonalony w praktyce wielkich misjonarzy XVIII stulecia przetrwał z niewielkimi modyfikacjami aż do połowy XX wieku. Mówiąc bardziej konkretnie, misje miały: pobożnych utwierdzić w pobożności i wesprzeć na drodze ku pełni życia w Chrystusie; oziębłych pobudzić do gorliwości; skruszyć zatwardziały grzeszników oraz pomóc im wyzwolić się z nałogów; naprawić świętokradzkie spowiedzi, dotrzeć do opuszczonych religijnie i pouczyć ich o zasadniczych prawdach wiary; usunąć publiczne zgorszenie, zastarzałe gniewy, niesprawiedliwe procesy, nieślubne małżeństwa, opóźnianie chrztu dzieci; ściślej związać parafian z Kościołem parafialnym, z proboszczem, a przez to z Kościołem powszechnym*⁶. Najważniejszym owocem misji było nawrócenie, które dokonywało się w sakramencie pokuty i pojednania. Święty Karol Boromeusz za cel głoszonych przez siebie misji uznawał nawrócenie poświadczane indywidualną spowiedzią⁷. Podobnie rozumiał cel misji św. Alfons Maria de Liguori, a za nim również redemptoryści. Dlatego w kronikach klasztorów redemptorystów, a przede wszystkim w specjalnie prowadzonych księgach, zawierających informacje o przeprowadzonych przez daną wspólnotę misjach,

³ Tamże, s. 21.

⁴ Tamże, s. 99 i 100.

⁵ Tamże, s. 103.

⁶ Tamże, s. 106; por. także *Reguła i ustawy zgromadzenia kapłanów pod wezwaniem Najśw. Odkupiciela. Część I. II. V. Przekład tekstu łacińskiego dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generała Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela, Kraków 1923, s. 21.*

⁷ G. SIWEK, *Misje ludowe...*, dz. cyt., s. 108.

rekolekcjach i innych pracach apostołskich, odnotowywano: rodzaj pracy apostołskiej, jej datę, misjonarza (misjonarzy), który ją prowadził oraz liczbę osób, które przystąpiły do spowiedzi i Komunii Świętej⁸. Był to również sposób postrzegania celu misji ludowych przyjęty przez Schwetera. Pisząc o misjach, podawał on zazwyczaj, ile osób wypowiedało się i ile przystąpiło do Komunii Świętej. Podobnie czynił, gdy opisywał rekolekcje⁹. Eklezjalny charakter misji i jej znaczenia teologicznego, reguła redemptorystów podkreślała przez nakaz, aby na misje udawała się większa liczba misjonarzy zaznaczając, że musi ich być przynajmniej dwóch, czego przestrzegał Schweter, zwłaszcza jako przełożony wspólnoty wysyłającej misjonarzy¹⁰.

1.3. Typy i modele misji ludowych oraz podstawowa ich charakterystyka

Długa i bogata historia misji w Kościele zaowocowała różnorodnością ich typów i modeli. Przez *typ misji* należałoby rozumieć różnorodne przekształcenia dokonywane w ramach tradycyjnej *misji*. Zaś z *modelem misji* mamy do czynienia wtedy, gdy pojawiały się próby utworzenia jej nowej koncepcji, odmiennej od tradycyjnej. W praktyce nie zawsze jest możliwe rozróżnienie *typu* od *modelu* misji¹¹. Wybitny znawca tego zagadnienia, tak od strony praktycznej jak i teologii, o. prof. Gerard Siwek CSsR (1938-2015) podjął próbę usystematyzowania i scharakteryzowania najważniejszych modeli i typów misji ludowych. Przywołały tu tylko, niektóre z tych, praktykowanych przez Schwetera.

Jednym z najstarszych typów misji był *misje katechetyczne*. Charakteryzowały się one mocniejszym akcentowaniem wykładu katechizmu¹². Redemptoryści chętnie sięgali po *misje pokutne*, podczas których dominowały praktyki, ceremonie i manifestacje pokutne¹³. *Misje centralne*, które polegały na realizacji zasadniczego programu misji, w jednym, centralnie położonym kościele dla najbliższej okolicy. Obejmowały one np. większe wsie czy całe miasteczka¹⁴. *Misje parafialne*, które charakteryzowały się tym, że głoszone były oddzielnie dla poszczególnym, nawet niewielkich miejscowości, przy czym dana miejscowość nie musiała być parafią z formalnego punktu widzenia. Był to szczególnie ulubiony typ misji przez św. Alfonsa de Liguorii i kontynuatorów jego dzieła – redemptorystów¹⁵. W pierwszej połowie XX wieku pojawiły się *misje domowe*, które polegały na osobistym odwiedzeniu przez misjonarzy poszczególnych rodzin objętego działalnością misyjną regionu, względnie parafii¹⁶. Wtedy też wyłoniła się

⁸ Por. ARB, *Labores xterni majores*, rps, niem., s. 1.

⁹ APK, J. SCHWETER, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation das allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*, mps, niem., s. 189; por. także ARB, *Collegium Warthense. Anno Domini 1925. Ordo chronologicus ministerii externi*; por. także ARB, *Collegium Warthense. Anno Domini 1926*; ARB, *Consepectus ministerii externi et interni Provinciae Germaniae Inferioris anno 1925. (Numerus omnium Patrum erat 150.)*.

¹⁰ *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 20.

¹¹ G. SIWEK, *Misje ludowe...*, dz. cyt., s. 79.

¹² Tamże, s. 79.

¹³ Tamże, s. 80.

¹⁴ Tamże, s. 81.

¹⁵ Tamże, s. 82-83.

¹⁶ Tamże, s. 85.

jeszcze jedna praktyka misyjna, a mianowicie podział na stany. Misje te trwały dwa tygodnie. W pierwszym tygodniu do udziału w misjach zapraszano kobiety. W drugim zaś mężczyźni. Ten układ był celowy, ponieważ kobiety, które *zakosztowały* w misjach chętniej nakłaniały do udziału w nich swoich mężów czy też innych mężczyzn z rodziny. W XX wieku pojawiły się nowe wezwania przed Kościołem i misjonarzami. Trwające następstwa Kulturkampfu, industrializacja, urbanizacja, migracja ludności, ruchy społeczne, problemy związane z kwestią robotniczą¹⁷. Z wszystkimi wyżej wymienionymi zjawiskami, w tym dwoma wojami światowymi, ideologiami socjalistycznymi i faszystowskimi przyszło się zmierzyć Schweterowi, również jako misjonarzowi i rekolekcjonście.

2. Działalność misyjna Schwetera

Schweter, decydując się na wstąpienie do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela zdawał sobie sprawę, że jest to zgromadzenie misyjne. Wiedział, że charyzmat redemptorystów realizowany jest poprzez ewangelizację, którą czynią oni przede wszystkim poprzez misje ludowe i rekolekcje. Przy czym ich działalność misyjna i rekolekcyjna była ściśle powiązana z kontemplacyjnym, surowym stylem życia codziennego w klasztorze¹⁸. Schwetera pociągało surowe życie w klasztorze, którego celem było całkowite poddanie się Bożej woli. Chciał być zakonnikiem prowadzącym ukryte życie ascetyczne, poświęcone Bogu oraz uczyć i wychowywać kolejne pokolenia redemptorystów-misjonarzy. W tym widział głęboki sens swego apostolskiego powołania w zgromadzeniu. Jednak swoje osobiste pragnienia, całkowicie podporządkował złożonemu przez siebie ślubowi posłuszeństwa.

2.1. Schweter jako misjonarz

Schweter jako redemptorysta zdał się całkowicie na wolę Bożą. Zawierzenie Bogu w jego przypadku miało bardzo kreatywny charakter. Jeżeli zdobył pewność, że powierzona misja jest wyrazem woli Boga, to całkowicie i bez reszty jej się oddawał. Wolę Boga odnajdywał przede wszystkim w posłuszeństwie swoim przełożonym. Konsekwencją jego postawy zawierzenia Bogu było to, że stał się cenionym i poszukiwanym rekolekcjonistą oraz misjonarzem ludowym. Jego wiara, rzetelna wiedza z teologii, filozofii i historii i wysokie humanistyczne wykształcenie stały się narzędziami, które chętnie wykorzystywał, aby głosić prawdy Boże i prowadzić ludzi do zbawienia. Prowadzone przez niego rekolekcje i misje ludowe przynosiły obfite i namacalne owoce duchowe u ich uczestników. Charakteryzowały się one nawróceniem, czyli zmianą dotychczasowego sposobu myślenia i co za tym idzie sposobu postępowania. Schweter nie tylko pragnął nawracać innych. Sam nieustannie, niemal do końca swego życia, pracował nad własną przemianą, nad doskonaleniem siebie, aby przez wypełnienie woli Bożej być podobnym Najświętszego Odkupiciela. W tym celu regularnie przystępował do sakramentu pokuty i pojednania, zazwyczaj u stałego spowiednika. Dbał o to, aby co roku przeżyć osobiste rekolekcje, które kończyły się

¹⁷ Tamże, s. 57.

¹⁸ *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. III i 3.

zawsze konkretnymi postanowieniami, które wiernie wypełniał. Dotyczyło to również jego posługi kaznodziejskiej i sakramentalnej. W październiku 1904 r. podczas osobistych rekolekcji w klasztorze redemptorystów w Králíkach zanotował następujące postanowienie odnośnie do misji świętych: *Pragnę nawrócenia grzeszników. O Jezu daj mi wiele pracować dla grzeszników, a jeżeli to będzie potrzebne, również wiele cierpieć. Będę się z największą pobożnością modlił za grzeszników, będę grzesznikom okazywał największą miłość, obdarzał wszelkim ludzkim szacunkiem, porzucając wszelkie korzyści. Św. Franciszek Regis niech mi będzie przykładem misjonarza. Dopomóż mi dobra Matko Niebieska osiągnąć największą w konfesjonale cierpliwość i miłość, także względem penitentów niedysponowanych. W upominaniu takiego penitenta będę mówił to, co tu i teraz jest najbardziej zbawienne. Niech mi sprawia przyjemność pocieszać i podnosić na duchu. Dusze pobożne będę zachęcał do naśladowania pobożności Najświętszej Dziewicy Maryi*¹⁹. Natomiast podczas kolejnych osobistych rekolekcji, które odbywał w klasztorze redemptorystów w Svitavy w 1906 r. odnośnie do misji zanotował następujące uwagi i postanowienia: *Z wielką pokorą będę wstępował na ambonę, aby przemawiać do zgromadzonych. Zawsze będę starał się tak przemawiać, by w moim przepowiadaniu widać było świętość. Kazania i homilie będę przygotowywał na rozważaniu i modlitwie*²⁰. Z tej krótkiej jego wypowiedzi widać, że dla niego bycie misjonarzem Chrystusa oraz prowadzenie udanej ewangelizacji zależy od Bożego błogosławieństwa i również od wewnętrznej spójności misjonarza z głoszoną przez niego Ewangelią. Od jego zażyłości z Duchem Świętym i osobistego pragnienia świętości. Inaczej mówiąc, od jego tożsamości duchowej. Podczas wspomnianych wyżej osobistych rekolekcji zanotował również taką refleksję na temat przepowiadania: *Tylko bardzo święty może zająć się bliskimi, bez szkody dla siebie. Zobowiązuję się na przyszłość z całych sił służyć Tobie Boże. Niezgodne z wolą Bożą pragnienie głoszenia uważam za stratę czasu. Nie będę marnował czasu. Jeżeli czas modlitwy wydaje się zbyt długi, to znak, że nie jestem prawdziwie religijnym. Zawsze chciałem się modlić i w duchu mojej umiłowanej kongregacji ofiarować swe życie za dusze. Zwracać się będę do Przenajświętszej Trójcy, do Świętego Serca Jezus, do kochanej Matki Bożej, do św. Józefa, do świętych archaniołów i aniołów, do św. Jana Chrzciciela, do św. Apostołów, do św. Męczenników, do św. ojców Kościoła, szczególnie do: Chryzostoma, Bazylego, Augustyna, Grzegorza Wielkiego, do nauczycieli Kościoła: do Czcigodnego Bedy, Bernarda, Bonawentury, Tomasza z Akwinu, Kanizjusza, Franciszka Salezego, Bellarmina, ale też do wielkich misjonarzy, takich jak: Franciszek Ksawery, Franciszek Regis, oraz do Bohaterów Caritasu: św. Wincentego a Paulo, i ciągle na nowo zwracam się do moich świętych współbraci zakonnych: Alfonsa, Klemensa, Gerarda. Do świętych kobiet, szczególnie: Hildegardy, Jadwigi, Gertrudy, obu Teres...*²¹

Analizując dostępne źródła historyczne, odnoszące się do misyjnej działalności Schwetera, nie odnajdujemy w nich zbyt wielu szczegółowych informacji na ten temat. Nie mówią nam one o tym, w jaki sposób były prowadzone przez niego misje ani jakie tematy poruszał on w kazaniach. Nie odnajdujemy programu misji ani informacji o misyjnych celebracjach liturgicznych. Poza zdawkowymi informacjami na

¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 142.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

temat terminu, miejsca oraz liczbie wiernych, którzy przystąpili do spowiedzi i Komunii Świętej, odnajdujemy niekiedy informację o problemach duszpasterskich, z którymi borykali się proboszczowie i z którymi przyszło się mierzyć misjonarzom, w tym Schweterowi. Brak szczegółowych informacji ten temat pozwala przypuszczać, że misje, w których brał on udział, miały klasyczny charakter pokrywający się z typami i modelami, które powszechnie były stosowane przez ówczesnych redemptorystów. Zwyczajowo misje rozpoczynano i kończono w sposób uroczysty. Trwały one od jednego do dwóch tygodni. Podstawowymi celebracjami misyjnymi były: jednanie zwaśnionych stron, przebłaganie Jezusa Eucharystycznego za zniewagi i grzechy przeciw Niemu, celebracje modlitw za zmarłych, uroczyste poświęcenie parafii Najświętszemu Sercu Jezusa i Matce Bożej, odwiedziny w domach chorych i starszych, odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, błogosławieństwo dzieci oraz matek w stanie błogosławionym, a kończyło je uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego²². Podczas misji redemptorystowskich zasadniczą rolę odgrywał kerygmat. Był on przeniknięty świadomością grozy grzechu, zwłaszcza śmiertelnego. Podkreślano jako bardzo grzech ciężki obraza Boga Najświętszego. Z wielką mocą ukazywano to, że jest on przeszkodą do osiągnięcia zbawienia i poważnie naraża człowieka na ogień piekielny²³. Dlatego grzech był przy każdej sposobności, w ostrych słowach piętnowany. Pod tym względem misjonarze byli autentycznymi kontynuatorami kerygmatu prorockiego. Kerygmat misyjny był również przeniknięty treściami eschatologicznymi, głównie o negatywnej wymowie. Chodziło bowiem o wywołanie *wstrząsu*, obudzenia z religijnej obojętności, dokonania nawrócenia i skierowania na drogę prawdziwego życia Ewangelią. Kerygmat misyjny posiadał charakter chrystocentryczny, ze wskazaniem na tajemnicę miłości wyrażoną w Chrystusie Ukrzyżowanym. Był w nim też obecny wyraźny rys maryjny. Podczas misji popularną praktyką było eksponowanie dwóch wizerunków. Chrystusa ukrzyżowanego i Matki Bożej. Było czymś naturalnym, zwłaszcza w środowisku diaspory katolickiej, że w kerygmacie misyjnym pojawiała się apologia Kościoła katolickiego i jego nauczania²⁴. Sposób podchodzenia Schwetera do działalności misyjnej i rekolekcyjnej dobrze charakteryzuje jego osobiste wyznanie: *Ja nadzwyczaj lubię rekolekcje. W nich mogę całkowicie poddać się działaniu Ducha Świętego. Misje ludowe zaś lubię w sposób nie do opisania, ponieważ one ratują jeszcze więcej grzeszników i często przemieniają duchowo całe parafie. Jest zrozumiałe, że ta praca (misje) jest zazwyczaj bardziej wyczerpująca i wymaga większego wysiłku niż rekolekcje, ale właśnie jest ona źródłem słodkiej radości z tego, że można dla Zbawiciela i zbawienia dusz ludzkich zrezygnować z odpoczynku i snu, a nawet trzeba się pogodzić z chorobą i śmiercią*²⁵. W XX wieku redemptoryści, a tym Schweter, głosili najczęściej *misje parafialne*, nazywane również *misjami ludowymi*, a niekiedy *misjami redemptorystowskimi*, ze względu na ich specyficzną metodologię. Redemptoryści

²² *Reguła i ustawy zgromadzenia...*, dz. cyt., s. 273 i 295.

²³ Redemptoryści byli czasami nazywani *piekielnikami*, z powodu kładzenia w kazaniach bardzo mocnego akcentu na sprawę możliwości potępienia się i tragedii ludzi, którzy trafili już do piekła.

²⁴ **G. SIWEK**, *Misje ludowe...*, dz. cyt., s. 201-204.

²⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

przygotowując się do nich analizowali problemy środowiska, w którym przyszło im głosić, a po roku od ich zakończenia prowadzili obowiązkowo *renowację misji*²⁶.

Poniżej zostały omówione misje i renowacji misji, w których brał udział lub je prowadził Schweter. Zostały one przedstawione w kluczu ówczesnego podziału administracyjnego Kościoła katolickiego w tej części Europy, w której posługiwał Schweter. Chodzi zatem o jego działalność misyjną: w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej i należącej do niej delegatury berlińskiej, w wielkim dekanacie kłodzkim, w dekanacie branickim, w niezależnej prałaturze pilskiej, w diecezjach położonych na terenie Czech i Prus Wschodnich. Misje ludowe i ich renowacje zostały omówione według ilości przeprowadzonych misji i ich renowacji, tj. od największej ich liczby w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej do najmniejszej ich liczby w diecezji hradeckiej.

2.2. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej

Schweter urodził się i wzrastał na terenie diecezji wrocławskiej, która należy do najstarszych struktur organizacyjnych Kościoła katolickiego na Śląsku. W czasach Schwetera była ona rozległą diecezją sięgającą od Berlina po Katowice. W okresie jego działalności misyjnej następowały na jej terenie zmiany wywołane dwoma wojnami światowymi. Po powstaniach śląskich część diecezji wrocławskiej została włączona w powstałą w 1925 r. diecezję katowicką. Zaś za rządów księcia-kard. Bertrama została ona podniesiona do rangi archidiecezji i metropolii²⁷. Diecezja wrocławska była podzielona na część pruską i austriacką. W celach lepszego zarządzania tak rozległą diecezją jej terytorium było podzielone na 13 komisariatów, z których 11 należało do części pruskiej a 2 do części austriackiej. W skład poszczególnych komisariatów wchodziło kilka lub kilkanaście dekanatów²⁸. Należy jeszcze wspomnieć o okręgu delegatury berlińskiej, który przylegał do północnych granic pruskiej części biskupstwa wrocławskiego. *Obejmował on Pomorze i Brandenburgię z wyjątkiem małej części, która wchodziła w skład właściwego biskupstwa wrocławskiego. Obszar ten prawie całkowicie został zalany przez protestantyzm. Kościół dla ratowania resztek katolicyzmu ustanowił Apostolski Wikariat Misji Północnych. Na początku XIX wieku należało do niego sześć bardzo rozległych parafii, których wierni żyli w diasporze. Bullą De salute animarum (Piusa VII z 1821 r.) terytorium wikariatu zostało na zawsze oddane pod zarząd przyszłego biskupa wrocławskiego. Z woli Stolicy Apostolskiej w imieniu biskupa wrocławskiego miał sprawować miejscowe rządy vi subdelegationis proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie*²⁹. Działalność misyjną na terenie diecezji wrocławskiej Schweter prowadził w latach 1902-1936. W poniższym opracowaniu zostały wymienione

²⁶ G. ORLANDI, *Misja ludowa* [w:] *Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, t. I. Powstanie i rozwój Zgromadzenia (1732-1793)*, red. F. Chiovaro CSsR, Tuchów 1997, s. 321.

²⁷ Takie postanowienie zostało zawarte w punkcie 6 konkordatu, ratyfikowanego przez Rzeszę Niemiecką i Stolicę Apostolską 13 VIII 1929 r. Faktycznie zaś archidiecezję ustanowił papież Pius XI bullą *Pastoralis officii nostri* z 13 VIII 1930 r. Obejmowała ona swym zasięgiem diecezję berlińską, delegaturę pilską i diecezję warmińską. J. PATER, *Od biskupstwa do metropolii* [w:] *WPT 13: 2005, nr. 2.*, s. 120.

²⁸ S. KSIĄŻEK, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914-1945, Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*, 19 (1976), nr 3-4, s. 134 i 140-141.

²⁹ Tamże, 137; por. także J. MANDZIUK, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Czasy nowożytne. Tom III, część 2 (od 1845 do 1887). Wydanie drugie.* Warszawa 2013, s. 244-245.

i pokrótce omówione misje ludowe i ich renowacje, w których Schweter czynnie uczestniczył. Przez czynne jego uczestniczenie w misjach ludowych rozumiany jest tu jego udział w misjach jako kaznodziei misyjnego i spowiednika i w wielu przypadkach jako przełożonego ekipy misyjnej. Omówienie zaś razem misji ludowych i ich renowacji jest uzasadnione tym, że renowacje misji, były w zasadzie ich kontynuacją, można rzecz ich przedłużeniem. Z punktu widzenia teologicznego i praktyki misjonarskiej redemptorystów były one misjami, tylko skróconymi.

Reguła zakonna Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela zobowiązywała redemptorystów do solidnego przygotowania się, zarówno teoretycznego jak i praktycznego do prowadzenia działalności misyjnej. Podstawową formą takiego przygotowania był tzw. *drugi nowicjat*, dzisiaj nazywany częściej *tirocinium*. Formacja w nim polegała na zdobywaniu wiedzy teoretycznej z teologii moralnej i homiletyki oraz praktycznego przygotowywania (pisanie) kazań na zadane tematy i głoszenia ich podczas misji prowadzonych przez doświadczonych misjonarzy. Uczestniczyli w nich jako *uczniowie*, można by rzecz *czeladnicy*³⁰. Po raz pierwszy w charakterze *ucznia*, a zarazem pełnoprawnego, drugiego misjonarza Schweter wziął udział w misji, która odbyła się w parafii św. Jana Chrzciciela w Powidzku w dekanacie żmigrodzkim. Trwała ona od 8 do 18 XI 1902 r. Na misje te wyjechał on z Barda. Przełożonym tych misji³¹ był redemptorysta o. Johannes Meister (1862-1925), który przyjechał na nie ze Svitavy, trzecim misjonarzem był o. Johann Hülshoff (1857-1915). Schweter był już księdzem od czterech lat i miał za sobą pewne doświadczenia rekolekcyjne. Meistersa obdarzył Schweter pełnym zaufaniem i uważał go za swego nauczyciela i mistrza w sztuce prowadzeniu misji. Podziwiał w nim zapał misyjny, sposób głoszenia kazań i ich jakość. Był pod szczególnym wrażeniem jego kazań maryjnych, cierpliwość w słuchaniu spowiedzi, zachowania obserwy zakonnej i ascetycznego stylu życia. Postawa o. J. Meistersa rozpałała w Schweterze zapał do misji i od niego uczył się on sposobu przygotowywania i głoszenia kazań i konferencji maryjnych. Później, już jako dojrzały misjonarz, ilekroć usłyszał skierowaną pod swoim adresem pochwałę na temat wygłoszonego kazania maryjnego, wtedy zawsze jego myśli biegnęły do o. J. Meistersa³².

W drugiej misji w swym życiu uczestniczył Schweter również pod kierunkiem o. J. Meistersa w dniach od 8 do 15 II 1903 r. w parafii św. Wawrzyńca w Budzowie³³ w dekanacie żąbkowickim. Podczas trwania tych misji była mroźna pogoda. Pomimo silnych mrozów i dużych opadów śniegu w misjach uczestniczyli niemal wszyscy parafianie. Schweter podczas tych misji długie godziny spędził w konfesjonale w zakrystii kościoła. Z powodu zimna nabawił się on chrypki. Nie była to jednak na tyle poważna przeszkoda, aby uniemożliwić mu wygłoszenia wszystkich zaplanowanych kazań. Również mróz i zasypy śnieżne nie odwiodły Schwetera od dotarcia do chorych z posługą kapłańską. Odwiedził on tych, którzy mieszkali w Budzowie i w Żdanowie

³⁰ *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 27.

³¹ Reguła zakonna redemptorystów w IV ustawie zatytułowanej: *O zachowaniu się misjonarzy w szczególności* ustanawiała funkcje przełożonego misji, któremu nadawała tytuł *zastępcy Jezusa*. W punkcie 1. tej ustawy określała też rolę i kompetencje przełożonego misji, przypominając, że nie jest on przełożonym kanonicznym. Zadaniem przełożonego misji była troska o właściwy przebieg misji. *Reguła i ustawy...*, dz. cyt., s. 31-33.

³² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 133.

³³ Z parafii tej pochodził biskup wrocławski ks. bp. Robert Herzog (1823-1886).

tj. filii tej parafii. Zewnętrzne warunki atmosferyczne i spora liczba chorych sprawiły, że na plebanię wrócił on dopiero po 13⁰⁰. Ksiądz proboszcz August Kramer (ur. 1841) był zdania, że z powodu złych warunków atmosferycznych misjonarz powinien przerwać te odwiedziny. Inaczej jednak myślał Schweter, który nie wyobrażał sobie, że podczas misji nie wypowiadać chorych i nie udzielić im Komunii Świętej³⁴. Pięciu redemptorystów prowadziło misje ludowe w parafii św. Jana Ewangelisty w Paczkowie w dekanacie paczkowskim. Przełożonym tych misji był prowincjał austriackiej prowincji redemptorystów o. W. Janaushek, a wraz z nim byli: o. F. X. Franz (1864-1926), o. J. Meister, o. J. Hülshoff i Schweter, który był zbudowany postawą prowincjała. Bowiem prowincjał przekazał głoszenie *najważniejszych kazań misyjnych* swoim współpracownikom. Sam pozostawił sobie część porannych kazań, ale również niektóre z nich przekazał Schweterowi. Na tych misjach miał Schweter szczególne zadanie polegające na prowadzenie nauk stanowych dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych konferencji na temat tego czym jest i jak ważna w życiu katolika jest modlitwa różańcowa – czynił to bezpośrednio przed kazaniem wieczornym. Misje te odbyły się w dniach od 20 XI do 5 XII 1903 r. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 5281 osób³⁵.

W redemptorystowskim systemie misyjnym św. Alfons Liguorii przykładał ogromną rolę do kontynuacji misji ludowych w formie ich renowacji, którą określał on, w nawiązaniu do tradycji jako: *powrót* (wł. *tornata*), względnie *odnowę duchową* (wł. *rinnoatione di spirito*). Nowością w ujęciu św. Alfonsa było to, że traktowaną w sposób dowolny renowację misji, święty uczynił obowiązkowy element praktyki misyjnej. To charakteryzowało apostołstwo prowadzone przez założone przez niego zgromadzenie redemptorystów na tyle, że stało się jednym z głównych powodów jego zatwierdzenia przez Benedykta XIV w 1749 r. Po mimo tego św. Alfons nie zostawił szczegółowego wskazania czym taka renowacja winna się charakteryzować. Ogólnie ujmując jego zamysł można powiedzieć, że renowacja miała polegać na powtórnym przybyciu misjonarzy, w mniejszej liczbie niż podczas misji właściwych. Miała się odbyć po upływie paru miesięcy, w celu pogłębienia treści głoszonych podczas zasadniczej misji. Obok głoszonych nauk miano położyć akcent na spowiedź, na podtrzymanie na duchu wątpiących i wprowadzenia wiernych w różnego rodzaju pobożne praktyki. Z biegiem lat poszczególni redemptoryści-misjonarze, a nawet całe prowincje redemptorystowskie wypracowały własne modele renowacji misji³⁶.

Schweter pierwszy raz samodzielnie prowadził renowację misji ludowych w parafii św. Marcina w Nowolesiu w dekanacie ziębickim. Renowacja ta odbyła się w dniach od 27 II do 6 III 1904 r. W kronice klasztornej odnotowano, że podczas renowacji do Komunii Świętej przystąpiło 660 osób³⁷.

³⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 134.

³⁵ Podczas tych misji wydarzyła się pewna zabawna sytuacja, która wskazuje na trudności postugi misyjnej związanej chociażby z mieszkaniem na plebaniach. Po pierwszej nocy spędzonej w Paczkowie o. J. Meister, który spał w jednym pokoju z prowincjałem, poprosił go o przeniesienie się do pokoju Schwetera, ponieważ prowincjał zbyt głośno chrapał i nie mógł się on wyspać. Prowincjał z uśmiechem spełnił prośbę swego współpracownika. Tamże, s. 137-138; por. także *Chronik des Hauses C.Ss.R. Wartha. 1. V. 1900 – 28. VII. 1920, Tomus I.*, rps, niem., s. 72-73.

³⁶ G. SIWEK, *Misje ludowe...*, dz. cyt., s. 332.

³⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 79.

Renowacja misji ludowych, w której uczestniczył Schweter wraz ze swoim przełożonym z Barda o. J. Meisterem trwała od 23 III do 2 IV 1905 r. Kronikarz klasztoru w Bardzie odnotował, że podczas renowacji rozdano 4730 Komunii Świętej³⁸. Po ukończeniu tych renowacji redemptoryści z Barda rozpoczęli misje w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Nowym Lesie w dekanacie prudnickim. Prowadził je przełożony wspólnoty redemptorystów z Barda o. J. Meister wraz ze Schweterem. Trwały one od 8 do 18 IV 1905 r.³⁹. Były one ważne dla Schwetera również z powodów ściśle osobistych. Miejscowość Nowy Las była oddalona od jego rodzinnej wioski o około 15 km. Podczas misji, pewnego dnia spostrzegł on, że w kościele jest jego mama. Theresa Schweter była osobą pryncypialną, dlatego nie miała zamiaru swoją wizytą, w najmniejszy nawet sposób, zakłócać rytmu dnia swego syna. Ich spotkanie było bardzo krótkie. Wymienili zaledwie parę zdań na temat tego jak żyje ich najbliższa rodzina. Wtedy też usłyszał on od mamy ważne dla siebie wyznanie. Powiedziała mu, że jest z niego dumna i szczęśliwa widząc go jako redemptorystę-misjonarza. Te słowa przyniosły mu wewnętrzną ulgę, ponieważ nosił on w sercu ciężące przekonanie, że rodzice nie pogodzili się z jego decyzją zostania zakonikiem. To spotkanie z mamą miało przełomowe znaczenie dla jego osobistego życia. Bowiem został uwolniony od niepokoju, że zadał ból rodzicom⁴⁰. Od 22 do 27 IV 1905 r. minister w klasztorze redemptorystów w Bardzie o. J. Leitner (1859-1925) wraz ze Schweterem prowadzili renowację misji ludowych w parafii św. Jadwigi w Gilowie w dekanacie dzierzoniowskim. Podczas tych renowacji rozdano 580 Komunii Świętych we wspólnocie, która liczyła 790 osób⁴¹. Misje ludowe w parafii Trójcy Świętej w Bożanowicach w dekanacie ziebickim prowadziło trzech redemptorystów. Przełożonym misji był o. J. Leitner, który przyjechał wraz z Schweterem z Barda. Trzecim misjonarzem był o. Josef Schwaiger (1859-1920). Misje te trwały od 29 X do 5 XI 1905 r. We wspólnocie parafialnej, która liczyła 1020 osób do spowiedzi i Komunii Świętej misyjne przystąpiło 750 osób⁴². Misja w parafii św. Katarzyny Łące w dekanacie nyskim była prowadzona przez o. J. Leitnera i Schwetera w dniach od 19 do 26 XI 1905 r. Jak zanotował kronikarz w kronice klasztoru redemptorystów w Bardzie, wspólnota parafialna liczyła 915 osób, a do Komunii Świętej misyjnej przystąpiło 610 osób⁴³. Do parafii św. Mikołaja w Henrykowie Lubańskim na misje, które trwały od 3 do 11 XII 1905 r. wyjechali z Barda ojcowie: J. Leitner i Schweter oraz dojechał do nich jako trzeci misjonarz o. J. Schwaiger. Wspólnota tamtejszych katolików liczyła 1540 osób, z tego do Komunii Świętej misyjnej przystąpiło 1300 osób⁴⁴. Szczególną reminiscencją po tej misji było wrażenie, które wywołało jego kazanie poświęcone Najświętszej Maryi Pannie. Cieszył się on z tego, że pozostało ono w świadomości słuchaczy. Ponieważ jego szczególnym pragnieniem było szerzenie chwały Królowej Nieba. Podczas tych misji miał on okazję poznać znanego i cenionego duszpasterza

³⁸ Tamże, s. 98.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140.

⁴¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 99.

⁴² Tamże, s. 108.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 109.

z Lubania Śląskiego, ks. infułata Adalberta Antera (1811-1906)⁴⁵. W okresie Bożego Narodzenia, tj. w dniach od 24 do 28 XII 1905 r. prowadzili redemptoryści z Barda renowację misji w parafii Podwyższenia Krzyża św. w Klisinie w dekanacie głogóweckim. Misjonarzami byli o. J. Leitner i Schweter. Podczas tych renowacji do Komunii Świętej, poprzedzonej spowiedzią przystąpiło 600 osób ze wspólnoty liczącej 850 wiernych⁴⁶.

Renowację misji w parafii św. Franciszka z Asyżu w Jutrznynie w dekanacie wiązownickim prowadzili o. J. Leitner i Schweter w dniach od 10 do 15 II 1906 r. Wtedy do Komunii Świętej przystąpiło 960 osób ze wspólnoty liczącej 1210 wiernych⁴⁷. Następną renowacją misji, w której uczestniczył Schweter odbyła się w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Laskach w dekanacie kamienieckim. Trwała ona od 16 do 21 IV 1906 r. Renowację tę obok wspomnianego Schwetera powadził również o. J. Leitner. Wtedy do Komunii Świętej przystąpiło 900 osób z 1320 osobowej wspólnoty katolików⁴⁸. Misje ludowe w parafii św. Marcina w Starym Henrykowie ogłosili następujący redemptoryści: o. J. Leitner, o. Paul Quiotek (ur. 1878) i Schweter. Trwały one w dniach od 11 do 18 XI 1906 r. Do Komunii Świętej przystąpiło 1153 osoby ze wspólnoty liczącej 1721 katolików⁴⁹.

Ostatnią misją ludową w 1907 r., w której czynnie uczestniczył Schweter oraz jego superior z Barda o. F. X. Franz i o. J. Schwaiger z Svitavy odbyła się w parafii św. Mikołaja w Kopernikach należącej do dekanatu otmuchowskiego. Trwały one w dniach od 2 do 9 XII 1907 r.⁵⁰. Proboszczem w Kopernikach był ks. Emil Baumert (ur. 1863), z którym Schweter znał się od czasów jego proboszczowania w Moszczance. Objęcie przez niego urzędu proboszcza w Kopernikach odbyło się 13 IV 1905 r.⁵¹. Od tego czasu, mniej więcej, co dwa lata, Schweter był zapraszany przez niego do prowadzenia rekolekcji, na okolicznościowe kazania, do pomocy duszpasterskiej oraz na misje ludowe. Podczas misji, również tej, Schweter chętnie głosił kazania maryjne. Były one dla niego okazją do mówienia o sanktuarium maryjnym w Bardzie i zaproszenia od pielgrzymowania do niego⁵². W dniach od 16 do 27 marca 1907 r. ojcowie: J. Leitner i Schweter z Barda oraz o. Venzeslaus Wenig (1874-1933), który przyjechał z Odense w Dani prowadzili misje w parafii św. Jana Ewangelisty w Paczkowie w dekanacie paczkowskim. Misjonarze wygłosili 24 kazania misyjne. Do spowiedzi przystąpiło 1450 osób, a do Komunii Świętej 2000 osób⁵³. Renowację misji w parafii św. Jana Chrzciciela i św. Mikołaja w Dolnej Wsi w dekanacie nyskim prowadziło czterech redemptorystów. Byli nimi ojcowie: J. Leitner i Schweter z Barda, Aegidius Pachler (1865-1940) z Filipowa i Karl Peschl (1877-1943) z Czeskich Budziejowic. Renowacja ta trwała od 21 do 30 IV 1907 r. Wspólnota parafialna liczyła

⁴⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

⁴⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 109-110.

⁴⁷ Tamże, s. 112.

⁴⁸ Tamże, s. 116.

⁴⁹ Tamże, s. 124.

⁵⁰ Tamże, s. 125.

⁵¹ *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1906*, s. 65.

⁵² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

⁵³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 131.

4738 osób a podczas renowacji do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło 2600 osób⁵⁴. Schweter tę renowację ocenił jako stosunkowo łatwą pracę. Uważał, że było to zasługą dobrze przeprowadzonych wcześniej misji ludowych przez o. W. Janauschka. Jeżeli dostrzegł w niej jakieś trudności, to uważał, że wynikały one z tego, że parafia leżała na terenie przemysłowym, i wielu z pośród robotników dzieliło poglądy socjalistyczne⁵⁵. W dniach od 18 do 25 V 1907 r. redemptoryści z Barda tj. superior bardzkiej wspólnoty o. F. X. Franz i Schweter prowadzili misje w parafii Trójcy Przenajświętszej w Jedlinie Zdroju należącej do dekanatu wałbrzyskiego. Podczas tych misji na 1726 parafian 763 osoby przystąpiły do Komunii Świętej⁵⁶. Podczas pobytu w Jedlinie Zdrój, 25 V 1907 r. do Schwetera dotarł list od generała zgromadzenia, który zawierał jego nominację na przełożonego wspólnoty redemptorystów Bardzie⁵⁷. Schweter prowadził renowację misji jako przełożony grupy misjonarzy w parafii św. Mikołaja w Kopernikach w dekanacie otmuchowskim. Został tam zaproszony przez swego znajomego proboszcza ks. E. Baumerta. Wraz z nim byli również redemptoryści: o. Franz Klein (1878-1947) oraz o. Fanz Buresch (1867-1955). Renowacja trwała od 3 do 8 XI 1907 r. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 1400 osób⁵⁸.

Renowacja misji w parafii Trójcy Świętej w Bożnowicach w dekanacie ziebickim była przeprowadzona pod kierunkiem Schwetera z udziałem o. Antona Eggera (1855-1933), który przyjechał na nią z Filipowa. Trwała ona od 27 II do 3 III 1908 r. W dniach od 13 do 20 III 1908 r. Schweter z Barda i o. A. Egger z Filipova przeprowadzili misje ludową w parafii św. Piotra i Pawła w Sobocie w dekanacie wleńskim koło Lwówka Śląskiego. Zaproszenie na misje otrzymali oni od zaprzyjaźnionego ze Schweterem ks. Maximiliana Röslera (ur. 1879). Funkcję proboszcza pełnił on w tej parafii od 1905 r.⁵⁹ Parafia liczyła około 700 osób. Do Komunii Świętej podczas misji przystąpiło 550 osób⁶⁰. W trakcie tej renowacji do Komunii Świętej przystąpiło 800 osób⁶¹. Wówczas też Schweter podjął mocne postanowienie, aby nauczyć się języka polskiego, przynajmniej na tyle, aby móc spowiadać po polsku. Zmotywowała go do tego pewna Polka, która pragnęła się wyspowiadać, ale nie znała ani języka niemieckiego, ani łaciny. Żaden z trzech misjonarzy nie znał języka polskiego. Schweter szybko wypełnił to postanowienie. Wziął miesięczny, intensywny kurs polskiego u pewnego studenta Polaka, po którym na tyle opanował język polski, że mógł spowiadać⁶². Misje którym przewodniczył Schweter w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Henrykowie w dekanacie ziebickim odbywały się w tygodniu Uroczystości Zesłania

⁵⁴ Tamże, s. 132.

⁵⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 143.

⁵⁶ Kronikarz klasztoru redemptorystów w Bardzie odnotował datę tych misji od 17 do 26 V 1907 r. Por. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 133. Zaś Schweter podał datę od 18 do 25 V 1907 r. Por. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 144.

⁵⁷ Tamże, s. 142; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 134; por. także J. SCHWETER, Wartha (Bardo Śląskie). Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek, tłum. Stanisław Stańczyk CSsR, Bardo 2001, s. 333; por. także J. SCHWETER, *Die Personalkarte, Provinzialat der Redemptoristen Breslau 16, Langhansstraße 10*, mps, niem., s. 1.

⁵⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 149; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146.

⁵⁹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1908*, s. 46.

⁶⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 171.

⁶¹ Tamże, s. 153.

⁶² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

Ducha Świętego. W 1908 r. przypadało to w dniach od 7 do 22 VI. Dwoma innymi misjonarzami byli o. F. Klein i o. A. Pachler, którzy przyjechali z Svitavy. Podczas tych misji ludowych do Komunii Świętej przystąpiło 1800 osób⁶³. W dniach od 25 X do 2 XI 1908 r. odbyły się misje parafialne w parafii św. Elżbiety we Wrocławiu. Przełożonym misji był o. Anton Wiethe (1848-1931), który był również przełożonym Schwetera w czasach jego pobytu we Wiedniu na Hernalsie. Pozostałymi misjonarzami byli o. W. Janauschek i Schweter. Do spowiedzi i Komunii Świętej misyjnej przystąpiło wtedy 3000 wiernych⁶⁴. Schweter wspominał, że zaproszenie otrzymali od zaprzyjaźnionego proboszcza tej parafii ks. Paula Zimbala (ur. 1868). A owocem misji było tak wiele spowiedzi, że w dniu przeznaczonym na ten sakrament trzech misjonarzy spowiadali do pierwszej w nocy. Również owocem tych misji było nawrócenie konkretnej kobiety, którą Schweter porównał do Marii Magdaleny⁶⁵.

Renowacja misji w parafii św. Stanisława biskupa i męczennika w Roztoce w dekanacie jaworskim trwała od 7 do 11 III 1909 r. Niewielka liczba katolików żyjących w diasporze, w tej miejscowości spowodował, że renowację tej misji Schweter wyjątkowo prowadził sam⁶⁶. Zaś renowację misji w parafii św. Józefa Oblubieńca w Kwietnikach w dekanacie bolkowskim prowadził Schweter w dniach od 13 do 18 III 1909 r.⁶⁷ Schweter pojechał na tę renowację na zaproszenie tamtejszego proboszcza ks. Paula Bauschke (ur. 1868)⁶⁸. Misje ludowe w parafii św. Michała Archanioła w Wirach w dekanacie kielczyńskim prowadził Schweter w dniach od 21 do 28 III 1909 r. Wraz z nim misje te prowadzili dwaj inni redemptoryści z Barda: o. H. Brückner i o. Hermann Andris (1879-1953). Podczas tych misji do Komunii Świętej przystąpiło 1200 osób⁶⁹. Schweter przyjął zaproszenie na te misje od ks. Paula Schlossera (1858-1929), który pochodził z Barda⁷⁰. Na zaproszenie proboszcza ks. Eduarda Johna (ur. 1872) poprowadził Schweter z o. Hubertem Brücknerem (1876-1931) renowację misji w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Godzieszowie w dekanacie lubańskim. Renowacja ta trwała od 22 do 26 XI 1909 r.⁷¹

W parafii Wniebowstąpienia Pana Jezusa w Jaskotlu, w dekanacie św. Mikołaja we Wrocławiu Schweter prowadził misje ludowe. Drugim misjonarzem był jego współbrat z Barda o. Johann Nepomuk Chmiel (ur. 1872). Trwały one od 13 do 20 III 1910 r. Do Komunii Świętej przystąpiło 1000 osób⁷². Na misje te redemptoryści zostali zaproszeni przez ks. Oswalda Bragarda (ur. 1872), który był kolegą kursowym

⁶³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 161; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 168.

⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁶ Tamże, s. 176.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1908, dz. cyt. s. 23.

⁶⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 177.

⁷⁰ Osobiście Schweter bardzo cenił ks. P. Schlossera za jego miłość do Najświętszej Maryi Panny oraz za przywiązanie do bardzkiego sanktuarium. Gdy kard. G. Kopp poszukiwał zakonników, którym mógłby powierzyć duszpasterstwo w Bardzie, to ks. P. Schlosser radził mu, aby zaprosił redemptorystów. W 1911 r. wstąpił ten ksiądz do kartuzów w Marie Hain k. Dusseldorfu. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

⁷¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 170.

⁷² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 201.

Schwetera z czasów studiów seminaryjnych, razem otrzymali oni święcenia kapłańskie⁷³. Misje ludowe w parafii św. Andrzeja Apostoła w Makowicach w dekanacie skoroszyckim, wraz z należącą do niej wspólnotą filialnego kościoła Matki Bożej Częstochowskiej z Czarnolasu, prowadzili: Schweter z o. F. X. Franzem, który przyjechał na nie z Czeskich Budziejowic. Trwały one od 12 do 22 III 1910 r. Na 1700 parafian do Komunii Świętej z okazji misji przystąpiło 1257 osób⁷⁴. Schweter został na nie zaproszony przez miejscowego proboszcza ks. Theodora Kleina (ur. 1839), który pochodził z rodzinnej parafii Schwetera⁷⁵. Renowację misji ludowych w parafii św. Michała Archanioła w Wirach w dekanacie kiełczyńskim poprowadzili redemptoryści z Barda. Przewodniczył im Schweter a jego współpracownikami na polu misyjnym byli H. Andris i Henrich Gluchnik (1875-1941). Renowacja ta odbyła się w dniach od 3 do 8 IV 1910 r.⁷⁶ Jedną z trudniejszych ewangelizacji, z którą spotkał się Schweter była związana z misją w parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie. Misje, które odbywały się od 10 do 19 IV 1910 r. prowadziło czterech redemptorystów: Schweter (przełożony misji); o. J. Meister z Eggenburga; o. Johann Lutz (1875-1923) z Zwittau i o. Augustin Kristen (ur. 1880) z Puchheim. Do spowiedzi i Komunii Świętej misyjnej przystąpiło 3000 osób⁷⁷. Schweter uważał te misje za trudne z tego powodu, że około jednej trzeciej mieszkańców było robotnikami i spora ich liczba należała do organizacji socjalistycznych. Mimo tego misjonarze mieli bardzo wiele spowiedzi. Schweter wspominał, że spowiadali do pierwszej trzydziści w nocy. W ciągu dnia penitencji przybywali *falami* do tego sakramentu. Schwetera i jego współpracownicy zaprosił ówczesny proboszcz tej parafii ks. Robert Huck (ur. 1853)⁷⁸. Na dwa dni przed zakończeniem misji ludowych w Dzierżoniowie Schweter wyjechał do Wrocławia. Rozpoczęła się tam bowiem renowacja misji w parafii św. Elżbiety pod przewodnictwem o. A. Wiethe oraz o. W. Januschka. Trwały one od 17 do 24 IV 1910 r. Przyniosły też błogosławione owoce w liczbie 5000 osób, które przystąpiły do Stołu Pańskiego⁷⁹.

Misje w parafii Podwyższenia Krzyża św. w Brzegu nad Odrą w dekanacie brzeskim prowadzili redemptoryści w dniach od 26 III do 9 IV 1911 r. Wzięli w nich udział Schweter; o. Johann Polifka (1863-1939); o. J. Meister i o. H. Gluchnik. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy od 2900 do 3000 osób. Na te misje zostali zaproszeni przez tamtejszego proboszcza ks. Filipa Jedera (ur. 1869)⁸⁰. Misje w dniach od 16 do 24 IV 1911 r. w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szprotawie w dekanacie szprotawskim poprowadzili redemptoryści na zaproszenie proboszcza ks. Augusta Staude (ur. 1878). Misje te prowadzili: Schweter; o. J. Chmiel i o. A. Egger. W parafii liczącej 2000 wiernych do sakramentów świętych przystąpiło 1300 osób⁸¹.

⁷³ Schweter wspominał swego kolegę – proboszcza z Jaskotla – jako gorliwego kaptana, szczególnie rozmiłowanego w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Podziwiał też jego 42-letnią pracę w tej parafii, która była trudną parafią z powodu diaspory katolickiej i bliskości Wrocławia. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

⁷⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 204.

⁷⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 205.

⁷⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150.

⁷⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 205.

⁸⁰ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1911*, s. 29.

⁸¹ Tamże, s. 224.

Schweter uważał tę misję za udaną, również dlatego, że parafia była dobrze prowadzona i dobrze przygotowana do misji przez jej duszpasterzy na czele z proboszczem⁸². Misje w parafii św. Barbary w Wałbrzychu-Starym Źroju prowadził Schweter z o. J. Lutzem ze Svitavy, przełożonym misji był o. Petera Kandy (1866-1921) z Karlików. Trwały one w dniach od 30 IV do 9 V 1911 r. Proboszczem zapraszającym na nie był ks. Franz Schwarzer (ur. 1867), który pełnił tę funkcję w tej parafii od 1900 r.⁸³. Schweter prowadził kolejne misje ludowe w parafii św. Małgorzaty i św. Doroty w Reńskiej Wsi w dekanacie nyskim w dniach od 23 XI do 3 XII 1911 r. Źródła nie podają kto był drugim misjonarzem, prawdopodobnie któryś z redemptorystów z Barda. Wypowiadano wtedy 1450 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 2300 osób⁸⁴. Zaproszenie do przeprowadzenia misji wystosował proboszcz parafii ks. Maximilian Jüttner (ur. 1853), który pełnił funkcję asystenta generalnego *Unii Apostolskiej Kapłanów*, i którego szczególnie cenił Schweter za jego oddanie Bogu i Kościołowi⁸⁵.

Misje w Chełmsku Śląskim w parafii św. Rodziny prowadzili redemptoryści ze Schweterem, jako ich przełożonym w czerwcu 1912 r. Zostali na nie zaproszeni przez proboszcza ks. Aloisa Buchali (1869-1914)⁸⁶. Schweter wspominał go jako człowieka pokornego i rozmiłowanego w Matce Chrystusa. Zauważył też, że dominowała pośród wiernych duchowość maryjna, co wiązało z oddziaływaniem na nich, od przeszło 500 lat cystersów z pobliskiego klasztoru w Krzeszowie⁸⁷.

W położonej niedaleko od Barda parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Topoli, w dekanacie kamienieckim odbyły się misje ludowe w dniach od 2 do 10 II 1913 r. Prowadził je Schweter oraz o. H. Andris. Do Komunii Świętej przystąpiło około 870 osób⁸⁸. Na misje zostali zaproszeni przez proboszcz tej parafii ks. Josepha Starke (ur. 1868), który pracował w niej od 1910 r.⁸⁹.

Misja ludowa w parafii św. Mikołaja w Doboszowicach w dekanacie paczkowskim prowadzona była przez Schwetera oraz o. Aloisa Leschika (1885-1942), którzy przyjechali na nie z Barda. Misje te trwały od 12 do 24 IV 1914 r.⁹⁰. Od 1906 r. proboszczował tu ks. Hugo Bammetter (ur. 1862)⁹¹.

Po prawie pięcioletniej przerwie spowodowanej pierwszą wojną światową, Schweter ponownie wziął udział w misjach ludowych. Odbyły się one w parafii św. Wawrzyńca w Dąbrowie w dekanacie niemodlińskim w dniach od 9 do 17 III 1919 r. W misjach wzięli udział o. Franz Pawletta (ur. 1880), o. F. Klein (przełożony misji) oraz Schweter. Misjonarze ogłosili 25 kazań, a do Komunii Świętej przystąpiło 1800 osób⁹². Proboszczem, który ich zaprosił był od 33 lat ks. Paul Potyka (ur. 1848)⁹³. Schweter głosił kazania w kościele parafialnym oraz w kościele filialnym św. Katarzyny

⁸² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

⁸³ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1913*, s. 93.

⁸⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 241.

⁸⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

⁸⁶ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1912*, s. 126.

⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 155.

⁸⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 274.

⁸⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1913, dz. cyt., s. 33.

⁹⁰ Tamże, s. 316.

⁹¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1913, dz. cyt., s. 75.

⁹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 466 i 515; por. także ARB, *Labores externi majores*, s. 5.

⁹³ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1919*, s. 38.

w Skarbiszowie. Był on zbudowany wiarą tamtejszych katolików, których formował przez lata ich proboszcz, a zarazem dziekan dekanatu niemodlińskiego⁹⁴. Do parafii Najświętszej Maryi Panny w Kluczniku⁹⁵ zaprosił na misje redemptorystów proboszcz ks. Karl Rassner (ur. 1874). Misje ludowe, które trwały od 6 do 13 IV 1919 r., a prowadzili je: Schweter oraz o. Paul Volkmer (1886-1959). Misjonarze wygłosili łącznie 21 kazań. Do spowiedzi misyjnej przystąpiła niemal cała tamtejsza wspólnota, a do Komunii Świętej przystąpiło 600 osób⁹⁶. Kolejna misja ludowa w dekanacie skoroszyckim odbyła się w parafii św. Mikołaja w Grabinie. Na tę misję zaprosił ks. Paul Spielvogel (ur. 1886), który był tam proboszczem od 1902 r. Misje trwały od 18 do 25 V 1919 r. Prowadzili je Schweter i o. Johan Chrys. Müller (1864-1931). Misjonarze wygłosili wtedy 25 kazań misyjnych. Zaś do Komunii Świętej przystąpiło 950 osób⁹⁷. Misje ludowe w parafii św. Mikołaja w Wierzbnie, w dekanacie św. Maurycego prowadził Schweter samodzielnie, co również było pewnym ewenementem, wzięwszy pod uwagę to, że misje zazwyczaj prowadziło dwóch misjonarzy. Do tej parafii należał również kościół filialny św. Michała Archanioła w Jankowie. Misje te miały charakter stanowy⁹⁸. Odbywały się one osobno dla kobiet i osobno dla mężczyzn. Łącznie trwały one od 30 XI do 14 XII 1919 r. Pierwszy tydzień tj. od 30 XI do 7 XII był poświęcony kobietom, drugi tydzień tj. od 7 XII do 14 XII mężczyznom. Dla obu stanów Schweter wygłosił po 21 kazań⁹⁹. Celowo zaplanowano, aby w misjach kobiety brały udział jako pierwsze. One bowiem mając doświadczenie udziału w misji, chętnie mobilizowały mężczyzn ze swoich rodzin do udziału w nich. W misjach tych wzięli udział niemal wszyscy parafianie, którzy przystąpili do Komunii Świętej. Było ich 420 kobiet i 400 mężczyzn. Podczas ich trwania ponownie do Kościoła katolickiego została przyjęta pewna umierająca protestantka z Jankowa. W obecności Schwetera złożyła ona katolickie wyznanie wiary i po spowiedzi i Komunii Świętej przyjęła namaszczenie chorych. Stało się to w święto Niepokalanego Poczęcia NMP 8 XII 1919 r. Po tych misjach, przynajmniej raz w roku, przybywała do Barda pielgrzymka z parafii pod przewodnictwem proboszcza¹⁰⁰. Schwetera zaprosił na te misje ks. Johannes Balzer (ur. 1861), który w Wierzbnie był proboszczem od 1911 r.¹⁰¹.

W dniach od 29 II do 8 III 1920 r. redemptoryści z Barda prowadzili misje ludowe w parafii św. Barbary w Stoszowicach w dekanacie ząbkowickim. Na misje zaprosił ich ks. Albert Schmidt (ur. 1878), który od 4 VI 1919 r. objął funkcję proboszcza w tej

⁹⁴ Ksiądz P. Potyka w wieku 71 lat wstąpił do opactwa cystersów w Mehrerau położonym nad Jeziorem Bodeńskim w Austrii. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179.

⁹⁵ Miejscowość ta fizycznie nie istnieje. Po wojnie drugiej wojnie światowej jej terytorium włączono w skład poligonu wojskowego.

⁹⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 467 i 515.

⁹⁷ Tamże, s. 472 i 515; por. także *Labores externi...* dz. cyt. s. 7.

⁹⁸ Por. **G. SIWEK**, *Misje ludowe...*, dz. cyt. s. 96.

⁹⁹ Kronikarz klasztoru odnotował, że misje te odbyły się dla kobiet od 30 XI do 7 XII 1919 r. oraz dla mężczyzn od 7 do 14 XII 1919 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 515. Natomiast Schweter zanotował, że: rozpoczęły się one dla kobiet 29 XI 1919 r. i trwały 8 dni. Natomiast drugi tydzień był przeznaczony dla mężczyzn. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 181. *Księga prac większych klasztoru w Bardzie* podaje ich datę od 30 XI do 7 XII 1919 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁰⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 182.

¹⁰¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1919, s. 65.

parafii¹⁰². Dla wspólnoty zgromadzonej wokół kościoła parafialnego św. Barbary w Stoszowicach misje te prowadzili ojcowie: F. X. Franz i A. Porbadnik (1887-1960). Natomiast dla wspólnoty należącej do kościoła filialnego św. Jadwigi w Przedborowej misje te prowadził równolegle Schweter. Według kronikarza redemptorystów z bardzkiego klasztoru wygłosili oni 26 kazań misyjnych a do Komunii Świętej misyjnej przystąpiło: w kościele parafialnym 872 osoby, a w kościele filialnym 470 osób¹⁰³.

W dekanacie przychowskim w parafii św. Wawrzyńca w Przychowej oraz w kościele filialnym św. Michała Archanioła w Olszanach prowadzili misje Schweter i o. A. Porbadnik. Misje te trwały od 28 III do 5 IV 1920 r. Wygłosili oni łącznie 32 kazania, a do misyjnej Komunii Świętej przystąpiło wtedy 672 osoby¹⁰⁴. Zostali tam zaproszeni przez proboszcza ks. Josepha Heydricha (ur. 1873), który posługiwał tam od 1909 r.¹⁰⁵. Dla Schwetera misje te miały szczególny, osobisty akcent. Związane to było ze spotkaniem rówieśnika i kolegi z gimnazjum w Prudniku, hrabiego Alexandra Wolfganga von Ballestrema (1874-1937) właściciela pałacu i majątku w Radomiłowie. Podczas misji, każdego dnia przychodził on pieszo (około 6,5 km) ze swego pałacu w Radomiłowie do kościoła w Olszanach. Pewnego dnia zaprosił Schwetera do siebie. Schweter cieszył się z jego głębokiej wiary i miłości do Kościoła katolickiego, czego wyrazem było chociażby to, że swoich synów kształcił w gimnazjum katolickim w Głogowie¹⁰⁶. Misje w parafii św. Marcin w Nowolesiu w dekanacie ziebickim poprowadził o. Johann Lutz i Schweter. Zaprosił ich proboszcz ks. Georg Mannigel (ur. 1878), który był tam proboszczem od 1911 r.¹⁰⁷. Trwały one w dniach od 14 do 21 XI 1920 r. Wygłosili oni 28 kazań misyjnych, a do Komunii Świętej misyjnej przystąpiło 830 osób¹⁰⁸.

Po dziewięciu latach redemptoryści ponownie poprowadzili misje w parafii św. Barbary w Wałbrzychu-Starym Zdroju w dekanacie wałbrzyskim. Podobnie jak przed dziewięć laty, również wtedy zapraszającym proboszczem był ks. F. Schwarzer, który w tej parafii posługiwał od 1900 r.¹⁰⁹. Tym razem, oprócz Schwetera misjonarzami byli: o. H. Gluchnik (przełożony misji); o. Franz Tinkl (1889-1969); o. Walter Becksmann (1888-1953). Podczas tych misji do spowiedzi i Komunii świętej przystąpiło 2300 osób. Misje te trwały od 21 do 30 XI 1920 r.¹¹⁰. Renowacja misji ludowych w parafii św. Jadwigi w Gryfowie Śląskim odbyła się na zaproszenie tamtejszego proboszcza ks. Augustina Hante (ur. 1886), który był tam proboszczem od 1917 r.¹¹¹. Renowacje te odbyły się w dniach od 27 XI do 2 XII 1920 r. prowadzili je: o. F. Klein i Schweter.

¹⁰² *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1920*, s. 40.

¹⁰³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 127; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185.

¹⁰⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 534; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 127; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15.

¹⁰⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 84.

¹⁰⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185

¹⁰⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 67.

¹⁰⁸ ARB *Chronica.*, Tomus II., *In libro diligenter exara illud (Is 30,8)*, rps, niem., s. 95.

¹⁰⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 100.

¹¹⁰ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95.

¹¹¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 61.

Razem wygłosili wtedy 34 kazania misyjne. Do Komunii Świętej misyjnej przystąpiły 632 osoby¹¹².

Pierwsza renowacja misji w 1921 r. z udziałem Schwetera odbyła się w parafii św. Katarzyny w Ożarach. Proboszczem tej parafii od 1913 r. był ks. Franz Geisler (ur. 1872). Renowacja trwała od 3 do 8 II 1921 r. Misjonarzami byli o. Helmut Karl Hertzsch (1876-1951) i Schweter. Wygłosili razem 17 kazań i wyspowiadali 612 osób¹¹³. Renowację misji w parafii św. Mikołaja w Grabinie, w dekanacie skoroszyckim poprowadził Schweter wraz z o. W. Becksmannem w dniach od 9 do 13 II 1921 r. Wygłosili razem 17 kazań i wyspowiadali 605 penitentów¹¹⁴. Renowacja misji w parafii św. Anny w Niemysłowicach odbyła się w dniach od 22 do 27 II 1921 r. Zaproszenie wystosował ówczesny proboszcz ks. Johannes Kollibah (ur. 1877), który zaczął posługę proboszcza od 1917 r.¹¹⁵. Renowację prowadzili Schweter i o. W. Becksmann. Wygłosili oni wtedy razem 20 kazań misyjnych¹¹⁶. Misje ludowe w parafii św. Marii Magdaleny w Brzeźnicy w dekanacie żagańskim głosił Schweter i o. W. Becksmann w dniach od 3 do 10 IV 1921 r. Do Komunii Świętej misyjnej przystąpiło wtedy 877 osób¹¹⁷. Na te misje otrzymał Schweter osobiste zaproszenie od proboszcza ks. Paula Bartscha (ur. 1871), który został minowany proboszczem tej parafii w 1911 r.¹¹⁸. Schweter udając się na te misje wspominał swój pobyt w pobliskim Żaganiu i referat, który wygłosił dla księży w Brzeźnicy w 1899 r. jako żagański wikary. Wspominał również, że głosił on misje równolegle w filii tej parafii, w kościele św. Mikołaja w Stanowie. W Brzeźnicy dwaj misjonarze wyspowiadali 750 osób, a w Stanowie sam Schweter wyspowiadał 125 osób¹¹⁹. W parafii św. Michała Archanioła w Wierzbniku w dekanacie grodkowskim prowadził misje Schweter i o. F. Pawletta. Odbywały się one w dniach od 24 IV do 1 V 1921 r.¹²⁰. Zaproszenie do Schwetera wystosował proboszcz ks. Albert Kuschel (ur. 1858), pełniący funkcje proboszcza w Wierzbniku od 1889 r.¹²¹. Schweter wspominał, że katolickim księżom, a zwłaszcza proboszczom był przychylny tamtejszy landgraf Franz Thilo (1863-1941), który pełnił funkcje landgraфа w latach 1898-1919. Między innymi dzięki niemu mogły w parafiach osiedlać się siostry zakonne, które ubogacały swoją pracą i charyzmatem życie lokalnego Kościoła¹²². Pod koniec 1921 r. Schweter pomagał w renowacji misji ludowych w parafii św. Michała Archanioła w Nowej Soli, w dekanacie kozuchowskim. Na renowację tych misji zaprosił redemptorystów z Wrocławia proboszcz ks. Henrich Piwowar (ur. 1885), który był tam

¹¹² *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95.

¹¹³ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

¹¹⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

¹¹⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 73.

¹¹⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

¹¹⁷ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 24; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 176.

¹¹⁸ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1921*, s. 93.

¹¹⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

¹²⁰ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 176; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

¹²¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1921, dz. cyt., s. 49.

¹²² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

proboszczem od 1916 r.¹²³. Źródła nie podają którzy redemptoryści przyjechali z Wrocławia. Renowacje te trwały od 26 XI do 2 XII 1921 r. Parafii ta była położona w diasporze i borykała się z kwestią robotniczą, wpływami związków zawodowych i socjalistycznej propagandy. To zaś spowodowało, że Schweter i inni misjonarze starali się mówić kazania stonowane, łagodnie, ponieważ takie właśnie przepowiadanie przynosiło zamierzone rezultaty ewangelizacyjne. Schweter podkreślał, że: *Trzeba się było całkowicie wczuć w psychikę tych ludzi oraz nie zakładać zbyt dużego idealizmu. A jednak również w takich środowiskach spotykało się dusze o wysokim poziomie życia duchowego.* Efektem ewangelizacji tej parafii było 1800 spowiedzi, które trzech misjonarzy wtedy wysłuchali¹²⁴.

Ksiądz Bernhard Seidel (ur. 1885), który był od 3 lat proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Chróście¹²⁵, w dekanacie górowskim, zaprosił redemptorystów na misje ludowe. W kościele parafialnym misje prowadził Schweter natomiast w kościele filialnym św. Marcina w Glince, równolegle misje prowadził o. P. Volkmer. Schweter wspominał wiernych z tej parafii jako oddanych Bogu katolików, którzy w misjach uczestniczyli prawie wszyscy. Uważał, że jest to zasługą gorliwie pracujących proboszczów, a zwłaszcza ks. Emila Wenzlicka (ur. 1842), który od 1886 r. posługiwał w tej parafii przez 30 lat. Ponieważ katolicy żyli tam w diasporze, dlatego misjonarze podczas przepowiadania położyli szczególny akcent na potrzebę umocnienia wiary. Do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło 450 osób. Nie jest znana dokładnie ich data. Wiadomo, że odbyły się one w 1922 r.¹²⁶.

Znany górnośląski działacz społeczny ks. Tomasz Reginek (1887-1974), który był proboszczem w Rybniku w parafii Matki Bożej Bolesnej, w dekanacie żorskim, od 1923 r.¹²⁷ zaprosił o. H. Gluchnika i Schwetera i do przeprowadzenia misji dla parafian niemieckojęzycznych w *starym kościele* Matki Bożej Bolesnej. Odbywały się one w dniach od 21 do 28 X 1923 r. Misje dla parafian polskojęzycznych odbywały się równolegle w *nowym kościele* św. Antoniego. Dla Polaków kazania głosili redemptoryści zaproszeni z Galicji. Jednym z nich był o. Józef Kania (1885-1944)¹²⁸. Schweter wspominał, że był bardzo wielu penitentów, których spowiadali do późnych godzin nocnych. Tylko z niemieckojęzycznych penitentów wypowiedziano 2300 osób¹²⁹. Pod koniec wyczerpującej fizycznie misji ludowej w Rybniku, wyjechał Schweter ponownie na Dolny Śląsk, aby tam w kościele św. Józefa Oblubieńca w Księżycach, który był filią parafii św. Mikołaja w Wiązowie, w dekanacie wiązowskim rozpocząć renowację misji. Z powodu licznych spowiedzi w Rybniku i nocnej podróży pociągiem do Wiązowa, Schweter był tak zmęczony, że gospodarz, u którego zamieszkał on podczas misji, nie

¹²³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1921, dz. cyt., s. 41.

¹²⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 198.

¹²⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1921, s. 50.

¹²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 203.

¹²⁷ Tamże, s. 160.

¹²⁸ Został on zamordowany przez Niemców, wraz z 29 innymi redemptorystami, podczas rzezi Woli w dniu 6 VIII 1944 r. Był on wtedy przełożonym w klasztorze, w Warszawie na Woli, Tamże, s. 158; por. także M. SADOWSKI, *Redemptoryści Polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 58 i 349-351. Szczegółowo tę tragedię opisał w dwóch książkach P. MAZANKA, *Redemptoryści Woli*, Kraków 2018, s. 356 i tenże *Boje się śmierci pod gruzami. Sakramentki i redemptoryści w Powstaniu Warszawskim*, Kraków 2020, s. 318.

¹²⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 213.

mógł go dobudzić w południe na obiad. Renowacją trwała od 28 X do 4 XI 1923 r. Schweter wspominał, że renowacja ta przyniosła błogosławione owoce w postaci powołań do zgromadzeń żeńskich¹³⁰. Na renowację misji został on zaproszony z Gliwic przez proboszcza ks. Franza Schwarzera (ur. 1867), który w Wiązowie był proboszczem od 1920 r.¹³¹.

Misja ludowa, która przyniosła wyjątkowe zadowolenie Schweterowi odbyła się w parafii św. Jadwigi w Chorzowie. Była ona prowadzona dla katolików posługujących się językiem niemieckim. Dla parafian mówiących po polsku misje odbyły się w innym terminie. Trwały one od 20 III do 6 IV 1924 r. Była to misja stanowa. W tygodniu przeznaczonym dla kobiet do sakramentu pokuty i pojednania przystąpiło ich około 6000. Natomiast w tygodniu misji przeznaczonym dla mężczyzn przystąpiło ich do spowiedzi 5000. Według opinii Schwetera parafię tę charakteryzowało wyjątkowo harmonijne współżycie sąsiedzkie katolików niemieckich i polskich. Uważał on, że harmonia międzysąsiedzka była w dużej mierze zasługą mądrego i sprawiedliwego proboszcza, którym był w tym czasie ks. Johannes Gaida (1879-1947)¹³². Bezpośrednio po zakończeniu misji poprowadził Schweter rekolekcje dla gimnazjalistów posługujących się językiem niemieckim¹³³. W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Słupie w dekanacie jaworskim Schweter i dwaj inni redemptoryści: o. Alfons Rinke (1888-1952) i o. Johannes Görgen (1886-1950) przeprowadzili misje. Przyjechali oni do parafii na zaproszenie proboszcza ks. Georga Winklera (ur. 1878), który posługiwał w niej od 1913 r.¹³⁴. Misje trwały od 10 do 20 VII 1924 r. Kronikarz bardzkiego klasztoru redemptorystów odnotował, że wyspiewali oni 1300 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło podczas misji 3050 osób. Razem wygłosili oni 37 kazań misyjnych¹³⁵. Schweter brał w nich udział od 13 do 20 VII 1924 r. Według jego zapisków do Komunii Świętej przystąpili prawie wszyscy tamtejsi katolicy, czyli około 1300 osób. Uważał on również, że parafia ta miała dobrych duszpasterzy, co owocowało licznymi powołaniami zakonnymi i kapłańskimi¹³⁶. Pobyt na misjach lub rekolekcjach stwarzał okazję Schweterowi do odwiedzenia położonych w niedalekiej odległości znanych miast lub miejscowości. Tak było też na misjach ludowych w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, które leżały na terenie polskiego Górnego Śląska. Misje odbyły się dla niemieckojęzycznych parafian w dniach od 8 do 16 XI 1924 r. Prowadzili je: o. K. H. Hertzsch, o. Franz Gonsior (1890-1952) i Schweter. Do spowiedzi przystąpiło wtedy około 3000 osób¹³⁷. Misje dla polskojęzycznych parafian prowadzili w tym samym

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1922*, s. 94.

¹³² *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1925*, s. 152.

¹³³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 219.

¹³⁴ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1922, dz. cyt., s. 53.

¹³⁵ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537.

¹³⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

¹³⁷ *Chronica, T. II...*, dz. cyt., s. 523 i 538.

roku ojcowie z zakonu kaznodziejskiego¹³⁸ z Krakowa¹³⁹. Po ich zakończeniu redemptoryści pojechali z proboszczem ks. Ernestem Breslerem (1864-1927)¹⁴⁰ do Krakowa. Zwiedzali w nim najświetniejsze kościoły oraz galerie malarskie¹⁴¹. Renowację misji prowadził Schweter wraz z o. Franzem Mandrym (1890-1939) w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Klisinie w dekanacie głogóweckim. Redemptoryści otrzymali zaproszenie do tamtejszego proboszcza ks. Bernharda Janscha (ur. 1870), który rozpoczął posługę proboszcza w tamtejszej parafii w 1902 r.¹⁴². Renowacja ta trwała od 30 XI do 5 XII 1924 r. Wypowiadano podczas tych misji 610 osób, do Komunii Świętej przystąpiło 1300 osób a razem wygłosili oni 17 kazań misyjnych¹⁴³. Ponownie zawitał Schweter do parafii św. Marii Magdaleny w Brzeźnicy, w dekanacie żagańskim 16 XII 1924 r. Tutaj bowiem wraz z o. F. Kleinem powadzili odnowienie misji do 22 XII tegoż roku. Wygłosili oni razem 17 kazań misyjnych. Wypowiadali 695 osób a do Komunii Świętej przystąpiło 1100 osób¹⁴⁴. Ostatnią pracą misyjną na terenie diecezji wrocławskiej w 1924 roku było odnowienie misji w parafii św. Mateusza w Drołtowicach, w dekanacie sycowskim. Schweter poprowadził je sam w dniach od 23 do 28 XII 1924 r. Podczas tych renowacji wygłosił on 19 kazań misyjnych i wypowiadał 295 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 420 osób¹⁴⁵. Na renowację misji został zaproszony przez proboszcza ks. Maxa Mokra (ur. 1880), który pełnił tę funkcję od 1916 r. Przejął ją po śmierci ks. Richarda Soiki (1875-1915), który był kolegą Schwetera z czasów alumnatu i święceń kapłańskich. Parafian z Drołtowic scharakteryzował Schweter w następujący sposób: *Katolicy byli tu bardzo biedni, lecz wierni Bogu i ofiarni*¹⁴⁶.

Na zaproszenie proboszcza ks. Alfonsa Feicke (1876-1931), który posługiwał w tej parafii od 1910 r.¹⁴⁷, a chodzi o parafię Matki Bożej Bolesnej w Bobolicach, w dekanacie kamienieckim przyjechali przeprowadzić misje redemptoryści: Schweter i o. P. Volkmer. Misje te odbyły się w dniach od 8 do 18 II 1925 r. Misjonarze wygłosili łącznie 28 kazań. Wypowiadali oni 690 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 2050 osób¹⁴⁸. W dniach od 8 do 15 III 1925 r. Schweter samodzielnie prowadził misje ludowe parafii św. Szczepana w Szczepanowie, w dekanacie średzkim. Szczególnym elementem

¹³⁸ *Ordo Praedicatorum (OP)*, Zakon Kaznodziejski dalej: dominikanie. Katolicki zakon męski założony w 1216 r. przez św. Dominika Guzmána *szczególnie dla kaznodziejstwa i zbawiania dusz. Dominikanie*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominikanie> (sprawdzono 1 VIII 2018).

¹³⁹ A. KAFKA, Ks. Ernest Bresler [w:] *NSPJ Myślowice, Oficjalna strona parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Myślowicach*, http://www.nspjmyslowice.pl/index.php/popzedni_proboszczowie.html (sprawdzono 1.08.2018.).

¹⁴⁰ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 155.

¹⁴¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

¹⁴² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 72.

¹⁴³ Kronikarz i księga prac apostolskich podali datę 30 XI-5 XII 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 42. Schweter podał datę 29 XI-5 XII 1924 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

¹⁴⁴ Kronikarz i księga prac apostolskich podali datę 16-22 XII 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43. Schweter odnotował datę 16-21 XII 1924 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

¹⁴⁵ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537.

¹⁴⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

¹⁴⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 41.

¹⁴⁸ W kronice klasztoru i księdze prac apostolskich widnieje data 8-18 II 1925 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 571; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46. Schweter podał datę 8-15 II 1925 r., J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 231.

posługi Schwetera podczas tych misji były odwiedziny katolików w ich domach. Czynił to, aby zaprosić ich do udziału w misjach. Wielu z nich skorzystało z tego zaproszenia¹⁴⁹. Schweter wygłosił podczas misji 26 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 340 osób a Komunię Świętą przyjęło 700 osób¹⁵⁰. Na misje te został Schweter zaproszony przez proboszcza, który od 1923 r. pełnił tę funkcję, a był nim ks. Eduard John (ur. 1872)¹⁵¹. Na temat renowacji misji w Rybniku w dekanacie żorskim Schweter napisał jedynie, że: *Renowacja misji w Rybniku przyniosło mi, w pierwszym tygodniu listopada, znowu radosne przeżycia w tej górnośląskiej winnicy, gdzie spotkałem głęboką pobożność połączoną z dobrocią serca*. Odbyły się one w dniach od 1 do 8 XI 1925 r. Zaproszenie wystosował do Schwetera ks. T. Reginek¹⁵². Misje w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Laskach, w dekanacie kamienieckim, prowadzili redemptoryści w dniach od 13 do 22 XII 1925 r. Zaprosił ich proboszcz parafii ks. Eduard Albers (ur. 1870), w parafii tej posługujący od 1917 r.¹⁵³. Schweter scharakteryzował tego księdza krótkim zdaniem: *Mimo długich jego kazań, wszyscy go kochali*¹⁵⁴. Misje te prowadził Schweter z o. J. Görgenem. Wygłosili oni wtedy 33 kazania, wyspowiadali 840 osób i podali Komunię Świętą 2000 osób¹⁵⁵.

Schweter zaliczył renowację misji ludowych w parafii św. Michała Archanioła w Sieroszowie, w dekanacie kamienieckim do łatwych prac apostoelskich. To, że parafia była dobrze formowana i dobrze przygotowana do misji, uważał on za zasługę proboszcza ks. Alfonsa Heinze (ur. 1885), pełniącego posługę w tej parafii od 1915 r.¹⁵⁶ oraz współpracujących z nim sióstr marianek¹⁵⁷. Renowację w tej parafii od 13 do 19 II 1926 r. prowadzili: o. A. Rinke i Schweter. Wygłosili oni razem 17 kazań misyjnych. Wspólnota tej parafii liczyła 600 osób, do spowiedzi przystąpiło 440 osób, a Komunii Świętych rozdano 870 osobom¹⁵⁸. W dniach od 18 III do 4 IV 1926 r. odbyły się misje ludowe we wszystkich parafiach katolickich Berlina. Ksiądz Hermann Szillus (ur. 1865), który od 1912 r. pełnił funkcję proboszcza¹⁵⁹ parafii św. Klary, w berlińskiej dzielnicy Neukölln, osobiście prosił Schweter o przeprowadzenie tych misji. Do ekipy misyjnej należeli jeszcze o. J. Görgen i o. H. Gluchnik. Na początku misji spotkali się wszyscy misjonarze, którzy pochodzili z różnych zgromadzeń zakonnych. Spotkanie odbyło się w auli parafii św. Jadwigi w Berlinie. Przewodniczył temu zebraniu delegat biskupa wrocławskiego dla Brandenburgii i Pomorza ks. bp. Joseph Deitmer (1865-1929), który był biskupem pomocniczym diecezji wrocławskiej. Na spotkaniu omówiono zagadnienia związane z prowadzeniem misji. Po przemówieniu biskupa zabrał głos znany berliński społecznik, publicysta i duszpasterz robotników oraz studentów ks. Carl Sonnenschein (1876-1929). Mówił zebranym misjonarzom o tych, którzy będą ich słuchaczami.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 571; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46.

¹⁵¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 70.

¹⁵² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232.

¹⁵³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 35.

¹⁵⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232.

¹⁵⁵ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 571; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁵⁶ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1926*, s. 43.

¹⁵⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 233.

¹⁵⁸ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁵⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1926, dz. cyt., s. 114.

Sugerował, że podczas głoszenia misji powinni oni w sposób umiarkowany odnosić do prawd wiecznych i unikać apologetyki. Wiązał ten sposób przepowiadania z mentalnością berlińczyków, którzy nie lubią tego typu rozważań. Ksiądz Carl uważał, że łatwiej jest ująć mieszkańców Berlina kazaniami poruszającymi pozytywne strony życia chrześcijańskiego, dobrymi przykładami, które dotrą do ich serc. Dla Schwetera i jego współbraci były to cenne uwagi, ponieważ dzielnica Neukölln była zamieszкана w dużej mierze przez komunistów. Z powodu przebywania proboszcza Szillus w berlińskim szpitalu nie mogli porozmawiać z nim o sytuacji w parafii. Schweter ocenił tę pracę za trudną. Upokorzenia, z którymi się tam spotkali – nie napisał na czym one polegały – on osobiście ofiarował Najświętszemu Sercu Jezusa za nawrócenie grzeszników. Misje w tej parafii miały charakter stanowy. W pierwszym tygodniu uczestniczyły kobiety w drugim mężczyźni. Redemptoryści byli zadowoleni z ich przebiegu. Do spowiedzi przystąpiło 3200 kobiet i 2000 mężczyzn¹⁶⁰. W księdze prac apostolskich klasztoru redemptorystów w Bardzie odnajdujemy statystyki nieco tylko różniące się od tych, które podał Schweter. Zostało tam podane, że misje te rozpoczęły się 17 III i trwały do 5 IV 1926 r. Zanotowano, że do spowiedzi przystąpiło 4200 osób, a do Komunii Świętej 10500 osób. Również tam odnajdujemy informację, że misjonarze podczas ich trwania wygłosili 58 kazań¹⁶¹. Schweter odnotował też pewne zdarzenie, które miało miejsce podczas tych misji. Otóż pewna katoliczka, która była w związku małżeńskim mieszanym z protestantem postanowiła podczas misji skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Okazało się to niemożliwe z powodu tego, że jej małżonek ukląkł obok niej, aby słuchać z czego się ona spowiada. Nagabywana przez niego, w końcu odeszła od konfesjonaułu bez spowiedzi. To wydarzenie utwierdziło tylko Schwetera w jego negatywnym nastawieniu odnośnie małżeństw mieszanych¹⁶². Renowacja misji ludowych w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Słupie w dekanacie jaworskim odbyła się w dniach od 23 do 29 IV 1926 r. Przełożonym grupy misyjnej był o. A. Rinke a współpracowali z nim Schweter i o. P. Volkmer. Wspólnota tej parafii liczyła wtedy 1900 osób. Misjonarze wygłosili wspólnie 19 kazań i wyspowiadali 1025 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 2000 osób¹⁶³. Schweter w tych renowacjach brał udział tylko przez pierwsze dwa dni, ponieważ ciężko zachorował a jego stan zdrowia był na tyle poważny, że musiał być hospitalizowany. W niedzielę 25 IV 1926 r., podczas kazania głoszonego w kościele filialnym w Żarku¹⁶⁴ Schweter poczuł się źle. Pomimo tego odprawił jeszcze mszę św. i spowiadał wiernych. Tego samego dnia po południu w kościele parafialnym w Słupie, wygłosił on naukę stanową dla panien, po której, mimo złego samopoczucia, jeszcze spowiadał. Jednak po kolacji nie poszedł już do kościoła, ale pozostał na plebani. W nocy objawy choroby nasiliły się na tyle, że nie mógł w ogóle spać. Pojawiły się silne bóle w lewym ramieniu, które pozostało nieruchome. Rano z trudem ubrał się i odprawił mszę św., posługując się

¹⁶⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 233-234.

¹⁶¹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁶² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234.

¹⁶³ W księdze prac apostolskich odnotowano inną datę 24-30 IV 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁶⁴ Wieś w Polsce istniejąca do lat 70. XX wieku na terenie dzisiejszej gminy Męcinka w powiecie jaworskim. Została wysiedlona i zlikwidowana ze względu na budowę zbiornika retencyjnego Słup. Por. Żarek, [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBarek_\(wojew%C3%B3dztwo_dolno%C5%9B%C4%85skie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBarek_(wojew%C3%B3dztwo_dolno%C5%9B%C4%85skie)), (sprawdzono 12.09.2018.).

tylko prawą ręką. Wówczas przełożony misji o. A. Rinke, po rozmowie z proboszczem ks. Georgiem Winklerem (ur. 1878) zdecydowali o przewiezieniu Schwetera do szpitala św. Jerzego w Legnicy, który prowadziły siostry elżbietanki. Z pobliskiej Męcinki poproszono telefonicznie elżbietankę, siostrę Marię Auxentię, która na wozie zaprzężonym w konie odwiozła Schwetera do szpitala w Legnicy oddalonego od Słupa około 16 km. Dwaj lekarze po zbadaniu Schwetera stwierdzili reumatoidalne zapalenie stawów. Zaaplikowano mu serię zastrzyków i bezwzględny zakaz wstawania z łóżka. W szpitalu w Legnicy, pod troskliwą opieką lekarzy i sióstr elżbietanek przebywał on od 26 IV do 25 V 1926 r. Wyrazem wdzięczności Schwetera wobec sióstr elżbietanek za ich troskliwą opiekę podczas choroby było opracowanie przez niego krótkiej historii klasztoru sióstr elżbietanek w Bardzie¹⁶⁵. O jego chorobie poinformowano nawet w codziennej prasie, co spowodowało *lawinę* odwiedzin oraz sporą ilość listów z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia wraz z zapewnieniami o modlitwie¹⁶⁶.

Zaproszony przez swego kolegę z okresu nauki w gimnazjum w Prudniku ks. Maxa Kauschke (ur. 1874), który był proboszczem w parafii św. Michała Archanioła w Chomiąży, w dekanacie średzkim, Schweter poprowadził tam w dniach od 17 do 24 IV 1927 r. misje ludowe. Parafia ta była położona w diasporze, dlatego też Schweter zdecydował się odwiedzić osobiście katolików w ich domach, aby zaprosić ich do udziału w misjach. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 340 katolików. W tej wspólnotce katolików, ponownie doświadczył Schweter tego, jak opłakane skutki w życiu religijnym i duchowym przynoszą małżeństwa mieszane¹⁶⁷.

Renowację misji w parafii, o której była mowa powyżej, poprowadził Schweter rok później, a odbyła się ona w dniach od 27 do 31 V 1928 r. Wspólnota katolików w tej parafii liczyła wtedy 390 osób. Schweter, podobnie jak podczas misji, postanowił odwiedzić katolików w ich domach. Uczynił to w dwóch wioskach należących do parafii, a mianowicie w Brodnie i Rzeczycy. Uważał też, że było to potrzebne. Do spowiedzi podczas tych renowacji przystąpiło 310 penitentów¹⁶⁸.

Misje ludowe w parafii św. Mikołaja w Jasienicy Górnej, w dekanacie otmuchowskim, prowadził Schweter na zaproszenie proboszcza ks. Heinrichau Döringa (ur. 1876), który pracował tam od 1909 r.¹⁶⁹ Misje te trwały w dniach od 5 do 13 V 1929 r. W parafii tej pod 1918 r. posługiwały siostry marianki. Schweter był pod wrażeniem współpracy sióstr z proboszczem i efektów jakie ona przynosiła. W misji wzięło udział 700 osób¹⁷⁰.

Na misje do Twardogóry przyjechał Schweter na zaproszenie ks. Josepha Schneidera (1873-1940). Posługiwał on jako proboszcz w tej parafii od 1908 r. Była ona pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenie Wiernych i wchodziła w skład dekanatu

¹⁶⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234; por. także AEB, **J. SCHWETER**, *Kronika, Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardo Śl.*, tłumaczyła S.M. Sykstyna Elżbietanka, Wrocław, Rok Jubileuszowy 1967, 125-lecie, Uroczystość ŚŚ. Kosmy i Damiana, mps, pol., s. 1.

¹⁶⁶ Bardziej szczegółowy opis jego choroby i pobytu w szpitalu można znaleźć na stronie jego autobiografii.

J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 239-241.

¹⁶⁷ Tamże, s. 245.

¹⁶⁸ Tamże, s. 251.

¹⁶⁹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1929*, s. 89.

¹⁷⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 256.

milickiego¹⁷¹. Większość katolików należących do tej parafii stanowi Niemcy. Była też spora grupa katolików Polaków. Schweter pozytywnie oceniał wzajemną ich współpracę oraz wpływ pobożności Polaków na wiarę Niemców. Do spowiedzi misyjnej przystąpiło 724 penitentów¹⁷². Misje w parafii św. Józefa w Welzow, w dekanacie Senftenberg w Łużycach prowadził Schweter w dniach od 7 do 17 V 1931 r. Równolegle misje dla Polaków, w większości będących pracownikami kopalni węgla brunatnego, prowadził ksiądz z sąsiedniej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Klettwitz. Była to diaspora katolicka, a w misjach uczestniczyli wszyscy parafianie, czyli 390 osób, którzy wszyscy przystąpili do spowiedzi¹⁷³. Schwetera zaprosił ks. Franza Lammicha (ur. 1885), który był tam proboszczem od 1925 r.¹⁷⁴. Ponownie na misje ludowe w parafii w Rybniku, w dekanacie żorskim, zaprosił Schwetera rybnicki proboszcz ks. T. Reginek. Zamyśl ks. Reginka, co do misji ludowych, pozostawał niezmienny, czyli chciał on, aby byli nimi objęci wszyscy parafianie. Dlatego misje w 1931 r. były tak samo zaplanowane jak te z 1923 r. Odbywały się one w tym samym czasie dla wszystkich parafian tj. od 7 do 14 VI 1931 r. Dla niemieckojęzycznych parafian głosili je Schweter, który przyjechał z Głogowa oraz o. Hugo Tewes (1885-1953), który przyjechał z Barda. Odbywały się one w kościele mniejszym, tzw. *starym* pw. Matki Bożej Bolesnej. Dla polskojęzycznych parafian głosili redemptoryści Polacy w kościele większym, *nowym* św. Antoniego¹⁷⁵. W dokumentach klasztoru redemptorystów w Bardzie odnajdujemy informacje na temat tych misji. Podano tam, że ogólna liczba katolików niemieckich uczestnicząca w misjami to 2000 do 3000 osób. Misjonarz wygłosił 11 kazań oraz wyspowiadał 655 osób¹⁷⁶. Z Głogowa pojechał Schweter prowadzić misje ludowe w brandenburskiej diasporze katolickiej w dekanacie Neuzelle. Zaproszenie otrzymał on od proboszcza ks. Alfonsa Machunze (ur. 1887), który w parafii św. Henryka w Sulęcinnie posługiwał od 1918 r.¹⁷⁷. Misje te trwały od 13 do 26 VIII 1931 r. Schweter przez dwa tygodnie ich trwania przenosił się do różnych wspólnot katolików rozrzuconych po okolicy. Był zatem w Ośnie Lubuskim, Sulęcinnie, Lubniewicach, Torzymiu i Łagowie. W poszczególnych miejscowościach zatrzymywał się w domach tamtejszych katolików. Byli to zazwyczaj ludzie ubodzy, żyjący bardzo skromnie, ale tym, co posiadali chętnie dzielili się z misjonarzem. Byli oni oddani Chrystusowi i Kościołowi katolickiemu. Po tych misjach Schweter otrzymał wiele wyrazów wdzięczności tak od duchownych jak i świeckich. Planował poprowadzić tam renowację misji, ale dojście do władzy nazistów w 1933 r. uniemożliwiło mu to¹⁷⁸. W dniach od 20 do 27 IX 1931 r. prowadził Schweter misje ludowe w dekanacie frankfurckim w Eberswalde-Finow. W miejscowości Finow nie było kościoła ani kaplicy katolickiej. Nabożeństwa odbywały się jednej z hal tamtejszej fabryki. Schweter wspominał, że ludzie przychodzili z daleka i pomimo różnych trudności brali udział w misjach. Do spowiedzi przystąpiło 190 osób, co proboszcz tej

¹⁷¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1929, dz. cyt., s. 74.

¹⁷² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 256.

¹⁷³ Tamże, s. 268.

¹⁷⁴ *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1931*, s. 101.

¹⁷⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 269.

¹⁷⁶ Wszystko wskazuje, że powyższe dane odnoszą się tylko do o. Tewesa. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 76.

¹⁷⁷ *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1930*, s. 82.

¹⁷⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 269-270.

wspólnoty uznał za sukces. Jednym z owoców tej misji było wybudowanie w 1933 r. w Finow kościoła dedykowanego św. Teresie od Dzieciątka Jezus¹⁷⁹.

Schweter podejmował się prowadzenia misji ludowych bez względu na liczbę parafian stanowiących daną wspólnotę. Tak było w przypadku przyjęcia zaproszenia do poprowadzenia misji od proboszcza Klemensa Pautscha (ur. 1897). Misje te odbyły się w parafii św. Bartłomieja w Kłodzie w dekanacie głogowskim. Parafia ta znajdująca się w diasporze liczyła zaledwie 183 katolików. Misje odbyły się od 13 do 20 XI 1932 r. Schweter nie wspomina, czy był drugi misjonarz – prawdopodobnie prowadził je sam. Podczas tych misji wygłosił on 23 kazania. Szczególny wyraz działania łaski Bożej okazał się w tym, że do spowiedzi przystąpiło wtedy 151 katolików, z czego był szczególnie zadowolony proboszcz¹⁸⁰.

W dekanacie ziebickim, w parafii św. Szymona i Tadeusza w Niedźwiedziu, Schweter poprowadził misje ludowe z o. H. Tewesem. Odbyły się one w dniach od 24 XI do 5 XII 1933 r. Na 868 katolików należących do tej wspólnoty, do spowiedzi przystąpiło 664 osoby a Komunii Świętej rozdano 2100 razy¹⁸¹.

Trzech redemptorystów z Barda pod przewodnictwem Schwetera udało się na misję ludową do parafii św. Andrzeja Apostoła w Lubnowie, w dekanacie paczkowskim. Obok Schwetera misjonarzami tymi byli: o. Andreas Waldbillig (1886-1963) i o. H. Tewes. Misje te trwały w dniach od 22 II do 4 III 1934 r. Obejmowały one wspólnotę należącą do kościoła parafialnego w Lubnowie i kościoła filialnego św. Franciszka Ksawerego w Pomianowie Dolnym. Podczas misji była stuprocentowa frekwencja wiernych. Do spowiedzi przystąpiło 1700 osób (Schweter podał liczbę 1596 osób) a do Komunii świętej 2400 osób¹⁸². Schweter zdecydował, że samodzielnie poprowadzi misję na filii, ale głosił również kazania w kościele parafialnym. Uczynił tak, ponieważ w kościele parafialnym ambona była umieszczona wysoko, co przyprawiało go o zawroty głowy. Z biegiem czasu przyzwyczył się do niej, ponieważ często bywał w Lubnowie na zastępstwach proboszcza¹⁸³. Na misje te zaprosił Schwetera osobiście zaprzyjaźniony proboszcz ks. Joseph Nickel (ur. 1890), który duszpasterzował tam od 1927 r.¹⁸⁴. Były to ostatecznie misje ludowe, które przeprowadził J. Schweter w archidiecezji wrocławskiej.

Schweter wraz z o. H. Tewesem prowadzili renowację misji ludowych w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Niwnicy, w dekanacie nyskim. Misje trwały od 2 do 7 XI 1935 r. Do spowiedzi przystąpiło 790 osób, a Komunię Świętą przyjęło 2000 osób¹⁸⁵.

Ostatnia renowacja misji, którą przeprowadził Schweter w archidiecezji wrocławskiej, odbyła się w parafii św. Szczepana w Szczepanowie, w dekanacie średzkim w dniach od 21 do 26 III 1936 r. Wygłosił on 12 kazań, a do spowiedzi

¹⁷⁹ Tamże, s. 270.

¹⁸⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

¹⁸¹ Kronikarz jako dzień rozpoczęcia misji podał datę 25 XI 1933 r., a Schweter 24 XI 1933 r. ARB *Chronica 1926 r.-1948 r., Tomus III., Memor fui dierum antiquorum (Ps 142,5), Tomus III. der Chronik des Klosters C.s.r. in Wartha von Mitte Juni 1926.*, rps, niem., s. 367; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

¹⁸² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 373; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1930, dz. cyt., s. 89.

¹⁸⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 420.

przystąpiło 220 osób i 550 osobom na 350 katolików tam mieszkających podano Komunię Świętą¹⁸⁶.

Ewangelizując archidiecezję wrocławską w latach 1902-1936 poprzez misje i ich renowacje Schweter wziął udział w 56 misjach ludowych i 27 renowacjach misji. Poprzez swoją głęboką wiarę, ujmującą pobożność, pokorną pracowitość, rzetelną wiedzę teologiczną i niepospolitą wiedzę historyczną oraz dar kaznodziejski był on poszukiwanym misjonarzem. Był wielokrotnie imiennie zapraszany przez ceniących go księży proboszczów. Z szacunkiem odnosili się do niego i jego posługi misjonarskiej biskupi wrocławscy.

2.3. W wielkim dekanacie kłodzkim

Ziemia kłodzka w wyniku wojen śląskich w latach 1740-1763 znalazł się pod panowaniem pruskim. Pomimo zmiany przynależności państwowej pozostała ona w granicach archidiecezji praskiej. Wybór dziekanów kłodzkich pozostawał jednak w gestii króla pruskiego. W 1789 r. arcybiskup praski mianował ówczesnego dziekana i książe-arcybiskupiego wikariusza ks. Karła Wintera (1733-1808) archidiakonem, z prawem noszenia na piersi krzyża prałackiego, który sprawował ten urząd w imieniu biskupa praskiego w dekanacie kłodzkim. W 1810 r. władze pruskie utworzyły królewski urząd dziekański na czele z wielkim dziekanem (niem. *Großdechant*), którym miał być każdorazowy dziekan kłodzki. Ostatecznie ze względu na sprzeciw arcybiskupów praskich zdecydowano się na rozwiązanie kompromisowe i zaakceptowano fakty dokonane, uznając powstanie wielkiego dekanatu, który pozostał jednak w granicach archidiecezji praskiej. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej powstała Czechosłowacja, która rościła sobie prawo do ziemi kłodzkiej, opierając się m.in. na jej kościelnej przynależności do archidiecezji praskiej. Większość mieszkańców sprzeciwiała się jednak takiemu rozwiązaniu. Zaistniała sytuacja spowodowała więc zmianę struktury kościelnej i przekształcenie wielkiego dekanatu w wikariat generalny archidiecezji praskiej w Prusach, na którego czele stał prałat, który miał prawo do noszenia tak jak biskup – pektorału i infuły. Miał on także prawo uczestniczyć w obradach Konferencji Episkopatu Niemiec. W skład tego dekanatu wchodziło 55 parafii i 5 kuracji apostolskich. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ziemia kłodzka została przyłączona do Polski. Także wtedy formalnie teren ten podlegał archidiecezji praskiej poprzez urząd wikariatu generalnego, bowiem mimo wysiedlenia ludności i zmiany granic państwowych urząd wielkiego dziekana (wikariusza generalnego) został utrzymany. Związane to było z niejasną sytuacją prawną tzw. polskich ziem odzyskanych. Dopiero po uznaniu granicy zachodniej Polski przez Republikę Federalną Niemiec, papież Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae coetus* z dnia 28 VI 1972 r. powołał nowe diecezje Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich i północnych. Wtedy też ziemia kłodzka została formalnie wyłączona z archidiecezji praskiej i włączona w skład archidiecezji wrocławskiej. Ostatecznie na terenie dawnego wielkiego dekanatu

¹⁸⁶ Tamże, s. 426.

kłodzkiego utworzono cztery mniejsze dekanaty: kłodzki, bystrzycki, noworudzki i polanicki¹⁸⁷.

Jako początkujący misjonarz (była to jego piąta większa praca apostolska) wziął Schweter udział w misji, która prowadzona była w parafii św. św. Piotra i Pawła w Bożkowie w wielkim dekanacie kłodzkim. Dla Schwetera misja ta była okazją do poznania przedstawicieli hrabiowskiej rodziny von Magnis¹⁸⁸ i możliwości skorzystania w przyszłości z bogatych zasobów archiwalnych tejże rodziny. Misje te odbyły się w dniach od 13 do 22 III 1904 r.¹⁸⁹. Brało w nich udział trzech redemptorystów. Byli nimi: o. J. Hülshoff (przełożony tej misji) i Schweter ze wspólnoty w Bardzie oraz o. Johann Wiesinger (ur. 1866)¹⁹⁰, który dojechał na nie z Wiednia. Podczas tych misji wyspowiadało się 1380 osób z 1943 osób uczestniczących w misjach. Misjonarze wygłosili wtedy 19 kazań misyjnych¹⁹¹. Ze strony przełożonego¹⁹² tej misji spotkało Schwetera pewne upokorzenie. W ramach przygotowania do wygłoszenia wieczornego kazania poświęconemu piekłu, Schweter wcześniej, parokrotnie przestudiował jego treść. Osobiste zdolności, zwłaszcza doskonała pamięć, pozwalały mu na szybkie zapamiętanie nawet obszernego materiału. Bezpośrednim zaś przygotowaniem do wieczornego kazania było dla niego odprawienie Drogi Krzyżowej. Przełożony misji, który mieszkał z nim w jednym pokoju, obserwując go, nabrał niesłusznego przekonania, że mało rzetelnie przygotował się do głoszenia tak ważnego kazania. Dlatego udzielił mu upokarzającej reprimendy, informując również, że powiadomi o tym przełożonego wspólnoty w Bardzie. Schweter przyjął te uwagi w duchu pokory i pokuty. Ze spokojem udał się do kościoła, aby wygłosić kazanie. Po kazaniu przyszedł do Schwetera jeden z uczestników misji, który od wielu lat się nie spowiadał, i poprosił go o spowiedź. Na misje uczęszczał on z przekonaniem, że również i tym razem nie pójdzie do spowiedzi. Jednak kazanie, które usłyszał tego wieczoru zrobiła na nim tak mocne wrażenie, że postanowił nie odkładać dłużej tej spowiedzi. Natomiast sam Schweter był przekonany, że działanie tej szczególnej łaski Bożej, którą mógł obserwować na własne oczy, było związane z wcześniejszym upokorzeniem, które go spotkało¹⁹³.

W wyjątkowo śnieżnej aurze odbywały się misje w parafii św. Jana Chrzciciela w Pasterce. Nie dziwiło to mieszkańców Pasterki, którzy byli przyzwyczajeni do takich zimowych aur, ponieważ ich miejscowość jest położona u podnóża Szczelińca Wielkiego w Górach Stołowych. Misje trwały od 8 do 15 X 1905 r. Odpowiedzialnym za nie był przełożony wspólnoty redemptorystów w Bardzie o. F. X. Franz, a drugim misjonarzem był Schweter. Wygłosili oni łącznie 30 kazań misyjnych. Pomimo obfitych opadów śniegu ludzie chętnie i licznie przybywali do kościoła. Do Komunii Świętej przystąpiło

¹⁸⁷ *Wielki dekanat kłodzki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielki_dekanat_k%C5%82odzki (sprawdzono 26.07.2022.).

¹⁸⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 137.

¹⁸⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 79.

¹⁹⁰ Dnia 18 VI 1912 r. opuścił on CSsR. AGHR, *Catalogus Sodalium C.Ss.R.*, ID 24325.

¹⁹¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 79.

¹⁹² Schweter pisząc o tym zajściu nie wymienił z imienia przełożonego, ale podkreślił, że nie był nim o. J. Wiesinger. Zatem chodziło o J. Hülshoffa. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 138.

¹⁹³ Tamże, s. 137-138.

613 osób ze wspólnoty liczącej 910 katolików¹⁹⁴. Dla Schwetera misje te były ważne również z tego względu, że po raz pierwszy prowadził on nabożeństwo prześlągania Jezusa Eucharystycznego z adekwatnym dla tego rytu kazaniem¹⁹⁵. Schweter wspominał, że później właśnie jemu wielokrotnie powierzano to zadanie podczas misji. Pewnym ewenementem tych misji było to, że z powodu warunków atmosferycznych, ustawienie i poświęcenie krzyża misyjnego odbyło się parę tygodni po ich zakończeniu. Schweter zauważył, że tamtejsi katolicy (w zasadzie odniósł on to spostrzeżenie do katolików Hrabstwa Kłodzkiego) mają pobożność dziecięcą, ale jest ona zarazem *jędrną*¹⁹⁶.

W dniach od 21 IV do 6 V 1906 r. trzech misjonarzy redemptorystów z Barda prowadziło misje ludowe w parafii św. Jana Chrzciciela w Szczytnej. Byli nimi: o. F. X. Franz (przełożony klasztoru w Bardzie i przełożony misji); o. J. Leitner (w klasztorze pełnił on funkcję ministra) i Schweter. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 4400 osób¹⁹⁷. Misjonarze wyspowiadali 3146 osób. Schweter był przekonany, że piękny owoc tych misji był zasługą gorliwego proboszcza tejże parafii ks. Josepha Taubitza (1892-1923). Duszpasterz ten w ramach pracy nad problemem alkoholowym swych parafian ogłosił publicznie, że sam, dobrowolnie podjął się całkowitej abstynencji od alkoholu, w której wytrzymał do swojej śmierci¹⁹⁸. Wielkim wydarzeniem w parafii i dla Schwetera były misje ludowe prowadzone w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju i należącego do niej kościoła filialnego św. Marii Magdaleny w Łęczycach. Odbył się one w dniach od 20 X do 1 XI 1906 r. Prowadzili jej czterej misjonarze redemptoryści z Barda przyjechali: o. F. X. Franz (przełożony misji) i Schweter oraz o. Sebastian Waldner (1865-1938) z Králík i o. Josef Rudisch (1874-1944) ze Svitavy. Misjonarze wyspowiadali wtedy 4100 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło około 5600 osób¹⁹⁹.

Misje w parafii św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej i należącym do tej parafii kościele filialnym Bożego Ciała, również w Ścinawce Średniej prowadzili: Schweter z redemptorystą z Králík o. V. Wenigiem. Odbyły się one w dniach od 3 do 12 III 1911 r. Misjonarze wyspowiadali 2100 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 3800 osób²⁰⁰. Schweter wspominał również, że podczas tych misji zrodziło się powołanie kapłańskie u 22 letniego wówczas studenta, późniejszego proboszcza i budowniczego parafii św. Klemensa we Wrocławiu, ks. Johannes Pelza (ur. 1889)²⁰¹. Tydzień później, tj. od 19 do 26 III 1911 r. Schweter wraz z o. J. Chmielem rozpoczęli misje ludowe w parafii św. Piotra i Pawła w Tłumaczowie. Na 850 mieszkających w parafii katolików, do spowiedzi misyjnej przystąpiło 790 osób, a Komunię Świętą podczas misji przyjęło 1164 osób²⁰².

Renowacja misji w parafii św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej odbyła się w dniach od 22 II do 3 III 1912 r. Renowacji przewodniczył Schweter (jako superior

¹⁹⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 107.

¹⁹⁵ Por. G. SIWEK, *Misje ludowe...*, dz. cyt., s. 278.

¹⁹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140.

¹⁹⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 117.

¹⁹⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

¹⁹⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 123.

²⁰⁰ Tamże, s. 220.

²⁰¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

²⁰² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 222.

klasztoru w Bardzie) wraz z o. J. Chmiel oraz o. H. Gluchnik. Do spowiedzi podczas renowacji przystąpiło 2200 osób, a do Komunii Świętej 3100 osób²⁰³.

Kolejne misje ludowe poprowadził Schweter (jako przełożony ekipy misyjnej) wraz z o. Rudolphem Winkelmannem (1886-1952) z Barda oraz z o. A. Porbadnikiem, który przyjechał z Svitavy. Odbyły się one w parafii św. Jana Chrzciciela w Ołdrzychowicach Kłodzkich w dniach od 10 do 20 IV 1915 r. Misjonarze wypowiadali wtedy 1950 penitentów. Komunii Świętej rozdano 2700²⁰⁴. Misje te unaocznily Schweterowi jak ważną rolę w duszpasterstwie parafialnym odgrywa dobra współpraca proboszcza z siostrami zakonnymi. W parafii w Ludwikowicach Kłodzkich siostry franciszkanki szpitalne z domu macierzystego w Münster²⁰⁵ wspierały w duszpasterstwie oraz na plebani, podeszłego w latach tamtejszego proboszcza²⁰⁶.

Dwa dni po zakończeniu rekolekcji u bonifratrów w Katowicach pojechał Schweter razem z redemptorystą o. P. Volkmerem na misje ludowe do parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Szalejewie Dolnym. Misje trwały od 19 do 26 III 1922 r. Do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło wtedy 820 osób²⁰⁷.

Renowacja misji ludowych w parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Szalejewie Dolnym odbyła się w 1923 r. Źródła historyczne nie podają, czy poza Schweterem był inny misjonarz oraz kto to był? Nieznana jest również data tych renowacji. Po tej renowacji Schweter był zbudowany postawą proboszcza tejże niewielkiej parafii ks. Alfreda Rosenberga, który pełnił tę posługę przez 37 lat tj. od 1908 do 1945 r. Był on bardzo oddanym swej parafii proboszczem. Dbał o ubogich, których wspierał swymi niewielkimi dochodami. Jeżeli już nie miał im nic do dania, to najstarszym i schorowanym rąbał on drewno na opał. Schweter porównał tego księdza proboszcza do zmarłego w opinii świętości w Kłodzku ks. Franza Xavera Bodena (1846-1914)²⁰⁸. Napisał, że tym kim był ks. F. Boden dla Kłodzka tym był ks. A. Rosenberg dla Szalejewa Dolnego²⁰⁹.

²⁰³ Tamże, s. 247.

²⁰⁴ Tamże, s. 341.

²⁰⁵ Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek Trzeciej Reguły św. Franciszka. *Hospitium Sanctimonialis of Sanctus Franciscus* (OSF). Zgromadzenie zakonne żeńskie powstałe w Telgte w Niemczech. Jego założycielem był Jan Bernsmeyer, który przyjął imię zakonne *Krzysztof*. Zgromadzenie powstało w 1844 r. Ich celem jest pielęgnowanie ubogich i chorych. Zakon został zatwierdzony w 1901 r. przez papieża Leona XIII. Na Śląsk siostry przybyły w 1848 r. **A. MIREK**, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Lublin 2007, s. 110.

²⁰⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁰⁷ Tamże, s. 200.

²⁰⁸ Był on najmłodszym syn kłodzkiego fotografa. Po śmierci ojca odziedziczył jego zakład. W 1912 r. z nieznanymi do dziś powodów, prawdopodobnie religijnych, sprzedał cały zakład wraz z domem rodzinnym. Zamieszkał w skromnym mieszkaniu. Następnie zajął się działalnością charytatywną na rzecz mieszkańców Kłodzka. Cały swój majątek szacowany na ponad 100 tys. marek niemieckich rozdał ubogim. Ponadto sponsorował budowę przeszło 100 świątyń na terenie Niemiec, Włoch, Austrii, a także misje katolickie w Afryce, Indiach i Bośni. Wiele miejsca poświęcał miejscowym dzieciom i młodzieży stając się wzorem dla mieszkańców miasta. Był członkiem trzeciego zakonu św. Franciszka. W 1935 r. rozpoczęto starania o jego beatyfikację, które jednak przerwała druga wojna światowa. Został nazwany przez ówczesnych teologów współczesnym dobroczyńcą ludzkości. Jego mogiła znajduje się na cmentarzu komunalnym w Kłodzku. *Franz Boden*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franz_Boden (sprawdzono 02.08.2022.).

²⁰⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

W niewielkiej parafii św. Bartłomieja w Skrzynce, w powiecie bystrzyckim odbyła się misja ludowa w dniach od 1 do 9 XII 1934 r. Misjom tym przewodniczył Schweter a razem z nim był o. H. Gluchnik²¹⁰. Schweter uznał frekwencję podczas misji, w tej niewielkiej parafii, za dar łaski Bożej. Ponieważ w parafii, która liczyła 525 osób do spowiedzi misyjnej przystąpiło 520 osób²¹¹.

W parafii św. Mikołaja w Jaszkowej Górnej odbyły się misje od 14 do 25 III 1935 r. Schweter odnotował, że odbyły się one od 16 do 25 III 1935 r. Prowadzili je Schweter; o. H. Gluchnik z Barda i o. Johannes Matzek (1884-1959) z Králik. Misjonarze wygłosili 42 kazania misyjne i wyspowiadali 1260 osób. Do Komunii Świętej przystąpiło łącznie 3000 osób²¹². Schweter zanotował, że podczas misji poznał hrabiego Franza Karola Ferdinanda von Magnis (1863-1935), który był kawalerem orderu *Pour le Mérite*, który otrzymał podczas pierwszej wojny światowej. Hrabia Franz von Magnis codziennie przychodził na misje, w których brał czynny udział, przez pilne słuchanie kazań i przyjmowanie Komunii Świętej. Dlatego, gdy dowiedział się Schweter o jego nagłej śmierci 9 V 1935 r. uważał, że była to śmierć człowieka sprawiedliwego. W misjach tych wzięli udział, w zasadzie wszyscy parafianie, z wyjątkiem paru nielicznych, którzy otwarcie sprzyjali nazizmowi. Schweter osobiście uważał, że dobrze się stało, że oni nie przyszli do kościoła. Ponieważ ich obecność, a zwłaszcza gdyby przystąpili do Komunii Świętej, bez zmiany swych poglądów, mogła by być dla innych mylną sugestią, że nazizm jest do pogodzenia z katolicyzmem²¹³. Misje w parafii św. Andrzeja w Trzebieszowicach koło Łądka Zdroju prowadził Schweter wraz z o. Johannem Petru (1907-1976), który przyjechał na nie z Gliwic. Misje odbyły się w dniach od 16 do 25 XI 1935 r. Wygłosili oni wspólnie 24 kazania misyjne. Wyspowiadali 1040 osób i podali Komunię Świętą 2500 osobom²¹⁴.

Kolejne misje ludowe poprowadził Schweter wraz z o. H. Gluchnikiem w parafii św. Jerzego w Szalejewie Górnym koło Polanicy Zdroju. Odbyły się one w dniach od 5 do 16 III 1936 r. Wygłosili oni razem 30 kazań misyjnych i wyspowiadali 1279 penitentów oraz rozdali 3425 Komunii Świętych²¹⁵. Misje święte, które odbyły się w parafii św. Bartłomieja w Czerwieńczycach były ostatnimi, które Schweter prowadził na terenie wielkiego dekanatu kłodzkiego. Odbyły się one w dniach od 26 III do 7 IV 1936 r. Wraz ze Schweterem prowadził je o. F. Klein, który przyjechał z Gliwic. Podczas tych misji misjonarze wygłosili razem 32 nauki misyjne. Wyspowiadali oni 600 penitentów oraz rozdali 1650 Komunii Świętych. Wspólnota tamtejszych katolików liczyła 750 osób²¹⁶.

Wielki dekanat kłodzki był położony po sąsiedzku z Bardem, w którym długie lata posługiwał Schweter, dlatego często ewangelizował on w parafiach tegoż dekanatu. Zazwyczaj była to posługa rekolekcyjna. W latach 1904-1936 uczestniczył on lub prowadził 13 misji ludowych i 3 renowacje na terenie tego dekanatu.

²¹⁰ Kronikarz zanotował, że misje te rozpoczęły się 1 XII 1934 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 405.

²¹¹ Schweter jako rozpoczęcie misji podał 2 XII 1934 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

²¹² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 409.

²¹³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

²¹⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 422-423; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

²¹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 426.

²¹⁶ Tamże, s. 426.

2.4. W wikariacie generalnym branickim

Wikariat generalny branicki, wcześniej komisariat kietrzański był też zwyczajowo nazywany dystryktem kietrzańskim albo też polskimi Morawami. Stanowił jednostkę administracji Kościoła katolickiego utworzoną po wojnach śląskich w latach 1740-1763. Wtedy terytorium diecezji ołomunieckiej (od 1777 roku archidiecezji) rozdzielono granicą. Wikariat powstał na tym jej obszarze, który znalazł się w granicach Królestwa Prus. Od 1751 r. do 1924 r. jednostka ta nosiła nazwę komisariatu kietrzańskiego a następnie przemianowano ją w wikariat generalny. Do 1742 r. cały obszar diecezji ołomunieckiej znajdował się w granicach monarchii Habsburgów. W 1742 r. Prusy zajęły prawie cały Śląsk, w tym mały obszar wokół Głubczyc i Kietrza, gdzie znajdowało się 26 parafii diecezji ołomunieckiej, podzielonych na trzy dekanaty: Kietrz, Hulczyn i Opawica, częściowo przekraczające ówczesną granicę. W 1750 r. Prusy zażądały od biskupa ołomunieckiego Ferdynanda Troyera (1698-1758) powołania wikariusza dla tego obszaru. W 1751 r. biskup ołomuniecki powołał do istnienia biskupi komisariat dla pruskiej części diecezji ołomunieckiej. Pierwszym komisarzem został ówczesny proboszcz i dziekan z Opawicy. Po nim do 1916 r. urząd ten sprawowali kolejni proboszczowie z Kietrza. Natomiast w latach 1916–1945 komisarzem był ks. Josef Martin Nathan (1867-1947), późniejszy biskup pomocniczy ołomuniecki. Wtedy też siedziba Komisariatu mieściła się w Branicach. Po drugiej wojnie światowej biskup Nathan zrzekł się jurysdykcji kościelnej nad podległymi mu wcześniej parafiami. Pomimo zaniku wikariatu generalnego parafie w okolicach Głubczyc podlegały formalnie archidiecezji ołomunieckiej do 1972 r., tzn. do powstania diecezji opolskiej²¹⁷.

Pierwsze misje na terenie wielkiego dekanatu branickiego, w których wziął udział Schweter odbyły się w dniach od 19 do 26 II 1907 r. Prowadził je przełożony wspólnoty redemptorystów z Barda o. F. X. Franz ze Schweterem oraz o. J. Müllerem, który przyjechał z Králik i o. Josefem Watzlem (1877-1936), który przyjechał z Czeskich Budziejowic. Misje te odbywały się w parafii Narodzenie Najświętszej Maryi Panny w Baborowie i należącego do niej filialnego kościoła św. Mikołaja w Dzielowie. Misja ta przyniosła obfite owoce w spowiedzi i Komunii Świętej. Do spowiedzi przystąpiło łącznie 4400 osób. A do Komunii Świętej 5620 osób²¹⁸. Schweter zauważył, że miejscowość filialna tej parafii, czyli Dzielów, to miejsce narodzin znanego już wówczas archeologa watykańskiego – ks. prałata Josepha Wilperta (1857-1944). Wspomniał również, że podczas spowiedzi misyjnej na niego samego przypadło około 1000 penitentów, których wyspowiadał²¹⁹.

Misje ludowe w parafii św. Jodoka w Suchej Psinie koło Głubczyc oraz jej filii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Czerwonkowie redemptoryści poprowadzili w dniach od 28 XI do 6 XII 1908 r. Przełożonym tych misji był Schweter, a wraz z nim głosili je o. H. Brückner i o. Franz Lang (1868-1941). Do Komunii Świętej przystąpiło tam 1200 osób ze wspólnoty liczącej 1500 katolików²²⁰.

²¹⁷ *Wikariat generalny branicki*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikariat_generalny_branicki (sprawdzono 1.07.2022).

²¹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 130.

²¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 143.

²²⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 170.

Renowacja misji ludowych w parafii Narodzenie Najświętszej Maryi Panny w Baborowie i filialnym kościele św. Mikołaja w Dzielowie odbyła się od 23 do 28 II 1909 r. Renowację prowadziło czterech redemptorystów: o. J. Hülshoff, o. H. Brückner, o. J. Lutz i Schweter²²¹.

Redemptoryści z Barda ze Schweterem (przełożony misji); o. A. Leschikiem i o. R. Winkelmannem poprowadzili w dniach od 15 do 23 II 1913 r. misje ludowe w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bogdanowicach koło Głubczyc. Wygłosili oni łącznie 33 kazania misyjne. Wypowiadali 1366 osób i udzielili Komunii Świętej 3600 osobom²²².

Ponownie Misje ludowe w parafii św. Jodoka w Suchej Psinie koło Głubczyc oraz jej filii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Czerwonkowie odbyła się w dniach od 25 do 30 XII 1919 r. Do sakramentów świętych przystąpiło wtedy 1000 wiernych²²³.

Misje w parafii św. Bartłomieja w Dzierżysławiu niedaleko Kietrza poprowadził Schweter z o. Ludwigiem Danningerem (ur. 1886). Misje te trwały od 1 do 8 I 1920 r. Redemptoryści wygłosili 17 kazań misyjnych. Do spowiedzi misyjnej przystąpiła cała wspólnota parafialna tj. 830 wiernych²²⁴. Zdaniem Schwetera tak wysoka frekwencja wiernych była zasługą tamtejszego proboszcza i jego współpracy ze świeckimi oraz siostrami elżbietankami²²⁵.

Misja ludowa prowadzona przez o. A. Rinke z udziałem o. J. Görgen i Schwetera odbyła się w parafii św. Tomasza Apostoła w Kietrze. Misja ta trwała od 26 III do 13 IV 1925 r.²²⁶. Była to misja stanowa. Nauki były głoszone w dwóch tygodniach misyjnych dedykowanych najpierw kobietom a następnie mężczyznom. Wolny czas od głoszenia kazań misjonarze przeznaczali na sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Górnśląskim zwyczajem spowiadali tylko misjonarze. W tygodniu dla kobiet, we trzech wypowiadali oni 4200 niewiast a w tygodniu dla mężczyzn pojednali oni z Bogiem 3000 mężczyzn. Jak podkreślił Schweter, misja ta była wielkim wysiłkiem, ale też przyniosła obfite owoce nawrócenia. Podczas niej wygłoszono łącznie 77 kazań, a do Komunii Świętej przystąpiło 14200 osób²²⁷.

Rok później w parafii św. Tomasza Kietrze i jej filii św. Jana Chrzciciela w Tłustomostach odbyła się renowacja misji ludowych. Trwała ona od 9 do 15 IV 1926 r.²²⁸. Schweter odnotował, że do spowiedzi przystąpiło wtedy 3200 kobiet i 2800 mężczyzn. Był też pod wrażeniem cierpliwości wiernych. Otóż wspominał on pewne wydarzenie, które miało miejsce w niedzielne przedpołudnie, 11 IV 1926 r. w kościele św. Jana Chrzciciela w Tłustomostach. Po przyjeździe Schwetera do tej miejscowości okazało się, że czeka tam grupa około 170 osób do spowiedzi. W związku z tym zaproponował on wszystkim, aby odmawiali różaniec, do chwili, aż skończy on spowiadać. Po skończonej spowiedzi wygłosił on krótkie kazanie misyjne. Przy tej

²²¹ Tamże, s. 177.

²²² Tamże, s. 276

²²³ Tamże, s. 516.

²²⁴ Tamże, s. 527; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 127; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

²²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184.

²²⁶ Tamże, 231.

²²⁷ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 571.

²²⁸ W księdze prac apostolskich klasztoru redemptorystów w Bardzie odnotowano, że renowacja ta trwała od 9 do 21 IV 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

okazji poczynił Schweter godną uwagi refleksję duszpasterską na temat cierpliwości spowiednika. *Nigdy nie powinno się niecierpliwić w konfesjonale, nigdy też, nie robić wyrzutów penitentom, choćby mówić do nich: Dlaczego nie przyszliście wcześniej? Można powiedzieć penitentowi jedno krótkie zdanie z największą miłością, a będzie on zadowolony. W ten sposób, można w krótkim czasie wielu wyspowiadać i to w godny sposób*²²⁹.

Ostatnie w swym życiu misje ludowe poprowadził Schweter w parafii św. Jana Chrzciciela w Chomiąży, w dekanacie branickim. Odbyły się one w dniach od 22 do 30 V 1939 r. Trudnością w prowadzeniu tych misji była ideologia nazistowska, która stała się obowiązującym w Niemczech prawem. Kaznodzieje musieli uważać, aby nie oskarżono ich o wystąpienia przeciw nazizmowi. Mimo tych trudności Schweter był zadowolony z tego, że do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 587 osób²³⁰.

Łącznie w wikariacie generalnym branickim Schweter w latach 1907-1939 brał udział lub prowadził 7 misji ludowych i 3 renowacjach misji.

2.5. Na terenie niezależnej prałatury pilskiej

Niezależna Prałatura Pilska (łac. *Territorialis Praelatura Schneidemuhlensis*; niem. *Freie Prälatur Schneidemühl*) była jednostką administracyjną Kościoła katolickiego, obrządku łacińskiego w metropolii wrocławskiej. Istniała ona w latach 1920-1945. Została on ustanowiona przez papieża Benedykta XV. Powstała w wyniku zmian granic, po zakończeniu pierwszej wojny światowej z obszarów należących wcześniej do diecezji wrocławskiej i chełmińskiej. W 1918 r. niepodległość odzyskała Polska. Na mocy traktatu wersalskiego, którego postanowienia weszły w życie 20 I 1920 r., Polska otrzymała Pomorze Gdańskie (bez Gdańska) oraz znaczną część Wielkopolski. Oznaczało to, że część parafii wchodzących w skład metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej pozostała poza granicami Polski, w Niemczech. Już w 1920 r. arcybiskup Edmund Dalbor (1869-1926), metropolita poznańsko-gnieźnieński ustanowił delegata apostolskiego z uprawnieniami wikariusza generalnego dla pięciu dekanatów, liczących od 80 do 100 tys. wiernych, w skład których wchodziło 45 parafii. Został nim ks. prałat dr Robert Weimann († 1925). W tym samym czasie biskup Augustyn Rosentreter (1844-1926), ordynariusz chełmiński odmówił ustanowienia ponownej delegatury dla trzech dekanatów położonych poza granicami Polski, które liczyły 40 tys. wiernych. Mimo to w 1922 r. Stolica Apostolska przyłączyła je do utworzonej wcześniej delegatury apostolskiej, ustanawiając 10 VIII 1923 r. administraturę apostolską ze stolicą w Tucznie. Ta quasi-diecezja zajmowała obszar 7 695 km² przygraniczny dawnych prowincji Prusy Zachodnie i poznańskiej na którym zamieszkiwało 332 443 ludzi. Dwa lata później w Monachium zmarł prałat Weimann. Został pochowany w Tucznie, a jego następcą został ks. Maximilian Kaller (1880-1947), późniejszy biskup warmiński, który przeniósł siedzibę prałatury do Piły, która była stolicą prowincji Marchii Granicznej Poznańsko-Zachodnio Pruskiej. Zawarty w 1929 r. przez Prusy konkordat ostatecznie potwierdził istnienie prałatury, która została podporządkowana metropolii wrocławskiej. Jej zwierzchnik miał takie same uprawnienia i obowiązki jak ordynariusz w diecezji.

²²⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234.

²³⁰ Tamże, s. 308.

Ponadto miał prawo zasiadać w niemieckiej konferencji biskupiej z prawem głosu. Przegranie przez Niemcy drugiej wojny światowej doprowadziło do kolejnych zmian terytorialnych w tej części Europy i przesunięcia granicy polsko-niemieckiej na zachód na Odrę i Nysę Łużycką. W rezultacie obszar prałatury znalazł się w całości na terytorium Polski. Już w 1945 r. na terytorium prałatury zaczęła działalność polska administracja państwowa, a wraz z nią administracja kościelna. Kardynał August Hlond, Prymas Polski ustanowił 1 VIII 1945 r. ks. Edmunda Nowickiego (1900-1971) administratorem apostolskim dla polskiej części diecezji berlińskiej i prałatury pilskiej ze stolicą w Gorzowie Wielkopolskim. W 1972 r. na mocy bulli *Episcoporum Poloniae coetus* papieża Pawła VI obszar dawnej prałatury został podzielony między nowo powstałe diecezję gorzowską i koszalińsko-kołobrzeską²³¹.

Na pierwszą pracę na terenie niezależnej prałatury pilskiej wyjechał Schweter pod koniec 1911 r. Misje te były prowadzona w samodzielny wikariacie Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Mikołaja w Rzeczenicy koło Człuchowa. Trwały one od 31 XII 1911 r. do 8 I 1912 r.²³². Drugim misjonarzem był o. J. Chmiel. Wrażanie zrobił na obu misjonarzach tamtejszy proboszcz ks. Albert Schwemmin († 1930). Bezpośrednio przed misjami stał się on propagatorem wczesnej Komunii Świętej. Był znakomitym kaznodzieją o dobitnym głosie i niestrudzonym spowiednikiem. Według określenia Schwetera *parafię trzymał mocną ręką*. Parafianom idącym do pracy, Komunię Świętą udzielał już o godz. 4⁰⁰ rano. Ojciec J. Chmiel w następujący sposób scharakteryzował tego księdza: *Proboszcz Schwemmin jest wyjątkowym duszpasterzem. Parafię trzyma na pasku. A ludzie słuchają go bezwarunkowo*. Dlatego też misjonarze nie dziwili się, że pomimo silnych mrozów i zasp śnieżnych oraz przejmującego zimna w kościele, misje udały się jak nigdzie indziej²³³.

W parafii św. Wawrzyńca w Brzeziu, w powiecie człuchowskim, poprowadzili misje ludowe Schweter i o. F. X. Franz. Odbyły się one w dniach od 14 do 22 XII 1913 r. Do spowiedzi misyjnej przystąpiło 2300 osób, a Komunię Świętą przyjęło 3600 osób²³⁴.

Renowacja tej misji odbyła się rok później tj. od 5 do 12 I 1914 r. Prowadził ją Schweter wraz z o. A. Leschikiem. W parafii, która liczyła 1600 wiernych do spowiedzi przystąpiło 1060 osób, a Komunii Świętej rozdano przez cały czas renowacji 4800²³⁵.

W dniach od 27 XI do 3 XII 1922 r. Schweter prowadził renowację misji ludowych parafii św. Stanisława we Wschowie. To, co od razu przykuło jego uwagę, to niespotykana pobożność maryjna, którą charakteryzowali się tamtejsi katolicy. W archiwach sanktuarium w Bardzie znalazł on informacje, że pielgrzymki z tej miejscowości przybywały do Barda już od 1700 r. We Wschowie znajdowało się Seminarium Nauczycielskie, którego słuchacze uczestniczyli w renowacji misji. Podczas

²³¹ *Niezależna Prałatura Pilska*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezale%C5%BCna_Pra%C5%82atura_Pilska (sprawdzono 2.08.2022.).

²³² Kronikarz klasztoru podał datę od 31 XII 1911 r. do 8 I 1912 r. Schweter zanotował zaś, że odbyły się one: *na krótko po Nowym Roku*. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 155. Różnica w datach wynika prawdopodobnie z tego, że kronikarz datę wyjazdu misjonarzy z klasztoru odnotował jako datę rozpoczęcia misji. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 244. Wklejony do kroniki wycinek z gazety z notatką na temat tych misji podaje datę od 31 XII 1911 r. do 9 I 1912 r. Tamże, s. 245.

²³³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 155.

²³⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 302.

²³⁵ Tamże, s. 271.

tych misji, dwóch młodych ludzi odkryło swe powołanie do życia zakonnego. Byli nimi późniejsi redemptoryści: o. Johannes Mende (1906-1989) oraz o. Bernhard Klodwig (1897-1945). Ten ostatni uważany był przez Schwetera za męczennika Eucharystii i miłości do chorych. Został bowiem zamordowany przez żołnierzy rosyjskich, gdy szedł do chorego z Najświętszym Sakramentem. Do zamordowania redemptorysty doszło 9 II 1945 r. w przysiółku Przerycie położonym nieopodal Rud Raciborskich²³⁶.

Trudna okazała się misja ludowa, którą Schweter prowadził z o. J. Görgenem w parafii św. Wojciecha w Trzcielcu. Trwała ona od 28 II do 9 III 1926 r. Ani prowadzeniu misji, ani frekwencji uczestników nie sprzyjała mroźna pogoda oraz spore odległości, które mieli do pokonania ludzie. Mimo to do kościoła przychodziło wielu wiernych. Byli to w większości Niemcy, chociaż nie brakowało również Polaków znających język niemiecki. Katolicy obu narodowości żyli w przyjaźni ze sobą. Do spowiedzi przystąpiło 1150 osób, w większości Niemców, ale również spowiadali się Polacy²³⁷.

Na początku 1930 r. Schweter z o. F. Kleinem poprowadzili misje ludowe w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzeczenicy koło Człuchowa. Misje te odbyły się w dniach od 5 do 14 I 1930 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 1081 penitentów. Zaproszenie do przeprowadzenia misji ludowych wystosował do Schwetera proboszcz k. A. Schwammin. Schweter szanował i podziwiał tego kapłana. Był osobą o głębokiej duchowości, *kipiącą* energią i zaangażowaniem na rzecz zbawienia dusz ludzkich. Wiele wycierpiał on od osób o poglądach narodowo-socjalistycznych, zwłaszcza od niektórych nauczycieli. Nie zniechęcało go to jednak do gorliwej pracy duszpasterskiej. Zmarł on parę miesięcy po zakończeniu misji ludowych, przygotowując w swej parafii miejsce dla założenia klasztoru przez siostry marianki²³⁸.

W latach 1911-1930 Schweter brał udział lub prowadził na terenie niezależnej prałatury pilskiej 4 misje ludowe i dwie renowacje misji.

2.6. W diecezji warmińskiej

Diecezja warmińska została założona 29 VII 1243 r. jako jedna z czterech diecezji pruskich. Na jej obszarze wydzielono terytorium stanowiące uposażenie biskupa i kapituły katedralnej, które zaczęto nazywać dominium warmińskim lub Warmią. (...) Historyczna diecezja warmińska przez 223 lata (do drugiego pokoju toruńskiego) pozostawała pod rządami państwa krzyżackiego. W 1466 r. tylko terytorium należące do biskupa i kapituły (wspomniane dominium), a także okolice Tolkmicka i Elbląga zostały włączone do Polski, a 306 lat później – w wyniku I rozbioru Polski – do państwa pruskiego i niemieckiego. Mieszkali tu początkowo Prusowie i Niemcy, a od połowy XV wieku także Polacy. Podział ten jednak nie odpowiada dzisiejszym kategoriom narodowościowym, dlatego tutejsi mieszkańcy są nazywani po prostu Warmiakami. Ten stan rzeczy zmienił się ponownie po drugiej wojnie światowej. Stolicą biskupią było początkowo Braniewo; w 1341 r. przeniesiono ją na krótko do Ornety, a od 1350 r. – na 445 lat – do Lidzbarka Warmińskiego. Tutaj skupiała się centralna administracja biskupstwa, stanowiono prawo, odbywano sądy, rozwijano życie kulturalne

²³⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 204.

²³⁷ Tamże, s. 233.

²³⁸ Tamże, s. 264-265.

i dyplomatyczne. Drugi ośrodek władzy świeckiej znajdował się we Fromborku, gdzie mieściła się siedziba warmińskiej kapituły katedralnej powołanej do życia w 1260 r. Diecezja warmińska miała też swoją stolicę kulturalną – Ateny Północy. Na taką nazwę zasłużyło Braniewo, najstarsze miasto na Warmii, które od XIV wieku należało do Związku Hanzeatyckiego. W 1565 r. bp Stanisław Hozjusz sprowadził do niego jezuitów, którzy zorganizowali pierwsze w Polsce kolegium, seminarium duchowne i alumnat papieski, przygotowujący misjonarzy dla krajów skandynawskich i ruskich. W 1589 r. założono tu także drukarnię. Po zakończeniu drugiej wojny światowej kuria biskupia i siedziba biskupa została przeniesiona do Olsztyna²³⁹.

Do ważniejszych prac zaliczył Schweter dwie misje ludowe, które odbyły się jedna po drugiej w Prusach Wschodnich, w diecezji warmińskiej. Obie misje obejmowały wszystkich parafian pod względem ich narodowości, to znaczy Polaków oraz Niemców. Pierwsza z nich odbyła się w dniach od 9 do 8 III 1913 r. w Prabutach w parafii św. Wojciech. Duga zaś odbyła się w parafii św. Trójcy w Kwidzynie w dniach od 20 do 30 III 1913 r. Z proboszczami tych parafii tak ułożono grafik nabożeństw misyjnych, że można było misje prowadzić w tym samym terminie, na przemian po niemiecku i po polsku. Na misjach w Prabutach głosili kazania: Schweter z Barda, o. V. Wenig z Králík i o. Wojciech Witkowski (1869-1929) z Mościsk. Tylko samych Niemców przystąpiło do Komunii Świętej 1950²⁴⁰. Misje w Kwidzynie prowadzili dla Niemców Schweter i o. H. Andris, obaj z Barda oraz o. Józef Kania (1885-1944)²⁴¹. Będąc w Kwidzynie, Schweter nawiedził tamtejszą katedrę św. Jana Ewangelisty, która w czasach reformacji stała się kościołem protestanckim. Tam modlił się o potrzebne łaski do Doroty z Mątówów, o której opowiadał studentom teologii katolickiej uniwersytetu we Wrocławiu ks. prof. H Lämmer²⁴².

Renowacja misji ludowych w Kwidzynie w parafii Świętej trójcy odbyła się w dniach od 24 XII 1913 r. do 1 I 1914 r. Prowadzili ją: Schweter i o. H. Andris z Barda oraz o. V. Wenig z Králík²⁴³.

W dniach od 13 do 20 X 1918 r. odbyły się misje ludowe w Toruniu, dla niemieckojęzycznych katolików²⁴⁴. W kościele parafialnym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, usytuowanym przy toruńskim rynku, misje tę prowadzili: o. Bruno Marx (1888-1966), o. F. Klein i Schweter. Misjonarze z Barda wygłosili 21 kazań. Do sakramentu pojednania przystąpiło około 1500 osób²⁴⁵.

Na terenie diecezji warmińskiej Schweter w latach 1913-1918 prowadził lub brał udział w 4 misjach i 1 renowacji misji ludowych.

²³⁹ **A. KOPICZKO**, *Historia Archidiecezji Warmińskiej* [w:] *Archidiecezja Warmińska*, <https://archwarmia.pl/archidiecezja/o-archidiecezji-warmińskiej> (sprawdzono 16.09.2022.).

²⁴⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 278.

²⁴¹ Tamże, s. 279. Obu redemptorystów, Polaków, uważał Schweter za uzdolnionych, apostołskich kaznodziejów. Z o. J. Kanią prowadził on jeszcze misję ludową w Rybniku w 1923 r. Por. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

²⁴² Tamże.

²⁴³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 302.

²⁴⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 1.

²⁴⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 427; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

2.7. W diecezji hradeckiej

Papież Aleksander VII erygował diecezję hradecką 10 XI 1664 r na mocy bulli *Universas Super*, podnosząc kościół Ducha Świętego w Hradcu Králové do rangi katedry. Diecezja składała się początkowo ze 129 parafii, które wydzielono z archidiecezji praskiej. W 1783 r. rozszerzone zostały granice diecezji o południowe powiaty, zwiększając liczbę parafii do 141²⁴⁶.

W czasach Schwetera diecezja hradecka była położona na terenie monarchii Austro-Węgierskiej. Schweter głosił tam misje zaledwie jeden raz, w kraju koronnym czeskim, w parafii św. Michała Archanioła w Králíkach i położnym na jej terenie sanktuarium Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, z kompleksem klasztornym redemptorystów. Te misje Schweter zaliczył do swych najważniejszych prac apostolskich w 1908 r. Wzięło w nich udział trzech redemptorystów. Z Barda przyjechali na nie Schweter oraz o. F. Klein. Oni głosili kazania w kościele sanktuaryjnym na Górze Matki Bożej oraz w dwóch wioskach należących do parafii w Králíkach. Były to Dolní Orlice i Horní Orlice²⁴⁷. W kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Králíkach kazania głosił o. J. Meister, który pełnił wtedy rolę przełożonego klasztoru redemptorystów w Králíkach. W sanktuarium Wniebowzięcia Matki Bożej podczas misji misjonarze wyspowiadali 800 osób. Na jej zakończenie 12 IV 1908 r., podczas uroczystego nabożeństwa kończącego misje, Schweter poświęcił krzyż misyjny, upamiętniający to wydarzenie²⁴⁸.

3. Ogólna charakterystyka redemptorystowskiego rozumienia rekolekcji

3.1. Pojęcie, znaczenie i cel rekolekcji

W języku religijnym *rekolekcjami* określa się jedną z powszechnie znanych form duszpasterskiej działalności Kościoła katolickiego²⁴⁹. Termin *rekolekcje* w języku polskim ma swój źródłosłów łaciński. Wywodzi się od słowa *recolo, -ere, -colui, -cultum*, co oznacza ponownie uprawiać, ćwiczyć, rozważać, czcić, uroczyście obchodzić; względnie *recolligo, -legi, -lectum*, czyli skupiać, ponownie zebrać; lub też *recolligere* – nabrać odwagi, skupić się, opamiętać. Polski wyraz *rekolekcje* stanowi wierną kalkę wyrazu łacińskiego²⁵⁰. Rekolekcje są rozumiane również jako powtarzany okresowo zespół praktyk religijnych mających na celu osiągnięcie skupienia wewnętrznego i odnowy moralno-religijnej. Na te praktyki składają się zazwyczaj: konferencje, kazania, modlitwa indywidualna i grupowa, spowiedź i rozmowy duchowe²⁵¹.

²⁴⁶ *Diecezja Hradecka*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Diecezja_hradecka (sprawdzono 16.09.22.).

²⁴⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 155.

²⁴⁸ Źródła nie podają daty tych misji. Na podstawie notatki Schwetera, mówiącej o tym, że poświęcił on krzyż misyjny 12 IV 1908 r., można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że misje te odbyły się w dniach 4-12 IV 1908 r. Krzyż misyjny stawiano na ich zakończenie. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

²⁴⁹ **G. SIWEK**, *Rekolekcje wczoraj i dziś*, Kraków 2011, s. 5.

²⁵⁰ Tamże, s. 12.

²⁵¹ Tamże, s. 13.

W czasach współczesnych pojawiło się bardzo szerokie rozumienie rekolekcji. Przez ten termin rozumiane są różnego rodzaju ćwiczenia religijne trwające dłużej, najczęściej od trzech dni do tygodnia. Niekiedy urządza się rekolekcje zamknięte trwające dłużej, od tygodnia nawet do miesiąca²⁵². Pojawiło się też pojęcie rekolekcji sprowadzone do swego rodzaju ogólnoparafialnej akcji duszpasterskiej, składającej się z serii kazań, konferencji, rozważań, nabożeństw, trwającej kilka dni, organizowanej poza zwyczajnym tokiem nauczania niedzielnego i świątecznego.

Dla redemptorystów i samego Schwetera rekolekcje oznaczały zespół praktyk religijnych, takich jak: medytacja, słuchanie słowa Bożego, modlitwa, rachunek sumienia, spowiedź, adoracja Najświętszego Sakramentu, uczestniczenie we Mszy św., które spełniane były w określonym czasie, w większym lub mniejszym odosobnieniu, indywidualnie lub wspólnotowo, w celu dokonania okresowej lub okazjonalnej odnowy życia duchowego. Znakiem tej odnowy było przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania oraz przystąpienie do Komunii Świętej²⁵³.

3.2. Podstawowa typologia rekolekcji

Po misjach ludowych i ich renowacjach najważniejszą posługą w głoszeniu słowa Bożego prowadzona przez redemptorystów było i jest głoszenie rekolekcji. Również dla Schwetera ta posługa stała się najważniejszym, po misjach ludowych, niemalże codziennym zajęciem. Poniższe omówienie działalności rekolekcyjnej Schwetera zostało ujęte wg typologii rekolekcji zaproponowanej przez współczesnego znawcę tej tematyki – redemptorystę – o. Gerarda Siwka (1938-2015). Podstawowy podział rekolekcji zrobił on wg kryterium ich dostępności. Uczynił to zgodnie z wieloletnią tradycją Kościoła, potwierdzoną również przez polskie synody diecezjalne. I tak podział ten uwzględnia rekolekcje dostępne dla wszystkich wiernych i nazywa je *rekolekcjami otwartymi* oraz na rekolekcje, w których bierze udział wybrana grupa wiernych, która zazwyczaj przebywa w miejscach odosobnienia i nazywał je *rekolekcjami zamkniętymi*. Inne kryteria, które odniósł on do obu wymienionych powyżej typów rekolekcji, związał z terytorium, na których one się odbywają oraz z grupami społecznymi, dla których są one głoszone²⁵⁴. G. Siwek w zastosowanej przez siebie typologii rekolekcji uwzględnił również kryterium czasowe, to znaczy w jakim terminie one się odbywają i jak długo trwają. Używając takiego kryterium wymieniał on np. rekolekcje adwentowe lub wielkopostne. Ze względu na czas ich trwania podział ten obejmuje rekolekcje klasyczne, to znaczy: trwające cztery dni. Ich odmianami są rekolekcje trwające trzy dni: *tridua*, dwa dni: *dwudniówki* oraz jednodniowe: *dni skupienia*.

4. Działalność rekolekcyjna Schwetera

Poniżej została omówiona działalność rekolekcyjna Schwetera. W pierwszym punkcie ukazana została sylwetka Schwetera jako rekolekjonisty, a następnie omówiona została jego działalność rekolekcyjna według kryterium prowadzonych przez niego

²⁵² Tamże, s. 15.

²⁵³ Tamże, s. 16.

²⁵⁴ Tamże, s. 131.

rekolekcji otwartych i zamkniętych. Do kategorii rekolekcji otwartych zostały tu zaliczone: rekolekcje parafialne, tridua parafialne i oktawy. Natomiast do kategorii rekolekcji zamkniętych zostały tu zaliczone: rekolekcje dla duchownych, osób życia konsekrowanego (zarówno męskich jak i żeńskich wspólnot zakonnych) oraz osób świeckich. Ta ostatnia grupa obejmuje rekolekcje dla świeckich w grupach: wiekowych, płciowych, zawodowych, apostołskich oraz dla więźniów.

4.1. Schweter jako rekolekcjonista

Obok misji i ich renowacji Schweter był zapraszany do głoszenia rekolekcji dla różnych osób. Otwarte rekolekcje, które on głosił, były zazwyczaj rekolekcjami parafialnymi. Zaś rekolekcje zamknięte prowadził on tak dla świeckich jak i duchownych, ale zdecydowanie najczęściej poprowadził ich dla osób życia konsekrowanego. Czasami zdarza się, że ludzie przychodzą, aby posłuchać konkretnego kaznodzieję czy rekolekcjonistę. Schweter uważał, że najważniejszy w rekolekcjach jest zawsze Duch Święty. Redemptorysta G. Siwek pisał na ten temat: *Z teologii głoszenia słowa Bożego jest wiadome, że jego głównym podmiotem jest Bóg, działający poprzez Chrystusa w Duchu Świętym za pośrednictwem Kościoła. To samo dotyczy rekolekcji, które stanowią jedna z form tego głoszenia. Rekolekcjonista (kierownik, głosiciel rekolekcji, udzielający ich, odpowiedzialny za nie itp.) byłby jedynie drugorzędny podmiotem*²⁵⁵. Schweter podobnie rozumiał powołanie rekolekcjonisty, jako współpracownika Boga, a nawet uważał się za *narzędzie*, którym pragnął, aby Duch Święty posługiwał się w sposób dowolny. Dlatego, podobnie jak to było w przypadku misji i ich renowacji, Schweter pozostawał wierny wypracowanemu przez siebie sposobowi przygotowywania się do rekolekcji i innych posług głoszenia słowa Bożego. Fundamentem wszelkich jego przygotowań kaznodziejskich była modlitwa. O pomoc w tej dziedzinie zwracał się przede wszystkim do Trójcy Świętej, a szczególnie do Ducha Świętego. Modlitwa do Niego zawsze towarzyszył Schweterowi, gdy przygotowywał kazania i konferencje oraz gdy stawał na ambonie, aby przepowiadać Ewangelię. Zawsze prosił o wsparcie własnych wysiłków Najświętszą Maryję Pannę i świętych Pańskich²⁵⁶.

Przygotowując kazania czy konferencje opierał się przede wszystkim na Piśmie Świętym. Lektura Biblii była jego ulubionym zajęciem. Rozważania i medytacje nad fragmentami Pisma Świętego prowadził on w językach oryginalnych. To znaczy teksty Starego Testamentu czytał i medytował po hebrajsku, a teksty Nowego Testamentu po grecku. Wraz ze wyrostem doświadczenia duszpasterskiego zrezygnował z sięgania po pomoce kaznodziejskie w formie przygotowanych kazań, czy chociażby proponowanych sugestii kaznodziejskich. Uważał, że one bardziej krępowały jego własną myśl, niż mu pomagały. *Kaznodziejskich książek nie potrzebowałem używać. Kiedy w pierwszych latach chciałem takie używać, czułem się jak Dawid w zbroi Saula. Sięgałem dla przykładu po niektóre kazania biskupa Ehrler*²⁵⁷ (diecezja Speyer). *Lecz i one były*

²⁵⁵ G. SIWEK, *Rekolekcje...*, dz. cyt., s. 161.

²⁵⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 142.

²⁵⁷ Joseph Georg von Ehrler (1833-1905) był biskupem diecezji Speyer w latach 1878-1905. Był wybitnym kaznodzieją. Pełnił funkcję kaznodziei katedralnego w Monachium. Był autorem popularnych dzieł

*mi na ambonie obce*²⁵⁸. Natomiast chętnie sięgał do książek hagiograficznych, pism ascetycznych, dostępnej lektury duchowej, do pism Ojców Kościoła i pisarzy początków chrześcijaństwa, w których odnajdywał głęboką teologię oraz przykłady i wzory do naśladowania. Dzielił się nimi na ambonie, będąc świadomym, że słowa ulatują, a przykłady pozostają w pamięci słuchających. W kaznodziejstwie posługiwał się chętnie wiedzą filozoficzną, teologiczną i historyczną oraz zdobytym doświadczeniem życiowym. Nie obawiał się też głoszenia słowa Bożego, gdy należało to czynić bez możliwości dłuższego przygotowania. Zawsze i na każde wezwanie przełożonych, jako kaznodzieja, pozostawał do ich dyspozycji. Dotyczyło to również próśb kierowanych do niego przez współbraci, którym coś przeszkodziło w wygłoszeniu zaplanowanego kazania. Chętnie ich zastępował nawet wtedy, gdy proszono go w ostatniej chwili. Można stwierdzić, że był nieustannie gotowy do głoszenia Ewangelii Chrystusa Pana²⁵⁹.

Treścią jego kazań, w tym rekolekcyjnych zawsze był Jezus Chrystus, Jego Ewangelia i wypływające z niej wskazania, jak prowadzić życie chrześcijańskie. Tematem jego kazań była również Matka Boża i święci Pańscy. Swoje kaznodziejstwo, dostosowywał do okoliczności społecznych i sytuacji w jakiej przyszło żyć katolikom. Dotyczyło to takich zagadnień, jak: życie codzienne chociażby podczas wojen, problemy związane z kwestiami robotniczymi, zagrożenia płynące ze strony ideologii, które obiecywały wiele, ale za cenę odrzucenia Boga. W jego kaznodziejstwie najważniejsze zawsze były sprawy wiary, która prowadzi do zbawienia²⁶⁰. Schweter starał się, aby jego kazania były skromne w wyrazie i proste w odbiorze. Za św. Pawłem Apostołem dbał o to, aby moc jego kazania wypływała z potęgi Krzyża Chrystusowego, a nie z ludzkiej mądrości, czy tym bardziej umiejętności kaznodziei. Nigdy nie głosił kazań dla sukcesu ani odnoszących się bezpośrednio do spraw *polityki*²⁶¹. Może właśnie dlatego spotykał się z opinią słuchaczy, że mówi jak święty²⁶². Podczas głoszonych rekolekcji brał on pod uwagę adresatów swych wystąpień. Był zdania, że kaznodziei nie wolno infantylizować przesłania Ewangelii, zwłaszcza, gdy przemawia do dzieci²⁶³.

Podczas rekolekcji ważną rolę odgrywał sakrament pokuty i pojednania oraz kierownictwo duchowe. Schweter chętnie sprawował ten sakrament. W jego rozumieniu posługa rekolekcyjna była nierozdzielnie z nim związana. Dlatego nigdy nie szczędził czasu na jego sprawowanie. Sam też systematycznie do niego przystępował. Starał się mieć stałego spowiednika. Kryterium wyboru spowiednika było proste. Miał to być kapłan gorliwy i wymagający od samego siebie²⁶⁴. Korzystał również z sakramentu pokuty i pojednania za każdym razem, gdy udawał się do któregoś z sanktuariów²⁶⁵. Również każdy nowy etap swego życia rozpoczynał od spowiedzi. W miarę zdobywania doświadczenia duszpasterskiego zmieniał się też stosunek Schwetera do sposobu, w jaki

z zakresu homiletyki. *Joseph Georg von Ehrler*, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Joseph_Georg_von_Ehrler (sprawdzono 25.01.2018.).

²⁵⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 142.

²⁵⁹ ARB *Chronica, Tomus II., In libro diligenter exara illud (Is 30,8)*, rps, niem., s. 178.

²⁶⁰ Tamże, s. 166.

²⁶¹ Tamże, s. 165-166.

²⁶² Tamże, s. 138.

²⁶³ Tamże, s. 244.

²⁶⁴ Tamże, s. 56 i 72.

²⁶⁵ Tamże, s. 45.

odnosił się do penitentów. Na początku swej posługi kapłańskiej był spowiednikiem wymagającym. Uważał bowiem za niezmiernie ważną rolę sędziego w kapłańskiej posłudze konfesjonału. Wraz z upływem lat zmienił to wewnętrzne nastawienie. Utrzymywał, że w konfesjonale kapłan pełni jeszcze ważniejszą rolę, niż rolę sędziego, a mianowicie rolę lekarza i dobrego pasterza²⁶⁶. Sakramentalna posługa w konfesjonale dawała mu okazję do bycia świadkiem prawdziwych nawróceń²⁶⁷. W konfesjonale Schweter spędzał wiele czasu i nigdy od tej posługi się nie uchylał. Niemal normą, w jego przypadku było to, że niekiedy spowiadał ciągle przez sześć godzin²⁶⁸.

Ulubiona metodą rekolekcyjną, którą Schweter stosował, była metoda ignacjańska²⁶⁹. Najprościej rzecz ujmując, w zamyśle św. Ignacego Loyoli (1491-1556) metoda ta polegała na tym, aby ćwiczenia duchowne podczas rekolekcji opierały się na rozważaniu podstawowych treści Ewangelii. I dopiero w ich świetle rekolektant mógłby podejmować przemyślane życiowe decyzje²⁷⁰. W metodzie tej chodzi o osobiste przeżycie doświadczenia religijnego, które prowadziłyby do dynamizmu w poszukiwaniu woli Bożej we własnym życiu i je wypełnienie. Ma ona prowadzić rekolektanta od przemiany życia lekkomyślnego do pełnej ofiarności względem Boga, który kocha i oczekuje miłości od człowieka. Metoda ta ma uwrażliwić na konieczność ofiarnej służby Bogu w Kościele katolickim poprzez pełną dyspozycyjność w ramach tego, czego życzy sobie Bóg²⁷¹.

4.2. Rekolekcje otwarte

Rekolekcje otwarte, nazywane również masowymi, charakteryzują się tym, że ich uczestnicy nie wyłączają się ze swych codziennych obowiązków. Gromadzą się w miejscu ich głoszenia wyłącznie po to, aby wziąć udział w jednym lub drugim ćwiczeniu rekolekcyjnym, takim jak: kazania, konferencje stanowe, Eucharystia, nabożeństwo rekolekcyjne, sakrament pokuty i pojednania. Po czym wracają do swoich codziennych zajęć. Do tego typu rekolekcji zalicza się przede wszystkim rekolekcje parafialne, organizowane głównie z okazji Wielkiego Postu lub Adwentu. Bywają one przeznaczone dla ogółu dorosłych parafian lub poszczególnych stanów²⁷².

4.2.1. Rekolekcje parafialne

Głoszone przez Schwetera rekolekcje parafialne trwały zazwyczaj cztery dni. Tradycyjnie rozpoczynały się one w niedzielę a kończyły w środę. Obejmowały one całą wspólnotę parafialną. Oprócz nauk ogólnych głosił on osobne nauki stanowe dla kobiet i mężczyzn oraz dla młodzieży i dzieci. Bardzo ważnym akcentem wszystkich głoszonych przez niego rekolekcji parafialnych były specjalne nabożeństwa dla chorych oraz odwiedziny chorych i starszych w ich domach. Większość rekolekcji parafialnych

²⁶⁶ Tamże.

²⁶⁷ Tamże.

²⁶⁸ Tamże, s. 133.

²⁶⁹ Tamże, s. 151, 174, 275, 296 i 320.

²⁷⁰ G. SIWEK, *Rekolekcje...*, dz. cyt., s. 167.

²⁷¹ H. FROS, *Ignacy Loyola [w:] Encyklopedia Katolicka, red. J. Walkusza, Tom VI, Lublin 1993, s. 1445.*

²⁷² G. SIWEK, *Rekolekcje...*, dz. cyt., s. 135.

była prowadzona przez Schwetera, w tak zwanych mocnych okresach roku liturgicznego tzn. w Wielkim Poście i Adwencie. Prowadził je również w innych okresach, w zależności od uznania proboszczów i własnych możliwości. Podobnie jak w przypadku misji ludowych i ich renowacji, Schweter był wysyłany na rekolekcje przez przełożonych wspólnoty zakonnej, do której należał. Z biegiem lat, gdy dał mię poznać jako dobry rekolekcjonista i nieprzeciętny kaznodzieja, otrzymywał osobiste zaproszenia od proboszczów. Poniżej zostały pokrótce omówione rekolekcje parafialne, które prowadził. Zostały one uporządkowane według klucza ówczesnego podziału administracyjnego Kościoła katolickiego. Jego posługa rekolekcyjna w parafiach dotyczyła w pierwszym rzędzie diecezji (archidiecezji) wrocławskiej i należącej do niej delegatury berlińskiej. Następnie w generalnym wikariacie branickim oraz w wielkim dekanacie kłodzkim i w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

4.2.1.1. Rekolekcje w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej

Pierwsze rekolekcje parafialne na terenie diecezji (archidiecezji) wrocławskiej poprowadził Schweter na zaproszenie ks. Heinricha Bittnera (1868-1946), który od 1900 r. był proboszczem parafii św. Jana Nepomucena w Kolnowicach w dekanacie bialskim²⁷³, obecnie województwo opolskie. Proboszczował on w tej parafii był około 45 lat. Według oceny Schwetera był on kapłanem o wielkim sercu, wrażliwym, bezinteresownym, ale również wymagającym. Zaliczał go do tej grupy kapłanów, których nazywał *idealami kapłanów*. Podczas tych rekolekcji, które trwały od 24 do 27 II 1914 r.²⁷⁴ do spowiedzi przystąpiło 489 osób²⁷⁵. Drugi raz Schweter prowadził rekolekcje w tej parafii w dniach od 13 do 17 III 1917 r.²⁷⁶. Tematem rekolekcji było *niebo*. Rekolekcje prowadził wg metody ignacjańskiej. Skuteczność tej metody i owocność rekolekcji przez niego prowadzonych z radością potwierdził mu proboszcz parafii ks. H. Bittner²⁷⁷.

Rekolekcje parafialne w swojej rodzinnej parafii św. Krzyża w Moszczance, w dekanacie prudnickim, prowadził Schweter w dniach od 7 do 9 XII 1917 r.²⁷⁸. Do Komunii Świętej rekolekcyjnej przystąpiło około 1500 osób. Na rekolekcje te otrzymał on zaproszenie od proboszcza, który pełnił tę posługę od 1905 r. Był nim ks. Herman Klein (ur. 1857)²⁷⁹.

Rekolekcje parafialne w parafii Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu prowadził Schweter od 2 do 5 IV 1918 r.²⁸⁰. Został na nie zaproszony przez tamtejszego proboszcza ks. Aurela Barabascha (ur. 1876), który duszpasterzował tam od 1912 r.²⁸¹. Kolejne rekolekcje parafialne prowadził Schweter w parafii św. Michała Archanioła

²⁷³ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1914*, s. 103.

²⁷⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 311.

²⁷⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 160.

²⁷⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 388.

²⁷⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

²⁷⁸ Kronikarza klasztoru w Bardzie odnotował datę 7-9 XII 1917 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 408. Schweter podał datę 6-10 XII 1917 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

²⁷⁹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1917*, s. 72.

²⁸⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 413.

²⁸¹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1918*, s. 25.

w Prusinowicach w dekanacie nyskim w dniach od 17 do 20 XI 1918 r.²⁸². Został na nie zaproszony przez ks. Josepha Goebela (ur. 1866), który pełnił tam funkcje proboszcza od 1915 r.²⁸³. Schweter poznał go wcześniej w parafii św. Stanisława biskupa i męczennika w Roztoce, w dekanacie jaworskim, gdy prowadził tam w 1909 r. renowację misji ludowych na zaproszenie tegoż kapłana, który był tam proboszczem. Schweter cenił tego księdza za życie skromne, wręcz ubogie. Uważał, że tacy właśnie kapłani są szczególnie potrzebni, jako świadkowie wiary dla ubogich wiernych²⁸⁴. Doktor filozofii, ks. Paul Nieborowski (ur. 1873), który od 1905 r. pełnił posługę proboszcza w parafii Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Rychtalu²⁸⁵, w dekanacie rychtańskim zaprosił na rekolekcje Schwetera. Odbyły się one w dniach od 5 do 8 XII 1918 r. Podczas nich Schweter wygłosił 16 kazań, a do Komunii Świętej przystąpiło 400 osób²⁸⁶. Do parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ujeźdźcu, w dekanacie paczkowskim został Schweter zaproszony na rekolekcje parafialne przez proboszcza ks. Aloisa Karrascha (1884-1920), który posługiwał tam od 1918 r.²⁸⁷. Rekolekcje trwały od 7 do 12 II 1920 r.²⁸⁸. Parafia ta liczyła 520 osób. Schweter wygłosił 15 kazań rekolekcyjnych. Do spowiedzi przystąpiło 400 osób, a do Komunii Świętej 780 osób²⁸⁹.

W parafii św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach w dniach od 8 do 12 II 1922 r. przeprowadził on rekolekcje ludowe dla niemieckich parafian. Zaproszenie na rekolekcje wystosował proboszcz ks. Wiktor Scholthyssek (1872-1942), który w 1921 r. jako niemiecki duchowny musiał opuścić Świętochłowice należące do Polski. Nowy administrator parafii, którym był ks. Jakub Mańda (Mainda) (1887-1960) przyjął Schwetera bardzo serdecznie i pozwolił mu głosić kazania po niemiecku. Z zadowoleniem przyjął on owoc tych rekolekcji, czyli około 2000 osób, które przystąpiły do sakramentu pojednania. Podczas tych rekolekcji wydarzył się przykry i bolesny incydent nie tylko dla Schweter, ale również dla proboszcza i wiernych. Któregoś ranka okazało się, że było włamanie do kościoła i do tabernakulum, a konsekrowane hostie były porzucane po podłodze kościoła. W związku z tym urządzono specjalne, pokutno-przebłagalne nabożeństwo, w którym wzięli udział zarówno Niemcy jak i Polacy²⁹⁰. W parafii św. Franciszka w Zaborzu, w dekanacie zabrzańskim, prowadził Schweter rekolekcje w dniach od 6 do 9 VI 1922 r. Przyjechał na nie z Gliwic. Wzięło w nich udział 1300 osób znających język niemiecki. Schweter wspominał, że proboszcz tej parafii, który w plebiscycie śląskim głosował za Niemcami, po przyłączeniu tej części Górnego Śląska do Polski bronił swoich polskich parafian przed ekscesami ultraniemieckich grup²⁹¹. Proboszczem tym był ks. Joseph Bennek (ur. 1871), który posługiwał w tej parafii od 1913 roku²⁹². Kolejne zaproszenie

²⁸² *Labores externi...*, dz. cyt., s. 1.; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 431.

²⁸³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1918, dz. cyt., s. 71.

²⁸⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

²⁸⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1918, dz. cyt., s. 87.

²⁸⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 2.

²⁸⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 81.

²⁸⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185.

²⁸⁹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

²⁹⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 199.

²⁹¹ Tamże, s. 202.

²⁹² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1922, dz. cyt., s. 50.

do poprowadzenia rekolekcji parafialnych otrzymał Schweter od proboszcza parafii św. Klary w Berlinie-Neukölln, w dekanacie Neukölln, którym był ks. Hermann Szillus (ur. 1865)²⁹³. Rekolekcje były prowadzone w okresie, gdy parafia obchodziła 25. rocznicę swego powstania. Większość mieszkańców dzielnicy Neukölln było robotnikami, którzy identyfikowali się mniej lub bardziej z komunizmem. Dlatego rekolekcje te zaliczył Schweter do trudniejszych, spośród tych, które przyszło mu prowadzić. Rekolekcje te miały charakter stanowy i były podzielone na rekolekcje dla kobiet i mężczyzn. W rekolekcjach dla kobiet, które odbyły się w dniach od 16 do 20 VI 1922 r., do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło ich około 700. Zaś dla mężczyzn, które odbyły się od 21 do 25 IV 1922 r. do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło ich około 600²⁹⁴. Osobiste doświadczenie Schwetera ze spotkania z proboszczem tej parafii prowadziły go do przekonania, że ma do czynienia z człowiekiem życzliwym, pobożnym, wiernie trzymającym się nauczania Kościoła katolickiego. Schweter też w pełni podzielał jego poglądy na temat małżeństw mieszanych, które obaj uważali za zagrożenie dla życia wiarą tych, którzy w nie wstępują oraz ich rodzin²⁹⁵.

Nie było możliwe ustalenie terminów czterech serii rekolekcji parafialnych, które przeprowadził Schweter w 1923 r. na Górnym Śląsku. Wspomniał on o nich, tylko zdawkowo w swojej autobiografii, podkreślając przy tym, że podczas tych rekolekcji doświadczył szczególnego działania łaski Bożej. Przy czym nie wyjaśnił, co konkretnie przez to rozumiał. Pierwsze z nich²⁹⁶ odbyły się w parafii św. Mikołaja Kędzierzynie (dziś Kędzierzyn Koźle), w dekanacie koźleńskim. Na rekolekcje został on zaproszony przez proboszcza ks. Maximiliana Wontropka (ur. 1868), który posługiwał tam od 1903 r.²⁹⁷. Do parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej – Goduli, w dekanacie Ruda pojechał Schweter na zaproszenie proboszcza ks. Franza Strzyża (ur. 1876), który proboszczował tam od 1910 r.²⁹⁸. Natomiast rekolekcje w parafii św. Barbary w Chorzowie (Huta Królewska), w dekanacie chorzowskim poprowadził na zaproszenie proboszcza ks. Ludwiga Wojciecha (ur. 1878), a będącego proboszczem parafii św. Barbary w Chorzowie od 1922 r.²⁹⁹. Ostatnie z tej serii rekolekcji poprowadził on w parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach w dekanacie mysłowickim. Zaproszony została przez proboszcza ks. Johannes Głobisza (ur. 1870), który był tam od 1910 r.³⁰⁰. Ostatnimi rekolekcjami parafialnymi, które poprowadził Schweter w 1923 r., były rekolekcje w parafii św. Mikołaja w Pyskowicach, w dekanacie pyskowickim. Odbyły się one w tygodniu Bożego Narodzenia. Na rekolekcje zaprosił Schwetera proboszcz, ks. dr Jan Chrzęszcz³⁰¹, który zrobił na nim mocne wrażenie z powodu swego zapału

²⁹³ *Handbuch...*, 1922, dz. cyt., s. 121.

²⁹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 202.

²⁹⁵ Na ten temat ks. H. Szillus opublikował niewielką książeczkę, ukazując w niej zagrożenia, z którymi spotykają się pary tworzące małżeństwa mieszane. Publikacja ukazała się w 1904 r. pod znamienym tytułem: *Die Frucht am verbotenen Baum*. Schweter uważał ją za pożyteczną również dla protestantów. Tamże.

²⁹⁶ Zgodnie z zapisem Schwetera, co nie oznacza, że był to zapis chronologiczny.

²⁹⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 37.

²⁹⁸ Tamże, s. 158.

²⁹⁹ Tamże, s. 151.

³⁰⁰ Tamże, s. 103.

³⁰¹ Tamże, s. 79.

duszpasterskiego, troskę o ubogich, prostotę i pokorę życia oraz erudycję i niemałą wiedzę historyczną³⁰².

Posługę rekolekcyjną w 1924 r. rozpoczął Schweter od rekolekcji parafialnych w niewielkiej parafii św. Szczepana w Szczepanowie, w dekanacie średzkim. Nie jest znana dokładnie data tych rekolekcji. Proboszczem w tej parafii był od 1923 r., jego serdeczny przyjaciel z okresu alumnatu, ks. Eduard John (ur. 1872)³⁰³. W jego małej wspólnotie parafialnej do spowiedzi rekolekcyjnej przystąpiło 210 osób, z czego był proboszcz zadowolony³⁰⁴. Rekolekcje parafialne w Görnitz w parafii św. Krzyża, w dekanacie lubańskim, prowadził Schweter od 10 do 14 XII 1924 r. Podczas ich trwania wygłosił on 19 kazań, a do spowiedzi przystąpiło 130 osób³⁰⁵. Zaproszenie na rekolekcje otrzymał on od proboszcza ks. Franza Brücknera (1872-1936), który duszpasterzował tam od 1913 r.³⁰⁶. Był on również kolegą kursowym Schwetera, wraz z którym otrzymał święcenia kapłańskie w 1898 r. we Wrocławiu. Schweter wspominał, że jako jedyny z ich rocznika otrzymał on godności papieskiego tajnego szambelana³⁰⁷.

Posługę w Paczkowie rozpoczął Schweter 27 X 1926 r. Z tamtejszego też klasztoru, został on wysłany do przeprowadzenia rekolekcji parafialnych w parafii Matki Bożej z Góry Karmel (Szkaplerznej) w Wilamowej, w dekanacie paczkowskim. Nie jest znana ich konkretna data, ale można przypuszczać, że odbyły się one w Adwencie 1926 r. Schweter wspominał tylko, że w rekolekcjach uczestniczyli wszyscy parafialnie³⁰⁸. Na rekolekcje został zaproszony przez proboszcza ks. Maximiliana Hahnela (ur. 1863), który posługę tę pełnił od 1926 r.³⁰⁹.

Ksiądz Berthold Dittrich (ur. 1865), a od 1910 r. pełniący funkcje proboszcza w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Domaniowie³¹⁰, w dekanacie borowskim zaprosił Schwetera do swojej parafii na rekolekcje wielkopostne. Odbyły się one w marcu 1927 r. Miały one charakter stanowych rekolekcji. Najpierw zaproszono na nie mężczyzn, których uczestniczyło 300. Następnie uczestniczyły kobiety w liczbie 350, a na końcu dzieci, które kończyły szkołę. Schweter pochwalał gorliwość proboszcza, a zwłaszcza jego troskę o dzieci, które, opuszczając szkołę powszechną, wychodziły z niej umocnione również duchowo³¹¹. W swojej rodzinnej parafii Podwyższenia w Moszczance, w dekanacie prudnickim, prowadził Schweter rekolekcje wielkopostne poświęcone tajemnicy Eucharystii w dniach od 26 II do 2 III 1927 r. Rekolekcje te miały charakter rekolekcji stanowych. Najpierw zgromadziły one w kościele 300 mężczyzn, następnie 350 kobiet i na zakończenie 40 dzieci, które kończyły szkołę powszechną. Równocześnie odbywały się w tej parafii rekolekcje dla 150 sodalitek maryjnych³¹².

³⁰² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

³⁰³ *Handbuch...*, 1925, dz. cyt., s. 70.

³⁰⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 218.

³⁰⁵ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 539; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

³⁰⁶ *Handbuch...*, 1925, dz. cyt., s. 59.

³⁰⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 66.

³⁰⁸ Tamże, s. 244.

³⁰⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1926, dz. cyt., s. 80.

³¹⁰ Tamże, s. 28.

³¹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 244.

³¹² Tamże.

Rekolekcje w parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie, w dekanacie dzierżoniowskim poprowadził Schweter w dniach od 29 X do 6 XI 1932 r. Rozważania rekolekcyjne dotyczyły Chrystusa Króla. Współpraca miejscowego proboszcza i przygotowanie wcześniejsze parafian do rekolekcji przyniosły błogosławione owoce. Na przykładzie tych rekolekcji podkreślał Schweter rolę, jaką w dobrym, a zatem skutecznym przeżyciu rekolekcji, odgrywa ich wcześniejsze przygotowanie przez miejscowych duszpasterzy. To uczynił proboszcz i zarazem dziekan dzierżoniowski ks. Hubert Teubner (ur. 1867), który w Dzierżoniowie posługiwał od 1922 r.³¹³. Każdego dnia głosił Schweter 2 kazania na temat Królestwa Bożego. Ich tematyka była inspirowana prefacją stosowaną przez liturgię na święto Chrystusa Króla. Do spowiedzi rekolekcyjnej przystąpiło wiele osób, a Komunii Świętej rozdano około 1500³¹⁴.

Ostatnie rekolekcje parafialne, które poprowadził Schweter na terenie diecezji wrocławskiej odbyły się w jego rodzinnej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Moszczance, w dekanacie prudnickim. Proboszczem tej parafii był od 1927 r. ks. Max Pollack (ur. 1889)³¹⁵. Rekolekcje odbyły się w dniach od 2 do 6 III 1935 r. Zakończyły się one w Środę Popielcową. Schweter wygłosił 7 kazań rekolekcyjnych, a do Komunii Świętej przystąpiło 1500 osób³¹⁶.

W swojej rodzinnej diecezji (archidiecezji) wrocławskiej w latach 1914-1935 poprowadził Schweter rekolekcje parafialne 28 razy.

4.2.1.2. W wielkim dekanacie kłodzkim

W wielkim dekanacie kłodzkim przeprowadził Schweter tylko jedną serię rekolekcji parafialnych. Odbyły się one w parafii św. Jana Chrzciciela w Piszkowicach. Trwały od 31 III do 7 IV 1935 r. Tematem rozważań rekolekcyjnych były zagrożenia wiary katolickiej. Schweter wygłosił wtedy 17 kazań i konferencji rekolekcyjnych. Do spowiedzi przystąpiło 800 osób i 1400 osób do Komunii Świętej³¹⁷.

4.2.1.3. W wikariacie generalnym branickim

Na przełomie stycznia i lutego 1906 r. przełożony wspólnoty redemptorystów w Bardzie o. F. X. Franz wraz z Schweterem poprowadzili rekolekcje w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Branicach, w wikariacie generalnym branickim. Wygłosili wspólnie 17 kazań oraz wyspowiadali 1140 osób. Rekolekcje odbyły się w dniach od 28 I do 2 II 1906 r.³¹⁸. Zostali na nie zaproszeni przez tamtejszego proboszcza ks. Josefa Martina Nathana (1867-1947). Był on założycielem i budowniczym największego w ówczesnej Europie zakładu leczniczo-pielęgniarskiego w Branicach, w którego powstaniu i prowadzeniu zasadniczą rolę odegrały siostry marianki. Zbudował on w swym życiu cztery kościoły oraz dom rekolekcyjny. Został też konsekrowany na

³¹³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1930, dz. cyt., s. 94.

³¹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 274-275.

³¹⁵ *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1935*, s. 79.

³¹⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 408.

³¹⁷ Tamże, s. 410.

³¹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 112.

biskupa pomocniczego archidiecezji ołomunieckiej. Z biegiem czasu znajomość Schwetera z ks. J. Nathanem przerodziła się w przyjaźń³¹⁹.

4.2.1.4. W archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska (łac. *Archidioecesis Gnesnensis et Posnanensis*) – historyczna diecezja Kościoła katolickiego w Polsce w charakterze unii *aeque principaliter*. Powołana do istnienia w 1821 r., bullą *De salute animarum* papieża Piusa VII, który w ten sposób uregulował sytuację struktur kościelnych na ziemiach polskich w Prusach. Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska powstała z archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji poznańskiej, która została podniesiona do rangi archidiecezji. Posiadała osobne urzędy i instytucje kościelne z wyjątkiem osoby biskupa diecezjalnego, który był wspólny. De facto stanowiła jeden organizm. Unia została rozwiązana w 1946 r. Wtedy archidiecezja gnieźnieńska została połączona unią personalną z archidiecezją warszawską, a archidiecezja poznańska usamodzielniała się³²⁰.

Na zaproszenie ks. Ignacego Czechowskiego (1877-1941), który był proboszczem od 1912 r. w parafii św. Floriana w Chodzieży (liczyła ona wtedy 5188 wiernych), w dekanacie czarnkowskim w archidiecezji poznańskiej³²¹, Schweter przeprowadził rekolekcje ludowe dla parafian niemieckojęzycznych. Uczestniczyli w nich również ci Polacy, którzy znali język niemiecki. Rekolekcje te odbyły się w dniach od 9 do 12 XII 1915 r. Chociaż pogoda była mroźna, a w kościele było zimno, przez co Schweter miał zachrypnięty głos, to jednak do spowiedzi rekolekcyjnej przystąpiło około 1500 osób³²².

Ponownie prowadził Schweter rekolekcje w parafii św. Floriana w Chodzieży, również na zaproszenie proboszcza ks. I. Czechowskiego, w dniach od 26 do 30 XI 1917 r. Wtedy do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło 1200 osób³²³.

4.2.2. Tridua i dwudniówki parafialne

Obok czterodniowych, tradycyjnych rekolekcji, proboszczowie chętnie stosowali w swych parafiach ich krótszą, trzydniową wersję, czyli: *tridua*. Poza różnicą czasową, nie różnią się one niczym innym od tradycyjnych rekolekcji. O tym, czy w parafii odbędą się tradycyjne rekolekcje, czy też triduum decydował proboszcz, który te rekolekcje organizował. Tridua miały niekiedy jasno sprecyzowany temat, który proboszcz proponował rekolekcjoniście. Wiązał się on zazwyczaj z wydarzeniem z życia parafii, takimi jak: odpust parafialny, różne rocznice parafii, czy też z potrzebą pogłębienia jakiegoś zagadnienia teologicznego np. Eucharystii, czy sakramentu pokuty i pojednania. Schweter podejmował się prowadzenia triduów parafialnych, podobnie jak rekolekcji.

³¹⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

³²⁰ *Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Archidiecezja_gnie%C5%BAnie%C5%84ska_i_pozna%C5%84ska (sprawdzono 4.09.2022.).

³²¹ *Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioecesis Posnaniensis pro Anno Domini 1915, Stemma Celsissimi Domini Archiepiscopi Gnesn. Et Posn. Eduardi Likowski, Poznaniae, Typis officinae Praca, G.m.b.H., 1915*, s. 41.

³²² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 353; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

³²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 407; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

Poniżej została omówiona ta forma jego działalności apostołskiej w kluczu podziału na diecezje, w których je głosił. Pierwsze w swoim życiu triduum parafialne poprowadził on w Austrii, na terenie diecezji Graz. Najwięcej ich przeprowadził w diecezji (archidiecezji) wrocławskiej. Porównywalne ilości triduów parafialnych odbyły się pod jego przewodnictwem w wielkim dekanacie kłodzkim i na Warmii. Poniższa kolejność została ułożona alfabetycznie.

4.2.2.1. W diecezji Graz

Przełożeni, którzy doceniali wiedzę i erudycję Schwetera, pomimo jego niewielkiego doświadczenia kapłańskiego – miał zaledwie cztery lata kapłaństwa – wysłali go z zadaniem poprowadzenia triduum poświęconego Najświętszej Eucharystii. Prowadził je w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligis w Dolnej Styrii w diecezji Graz. Wygłosił wtedy 6 krótkich kazań prawdopodobnie w dniach od 7 do 9 II 1902 r.³²⁴. Przepowiadał z wielkim zapałem i gorliwością. Mobilizowała go do tego, również atmosfera wypełnionego po ostatnie miejsce kościoła parafialnego. Ludzie słuchali go z wielkim przejęciem. Szczególnym owocem tego triduum było wysłuchanie osobiście przez niego, w przeciągu trzech dni około 2000 spowiedzi. Był tak zajęty, że na plebanię przychodził tylko na posiłki, a obowiązkową modlitwę brewiarzową kończył późno wieczorem. Powrotną podróż do Wiednia odbył razem z redemptorystą o. Johannesem Wörle (1856-1909), który w pobliskiej miejscowości również prowadził triduum. Schweter z entuzjazmem opowiadał mu swoje przeżycia z tej pierwszej w życiu samodzielnej posługi. Opowiadał o niemal dotykającym działaniu łaski Bożej. O tym, że tak wiele osób przystąpiło do spowiedzi i Komunii Świętej. W wymiarze duchowym porównał on swoje przeżycia do doświadczeń Apostołów, którzy z entuzjazmem opowiadali Chrystusowi jak nieśli dobrą nowinę ludziom (por. Łk 10, 17). W odpowiedzi na ten entuzjazm misyjny Schwetera, doświadczony misjonarz jakim był o. J. Wörle potwierdził, że: *take tridua często oddziałują na ludzi, tak samo jak misje ludowe*³²⁵.

4.2.2.2. W wielkim dekanacie kłodzkim

Pierwsze triduum w tym dekanacie poprowadził Schweter w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łądku Zdroju. Triduum to trwało od 4 do 6 I 1918 r. Owocem było 1400 osób, które przystąpił do spowiedzi³²⁶.

W niewielkiej wspólnoty katolików liczącej zaledwie 600 osób, która skupiała się wokół kościoła św. Bartłomieja w Skrzynce, nieopodal Łądku Zdroju głosił Schweter triduum w dniach od 4 do 7 V 1920 r. Podczas tych rekolekcji wygłosił on 8 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 420 osób, a do Komunii Świętej 550 osób³²⁷. Dwudniowe rekolekcje poprowadził on w parafii Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Szalejewie

³²⁴ Schweter nie podaje dokładnej daty tego triduum. Wspominał jednak, że odbyło się ono *na Quinquagesime*, to znaczy na niedzielę przed środą popielcową, czyli 7-9 II 1902 r. Tamże.

³²⁵ Tamże.

³²⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 410.

³²⁷ Tamże, s. 545; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 16.

Dolnym. Trwały one w dniach 25-26 IX 1920 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 220 osób³²⁸.

W kościele św. Józefa Robotnika w niewielkiej miejscowości Ponikwa, położonej w okolicach Długopola Zdrój, poprowadził Schweter triduum eucharystyczne w dniach od 16 do 19 III 1936 r. W parafii, która liczyła 480 osób wyspowiadało się wtedy 350 osób, a Komunii Świętej rozdano 490 osobom³²⁹. Drugi raz w tej parafii prowadził Schweter triduum w dniach od 31 X do 2 XI 1939 r. Wtedy do spowiedzi przystąpiła niemal cała wspólnota, czyli 480 osób³³⁰. W dniach od 31 X do 3 XI 1940 r., ponownie poprowadził Schweter w Ponikwie triduum. Wygłosił wtedy 3 tematyczne kazania na temat Chrystusa Panu, który jest Koroną wszystkich świętych. O tym, że Chrystus jest opiekunem dusz czyścowych. Oraz o tym, że jest on Królem świata i Panem stworzenia³³¹. Schweter kolejny raz prowadził triduum w Ponikwie w dniach od 4 do 6 VII 1941 r. Tym razem tematem jego 3 rozważań rekolekcyjnych było Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 170 osób, a do Komunii Świętej 200 osób³³². Po raz drugi w tym samym roku poprowadził Schweter triduum w Ponikwie. Trwało ono od 31 X do 3 XI 1941 r. Podczas tych rekolekcji przystąpiło do spowiedzi 270 osób, a do Komunii Świętej 356 osób³³³. Wygłosił on 3 kazania. Następne triduum poprowadził w tej parafii Schweter w dniach od 17 do 19 III 1942 r.³³⁴ Ponownie zawitała z triduum do Ponikwy w dniach od 18 do 20 III 1944 r. Podczas tego triduum do spowiedzi przystąpiło 170 osób, a do Komunii Świętej 227 osób³³⁵. Kolejne triduum w tej parafii poprowadził on od 4 do 6 XI 1944 r. Do spowiedzi przystąpiło w tych dniach 193 osoby, a Komunię Świętą przyjęły 222 osoby³³⁶. Po raz ostatni poprowadził Schweter triduum w Ponikwie w dniach od 31 X do 2 XI 1945 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 240 osób a do Komunii Świętej 360 osób³³⁷. Pomimo trudności komunikacyjnych związanych z końcem wojny i wysadzonymi mostami kolejowymi i drogowymi, Schweter nie rezygnował z wcześniej przyjętych zaproszeń. Jeszcze w 1944 r. został poproszony o poprowadzenie tam triduum związanego z Uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym. Ponieważ nie mógł liczyć na żaden transport, odległości z Barda do Ponikwy, która wynosi około 37 km pokonał pieszo. Również pieszo wrócił do Barda. Miał wtedy skończone 71 lat. Uczynił to również dlatego, że miał świadomość, że tamtejsi katolicy przygotowywali się do wyjazdu do Niemiec i potrzebowali wsparcia duchowego. Dlatego podczas triduum zachęcał ich do bezwarunkowego zaufania Bogu i gotowości poniesienia ofiary. Prawie wszyscy uczestniczący w triduum przystąpili do spowiedzi i Komunii Świętej Szczególnie modlono się o Bożą łaskę na czas podróży i odnalezienia się w nowych warunkach życia³³⁸.

³²⁸ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 59.

³²⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 426.

³³⁰ Tamże, s. 537.

³³¹ Tamże, s. 609; por. także ARB, *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 153.

³³² Tamże, s. 156; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 665.

³³³ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 156.

³³⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 708; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 258.

³³⁵ Tamże, s. 226; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

³³⁶ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 262.

³³⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 807; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 262.

³³⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337.

W parafii św. Jerzego w Wojborzu poprowadził Schweter triduum na temat różańca. Połączone ono było z zastępstwem proboszcz i trwało od 20 do 22 XI 1939 r. Wygłosił w tym czasie 3 konferencje i wyspowiadał 205 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 230 osób. Schweter pozostał tam jeszcze jeden dzień zastępując proboszcza³³⁹. W tejże parafii prowadził on dwudniowe rekolekcje od 23 do 24 XI 1940 r. Wygłosił dla parafian dwa kazania, a do spowiedzi przystąpiło 282 osoby³⁴⁰.

W kościele św. Michała Archaniola w Siennej, położonej w okolicy Stronia Śląskiego prowadził Schweter triduum od 4 do 6 IV 1942 r.³⁴¹. W parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie Słupcu poprowadził Schweter dwudniówkę 27-28 V 1944 r.³⁴². Zaś triduum w parafii św. Jerzego w Wilkanowie prowadził on od 23 do 26 VII 1944 r.³⁴³.

W wielkim dekanacie kłodzkim Schweter w latach 1918-1945 poprowadził 7 razy tridua parafialne i 3 razy dwudniówki.

4.2.2.3. W diecezji warmińskiej

Przebywając na stałe w klasztorze redemptorystów w Braniewie w latach 1942-1944 Schweter na terenie diecezji warmińskiej przeprowadził tridua parafialne. Pierwsze z nich odbyło się w tygodniu Bożego Narodzenia 1942 r. w parafii św. Mikołaja w Pogroździu w powiecie elbląskim³⁴⁴.

Drugie triduum poprowadził Schweter w parafii św. Katarzyny w Płoskini, w dekanacie fromborskim. Trwało ono od 5 do 7 II 1943 r.³⁴⁵. W dniach od 30 V do 2 VI 1943 r. przeprowadził Schweter rekolekcje w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Chrzciciela w Długoborze, w dekanacie Pieniężno³⁴⁶. Kolejne triduum prowadził Schweter w parafii św. Mikołaja i św. Jana Chrzciciela w Sząbruku w dekanacie olsztyńskim. Trwały one od 25 do 27 VI 1943 r. Jadąc do tej parafii zatrzymał się on w Olsztynie, który miał dla niego sentymentalne znaczenie ze względu na urodzenie się w nim jego mistrza, mentora i przyjaciela ks. H. Lämmera. Parafia Sząbruk słynęła wtedy z pobożnych wiernych oraz z licznych powołań kapłańskich. Schweter zauważył, że starsi ludzie spowiadają się po polsku³⁴⁷. Ostatnie triduum parafialne prowadzone przez Schwetera na terenie diecezji warmińskiej odbyło się w parafii Najświętszej Trójcy w Chruścielu, w dekanacie fromborskim. Triduum to trwało od 8 do 10 X 1943 r. Schweter wspominał tylko, że była to wspólnota gorliwa w praktykowaniu swej wiary i miała szczęście do gorliwych i wykształconych proboszczów³⁴⁸. W latach 1942-1943 Schweter na terenie diecezji warmińskiej przeprowadził 5 triduów parafialnych.

³³⁹ ARB, *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 151; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 539.

³⁴⁰ Tamże, s. 610.

³⁴¹ Tamże, s. 710.

³⁴² Tamże, s. 752.

³⁴³ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 262; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 753.

³⁴⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 319.

³⁴⁵ Tamże.

³⁴⁶ Tamże, s. 320.

³⁴⁷ Tamże.

³⁴⁸ Tamże, s. 320-321.

4.2.2.4. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej

W swoim życiu zakonnym Schweter przebywał najdłużej w klasztorach znajdujących się w miejscowościach położonych na terenie diecezji (archidiecezji) wrocławskiej takich jak: Bardo, Gliwice, Głogów, Paczków i Wrocław. Ponieważ był on znanym i cenionym rekolekcjonistom, dlatego też otrzymywał liczne zaproszenia na rekolekcje i tridua z terenu tejże diecezji. Poniżej omówione zostały tridua, które on prowadził na terenie swej rodzinnej diecezji. Uczynione to zostało w porządku chronologicznym.

Pierwsze triduum na terenie tejże diecezji poprowadził on w parafii św. Anny w Niegosławicach w dekanacie szprotawskim. Przyjechał tam na zaproszenie proboszcza ks. Roberta Lange (ur. 1847), który posługiwał tam od 1888 r.³⁴⁹. Było to triduum eucharystyczne. Schweter określił je słowem *blogosławione*³⁵⁰. Podczas tego triduum wygłosił on 3 konferencje. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 504 osoby³⁵¹.

Triduum w parafii Narodzenia Najświętszej Matyi Panny w Kałkowie, w dekanacie otmuchowskim prowadził Schweter w dniach od 7 do 9 II 1904 r.³⁵². Zaproszenie otrzymał od proboszcza, który posługiwał tam od 1896 r. Był nim ks. Franz Kopetzky (ur. 1854)³⁵³. Ponownie w Kałkowie głosił Schweter kazania w ramach triduum, w dniach od 12 do 16 XII 1906 r. Schweter wygłosił wtedy 5 kazań, a do Komunii Świętej przystąpiło 1103 osoby³⁵⁴. Kolejne triduum w Kałkowie poprowadził on w dniach od 22 do 25 III 1940 r. Wygłosił wtedy 3 kazania o miłości Chrystusa do człowieka, która ujawniła się przez Jego Krzyż; złożenie Jego ciała do grobu i moc Jego zmartwychwstania. Do spowiedzi przystąpiło 200 osób, a do Komunii Świętej 274 osoby³⁵⁵.

Ksiądz Erdmann Buchmann (ur. 1846) pełnił funkcję proboszcza od 1894 r. w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Mściwojowie, w dekanacie jaworskim³⁵⁶. On zaprosił Schwetera do poprowadzenia w parafii triduum w dniach od 13 do 16 XI 1904 r.³⁵⁷. Korzystając z okazji przebywania w tych rejonach, Schweter odwiedził pałac rodziny hrabiowskiej Wolkenstein (wcześniej Nostitz) w pobliskim Luboradzu. Parę godzin poświęcił w nim na kwerendę tamtejszego bogatego archiwum i biblioteki. Odnalazł w nim materiały z XVI w. odnoszące się również do Barda³⁵⁸.

W dekanacie otmuchowskim w parafii św. Mikołaja i św. Franciszka Ksawerego w Otmuchowie prowadził Schweter triduum eucharystyczne w dniach od 25 do 28 II 1905 r. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 1661 osób³⁵⁹. Proboszczem tej parafii był od 1886 r. ks. Oskar Scholz (ur. 1836)³⁶⁰. Podczas wolnych chwil rozmawiali oni na

³⁴⁹ *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1903*, s. 74.

³⁵⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 134.

³⁵¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 59.

³⁵² Tamże, s. 78.

³⁵³ *Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1904*, s. 64.

³⁵⁴ Tamże, s. 125.

³⁵⁵ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 153.

³⁵⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 41.

³⁵⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 91.

³⁵⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 138.

³⁵⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 96.

³⁶⁰ *Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1905*, s. 65.

tematy historyczne, w tym o Kulturkampfe³⁶¹. Proboszcz Scholz ponownie zaprosił Schwetera na triduum do Otmuchowa w dniach od 14 do 16 II 1909 r. Wygłosił wtedy 3 kazania. Do Komunii Świętej przystąpiło 1410 osób³⁶². Po raz trzeci został on poproszony przez tegoż proboszcza na triduum od 19 do 21 II 1911 r. Wygłosił wtedy 3 kazania, a do Komunii Świętej przystąpiło 1510 osób³⁶³.

Triduum w parafii św. Tekli w Pławnie Dolnej, w dekanacie lubańskim, poprowadził Schweter w dniach od 4 do 7 III 1905 r. Uczestniczyło w konferencjach 1661 osób. Do Komunii Świętej przystąpiło 930 osób³⁶⁴.

W parafii św. Barbary w Walimiu, w dekanacie wałbrzyskim przeprowadził Schweter triduum w dniach od 25 do 27 XII 1908 r. Wygłosił wtedy 10 kazań, a do Komunii Świętej przystąpiło 200 osób³⁶⁵. Zaproszenie otrzymał od posługującego w tej parafii od 1904 r. proboszcza ks. Josefa Hahnela (ur. 1874)³⁶⁶.

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Starczówku, w dekanacie ziebickim przeprowadził Schweter triduum w dniach od 23 do 26 I 1910 r.³⁶⁷ Zaproszenie wystosował ks. Josef Weber (ur. 1851), który w tej parafii posługiwał od 1894 r.³⁶⁸. Drugi raz na triduum do parafii w Starczówku zaprosił Schwetera jego dobry znajomy i przyjaciel ks. P. Bretschneider, który od 1921 r. był tam proboszczem³⁶⁹. Znali się z czasów jego proboszczowania w Bardzie. Schweter wygłosił podczas tego triduum 6 kazań rekolekcyjnych. Na 1000 parafian do spowiedzi przystąpiło 450 osób, a do Komunii Świętej 500 osób³⁷⁰. W Godzieszowie w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w dekanacie lubańskim przeprowadził Schweter triduum parafialne w dniach od 27 II do 1 III 1910 r. Do spowiedzi przystąpiło 280 osób, a do Komunii Świętej 450 osób³⁷¹. Do parafii został on zaproszony przez proboszcza ks. Eduarda Johna (ur. 1872), który tę funkcję pełnił tam od 1904 r.³⁷². Do tej parafii ponownie przyjechał on rok później. W dniach od 26 do 28 XII 1911 r. prowadził drugi raz triduum, którego tematem była Najświętsza Maryja Panna, w kontekście Narodzin Chrystusa³⁷³. Trzeci raz w tej parafii prowadził on triduum w dniach od 10 do 12 XI 1912 r.³⁷⁴. W dekanacie strzegomskim, w parafii Świętej Trójcy w Olszanach poprowadził Schweter kolejne triduum. Odbyło się ono w dniach od 15 do 17 V 1910 r.³⁷⁵. Zaproszenie otrzymał od proboszcza ks. Karla Kinne (ur. 1875), który pracował tam od 1906 r.³⁷⁶. Schweter nie podał dokładnej daty triduum różańcowego, które prowadził w swojej rodzinnej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Odnotował jedynie, że było to w październiku 1910 r.

³⁶¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 138.

³⁶² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 175.

³⁶³ Tamże, s. 219-220.

³⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 96.

³⁶⁵ Tamże, s. 171.

³⁶⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1908, dz. cyt., s. 87.

³⁶⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 200.

³⁶⁸ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1910*, s. 54.

³⁶⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 65.

³⁷⁰ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 50, por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 574.

³⁷¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 202.

³⁷² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1910, dz. cyt., s. 54.

³⁷³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 243.

³⁷⁴ Tamże, s. 263.

³⁷⁵ Tamże, s. 208.

³⁷⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1910, dz. cyt., s. 82.

Triduum było związane z działającym tam bractwem różańcowym, które obchodziło wtedy swój srebrny jubileusz istnienia. Schweter wygłosił wtedy 6 kazań poświęconych Matce Bożej – Królowej Różańca. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 1600 osób³⁷⁷. Od 1905 r. proboszczem w Moszczance był ks. Hermann Klein (ur. 1857)³⁷⁸, który zaprosił Schwetera. Ponownie do rodzinnej parafii na triduum przyjechał Schweter po prawie 31 latach. Triduum prowadził tam w dniach od 23 do 26 II 1941 r. Wygłosił wtedy 5 kazań na temat Eucharystii. Do spowiedzi przystąpiło 600 wiernych, a Komunię Świętą przyjęło 900 osób³⁷⁹. Również rok później poprowadził on triduum eucharystyczne w swej rodzinnej parafii. Odbyło się ono w dniach od 15 do 17 II 1942 r. Wygłosił 4 kazania i wyspowiadał 860 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 1260 osób³⁸⁰. Ostatnie triduum eucharystyczne w swej parafii rodzinnej w Moszczance poprowadził Schweter w dniach od 20 do 22 II 1944 r. Rozpoczął je dokładnie w 70 rocznicę swego chrztu św. Wygłosił 3 kazania. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 600 osób, a Komunię Świętą przyjęło 1200 osób³⁸¹.

Do Kozuchowa w dekanacie kozuchowskim, położonego niedaleko Nowej Soli przyjechał Schweter na zaproszenie tamtejszego proboszcza, którym od 1902 r. był ks. Georg Kolet (ur. 1840)³⁸². Poprowadził tam triduum parafialnym w dniach od 27 do 30 IV 1911 r.³⁸³.

Kolejne triduum poprowadził Schweter w Paczkowie, w dekanacie paczkowskim. Do parafii św. Jana Ewangelisty został on zaproszony przez proboszcza ks. Juliusza Sdralka (ur. 1843) i pełniącego posługę proboszcza w Paczkowie od 1901 r.³⁸⁴. Podczas tego triduum, które trwało w dniach od 13 do 17 I 1915 r., zostało wyspowaianych 4000 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 4600 osób³⁸⁵. W swoim rodzinnym dekanacie prudnickim głosił Schweter triduum w parafii św. Anny w Niemysłowicach. Trwało ono od 31 I do 2 II 1915 r.³⁸⁶. Zaproszenie otrzymał on od proboszcza ks. Rudolfa Graupe (ur. 1873), który posługiwał tam od 1905 r.³⁸⁷. Do parafii św. Mikołaja w Kopernikach, w dekanacie otmuchowskim został Schweter zaproszony przez proboszcza ks. Emila Baumerta (ur. 1863), który był w tej parafii od 1905 r.³⁸⁸. Triduum prowadził Schweter w dniach od 6 do 9 II 1915 r. Do Komunii Świętej przystąpiło 1600 osób³⁸⁹. Proboszcz ks. E. Baumert zaprosił ponownie Schwetera do przeprowadzenia triduum w dniach od 11 do 13 II 1917 r.³⁹⁰. Kolejne triduum tym razem eucharystyczne poprowadził Schweter w tej parafii w dniach od 23 do 25 II 1919 r. Wygłosił wtedy 6 kazań,

³⁷⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

³⁷⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1910, dz. cyt., s. 61.

³⁷⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 634; por. także *Labores apostolici...*, dz. cyt. s. 154.

³⁸⁰ Tamże, s. 257; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 705.

³⁸¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 328; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 226.

³⁸² *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1911*, s. 119.

³⁸³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 225.

³⁸⁴ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1915*, s. 78.

³⁸⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 339.

³⁸⁶ Tamże.

³⁸⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1915, dz. cyt., s. 70.

³⁸⁸ Tamże, s. 77.

³⁸⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 340.

³⁹⁰ Tamże, s. 386.

a do Komunii Świętej przystąpiło 1280 osób³⁹¹. Czwarty raz przyjechał Schweter, aby poprowadzić triduum w parafii św. Mikołaja w Kopernikach od 29 I do 1 II 1921 r. Wygłosił on 6 kazań rekolekcyjnych a do spowiedzi przystąpiło 1000 osób, zaś Komunię Świętą przyjęło wtedy 1118 osób³⁹². Piąty raz głosił Schweter triduum w tejże parafii w lutym 1927 r.³⁹³. Wielkie owoce duchowe, zdaniem Schwetera, przyniosło triduum prowadzone przez niego w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Matyi Panny w Lubawce, w dekanacie Kamienna Góra. Został poproszony o nie przez proboszcza ks. Ferdynanda Betlera (ur. 1839), który posługiwał tam od 1883 r.³⁹⁴. Triduum to trwało od 26 do 28 XI 1915 r. Wypowiadano wtedy 1500 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 2500 osób³⁹⁵.

Od 1900 r., czyli od roku podjęcia przez redemptorystów posługi w sanktuarium bardzkim, w dekanacie kamienieckim, bardzo dobrze układały się ich relacje z proboszczami parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Ksiądz Paul Bretschneider (ur. 1880), który był proboszczem w Bardzie od 1911 r.³⁹⁶ zwrócił się do przełożonego klasztoru redemptorystów Schweter z prośbą, aby poprowadził on triduum w parafii bardzkiej. Odbyło się ono w dniach od 22 do 25 VI 1916 r.³⁹⁷.

W parafii św. Mikołaja w Gościcach, w dekanacie paczkowskim, gdzie od 1910 r. proboszczem był ks. Bruno Bleischwitz (ur. 1879)³⁹⁸ przeprowadził Schweter kolejne triduum. Odbyło się ono w dniach od 25 do 27 II 1917 r.³⁹⁹. Triduum poprowadził Schweter w kościele św. Antoniego Padewskiego w Piechowicach, w dekanacie jeleniogórskim. Odbyło się ono w dniach od 6 do 9 IV 1917 r. Do Komunii Świętej przystąpiło wtedy 160 osób⁴⁰⁰. Wspólnota katolicka w Piechowicach należała formalnie do parafii św. Marcina w Sobieszowie, gdzie proboszczem od 1906 r. był ks. Paul Wels (ur. 1872). W Piechowicach zaś na stałe posługiwał od 1911 r. ks. Emil Schwartz (ur. 1880)⁴⁰¹. Źródła historyczne nie podają, który z powyższych duszpasterzy skierował zaproszenie do Schwetera.

W parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Biskupowie, w dekanacie głuchołaskim, prowadził Schweter triduum w dniach od 2 do 5 II 1918 r. Podczas tego triduum wygłosił on 7 kazań a do spowiedzi przystąpiło 700 osób⁴⁰². Zaprosił Schwetera na to triduum ks. Richard Langer (1860-1933), który był proboszczem w Biskupowie od 1913 r.⁴⁰³. Schweter wspominał go jako gorliwego pasterza, zatroskanego szczególnie o ubogich. Niezmordowanego i cierpliwego *apostola konfesjonau*, zwłaszcza w trzebnickim sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej, gdzie został przeniesiony. Schweter

³⁹¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 455 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 4.

³⁹² Tamże, s. 24; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

³⁹³ Tamże, s. 244.

³⁹⁴ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1915, dz. cyt., s. 56.

³⁹⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 352.

³⁹⁶ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1916*, s. 35.

³⁹⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 370.

³⁹⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1917, dz. cyt., s. 80.

³⁹⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 388.

⁴⁰⁰ Tamże s. 392.

⁴⁰¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1917, dz. cyt., s. 50-51.

⁴⁰² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 411.

⁴⁰³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1918, dz. cyt., s. 102.

uważał go za swego dobroczyńcę duchowego i przyjaciela⁴⁰⁴. Ksiądz Paul Skobel (ur. 1878), który był proboszczem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kamieńcu Żąbkowickim od 1916 r.⁴⁰⁵ zaprosił Schwetera na triduum do swojej parafii. Odbędzie się ono w dniach od 10 do 12 II 1918 r. Wygłosił on wówczas 6 kazań, a do spowiedzi przystąpiło 900 osób⁴⁰⁶.

W parafii św. Marcina w Nowolesiu, w dekanacie ziebickim, głosił Schweter triduum eucharystyczne w dniach od 2 do 4 III 1919 r. Wygłosił wtedy 7 kazań. We wspólnocie katolickiej, która liczyła 920 osób, do spowiedzi przystąpiło 600 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 780 osób⁴⁰⁷. Schwetera zaprosił ks. Georg Mannigel (ur. 1878), który proboszczował tam od 1911 r.⁴⁰⁸.

Triduum w parafii św. Bartłomieja w Topoli, w dekanacie kamienieckim, prowadził Schweter w dniach od 15 do 17 II 1920 r. Do spowiedzi przystąpiło 500 osób, a podczas triduum wygłosił on 6 nauk rekolekcyjnych⁴⁰⁹. Na triduum został on zaproszony przez ks. Josepha Starke (ur. 1868), który proboszczował tam od 1910 r.⁴¹⁰. W dekanacie żmigrodzkim, w parafii św. Michała Archanioła w Wszemirowie poprowadził Schweter triduum w dniach od 17 do 19 V 1920 r. Podczas tej pracy wygłosił on 5 konferencji rekolekcyjnych. We wspólnocie, która liczyła 520 osób do spowiedzi przystąpiło wtedy 300 osób, a do Komunii Świętej 380 osób⁴¹¹. Na triduum zaprosił go ks. Karl Iensch (ur. 1879), który był tam proboszczem od 1911 r.⁴¹² Triduum, które wypadło w okresie Bożego Narodzenia głosił Schweter w parafii św. Jakuba Większego w Pieszycach, w dekanacie dzierzoniowskim. Został na nie zaproszony przez tamtejszego proboszcza ks. Richarda Kretschmera (ur. 1873), który duszpasterzował tam od 1905 roku⁴¹³. Triduum to trwało od 24 do 26 XII 1920 roku. Schweter wygłosił wtedy 4 konferencje rekolekcyjne. A do spowiedzi przystąpiło 350 osób⁴¹⁴.

W największej parafii ówczesnej diecezji wrocławskiej pw. św. Andrzeja w Zabrze, w dekanacie zabrzańskim, prowadził Schweter triduum eucharystyczne dla niemieckojęzycznych parafian. Odbędzie się ono w dniach od 18 do 21 II 1922 r. Dla parafin polskojęzycznych odbyło się ono w innym terminie. Jak napisał Schweter, podczas spowiedzi rekolekcyjne przystąpiła do niej większość niemieckich katolików tej parafii, czyli około 5000 osób⁴¹⁵. Proboszczem tej parafii, który zaprosił Schwetera na triduum był ks. Oswald Sonnek (1891-1929). Pełnił on tę funkcję od 1913 roku⁴¹⁶.

⁴⁰⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

⁴⁰⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1918, dz. cyt., s. 34.

⁴⁰⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 411.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 466 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 5.

⁴⁰⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1919, dz. cyt., s. 67.

⁴⁰⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

⁴¹⁰ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 35.

⁴¹¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 545; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18; por. także ARB, *Labores interni et externi minores*, s. 57.

⁴¹² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1920, dz. cyt., s. 99.

⁴¹³ Tamże, s. 88.

⁴¹⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 60.

⁴¹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 200.

⁴¹⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1922, dz. cyt., s. 49.

Triduum w parafii św. Szymona i Tadeusza w Niedźwiedziu, w dekanacie ziębickim, prowadził Schweter w dniach od 3 do 5 III 1925 r. Wspólnota ta liczyła 800 osób. Podczas rekolekcji do spowiedzi przystąpiło 420 osób a do Komunii Świętej 600 osób. Schweter wygłosił 9 nauk rekolekcyjnych⁴¹⁷. Proboszczem tej parafii był od 1901 r. ks. Georg Kliche (ur. 1872)⁴¹⁸. Ponownie triduum w tej parafii przeprowadził Schweter w dniach od 31 V do 2 VI 1934 r. Wygłosił wtedy 3 konferencje a do spowiedzi przystąpiło 200 osób⁴¹⁹.

W parafii św. Barbary w Walimiu, w dekanacie wałbrzyskim, prowadził Schweter triduum w dniach od 3 do 6 IX 1926 r. Wygłosił wtedy 7 kazań rekolekcyjnych. Wspólnota parafialna liczyła wtedy 540 osób. Do spowiedzi rekolekcyjnej przystąpiło 100 osób, a do Komunii Świętej 120 osób⁴²⁰. Od 1920 r. proboszczem w tej parafii był ks. Joseph Stief (ur. 1883)⁴²¹.

W podwrocławskiej *kuratie* Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kotowicach, w dekanacie oławskim, poprowadził Schweter triduum ku czci Eucharystycznego Serca Pana Jezusa. Odbędzie się ono w dniach od 24 do 26 I 1929 r. Schweter był zbudowany postawą tamtejszego duszpasterza, który był wcześniej trapistą. Również jako ksiądz diecezjalny prowadził on ascetyczny tryb życia, wyzbyty ze zbędnych przywiązań do tego co ziemskie⁴²². Był nim ks. Alberta Preussa (ur. 1877), który pełnił funkcję kuratora od 1923 r.⁴²³. Na przełomie stycznia i lutego 1929 r. panowała ostra zima. To spowodowało, że odwołane zostały 3 serie rekolekcji dla świeckich, które miał prowadzić Schweter. Po mimo mrozu i śniegu poprowadził on triduum u swego kuzyna, ks. Bernharda Kunze (ur. 1883), który od 1920 r. pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Barbary w Wałbrzychu-Starym Źdroju, w dekanacie wałbrzyskim⁴²⁴. Triduum eucharystyczne w tej parafii trwało od 10 do 12 II 1929 r. Schweter był przekonany, że przyniosło ono błogosławione owoce dla parafian⁴²⁵. W czerwcu 1929 r. poprowadził Schweter triduum na temat Najświętszego Serca Pana Jezusa w parafii św. Doroty we Wrocławiu⁴²⁶. Zaproszenie otrzymał on od proboszcza ks. Linusa Schramma (ur. 1860), który proboszczował tam od 1910 r.⁴²⁷. W parafii św. Karola Boromeusza w Wołowie, w dekanacie wołowskim, prowadził Schweter triduum w dniach od 22 do 25 IX 1929 r. Tematem tych rekolekcji była osoba św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronka misji katolickich, kanonizowana w 1925 r. Schweter osobiście zaproponował ten temat na triduum, powołując się na historię miasta i rolę jaką w niej odegrały karmelitanki bose. W latach 1712-1810 w Wołowie istniała wspólnota karmelitanek bosych. Ich modlitwy i apostołskie promieniowanie na miasto i okolice odegrało ważną rolę w umacnianiu wiary katolickiej w tej części Dolnego Śląska. Było to niezmiernie ważne dla katolików

⁴¹⁷ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 574.

⁴¹⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 64.

⁴¹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 376.

⁴²⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt. s. 16; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 55.

⁴²¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1926, dz. cyt., s. 102.

⁴²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 254.

⁴²³ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1929, dz. cyt., s. 85.

⁴²⁴ Tamże, s. 112.

⁴²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 254.

⁴²⁶ Tamże, s. 256.

⁴²⁷ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1929, dz. cyt., s. 37.

żyjących w diasporze. Schweter był przekonany, że nowa, święta karmelitanka pomoże w umocnieniu wiary. Dlatego też seria kazań, które wygłosił wtedy Schweter, miała w jego zamiarze umocnić wiarę słuchaczy w Chrystusa i umocnić miłość do Kościoła⁴²⁸. Proboszczem od 1915 r., który zaprosił Schwetera był ks. Johannes Kahl (ur. 1880)⁴²⁹.

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zachowicach, w dekanacie kąckim, prowadził Schweter triduum eucharystyczne w dniach od 22 do 25 II 1930 r. Wielokrotnie Schweter wspominał, że w swym posługiwaniu wyraźnie dostrzegał działanie łaski Bożej i opiekę Maryi. Również doświadczył tego w omawianej posłudze w Zachowicach. Z powodu przejmującego zimna dostał na początku rekolekcji chrypki, która utrudniała mu bardzo przemawianie. Z powodu swej nieśmiałości, możliwe, że również z powodu pokory, nie poprosił nikogo o jakieś lekarstwo. Jedyną rzeczą, którą stosował, to powierzanie się Matce Chrystusa, za każdym razem, gdy wchodził na ambonę i siadał w konfesjonale. Okazało się, że podczas ostatniego kazania chrypka całkowicie ustąpiła. Po mimo silnego mrozu ludzie przychodzili do kościoła. Wyspowiadał on wtedy 350 osób⁴³⁰. Proboszczem, który go zaprosił był od 1916 r. ks. Georg Hallwig (ur. 1875)⁴³¹.

Znany i zaprzyjaźniony ze Schweterem proboszcz ks. E. John zaprosił go do poprowadzenia triduum w parafii św. Szczepana w Szczepanowie, w dekanacie średzkim. Wcześniej prowadził on w tej parafii misje ludowe i rekolekcje parafialne. Triduum to odbyło się po Bożym Narodzeniu 1932 r.⁴³². Kolejne triduum w tej parafii poprowadził Schweter w dniach od 12 do 14 VIII 1944 r. Wygłosił wtedy 7 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 100 osób, a Komunię Świętą przyjęło 160 osób⁴³³.

W parafii św. Michała Archanioła w Żabinie, w dekanacie górskim, prowadził Schweter triduum w dniach od 3 do 5 VI 1933 r. Była to mała wspólnota katolickiej diaspory. Podczas rekolekcji do sakramentów przystąpiło 100 osób. Ponieważ w państwie rządili już naziści, Schweter w kazaniach poruszał problem postawy, którą katolicy powinni zajmować, wobec tego typu ideologii. Czynił to w sposób pozytywny, posługując się przypowieściami, aby nie wymieniać *wroga Kościoła* po imieniu. Nie chciał ani siebie, ani nikogo innego narażać na hitlerowskie szykany. Z niezadowolaniem przyjął on do wiadomości to, co na zakończenie triduum zrobił tamtejszy proboszcz. Uważając zapewne, że misjonarz obszedł się zbyt łagodnie z nazizmem, do parafian zebranych w gospodzie bez ogródek mówił o potrzebie walki z nazizmem⁴³⁴. W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gościęcinie, w dekanacie gościęcińskim, przeprowadził Schweter triduum parafialne. Rekolekcyjne spotkania odbywały się w drewnianym kościele św. Brykcjusza położonym na terenie parafii. Triduum trwało od 23 do 25 VI 1933 r. Do spowiedzi przystąpiło 1200 osób⁴³⁵. Na zaproszenie proboszcza Ernsta Hadamczika (ur. 1860), który od 1923 r. posługiwał w parafii Trójcy Świętej w Żurawinie, w dekanacie borowskim, przeprowadził Schweter

⁴²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 254.

⁴²⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1929, dz. cyt., s. 114.

⁴³⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 265.

⁴³¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1930, dz. cyt., s. 43.

⁴³² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

⁴³³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 754; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁴³⁴ Tamże, s. 277.

⁴³⁵ Tamże, s. 278; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 342.

triduum parafialne w tej parafii. Trwało ono w dniach od 7 do 11 XII 1933 r. Tematem rozważań rekolekcyjnych było umiłowanie Chrystusa w tajemnicy Jego Krzyża i Najświętszej Eucharystii. Schweter na ten temat wygłosił 7 konferencji rekolekcyjnych, a do Komunii Świętej przystąpiło 450 osób⁴³⁶.

W parafii św. Wawrzyńca w Braszowicach, w dekanacie ząbkowickim, w dniach od 3 do 6 II 1934 r. Schweter prowadził triduum. Wygłosił 6 nauk rekolekcyjnych a do Komunii Świętej przystąpiło 700 osób⁴³⁷. Ponownie zawitał do tej parafii, prowadząc tam triduum w dniach od 8 do 10 II 1942 r. Wygłosił wtedy 3 kazania rekolekcyjne. Wypowiadał 650 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 1150 osób⁴³⁸.

Dwudniowe rekolekcje poprowadził Schweter w kościele filialnym św. Jakuba w Chwalisławiu w dniach od 19 do 20 V 1934 r. Wygłosił 2 kazania a do spowiedzi przystąpiło 168 osób⁴³⁹. W *kuracie* św. Józefa w Żelaznej i jej filii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Osieku Grodkowskim, w dekanacie grodkowskim, poprowadził Schweter triduum parafialne w dniach od 7 do 10 VI 1934 r. Tematyką rozważań podjętych w 10 kazaniach wygłoszonych łącznie w obu kościołach, było Najświętsze Eucharystyczne Serce Jezusa. Do spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło łącznie 500 osób, co Schweter uważał za znak błogosławieństwa Bożego⁴⁴⁰. W dniach od 23 do 26 VIII 1934 r. prowadził Schweter triduum w parafii Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w Kuniowie, w dekanacie kluczborskim⁴⁴¹. Triduum w parafii św. Wawrzyńca w Krzeszówku, w dekanacie kamiennogórskim, poprowadził Schweter na prośbę tamtejszego proboszcza ks. Otto Wicka (ur. 1871). Trwało ono od 29 XI do 2 XII 1934 r. Wymiernym efektem tej apostołskiej posługi było 800 osób, które przystąpiło do spowiedzi i Komunii Świętej⁴⁴².

W kościele filialnym św. Jakuba Apostoła w Chwalisławiu należącym do parafii św. Marii Magdaleny w Mąkolnie, w dekanacie kamienieckim, prowadził Schweter triduum w kwietniu 1935 r. Wygłosił tam 4 kazania. Do spowiedzi przystąpiło 320 osób, a do Komunii Świętej 401 osób⁴⁴³. Cztery lata później poprowadził Schweter triduum w tej samej parafii, tym razem w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Mąkolnie. Odbędzie się ono od 17 do 19 V 1939 r.⁴⁴⁴. Triduum Paschalne prowadził Schweter od 10 do 15 IV 1944 r. w kościele filialnym św. Jakuba w Chwalisławiu. Tematem 5 wygłoszonych wtedy kazań była męka i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wypowiadał 400 osób, a do Komunii Świętej przystąpiło 617 osób⁴⁴⁵. Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, w dekanacie kamienieckim, jest położona niedaleko Barda, z którego przyjechał do niej na triduum Schweter. Odbędzie się ono od 5 do 8 XII 1935 r. Wygłosił tam 6 kazań, a do spowiedzi przystąpiło 440 osób⁴⁴⁶. W dekanacie

⁴³⁶ Tamże, s. 368; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

⁴³⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 372.

⁴³⁸ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 257; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 705.

⁴³⁹ Tamże, s. 376.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 382; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287.

⁴⁴¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 400.

⁴⁴² Kronikarz klasztoru podał datę 29 XI-2 XII 1934 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 405. Schweter podał datę 28 XI-2 XII 1934 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 288.

⁴⁴³ Źródła nie podają dokładnej daty. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 410.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 493.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 641; por. także *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 155.

⁴⁴⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 423.

głogóweckim w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Klisinie głosił Schweter triduum od 14 do 17 XII 1935 r. Wygłosił wtedy 7 nauk rekolekcyjnych. Do spowiedzi przystąpiło 605 osób, a Komunię Świętą przyjęło 1200 osób⁴⁴⁷.

W parafii św. Małgorzaty w Gajkowie, w dekanacie oleśnickim, prowadził Schweter kolejne triduum. Niestety nie zachowały się informacje na temat dokładnej daty tych rekolekcji. Jednak z kontekstu wypowiedzi Schwetera można wnioskować, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że odbyły się one w dniach od 11 do 13 II 1939 r.⁴⁴⁸. Dwudniówkę w parafii św. Mikołaja w Doboszowicach, związaną z odpustem w tej parafii, poprowadził Schweter w sobotę 9 i w niedzielę 10 XII 1939 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 540 penitentów⁴⁴⁹.

W parafii św. Michała Archaniola w Prusinowicach, w dekanacie nyskim, poprowadził Schweter triduum, którego tematem było kapłaństwo ustanowione przez Chrystusa, dla zbawienia człowieka. Odbywało się ono w dniach od 20 do 23 VI 1940 r. Schweter wspominał też ważną rolę proboszcza tej wspólnoty, który posługiwał tam od 1915 r., a którym był ks. Joseph Goebel (ur. 1866)⁴⁵⁰.

Do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie, w dekanacie dzierzoniowskim, przyjechał Schweter, aby poprowadzić triduum parafialne w dniach od 14 do 16 III 1942 r. Wygłosił tam 4 kazania. Do spowiedzi przystąpiło 53 osoby, a Komunię Świętą przyjęło 135 osób⁴⁵¹. Kolejne triduum w tej parafii, a dokładniej w jej *kuratie* tj. kościele Ducha Świętego poprowadził Schweter w dniach od 29 IV do 1 V 1944 r. Tym razem z naukami głoszonymi przede wszystkim dla mężczyzn, Wygłosił wtedy 4 kazania, a do spowiedzi przystąpiło 105 osób⁴⁵².

W parafii św. Mikołaja w Wiązowie oraz w kościele filialnym św. Floriana w Starym Wiązowie, w dekanacie wiązowskim, poprowadził Schweter triduum w dniach od 5 do 7 XII 1945 r. Triduum tym objęta została również wspólnota katolików przy kościele św. Józefa w Księżycach. Wygłosił tam 7 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 750 osób, a do Komunii Świętej 1400 osób⁴⁵³. Ostatnie triduum parafialne, które poprowadził w swym życiu Schweter odbyło się w kościele św. Floriana w Starym Wiązowie. Było ono połączone z dniem skupienia dla duchowieństwa. Miał on wtedy 72 lata i prowadził je w dniach od 7 do 10 III 1946 r. Był zbudowany prostą pobożnością tamtejszych katolików. Wygłosił 5 kazań rekolekcyjnych, w których pragnął pogłębić w słuchaczach ufność wobec Bożych planów. Do spowiedzi przystąpiło 250 osób, a do Komunii Świętej 500 osób⁴⁵⁴. W latach 1903-1946 przeprowadził Schweter na terenie swej rodzimej diecezji 79 triduów parafialnych i 5 dwudniówek.

⁴⁴⁷ Tamże.

⁴⁴⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 307.

⁴⁴⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 541.

⁴⁵⁰ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 153.

⁴⁵¹ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 258; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 708.

⁴⁵² Tamże, s. 752; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 227.

⁴⁵³ W kronice klasztoru podana została data 5-7 XII 1945 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 834. Schweter podał datę 5-9 XII 1945 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338. W *Księdze prac apostolskich Schweter osobiście zapisał datę 5-9 XII 1945 r. Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁴⁵⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 850; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 229.

4.2.3. Oktawy w parafiach

Jedną z form rekolekcji, którą odnajdujemy w Kościele katolickim są *oktawy*. Źródłosłowem tej nazwy jest łacińskie słowo oznaczające osiem, co w odniesieniu do rekolekcji wyraża ich czas trwania, czyli ośmiodniowe rekolekcje.

Pierwszą w oktawę poprowadził Schweter w parafii św. Doroty we Wrocławiu. Został na nią zaproszony przez tamtejszego proboszcza ks. Linusa Schramma (ur. 1860), który pełnił tę posługę od 1910 r.⁴⁵⁵. Oktawa ta trwała od 30 V do 8 VI 1913 r. Rozpoczęła się ona od Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Schweter wspominał, że podczas tej oktawy do spowiedzi przystąpiło 1000 osób. Zaś jej widzialnym owocem było powołanie przez proboszcza ks. Schramma *Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa*. Spotykało się ono w kościele parafialnym, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po południu. Na prośbę proboszcza, za każdym razem na spotkania te miał przyjeżdżać redemptorysta, aby wygłosić konferencję na temat Najświętszego Serca Pana Jezusa⁴⁵⁶.

O drugiej oktawie napisał Schweter w swojej autobiografii. Wspomina w niej, że został zaproszony do parafii św. Józefa w Chorzowie przez jej proboszcza, który pełnił tę funkcję od 1913 r. Był on kolegą Schwetera z czasów uniwersyteckich we Wrocławiu. Był nim ks. Paweł Czaja (ur. 1874). Razem otrzymali oni święcenia kapłańskie w 1899 r. Oktawa ta była prowadzona równoległe dla Polek i Niemek. Dla Polek prowadził ją inny misjonarz. Trwała ona od 20 do 28 V 1917 r. W kronice odnotowano, że Schweter wygłosił wtedy 20 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 3000 kobiet, a Komunię Świętą przyjęło 5000 kobiet. Dane te odnoszą się do wszystkich uczestniczek oktawy⁴⁵⁷.

Trzecią oktawę poprowadził Schweter w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach. Przyjechał do niej z Gliwic. Parafia ta należała do utworzonej w 1925 r. diecezji katowickiej wchodzącej w skład metropolii krakowskiej. Oktawa była przeznaczona dla katolików niemieckojęzycznych. Trwała od 1 do 8 V 1932 r. Źródła nie podają jaka była jej tematyka ani ile osób skorzystało z sakramentów świętych. Schwetera do jej poprowadzenia zaprosił ks. Józef Zientek (1868-1942), który był w Szopienicach proboszczem w latach 1903-1937. Jego znajomość ze Schweterem wiązała się z fascynacją proboszcza książką napisaną przez Schwetera o ks. prof. H. Lämmerze. Jak wspominał Schweter, niedługo przed swoją śmiercią w 1942 r. pisał do niego ks. J. Zientek, aby w nowym wydaniu tej książki zachował treści zawarte w jej pierwszym wydaniu⁴⁵⁸.

Czwartą oktawę poprowadził Schweter w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie w dniach od 7 do 15 VII 1944 r. Wygłosił wtedy 10 kazań. Do spowiedzi przystąpiło 108 osób, a do Komunii Świętej 444 osoby⁴⁵⁹.

⁴⁵⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1913, dz. cyt., s. 29.

⁴⁵⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 159, por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 285.

⁴⁵⁷ Tamże, s. 393-394; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁵⁸ Tamże, s. 272.

⁴⁵⁹ W kronice odnotowano datę 3-15 VII 1944 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752. Natomiast w księdze prac apostołskich widnieje data 7-15 VII 1944 r. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 262.

4.3. Rekolekcje zamknięte i dni skupienia

Rekolekcje zamknięte polegają przede wszystkim na tym, że ich uczestnicy mieszkają podczas ich trwania w specjalnym domu rekolekcyjnym lub w innym odosobnieniu. Mogą się one odbywać się w miejscu zamieszkania rekolektantów np. w klasztorach, seminariach duchownych itp. W tym przypadku uczestnicy starają się wyłączyć z codziennych zajęć. Stanowią one rodzaj rekolekcji w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu, nawiązując do tradycji klasycznych ćwiczeń duchowych. Towarzyszy im atmosfera ciszy, skupienia, modlitwy, medytacji, autorefleksji. Podlegają one też różnorodnym podziałom. Ze względu na uczestników mogą być stanowe: dla dzieci, młodzieży, mężczyzn, kobiet, małżonków, rodzin itp. Ze względu na kategorie zawodowe: dla nauczycieli, lekarzy, duchownych, prawników, leśników itp. Ze względu na przynależność do Kościoła: dla świeckich, osób konsekrowanych lub duchownych. Bez względu na podział najważniejsze w nich jest zawsze jedno, aby przeżyć osobiste doświadczenie Boga, który jest miłością⁴⁶⁰.

Poniżej zostały omówione rekolekcje zamknięte, które przeprowadził Schweter w latach 1899-1949. Do tej kategorii zostały dołączone również dni skupienia, które prowadził on dla różnych grup. Stanowią one bowiem *zminiaturyzowaną formę rekolekcji zamkniętych*⁴⁶¹. Ta działalność Schwetera została ukazana w następującym kluczu: rekolekcji dla duchowieństwa, dla osób życia konsekrowanego i dla świeckich. Bardzo mało wiemy o sposobach i metodach jego przepowiadania. Lubił i najczęściej stosował metodę ignacjańską podczas rekolekcji, zwłaszcza dla osób życia konsekrowanego. Starał się w niej podkreślać trzy zasadnicze drogi życia duchowego: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia⁴⁶². Schweter nie głosił długich nauk rekolekcyjnych. Gdy pewna przełożona sióstr zakonnych, u których miał, prowadzić rekolekcje, zaproponowała, aby jego konferencje były godzinne, był tym zdumiony⁴⁶³.

4.3.1. Dla duchownych

Przez całe swoje życie Schweter miał dobry kontakt z klerem diecezjalnym. W latach 1926-1942 wygłosił on 10 serii rekolekcji dla kapłanów i co najmniej 58 razy prowadził dla nich dni skupienia. Schweter nie wspominał, przez kogo był on zapraszany na rekolekcje. Zapewne czynił to jeden z kurialistów, odpowiedzialny za formację kapłanów w diecezji, zawsze za zgodą miejscowego biskupa.

Pierwszy raz otrzymał on zaproszenie na rekolekcje kapłańskie w 52 roku swego życia i 28 roku posługi kapłańskiej. Był zatem dojrzałym człowiekiem i doświadczonym kapłanem. Odbyły się one w dniach od 11 do 15 X 1926 r. w klasztorze szarych ss. św. Elżbiety w Szklarskiej Porębie. W rekolekcjach uczestniczyło 15 księży. W opinii Schwetera z powagą odprawiali oni ćwiczenia duchowe. Wygłosił dla nich

⁴⁶⁰ G. SIWEK, *Rekolekcje...*, dz. cyt., s. 131-132.

⁴⁶¹ Tamże, s. 25.

⁴⁶² J. SCHWETER, *U stóp Jezusa Chrystusa. Rekolekcje dla sióstr Maryi Niepokalanej. W setną rocznicę istnienia zgromadzenia 1854-1954. O. dr Joseph Schweter CSsR. Bardo Śląskie 1953, Wrocław 2014*, tłum. s. M. Karolina (Beata Płóciennik), s. 36 i 95.

⁴⁶³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151.

14 konferencji⁴⁶⁴. Pośród uczestników rekolekcji byli dobrze znani Schweterowi księża, tacy jak ks. Berthold Dittrich (ur. 1865), wyświęcony na kapłana we Wrocławiu w 1890 r.⁴⁶⁵. On zapraszał Schwetera do posługi misyjnej i rekolekcyjnej w parafiach, w których pracował. Na zakończenie rekolekcji, w imieniu rekolektantów podziękowanie Schweterowi złożył ks. Georg Julius Seidel (ur. 1864), który od 1903 r. był proboszczem w Świerzawie⁴⁶⁶. Przemawiając, wyraził on wdzięczność za poziom nauk rekolekcyjnych, do których odniósł przymiotnik *naukowe*. Dziękował za konferencje, które umacniały kapłanów w ich powołaniu i służbie Kościołowi. Szczególnie zaś był wdzięczny za odniesienie się do tych kapłanów, którzy odeszli już do Boga, a którzy byli ich profesorami, wychowawcami i przełożonymi i byli dla nich wzorami godnymi naśladowania⁴⁶⁷.

O drugich rekolekcjach prowadzonych dla kapłanów przez Schwetera wiadomo bardzo niewiele. Inicjatorem tych rekolekcji był ksiądz, który otrzymał święcenia kapłańskie razem ze Schweterem w 1898 r. Nazywał się ks. Joseph Lux (ur. 1871), a do 1905 r. posługiwał w Raciborzu i należał do Unii Apostolskiej Kapłanów⁴⁶⁸. Prawdopodobnie były to rekolekcje dla kapłanów zrzeszonych w Unii Apostolskiej. Schweter nazywał go profesorem gimnazjum realnego. Rekolekcje te odbyły się w Raciborzu pomiędzy V a XII 1927 r.⁴⁶⁹.

Jako przełożony klasztoru we Wrocławiu pojechał Schweter do Międzyzdrojów na Pomorzu, aby tam w klasztorze ss. boromeuszek poprowadzić rekolekcje kapłańskie. Odbyły się one w dniach od 1 do 5 X 1928 r. Uczestniczyło w nich 22 kapłanów. Pośród nich był bp. Josef Alois Kessler (1862-1933) – przebywający na uchodźctwie Biskup Tyraspolski. Mieszkał on u sióstr marianek w Zinnowitz. W rekolekcjach brał również udział wikariusz generalny biskupa wrocławskiego dla Pomorza ks. Paul Steinmann (1871-1937). To on na zakończenie rekolekcji podziękował Schweterowi za: *rekolekcje bogate w pouczające przykłady, które niosły szczególne światło dla posługi duszpasterskiej kapłanów*. Schweter z zadowoleniem przyjął te podziękowania. Potwierdziły mu one, że jego zabieg, polegający na celowym połączeniu elementów ascezy kapłańskiej z posługą duszpasterską i wpleceniu ich w treść rekolekcyjnych rozważań powiódł się, ponieważ było to zauważone i docenione przez rekolektantów. Schweter chciał ich uwrażliwić na to, że kapłan może uświęcić się tylko poprzez pełne zaangażowanie się w ratowanie ludzi. Czego potwierdzenie odnajdywał on w historii Kościoła, która jednoznacznie ukazywała wielkich i świętych duszpasterzy jako ludzi wielkiej ascezy i bezceremonialnych⁴⁷⁰. Ponownie w Międzyzdrojach Schweter prowadził rekolekcje kapłańskie w dniach od 29 IX do 3 X 1930 r. W rekolekcjach tych wzięło udział 27 księży, którzy pracowali w diasporze na Pomorzu. Schweter odnotował, że byli oni gorliwymi rekolektantami⁴⁷¹.

⁴⁶⁴ *Labores externi...* dz. cyt., s. 53.

⁴⁶⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1926, dz. cyt., s. 28.

⁴⁶⁶ Tamże, s. 54.

⁴⁶⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234-235.

⁴⁶⁸ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1927*, s. 24 i 202.

⁴⁶⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248.

⁴⁷⁰ Tamże, s. 252.

⁴⁷¹ Tamże, s. 268.

W Braniewie, w diecezji warmińskiej, przeprowadził Schweter trzykrotnie rekolekcje dla kapłanów. Poza wzmianką w jego autobiografii, że poprowadził trzy serie rekolekcji kapłańskich w 1936 r., nie ma innej informacji na ten temat⁴⁷².

O rekolekcjach dla księży, które odbyły się w Dzierżoniowie, prawdopodobnie od 17 do 20 II 1941 r. nic więcej nie jest wiadome⁴⁷³. Kolejne rekolekcje dla kapłanów, które prowadził Schweter, a o których jest tylko wzmianka w jego autobiografii, odbyły się w Białej Prudnickiej w dniach od 13 do 17 IV 1941 r.⁴⁷⁴.

Ostatnie rekolekcje, które poprowadził Schweter dla kapłanów diecezjalnych odbyły się w klasztorze redemptorystów w Braniewie w dniach od 10 do 14 VIII 1942 r. Wzięło w nich udział 12 księży. Schweter widział potrzebę umocnienia swoich braci w kapłaństwie w trudnych czasach drugiej wojny światowej i panoszącego się, nazizmu. Wszyscy uczestnicy rekolekcji doświadczyli cierpień i obelg ze strony nazistów, tylko z tego powodu, że byli oni księżmi katolickimi. W związku z tym Schweter, w 13. wygłoszonych do nich konferencjach poruszył takie tematy, jak: odwaga w całkowitym powierzeniu się Bogu, potrzeba pogłębionego życia duchowego, aby móc sprostać cierpieniom z powodu wiary i miłości do Jezusa. Nie ominął tematu regenerowania sił fizycznych, psychicznych i duchowych poprzez właściwy odpoczynek. Poruszył też temat ofiarowania siebie samych za Kościół jako decyzji właściwej i mądrej zarazem⁴⁷⁵.

Obok rekolekcji dla duchowieństwa Schweter głosił dla nich tzw. *dni skupienia*. W tradycji Kościoła katolickiego *dzień skupienia* rozumiano jako dzień przeznaczony na milczenie, słuchanie konferencji ascetycznych, adoracji Najświętszego Sakramentu, robienia rachunku sumienia, przeprowadzenia medytacji biblijnej, zazwyczaj też przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania oraz uczestniczenia w Eucharystii. Do dobrego przeżycia dnia skupienia niekoniecznie musiały zaistnieć wszystkie wymienione wcześniej praktyki. Zgodnie z nazwą, trwa on zazwyczaj jeden dzień, od rana do wieczora. Mógł też rozpoczynać się i kończyć o innych godzinach tego samego, lub dnia następnego. Mógł być on przeżywany w sposób wspólnotowy lub indywidualny⁴⁷⁶. Również występują jego formy, które można nazwać *mieszanymi*. Polegają one na tym, że uczestnicy takiego dnia skupienia przeżywają jego część wspólnie, uczestnicząc w np. adoracji Najświętszego Sakramentu, celebracji Eucharystycznej, konferencji ascetycznej, wspólnym posiłku, korzystają z możliwości spowiedzi czy rozmowy duchowej itp. Poświęcają zazwyczaj na to parę godzin. Pozostałą część tego dnia przeżywają już indywidualnie. Mieszane dni skupienia są popularne wśród księży diecezjalnych, którym obowiązki duszpasterskie nie pozwalają na przeżycie takiego dnia, w pełnym jego wymiarze we wspólnocie kapłańskiej. Takie dni skupienia były również okazją, do przekazania przez dziekanów aktualnych informacji odnośnie życia Kościoła powszechnego i lokalnego oraz rozporządzeń biskupa ordynariusza.

⁴⁷² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 295.

⁴⁷³ Tamże, s. 306.

⁴⁷⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 710; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 313.

⁴⁷⁵ Tamże, s. 316.

⁴⁷⁶ G. SIWEK, *Rekolekcje...*, dz. cyt., s. 24-25.

Dni skupienia, wg metodologii zaproponowanej przez G. Siwka, zostały zaliczone do zminiaturyzowanej formy rekolekcji⁴⁷⁷ dlatego przy omawianiu działalności rekolekcyjnej Schwetera zostały one uwzględnione w tym punkcie. Należy podkreślić, że z perspektywy każdego prowadzącego, w tym również Schwetera, taki dzień skupienia wymagał niemałego wysiłku związanego z jego przygotowaniem i przeprowadzeniem oraz poświęconego czasu na przygotowanie konferencji i czasu na dojazd lub dojsię do miejsca spotkania. Ze strony prowadzącego był to zazwyczaj cały dzień lub więcej dedykowany temu, wydawałoby się niepozornemu dziełu.

Nader skromne są informacje dotyczące tematów, które Schweter podejmował w czasie prowadzonych dni skupienia dla duchownych. Starał się on księżom ukazywać pozytywne, heroiczne przykłady życia świętych kapłanów. Chciał w ten sposób umacniać ich wiarę i wytrwałość w powołaniu. Czynił to z dobrocią i wyrozumiałością wobec duchownych. Nie szczędził im też krytycznych uwag. Te zaś wyrażał tylko w celu ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami. Ukazywał środki zaradcze na zagrożenia duchowe, z którymi kapłani stykali się codziennie. Przeważały u niego konferencje ascetyczne, ale nie stronił on od rozważań biblijnych, filozoficznych, teologicznych, pastoralnych i historycznych. Poniżej zostały omówione dni skupienia dla kapłanów, które prowadził Schweter lub podczas których głosił konferencje. Zazwyczaj czynił to podczas dekanalnych dni skupienia księży. Z analizy materiału źródłowego wynika, że miały one charakter mieszany. Księża przeżywali taki dzień w pojedynkę, gromadząc się tylko na parę godzin na wspólne rozmyślanie, wysłuchanie konferencji oraz spowiedź. Na początku opracowania omówiony został dzień skupienia, podczas którego wygłosił on swoją pierwszą konferencję do kapłanów. Następne z nich zostały uporządkowane wg zestawienia alfabetycznego miejscowości, w których one się odbyły.

Pierwszy referat do duchownych wygłosił Schweter jako neoprezbiter i wikary w Żaganiu. Uczestniczył wtedy w spotkaniu księży dekanatu żagańskiego. Wszystko wskazuje, że do wygłoszenia konferencji ascetycznej zaprosił swego młodego wikarego proboszcz z Żagania a zarazem dziekan żagański ks. J. Fengler⁴⁷⁸. Ze strony Schwetera, poza lakoniczną informacją, że głosił on konferencję księżom w Brzeźnicy koło Żagania, nie odnajdujemy żadnej innej informacji na ten temat⁴⁷⁹. W skład ówczesnego dekanatu żagańskiego wchodziło 10 parafii, w których posługiwało 14 kapłanów⁴⁸⁰. Przy pełnej frekwencji mogło wysłuchać tego referatu 13 kapłanów. Natomiast w pozostawionym przez Schwetera zestawieniu napisanych przez siebie dzieł, w punkcie zawierającym dzieła nieopublikowane, odnajdujemy informację o roboczej konferencji w dekanacie żagańskim z 1899 r. Zapis ten odnosi się do wygłoszonej wtedy konferencji, która nosiła tytuł: *Welche Anforderungen sind an sie Gebetsliteratur in der Gegenwart zu stellen?*⁴⁸¹.

W Bardzie, w którym Schweter przebywał najdłużej, najwięcej też poprowadził dni skupienia dla księży z dekanatu kamienieckiego. Jedne z nich odbyły się również w Przyłęku, który położony jest nieopodal Barda. Omawiany okres obejmuje lata 1939-

⁴⁷⁷ Tamże, s. 25.

⁴⁷⁸ *Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1899*, s. 70.

⁴⁷⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴⁸⁰ *Schematismus des Bisthums Breslau...*, 1899, dz. cyt., s. 70-71.

⁴⁸¹ *Jakie są wymagania odnoszące się do literatury modlitewnej w teraźniejszości*. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. V.

1946, z wyjątkiem, którym był 1941 r., w którym nie przeprowadził żadnego dnia skupienia dla duchownych w Bardzie. Nie możliwe było ustalenia wszystkie dat tych dni skupienia. Jednak na podstawie wypowiedzi Schwetera i informacji zawartych w materiałach historycznych, możliwe było oszacowanie tego, że w omawianym okresie poprowadził on co najmniej 30 takich dni skupienia. Lecz tylko o 18 z nich można znaleźć informację źródłową. Miejscem, w którym najczęściej się one odbywały był klasztor ss. jadwiżanek w Bardzie⁴⁸².

W środę 14 VI 1939 r. poprowadził Schweter dzień skupienia dla księży z tegoż dekanatu w kościele św. Anny w Przyłęku. Tematem prowadzonego tam rozważania był fragment *Ap. 3, 3-14* odnoszący się do przesłania skierowanego do Kościołów w Sardes i Filadelfii⁴⁸³. W Bardzie poprowadził on dzień skupienia w środę 4 X 1939 r. Temat wygłoszonej przez Schwetera konferencji był oparty o tekst ewangeliczny. Rozważanie to dotyczyło *Ap 2, 8-11*. Schweter zwrócił w tym rozważaniu uwagę na ówczesną sytuację rozpętanej wojny i zapowiedź apokaliptyczną, próby, jakiej poddani będą wierzący w Chrystusa. Podkreślał przy tym, słowa objawienia, aby się nie lękać⁴⁸⁴. Kolejny dzień skupienia dla księży tego samego dekanatu odbył się 18 X 1939 r. Tym razem tematem jego rozważań były psalmy Dawida⁴⁸⁵. Następny odbył się w środę 8 XI 1939 r.⁴⁸⁶. Dzień skupienia, który odbył się 17 XI 1939 r. był poświęcony postaci św. Alberta Wielkiego i jego wizji posługi kapłańskiej⁴⁸⁷. W środę 13 XII 1939 r. poprowadził Schweter dzień skupienia dla kapłanów w Bardzie. Tym razem tematem ascetycznych rozważań była postać św. Jana Chrzciciela, który wzywał do nawrócenia i przygotował przyjście Chrystusa Pana⁴⁸⁸.

Rok później tj. 19 XII 1940 r. poprowadził Schweter w Bardzie kolejny dzień skupienia dla kapłanów⁴⁸⁹. W środę 17 V 1944 r. odbył się dla kapłanów dekanatu kamienieckiego dzień skupienia. Tym razem Schweter omówił treść i znaczenie encykliki papieża Piusa XII na temat właściwego rozwoju studiów biblijnych pt. *Divino afflante Spiritu*. Ukazała się ona 30 IX 1943 r.⁴⁹⁰. W czwartek, 5 X 1944 r. odbył się dzień skupienia prowadzony przez Schwetera. Tematem rozważań była *babcia kapłanów*, czyli św. Anna⁴⁹¹. Również w Bardzie odbył się dzień skupienia dla duchownych, poprowadzonych przez Schwetera w czwartek 9 XI 1944 r.⁴⁹².

W roku zakończenia drugiej wojny światowej Schweter prowadził w Bardzie wiele dni skupienia dla kapłanów. Źródła mówią o niektórych z nich. W środę 2 V 1945 r. tematem rozważań była postać św. Atanazego Wielkiego, którego wspomnienie liturgiczne przypadało w tym dniu⁴⁹³. Podczas dnia skupienia 13 IX 1945 r. Schweter przypomniał kapłanom postać księcia kard. A. Bertrama († 6 VII 1945). Szczególnie

⁴⁸² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337.

⁴⁸³ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁴⁸⁴ Tamże, 81.

⁴⁸⁵ Tamże.

⁴⁸⁶ Tamże.

⁴⁸⁷ Tamże.

⁴⁸⁸ Tamże.

⁴⁸⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s., 622.

⁴⁹⁰ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 175.

⁴⁹¹ Tamże.

⁴⁹² Tamże.

⁴⁹³ Tamże, s. 176.

w tym wystąpieniu podkreślił jego związek z sanktuarium w Bardzie, który wy pływał z umiłowania przez niego Matki Chrystusa⁴⁹⁴. W środę 10 X 1945 r. tematem przewodnim dnia skupienia dla kapłanów w Bardzie była *kapłańska stałość*⁴⁹⁵. Następny dzień skupienia do był się w środę 14 XI 1945 r.⁴⁹⁶. Grudniowy dzień skupienia odbył się 12 XII 1945 r. Jego tematem przewodnim było zagadnienie modlitwy, czyli: *Kapłan modlący się*⁴⁹⁷. Dzień skupienia dla duchownych prowadzony 8 II 1946 r. był poświęcony problemowi odwagi kapłańskiej. Rozważanym wtedy tematem było zdanie: *kapłan nieustraszony*⁴⁹⁸. Temat: *Kapłan prawdziwym czcicielem Boga* był rozważany przez niego podczas dnia skupienia w piątek 15 III 1946 r.⁴⁹⁹.

Kolejną miejscowością, w której poprowadził Schweter dni skupienia dla kapłanów był Dzierżoniów. Źródła nie podają w jakim miejscu odbywały się spotkania księży. Możliwe, że chodziło o jakiś klasztor sióstr zakonnych albo plebanię tamtejszej parafii. Z dostępnych źródeł historycznych wynika, że w latach 1919-1944 przeprowadził Schweter, co najmniej 13 takich dni skupienia. Pierwszy z nich odbył się 13 I 1919 r.⁵⁰⁰. Została on zaroszony przez dziekana dekanatu dzierżoniowskiego, a zarazem proboszcza w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Niemczy ks. Franza Jaitnera (ur. 1840)⁵⁰¹. Schweter w swojej autobiografii wspominał, że przez jakiś czas, regularnie co miesiąc prowadził takie dni skupienia dla duchownych w Ząbkowicach Śl. i w Dzierżoniowie⁵⁰². We wtorek 15 IV 1919 r. podczas dnia skupienia dla księży wygłosił on w Dzierżoniowie konferencję *o potrzebie szacunku wobec biskupów*⁵⁰³. Miesiąc później w poniedziałek 12 V 1919 r. poprowadził on kolejny dzień skupienia dla kapłanów w Dzierżoniowie⁵⁰⁴. Następne takie dni odbyły się tam we wtorek 9 IX 1919 r.⁵⁰⁵ oraz w poniedziałek 23 II 1920 r.⁵⁰⁶.

Podczas dnia skupienia w poniedziałek 17 I 1921 r. Schweter wygłosił konferencję w oparciu o *1 Kor. 9,22*. Nawiązując do zawartej w tym liście myśli św. Pawła wskazywał, że każdy kapłan powinien stawać się wszystkim dla wszystkich oraz być tym, który jest najbardziej pokorny pośród innych pokornych⁵⁰⁷. Kolejną konferencję w ramach dnia skupienia dla duchownych w Dzierżoniowie wygłosił on 17 IV 1921 r.⁵⁰⁸. *Kapłan jako osoba namaszczone* było tematem rozważania prowadzonego przez Schwetera dla księży w czwartek 17 VI 1924 r.⁵⁰⁹. We wtorek 2 IX 1924 r. Schweter

⁴⁹⁴ Tamże, s. 177.

⁴⁹⁵ Tamże.

⁴⁹⁶ Tamże.

⁴⁹⁷ Tamże.

⁴⁹⁸ Tamże.

⁴⁹⁹ Tamże.

⁵⁰⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 439; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁰¹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1919, dz. cyt., s. 88.

⁵⁰² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193.

⁵⁰³ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 52.

⁵⁰⁴ Tamże.

⁵⁰⁵ Tamże, s. 54.

⁵⁰⁶ Tamże, s. 56.

⁵⁰⁷ W zapisie kronikarskim błędnie podano, że chodzi o *2 Kor 9,22*. Cytowane fragmenty odnoszą się do *1 Kor 9,22*. Tamże, s. 61.

⁵⁰⁸ Tamże, s. 62.

⁵⁰⁹ Tamże, s. 71.

zapropował księżom zgromadzonym w Dzierżoniowie rozważanie na temat: *O dobrym przykładzie, który powinien dawać kapłan*⁵¹⁰.

Na konferencji dla kapłanów, podczas ich dnia skupienia w Dzierżoniowie 20 I 1925 r. podjął on następujący temat: *O środkach pobożności podczas celebrowania mszy św.*⁵¹¹. W maju 1925 r. tematem dnia skupienia zaproponowanym przez niego była *postawa spowiednika pełnego łaski i łagodności*⁵¹². Zagadnienie kapłana jako spowiednika była częstym tematem rozważań, które proponował on kapłanom. Dlatego temat: *Kapłan jako spowiednik* był przedmiotem kolejnego dnia skupienia w Dzierżoniowie w sobotę 30 VIII 1930 r.⁵¹³. Kolejną konferencję w ramach dnia skupienia wygłosił on 17 VI 1941 r.⁵¹⁴. Ostatni dzień skupienia w Dzierżoniowie, na temat którego mówią źródła, przeprowadził on w środę 18 X 1944 r.⁵¹⁵.

Schweter podczas swego pierwszego pobytu w Gliwicach w latach 1921-1924 i drugiego w latach 1931-1932, prowadził dni skupienia dla tamtejszego duchowieństwa należącego do dekanatu gliwickiego. Zaproszenie do poprowadzenia dnia skupienia, na wzór tych, które prowadził w Kamieńcu Ząbkowickim i w Dzierżoniowie, otrzymał zapewne od dziekana gliwickiego ks. Paula Flascha (ur. 1862), który od 1905 roku był proboszczem w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Bojkowie⁵¹⁶. Do gliwickiego dekanatu należało w 1921 r. 13 parafii i 31 kapłanów⁵¹⁷. O wygłaszanych konferencjach dla duchowieństwa w gliwickiej kaplicy sióstr boromeuszek wspominał Schweter tylko raz, bez podawania jakichkolwiek szczegółów⁵¹⁸.

Podobnie jak było to w Dzierżoniowie, Schweter pozostawił lakoniczną informację, że prowadził miesięczne konferencje dla księży w Kamieńcu Ząbkowickim⁵¹⁹. Według dostępnych źródeł w 1945 r. poprowadził tam 4 takie dni skupienia. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Schweter, który miał wtedy 71 lat, na te dni skupienia udawał się pieszo. Pokonywał w jedną stronę ponad 11 km. Dotyczy to odległości, która dzieliła klasztor redemptorystów w Bardzie, a klasztor ss. boromeuszek w Kamieńcu Ząbkowickim, w którym te skupienia się odbywały⁵²⁰.

Dni skupienia w tamtym czasie w Kamieńcu Ząbkowickim były okazją dla księży, do wzajemnego przekazywania najnowszych informacji o sytuacji kończącej się wojny. Świadomość przegranej wojny potęgowała terror niemieckich faszystów. Księża zdawali sobie sprawę, że każde ich słowo, które wypowiadali na ambonie było cenzurowane przez ich rodaków spod znaku swastyki. W zasadzie każdy powód był dla hitlerowców wystarczający, aby zamordować kapłana lub siostrę zakonną. Dzielono się również informacjami o terrorze, który przychodził wraz z Rosjanami tym razem spod znaku czerwonej gwiazdy. O gwałtach na siostrach zakonnych i innych kobietach,

⁵¹⁰ Tamże, s. 73.

⁵¹¹ Tamże, s. 75.

⁵¹² Dokładna data nie jest znana. Tamże, s. 77.

⁵¹³ Tamże, s. 59.

⁵¹⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 642.

⁵¹⁵ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 176.

⁵¹⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1921, dz. cyt., s. 42.

⁵¹⁷ Tamże, s. 42-44.

⁵¹⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193.

⁵¹⁹ Tamże.

⁵²⁰ Tamże, s. 333.

o torturowanych Ślązakach i zabitych kapłanach, którzy stawali w obronie innych. Schweter był świadomy, że los każdego z kapłanów, zakonników, sióstr zakonnych był niepewny. Mogli zginąć niemalże w każdej chwili. Dlatego w głoszonych prze siebie konferencjach starał się im dodawać otuchy. Zachęcał do wspólnego, braterskiego, heroicznego trwania przy Dobrym Pasterzu. Modlitwę zaś wskazywał jako doskonały środek do realizacji tego nawet najtrudniejszej sytuacji ich życia⁵²¹.

Pierwszą konferencję wygłosił on księżom z dekanatu kamienieckiego w środę 7 II 1945 r.⁵²². W kolejnych konferencjach ukazywał on kapłanom przesłania, które pozostawili Doktorzy Kościoła. I tak w środę 7 III 1945 r. ukazał postać św. Grzegorza Wielkiego⁵²³. Natomiast w środę 11 IV 1945 r. rozważania prowadził na temat św. Leona Wielkiego⁵²⁴. Ostatni odnotowany w kronikach taki dzień skupienia odbył się w środę 29 VIII 1945 r.⁵²⁵.

Dla księży z dekanatu ziębickiego dwukrotnie prowadził Schweter dni skupienia. W skład tego dekanatu wchodziło 13 parafii, a na jego terenie posługiwało 16 księży diecezjalnych. Zaproszenie do przeprowadzenia tych dni skupienia otrzymał Schweter od tamtejszego dziekana ks. Johannes Lehnerta (ur. 1860), który od 1894 r. był proboszczem w parafii św. Bartłomieja w Wigancicach⁵²⁶. Oba dni skupienia odbyły się w parafii św. Szymana i Tadeusza w Niedźwiedziu. Pierwszy z nich odbył się w liturgiczne wspomnienie św. Antoniego z Padwy tj. w piątek 13 VI 1924 r. Tematem ascetycznej konferencji był zatem św. Anton i jego sposób przepowiadania⁵²⁷. Drugi z nich odbył się rok później, również we wspomnienie liturgiczne św. Antoniego tj. w sobotę 13 VI 1925 r. Również wtedy Schweter zaproponował księżom konferencję poświęconą temuż świętemu⁵²⁸.

W latach 1926-1927 posługiwał Schweter w klasztorze w Paczkowie. Choć jego posługa wtedy skupiała się przede wszystkim wewnątrz klasztoru i istniejącego w nim juwenatu, to dał się jednak poznać okolicznym księżom jako dobry konferencjonista i utalentowany kaznodzieja. Chętnie udawał się on na zastępstwa oraz z pomocą do parafii należących do dekanatu paczkowskiego. W jego skład wchodziło 14 parafii. Na dni skupienia dla duchowieństwa tego dekanatu był zapraszany 4 razy. Pierwszy raz poprowadził takie skupienie w sobotę 7 V 1941 r.⁵²⁹. Drugi raz o potrzebie wygłoszenia konferencji, w ramach dnia skupienia dla księży tego dekanatu dowiedział się Schweter niespodziewanie. Wracając z triduum ze swojej rodzinnej parafii, dotarła do niego prośba przełożonego, aby zatrzymał się w Paczkowie w celu poprowadzenia skupienia dla kapłanów. Schweter uczynił to bez najmniejszego wewnętrznego oporu. Ten dzień skupienia wypadł w Środę Popielcową 23 II 1944 r.⁵³⁰.

⁵²¹ Tamże.

⁵²² Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 176.

⁵²³ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760.

⁵²⁴ W kronice klasztoru odnotowano datę 11 (środa) IV 1945 r. Por. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760. W księdze prac apostolskich widnieje data 7 (sobota) IV 1945 r. Por. *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 176.

⁵²⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 794.

⁵²⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1925, dz. cyt., s. 64-65.

⁵²⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 71.

⁵²⁸ Tamże, s. 76.

⁵²⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 648.

⁵³⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 328.

Trzeci raz głosił Schweter konferencję dla księży dekanatu paczkowskiego w Paczkowie, w sobotę 25 X 1944 r. A czwarty raz w środę 29 XI 1944 r.⁵³¹.

Kolejnym dekanatem, w którym prowadził Schweter dni skupienia dla kapłanów był dekanat wiązowski. W jego skład wchodziło 12 parafii. Wygłosił w nim dla duchownych 6 konferencji. W Strzelinie 4 razy i 2 razy w Wiązowie. W Strzelinie takie skupienie odbyło się 6 IX 1945 r. Tematem przewodnim było: życie i działalność zmarłego ordynariusza diecezji ks. kard. A. Bertramie († 1945)⁵³². Drugą konferencję wygłosił do księży z tego dekanatu w środę 3 X 1945 r. Jej tematem było filozoficzno-teologiczne pytanie o *sens własnego istnienia i powołania*⁵³³. Trzecią konferencję, również w Strzelinie, w środę 7 XI 1945 r. poświęcił zagadnieniu: *Kapłan, mężem wypełnionym łaską Boga (Homo Dei)*⁵³⁴. Ostatnie spotkanie w Strzelinie, w którym brał udział Schweter, odbyło się w piątek 15 II 1946 r. Temat wygłoszonej przez niego konferencji był następujący: *Kapłan – dzielny wojownik*⁵³⁵. W dekanacie tym poprowadził Schweter również dni skupienia we Wiązowie. W środę 5 XII 1945 r., w kontekście zbliżającego się święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w konferencji poruszył on zagadnienie *kapłana jako męża zawierzenia Matce Chrystusa*⁵³⁶. Drugą konferencję w Wiązowie wygłosił on w piątek 8 III 1946 r. Tym razem tematem rozważania był swoisty apel: *Potrzebujemy świętego kapłana!*⁵³⁷.

W dekanacie ząbkowickim poprowadził Schweter 10 dni skupienia dla księży. W skład tego dekanatu wchodziło 12 parafii i posługiwało w nim 22 księży⁵³⁸. Na dzień skupienia do Ząbkowic Śląskich otrzymał Schweter zaproszenie od dziekana, który od 1901 r. był proboszczem w parafii św. Piotra i Pawła w Zwróconej. Był nim ks. Alois Schwartz (ur. 1859)⁵³⁹. Odbył się on w poniedziałek 2 XII 1918 r.⁵⁴⁰. W roku następnym przeprowadził on 2 takie dni skupienia w Ząbkowicach, na zaproszenie tego samego dziekana. Pierwszy z nich odbyła się w poniedziałek 10 II 1919 r.⁵⁴¹. Drugi zaś w poniedziałek 5 V 1919 r.⁵⁴². W roku następnym ponownie dwa razy poprowadził Schweter takie dni skupienia. W poniedziałek 5 VII 1920 r.⁵⁴³ i w poniedziałek 6 XII 1920 r.⁵⁴⁴. Rok później odbył się jeden taki dzień skupienia w Ząbkowicach Śląskich w poniedziałek 7 III 1921 r. Tematem jego była *męka Jezusa Chrystusa*⁵⁴⁵. Kolejne 3 dni skupienia dla księży z tego dekanatu odbyły się trzy lata później. Pierwszy z nich w poniedziałek 2 VI 1924 r. wygłosił on wtedy konferencję na temat *Najświętszego Sercu*

⁵³¹ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 176.

⁵³² Tamże, s. 177.

⁵³³ Tamże.

⁵³⁴ Tamże.

⁵³⁵ Tamże.

⁵³⁶ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 834; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337-338.

⁵³⁷ Tamże, s. 339; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 850; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁵³⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1918, dz. cyt., s. 39-40.

⁵³⁹ Tamże, s. 39.

⁵⁴⁰ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

⁵⁴¹ Tamże, s. 51.

⁵⁴² Tamże, s. 52.

⁵⁴³ Tamże, s. 58.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 60.

⁵⁴⁵ Tamże, s. 61.

*Jezusa Chrystusa*⁵⁴⁶. Konferencja na temat: *drogi jedności kapłańskiej*, została wygłoszona przez Schwetera w poniedziałek 30 VI 1924 r.⁵⁴⁷. Zaś w poniedziałek 1 IX 1924 r. prowadził on ostatni raz rozważanie dla księży z tego dekanatu na temat: *O dobrym przykładzie, który powinien dawać kapłan*⁵⁴⁸.

Wszystkie omawiane powyżej dni skupienia dla duchowieństwa, które przeprowadził Schweter odbyły się na terenie ówczesnej diecezji (archidiecezji) wrocławskiej. W latach 1899-1946 najczęściej przeprowadził ich w Bardzie, następnie w Dzierżoniowie. Kolejne miejscowości, w których się one odbyły to: Ząbkowice Śl., Strzelin, Paczków, Kamieniec Ząbkowicki, Niedźwiedź, Wiązów oraz w Gliwicach. Uczestnikami tych dni skupienia byli księża należący do poszczególnych dekanatów. Nie było możliwe dokładne ustalenie wszystkich dat, w których one się odbyły. Ani liczby duchownych, którzy w nich uczestniczyli. Źródła nie podają też tego, przez kogo był on zapraszany. Czynielem to zapewne dziekani, na których spoczywał obowiązek animowania życia prezbiterium dekanalnego. Na podstawie dostępnych źródeł wiadomo, że Schweter w omawianych 47 latach swej posługi rekolekcyjnej przeprowadził co najmniej 70 takich dni skupienia. Można jednak słusznie przypuszczać, że było ich o wiele więcej.

4.3.2. Dla męskich wspólnot życia konsekrowanego

Sam będąc zakonnikiem, Schweter rozumiał dobrze znaczenie życia konsekrowanego w Kościele katolickim oraz potrzeby duchowe zakonników i sióstr zakonnych. Chętnie też podejmował się prowadzenia rekolekcji dla osób konsekrowanych. W niniejszym opracowaniu zostały one omówione i usystematyzowane w porządku alfabetycznym wg powszechnie używanych nazw tych zgromadzeń.

4.3.2.1. Dla bonifratrów

Bonifratrzy, czyli dobrzy bracia z Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego przybyli na Dolny Śląsk w 1711 r.⁵⁴⁹. Od samego początku podjęli oni działalność medyczną, spiesząc z pomocą ludziom, zwłaszcza ubogim. Z pośród zakonów męskich, bonifratrzy najczęściej zwracali się do Schwetera z prośbą, aby to on poprowadził dla nich rekolekcje. W latach 1911-1948 przeprowadził ona 19 serii takich rekolekcji. Ich uczestnikami byli przeważnie bonifratrzy należący do Prowincji Śląskiej pod wezwaniem św. Karola Boromeusza i św. Jadwigi Śląskiej, której władze zakonne (prowincjał) rezydowały we Wrocławiu. W 1919 r., gdy po raz pierwszy Schweter głosił dla nich rekolekcje, w ośmiu klasztorach tej prowincji przebywało 13 kapłanów i 117 braci zakonnych⁵⁵⁰. Zaproszenie na rekolekcje otrzymał Schweter zapewne od ich prowincjała o. Gotharda

⁵⁴⁶ Tamże, s. 71.

⁵⁴⁷ Tamże.

⁵⁴⁸ Tamże, s. 73.

⁵⁴⁹ *Ordo Hospitalarius Sancti Joannis de Deo (OH), Zakon Szpitalny świętego Jana Bożego* dalej: bonifratrzy. Zakon założony przez św. Jana Bożego w Hiszpanii w 1539 r., a zatwierdzony w 1572 r. Bonifratrzy posługują chorym i ubogim w prowadzonych przez zakon: szpitalach, domach opieki, aptekach, poradniach ziołolecznictwa, jadłodajniach dla ubogich i innych ośrodkach pomocy. *O zakonie [w:] Zakon Szpitalny św. Jana Bożego, Bonifratrzy, Prowincja Polska pod wezwaniem Zwiastowania NMP*, <https://bonifratrzy.pl/zakon/o-zakonie> (sprawdzono 15.07.2018.).

⁵⁵⁰ *Handbuch des Bistums Breslau..., 1919*, dz. cyt., s. 148-149.

Kaftnera (ur. 1852)⁵⁵¹. Dwie, następujące po sobie serie rekolekcji poprowadził on w ich konwencie w Ząbkowicach Śląskich. Odbyły się one kolejno: od 16 do 21 I i od 23 do 28 I 1911 r. W obu tych seriach rekolekcji wzięło udział łącznie 52 braci⁵⁵².

Również w 1912 r. odbyły się rekolekcje dla bonifratrów w Ząbkowicach Śląskich. Nie jest znana ich dokładana data. Tematem tych rekolekcji było *Najświętsze Serce Jezusa*⁵⁵³.

W kolejnym roku, również w Ząbkowicach Śląskich poprowadził Schweter rekolekcje w dniach od 24 II do 1 III 1913 r.⁵⁵⁴.

Trzy serie rekolekcji dla dobrych braci odbyły się w 1914 r. Pierwsza z nich w konwencie bonifratrów w Katowicach-Bogucicach. Odbyła się ona w dniach od 5 do 8 II 1914 r. W rekolekcjach w Bogucicach wzięło udział 30 braci. W nawiązaniu do plafonu, który znajdował się w tym klasztorze i umieszczonego pod nim napisu: *Najświętsze Serce Jezusa, nawracaj grzeszników, ratuj umierających i zbaw biedne dusze w czyśćcu!* Schweter starał się przez swoje konferencje umocnić wiarę i wytrwałość bonifratrów biorących udział w rekolekcjach⁵⁵⁵. Bezpośredni z Bogucic udał się Schweter do Ząbkowic Śląskich i tam poprowadził dwie serie rekolekcji dla nich. Odbyły się one od 10 do 13 II oraz od 17 do 20 II 1914 r.⁵⁵⁶.

Ponowne rekolekcje dla bonifratrów w Ząbkowicach Śląskich odbyły się od 7 do 12 II 1916 r.⁵⁵⁷. W dniach od 19 do 24 III 1917 r. przewodniczył Schweter rekolekcjom dla bonifratrów w ich klasztorze w Ścinawie⁵⁵⁸.

Rok później, w Ząbkowicach Śląskich poprowadził Schweter rekolekcje dla nich w dniach od 18 do 23 II 1918 r. W marcu tj. do 11 do 15 III 1918 r. poprowadził on rekolekcje dla bonifratrów tym razem w Katowicach-Bogucicach⁵⁵⁹.

W ich klasztorze w Namysłowie odbyły się rekolekcje prowadzone przez Schweter w dniach od 17 do 22 II 1919 r. Wygłosił wtedy 18 kazań do 58 uczestników tych rekolekcji⁵⁶⁰.

W dniach od 9 do 14 XII 1921 r. głosił Schweter rekolekcje dla bonifratrów w Pilchowicach⁵⁶¹.

Dla 20 bonifratrów wygłosił on rekolekcje w dniach od 12 do 17 III 1922 r. ponownie w Katowicach-Bogucicach⁵⁶².

Ponownie w Pilchowicach prowadził Schweter rekolekcje dla nich w 1924 r. Data tych rekolekcji nie jest znana⁵⁶³.

⁵⁵¹ Tamże, s. 148.

⁵⁵² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 218.

⁵⁵³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

⁵⁵⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 278.

⁵⁵⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 160.

⁵⁵⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 311.

⁵⁵⁷ Tamże, s. 354.

⁵⁵⁸ Tamże, s. 389.

⁵⁵⁹ Tamże, s. 413.

⁵⁶⁰ Tamże, s. 455 i 516.

⁵⁶¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 198.

⁵⁶² Tamże, s. 200.

⁵⁶³ Tamże, s. 219.

Kolejny raz głosił dla bonifratrów rekolekcje w Ząbkowicach Śląskich. Trwały one do 25 I do 1 II 1925 roku. Podczas tych duchowych ćwiczeń, które trwały 8 dni wygłosił Schweter 25 konferencji i wyspowiadał 18 z nich⁵⁶⁴.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, aby móc głosić rekolekcje w języku niemieckim, Schweter musiał mieć na to zgodę polskich władz komunistycznych. Po uzyskaniu takiej zgody głosił on rekolekcje grupie bonifratrów w Ząbkowicach Śląskich. Odbyły się one w dniach od 22 do 28 VIII 1946 r. Wygłosił wtedy 18 konferencji dla 8 uczestników, ale do spowiedzi przystąpiło 11 osób⁵⁶⁵. W tym samym roku wygłosił on jeszcze raz rekolekcje dla bonifratrów, tym razem we Wrocławiu. Odbyły się one w dniach od 21 do 26 X 1946 r. W ramach tych rekolekcji wygłosił 14 konferencji dla 16 braci zakonnych. Wyspowiadał zaś 26 osób. To, że większa liczba braci spowiadała się niż było uczestników rekolekcji wynikało z tego, że z sakramentu pokuty i pojednania skorzystali również ci, którzy byli domownikami klasztoru, w którym odbywały się rekolekcje. Niektórzy z nich korzystali z okazji do spowiedzi u rekolekjonisty. Schweter nazwał rekolekcje dla bonifratrów, zwłaszcza w 1946 r., swoim odpoczynkiem⁵⁶⁶.

Ostatni raz Schweter głosił rekolekcje dla bonifratrów w 1948 r. Odbyły się one w Ząbkowicach Śląskich. Schweter nie podał dokładnej daty tych rekolekcji⁵⁶⁷. Miał wtedy 74 lata i przeżywał jubileusz 50 rocznicy święceń kapłańskich⁵⁶⁸.

4.3.2.2. Dla kamilianów

Kamilianie, czyli Zakon Kleryków Regularnych Posługujących Chorym, wybudowali w Tarnowskich Górach na Śląsku w latach 1906-1907 kompleks, w skład którego wszedł klasztor oraz szpital-sanatorium, w którym podjęto leczenie choroby alkoholowej. Klasztor ten należał do niemieckiej prowincji tegoż zakonu. W 1913 r. ośrodek w Tarnowskich Górach nosił nazwę: *Dom św. Jana – sanatorium dla alkoholików*. Posługiwało w nim 5 ojców i 4 braci zakonnych. Prefektem (przełożonym) klasztoru, był o. Hubert Beckers (ur. 1878)⁵⁶⁹. Zapewne na jego zaproszenie pierwsze rekolekcje dla kamilianów wygłosił Schweter w dniach od 20 do 25 I 1913 r. w Pilchowicach na Górnym Śląsku. Wygłosił wtedy 17 kazań, a do spowiedzi przystąpiło 25 osób⁵⁷⁰.

Drugie rekolekcje dla kamilianów odbyły się równoległe dla nich i ss. boromeuszek w Tarnowskich Górach. Nie jest znana ich dokładna data. Z zapisków Schwetera można wnioskować, że odbyły się one bezpośrednio przed Bożym Narodzeniem 1923 r.⁵⁷¹.

⁵⁶⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46; por. także *Chronica...*, T. II..., dz. cyt., s. 572.

⁵⁶⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 572; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 340; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁵⁶⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 868; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 340; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁵⁶⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

⁵⁶⁸ ARB, *Kronika 1948-1959, Tom IV*, rps, pol., s. 11.

⁵⁶⁹ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1913, dz. cyt., s. 139.

⁵⁷⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 272.

⁵⁷¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

To, jak Schweter cenił powołanie zakonne i kapłańskie oraz jego szacunek wobec tajemnicy ludzkiej godności ujawniło się przy rekolekcjach, które wygłosił on tylko dla 2 kamilianów. Bliższe prawdy byłoby jednak stwierdzenie, że, aż dla 2 kamilianów. Rekolekcje te odbyły się w klasztorze ss. marianek w Bardzie, w którym zatrzymali się oni na jakiś czas. Jeden z nich, o. Kaschny przyjechał ze Strzelec Opolskich, a drugi o. Schwartz z Zabrza. Zwrócili się oni do Schwetera, aby wygłosił im rekolekcje. Uczynił to w dniach od 10 do 14 X 1940 r. Miejscem, w którym one się odbywały był pokój, w którym zatrzymał się jeden z nich⁵⁷².

Dwie ostatnie serie rekolekcji dla kamilianów wygłosił on w Zabrze, w dniach od 4 do 13 III 1941 r.⁵⁷³.

4.3.2.3. Dla redemptorystów

Możliwe, że w przypadku Schwetera miało zastosowanie ewangeliczne przysłowie: *Nemo propheta in patria sua*. Bowiem z dostępnych źródeł wynika, że jako rekolekcjonista został on poproszony tylko 2 razy o poprowadzenie rekolekcji dla redemptorystów⁵⁷⁴. Poprowadził je dla braci zakonnych i dla kleryków. Rekolekcje dla braci redemptorystów, nazywanych też *braćmi koadiutorami*, prowadził w dniach od 8 do 14 XI 1900 r. w Bardzie. Były to w ogóle pierwsze głoszone przez niego rekolekcje w życiu. Zaproszenie otrzymał od ówczesnego przełożonego klasztoru w Bardzie o. G. Diessela. Schweter poczytał to za wyraz wyjątkowego zaufania, ponieważ w zgromadzeniu był jeszcze na etapie formacji. Przeżywał tak zwany *drugi nowicjat* w Mautern w Austrii. W Bardzie przebywał tylko czasowo od 3 do 26 XI 1900 roku, aby pomóc w duszpasterstwie sanktuaryjnym⁵⁷⁵. Rekolekcje te głosił dla 3 braci zakonnych⁵⁷⁶. Chociaż nie wymienia ich z imienia i nazwiska, to najprawdopodobniej chodziło o pierwszych trzech braci, którzy wchodzili w skład nowopowstałej wspólnoty redemptorystów w Bardzie. Byli nimi: Joannes Křivánek (1870-1939), Stefan Uhlir (Lukas) (1869-1947) oraz Robert Vogt (1871-1937)⁵⁷⁷.

Za najważniejsze rekolekcje w 1932 r. uznał Schweter te, które poprowadził dla kleryków redemptorystów. Zaproszenie w tej sprawie wystosował do niego prowincjała Franza Schneidera (1874-1945). Odbyły się one w Geistingen w dniach od 19 do 26 IX 1932 r. Wzięło w nich udział 65 kleryków. Na ich zakończenie paru z nich złożyło śluby wieczyste. Celem rekolekcji, który założył rekolekcjonista było: *...wpojenie i pogłębienie zachwyty nad wiernością w świętym powołaniu redemptorystowskim*⁵⁷⁸.

⁵⁷² Tamże, s. 311; por także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 602.

⁵⁷³ Tamże, s. 640; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311.

⁵⁷⁴ *Congregatio Sanctissimi Redemptoris (CSsR)*, Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, dalej: redemptoryści. Zgromadzenie zakonne założone przez św. Alfonsa Marię de Liguori w 1732 r. Zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1749 r. Celem zgromadzenia jest pójście za przykładem Zbawiciela Jezusa Chrystusa głosząc Słowo Boże ubogim. Por. *Konstytucje i statuty Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Rada Generalna C.Ss.R., Rzym 1986*, s. 27.

⁵⁷⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 17.

⁵⁷⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 116.

⁵⁷⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 21.

⁵⁷⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 272.

Źródła wspominają też o trzech konferencjach, które Schweter wygłosił dla wspólnot redemptorystów w klasztorach w Bardzie i we Wrocławiu. W Bardzie konferencje te głosił w dniach 27 i 31 XII 1925 r.⁵⁷⁹.

Dla braci zakonnych redemptorystów przeprowadził on dzień skupienia w Bardzie w środę 6 XII 1939 r.⁵⁸⁰.

W tym punkcie należy zwrócić jeszcze uwagę na jego konferencje, które głosił dla swoich współbraci redemptorystów, w tych wspólnotach, w których przebywał na stałe. Dotyczy to zwłaszcza okresów, w których pełnił on funkcję przełożonego. Czynił to również na prośbę swoich przełożonych. Jego przepowiadanie można zakwalifikować jako prowadzenie *wewnętrznych dni skupienia*. Reguła zakonna nakazywała, aby konferencje były głoszone przez przełożonego (lub wskazanego przez niego współbrata) przynajmniej raz w tygodniu⁵⁸¹. Ponieważ Schweter sumiennie wypełniał regułę zakonną, można tylko przypuszczać, że takich wewnętrznych dni skupienia przeprowadził wiele. Ta jego działalność rekolekcyjna pozostaje tematem otwartym do kolejnych poszukiwań i opracowań historycznych.

4.3.2.4. Dla werbistów

Zgromadzenie Słowa Bożego – werbiści rozpoczęli budowę swego klasztoru pod wezwaniem Świętego Krzyża w Nysie w 1892 r. Schweter po raz pierwszy zetknął się z nimi pośrednio, przez przyglądanie się powstającemu kompleksowi klasztoru i kościoła w Nysie. Ilekroć bowiem podróżował do Wrocławia pociągiem, z jego okien widział powstające budynki nowego klasztoru. Po latach już jako redemptorysta i przełożony klasztoru w Bardzie wspomagał ich materialnie i współpracował z nim. Schweter poprowadził pierwsze 2 serie rekolekcji w klasztorze werbistów w Nysie, w dniach od 1 do 14 IX 1930 r. Uczestniczyło w nich 88 werbistów – braci zakonnych. Za podstawowy cel rekolekcji Schweter przyjął zadanie ożywienia na nowo, zapału misyjnego obecnych tam werbistów. Uważał przy tym, że udało mu się ten cel osiągnąć⁵⁸².

W dniach od 7 do 11 IX 1942 r. głosił on rekolekcje grupie werbistów w klasztorze redemptorystów w Braniewie. W tych rekolekcjach brali również udział dwaj redemptoryści. Były to trudne czasy prześladowań nazistowskich, które dotknęły również klasztor werbistów w Pieniężnie. Po wypędzeniu ich siłą z Pieniężna, posługiwali oni, zazwyczaj w pojedynkę na różnych parafiach. Podczas tych rekolekcji wygłosił on 13 konferencji. Celem tych rekolekcji, który przyjął Schweter, było umocnienie wewnętrznego życia duchowego rekolektantów poprzez odwagę pełnego i bezkompromisowego zawierzenia siebie i swoich losów Bogu oraz ofiarowanie swych cierpień, a nawet życia za Kościół katolicki⁵⁸³.

⁵⁷⁹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 82.

⁵⁸⁰ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁵⁸¹ *Reguła i ustawy zgromadzenia...*, dz. cyt., s. 195.

⁵⁸² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 268.

⁵⁸³ Tamże, s. 316.

4.3.2.5. Dla wspólnoty pokutniczej *Jesus Nazarenus*

Jako *osobliwe* określił Schweter rekolekcje, które prowadził dla wspólnoty pokutniczej *Jesus Nazarenus* w Stojkowie koło Łądka Zdroju. Odbyły się one w okresie od 14 do 20 X 1934 r. W rekolekcjach tych wzięli udział wszyscy członkowie tej wspólnoty, niezależnie od ich stanu dojrzałości duchowej i doświadczenia życiowego. Byli pośród nich księża, klerycy, nowicjusze i bracia zakonni, w sumie uczestników rekolekcji było 37 osób. Schweter wspominał, że zakon ten powstał w XVIII wieku. Po jakimś czasie rozpadł się, aby po 30 latach odrodzić się na nowo we Włoszech w Viterbo. Nosili oni brązowy habit, podobnie jak franciszkanie, lecz przepasywali się niebieskim sznurem. Z powodu skandali wywołanych przez niektórych z nich, klasztor w Stojkowie nie cieszył się dobrą opinią. Schweter nie wspominał o jaki rodzaj skandali chodziło. Były one na tyle poważne, że po wizytacji watykańskiej, przeprowadzonej przez pewnego kapucyna, papież Pius XI powziął decyzję o rozwiązaniu tego stowarzyszenia w 1936 r. Schweter, który posiadał swoistą wrażliwość na postawę zakonników i duchownym, stwierdził po tych rekolekcjach, że niektórzy z tej wspólnoty poważnie odprawili rekolekcje. Ich też uważał on za ofiarę przebłagalną złożoną Bogu w intencji innych, nieodpowiedzialnych członków wspólnoty⁵⁸⁴.

Z dostępnych źródeł historycznych wynika, że w latach 1900-1948 przeprowadził Schweter, co najmniej 32 serie rekolekcji dla męskich wspólnot życia konsekrowanego. Można jednak przypuszczać, że było ich więcej.

4.3.3. Dla żeńskich wspólnot życia konsekrowanego

Żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego, a szczególnie te, których charyzmatem była troska o ubogich, znajdowały się w centrum zainteresowania Schwetera. Od najmłodszych lat był on związany z szarymi siostrami św. Elżbiety, które posiadały klasztor w Prudniku, a jego ciocia tzn. siostra jego mamy, była również elżbietanką szarą. Bardzo sobie cenił życie sióstr zakonnych, ich oddanie Bogu i niemalże nieustanną modlitwę, służbę najbardziej potrzebującym, prowadzone przez nich różne dzieła miłosierdzia: szpitale, przytułki, sierocińce i szkoły. Dlatego też chętnie służył siostrom swoją wiedzą i dyspozycyjnością, zwłaszcza poprzez głoszenie im rekolekcji i okolicznościowych konferencji oraz jako spowiednik. Poniżej zostały omówione rekolekcje i dni skupienia, które Schweter oprowadził dla sióstr w latach 1905-1949. Usystematyzowane zostały one w porządku alfabetycznym wg powszechnie przyjętych nazw tych zgromadzeń zakonnych.

4.3.3.1. Dla sióstr boromeuszek

Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza – ss. boromeuszki⁵⁸⁵, założyły na terenie diecezji wrocławskiej swój pierwszy klasztor, tzw. dom macierzysty,

⁵⁸⁴ Tamże, s. 287.

⁵⁸⁵ *Congregatio Sororum Misericordiae S. Caroli Borromaei* (SCB), Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza dalej: ss. boromeuszki (z dodatkiem określającym daną federację np. trzebnicką lub mikołowską). Obecnie w Europie istnieje siedem autonomicznych Zgromadzeń z własnymi domami

w Nysie w 1857 r. Przeniesiony on został w 1871 r. do Trzebnicy. Ich charyzmatem jest niesienie pomocy ubogi. W 1907 r., gdy Schweter pierwszy raz został poproszony o przeprowadzenie dla nich rekolekcji, posługiwały one na terenie diecezji wrocławskiej w 160 klasztorach należących do domu macierzystego w Trzebnicy i w 5 placówkach należących do domu macierzystego w Trewirze⁵⁸⁶. W tym czasie funkcję kuratora zgromadzenia pełnił mentor i przyjaciel Schwetera ks. prof. H. Lämmer⁵⁸⁷. To on zapewne rekomendował Schwetera jako rekolekjonistę ówczesnej matce generalnej zgromadzenia s. Marii Aloysie Rupprecht (ur. 1835). Schweter, można powiedzieć, że tak przypadł siostrom do gustu, iż w latach 1907-1948 wygłosił dla nich co najmniej 30 serii rekolekcji i poprowadził co najmniej 4 dni skupienia.

Pierwsze rekolekcje prowadzone przez Schwetera dla ss. boromeuszek odbyły się w Kamieńcu Ząbkowickim w dniach od 18 do 24 III 1907 r. Uczestniczyło w nich 28 sióstr, a Schweter wygłosił wtedy 18 konferencji⁵⁸⁸.

W roku następnym poprowadził on już dwie serie rekolekcji dla tych sióstr. Pierwszą z nich w dniach od 4 do 9 VIII 1908 r. w Ząbkowicach Śl. Uczestniczyło w nich 98 sióstr⁵⁸⁹. Drugą zaś w dniach od 13-18 VIII 1908 r. w Lwówku Śląskim. W tych rekolekcjach uczestniczyło 80 boromeuszek⁵⁹⁰.

W Mokrzeszowie prowadził Schweter rekolekcje dla ss. boromeuszek, które posługiwały w szpitalu prowadzonym przez Zakon Kawalerów Maltańskich. Ten klasztor należał do gałęzi, której macierzystym domem był Trewir. Źródła nie podają dokładnej ich daty. Z zapisów Schwetera wynika, że odbyły się one po 27 X 1910 r.⁵⁹¹.

W dniach od 7 do 12 VII 1914 r. prowadził Schweter rekolekcje dla ss. boromeuszek w Ząbkowicach Śl.⁵⁹².

W Trzebnicy w dniach od 18 do 21 VIII 1915 r.⁵⁹³ przewodniczył on rekolekcjom dla ss. boromeuszek. Wzięło w nich udział 85 sióstr. Uczestniczyła w nich również przełożona generalna s. Maria Aloysa Rupprecht, która podczas rozmowy ze Schweterem powiedziała mu: *Mam teraz 80 lat. Dlatego chcę te rekolekcje przeżyć tak, jak gdybym miała zaraz umrzeć*⁵⁹⁴.

W klasztorze ss. boromeuszek w Jastrzębiu Zdroju poprowadził Schweter rekolekcje od 17 do 21 XII 1915 r.⁵⁹⁵.

generalnymi: w Nancy – Francja, w Pradze – Czechy, Trier i Graftschaft – w Niemczech, we Wiedniu – Austria, w Trzebnicy i Mikołowie – w Polsce. Zgromadzenie to powstało w XVII we Francji, założone przez Józefa Chauvenela (1610-1651). Gałąź trzebnicka została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w 1857 r. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 108.

⁵⁸⁶ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1907*, s. 349-354.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 349.

⁵⁸⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 131; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁵⁸⁹ Tamże, por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 162.

⁵⁹⁰ Tamże.

⁵⁹¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151.

⁵⁹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 323.

⁵⁹³ W kronikach klasztoru odnotowano datę 17-21 VIII 1915 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 346. Schweter podał datę 18-21 VIII 1915 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

⁵⁹⁴ Tamże.

⁵⁹⁵ Tamże, s. 354.

W jednym z trzech ziębickich klasztorów boromeuszek odbyły się dla nich rekolekcje, które prowadził Schweter. Trwały one w dniach od 21 do 25 II 1916 r. Wygłosił on wtedy 18 konferencji, a uczestniczyło w nich 25 sióstr⁵⁹⁶.

Kolejne rekolekcje dla ss. boromeuszek przeprowadził Schweter w Ząbkowicach Śl. od 1 do 4 IV 1917 r. W tych rekolekcjach uczestniczyło 46 sióstr zakonnych⁵⁹⁷.

Rekolekcje dla ss. boromeuszek w Ząbkowicach Śl. wygłosił Schweter w dniach od 27 do 31 VII 1918 r. Podczas 4 dni ćwiczeń duchowych wygłosił on 18 konferencji. A w rekolekcjach wzięły udział 73 siostry⁵⁹⁸.

W klasztorze ss. boromeuszek w Oławie poprowadził Schweter kolejne dla nich rekolekcje. Trwały one w dniach od 27 I do 1 II 1919 r. Uczestniczyło w nich 13 boromeuszek, dla których wygłosił on 18 konferencji⁵⁹⁹. Do spowiedzi przystąpiło 17 sióstr⁶⁰⁰.

Ponownie w Mokrzeszowie głosił rekolekcje Schweter w dniach od 3 do 12 I 1921 r. Były to podwójne rekolekcje, ponieważ głosił je dla ss. boromeuszek i równocześnie dla chorych przebywających na oddziałach szpitala, w którym one posługiwały. Dla 11 sióstr wygłosił on 26 kazań, a do spowiedzi przystąpiły wszystkie biorące udział w rekolekcjach siostry⁶⁰¹.

Na Górnym Śląsku w Rudzie Śląskiej, Nowym Bytomiu prowadził Schweter rekolekcje dla 20 ss. boromeuszek. Ponieważ miasto to weszło w granice Polski, Schweter wspominał, że rekolekcje mógł wygłosić bez przeszkód, dzięki wstawiennictwu proboszcza ks. Edwarda Adamczyka (1868-1948). Trwały one od 15 do 20 VIII 1921 r.⁶⁰². W Jastrzębiu Zdroju poprowadził Schweter rekolekcje dla 44 ss. boromeuszek od 24 do 29 X 1921 r. Przy okazji tych rekolekcji wspominał, że przy głoszeniu dla nich rekolekcji odczuwał zawsze jakieś specjalne wstawiennictwo patrona tego zgromadzenia św. Karola Boromeusza⁶⁰³.

W polskiej części Górnego Śląska mógł posługiwać Schweter jako rekolekcjonista dzięki specjalnej przepustce. Dlatego bez przeszkód ze strony władz państwowych przeprowadził on rekolekcje dla 25 ss. boromeuszek, prowadzących tam sierociniec. Rekolekcje odbyły się w dniach od 23 do 28 VIII 1922 r.⁶⁰⁴.

Nie są dostatecznie udokumentowane podwójne rekolekcje, które Schweter przeprowadził równocześnie dla dwóch wspólnot zakonnych w Tarnowskich Górach. Odbyły się one prawdopodobnie przed Bożym Narodzeniem 1923 r. Schweter głosił wtedy rekolekcje dla tamtejszych kamilianów i ss. boromeuszek posługujących w ich szpitalu⁶⁰⁵.

⁵⁹⁶ Tamże.

⁵⁹⁷ Tamże, s. 392.

⁵⁹⁸ Tamże, s. 418.

⁵⁹⁹ Tamże, s. 453; po także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 453 i 516.

⁶⁰⁰ Do spowiedzi przystąpiły również siostry, które na stałe mieszkały w klasztorze w Oławie.

⁶⁰¹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 188.

⁶⁰² Tamże, s. 197.

⁶⁰³ Tamże.

⁶⁰⁴ Tamże, s. 202.

⁶⁰⁵ Tamże, s. 212.

Nie jest również dokładnie znana data rekolekcji dla ss. boromeuszek prowadzonych przez Schwetera w Zaborze (Zabrze) w 1924 roku. Wiadomo tylko, że uczestniczek rekolekcji było 27 i odbyły się one w kaplicy prowadzonego tam szpitala. Szpital ten wybudował późniejszy proboszcz tej parafii ks. Teofil Schöneich (1833-1922). Schweter wspomina, że na starość ksiądz ten przeniósł się do Barda. Po jego śmierci ciało zostało pochowane w Zaborze⁶⁰⁶. Rekolekcje dla 40 boromeuszek przeprowadził Schweter w Jastrzębiu Zdroju. Odbyły się one w dniach od 20 do 25 X 1924 r. Schweter wygłosił do nich 18 konferencji rekolekcyjnych, a do spowiedzi przystąpiło 40 sióstr⁶⁰⁷.

Rekolekcje dla ss. boromeuszek w Świebodzinie przeprowadził Schweter w dniach od 27 VII do 2 VIII 1926 r. Wygłosił dla nich 22 konferencje, a do spowiedzi przystąpiło 58 sióstr⁶⁰⁸.

W Święciechowie koło Reska przeprowadził Schweter rekolekcje w klasztorze ss. boromeuszek⁶⁰⁹. Nie jest znana ich dokładana data. Z zapisków Schwetera wynika, że do Święciechowa wyjechał on 1 VII 1929 r. W rekolekcjach wzięły udział 33 siostry boromeuszki⁶¹⁰. W dniach od 1 do 7 IX 1929 roku prowadził Schweter rekolekcje dla ss. boromeuszek w Trzebnicy. W tych rekolekcjach wzięły udział 62 siostry. Schweter w głoszonych konferencjach starał się ukazać siostrom apostołski aspekt ich powołania. Mówił im, że cokolwiek czynią, zwłaszcza poprzez dzieła charytatywne, zawsze winny pamiętać o apostołskim wymiarze ich powołania. Jako wzór do naśladowania ukazywał im postać ich założycielki. Zaś jako wzór współczesnych im postaw gorliwości apostołskiej, wskazywał na ich współsiostry posługujące w Palestynie i Egipcie⁶¹¹.

We Wrocławiu, w Pracach Widawskich, w klasztorze ss. boromeuszek przeprowadził Schweter rekolekcje dla 58 sióstr z tego zgromadzenia. Odbyły się one w dniach od 6 do 12 VI 1940 r.⁶¹². W klasztorze ss. boromeuszek w Jordanowie koło Świebodzina prowadził Schweter dla ss. z tego zgromadzenia rekolekcje w dniach od 5 do 11 VII 1940 r. Tematem rozważań rekolekcyjnych była osoba Jezusa Chrystus, który człowiekowi w drodze do świętości podarowuje światło, moc i pokój⁶¹³.

Pod koniec listopada 1943 r. pojechał Schweter do Trzebnicy na zaproszenie ówczesnej przełożonej generalnej boromeuszek. Pojechał tam, aby przeprowadzić kwerendę archiwum ich zgromadzenia, zbierał bowiem materiały do przygotowywanej przez siebie historii zgromadzenia ss. boromeuszek. Obok tego były jeszcze dwa inne zadania. A mianowicie wygłosił on rekolekcje dla ss. boromeuszek, które przyjechały z różnych klasztorów prowincji a na zakończenie pobytu przeprowadził dzień skupienia

⁶⁰⁶ Tamże, s. 220.

⁶⁰⁷ Tamże, s. 221; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁶⁰⁸ Tamże, s. 53; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 8.

⁶⁰⁹ Chodzi o klasztor St. Aloysius-Stift – założony w 1857 r. w Święciechowie przez Ludolpha von Beckedorffa (†1858), podległy biskupom wrocławskim, pierwszy na Pomorzu Zachodnim żeński klasztor katolicki od czasu reformacji i drugi, po kaplicy na Zamku Księżąt Pomorskich w Szczecinie w II poł. XIX w. najważniejszy ośrodek życia religijnego katolików w Prusach, a następnie w Niemczech. *Klasztor St. Aloysiusstift*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Klasztor_St._Aloysiusstift (sprawdzono 3.10.22.).

⁶¹⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 257.

⁶¹¹ Tamże, s. 258.

⁶¹² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 575.

⁶¹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 315.

również dla sióstr, które na stałe mieszkały w klasztorze w Trzebnicy. Dzień skupienia był przygotowaniem do dobrego przeżycia Bożego Narodzenia⁶¹⁴.

W Sierakowie Śląskim w powiecie lublinieckim głosił Schweter rekolekcje dla 8 ss. boromeuszek. Uczynił to w dniach od 5 do 11 III 1944 r. Wygłosił do nich 22 konferencje. W tym samym czasie przeprowadził również rekolekcje w tamtejszym kościele parafialnym św. Piotra i Pawła zatytułowane: *tydzień religijny*⁶¹⁵. Kolejne rekolekcje dla ss. boromeuszek prowadził Schweter w Żmigrodzie. Uczestniczyło w nich 11 sióstr, a rekolekjonista wygłosił 18 konferencji. Trwały one od 11 do 17 IV 1944 r. Podczas tych rekolekcji Schweter znalazł jeszcze czas, aby pomagać proboszczowi w miejscowym duszpasterstwie⁶¹⁶.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Schweter w miarę możliwości i sił fizycznych nadal angażował się czynnie w pracę rekolekcyjną. Na głoszenie konferencji w języku niemieckim, odnosiło się to również do rekolekcji zamkniętych, musiał on uzyskać za każdym razem pozwolenie władz polskich. Pozwolenie takie łatwiej uzyskiwał on, gdy chodziło o rekolekcje zamknięte. W Kamieńcu Ząbkowickim głosił rekolekcje dla ss. boromeuszek w dniach od 3 do 7 VI 1946 r. Wygłosił wtedy 11 konferencji dla 50 uczestniczek rekolekcji. Do spowiedzi przystąpiło zaś 98 sióstr⁶¹⁷.

Na początku 1947 r. Schweter podupadł na zdrowiu. Przyczyną tego były jego piesze wędrówki z Barda do Brzeźnicy. Szedł tam, aby posługiwać ss. jadwiżankom, nie bacząc na warunki pogodowe. Po skutecznej kuracji pozostał mu jednak pewien problem, musiał bowiem posługiwać się laską, tak na ulicy jak i w kościele. W takim stanie zdrowia, mając już skończone 73 lata życia przyjął zaproszenie, aby poprowadzić rekolekcje dla ss. boromeuszek w Sierakowie Śląskim. Siostry te, po wkroczeniu wojsk rosyjskich pozostały bez kapelana. Nie opuściły bowiem swych podopiecznych, starych i schorowanych ludzi. Najświętszy Sakrament podawały chorym i sobie, dopóki znajdował się on w tabernakulum. Sowietci nie uczynili im żadnej krzywdy, a nawet zwrócili im szpital, który był ich własnością a został zarekwirowany przez niemieckie władze nazistowskie. Siostry czerpały siłę z modlitwy i zawierzeniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi⁶¹⁸. Schweter przeprowadził dla nich rekolekcje od 7 do 13 IV 1947 r. Uczestniczek było 16 i wysłuchały one 23 medytacji rekolekcyjnych⁶¹⁹. W sierpniu tegoż roku ponownie poprowadził on rekolekcje dla ss. boromeuszek, tym razem w pobliskim Złotym Stoku. Odbłyły się one od 25 do 20 VIII 1947 r. Uczestniczyło w nich 13 sióstr⁶²⁰. Od 27 do 31 X 1947 r. głosił Schweter rekolekcje dla 29 boromeuszek w Ząbkowicach Śl. Wszystkie siostry przystąpiły do spowiedzi. Wygłosił dla nich 14 konferencji rekolekcyjnych⁶²¹.

⁶¹⁴ Tamże, s. 322.

⁶¹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 226.

⁶¹⁶ Tamże, s. 226; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329.

⁶¹⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 855; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁶¹⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 342.

⁶¹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 872; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 231.

⁶²⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 879.

⁶²¹ Tamże, s. 881.

Poza rekolekcjami, w ścisłym tego słowa znaczeniu, Schweter prowadził dla ss. boromeuszek konferencje w ramach tzw. dni skupienia, które jak już to powiedziane zostało wyżej, były rekolekcjami w miniaturze. Dwa takie dni skupienia, z konferencjami i spowiedzią podprowadził Schweter dla tych sióstr w Katowicach-Wielowcu 15 IV i 28 IV 1909 r.⁶²².

Nie zostały ustalone terminy ani ilość konferencji, które wygłosił Schweter dla boromeuszek w Gliwicach. Wspominał on tylko, że głosił takowe zapewne w ramach ich dni skupienia⁶²³.

Schweter poprowadził dzień skupienia z wygłoszonymi paroma konferencjami dla ss. boromeuszek, które mieszkaly i pracowały na co dzień w klasztorze w Trzebnicy. Celem tych konferencji było przygotowanie sióstr do Bożego Narodzenia.

4.3.3.2. Dla sióstr Dobrego Pasterza

Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia Dobrego Pasterza – siostry Dobrego Pasterza⁶²⁴ z domem macierzystym w Münster w 1909 r. posiadało na terenie diecezji wrocławskiej 5 klasztorów, w tym dom nowicjatu w Świętej Katarzynie koło Wrocławia⁶²⁵. Pierwszy raz został zaproszony Schweter do poprowadzenia rekolekcji dla tych sióstr, w ich klasztorze w Świętej Katarzynie w dniach od 16 do 21 X 1909 r.⁶²⁶.

Na następne rekolekcje dla ss. Dobrego Pasterza pojechał Schweter do ich klasztoru w Bytomiu. Kuratorem tej wspólnoty był ówczesnie znany i szanowany na Śląsku proboszcz parafii Trójcy Świętej w Bytomiu – ks. prałat Reinhold Schirmeisen (ur. 1842). Schweter uważał go za najwybitniejszego górnośląskiego proboszcza. Wspominał on, że ks. Reinhold podczas swej przeszło 43 letniej posługi w Bytomiu tylko jedną noc spędził poza swoją parafią, gdy pojechał na pogrzeb swej siostry⁶²⁷. Czas rekolekcji był związany ze wspomnieniem liturgicznym św. Marii Magdaleny. Dlatego były one pomyślane tak, aby zakończyły się w jej święto tj. 22 lipca. Trwały one od 17 do 22 VII 1910 r. Wzięło w nich udział 155 sióstr zakonnych. Schweter wspominał, że był ujęty modlitewną i pełną wzajemnej życzliwości atmosferą, która panowała w klasztorze. Ta zaś powodowała, że podczas rekolekcji wielokrotnie wzruszał się do łez⁶²⁸.

Rekolekcje dla tych sióstr poprowadził on rok później. Odbyły się one w Bytomiu w dniach od 15 do 21 XI 1911 r. Tym razem w rekolekcjach wzięło udział 39 sióstr⁶²⁹. W tym samym roku w klasztorze ss. Dobrego Pasterza we Wrocławiu prowadził

⁶²² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 183.

⁶²³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 193.

⁶²⁴ *Congregatio Filiarum BMV a Caritate Boni Pastoris (RGS), Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia Dobrego Pasterza lub Siostry Matki Bożej Miłosierdzia Dobrego Pasterza* dalej: ss. Dobrego Pasterza. Żeńskie zgromadzenie zakonne założone we Francji w 1835 r. przez św. Marię Euphrasię Pelletier (1796-1868). Cel ich działalności jest troska o zagubione duchowo i moralnie dziewczęta i kobiety. *Schwestern vom Guten Hirten*, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Schwestern_vom_Guten_Hirten (sprawdzono 14.07.2018.).

⁶²⁵ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1909*, s. 130-131.

⁶²⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 193.

⁶²⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150.

⁶²⁸ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 211.

⁶²⁹ Tamże, s. 240.

Schweter rekolekcje dla tego zgromadzenia zakonnego. Odbyły się one w dniach od 10 do 18 XII 1911 r.⁶³⁰.

Ponowne rekolekcje w klasztorze Dobrego Pasterza w Bytomiu dla 150 sióstr tegoż zgromadzenia poprowadził Schweter w dniach od 16 do 21 VII 1913 r. Wiele łask, które doświadczyły uczestniczki tych rekolekcji, Schweter przypisywał wstawiennictwu św. Marii Magdaleny⁶³¹.

W klasztorze w Świętej Katarzynie Schweter poprowadził dla ss. Dobrego Pasterza dwie serie następujących po sobie rekolekcji. Odbyły się one w dniach od 14 do 22 IX i od 22 do 27 IX 1917 r.⁶³². Przełożona wspólnoty w liście, w którym zapraszała Schwetera na rekolekcje napisała też: *Niech nas Ojciec nie oszczędza rozważaniami o piekle*. Schweter w swej delikatności, odczytał to jako prośbę, aby nie wzbudzać u sióstr strachu przed piekłem. Dlatego od przeczytania tego listu podjął on decyzję, że podczas rozważań rekolekcyjnych dla sióstr zakonnych, będzie nadal podejmował temat czyśćca jako *locus termentorum*⁶³³. Ponownie na rekolekcje do Świętej Katarzyny zawiązał Schweter dwa miesiące później. Tym razem trwały one od 14 do 20 XI 1917 r. Uczestniczyły w nich 43 siostry⁶³⁴.

Schweter polubił posługiwanie rekolekcyjne w klasztorze Dobrego Pasterza w Bytomiu. Nazywał go: *jedną z moich najbardziej ulubionych winnic*⁶³⁵. Kolejne rekolekcje w tym klasztorze głosił on dla 40 sióstr w dniach od 4 do 11 VIII 1919 r. Podczas 7 dni rekolekcji wygłosił on 27 konferencji⁶³⁶.

W domu macierzystym ss. Dobrego Pasterza w Münster przeprowadził Schweter, jedną po drugiej, dwie serie konferencji dla tych sióstr⁶³⁷. Odbyły się one w dniach od 12 do 16 III 1920 r. W pierwszych rekolekcjach uczestniczyło 80 sióstr, do których wygłosił on 11 konferencji. Druga seria odbyła się od 16 do 21 III 1920 r. Tym razem wygłosił on 15 konferencji do 60 uczestniczek rekolekcji. Wg zapisów kronikarskich, za każdym razem wszystkie uczestniczki tych spotkań przystąpiły do spowiedzi⁶³⁸.

Na początku 1922 r. ponownie poprowadził Schweter rekolekcje dla tych sióstr w Bytomiu. Uczestniczyło w nich 200 sióstr. A odbyły się one w dniach od 15 do 21 I 1922 r.⁶³⁹.

Kolejne dwie serie rekolekcji poprowadził on dla ss. Dobrego Pasterza w Berlinie. Łącznie trwały one od 24 VIII do 5 IX 1925 r. W każdej z nich uczestniczyło po 43

⁶³⁰ Tamże, s. 241.

⁶³¹ Kronikarz klasztoru zanotował datę 17-21 VII 1913 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 288. Schweter podał datę 16-22 VII 1913 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 159.

⁶³² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 401.

⁶³³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

⁶³⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 407.

⁶³⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179.

⁶³⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 9; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 482 i 517.

⁶³⁷ Schweter w ten sposób skomentował te rekolekcje: *Chociaż nie były to rekolekcje w pełnym znaczeniu tego słowa, lecz tylko ascetyczno-aktualne wykłady dla dwóch oddziałów sióstr, to jednak uzyskałem takie same wewnętrzne zadowolenie, jak przy rekolekcjach*. Por. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185.

⁶³⁸ Tamże, s. 534; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15 i 16.

⁶³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 199.

siostry. Podczas tych rekolekcji Schweter przeżywał swój srebrny jubileusz ślubów zakonnych, który przypadł w czwartek 3 IX 1925 r.⁶⁴⁰.

Nie jest znana dokładna data dwóch kolejnych serii rekolekcji dla ss. Dobrego Pasterza w Bytomiu. Schweter zaznaczył tylko, że odbyły się one w XI 1929 r. Przy okazji tych rekolekcji opisał kolejny raz stan swej duszy, gdy posługiwał w klasztorze Dobrego Pasterza w Bytomiu. Pisał: *...o trawiącym jego wewnątrz ogniu*, który powodował, że za św. Janem Bosko, miał ochotę modlić się, wołając do Boga: *Daj mi duszę, resztę zabierz*⁶⁴¹.

We Wrocławiu poprowadził on triduum dla 400 sióstr tego zgromadzenia w czasie od 25 do 27 III 1930 r.⁶⁴². Ostatnie rekolekcje dla sióstr z tego zgromadzenia, o których wspominał Schweter odbyły się w Świętej Katarzynie. Były to dwie serie ćwiczeń duchowych, które łącznie trwały od 6 do 21 XI 1937 r.⁶⁴³. Z dostępnych źródeł wynika, że w latach 1909-1937 poprowadził on dla tych sióstr 19 razy rekolekcje. Nie jest wiadome, dlaczego nie czynił on tego po 1937 roku.

4.3.3.3. Dla sióstr elżbietanek cieszyńskich, OSE

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety III Zakonu Regularnego św. Franciszka – elżbietanki cieszyńskie, zwane też elżbietankami czarnymi (OSE)⁶⁴⁴, założyły swój pierwszy klasztor we Wrocławiu w 1736 r. Charyzmatem sióstr jest opieka nad chorymi i potrzebującymi. Schweter posługiwał temu zgromadzeniu w latach 1906-1920. W tym czasie przeprowadził dla nich 13 serii rekolekcji⁶⁴⁵, z których udało się ustalić dokładne daty 10 serii rekolekcyjnych. W 1906 roku ss. elżbietanki czarne na terenie diecezji wrocławskiej posiadały 6 klasztorów. W pruskiej jej części mieściło się 4 z nich. We Wrocławiu dwa klasztory, w Ziębicach i Małkowicach k. Kątów Wrocławskich po jednym⁶⁴⁶ oraz w części austriackiej znajdowały się kolejne dwa. Po jednym w Cieszynie i Jabłonkowie⁶⁴⁷. Specyfiką tego zakonu w czasach Schwetera było to, że miał on charakter klauzurowy. Klauzura obejmowała również szpitale dla kobiet, które siostry prowadziły. Później to się zmieniło i siostry elżbietanki czarne zaczęły przyjmować również mężczyzn. Duch franciszkański, który panował w ich klasztorach tak spodobał się Schweterowi, że bez wahania wskazał to zgromadzenie zakonne pewnej swojej penitencie, która do niego wstąpiła. Nosila ona imię Klementia⁶⁴⁸.

⁶⁴⁰ Tamże, s. 229 i 322.

⁶⁴¹ Tamże, s. 259.

⁶⁴² Tamże, s. 265.

⁶⁴³ Tamże, s. 302.

⁶⁴⁴ *Elżbietanki Cieszyńskie (elżbietanki czarne) – Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka*. Założone w 1622 r. w Aachen przez Apolonie Radermecher. Zadaniem sióstr jest spełnianie uczynków miłosierdzia, opieka nad chorymi. Do 1963 r. jako zgromadzenie klauzurowe, a obecnie czynne. W Polsce od 1754 r. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 109.

⁶⁴⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

⁶⁴⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1907, dz. cyt., s. 347.

⁶⁴⁷ Tamże, s. 363-364.

⁶⁴⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

Pierwsze rekolekcje w klasztorze tych sióstr w Ziębicach, które poprowadził Schweter, odbyły się dla kandydatek do tego zgromadzenie, z udziałem niektórych sióstr i nowicjuszek. Trwały one od 3 do 7 VI 1906 r.⁶⁴⁹.

Dla nowicjuszek elżbietanek czarnych prowadził Schweter rekolekcje w Ziębicach dniach od 7 do 10 X 1909 r.⁶⁵⁰. Rekolekcje dla sióstr elżbietanek cieszyńskich przeprowadził Schweter w dniach od 8 do 13 XI 1909 r. Wygłosił wtedy 18 konferencji dla ich uczestniczek⁶⁵¹.

Ponownie odwiedził ich klasztor w Ziębicach, prowadząc tam rekolekcje w dniach od 18 do 22 XI 1912 r.⁶⁵².

Dwa lata później, w dniach od 19 do 22 VII 1914 r. poprowadził on rekolekcje dla tych elżbietanek również w ziębickim klasztorze⁶⁵³.

Następna seria rekolekcji poprowadzona przez Schwetera trwała od 29 IX do 2 X 1915 r.⁶⁵⁴. Jeszcze w tym samym miesiącu tj. od 18 do 23 X 1915 r. poprowadził on ponownie rekolekcje dla tych sióstr w Ziębicach. Uczestniczyło w nich 20 sióstr, którym wygłosił on 18 kazań rekolekcyjnych⁶⁵⁵.

Od 13 do 18 XI 1916 r. poprowadził Schweter rekolekcje w Ziębicach. Wzięło w nich udział 30 sióstr⁶⁵⁶.

Rekolekcje, podczas których Schweter wygłosił 17 kazań odbyły się ponownie w Ziębicach w dniach od 24 do 29 V 1919 r.⁶⁵⁷.

Ostatnie z rekolekcji, które poprowadził Schweter dla ss. elżbietanek cieszyńskich, odbyły się w Ziębicach od 10 do 14 VII 1920 r. Uczestniczyło w nich 26 sióstr, a on wygłosił im 17 nauk rekolekcyjnych⁶⁵⁸.

4.3.3.4. Dla szarych sióstr św. Elżbiety, CSSE

Działalność rekolekcyjna Schwetera dla Zgromadzenia Szarych Sióstr św. Elżbiety (CSSE) – dalej ss. elżbietanek, obejmuje lata 1906-1945. Zgromadzenie to, o charytatywnym charyzmacie powstało 27 IX 1942 r. w Nysie na terenie diecezji wrocławskiej. Było ono odpowiedzią Boga i Kościoła katolickiego na trudną sytuację społeczną ludzi tamtych czasów. Dynamicznie się ono rozrastało. Schweter rozpoczął swoją posługę dla ss. elżbietanek po 65 latach od jego postania. Wtedy zgromadzenie szarych sióstr św. Elżbiety posiadało na terenie diecezji wrocławskiej już 169 klasztorów. Przez wiele lat kuratorem zgromadzenia, którego dom macierzysty mieścił się we Wrocławiu, był Karl Augustin (1847-1919)⁶⁵⁹, który w latach 1910-1919 był biskupem pomocniczym we Wrocławiu. Z tym zgromadzeniem zakonnym był Schweter najbardziej zżyty. Tak pisał o tym w swej autobiografii: *Już od moich młodzieńczych lat*

⁶⁴⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 118.

⁶⁵⁰ Tamże, s. 192.

⁶⁵¹ Tamże, s. 194; por także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

⁶⁵² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 264.

⁶⁵³ Tamże, s. 324.

⁶⁵⁴ Tamże, s. 349.

⁶⁵⁵ Tamże, s. 350.

⁶⁵⁶ Tamże, s. 376.

⁶⁵⁷ Tamże, s. 472.

⁶⁵⁸ Tamże, s. 570; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁶⁵⁹ *Schematismus des Bistums Breslau...*, 1906, dz. cyt., s. 136-144.

było mi to stowarzyszenie bardzo bliskie. Szare siostry budowały mnie już od dziecka, ponieważ w Prudniku poznałem wiele świątobliwych sióstr. Szare siostry pielęgnowały, aż do śmierci moich rodziców. Ja czuję się w ich klasztorach, jak w domu. Można przypuszczać, że jego emocjonalne związanie z tymi siostrami było jednym z głównych motywów, który sprawiły, że właśnie dla tego zgromadzenia zakonnego przeprowadził on najwięcej rekolekcji, bo co najmniej 64 serie⁶⁶⁰. Na podstawie dostępnych źródeł możliwe było ustalenie 52 miejsc, w których te rekolekcje się odbyły i ich dokładne daty. Możliwe było również częściowe sprecyzowanie dat i miejsc, w których wygłosił Schweter konferencje dla tych sióstr, w ramach ich dni skupienia. Poniżej zostały omówione te rekolekcje i dni skupienia. Uczynione to zostało w takim zakresie, na jaki pozwalają źródła historyczne i w układzie chronologicznym. Zasadniczo rekolekcje te odbywały się w ich klasztorach.

Pierwszą serię rekolekcji dla ss. elżbietanek poprowadził on w Głubczycach. Trwały one od 12 do 17 V 1907 r. W rekolekcjach tych wzięło udział 38 ss. elżbietanek, a Schweter wygłosił do nich 18 konferencji⁶⁶¹.

W roku następnym poprowadził Schweter 3 serie rekolekcji dla nich. Pierwsza z nich odbył się również w Głubczycach, od 31 V do 5 VI 1908 r.⁶⁶². Następne dwie odbyły się w Świdnicy-Kraszowicach. Pierwsza w dniach od 20-25 VII 1908 r. Druga zaś w dniach od 27 VII do 1 VIII 1908 r. W każdej z tych serii wzięło udział po 98 sióstr⁶⁶³.

W Nysie, miejscu powstania zgromadzenia, poprowadził Schweter rekolekcje w dniach od 22 do 28 X 1909 r.⁶⁶⁴. Odbywały się one w elżbietańskiej infirmerii. Uczestniczyło w nich 105 elżbietanek. Schweter pozostał pod ogromnym wrażeniem miłości, cierpliwości i dobroci, którą okazywały siostry opiekujące się chorymi elżbietankami. To zdumienie wyraził następującymi słowami: *Szczęśliwa i błogosławiona jest ta wspólnota, w której tak troskliwie opiekują się swoimi chorymi siostrami*⁶⁶⁵.

Ponownie do Głubczyc zawitał Schweter na rekolekcje dla ss. elżbietanek, które trwały od 8 do 13 V 1910 r.⁶⁶⁶. W tym samym roku prowadził też rekolekcje dla tych sióstr we Wrocławiu od 8 do 16 VI 1910 r.⁶⁶⁷. Kolejne rekolekcje dla nich odbyły się w Katowicach od 25 do 30 VII 1910 r.⁶⁶⁸. Dwie serie rekolekcji dla ss. elżbietanek poprowadził on, jedną po drugiej w Świdnicy-Kraszowicach. Pierwsza z nich trwała od 8 do 13 VIII 1910 r. Druga zaś od 15 do 20 VIII 1910 r.⁶⁶⁹. W dniach od 20 do 27 X 1910 r. głosił Schweter rekolekcje dla tychże sióstr w ich pierwszym klasztorze, który określił on: *rodzinnym gniazdem*. W rekolekcjach tych brało udział 89 sióstr. Podczas tych rekolekcji spotkał on 83 letnią wówczas s. M. Teresę Lorenz († 1915). Była ona siódmą siostrą, która wstąpiła do zgromadzenia. Była też wieloletnią wikarią

⁶⁶⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁶¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 132-133; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁶² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 162.

⁶⁶³ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁶⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 193.

⁶⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

⁶⁶⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 207.

⁶⁶⁷ Tamże, s. 208.

⁶⁶⁸ Tamże, s. 211.

⁶⁶⁹ Tamże, s. 212.

i mistrzynią nowicjatu. Podczas rozmów z nią uzyskał Schweter wiele cennych informacji na temat początków zgromadzenia szarych sióstr św. Elżbiety⁶⁷⁰.

Następne rekolekcje dla ss. elżbietanek w Nysie odbyły się w okresie od 21 do 27 X 1913 r.⁶⁷¹.

Rok później, również w Nysie przewodniczył Schweter rekolekcjom dla tych sióstr. Trwały one od 9 do 13 VI 1914 r. W rekolekcjach tych wzięło udział 115 sióstr, które wysłuchały 16 konferencji⁶⁷². W Głubczycach głosił Schweter rekolekcje dla ss. elżbietanek od 13 do 18 VIII 1914 r.⁶⁷³.

Następne rekolekcje, dla nich poprowadził Schweter we Wrocławiu. Trwały one od 8 do 17 VIII 1915 r., a wzięły w nich udział 83 siostry. Był to wyczerpujący okres dla Schwetera. W tym samym bowiem czasie prowadził on rekolekcje dla 1200 sodalitek maryjnych w kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku. Zajęcia u ss. elżbietanek kończył on o 18⁰⁰, a w kościele na Piasku o 20⁰⁰. Ostatnie dwa dni, tych podwójnych rekolekcji były dla niego wyjątkowo intensywnym wysiłkiem. Podsumował je krótko: *Dwa ostatnie dni były zapewne szalenie bogate z powodu licznych spowiedzi, ale Pan Bóg mnie umacniał*⁶⁷⁴. Na temat następnych rekolekcji Schwetera, zapis w kronice bardzkiego klasztoru redemptorystów mówi zwięźle: *Od 30 VIII do 4 IX 1915 r. przewielebny ojciec rektor poprowadził rekolekcje dla szarych sióstr w Świdnicy – Kraszowicach*⁶⁷⁵. Kolejne rekolekcje dla ss. elżbietanek odbyły się we Wleniu. W dniach od 9 do 13 XI 1915 r.⁶⁷⁶.

Dla tego samego zgromadzenia zakonnego rekolekcje poprowadził Schweter w Nysie w dniach od 10 do 17 IV 1916 r.⁶⁷⁷. Kolejne dwie serie rekolekcji dla ss. elżbietanek poprowadził on w dwóch, odległych od siebie miastach. Pierwszą serię w dniach od 19 do 25 VII 1916 r. we Wrocławiu. Natomiast drugą serię w Gdańsku od 26 do 31 VII 1916 r. Z dat wynika, że odległość dzielące oba miasta Schweter pokonał zapewne nocnym pociągiem. Schweter na ten temat nic nie wspomina. W swoich zapiskach odnotował, że był w Gdańsku pierwszy raz. Pisał też o gorliwości tamtejszych ss. elżbietanek oraz o umiejętnym połączeniu przez nie modlitwy z pracą. Podczas tych rekolekcji, które wypadały w czasie pierwszej wojny światowej, miał pragnienie umocnienia sióstr w oddaniu się Bogu w pokoju serca poprzez modlitwę. Zachęcał je również do znoszenia wraz z ludnością cywilną trudów życia codziennego⁶⁷⁸.

Dwie serie kolejne rekolekcji dla ss. elżbietanek, jedną po drugiej, poprowadził Schweter w Dreźnie. W pierwszej serii wzięły udział 43 siostry, a w drugiej 42 siostry. Trwały one w kolejności od 23 VII do 28 VII i od 28 VII do 3 VIII 1917 r. Zdając sobie sprawę, że siostry te żyją w diasporze katolickiej Schwetera starał się poprzez rekolekcje

⁶⁷⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 216.

⁶⁷¹ Tamże, s. 297.

⁶⁷² Tamże, s. 319.

⁶⁷³ Tamże, s. 323.

⁶⁷⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 345.

⁶⁷⁵ Tamże, s. 347.

⁶⁷⁶ Tamże, s. 351.

⁶⁷⁷ Tamże, s. 365.

⁶⁷⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 371.

umocnić je w wierze i w duchu ofiarności. Uważał bowiem te dwie cnoty za najbardziej im potrzebne⁶⁷⁹.

W Dobroszycach, położonych nieopodal Oleśnicy prowadził Schweter rekolekcje dla 21 ss. elżbietanek. Wygłosił im 14 konferencji, a trwały one od 13 do 18 VIII 1918 r.⁶⁸⁰. W Bardzie odbyły się rekolekcje prowadzone przez Schwetera dla ss. elżbietanek w dniach od 23 do 7 IX 1918 r. Wygłosił on wtedy 14 konferencji dla 120 sióstr⁶⁸¹.

W Bielawie odbył się rekolekcje dla tych sióstr od 12 do 18 VIII 1919 r. Uczestniczyły w nich 32 siostry, a Schweter wygłosił tam 14 konferencji⁶⁸².

Następujące bezpośrednio po sobie dwie serie rekolekcji dla szarych sióstr odbyły się w Głubczycach. Pierwsza z nich trwała od 25 do 29 V 1920 r. Schweter wygłosił wtedy 14 kazań rekolekcyjnych dla 25 elżbietanek. Druga od 29 V do 2 VI 1920 r., w której wzięło udział 31 sióstr, a wygłoszonych było 15 konferencji⁶⁸³. W Kfnovie przeprowadził on dwie serie rekolekcji dla szarych sióstr. Pierwszą z nich w dniach od 5 do 9 VI 1920 r. Uczestniczyło w niej 24 siostry, a Schweter wygłosił 14 konferencji. Natomiast druga odbyła się bezpośrednio po pierwszej tj. od 9 do 13 VI 1920 r. Uczestniczyło w niej 26 sióstr a on wygłosił 15 konferencji⁶⁸⁴. Następujące kolejno po sobie dwie serie rekolekcji poprowadził Schweter w Nowym Jicinie na Morawach. Pierwsza z nich odbyła się od 5 do 9 VIII 1920 r. Wzięło w niej udział 15 sióstr, a konferencji było 14. Druga zaś od 9 do 13 VIII 1920 r. Schweter wygłosił wtedy 14 konferencji do 20 sióstr⁶⁸⁵.

W Świdnicy-Kraszowicach prowadził Schweter rekolekcje dla ss. elżbietanek od 18 do 22 V 1921 r.⁶⁸⁶. Schweter zmuszony do pozostania w Baborowie przez 2 miesiące, z powodu wybuchu Powstania Śląskiego, wygłosił rekolekcje ss. elżbietankom w ich klasztorach w Koźlu i w Baborowie. Nie są znane szczegóły tych rekolekcji, poza tym, że odbyły się one w okresie od 9 V do 10 VII 1921 r.⁶⁸⁷. Schweter zanotował, że siostry z Koźła opowiedziały mu, o tym jak w 1920 r. odwiedził ich klasztor nuncjusz apostolski w Polsce ks. abp Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI⁶⁸⁸. Rekolekcje dla ss. elżbietanek w Kluczborku poprowadził Schweter w dniach od 11 do 15 VII 1921 r.⁶⁸⁹. W Nysie prowadził Schweter rekolekcje dla 56 kandydatek do ss. elżbietanek w dniach od 12 do 19 X 1921 r.⁶⁹⁰.

Na zaproszenie przełożonej generalnej ss. elżbietanek, s. Marii Mercedes Rotter (1867-1944) Schweter prowadził rekolekcje dla tych sióstr we Wrocławiu od 30 VII do 5 VIII 1922 r. Uczestniczyło w nich 70 sióstr. Schweter przy okazji tych rekolekcji uczynił interesującą notatkę na temat przełożonej generalnej. Pisał tak: *Matka Mercedes*

⁶⁷⁹ Tamże, s. 397; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

⁶⁸⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 420.

⁶⁸¹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 1.

⁶⁸² Tamże, s. 8; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 481 i 514.

⁶⁸³ Tamże, s. 545; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁶⁸⁴ Tamże, s. 17; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 553; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129.

⁶⁸⁵ Tamże, s. 129; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 570; por. także, *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁶⁸⁶ Tamże, s. 26.

⁶⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 191.

⁶⁸⁸ Tamże.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ Tamże, s. 197.

była mi najbliższą z wszystkich przełożonych generalnych, które znalazłem, również z innych zgromadzeń. Znałem dokładnie jej nieprzeciętną pilność i cnotę. Ona miała też do mnie wielkie zaufanie i ciągle brała udział w rekolekcjach, na które mnie zapraszała, rok po roku. Podziwiałem jej naukowe, a mianowicie historyczne zainteresowania. Ona cieszyła się, gdy w moich konferencjach mówiłem o pierwowzorach elżbietanek, o szarych siostrach, które już odeszły do Pana. Dziękowała mi, kiedy w konferencjach poruszałem temat nadzwyczajnych, wręcz cudownych interwencji Bożych w historii ich zgromadzenia. A ja chciałem, aby te historyczne fakty były bodźcem dla szarych sióstr, w ich dążenia do świętości⁶⁹¹.

We Wrocławiu, w klasztorze św. Rafała przy obecnym Placu Strzeleckim, Schweter prowadził dla ss. elżbietanek rekolekcje od 12 do 15 VIII 1924 r. Wygłosił 14 kazań dla 30 uczestniczek rekolekcji⁶⁹².

W Mysłowicach poprowadził Schweter rekolekcje dla ss. elżbietanek w dniach od 1 do 6 VI 1925 r. Uczestniczyły w nich 32 siostry, które wysłuchały 15 nauk rekolekcyjnych Schwetera⁶⁹³.

W dniach od 5 do 10 VII 1926 r. poprowadził Schweter rekolekcje dla elżbietanek w Świdnicy-Kraszowicach. Dla zgromadzonych tam 63 sióstr Schweter wygłosił 18 nauk rekolekcyjnych⁶⁹⁴. W klasztorze ss. elżbietanek w Szklarskiej Porębie poprowadził Schweter rekolekcje dla sióstr z tego zgromadzenia w dniach o 18 do 23 X 1926 r. Uczestniczyły w nich 30 sióstr. Schweter wygłosił do nich 18 konferencji⁶⁹⁵.

W Nysie w styczniu 1927 r. prowadził Schweter rekolekcje dla kandydatek do zgromadzenia św. Elżbiety oraz dla nowicjuszek. Schweter podczas tych rekolekcji chciał umocnić w dziewczętach miłość do zgromadzenia oraz ukazać, jak cenna jest wytrwałość w powziętych postanowieniach⁶⁹⁶.

We Wrocławiu poprowadził Schweter rekolekcje dla ss. elżbietanek w kwietniu 1929 r.⁶⁹⁷.

Kolejne rekolekcje dla ss. elżbietanek poprowadził on w diasporze katolickiej, w Lubece. Katolicy stanowili zaledwie 5% populacji tego miasta. Schweter w krótkim opisie swej podróży do Lubeki przez Berlin, w którym zatrzymał się u ss. elżbietanek, podkreślił dwukrotnie, że podróżował i poruszał się po Berlinie i Lubece w habicie zakonnym. W Lubece ss. elżbietanki posługiwały od 1874 r. Schweter był przekonany, że ich owocne posługiwanie w Lubece związane było z miłością tych sióstr do Najświętszego Serca Jezusowego. Rekolekcje odbyły się w dniach od 25 do 30 V 1931 r. Uczestniczyły w nich 45 sióstr⁶⁹⁸.

W dniach od 1 do 5 X 1933 r. poprowadził Schweter rekolekcje dla ss. elżbietanek w Nysie⁶⁹⁹. We Wrocławiu dla sióstr z tego samego zgromadzenia poprowadził Schweter

⁶⁹¹ Tamże, s. 202.

⁶⁹² Tamże, s. 221; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 42; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 539.

⁶⁹³ Tamże, s. 572; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 48.

⁶⁹⁴ Tamże, s. 53; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 6.

⁶⁹⁵ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 53.

⁶⁹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 244.

⁶⁹⁷ Tamże, s. 256.

⁶⁹⁸ Tamże, s. 268.

⁶⁹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 358.

rekolekcje dniach od 17 do 23 X 1933 r.⁷⁰⁰. Kolejne rekolekcje dla elżbietanek odbyły się pod kierunkiem Schwetera w Dzierżoniowie w dniach od 12 do 17 XI 1933 r.⁷⁰¹. Dla 51 elżbietanek, które przyjechały do klasztoru macierzystego we Wrocławiu, poprowadził Schweter rekolekcje od 18 do 25 IV 1934 r.⁷⁰².

O rekolekcjach we Wrocławiu dla ss. elżbietanek w lipcu 1936 r. Schweter wspomina w kontekście ukończenia jednej ze swoich książek⁷⁰³.

Schweter poprowadził dwie serie rekolekcji dla ss. elżbietanek w ich klasztorze we Wrocławiu. Odbyły się one w czerwcu i lipcu 1938 r. Brały w nich udział w większości, siostry przygotowujące się do ślubów wieczystych. Schweter wspominał, że był zbudowany tymi siostrami. Uważał też, że w czasie, w którym siostry podejmowały tak ważną życiową decyzję, on jako rekolekcionista nie mógł poprzestać na zwyczajny przepowiadaniu słowa Bożego. Był przekonany, że powinien przemawiać z mądrością i mocą Ducha Świętego⁷⁰⁴. O rekolekcjach dla ss. elżbietanek, które prowadził Schweter w Świdnicy-Kraszowicach wspominał on w kontekście swego jubileuszu 40. rocznicy święceń kapłańskich, która przypadała dokładnie 11 VI 1938 r.⁷⁰⁵.

Wraz z rekolekcjami Schweter prowadził dla ss. elżbietanek dni skupienia, podczas których zazwyczaj wygłaszał konferencje i spowiadał siostry. Takie dni skupienia były formą rekolekcji sprowadzonych do jednego dnia. Pierwszy taki dzień skupienia, który poprowadził Schweter odbył się we Wrocławiu. Trał on do 31 XII do 1 I 1909 r.⁷⁰⁶.

Dziewięć kolejnych dni skupienia w 1939 r., dla tych sióstr odbyło się w Bardzie. Pierwszy z nich odbył się 26 V 1939 r. Ponieważ przypadał on dokładnie w 100 rocznicę kanonizacji św. Alfonsa Marii de Liguori, właśnie tej rocznicy i temu świętemu był on poświęcony⁷⁰⁷. Kolejny dzień skupienia dla nich odbył się w piątek, po oktawie Bożego Ciała tj. 16 VI 1939 r. Ze względu na przypadającą wtedy Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa konferencja Schwetera była związana z tą tajemnicą miłości Jezusa⁷⁰⁸. Kolejny dzień skupienia z tego cyklu przypadał w piątek 7 VII 1939 r.⁷⁰⁹. W środę 16 VIII 1939 r. Schweter poprowadził kolejny dzień skupienia z tej serii. Tematem jego konferencji była: *Ofiara i triumf św. Wawrzyńca*⁷¹⁰. Zaś w piątek 15 IX 1939 r., po rozpoczęciu przez Niemcy drugiej wojny światowej, Schweter podjął się rozważania tematu: *Droga Matki bolesnej na wojnie*⁷¹¹. Miesiąc później tj. 12 X 1939 r. odbył się kolejny dzień skupienia dla ss. elżbietanek. Tematem tego rozważania był cztery wielkie środki niosące pokój wg encykliki Piusa XI *Caritate Christi*⁷¹². Dwa ostatnie dni skupienia

⁷⁰⁰ Tamże, s. 361.

⁷⁰¹ Tamże, s. 363.

⁷⁰² Tamże, s. 375.

⁷⁰³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 298.

⁷⁰⁴ Tamże, s. 305.

⁷⁰⁵ Tamże, s. 307.

⁷⁰⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 172.

⁷⁰⁷ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁰⁸ Tamże.

⁷⁰⁹ Tamże.

⁷¹⁰ Tamże.

⁷¹¹ Tamże.

⁷¹² Tamże.

w 1939 r. dla elżbietanek odbyły się: 9 XI i 7 XII. Tematem ostatniego z nich był Niepokalana⁷¹³.

W Bardzie odbył się również dzień skupienia dla szarych sióstr św. Elżbiety w czwartek 22 I 1942 r. Tematem rozważania była słowa zaczerpnięte z Ewangelii św. Łuksza: *Czuwajcie i módlcie się* (Łk 21, 36)⁷¹⁴. Następnym dniem skupienia dla tych sióstr prowadził Schweter we Wrocławiu. Odbył się on po śmierci przełożonej generalnej matki Edelberty Hoffmann († 3 I 1942). Na dzień skupienia został on zaproszony przez pełniącą urząd wikarii generalnej s. Mercedes Rother († 1944). Dzień skupienia odbył się z poniedziałku na wtorek tj. z 26 na 27 I 1942 r.⁷¹⁵. Kolejny dzień skupienia dla elżbietanek odbywa się w Bardzie w czwartek 12 II 1942 r.⁷¹⁶. W Bardzie ponownie przeżyły ss. elżbietanki dzień skupienia pod kierownictwem Schwetera w poniedziałek 27 IV 1942 r.⁷¹⁷.

We wtorek 19 XI 1944 r. w Jaworze, podczas prowadzenia rekolekcji dla kobiet, w klasztorze ss. elżbietanek, przeprowadził Schweter równocześnie dzień skupienia dla tych sióstr⁷¹⁸.

Ostani dzień skupienia prowadzany przez Schwetera dla ss. elżbietanek odbył się w Dzierżoniowie 17 I 1945 r.⁷¹⁹. Łącznie przeprowadził on 17 dni skupienia dla szarych sióstr św. Elżbiety.

4.3.3.5. Dla sióstr jadwiżanek

Gdy Schweter podejmował się poprowadzenia pierwszych rekolekcji dla Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi od Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy Maryi – ss. jadwiżanek w 1907 r. miały one na terenie diecezji wrocławskiej 9 klasztorów. Dom macierzysty zgromadzenia wraz z nowicjatem mieścił się we Wrocławiu. Matką generalną była siostra Felicitas Salutz († 1914), która urząd ten pełniła w latach 1907-1914. Kuratorem zgromadzenia był ks. bp Henrich Marks († 1911), który był biskupem pomocniczym we Wrocławiu w latach 1900-1911⁷²⁰.

Na zaproszenie przełożonej generalnej zgromadzenia Schweter poprowadził pierwszy raz rekolekcje dla ss. jadwiżanek w ich domu macierzystym we Wrocławiu. Trwały one od 4 do 7 IX 1907 r. Uczestniczyło w nich 60 sióstr. Przy okazji spotkania u kard. G. Koppa (okoliczności którego Schweter nie wyjaśnił) usłyszał on od niego następujące zdanie: *Wy dajecie rekolekcje siostronom jadwiżankom. To są dobre siostry!* Sam Schweter przyznał, że doświadczył pośród nich ducha pokory, dziecięcej prostoty i radosnej, ofiarnej miłości dla biednych dzieci, którymi się one zajmowały⁷²¹. W tym samym roku poprowadził Schweter rekolekcje dla ss. jadwiżanek, tym razem w klasztorze ss. elżbietanek w Nysie. Równocześnie uczestniczyły w nich uczennice

⁷¹³ Tamże.

⁷¹⁴ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁷¹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 702.

⁷¹⁶ Tamże, s. 706; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁷¹⁷ Tamże.

⁷¹⁸ Tamże, s. 104.

⁷¹⁹ Tamże, s. 176.

⁷²⁰ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1907, dz. cyt., s. 360.

⁷²¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 139.

szkoly gospodarstwa domowego prowadzonej w Nysie przez elżbietanki⁷²². Rekolekcje te odbyły się w dniach od 18 do 23 XI 1907 r.⁷²³.

We Wrocławiu, w domu macierzystym sióstr poprowadził Schweter cztery serie rekolekcji dla nich w 1916 r. Pierwszą z nich od 24 do 29 IV 1916 r.⁷²⁴. Drugą około miesiąca później tj. od 13 do 20 V 1916 r.⁷²⁵. Trzecią, w której wzięło udział 58 sióstr, w dniach od 2 do 8 IX 1916 r.⁷²⁶. Zaś czwartą od 24 do 30 X 1916 r. W tej ostatniej wzięło udział 70 sióstr⁷²⁷.

O kolejnych rekolekcjach dla ss. jadwiżanek we Wrocławiu wspomina Schweter w swojej autobiografii. Jednak w źródłach historycznych występuje pewna niezgodność co do tego, kto te rekolekcje prowadził i kiedy dokładnie się one zakończyły. Kronikarz klasztoru redemptorystów w Bardzie odnotował, że odbyły się one w dniach od 28 IX do 5 X 1919 r., jako prowadzącego te rekolekcje podał on redemptorystę o. F. X. Franza (1864-1926), ówczesny przełożony klasztoru w Bardzie⁷²⁸. Natomiast Schweter stwierdził, że to on prowadził te rekolekcje dla jadwiżanek we Wrocławiu we wrześniu 1919 r. Nie podał jednak dokładnej ich daty. Zaznaczył, że bezpośrednio po tych rekolekcjach tj. 4 X 1919 r. wyjechał do Gdańska na *trzy prace apostolskie*. W Gdańsku zaczął rekolekcje 5 X 1919 r.⁷²⁹. W księdze większych prac apostolskich klasztoru w Bardzie odnotowane zostało, że rekolekcje dla ss. jadwiżanek we Wrocławiu prowadził Schweter od 28 IX do 5 X 1919 r. Uczestniczyło w nich 63 siostry, do których wygłosił on 18 konferencji⁷³⁰.

W roku 1922 przeprowadził Schweter dwie serie rekolekcji dla ss. jadwiżanek w ich klasztorze w Katowicach-Bogucicach. Pierwsza z nich odbyła się od 6 do 11 III 1922 r. Schwetera zaprosiła na te rekolekcje przełożona klasztoru w Bogucicach - s. Vita Ramnitz († 1947). Uczestniczyło w tych rekolekcjach 40 sióstr. Schweter wrażliwy na relacje narodowościowe w klasztorach – odnotował, że był pod wrażeniem szacunku jakim polskie siostry darzyły tę niemiecką przełożoną⁷³¹. Druga seria rekolekcji odbyła się w dniach od 24 do 29 IX 1922 r. Uczestniczyło w nich 20 ss. jadwiżanek⁷³².

W *Willi Magda* w Bardzie, czyli w drugim klasztorze tegoż zgromadzenia założonym w miejscu pielgrzymkowym⁷³³, poprowadził Schweter rekolekcje w dniach od 7 do 10 V 1947 r. Wygłosił wtedy 6 konferencji oraz poprowadził 16 medytacji na temat: *szużebnice Maryi*⁷³⁴. Ostatnie rekolekcje, które poprowadził Schweter

⁷²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146.

⁷²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 148.

⁷²⁴ Tamże, s. 366.

⁷²⁵ Tamże, s. 368.

⁷²⁶ Tamże, s. 373.

⁷²⁷ Tamże, s. 374.

⁷²⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 517.

⁷²⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179.

⁷³⁰ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 9.

⁷³¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 200.

⁷³² Tamże, s. 202.

⁷³³ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*, Wrocław 1998, tłum. Paweł Spałek, s. 411.

⁷³⁴ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 231; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 874.

dla ss. jadvizanek odbyły się w listopadzie 1949 r. w ich klasztorze – *Domu św. Józefa* w Brzeźnicy⁷³⁵ koło Barda⁷³⁶.

Równocześnie z prowadzonymi rekolekcjami dla ss. jadvizanek Schweter przyjmował ich zaproszenia do poprowadzenia dni skupienia. Wszystkie z nich odbyły się w *Domu św. Józefa* w Brzeźnicy niedaleko Barda. Znane są dokładne daty 5 takich dni skupienia, które odbyły się w latach 1941-1947. Pierwszy z nich odbył się 18 XII 1941 r. Przewodnim tematem rozważań Schwetera była myśl: *Pan blisko jest* zaczerpnięta z nauczania św. Pawła Apostoła⁷³⁷.

Kolejny taki dzień poprowadzony przez Schwetera odbył się w czwartek 5 III 1942 r., również w Brzeźnicy. Był on poświęcony św. Józefowi jako patronowi dobrej śmierci⁷³⁸.

W środę 18 XII 1946 r. Schweter przeprowadził dzień skupienia dla ss. jadvizanek w Brzeźnicy. Ten dzień skupienia był bezpośrednim przygotowaniem do Bożego Narodzenia. Dlatego jego temat: *Pan blisko jest* był powiązany ze patronką zgromadzenia św. Jadwigą Śląską i jej oczekiwaniem na Pana⁷³⁹.

Schweter w swej autobiografii zanotował, że do ss. jadvizanek do Brzeźnicy chodził pieszo zazwyczaj raz w tygodniu. Podczas takich tygodniowych dni skupienia siostry słuchały jego konferencji, spowiadały się i uczestniczyły w odprawianej przez niego mszy św. O konkretnych datach w 1947 r. wspominał on dwa razy. Pierwsza dotyczyła jego wizyty 1 I 1947 r. Wtedy 6 km trasę z Barda do Brzeźnicy pokonał on pieszo. Jak sam zaznaczył była wtedy mroźna i śnieżna zima. Druga dotyczyła niedzieli 19 I 1947 r. Tym razem był do Brzeźnicy wieziony wieczorem, otwartym wozem zaprzężonym w konie. Tę wyprawę przypłacił utratą zdrowia. Na drugi dzień, prawdopodobnie przeżył mini udar. Chociaż wrócił do zdrowia, to od tego czasu posługiwał się laską, również w kościele⁷⁴⁰.

4.3.3.6. Dla sióstr karmelitanek Boskiego Serca Jezusa

W 1917 r. Schweter jeden raz głosił rekolekcje dla Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Boskiego Serca Jezusa⁷⁴¹ – ss. karmelitanki BSJ, posiadały one na terenie diecezji wrocławskiej 4 klasztory⁷⁴². Ze szczególnym wzruszeniem przeżywał Schweter rekolekcje, które głosił dla wspólnoty s. karmelitanek BSJ w marcu 1917 r.⁷⁴³. Odbyły się one w ich klasztorze położonym w dzielnicy Pappelallee w Berlinie. Schwetera ujęły siostry niespotykaną przez niego w innych klasztorach uwagą, z jaką go słuchały. Na głoszone przez niego słowa reagowały zachwytem i odpowiadały mu uśmiechem

⁷³⁵ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi...*, dz. cyt., s. 448.

⁷³⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 358.

⁷³⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 696.

⁷³⁸ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁷³⁹ Tamże, s. 177.

⁷⁴⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 342.

⁷⁴¹ *Congregatio Sororum Carmelitarum a Divino Corde Iesu* (CDCJ), Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Boskiego Serca Jezusa. Założone zostały w 1891 r. w Niemczech przez bł. M. Teresa od św. Józefa, Annę Marię Tauscher van den Bosch (1855-1938). *Kloster und Gästehaus der Karmelittinnen des göttlichen Herzes Jesu*, <http://www.kloster-im-park.de/index.php?page=1> (sprawdzono 23.05.2018.).

⁷⁴² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1917, dz. cyt., s. 181.

⁷⁴³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 389.

i poczuciem szczęścia. Rekolekcjonista, jak sam to podkreślił, odnajdywał w nich głębokie życie wewnętrzne, umiłowanie ubóstwa i prostoty oraz gorliwość w służeniu biednym i opuszczonym dzieciom, którymi się opiekowały. Żałował, że z powodu sporej ilości innych zajęć nie był w stanie przyjąć kolejnych rekolekcji dla tych sióstr⁷⁴⁴.

4.3.3.7. Dla sióstr magdalenek

Pierwszy raz Schweter głosił rekolekcje dla sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Św. Magdaleny od Pokuty⁷⁴⁵ w 1915 r. Posiadały one wtedy jeden klasztor na terenie diecezji wrocławskiej. Znajdował się on w Lubaniu Śląskim. Przełożoną tej wspólnoty była s. Antonia Bluderto. Wspólnota liczyła 40 sióstr. W tym 26 siostry, które należały do tzw. pierwszego chóru; 8 sióstr do chóru drugiego i 6 sióstr nowicjuszek. Kuratorem klasztoru był proboszcz tamtejszej parafii ks. Franz Buchali (ur. 1867)⁷⁴⁶.

Pierwsze rekolekcje, które przeprowadził Schweter dla tej wspólnoty odbyły się w dniach od 18 do 23 I 1915 r. w Lubaniu Śląskim⁷⁴⁷. Na prośbę byłej przełożonej tej wspólnoty Schweter podczas konferencji położył szczególny nacisk na wierność w małych rzeczach. W następnych rekolekcjach dla sióstr zakonnych ten temat był stale obecny w jego konferencjach⁷⁴⁸.

Kolejne rekolekcje dla ss. magdalenek poprowadził Schweter w dniach od 16 do 23 I 1929 r. Odbyły się one również w Lubaniu Śląskim⁷⁴⁹.

4.3.3.8. Dla sióstr marianek

Zgromadzeniem zakonnym żeńskim, z którym Schweter związał się szczególnie blisko były Siostry Maryi Niepokalanej⁷⁵⁰. W 1911 r., w którym głosił dla nich pierwsze rekolekcje, posiadały one na terenie diecezji wrocławskiej 34 klasztory. Ich dom macierzysty, w którym mieścił się również nowicjat, znajdował się we Wrocławiu. Kuratorem zgromadzenia był ks. Alois Sambale († 1914) natomiast przełożoną generalną od 1906 r. s. Cäcylia Golly (ur. 1866)⁷⁵¹. Według informacji podanych przez Schwetera wygłosił on 57 serii rekolekcji dla tego zgromadzenia⁷⁵². Przygotowując niniejsze opracowanie, udało się ustalić dokładne lub orientacyjne daty i miejsca 40 serii tych rekolekcji.

⁷⁴⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

⁷⁴⁵ *Congregatio Sororum Sanctae Mariae Magdalene de Paenitentia* (CSMM), Zgromadzenie Sióstr Świętej Marii Magdaleny od Pokuty. Kongregacja powstała w XIII w. w Marsylii, założona przez o. Jana Tisseranda. Siostry podjęły posługę wobec kobiet zagrożonych moralnie. A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 113.

⁷⁴⁶ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1915, dz. cyt., s. 149.

⁷⁴⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 339.

⁷⁴⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 229.

⁷⁴⁹ Tamże, s. 254.

⁷⁵⁰ *Congregatio Sororum Mariae Immaculatae* (SMI), *Siostry Maryi Niepokalanej*, dalej: ss. marianki. Założone we Wrocławiu w 1854 r. przez Sługę Bożego Johannes Schneider (1824-1876). Celem zgromadzenia jest pomoc dziewczętom i kobietom moralnie zagrożonym, ubogim i opuszczonym. A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 117.

⁷⁵¹ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 2000, T. I, tłum. s. Dominika Kleinert, s. 385; por. także *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1907, dz. cyt., s. 361-362.

⁷⁵² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153. W innym miejscu swej autobiografii podaje on liczbę 55 rekolekcji wygłoszonych dla tych sióstr. Por. tamże, s. 353.

Pierwsze z nich głosił w ich klasztorze w Berlinie przy Michaelkirchplatz. Odbyły się one w dniach od 6 do 11 XI 1911 r. W Berlinie gościła Schwetera s. Clotylda Mende (ur. 1870), późniejsza przełożona generalna tegoż zgromadzenia⁷⁵³.

Również w Berlinie odbyły się rekolekcje dla ss. marianek rok później. W dniach od 4 do 9 XI 1912 r.⁷⁵⁴.

W ich nyskim klasztorze poprowadził Schweter rekolekcje od 21 do 25 IX 1914 r.⁷⁵⁵.

W 1922 r. prowadził Schweter dwa razy rekolekcje dla ss. marianek w ich domu macierzystym we Wrocławiu. Schweter nie podaje dokładnej daty tych rekolekcji, ale z kontekstu jego wypowiedzi i zwyczaju polegającego na tym, że trwały one zazwyczaj 5 dni, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że odbyły się one w dniach od 29 III do 2 IV 1922 r. Uczestniczyło w nich 64 siostry w tym 24 nowicjuszek⁷⁵⁶. Pięć dni później poprowadził Schweter ponownie rekolekcje dla ss. marianek we Wrocławiu. Odbyły się one od 7 do 12 IV 1922 r. Wzięły w nich udział 62 siostry⁷⁵⁷.

Rekolekcje we Wrocławiu poprowadził Schweter od 15 do 21 IV 1925 r. Wzięło w nich udział 98 ss. marianek, dla których wygłosił on 17 konferencji⁷⁵⁸. W tym samym roku przeprowadził on jeszcze dwa razy rekolekcje dla tych sióstr. Ponownie we Wrocławiu w dniach od 23 do 28 IV 1925 r. Tym razem wygłosił 18 konferencji dla 76 sióstr⁷⁵⁹. W połowie roku tj. od 14 do 19 VI 1925 r. w Nysie poprowadził on rekolekcje dla 63 ss. marianek, którym wygłosił 18 konferencji⁷⁶⁰.

Nie podał Schweter dokładnej daty prowadzonych przez siebie rekolekcji dla 30 ss. marianek w Zinnowitz nad Bałtykiem. Odnosząc się do tych rekolekcji zaznaczył, że dzięki nim poznał on bpa Józefa Kesslera († 1933) z Tyraspoła, który, przebywając na wygnaniu z powodu bolszewizmu, korzystał z gościnności sióstr marianek w ich klasztorze w Zinnowitz⁷⁶¹.

Na rekolekcjach w Raciborzu na początku stycznia 1927 r. zgromadziło się 55 ss. marianek. Nie jest znana dokładna data tych rekolekcji⁷⁶². Również nie jest znana dokładna data rekolekcji, które przeprowadził Schweter dla sióstr przełożonych klasztorów marianek. Wiadomo, że odbyły się one w 1927 r.⁷⁶³.

W roku następnym przeprowadził Schweter 3 serie rekolekcji dla ss. marianek w Branicach. Nie znane są konkretne daty tych rekolekcji. Odbyły się one w listopadzie i na początku grudnia 1928 r. Ksiądz Prałat Natan w 1926 r. wybudował w Branicach specjalny dom rekolekcyjny pod wezwaniem św. Józefa. Rekolekcje, które prowadził Schweter odbyły się w tym ośrodku⁷⁶⁴.

⁷⁵³ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 240.

⁷⁵⁴ Tamże, s. 263.

⁷⁵⁵ Tamże, s. 331.

⁷⁵⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 201.

⁷⁵⁷ Tamże.

⁷⁵⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 47.

⁷⁵⁹ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572.

⁷⁶⁰ Tamże, s. 573.

⁷⁶¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 235.

⁷⁶² Tamże, s. 244.

⁷⁶³ Odbyły się one po przeniesieniu Schwetera do Wrocławia, tj. pomiędzy 28 IV a XII 1927 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248.

⁷⁶⁴ Tamże, s. 252.

W Nysie przeprowadził Schweter rekolekcje dla 67 ss. marianek w kwietniu 1929 r.⁷⁶⁵.

Następna data rekolekcji w Nysie dla nich nie jest dokładnie znana. Z wypowiedzi Schwetera wynika, że odbyły się one w końcu sierpnia 1930 r.⁷⁶⁶.

We Wrocławiu w domu macierzystym zgromadzenia odbyły się rekolekcje prowadzone przez Schwetera. Trwały one od 29 VIII do 6 IX 1933 r.⁷⁶⁷.

Następne odbyły się pod kierunkiem Schwetera w Raciborzu w dniach od 2 do 8 I 1934 r., dla 65 ss. marianek. Pozostały one w jego pamięci, z powodu pewnego epizodu. Pod koniec rekolekcji jedna z sióstr podała Schweterowi mały liścik, w którym napisała: *Przewielebny Ojcze! Brałam już w wielu rekolekcjach udział, również prowadzonych przez wielkich mówców. Lecz nigdy nie byłam tak ujęta i przejęta, jak podczas tych rekolekcji. Niech Pan Bóg nagrodi ojcu teraz i w przyszłości ten trud apostolski. Modłę się o to serdecznie i ojca o modlitwę proszę, abym była i została prawdziwą oblubienicą Zbawiciela!*⁷⁶⁸. W tym samym roku w Nysie poprowadził Schweter rekolekcje dla 61 ss. marianek od 17 do 22 III 1934 r.⁷⁶⁹. Od 30 VIII do 7 IX 1934 r. odbyły się pod przewodnictwem Schwetera rekolekcje dla ss. marianek we Wrocławiu⁷⁷⁰.

Dwie serie rekolekcji dla ss. marianek poprowadził Schweter w Berlinie w 1935 r. Pierwsza z nich odbyła się od 13 do 17 II 1935 r. w klasztorze sióstr przy Ackerstraße. Uczestniczyły w nich 34 siostry. Natomiast druga seria odbyła się w dniach od 19 do 26 II 1935 r. W tej serii wzięło udział 36 sióstr⁷⁷¹. Schweter głosił również rekolekcje dla ss. marianek we Wrocławiu od 29 VIII do 6 IX 1935 r. Podczas tych ćwiczeń duchowych wygłosił on 27 konferencji do 32 uczestniczek⁷⁷².

Jesienią 1938 r. Schweter przeprowadził 3 serie rekolekcji dla ss. marianek w Branicach⁷⁷³.

Natomiast we Wrocławiu poprowadził on 2 serie rekolekcji dla ss. marianek w 1939 r. Pierwsza z nich odbyła się od 21 do 30 VIII 1939 r.⁷⁷⁴. Podczas trwania drugiej serii tych rekolekcji tj. od 31 VIII do 8 IX 1939 r.⁷⁷⁵ wybuchła druga wojna światowa. Schweter tak skomentował to wydarzenie: *Podczas rekolekcji dla sióstr marianek we Wrocławiu, w piątek 1 września, gdy rozważałem nieskończoną miłość Serca Jezusa, Hitler napadł na Polskę. Rzucił on iskrę ognia do strasznej beczki z prochem i tak zaczęło się najstraszniejsze zło, które spadło na świat, jedyny w swym rodzaju masowy mord. Byłem całkiem wstrząśnięty, kiedy widziałem, jak niemieckie bombowce leciały nad Wrocławiem do Polski. Ogarniał mnie strach przed niemieckimi gazetami i niemieckimi przemowami radiowymi, które wszystkich uwolnionych z pierwszej wojny światowej, a obecnie najwyższych dowódców, nad milionowymi armiami, nagradzały radosnymi*

⁷⁶⁵ Tamże, s. 256.

⁷⁶⁶ Tamże, s. 268.

⁷⁶⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 353.

⁷⁶⁸ Tamże, s. 371; por także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

⁷⁶⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 373.

⁷⁷⁰ Tamże, s. 402.

⁷⁷¹ Tamże, s. 409; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 292.

⁷⁷² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 418.

⁷⁷³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 305.

⁷⁷⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 524.

⁷⁷⁵ Tamże, s. 524.

okrzykami. Co dzień modliłem się o uwolnienie, starego ludu piastowskiego z jarzma Hitlera i nakładałem sobie, choć małe, uczynki pokuty. Pocięchę w tym ciężkim bólu znajdowałem w wierze w Boską Opatrzność, która może wszystko przemienić na zbawienie Kościoła i ludzi, którzy Boga kochają, a On potrafi przecież na krzywych liniach pisać prosto⁷⁷⁶.

Również we Wrocławiu w 1940 r. odbyły się dwie następne serie rekolekcji dla ss. marianek. Pierwsza z nich od 10 do 18 IX 1940 r.⁷⁷⁷ oraz druga od 3 do 9 X 1940 r.⁷⁷⁸.

We Wrocławiu w 1942 r. odbyły się 4 serie rekolekcji dla ss. marianek. W dniach od 3 do 9 V 1942 r. prowadził Schweter pierwszą z nich. Uczestniczyły w nich 73 siostry. Wygłosił on wtedy 13 konferencji⁷⁷⁹. Nie są znane dokładne daty pozostałych serii. W drugiej serii, we wrześniu 1942 r. wzięły udział 133 siostry. Trzecia z nich obejmowała niedzielę 27 IX 1942 r.⁷⁸⁰. Natomiast o czwartej serii Schweter napisał, że pojechał na nią 24 XI 1942 r. oraz że wzięły w niej udział 62 siostry⁷⁸¹.

Rok później tj. od 20 do 26 XI 1943 r. ponownie prowadził Schweter rekolekcje dla ss. marianek we Wrocławiu⁷⁸².

W następnym roku, ponownie we Wrocławiu, przeprowadził Schweter dwie serie rekolekcji dla nich. Pierwsza odbyła się od 21 do 28 VIII 1944 r. Uczestniczyło w nich 45 sióstr z tego 33 przystąpiły do spowiedzi⁷⁸³. W drugiej serii, która odbyła się od 3 do 9 IX 1944 r., wzięły udział 53 siostry, a do spowiedzi przystąpiły 22 siostry⁷⁸⁴.

Następne rekolekcje (triduum) dla tych sióstr odbyły się w Bardzie w ich klasztorze nazywanym po wojnie *Neubau*. Ten klasztor został tak nazwany, ponieważ bezpośrednio po drugiej wojnie światowej mieściły się w nim: generalat, prowincjałat oraz nowicjat sióstr marianek⁷⁸⁵. Na głoszenie konferencji w języku niemieckim, nawet dla sióstr zakonnych i to podczas rekolekcji zamkniętych, musiał otrzymać Schweter specjalne pozwolenie od władz komunistycznych. Rekolekcje te odbyły się od 5 do 8 XII 1946 r. Wygłosił wtedy Schweter 18 konferencji, a uczestniczyło w nich 27 sióstr⁷⁸⁶.

W 1947 r. udał się Schweter do kompleksu klasztorno-szpitalnego ss. marianek w Branicach na zaproszenie tamtejszej przełożonej. Spędził tam zaledwie 4 dni, od 19 do 23 VI 1947 r. Nie napisał nic na temat tego, czy prowadził tam rekolekcje w ścisłym tego słowa znaczeniu. Za cel swojego tam pobytu uznał on konieczność przyniesienia im otuchy, której sam doświadczył od nich. Można przypuszczać, że były to swoiste rekolekcje, które polegały na sprawowaniu sakramentów świętych i głoszeniu słowa Bożego⁷⁸⁷.

Schweter po otrzymaniu od przełożonej generalnej ss. marianek listu gratulacyjnego z okazji 50 rocznicy swych święceń kapłańskich w 1948 roku,

⁷⁷⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 310.

⁷⁷⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 597.

⁷⁷⁸ Tamże, s. 602.

⁷⁷⁹ Tamże, s. 712; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 222.

⁷⁸⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 317.

⁷⁸¹ Tamże, s. 318.

⁷⁸² Tamże, s. 322.

⁷⁸³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁷⁸⁴ Tamże, s. 754.

⁷⁸⁵ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, Tom II, Wrocław 2000*, s. 555-558.

⁷⁸⁶ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 230.

⁷⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

z rozrzewnieniem napisał, że jego serce mocno związało się z tymi siostrami, które sprowadził do Barda i którym wygłosił 55 serii rekolekcji⁷⁸⁸. Ostatnie, formalne rekolekcje dla ss. marianek poprowadził Schweter w ich klasztorze w Ścinawce Średniej w 1949 r.⁷⁸⁹.

Do rekolekcji głoszonych dla tych sióstr należy doliczyć jeszcze prowadzone przez niego dni skupienia. Udało się ustalić dokładne daty 3 takich mini rekolekcji. Zapewne było ich więcej. Pierwszy dzień skupienia poprowadził on w Branicach w poniedziałek 28 VII 1940 r.⁷⁹⁰.

Drugi taki dzień rekolekcji poprowadził Schweter w klasztorze ss. marianek w Piszkowicach. Odbył się on w niedzielę 9 IV 1944 r.⁷⁹¹.

W Bardzie 22 VI 1945 r. poprowadził Schweter trzeci dzień skupienia. Zapewne był on związany z tym, że 5 VI 1945 r. przeniesiony został dom generalny ss. marianek do Barda, a 16 VI 1945 r. zwrócono siostronom ich własność w Bardzie⁷⁹².

4.3.3.9. Dla sióstr Notre Dame

Schweter miał zwyczaj polegający na tym, że, prowadząc rekolekcje dla danego zgromadzenia zakonnego, starał się poznać jego historię i charyzmat. Uczynił to również, gdy przygotowywał się do rekolekcji dla członkiń Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame⁷⁹³. Między innymi zapoznał się z życiorysem ich założycielki, dziś bł. Marii Teresy Gerhardinger⁷⁹⁴. W 1907 r., w który pierwszy raz głosił rekolekcje dla tego zgromadzenia, posiadało ono na terenie diecezji wrocławskiej, łącznie z jej austriacką częścią 15 klasztorów. Dom macierzysty oraz nowicjat znajdowały się we Wrocławiu. A kuratorem zgromadzenia był ks. Ferdinand Speil († 1907)⁷⁹⁵.

Pierwsze rekolekcje dla tych sióstr wygłosił on w Opolu w dniach od 8 do 13 VII 1907 r. Wzięło w nich udział 55 sióstr, do których skierował 18 kazań⁷⁹⁶.

W Bílá Voda w Czechach poprowadził on rekolekcje dla kandydatek do tego zgromadzenia od 10 do 14 VIII 1908 r. Uczestniczyło w nich 40 dziewcząt oraz kilka sióstr⁷⁹⁷.

W klasztorze *Hugoschloss* w Świebodzicach prowadził Schweter rekolekcje dla ss. szkolnych Notre Dame w dniach od 19 do 23 IX 1910 r.⁷⁹⁸.

Dwa lata później w dniach od 6 do 10 VIII 1912 r. w Krnov w Czechach prowadził Schweter dla tych sióstr rekolekcje⁷⁹⁹.

⁷⁸⁸ Tamże, s. 353.

⁷⁸⁹ Tamże, s. 358.

⁷⁹⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 780.

⁷⁹¹ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 101.

⁷⁹² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 779.

⁷⁹³ *Congregatio Pauperum Sororum Scholarium de Notre Dame (SSND), Siostry Szkolne de Notre Dame*. Zgromadzenie założone w 1833 r. przez bł. Marię Teresę Gerhardinger w Bawarii. Siostry służą poprzez pracę w dziedzinie wychowania i nauczania, a także wśród ubogich. W Polsce od 1851 r. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

⁷⁹⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146.

⁷⁹⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1907, dz. cyt., s. 362 i 365.

⁷⁹⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 136.

⁷⁹⁷ Tamże, s. 162.

⁷⁹⁸ Tamże, s. 215; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151.

⁷⁹⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 253.

Zaś w Kłodzku odbyły się rekolekcje dla nich w dniach od 25 do 27 X 1914 r.⁸⁰⁰. Ponownie w Świebodzicach poprowadził on rekolekcje dla nich od 26 do 31 VII 1915 r.⁸⁰¹.

Dwa lata później, tym razem w Bystrzycy kłodzkiej przeprowadził on dla nich rekolekcje w dniach od 16 do 21 VII 1917 r.⁸⁰².

Ponownie w Świebodzicach poprowadził on rekolekcje dla ss. szkolnych w dniach od 22 do 26 VII 1918 r. Wzięło w nich udział 45 sióstr, a Schweter wygłosił dla nich 18 konferencji⁸⁰³. Dla 20 ss. szkolnych przeprowadził on rekolekcje w Bystrzycy Kłodzkiej w dniach od 5 do 10 VIII 1918 r. Wygłosił wtedy 18 nauk rekolekcyjnych⁸⁰⁴.

W Krnov, w Czechach poprowadził on rekolekcje dla ss. Notre Dame w dniach od 9 do 13 VI 1920 r. Dla obecnych tam 26 sióstr wygłosił on 15 kazań⁸⁰⁵. W Javorniku, w Czechach przeprowadził Schweter rekolekcje dla 28 sióstr. Odbyły się one w dniach od 19 do 24 VII 1920 r.⁸⁰⁶. Ostatnią z 18 konferencji wygłosił kard. A. Bertram, który podczas wspólnego śniadania zaproponował Schweterowi, że to zrobi. Temu ostatniemu nie tylko nie wypadło odmówić, ale propozycję tę przyjął z zadowoleniem⁸⁰⁷. Rekolekcje w Krnov przeprowadził on dla tych sióstr w dniach 13-18 VIII 1920 r. Wygłosił wtedy 19 konferencji dla 32 sióstr⁸⁰⁸.

Ponownie w Opolu głosił Schweter rekolekcje dla ss. szkolnych w dniach od 16 do 21 VII 1922 r. Uczestniczyło w nich 60 sióstr. Schweter po latach wspominał te rekolekcje jako obdarzone szczególnym Bożym błogosławieństwem⁸⁰⁹. Rekolekcje dla kandydatek do tego zgromadzenia odbyły się pod przewodnictwem Schwetera w Bytomiu w dniach od 29 IX do 2 X 1922 r. Przy okazji tych rekolekcji poczynił on interesujące spostrzeżenie. Gdy w 1908 prowadziłem rekolekcje dla kandydatek do sióstr szkolnych w Bila Voda, to energicznie zachęcałem do wierności i wytrwania w powołaniu. Po nich powiedziała mi jedna siostra: Ach, cieszyłybyśmy się, gdyby niektóre z tych kandydatek odeszły! Od tego czasu, zwracając się do kandydatek, kładłem mocny akcent bardziej na próbę powołania niż na wytrwanie w klasztorze. To samo czyniłem wobec nowicjuszek. Zwracałem im uwagę na potrzebę gruntownego rozeznania samej siebie, połączonego z głębokim życiem modlitwy i wytępieniem namiętności, jako rzeczy najważniejszych. Jedna zła zakonnica wyrządza o wiele więcej zła aniżeli 10 dobrych zakonnicek może przynieść błogosławieństwa. Pragnienie, aby wiele dziewcząt przyjąć do obłóczyn, wiele z nich dopuścić do ślubów, jest największą zgubą dla życia zakonnego⁸¹⁰.

W Domaszkwie, w powiecie kłodzkim prowadził Schweter ostatnie rekolekcje dla ss. szkolnych Notre Dame w dniach od 22 do 27 I 1936 r.⁸¹¹.

⁸⁰⁰ Tamże, s. 333.

⁸⁰¹ Tamże, s. 344.

⁸⁰² Tamże, s. 397.

⁸⁰³ Tamże, s. 418.

⁸⁰⁴ Tamże, s. 420.

⁸⁰⁵ Tamże, s. 570; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 18; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 570; po także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129.

⁸⁰⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185.

⁸⁰⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 11 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁸⁰⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185.

⁸¹⁰ Tamże, s. 202-203.

⁸¹¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 425.

4.3.3.10. Dla mniszek redemptorystek

Schweter dla mniszek Zakonu Najświętszego Odkupiciela⁸¹² – ss. redemptorystek, poprowadził rekolekcje tylko jeden raz. Na rekolekcje dla nich został on poproszony przez ówczesnego prowincjała wiedeńskiej prowincji o. Bruno Marxa (1888-1966). Klasztor tych zakonnic znajdował się w 23 dzielnicy Wiednia-Liesing, w jej części zwanej Mauer. Rekolekcje te prowadził Schweter metodą ignacjańską. Przed rekolekcjami modlił się on przy grobie św. Klemensa Hofbauera, prosząc go, aby mógł prowadzić te rekolekcje w ducha św. Alfonsa, wszak redemptorystki były spadkobierczyniami duchowej spuścizny tego świętego teologa i bł. Marii Celesty Crostarosy. Wspominał po latach, że podczas tych rekolekcji, niemal namacalnie, ogarnięty został mocą Ducha Świętego. *Ogień przyszedł mimo woli... Byłem żywo przejęty uwagą słuchaczek. Można to było zauważyć: ogień miłości Bożej płonął w ich duszach.* Po zapisie, który uczynił w swej autobiografii, nie można mieć wątpliwości, że rekolekcje te były dla Schwetera przeżyciem o charakterze mistycznym. *Ja nie wiem, czy kiedykolwiek podczas rekolekcji byłem tak głęboko zrozumiany, jak tutaj, z moim pełnym światłem. Chciałbym cały miesiąc i dłużej przebywać na tym Taborze, w oglądaniu nieskończonej miłości Boga. Czulem to znowu i tak wyraźnie, dlaczego mnie dobry Bóg właśnie do redemptorystów powołał, aby mi ducha św. Alfonsa dał, o ile mogę tak bez zarzucia powiedzieć.* Na zakończenie rekolekcji, wszystkie siostry mogły z całą prawdą ich wewnętrznego przekonania powtórzyć za św. Pawłem: *Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk.* (Flp 1, 21). W rekolekcjach wzięło udział 41 mniszek. Schweter wygłosił 32 konferencje w dniach od 30 VI do 11 VII 1943 r.⁸¹³.

4.3.3.11. Dla sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusa

Dla Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusa⁸¹⁴ – ss. służebnice NSJ Schweter głosił rekolekcje tylko jeden raz. Na stałe wtedy posługiwał w Gliwicach. Rekolekcje odbyły się w 1923 r. w Raciborzu-Ostrogu. Nie jest znana ich dokładna data ani szczegóły dotyczące tych rekolekcji⁸¹⁵.

⁸¹² *Ordo Sanctissimi Redemptoris (OSsR), Zakon Najświętszego Odkupiciela - redemptorystki.* Ten zakon kontemplacyjny założyła w 1731 r. w Scala we Włoszech, bł. Maria Celeste Crostarosa (1696-1755). Charyzmat redemptorystek wyrażają proste słowa: *być żywą pamiątką Jezusa.* Ich misję można określić jako modlitwa, kontemplacja i gościnność. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 116.

⁸¹³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 320.

⁸¹⁴ *Servularum Sacratissimi Cordis Jesu (SSCJ), Służebnice Najświętszego Serca Jezusa.* Zgromadzenie zostało założone w 1866 r. w Wersalu przez ks. Victora Brauna (1825-1882). Podstawową troską zgromadzenia była pomoc bezrobotnym niewiastom i matkom wyjeżdżającym z wioski w celu znalezienia pracy i lepszego życia w miastach. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 118.

⁸¹⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

4.3.3.12. Dla sióstr Służebniczek Śląskich

Według dostępnych informacji Schweter tylko jeden raz głosił rekolekcje dla sióstr ze służebniczek śląskich⁸¹⁶. Odbyły się one w dniach od 14 do 18 III 1941 r. w Zabrze. Siostry te posługiwały w szpitalu prowadzonym przez kamilianów⁸¹⁷.

4.3.3.13. Dla sióstr Ubogich Służebnic Chrystusa

W latach 1929-1930 przeprowadził Schweter dwie serie rekolekcji dla Ubogich Sióstr Służebnic Chrystusa⁸¹⁸ – siostry z Dernbach. W dniach od 17 do 23 VI 1929 r. prowadził on rekolekcje, w Brodach koło Żar, dla 17 sióstr z tego zgromadzenia. Zaproszenie na te rekolekcje otrzymał on od hrabiny Matylda von Twickel (1877-1957). Była ona żoną Josepha Grafa von Brühl (1875-1949), którego rodowa posiadłość znajdowała się w Brodach. Hrabinę Matyldę scharakteryzował Schweter jako osobę serdeczną, pobożną i gorliwą o zbawienie dusz ludzkich. Zaś spotkane tam ss. z Dernbach opisał jako pokorne, serdeczne i dobre. Uważał je wręcz z duchowe odbicie charyzmatu ich założycielki⁸¹⁹.

Kolejne rekolekcje dla ss. z Dernbach, w ich klasztorze w Brodach poprowadził on w dniach od 29 VI do 5 VII 1930 r. Przy okazji informacji o tych rekolekcjach zanotował on również, że: *Czuję się w ich kręgu zupełnie jak w domu*⁸²⁰.

4.3.3.14. Dla sióstr urszulanek unii rzymskiej

Schweter po raz pierwszy prowadził rekolekcje dla sióstr z Zakonu św. Anieli Merici – urszulanek⁸²¹ w 1908 r. Posiadały one wtedy na terenie diecezji wrocławskiej i jej austriackiej części łącznie 6 klasztorów. Ponieważ były to zakonnice klauzurowe, dlatego każdy klasztor posiadał swego kuratora⁸²².

Pierwsze rekolekcje dla nich odbyły się w dniach od 15 do 19 VIII 1908 r. w Świdnicy. Uczestniczyło w nich 80 ss. urszulanek⁸²³.

⁸¹⁶ *Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae* (ABVM), *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej*, założone przez bł. Edmunda Bojanowskiego w 1850 r., a usamodzielnienie się zgromadzenia śląskiego w 1897 r. Zadanie zgromadzenia jest chrześcijańskie wychowanie oraz nauczanie dzieci i młodzieży, katechizacja, działalność charytatywna wśród chorych i ubogich. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 119.

⁸¹⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 312.

⁸¹⁸ *Ancillae Domini Jesu Christ (ADJC)*, *Ubogie Służebnice Jezusa Chrystusa*. Zgromadzenie zakonne zostało założone w 1848 roku w Dernbach przez św. Marię Katharinę Kasper (1820-1898). Od samego początku siostry posługują ludziom w różnym wieku, którzy znaleźli się na marginesie życia społecznego. *Arme Dienstmägde Jesu Christi, Dernbach Schwestern*, <http://www.dernbacher.de/ueber-uns> (sprawdzono 16.10.2018.).

⁸¹⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 256.

⁸²⁰ Tamże, s. 267.

⁸²¹ Obecnie *Unio Romana Ordinis Sanctae Ursulae (OSU)*, *Unia Rzymska Zakonu św. Urszuli*. Zakon założony przez św. Anielę Merici (1474-1540) w 1535 r. we Włoszech. Misją zakonu jest wychowanie i formacja szczególnie dziewczyn. W Polsce od 1857 r. **A. MIREK**, *Atlas...*, dz. cyt., s. 119.

⁸²² *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1908, dz. cyt., s. 130 i 153.

⁸²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 162.

Dwa lata później, ponownie w Świdnicy, głosił on rekolekcje dla tych sióstr od 8 do 15 VII 1910 r.⁸²⁴.

Schwetera jako rekolekcjonistę polecały sobie nawzajem przełożone żeńskich wspólnot zakonnych. Tak było w przypadku zaproszenia Schwetera przez przełożoną klasztoru urszulanek w Jeseníku w Czechach. Rekomendowała go przełożona ss. elżbietanek ze Szklarskiej Poręby jako dobrego rekolekcjonistę, zwłaszcza gdy chodziło o konferencje na temat Najświętszego Serca Jezusowego⁸²⁵.

Dla ss. urszulanek w Jeseníku prowadził on rekolekcje od 21 do 28 VIII 1910 r.⁸²⁶.

Cztery lata później odbyły się rekolekcje dla ss. urszulanek, prowadzone przez Schwetera w Świdnicy od 25 do 29 XII 1914 r.⁸²⁷.

Zaś od 4 do 11 X 1915 r., ponownie w Świdnicy przeprowadził Schweter rekolekcje dla sióstr św. Anieli Merici. Wzięły w nich udział 44 siostry⁸²⁸.

Kolejne rekolekcje w Świdnicy, dla ss. urszulanek poprowadził Schweter w dniach od 7 do 13 I 1919 r. Wygłosił wtedy 22 konferencje dla 87 sióstr⁸²⁹. Rekolekcje dla sióstr w Lubomierzu poprowadził Schweter niespodziewanie, pojechał bowiem na nie w ostatniej chwili, zastępując o. A. Röslera († 1922), który się rozchorował. W dniach od 21 do 28 VII 1919 roku wygłosił on 26 konferencje dla 70 uczestniczek tych rekolekcji⁸³⁰.

W Świdnicy głosił Schweter rekolekcje ss. urszulankom w dniach od 28 XII do 4 I 1925 r. Do 55 uczestniczek rekolekcji wygłosił on 26 kazań rekolekcyjnych⁸³¹.

Zaś w Szklarskiej Porębie głosił Schweter rekolekcje ss. urszulankom od 8 do 15 VIII 1926 r. Wygłosił wtedy 26 konferencje do 24 uczestniczek rekolekcji⁸³².

Dzień skupienia dla ss. urszulanek poprowadził Schweter w Świdnicy od 21 do 22 X 1905 r.⁸³³.

Kolejny taki dzień skupienia dla tych sióstr poprowadził w Bardzie 2 II 1919 r. Ponieważ było to święto Ofiarowania Pańskiego Schweter za temat rozważania wzięł postawę i postać Symeona⁸³⁴.

4.3.3.15. Dla sióstr z różnych zgromadzeń zakonnych

W latach 1941-1945 Schweter wygłosił co najmniej 5 serii rekolekcji, w tym triduum i dzień skupienia dla uczestniczek, które należały do różnych zgromadzeń zakonnych. W 1941 r. wygłosił on 4 serie rekolekcji dla sióstr niemieckich, które

⁸²⁴ Tamże, s. 211.

⁸²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150-151.

⁸²⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 212.

⁸²⁷ Tamże, s. 335.

⁸²⁸ Tamże, s. 349.

⁸²⁹ Tamże, s. 439 i 516; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 4.

⁸³⁰ Tamże, s. 8; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 478 i 517; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179.

⁸³¹ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572. Rekolekcje te zostały odnotowane w księdze prac apostolskich klasztoru w Bardzie na s. 42 (w 1924 r.) a następnie skreślone i odnotowane na s. 46 (w 1925 r.). Zapewne chodziło o wykazanie ich w statystyce z 1925 r., w którym one się zakończyły. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 42 i 46.

⁸³² Tamże, s. 53; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 10.

⁸³³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 108.

⁸³⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

pochodziły z różnych zgromadzeń. Pierwsza z nich odbyły się w Bruntál. Od 14 do 22 VII 1941 r. Druga i trzecia w Opawie od 23 do 31 VII 1941 r. oraz od 1 do 9 VIII 1941 r. Natomiast czwarta ponownie w Bruntál w dniach od 10 do 18 VIII 1941 r.⁸³⁵. W Bielawie przeprowadził on triduum dla siostr z różnych zgromadzeń zakonnych. Obyło się ono w dniach od 21 do 24 IV 1942 r.⁸³⁶.

W Bardzie poprowadził on dzień skupienia dla siostr zakonnych niemieckojęzycznych, które nie wyjechały do Niemiec. Odbył się on 9 X 1945 r.⁸³⁷.

Na podstawie dostępnych źródeł można przyjąć, że w ciągu 44 lata swej rekolekcyjnej działalności dla żeńskich zgromadzeń zakonnych, czyli w latach 1905-1949 wygłosił on co najmniej 177 serii rekolekcji i co najmniej 31 dni skupienia dla siostr z 13 żeńskich zgromadzeń zakonnych oraz siostr, które razem przeżywały rekolekcje, czy dni skupienia, ale reprezentowały różne charyzmaty zakonne.

4.3.4. Dla laikatu

We wspólnocie wierzących Kościoła katolickiego największą jego część stanowi laikat. Posługa Schwetera, podobnie jak innych redemptorystów była skierowana przede wszystkim do ludzi świeckich. Chodziło o umocnienie we wierze, tych, którzy byli ochrzczeni oraz o głoszenie Chrystusa Odkupiciela tym, którzy o Nim nie słyszeli. Misje ludowe i rekolekcje parafialne stanowiły podstawowy obszar jego pacy na rzecz laikatu.

Odrębnym polem jego działalności apostolskiej, uzupełniającym jego działalność misyjną i rekolekcyjną w parafiach była posługa, którą prowadził dla osób świeckich, w ramach tzw. rekolekcji zamkniętych i półzamkniętych. Przy czym dominowały zazwyczaj te drugie, zwłaszcza gdy chodziło o grupy stanowe. Rekolekcje zamknięte w sensie ścisłym prowadził on przede wszystkim dla grup duszpasterskich.

Rekolekcje zamknięte i półzamknięte dla świeckich w poniższym opracowaniu zostały omówione w porządku alfabetycznym wg grup, dla których Schweter głosił te rekolekcje. A przy omawianiu rekolekcji dla poszczególnych grup zastosowany został porządek chronologiczny.

4.3.4.1. Dla bezrobotnych

Przemiany polityczne w XIX wieku niosły ze sobą wiele wyzwań, z którymi musieli zmierzyć się ludzie. Najbardziej dotkliwymi były te, które wiązały się z brakiem pracy, a zatem z brakiem podstawowych środków do życia. Kościół katolicki wychodził naprzeciw sprawom społecznym i starał się poprzez swe społeczne nauczanie i konkretną działalność charytatywną zaradzać tym kwestiom. Z powodu braku pracy lub głodowych pensji, ludzie pozbawieni podstawowych środków do życia łatwiej ulegali degradacji duchowej i moralnej. Szczególne zagrożenie związane było z rodzącymi się na gruncie tych problemów i fałszywych filozofii oświeceniowych ideologiami socjalistycznymi, które proponowały rozwiązania ateistyczne i przemocowe. Przynosiły one ludziom, zamiast polepszenia ich bytu, dodatkowe cierpienie, ból i niejednokrotnie wręcz śmierć,

⁸³⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 667 i 676.

⁸³⁶ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 91 i 221.

⁸³⁷ Tamże, s. 108.

również w wymiarze duchowym. Schweter, wychowany w rodzinie ciężko pracujących rolników, zdał sobie sprawę z tego, jak ważna jest praca i godziwa za nią zapłata. Wierzył również, że zbawienie pochodzi tylko do Boga i jest najważniejsze dla człowieka. Z dostępnych źródeł historycznych wiadomo, że rekolekcje dla bezrobotnych wygłosił on tylko raz, co nie oznacza, że nie poruszał tej kwestii w innych swoich rekolekcjach. Rekolekcje półzamknięte dla bezrobotnych wygłosił on na zaproszenie proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Forst na Łużycach. Był nim ks. Artur Gabiersch (ur. 1882), który w tej parafii posługiwał od 1918 r.⁸³⁸. Nie jest dokładnie znana data tych rekolekcji. Ze źródeł można wywnioskować, że odbyły się one pomiędzy 23 VII a 31 VIII 1930 r.⁸³⁹. Nie zachowały się materiały, które przybliżyłyby nam treść tematów, które Schweter poruszał w kazaniach dla bezrobotnych.

4.3.4.2. Dla bractwa szkaplerznego

Ponieważ źródła nie precyzują o jakie bractwo szkaplerzne chodziło, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że chodziło o bractwo szkaplerzne Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, związane z objawieniem, którego doświadczył św. Szymon Stock († 1265). Bractwo to było stowarzyszeniem religijnym, którego członkowie zobowiązywali się do noszenia szkaplerza związanego z objawieniami oraz cnotliwego życia⁸⁴⁰. Dzień skupienia dla przedstawicieli tego bractwa poprowadził Schweter w Bardzie w niedzielę 16 VII 1944 r.⁸⁴¹.

4.3.4.3. Dla chorych

Podczas misji ludowych i rekolekcji parafialnych były kierowane przez redemptorystów szczególne nabożeństwa i kazania dla osób chorych i starszych. Byli oni odwiedzani w swych domach oraz w szpitalach i przytułkach. Schweter jeden raz przeprowadził rekolekcje zamknięte dla chorych przebywających w szpitalu. Odbyły się one w dniach od 4 do 11 I 1921 r. w szpitalu w Mokrzeszowie. Przeprowadził on wtedy równoległe rekolekcje dla ss. boromeuszek (które posługiwały w tym szpitalu). Uczestników tych rekolekcji było 110 chorych, którzy mogli przejść do kaplicy szpitalnej. Wygłosił on dla nich 10 konferencji rekolekcyjnych⁸⁴².

4.3.4.4. Dla dzieci

Chociaż Schweter nie określił tego, kogo rozumiał za dziecko, to możemy przypuszczać, że podchodził do tego zagadnienia, w ten sam sposób jak ogół ówczesnego społeczeństwa. W potocznym rozumieniu, wiek dziecięcy obejmował okres szkoły powszechnej tj. mniej więcej od 6 do 11 roku życia. Potem, w gimnazjum mówiono już o młodzieży. Możemy zatem założyć, bez popełnienia większego błędu, że Schweter

⁸³⁸ *Handbuch des Bistums Breslau...*, 1930, dz. cyt., s. 45.

⁸³⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 268.

⁸⁴⁰ E. WARDA, *Szkaplerzne bractwo* [w:] *Encyklopedia Katolicka, Tom XIX, Lublin 2013*, s. 60 i 61.

⁸⁴¹ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 104.

⁸⁴² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 188; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150.

głosząc rekolekcje dla dzieci, miał na myśli ludzi w wskazanym powyżej wieku od 6 do 11 lat. W latach 1912-1927 Schweter głosił 6 razy rekolekcje dla dzieci. Miały one charakter półzamkniętych. To znaczy część dzieci uczestniczyła w przygotowanych specjalnie z myślą o nich nabożeństwach połączonych z kazaniem. Schweter jako kaznodzieja miał jasno wyrobiony pogląd, co do tego jak należy głosić kazania dzieciom. Przestrzegał też przed infantylnym sposobem traktowania małych słuchaczy, uważając, że przyniesie to więcej szkody niż pożytku.

Pierwsze rekolekcje dla dzieci wygłosił on w Dobroszycach w dniach od 24 do 26 III 1918 r. Były to rekolekcje dla sierot przebywających w ochronce prowadzonej przez ss. elżbietanki CSSE. W rekolekcjach wzięło udział 100 dzieci⁸⁴³. Kolejne serie rekolekcji dla nich przeprowadził Schweter w parafii Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu. Odbyły się one w dniach od 28 do 31 III 1918 r. Uczestniczyło w nich 200 dzieci⁸⁴⁴. W tej samej parafii w 1923 r. prowadził Schweter rekolekcje dla dzieci pierwszokomunijnych⁸⁴⁵.

W parafii św. Jadwigi w Trzeboszowicach prowadził Schweter rekolekcje dla dzieci szkolnych. Nie jest znana ich szczegółowa data. Schweter podał, że odbyły się one w środku roku szkolnego⁸⁴⁶.

Rekolekcje dla 40 dzieci, które kończyły szkołę powszechną w Moszczance poprowadził Schweter, w tamtejszym kościele, na zakończenie rekolekcji parafialnych. Cała parafia uczestniczyła w tych rekolekcjach w dniach od 26 II-2 III 1927 r.⁸⁴⁷.

W parafii św. Mikołaja w Kopernikach prowadził Schweter rekolekcje w maju 1928 r. dla 70 dzieci⁸⁴⁸.

Chociaż katecheza nie jest stricte działalnością rekolekcyjną, ale ze względu na jej adresatów tj. dzieci, informacja o takiej katechezie została umieszczona w tym punkcie. W piątek 28 VI 1946 r. Schweter poprowadził w kościele św. Anny w Przyłęku katechezę dla dzieci⁸⁴⁹.

4.3.4.5. Dla dzieci Maryi

Dzieci Maryi i Młodzież Maryjna nazywana również *Jeunesse Mariale Vincentienne*, *Wincentyńską Młodzieżą Maryjną* (JMV) stowarzyszenie obejmujące młode dziewczęta i chłopców, którzy chcą żyć duchem maryjnym i szerzyć cześć Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Powstało ono pod wpływem objawień Matki Bożej św. Katarzynie Labouré w 1830 r., w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Paryżu. Zostało zatwierdzone przez papieża Piusa IX dnia 20 VI 1847 r.⁸⁵⁰.

Rekolekcje dla tej wspólnoty poprowadził Schweter w Bytomiu w dniach od 26 do 30 XII 1912 r. W rekolekcjach tych wzięło udział 90 uczestników⁸⁵¹.

⁸⁴³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 413.

⁸⁴⁴ Tamże.

⁸⁴⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

⁸⁴⁶ Tamże, s. 244.

⁸⁴⁷ Tamże.

⁸⁴⁸ Tamże, s. 248.

⁸⁴⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 857.

⁸⁵⁰ Tamże, s. 160; por. także *Chronik...*, T. I. ..., dz. cyt., s. 311.

⁸⁵¹ Tamże, s. 266.

Ponownie w Bytomiu, w *Domu Św. Józefa* odbyły się rekolekcje dla Dzieci Maryi. Odbyły się one w dniach od 1 do 4 II 1914 r. Wzięło w nich udział 110 osób. Schweter w nawiązaniu do tych rekolekcji wspominał, że pierwszy raz poznał wtedy ss. szarytki⁸⁵², które zrobiły na nim ogromne wrażenie, również dlatego, że św. Wincenty a Paulo był jednym z jego umiłowanych świętych⁸⁵³.

W Bytomiu poprowadził Schweter rekolekcje dla Dzieci Maryi w dniach od 2 do 6 VIII 1915 r. Wzięło w nich udział 190 uczestników⁸⁵⁴.

Dla 150 Dzieci Maryi poprowadził Schweter rekolekcje w dniach od 14 do 18 XII 1916 r. Odbyły się one w szpitalu św. Doroty w Żaganii⁸⁵⁵.

W Ścinawce Dolnej w dekanacie kłodzkim poprowadził Schweter rekolekcje dla 200 Dzieci Maryi od 30 VIII 1917 r.⁸⁵⁶

Rekolekcje dla Dzieci Maryi poprowadził on również w Görlitz. Wzięło w nich udział 100 osób. Nieustalona została dokładna data tych rekolekcji. Schweter podał, że prowadził je w grudniu 1924 r.⁸⁵⁷.

4.3.4.6. Dla dziewcząt

Adekwatnie do wieku i roli społecznej, którą miały pełnić dziewczęta jako kobiety, Schweter dostosowywał dla nich odpowiednie treści rekolekcyjne. Rekolekcje dla nich były organizowane w parafiach oraz przez żeńskie wspólnoty zakonne, zwłaszcza te, które na co dzień zajmowały się opieką materialną i duchową nad dziewczętami. Zazwyczaj miały one charakter rekolekcji półzamkniętych.

Rekolekcje zamknięte dla uczennic szkoły gospodarstwa domowego św. Jerzego w Nysie poprowadził Schweter w dniach od 25 do 28 XI 1907 r. Szkoła ta była prowadzona przez ss. elżbietanki. Wg zapisu kroniki klasztoru w Bardzie wzięło w nich udział 50 dziewcząt⁸⁵⁸.

Rekolekcje dla dziewcząt poprowadził Schweter w kolegium pijarskim w Białej Vodzie w okresie od 13 do 17 III 1908 r. Wzięły w nich udział 92 dziewczyny, dla których wygłosił on 14 konferencji⁸⁵⁹.

Do parafii św. Franciszka z Asyżu w Zabrzu został zaproszony Schweter, aby wygłosić rekolekcje dla panienek. Zaproszenie otrzymał od tamtejszego proboszcza ks. Theophila Schöneicha (1833-1922). Nie jest znana dokładna data tych rekolekcji. Odbyły się one w czerwcu 1912 r., a uczestniczyło w nich 750 dziewcząt⁸⁶⁰.

⁸⁵² *Institutum Puellarum Caritatis S. Vincenti a Paulo, SM. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Szarytki (wincentynki lub siostry miłosierdzia). Żeńskie, katolickie stowarzyszenie życia apostołskiego założone przez Wincentego a Paulo i Ludwikę de Marillac. Celem zgromadzenia jest pomaganie chorym i słabym m.in. przez prowadzenie szpitali, pielęgnowanie chorych w ich domach oraz działalność charytatywną. A. MIREK, *Atlas...*, dz. cyt., s. 119.*

⁸⁵³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 374.

⁸⁵⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172; por. także *Chronik..., T. I. ...,* dz. cyt., s. 345.

⁸⁵⁵ Tamże, s. 378; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

⁸⁵⁶ *Chronik..., T. I. ...,* dz. cyt., s. 399.

⁸⁵⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁸⁵⁸ Tamże, s. 146; por. także *Chronik..., T. I. ...,* dz. cyt., s. 148.

⁸⁵⁹ Tamże, s. 155-156; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 203.

⁸⁶⁰ Tamże, s. 156.

W dniach od 10 do 14 VIII 1913 r. głosił Schweter rekolekcje dla dziewcząt w Międzyrzecu⁸⁶¹. W rama rekolekcji w Rybniku dla 700 dziewcząt Schweter wygłosił im 15 konferencji. Odbyły się one w dniach od 11 do 14 XI 1913 r.⁸⁶².

W dniach od 22 do 27 VI 1914 r. głosił Schweter rekolekcje dla dziewcząt w Bytomiu, w kościele Trójcy Świętej. W tych półzamkniętych rekolekcjach uczestniczyło 120 panienek, do których wygłosił on 12 konferencji⁸⁶³. Schweter na zaproszenie proboszcza swej rodzinnej parafii ks. Hermanna Kleina (ur. 1857) poprowadził w Moszczance trzydniowe rekolekcje dla dziewcząt, które wyraziły wolę wstąpienia do kongregacji mariańskiej. Celem tych rekolekcji było założenie w parafii grupy tej kongregacji. Rekolekcje te trwały od 29 VI do 1 VII 1914 r. Ich owocem było przyjęcie do kongregacji 90 dziewcząt⁸⁶⁴.

W Wittichenau w Górnych Łużycach prowadził Schweter rekolekcje dla 372 panienek. Rekolekcje te trwały od 4 do 7 I 1917 r. Celem tych rekolekcji był wybór i umocnienie w życiu dziewcząt cnót Najświętszej Dziewicy Maryi⁸⁶⁵. W Bardzie poprowadził on rekolekcje w dniach od 2 do 4 II 1917 roku dla dziewcząt⁸⁶⁶. W Rybniku, w parafii św. Antoniego, poprowadził Schweter rekolekcje dla 820 dziewcząt. Odbyły się one od 27 IV do 1 V 1917 r.⁸⁶⁷. W parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Świętej Katarzynie koło Wrocławia głosił Schweter rekolekcje dla dziewcząt. Trwały one w dniach od 22 do 27 IX 1917 r.⁸⁶⁸. Kolejne rekolekcje dla dziewcząt poprowadził on w parafii św. Michała Archaniola w Bystrzycy Kłodzkiej. Odbyły się one w dniach od 28 IX do 2 X 1917 r.⁸⁶⁹.

Zaś w dniach od 17 do 21 VI 1918 r. głosił on rekolekcje dla 53 dziewcząt w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bystrzycy Górnej⁸⁷⁰. W parafii św. Małgorzaty w Starej Łomnicy koło Polanicy Zdrój prowadził Schweter rekolekcje półzamknięte dla dziewcząt. Odbyły się one w dniach od 26 do 30 XII 1918 r. Uczestniczyło w nich 120 dziewcząt, do których Schweter wygłosił 14 konferencji⁸⁷¹.

W Gdańsku, w kolegiacie św. Ignacego z Loyoli prowadził Schweter rekolekcje dla ponad 500 dziewcząt. Zajęcie odbywały się w sali, dopiero na ostatnie dwa dni zostały spotkania przeniesione do kościoła. Rekolekcje odbyły się w dniach od 5 do 12 X 1919 r.⁸⁷².

Nie jest ustalona data rekolekcji, które Schweter głosił wychowankom ss. elżbietanek z Koźła. Wiadomo, że było to między 9 V a 10 VII 1921 r.⁸⁷³. W Kluczborku prowadził Schweter rekolekcje dla dziewcząt w klasztorze ss. elżbietanek

⁸⁶¹ *Chronik...*, T. I. ..., dz. cyt., s. 294.

⁸⁶² Tamże, s. 299.

⁸⁶³ Tamże, s. 320.

⁸⁶⁴ Tamże, s. 323; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 162.

⁸⁶⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 382; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

⁸⁶⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 386.

⁸⁶⁷ Tamże, s. 392; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

⁸⁶⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 401.

⁸⁶⁹ Tamże.

⁸⁷⁰ Tamże, s. 417.

⁸⁷¹ Tamże, s. 433; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 2; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

⁸⁷² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 517; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179-180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

⁸⁷³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 191.

nazywanym *St. Anna Stift*. Odbyły się one pomiędzy 11 a 20 VII 1921 r.⁸⁷⁴. W klasztorze ss. elżbietanek w Dobrodzieniu w rekolekcjach prowadzonych przez Schwetera wzięło udział 300 dziewcząt. Trwały one od 3 do 7 VIII 1921 r.⁸⁷⁵.

W klasztorze *Annuntiata* w Raciborzu w 1923 r. prowadził Schweter rekolekcje dla dziewcząt. Nie jest znana ich dokładna data⁸⁷⁶.

W parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach prowadził Schweter rekolekcje dla 900 panienek. Odbyły się one w dniach od 13 do 17 IV 1924 r. Został zaproszony przez ówczesnego proboszcza tej parafii ks. Teodora Kubinę (1880-1951), późniejszego, pierwszego Biskupa Częstochowskiego⁸⁷⁷. Będąc na terenie nowoutworzonej w 1922 roku Administracji Apostolskiej dla Śląska Polskiego Schweter udał się do jej administratora, którym był ks. dr August Hlond (1881-1948). Poprosił go o błogosławieństwo na czas rekolekcji głoszonych na terenie administratury. Przy okazji tej wizyty wspominali pracujących w Austrii wspólnych znajomych salezjanów i redemptorystów. Schweter podkreślił, że bardzo wysoko cenił późniejszego prymasa Polski. Hlond uśmiechając się powiedział na pożegnanie: *Ojczy Schweterze, widzisz, Pan Bóg mnie ukarał. Chciałem zostać w klasztorze i robić wszystko, co zakonne, lecz Pan Bóg mnie wyprowadził z ciszy celi klasztorne i nałożył na mnie w świecie, tak trudny urząd*⁸⁷⁸. Po ponownym przeniesieniu Schwetera do Barda, zastał on w klasztorze redemptorystów dogodne warunki do prowadzenia przynajmniej półzamkniętych rekolekcji. Wiązało się to z przygotowaniem w klasztorze specjalnych pomieszczeń na ten cel. W związku z tym, w 1924 r. przeprowadził on w Bardzie 4 serie rekolekcji półzamkniętych dla dziewcząt. Pierwsza z nich odbyła się od 19 do 23 V 1924 r. Wzięło w niej udział 18 dziewcząt, którym wygłosił on 14 konferencji⁸⁷⁹. Druga seria od 23 do 27 VI 1924 r. Uczestniczek było 20, a Schweter wygłosił do nich 14 konferencji⁸⁸⁰. Trzecia z nich trwała od 21 do 25 VII 1924 r. Tym razem uczestniczyło w nich 67 dziewcząt i wysłuchały one 14 konferencji⁸⁸¹. Ostatnie rekolekcje z tej serii odbyły się w dniach od 6 do 10 X 1924 r. Schweter wygłosił wtedy 14 konferencji dla 62 uczestniczek rekolekcji⁸⁸².

We Wrocławiu, w klasztorze ss. marianek, poprowadził on rekolekcje dla dziewcząt w dniach od 27 IV do 1 V 1925 r. Uczestniczyły w nich 74 dziewczyny, do których wygłosił on 9 konferencji⁸⁸³.

W parafii Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie, w specjalnie wynajętym na ten cel pomieszczeniu, poprowadził Schweter rekolekcje półotwarte dla dziewcząt. Trwały one od 16 do 21 I 1926 r. Podczas nich wygłosił on 14 konferencji do 150

⁸⁷⁴ Tamże.

⁸⁷⁵ Tamże, s. 197.

⁸⁷⁶ Tamże, s. 212.

⁸⁷⁷ Tamże, s. 219.

⁸⁷⁸ Tamże, s. 220.

⁸⁷⁹ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 41.

⁸⁸⁰ Tamże, s. 43; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁸⁸¹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁸⁸² Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁸⁸³ Tamże, s. 48; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572.

uczestniczek⁸⁸⁴. Kolejne rekolekcje dla dziewcząt odbyły się w Świebodzinie w dniach od 27 do 31 I 1926 r. Prowadził je Schweter w klasztorze ss. boromeuszek, na prośbę przełożonej tamtejszej wspólnoty. Uczestniczkami było 46 uczennic szkoły prowadzonej przez tamtejszy caritas. Schweter wygłosił dla nich 14 konferencji⁸⁸⁵. Również w Świebodzicach od 2 do 6 VIII 1926 r. przewodniczył Schweter rekolekcjom dla dziewcząt. Uczestniczyło w nich 55 dziewcząt, którym wygłosił on 14 konferencji⁸⁸⁶.

W maju 1928 r. prowadził Schweter rekolekcje dla 250 pańienek w parafii św. Mikołaja w Kopernikach koło Nysy⁸⁸⁷.

W Świąciechowie na Zachodnim Pomorzu w tamtejszym klasztorze *St. Aloysius-Stift* prowadził Schweter rekolekcje dla 68 dziewcząt. Uczestniczyła w nich rodzona siostra ówczesnego właściciela majątku hrabiów *von Beckedorff*, która podobnie jak jej brat, byli katolikami i należeli do rodziny, która fundowała tenże klasztor. Nie jest znana dokładna data tych rekolekcji. Prawdopodobnie zaczęły się one po 2 VII 1929 r.⁸⁸⁸.

W dniach od 7 do 16 VI 1930 r. Schweter prowadził w Forst na Łużycach dwie serie rekolekcji dla młodzieńców i dziewcząt, w których brało udział 53 uczestniczek⁸⁸⁹.

Dla uczennic poprowadził Schweter rekolekcje w domu rekolekcyjnym św. Józefa w Branicach, prowadzonym przez ss. marianki. Odbyły się one w dniach od 4 do 7 I 1931 r. Uczestniczyło w nich 21 dziewcząt⁸⁹⁰.

Do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie przyjechał Schweter na zaproszenie proboszcza ks. Otto Rusta (1857-1945). Proboszcz chciał dzięki rekolekcjom dla dziewcząt zainicjować w parafii działalność kongregacji mariańskiej. Nie jest znana dokładna data tych półzamkniętych rekolekcji. Z informacji, które pozostawił Schweter, wynika, że zakończyły się one utworzeniem takiej kongregacji 8 XII 1932 r. Jeżeli przyjmie się, że takie rekolekcje trwały zazwyczaj od 4 do 5 dni, to można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że trwały one od 4 lub 5 do 8 XII 1932 r.⁸⁹¹.

Ponowne rekolekcje dla dziewcząt w Gościęcinie odbyły się prawdopodobnie w dniach od 26 do 29 VI 1933 r. Uczestniczyło w nich 220 pańienek⁸⁹². W Bardzie odbyły się rekolekcje dla dziewcząt, pod przewodnictwem Schwetera, w dniach od 16 do 20 VII 1933 r. Uczestniczyły w nich 23 dziewczęta⁸⁹³. Również w Bardzie prowadził Schweter rekolekcje dla 31 dziewcząt w dniach od 17 do 21 IX 1933 r.⁸⁹⁴.

Dla 20 dziewcząt poprowadził Schweter rekolekcje w Bardzie. Trwały one od 3 do 7 VI 1934 r.⁸⁹⁵. W 20. rocznicę założenia kongregacji mariańskiej w Moszczance

⁸⁸⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 233. W książce *prac apostolski klasztoru w Bardzie* jest podana inna data: 16-20 I 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁸⁸⁵ Tamże, s. 53; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 233.

⁸⁸⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 8; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 53.

⁸⁸⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248.

⁸⁸⁸ Tamże, s. 257.

⁸⁸⁹ Tamże, s. 267.

⁸⁹⁰ AKMB *Exerzitien im Exerzitienhaus St. Joseph zu Branitz*, album fotograficzny, s. 11.

⁸⁹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

⁸⁹² Tamże, s. 278; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 343.

⁸⁹³ Tamże, s. 345.

⁸⁹⁴ Tamże, s. 356.

⁸⁹⁵ Tamże, s. 382.

prowadził Schweter rekolekcje półotwarte dla panienek. Wzięło w nich udział 300 dziewcząt. Trwały one od 7 do 11 VII 1934 r.⁸⁹⁶.

Ponownie w Bardzie poprowadził Schweter rekolekcje zamknięte dla 17 dziewcząt od 14 do 18 VII 1935 r.⁸⁹⁷.

W Bielawie głosił Schweter rekolekcje dla dziewcząt w dniach od 19 do 24 IV 1942 r. Wygłosił dla nich 5 konferencji. A do spowiedzi przystąpiło wtedy 50 osób⁸⁹⁸.

Ostatnie rekolekcje Schwetera dla dziewcząt, których termin i miejsce zostały ustalone, odbyły się w Żmigrodzie w dniach od 10 do 14 IX 1944 r. Uczestniczyło w nich 65 dziewcząt, do których wygłosił on 11 konferencji⁸⁹⁹.

Obok omówionych powyżej co najmniej 41 rekolekcji zamkniętych lub półotwartych dla dziewcząt przeprowadził Schweter, nie mniej niż 1 dzień skupienia dla tej grupy stanowej. Poprowadził go Schweter w Lubaniu Śląskim, w parafii Trójcy Przenajświętszej, na który został zaproszony przez ks. proboszcz Karola Heisiga (ur. 1886). Uczestniczkami były panienki ze stowarzyszenia św. Antoniego działającego przy klasztorze szarych ss. św. Elżbiety. Odbył się on przed 16 I 1929 r.⁹⁰⁰.

4.3.4.7. Dla kobiet i panien

Spośród wszystkich grup świeckich, dla których Schweter prowadził rekolekcje najliczniejszą była grupa kobiet. Mówiąc o kobietach mamy na myśli zarówno dojrzałe panny jak i kobiety zamężne oraz matki. Często były to również członkinie stowarzyszenia matek katolickich. Uczestniczyły one w rekolekcjach, które zazwyczaj miały charakter półzamknięty, ale również zamknięty. W poniższym zestawieniu nie zostały ujęte rekolekcje dla kobiet, które stanowiły część rekolekcji parafialnych prowadzonych przez Schwetera z podziałem na czas dedykowany kobietom i mężczyznom, ponieważ te rekolekcje zostały zakwalifikowane jako otwarte. Zaproszenie na rekolekcje dla kobiet, matek i panien otrzymywał Schweter od proboszczów parafii lub przełożonych żeńskich wspólnot zakonnych, które organizowały takie rekolekcje lub dni skupienia w trosce o katolicką formację niewiast. Tematyka poruszanych zagadnień podczas tych spotkań była zazwyczaj związana z macierzyńskim powołaniem kobiet oraz ich rolą w kościele katolickim. Schweter w swych konferencjach dla kobiet chętnie odwoływał się do niewiast, które odegrały ważne role społeczne i religijne w historii Kościoła katolickiego⁹⁰¹. Do każdej rekolekcji, a zwłaszcza tych dla kobiet, Schweter podchodził odpowiedzialnie, angażując w pełni swą wiedzę i umiejętności. Nieważne było dla niego to, czy głosił je dla 12 czy dla 250 osób. Czuł się jednakowo przynaglany Duchem Bożym do głoszenia Dobrej Nowiny Chrystusa Pana w każdych nadarzających się okolicznościach. To było wręcz jego pasją.

⁸⁹⁶ Tamże, s. 389; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287.

⁸⁹⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 413.

⁸⁹⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 711; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 91 i 221.

⁸⁹⁹ Tamże, s. 330; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 754; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁹⁰⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 254.

⁹⁰¹ Tamże, s. 146.

Pierwsze rekolekcje zamknięte dla kobiet, które przeprowadził Schweter odbyły się w Świdnicy-Kraszowicach, w klasztorze ss. elżbietanek. Uczestniczyło w nich 96 kobiet, a Schweter wygłosił do nich 14 konferencji. Odbyły się one w dniach od 12 do 16 VIII 1907 r.⁹⁰². Celem, który stawiał sobie Schweter podczas tych rekolekcji była formacja uczestniczek w duchu św. Jadwigi śląskiej. W życiu tej świętej cenił on bardzo jej uczciwość w praktycznym oddaniu się rodzinie i Kościołowi katolickiemu. Poprzez przykłady życia świętych kobiet, zaczerpnięte z historii Kościoła, pragnął on wzbudzać u słuchaczek entuzjazm do realizowania ich podwójnego powołania jako kobiet i jako matek⁹⁰³. We Wrocławiu, w klasztorze siostr Dobrego Pasterza przeprowadził on rekolekcje dla kobiet w dniach od 21 do 31 X 1907 r.⁹⁰⁴.

Dla matek poprowadził on rekolekcje w Opolu, w okresie od 6 do 10 X 1908 r.⁹⁰⁵.

Kolejne rekolekcje, tym razem dla 190 kobiet i panien, przeprowadził Schweter w Ziębicach, w dniach od 9 do 13 I 1911 r. Wygłosił on dla nich 14 konferencji⁹⁰⁶.

Dla 110 kobiet przeprowadził Schweter rekolekcje w Bardzie w dniach od 6 do 10 IV 1913 r.⁹⁰⁷. Młode kobiety i mężatki uczestniczyły w prowadzonych przez Schwetera rekolekcjach w Świdnicy-Kraszowicach. Odbyły się one w terminie od 16 do 20 VI 1913 r.⁹⁰⁸. W Bytomiu, w parafii Trójcy Świętej poprowadził Schweter rekolekcje dla 150 kobiet w terminie 22-26 VI 1913 r.⁹⁰⁹.

W Domaniowie, w klasztorze szarych ss. św. Elżbiety, prowadził Schweter rekolekcje dla kobiet w dniach od 3 do 10 I 1915 r.⁹¹⁰. W Rybniku głosił Schweter kolejne rekolekcje dla 600 kobiet. Odbyły się one w okresie od 1 do 5 III 1915 r.⁹¹¹. W Bytomiu-Karbiu prowadził Schweter rekolekcje dla 200 kobiet. Trwały one od 7 do 11 VI 1915 r.⁹¹². Natomiast w Bardzie przeprowadził on rekolekcje dla 160 kobiet i panien w dniach od 20 do 24 VII 1915 r.⁹¹³. Również dla kobiet i panien prowadził Schweter rekolekcje w Kłodzku w dniach od 23 do 25 VII 1915 r.⁹¹⁴. W dniach od 23 do 27 VIII 1915 r. ponownie w Bardzie poprowadził Schweter rekolekcje dla kobiet i panienek. W sumie wzięło w nich udział 200 osób⁹¹⁵. Również w Bardzie odbyły się rekolekcje dla kobiet i panien w dniach od 12 do 15 X 1915 r. Wzięło w nich udział 100 uczestniczek⁹¹⁶. W Lewicach koło Branic prowadził Schweter rekolekcje dla 500 kobiet. Odbyły się one w dniach od 21 do 24 XI 1915 r.⁹¹⁷. Rekolekcje dla kobiet w Sobocisku koło Oławy poprowadził Schweter w dniach od 4 do 7 XII 1915 r.⁹¹⁸.

⁹⁰² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 138.

⁹⁰³ W autobiografii odnotował, że rekolektantek było 98. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146.

⁹⁰⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 146.

⁹⁰⁵ Tamże, s. 167.

⁹⁰⁶ Tamże, s. 218.

⁹⁰⁷ Tamże, s. 280.

⁹⁰⁸ Tamże, s. 286.

⁹⁰⁹ Tamże.

⁹¹⁰ Tamże, s. 339.

⁹¹¹ Tamże, s. 340.

⁹¹² Tamże, s. 343.

⁹¹³ Tamże, s. 344.

⁹¹⁴ Tamże.

⁹¹⁵ Tamże, s. 347.

⁹¹⁶ Tamże, s. 350.

⁹¹⁷ Tamże, s. 352; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

⁹¹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 353.

W Bardzie odbyły się pod przewodnictwem Schwetera rekolekcje dla kobiet i młodych kobiet. Trwały one od 4 do 7 VI 1916 r.⁹¹⁹. Również w Bardzie, w rekolekcjach dla kobiet i panien wzięło udział 100 uczestniczek. Rekolekcje te prowadził Schweter w dniach od 22 do 25 VIII 1916 r.⁹²⁰. W dniach od 18 do 22 IX 1916 r. w Świdnicy-Kraszowicach, w rekolekcjach prowadzonych przez Schwetera wzięło udział 60 kobiet i panien⁹²¹. W Chełmsku Śl. koło Krzeszowa przeprowadził Schweter rekolekcje dla kobiet. Odbyły się one w dniach od 27 do 31 X 1916 r.⁹²².

W Rybniku ponownie prowadził Schweter rekolekcje dla kobiet w dniach od 23 do 27 IV 1917 r. Odbywały się one w tzw. *starym kościele* tj. Matki Bożej Bolesnej. Ostatnie zaś nabożeństwo odbyło się w *kościelce nowym* tzn. św. Antoniego z Padwy. Uczestniczyło w nich 650 kobiet⁹²³. W rekolekcjach prowadzonych przez Schwetera w Bardzie, od 12 do 15 VI 1917 r. wzięło udział 120 kobiet i panien⁹²⁴. Schweter wspominał przy okazji tych rekolekcji pewien incydent, otóż pewna wdowa, która przyjechała na nie z Wiązowa, 8 dni po ich zakończeniu zmarła. Jak go poinformowano, ostatnie jej słowa przed śmiercią były nawiązaniem do odbytych wczesnej rekolekcji. Zawołała wtedy: *Bogu niech będą dzięki! Umieram i natychmiast idę do Nieba. Ufam bowiem obietnicom Najświętszego Serca Jezusa oraz słowu o. Schwetera, że wnet będę świętą!*⁹²⁵. Rekolekcje prowadzone przez Schwetera w Bytomiu-Karbiu dla kobiet i panien odbyły się w dniach od 14 do 21 X 1917 r.⁹²⁶.

O rekolekcjach, które Schweter poprowadził dla kobiet i panien w Kietrze w dniach od 26 I do 1 II 1918 r.⁹²⁷ napisał on w tak: *Teraz liczba wszystkich uczestniczek wzrosła do 3000 spowiedzi. Ta praca należy do najradośniejszych w moim życiu, pomimo zimna, które dokuczyło mojemu zdrowiu. Dzień i noc byłem w konfesjonale, a rano i wieczorem na ambonie. Wtedy zdarzyło się w moim życiu, jedyny raz, że o 11⁰⁰ wieczorem nie odmówiłem jeszcze małych hor i niesporów, ponieważ było to psychicznie niemożliwe. Kiedy o tej porze jeszcze dość dużo stało penitentek przy moim konfesjonale, poprosiłem je, aby poszły do domu i przyszły jutro wcześniej rano o 5⁰⁰, ponieważ ja jeszcze nie odmówiłem mojego brewiarza. Kobiety nie wzięły mi tego za złe i przyszły następnego rana mimo straszego zimna i ciemności*⁹²⁸. W Nysie, podczas rekolekcji dla 89 kobiet, Schweter wygłosił 11 konferencji w dniach od 21 do 23 IV 1918 r.⁹²⁹. W położonej w pobliżu Barda miejscowości Budzów głosił Schweter rekolekcje dla 300 matek. Przez odniesienie się do cierpiącego Serca Najświętszego Odkupiciela i Niepokalanego Serca Matki Jezusa starał się on nieść ukojenie i siłę matkom, które szczególnie cierpiały po stracie swych bliskich w końcówce pierwszej wojny

⁹¹⁹ Tamże, s. 370.

⁹²⁰ Tamże, s. 373.

⁹²¹ Tamże, s. 374.

⁹²² Tamże, s. 375.

⁹²³ Tamże, s. 392; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

⁹²⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 399.

⁹²⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

⁹²⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 404.

⁹²⁷ Tamże, s. 411.

⁹²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

⁹²⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 414.

światowej. Rekolekcje te odbyły się w dniach od 24 do 28 IV 1918 r.⁹³⁰. Rekolekcje o podobnym charakterze odbyły się w Bardzie w dniach od 3 do 7 VI 1918 r.⁹³¹. Uczestniczyło w nich 280 kobiet. Podczas rozmowy z biskupem wrocławskim ks. kard. A. Bertramem na temat tych rekolekcji i ich owoców usłyszał on od biskupa następujące słowa: *Stowarzyszenie matek, jest teraz najważniejszym stowarzyszeniem, życzę sobie, aby w każdej parafii takie było*⁹³².

Ponownie w Bardzie przeprowadził on rekolekcje dla kobiet i panien. Odbyły się one od 21 do 26 IX 1919 r. W tych dniach wygłosił on 14 konferencji do 205 uczestniczek⁹³³. Kolejną serię rekolekcji półzamkniętych wygłosił Schweter dla kobiet i panien w Gdańsku, w kościele św. Brygidy. Odbyły się one w dniach od 12 do 19 IX 1919 r. Brało w nich udział 1500 kobiet i panien. Schweter wygłosił wtedy dla nich 8 konferencji. Ponieważ w Gdańsku nieprzerwanie przez 3 tygodnie głosił on rekolekcje dla różnych grup i stanów, skończyło się to dla niego chorobą gardła, która całkowicie uniemożliwiła mu mówienie. Ponieważ to *nieszczęście* stało się na końcu jego rekolekcji, z poczuciem humoru skwitował wszystkie wygłoszone przez siebie kazania w następujący sposób: *To z pewnością wyszło im na dobre*⁹³⁴.

Rekolekcje dla 300 kobiet w Gościęcinnie koło Koźła głosił Schweter w dniach od 1 do 4 II 1920 r.⁹³⁵. Zauważył on przy tych rekolekcjach, że pobożność Niemek, które stanowiły w tym rejonie większą grupę katoliczek, była pod wpływem pobożności Polek. Uważał to za korzystne zjawisko dla Niemek⁹³⁶. W Świdnicy-Kraszowicach, w dobrze mu znanym klasztorze ss. elżbietanek prowadził on rekolekcje dla kobiet od 6 do 10 IX 1920 r. Uczestniczyły w nich 44 kobiety, do których Schweter wygłosił 14 kazań rekolekcyjnych⁹³⁷. Rekolekcje dla kobiet w Gliwicach wygłosił on od 3 do 10 XI 1920 r. Wzięło w nich udział 250 uczestniczek, które wysłuchały 14 jego konferencji⁹³⁸.

W okresie od 4 do 8 X 1921 r. Schweter poprowadził rekolekcje dla kobiet w Rudzie Śl.-Nowym Bytomiu. Wzięło w nich udział 90 matek⁹³⁹. Rekolekcje w Mysłowicach, które znalazły się w granicach Polski, poprowadził Schweter w dniach od 8 do 12 XI 1921 r. Uczestniczkami były Niemki – kobiety i panny. Łącznie wzięło w nich udział 350 kobiet. Schweter z zadowoleniem skonstatował, że w polskich Mysłowicach Niemcy z Polakami żyją w zgodzie i harmonii⁹⁴⁰. Rekolekcje w Katowicach-Wełnowcu poprowadził Schweter dla kobiet w okresie od 12 do 15 XI 1921 r.⁹⁴¹. Ostatnie z tej serii rekolekcji dla kobiet i panien na Górnym Śląsku

⁹³⁰ Kronikarz klasztoru zanotował datę 24-28 IV 1918 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 414. Schweter podał datę 20-23 IV 1918 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

⁹³¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 417.

⁹³² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

⁹³³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 489 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

⁹³⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

⁹³⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

⁹³⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184.

⁹³⁷ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 11 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 19.

⁹³⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 20.

⁹³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 197.

⁹⁴⁰ Tamże.

⁹⁴¹ Tamże, s. 198.

poprowadził on w dniach od 15 do 19 XI 1921 r. w Katowicach-Bogucicach. W tych rekolekcjach wzięło udział 140 kobiet⁹⁴².

W dniach od 28 VII do 1 VIII 1924 r. przeprowadził Schweter rekolekcje dla kobiet w Bardzie. Uczestniczek było 40, do których wygłosił on 14 konferencji⁹⁴³. Drugą serię rekolekcji dla kobiet w Bardzie poprowadził on od 25 do 29 VIII 1924 r. Tym razem wzięło w nich udział 38 kobiet, do których wygłosił on również 14 konferencji⁹⁴⁴. Trzecią serię w ramach bardzkich rekolekcji dla kobiet poprowadził Schweter w dniach od 13 do 17 X 1924 r. Ponownie wygłosił on 14 kazań rekolekcyjnych, tym razem dla 35 kobiet⁹⁴⁵.

Rekolekcje dla kobiet poprowadził Schweter w Rudziczce w klasztorze ss. elżbietanek noszącym wezwanie św. Wincentego. Odbyły się one w dniach od 6 do 10 I 1926 r. Uczestniczyło w nich 91 kobiet, które wysłuchały 16 jego konferencji⁹⁴⁶.

Nie jest ustalona dokładna data kolejnych rekolekcji dla kobiet. Odbyły się one we Wrocławiu w parafii św. Michała Archaniola pomiędzy majem a grudniem 1927 r.⁹⁴⁷. W maju 1927 roku głosił Schweter rekolekcje dla 250 panien w parafii św. Mikołaja w Kopernikach⁹⁴⁸.

Dla kobiet należących do stowarzyszenia św. Anny w Kietrze poprowadził Schweter rekolekcje w domu rekolekcyjnym św. Józefa w Branicach. Nie jest znana dokładna data tych rekolekcji. Możliwe, że odbyły się one pod koniec 1931 r., lub na początku 1932 r. W rekolekcjach tych wzięło udział 45 kobiet⁹⁴⁹.

Rekolekcje dla kobiet w Bytomiu w parafii Trójcy Świętej głosił Schweter od 20 do 27 XI 1932 r. Tematem jego rozważań była modlitwa: *Ojcze Nasz*. W rekolekcjach uczestniczyło 458 matek⁹⁵⁰.

W Bardzie, w klasztorze ss. marianek Schweter poprowadził trzy serie rekolekcji dla kobiet w 1933 r. Pierwsza z nich odbyła się w dniach od 9 do 13 VII 1933 r.⁹⁵¹. Drugą z nich poprowadził on od 15 do 19 VIII 1933 r.⁹⁵². Natomiast trzecia z nich odbyła się w dniach od 24 do 28 IX 1933 r. Uczestniczyło w niej 13 kobiet⁹⁵³.

Rekolekcje dla kobiet w Bardzie odbyły się w dniach od 17 do 21 VI 1934 r.⁹⁵⁴. W dniach od 24 do 28 IX 1934 r. przeprowadził Schweter rekolekcje dla kobiet i panien w parafii św. Bartłomieja w Kudowie-Czermnej. Podczas tych rekolekcji do spowiedzi przystąpiło około 1200 penitentek. Schweter wyraził się pozytywnie o pobożności tamtejszych katolików, którymi byli Niemcy i Czesi, co zdaniem proboszcza parafii miało wzajemny, pozytywny wpływ na ich religijność⁹⁵⁵.

⁹⁴² Tamże.

⁹⁴³ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁹⁴⁴ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁹⁴⁵ Tamże, s. 44; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁹⁴⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232.

⁹⁴⁷ Tamże, s. 248.

⁹⁴⁸ Tamże.

⁹⁴⁹ *Exerzitien im Exerzitienhaus...*, dz. cyt., s. 16.

⁹⁵⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

⁹⁵¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 344.

⁹⁵² Tamże, s. 352.

⁹⁵³ Tamże, s. 358.

⁹⁵⁴ Tamże, s. 383.

⁹⁵⁵ Tamże, s. 403; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287-288.

W Bardzie w 1935 r. poprowadził Schweter dwie serie rekolekcji dla kobiet. Pierwsza z nich odbyła się od 16 do 20 VI 1935 r. Wzięło w niej udział 13 kobiet. Druga odbył się w dniach od 7 do 11 VII 1935 r. W tej serii uczestniczyło 13 kobiet⁹⁵⁶.

W Kuźni Raciborskiej przeprowadził Schweter rekolekcje dla kobiet w dniach od 29 I do 2 II 1936 r. Podczas tych rekolekcji wygłosił on 8 konferencji dla 440 uczestniczek⁹⁵⁷.

Ponownie w Bardzie poprowadził on rekolekcje od 25 do 29 VI 1939 r. dla 18 kobiet. Podczas, których wygłosił on 14 konferencji⁹⁵⁸. Również w tym mieście wygłosił Schweter rekolekcje dla 8 kobiet, w dniach od 16 do 20 VII 1939 r. Podczas tych rekolekcji wygłosił on 14 kazań⁹⁵⁹.

W Żmigrodzie przeprowadził on rekolekcje dla kobiet i matek w dniach od 5 do 9 VI 1944 r. Wygłosił dla 200 uczestniczek 11 konferencji ascetycznych⁹⁶⁰. Dla 110 uczestniczek rekolekcji dla kobiet wygłosił Schweter 20 konferencji. Odbyły się one w dniach od 15 do 21 XI 1944 r. w Jaworze, w klasztorze ss. elżbietanek⁹⁶¹. Łącznie udało się ustalić 54 daty i miejsca rekolekcji dla kobiet, które przeprowadził Schweter w latach 1907-1944.

Obok wyżej wymienionych rekolekcji Schweter przeprowadził dla kobiet, co najmniej dwa razy oktawy i nie mniej niż sześciokrotnie dni skupienia. Na zaproszenie swego kolegi z czasów studiów uniwersyteckich we Wrocławiu, a ówczesnego proboszcza parafii św. Józefa w Chorzowie, ks. Paula Czaji (ur. 1874) poprowadził Schweter oktawę dla niemieckich kobiet. Równoległe odbywała się ona dla Polek należących do tej parafii, którą poprowadził inny, polski duchowny. Trwała ona od 20 do 28 V 1917 r. Uczestniczyło w nich obu około 5000 kobiet, w tym około 3000 Niemek. Z wdzięcznością Bogu wspominał Schweter długie godziny spędzone w konfesjonale⁹⁶².

Drugą oktawę dla kobiet prowadził Schweter w swej rodzinnej parafii w Moszczance. Nabożeństwa odbywały się wcześniej rano i późno wieczorem w kościele parafialnym. Chodziło o to, aby mogło w nich uczestniczyć jak najwięcej kobiet i panien. Były bowiem pośród uczestniczek też takie, które pracowały jako robotnice w fabryce w Prudniku. One zrobiły na Schweterze szczególne wrażenie swą gorliwością, ponieważ pomimo zimna i dalekiej, pieszej wędrówki do i z fabryki uczestniczyły regularnie w oktawie. One jego zdaniem ponosiły szczególny trud i wysiłek. Rekolekcje te trwały od 1 do 8 I 1923 r.⁹⁶³.

Spośród zapewne wielu dni skupienia, które Schweter przeprowadził dla kobiet udało się ustalić pięć dat i miejscowości, w których się one odbyły. Pierwszy z nich odbył się w Bardzie 16 IX 1912 r.⁹⁶⁴. Drugi z nich miał miejsce w Prudniku w IV 1913 r. Temat

⁹⁵⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 413.

⁹⁵⁷ Tamże, s. 425.

⁹⁵⁸ Tamże, s. 511.

⁹⁵⁹ Tamże, s. 518.

⁹⁶⁰ Tamże, s. 753; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 227.

⁹⁶¹ Kronikarz klasztoru podał datę 15-21 XI 1942 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755. Schweter podał datę 15-19 XI 1944 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 331. W księdze prac apostolskich widnieje data 15-21 XI 1944 r. *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁹⁶² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 393-394.

⁹⁶³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212.

⁹⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 260.

rozważania był następujący: *Udział kobiet w misji Kościoła katolickiego, w świetle historii*. W konferencji tej Schweter postanowił ukazać rolę katolickich kobiet w misji, którą spełniają w wymiarze religijnym i narodowym⁹⁶⁵. Kolejny z ich odbył się w parafii św. Marcina w Nowolesiu 25 IX 1915 r.⁹⁶⁶. Dzień skupienia dla kobiet odbył się pod jego kierunkiem w Ziębicach 10 IX 1926 r.⁹⁶⁷. W Bardzie przeprowadził Schweter dzień skupienia dla matek w środę 7 III 1934 r. Wzięło w nich udział 110 matek⁹⁶⁸. Również w Bardzie i również dla matek poprowadził on dzień skupienia w piątek 12 IV 1935 r. Wzięło w nim udział 110 uczestniczek⁹⁶⁹.

4.3.4.8. Dla mężczyzn

W powszechnym rozumieniu, którym posługiwał się również Schweter, za mężczyznę uznawano człowieka dojrzałego, który kończył 20-21 rok życia, był kawalerem lub człowiekiem żonatym, zazwyczaj posiadającym rodzinę, pracującym zawodowo lub bezrobotnym. Dla takich osób głosił Schweter rekolekcje, biorąc pod uwagę ich powołanie katolickie, zwłaszcza w kontekście odpowiedzialności za rodzinę oraz aktualne problemy, z którymi musieli się oni zmierzyć. Zazwyczaj rekolekcje te były organizowane przez proboszczów parafii, do których zapraszano Schwetera, aby je poprowadził. Były to zazwyczaj półzamknięte rekolekcje. Ich temat był proponowany przez proboszcza albo samego rekolekcyjnistę. Schweter chętnie sięgał do męskich postaci biblijnych i historycznych, zwłaszcza świętych, w celu ukazania właściwych wzorów do naśladowania. Formacje mężczyzn uznawał on za podstawową w kształtowaniu oblicza rodziny katolickiej.

Pierwszą wzmiankę o rekolekcjach, które Schweter prowadził dla mężczyzn dotyczy parafii św. Barbary w Wałbrzychu-Starym Zdroju. Nie jest znana dokładna ich data. Wiadomo jedynie, że dobieły się one na wiosnę 1912 r. Uczestniczyło w nich 900 mężczyzn⁹⁷⁰. Następne rekolekcje dla mężczyzn odbyły się w Chodzieży, w parafii św. Floriana w archidiecezji poznańskiej. Większość tej parafii stanowili Polacy. Schwetera na rekolekcje dla mężczyzn znających język niemiecki, zaprosił ówczesny proboszcz tej parafii ks. Ignacy Czechowski (1877-1941). Uczestniczyło w nich 300 mężczyzn, w tym również Polacy. Rekolekcje odbyły się od 8 do 12 XII 1912 r. Kronikarz klasztoru odnotował, że do spowiedzi przystąpiło 1000 osób⁹⁷¹.

Rekolekcje dla mężczyzn w Rybniku głosił Schweter od 1 do 4 V 1914 r. W rekolekcjach uczestniczyło 600 mężczyzn. Rekolekcje te utwierdziły Schwetera, w przekonaniu, że w świecie mężczyzn istnieje głęboka religijność⁹⁷².

⁹⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

⁹⁶⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 347.

⁹⁶⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 18.

⁹⁶⁸ Tamże, s. 373.

⁹⁶⁹ Tamże, s. 410.

⁹⁷⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

⁹⁷¹ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 265.

⁹⁷² Kronikarz klasztoru podał datę 1-4 V 1914 r. Tamże, s. 317. Schweter podał datę 30 IV-4 V 1914 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 161.

W Bytomiu-Karbiu powadził Schweter rekolekcje dla mężczyzn w dniach od 29 do 31 XII 1917 r.⁹⁷³.

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubawce poprowadził on rekolekcje dla mężczyzn od 27 IV do 4 V 1919 r. Wygłosił tam 9 konferencji a do spowiedzi przystąpiło około 410 penitentów⁹⁷⁴. W Gdańsku, w kościele św. Mikołaja przeprowadził Schweter rekolekcje dla mężczyzn, w dniach od 19 do 26 X 1919 r. Na prośbę rekolektantów głosił on dwie konferencje dziennie tj. o godz. 16⁰⁰ i o godz. 20⁰⁰. Łącznie wygłosił do on 16 konferencji. Sam Schweter był zdumiony obfitością łaski Bożej, która rozlała się w sercach słuchaczy. Oblegali oni tłumnie konfesjonały. W kronikach odnotowano, że do spowiedzi przystąpiło wtedy około 3000 osób⁹⁷⁵.

Na Górnym Śląsku w Rudzie Śląskiej, Nowym Bytomiu rekolekcje dla mężczyzn, pod przewodnictwem Schwetera odbyły się w dniach od 1 do 7 V 1922 r. Uczestniczyło w nich 200 mężczyzn⁹⁷⁶.

W dobrze znanym Schweterowi Prudniku, w parafii św. Michała Archanioła przeprowadził on rekolekcje dla 840 mężczyzn. Nie jest znana dokładnie data tych rekolekcji. Wiadomo tylko, że odbyły się one w 1923 roku⁹⁷⁷. Kolega Schwetera z czasów studiów uniwersyteckich i wspólnych święceń kapłańskich ks. Johannes Peschka (ur. 1872) był od 1906 r. proboszczem parafii św. Anny w Zabrze. On zaprosił Schwetera do przeprowadzenia półzamkniętych rekolekcji dla 420 młodych mężczyzn w tejże parafii. Nie jest dokładnie znana data tych rekolekcji. Wiadomo tylko, że odbyły się one w 1923 r.⁹⁷⁸.

Dla 8 mężczyzn poprowadził Schweter rekolekcje zamknięte w Bardzie od 7 do 11 VII 1924 r. Wygłosił im wtedy 14 konferencji⁹⁷⁹.

W parafii Trójcy Świętej w Rudziczce prowadził Schweter półzamknięte rekolekcje dla mężczyzn od 1 do 5 I 1926 r. Dla 45 mężczyzn wygłosił on 16 konferencji⁹⁸⁰.

Nie jest znana dokładna data rekolekcji dla mężczyzn w parafii św. Mikołaj w Kopernikach. Widomo tylko, że Schweter prowadził ją po między majem a grudniem 1927 r. Wzięło w nich udział 289 mężczyzn⁹⁸¹.

Rekolekcje zamknięte dla mężczyzn, w klasztorze ss. boromeuszek w Wołowie, prowadził Schweter od 3 do 7 I 1929 r. W rekolekcjach tych *wziął również udział jeden szlachetny protestant. Konferencji słuchał z wdzięcznością i przyszedł do mnie na rozmowę. Może otrzymał łaskę wiary katolickiej?* Zastanawiał się po ich zakończeniu Schweter⁹⁸².

⁹⁷³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 408; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

⁹⁷⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 519; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 6.

⁹⁷⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 518; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 11.

⁹⁷⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 202.

⁹⁷⁷ Tamże, s. 212.

⁹⁷⁸ Tamże.

⁹⁷⁹ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁹⁸⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁹⁸¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248.

⁹⁸² Tamże, s. 253.

W domu rekolekcyjnym w Klenicy, należącym do ss. marianek, poprowadził Schweter rekolekcje dla mężczyzn. Nie jest znana dokładna data tych rekolekcji. Wiadomo, że odbyły się one w 1931 r. Na temat tych rekolekcji Schweter pozostawił notatkę: *Widziałem, jak mężczyźni plakali ze wzruszenia i radości. Tak, właśnie mężczyźni tworzyli moje ulubione audytorium. Trzeba do nich mówić osobiście i konkretnie, ukazywać im wydarzenia i wskazywać wspiane wzory*⁹⁸³.

W dniach od 6 do 10 VIII 1933 r. powodził on rekolekcje zamknięte w Bardzie dla 12 mężczyzn⁹⁸⁴.

Rok później, również w Bardzie, poprowadził on rekolekcje zamknięte dla 10 mężczyzn, w dniach od 5 do 9 VIII 1934 r.⁹⁸⁵.

Kolejny raz zamknięte rekolekcje w Bardzie, dla 8 mężczyzn, prowadził Schweter w dniach od 30 VII do 3 VIII 1939 r. Wygłosił im wtedy 14 konferencji⁹⁸⁶.

Obok opisanych wyżej, co najmniej 17 serii rekolekcji zamkniętych i półzamkniętych, które poprowadził Schweter dla mężczyzn, udało się ustalić, że poprowadził on, nie mniej, niż dwa dni skupienia dla nich. Pierwszy z nich odbył się w Bardzie 4 XII 1925 r. Tematem tego dnia skupienia był werset zaczerpnięty z Apokalipsy św. Jana: *Bądź wierny aż do śmierci...*, (Ap 2,10)⁹⁸⁷.

W niedzielę 17 III 1937 r., w Bolesławcu prowadził Schweter dzień skupienia dla mężczyzn. Tematem jego rozważań było przesłanie zawarte w encyklice Piusa XI *Mit brennender Sorge*, która ukazała się 14 III 1937 r. i dotyczyła sytuacji Kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy. Nie można było tej encykliki drukować. Do parafii przekazywano potajemnie jej egzemplarze, aby następnie była ona odczytana publicznie z ambon. Schweter uważał ją za niezmiernie cenne, lapidarne przesłanie papieskie, które trafnie uderza w hitleryzm niemiecki. Dlatego przepisał ją dla siebie, aby móc posługiwać się jej tekstem przy rekolekcjach dla księży i osób konsekrowanych⁹⁸⁸.

4.3.4.9. Dla młodzieńców

Joseph Schweter wziął sobie mocno do serca słowa św. Pawła Apostoła skierowane do Tymoteusza. *...głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę (w razie potrzeby) wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczysz.* (Tm 4,2). Dlatego każda, nadarzająca się okazja była dla niego dobra do głoszenia Ewangelii Chrystusa Pana. Z entuzjazmem głosił ją również dla młodzieży męskiej. Chodziło tu przede wszystkim o młodzieńców uczących się w gimnazjach. Zwyczajem swoich czasów osobno głosił rekolekcje dla młodzieży męskiej osobno dla żeńskiej. Były to zazwyczaj rekolekcje półotwarte. Tak było w parafii św. Pawła Apostoła w Rudzie Śląskiej, Nowym Bytomiu. Głosił tam rekolekcje dla 200 młodzieńców od 23 do 28 II 1922 r.⁹⁸⁹.

⁹⁸³ Tamże, s. 268.

⁹⁸⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 348.

⁹⁸⁵ Tamże, s. 393.

⁹⁸⁶ Tamże, s. 518.

⁹⁸⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 48.

⁹⁸⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 302.

⁹⁸⁹ Tamże, s. 200.

W poddominikańskim kościele św. Jakuba w Raciborzu prowadził Schweter rekolekcje dla 400 młodzieńców. Nie jest znana dokładnie ich data. Wiadomo, że odbyły się one w 1923 r.⁹⁹⁰.

W Chorzowie prowadził Schweter rekolekcje dla 170 gimnazjalistów w dniach od 7 do 9 IV 1924 r. Rekolekcje te zaliczył do trudnych, nie podał jednak powodów, dlaczego tak uważał. Był przekonany, że tym rekolekcjom towarzyszyła szczególna łaska Boża i entuzjazm młodzieży męskiej⁹⁹¹. Dla młodzieńców poprowadził on rekolekcje w Bardzie w dniach od 15 do 19 IX 1924 r. Nie podał, gdzie się one odbyły. Prawdopodobnie miały one charakter rekolekcji półzamkniętych. Wygłosił dla nich 14 konferencji, a do spowiedzi przystąpiło 6 młodzieńców⁹⁹².

W parafii Wszystkich Świętych w Starym Paczkowie poprowadził Schweter rekolekcje dla 135 młodzieńców. Odbyły się one w dniach od 21 do 25 I 1926 r. Wygłosił dla nich 12 konferencji⁹⁹³.

W parafii św. Mikołaja w Kopernikach prowadził Schweter rekolekcje w maju 1928 r. dla 220 osobowej grupy młodzieży⁹⁹⁴.

W klasztorze ss. Służebniczek Jezusa w Forst na Łużycach prowadził Schweter rekolekcje półzamknięte dla panien i młodzieńców w dniach od 7 do 16 VI 1930 r. Uczestniczyło w nich 45 młodzieńców⁹⁹⁵.

Rekolekcje w Gościęcinie, w kościele odpustowym św. Brykcjusza poprowadził on dla 95 młodzieńców. Odbyły się one po między 29 VI a 2 VII 1933 r.⁹⁹⁶. Udało się ustalić na podstawie dostępnych źródeł, że co najmniej 8 razy przeprowadził Schweter rekolekcje półzamknięte i zamknięte, dla młodzieży męskiej.

4.3.4.10. Dla nauczycieli

Schweter od najmłodszych lat cenił powołanie nauczycielskie. Miał też głęboko w sercu zakorzenioną wdzięczność wobec swoich nauczycieli, zarówno tych ze szkoły powszechnej, jak i z gimnazjum oraz profesorów uniwersyteckich. Był im wdzięczny za przekazaną wiedzę oraz za wychowanie, również to religijne. Każdego dnia modlił się za nich, a zwłaszcza za zmarłych nauczycieli. Ze świadomością spłacania nauczycielom długu wdzięczności podejmował się prowadzenia rekolekcji dla tego środowiska.

Nie została odnaleziona dokładna data prowadzonych przez Schwetera pierwszych rekolekcji dla nauczycielek. Odbyły się one w kaplicy klasztoru ss. jadwizanek w Bardzie w 1911 r. Uczestniczyło w nich 30 nauczycielek. Niektóre z nich przyjechały z daleka, np. z Bytomia na Górnym Śląsku. Schweter wspominał, że dla wielu z nich był długoletnim kierownikiem duchowym. Jego szczególnym przesłaniem dla nauczycielek było dążenie do doskonałości i świętości poprzez Najświętszą Maryję Pannę. Zalecał im szczególne oddanie się Matce Niepokalanej

⁹⁹⁰ Tamże, s. 212.

⁹⁹¹ Tamże, s. 219.

⁹⁹² *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁹⁹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232. W książce większych prac apostolski klasztoru w Bardzie podano datę 20-24 I 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁹⁹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248.

⁹⁹⁵ Tamże, s. 267.

⁹⁹⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 343; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

następującymi słowami: *Mario, ty jesteś moją matką, ja zaś twoim dzieckiem. Uważaj mnie za Twoją własność. Wszystko ofiaruję Tobie, a przez twoje ręce, Twojemu Boskiemu Synowi, mojemu kochanemu Odkupicielowi*⁹⁹⁷.

W 1913 roku poprowadził Schweter, w Bardzie dwie serie rekolekcji dla nauczycieli. Pierwsza z nich odbyła się w dniach od 10 do 13 V 1913 r.⁹⁹⁸. Druga zaś od 8 do 11 X 1913 r. W tej ostatniej uczestniczyło 31 nauczycieli⁹⁹⁹.

Rok później, również w Bardzie przeprowadził Schweter kolejną serię rekolekcji dla nauczycieli. Odbyły się one w dniach od 30 V do 3 VI 1914 r. Uczestniczyło w nich 20 osób¹⁰⁰⁰.

Kolejne rekolekcje dla nauczycielek poprowadził Schweter w Świdnicy, w dniach od 4 do 11 X 1915 r. Wzięły w nich udział 44 nauczycielki¹⁰⁰¹.

Rok później również w Świdnicy prowadził on rekolekcje dla nauczycieli. Odbyły się one od 2 do 6 X 1916 r. W tych rekolekcjach wzięło udział 77 nauczycieli¹⁰⁰².

Na Górnym Śląsku, w Rudzie Śląskiej Bogucicach poprowadził Schweter rekolekcje dla 98 nauczycieli. Odbyły się one w prowadzonym przez ss. boromeuszki sierocińcu. Trwały od 1 do 4 X 1921 r.¹⁰⁰³.

Nauczyciele uczestniczyli również w rekolekcjach prowadzonych przez Schwetera w Bardzie. Odbyły się one w dniach od 3 do 7 VIII 1924 r. Wzięło w nich udział 22 nauczycieli, do których Schweter wygłosił 14 konferencji¹⁰⁰⁴. W tym samym roku, od 1 do 5 X 1924 r. poprowadził Schweter ponownie w Bardzie rekolekcje dla nauczycieli. Tym razem uczestniczyło w nich 23 nauczycieli, dla których wygłosił on 14 konferencji rekolekcyjnych¹⁰⁰⁵.

Według dostępnych źródeł historycznych w latach 1911-1924 przeprowadził Schweter co najmniej 9 serii rekolekcji zamkniętych i półotwartych dla nauczycieli.

4.3.4.11. Dla sodalicii mariańskiej

*Sodalicja mariańska to stowarzyszenie świeckich katolików, które powstało 25 III 1563 roku przy kolegium jezuitów w Rzymie. Celem jego jest dążenie do doskonałości chrześcijańskiej i szerzenie królestwa Bożego na ziemi przez miłość, cześć i naśladowanie Maryi oraz wierną Jej służbie. Podstawowe hasło sodalicii to Przez Maryję do Jezusa*¹⁰⁰⁶.

Pierwszy raz rekolekcje zamknięte dla tej sodalicii poprowadził Schweter w Bytomiu Szombierkach. Uczestniczyło w nich 58 sodalitek. Nie jest znana dokłąda data tych rekolekcji, odbyły się one prawdopodobnie w październiku w 1912 r. Wtedy też poznał ówczesnego wikarego tamtejszej parafii, ks. Josephem Ferche (1888-1965), późniejszym biskupem pomocniczym we Wrocławiu i Kolonii. Ich przyjaźń przetrwała

⁹⁹⁷ Tamże, s. 153.

⁹⁹⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 283.

⁹⁹⁹ Tamże, s. 296.

¹⁰⁰⁰ Tamże, s. 318.

¹⁰⁰¹ Tamże, s. 349.

¹⁰⁰² Tamże, s. 347.

¹⁰⁰³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 197.

¹⁰⁰⁴ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

¹⁰⁰⁵ Tamże, s. 44; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

¹⁰⁰⁶ M. ŁACEK, *Sodalicja Mariańska* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, KUL, T. XVIII, Lublin 2013, s. 522-525.

długie lata¹⁰⁰⁷. W tym samym roku i również w Bytomiu poprowadził Schweter rekolekcje dla sodalicyj mariańskiej. Odbyły się one w kaplicy św. Józefa w dniach od 26 do 30 XII 1912 r. Uczestniczyło w nich 90 sodalitek¹⁰⁰⁸.

Rekolekcje dla sodalitek, również w Bytomiu, odbyły się prawdopodobnie od 1 do 4 II 1914 r.¹⁰⁰⁹.

We Wrocławiu poprowadził Schweter równocześnie dwie serie rekolekcji. Jedną dla ss. elżbietanek oraz drugą dla sodalicyj mariańskiej. Odbyły się one od 8 do 17 VIII 1915 r.¹⁰¹⁰.

W parafii Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Rychtalu dla sodalicyj mariańskiej prowadził Schweter rekolekcje w dniach od 4 do 8 XII 1916 r. Ku jego zaskoczeniu spotkał się tu z żywym kultem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po 32 latach od tych rekolekcji napisała do niego pewna siostra elżbietanka, że podczas ich trwania, ona rozpoznała swoje powołanie zakonne¹⁰¹¹.

Ponownie w Rychtalu prowadził Schweter rekolekcje dla sodalicyj mariańskiej w dniach od 5 do 9 III 1917 r. Wzięły w nich udział 132 osoby¹⁰¹².

Dla 150 sodalitek prowadził Schweter rekolekcje w klasztorze ss. jadwiżanek w Katowicach Bogucicach. Nie została podana dokładna ich data. Wiadomo tylko, że rozpoczęły się one w sobotę 8 X 1921 r. Można przypuszczać, że trwały one klasyczne 4 dni, czyli do wtorku 11 X 1921 r. Przy okazji tych rekolekcji Schweter uczynił następującą notatkę: *W Bogucicach zaprzyjaźniłem się z prałatem Skowronkiem, budowniczym wielu kościołów i klasztorów, wydawcą powszechnie znanego modlitewnika Droga do Nieba, którego już wcześniej poznałem. Pomyśleć tylko! Co może zrobić ksiądz, dla Kościoła i narodu, kiedy wszystkie talenty wiernie wykorzystuje, jak to ma miejsce tutaj*¹⁰¹³. Rekolekcje w Rudzie Śląskiej w Nowym Bytomiu przeprowadził Schweter od 4 do 8 XII 1921 r. Wzięło w nich udział 270 sodalitek. Uważał on, że podczas tych rekolekcji sodaliski prawdziwie dążyły do przemiany wewnętrznej. To go tak przejęło, że po latach wracał we wspomnieniach do tych rekolekcyjnych przeżyć¹⁰¹⁴.

Od 25 do 27 V 1922 r. prowadził on w klasztorze ss. szkolnych de Notre Dame rekolekcje dla 60 sodalitek¹⁰¹⁵. Nie jest znana dokładna data kolejnych rekolekcji dla sodalitek maryjnych. Odbyły się one w listopadzie 1924 r. w Katowicach Szopienicach. Uczestniczyło w nich 100 sodalitek¹⁰¹⁶.

¹⁰⁰⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁰⁰⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 266.

¹⁰⁰⁹ Zostało użyte sformułowanie prawdopodobnie, ponieważ kronikarz odnotował, że rekolekcje prowadzone przez Schwetera w Bytomiu i Bogucicach odbyły się w dniach 1-8 II 1914 r. Tamże, s. 311; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 160.

¹⁰¹⁰ Kronikarz klasztoru zanotował datę 9-16 VIII 1915 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 345. Schweter podał datę 8-17 VIII 1915 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

¹⁰¹¹ Tamże, s. 173; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 377.

¹⁰¹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 388.

¹⁰¹³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 197.

¹⁰¹⁴ Tamże, s. 198.

¹⁰¹⁵ Tamże, s. 202.

¹⁰¹⁶ Tamże, s. 221.

We Wrocławiu poprowadził on rekolekcje dla sodalitek Maryi od 27 IV do 2 V 1925 r. Uczestniczyły w nich 35 sodalitek, do których wygłosił on 8 konferencji¹⁰¹⁷.

Rekolekcje dla 150 sodalitek prowadził Schweter równocześnie z triduum parafialnym w swej rodzinnej parafii w Moszczance. Odbyły się one w dniach od 26 II do 2 III 1927 r.¹⁰¹⁸.

W swej rodzinnej parafii poprowadził Schweter triduum dla sodalicji mariańskiej, która przeżywała srebrny jubileusz powstania. Triduum trwało od 29 VI do 2 VII 1939 r. Rekolekcje zaczęły się od wspólnej pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Złatych Horach. W pielgrzymce i rekolekcjach uczestniczyło około 260 sodalitek¹⁰¹⁹.

W Piekarach Śląskich głosił Schweter rekolekcje dla sodalitek w dniach od 4 do 8 XII 1940 r.¹⁰²⁰. W latach 1912-1940 przeprowadził Schweter co najmniej 14 razy rekolekcje dla sodalicji mariańskiej.

4.3.4.12. Dla tercjarzy

Tercjarze (od łac. tertius - trzeci, w domyśle ordo - zakon), to członkowie stowarzyszeń religijnych działających w łonie Kościoła rzymskokatolickiego, których ideały, duchowość, struktura i własna (reguła), bazują na jednej z duchowości istniejących w Kościele instytutów zakonnych takich jak: franciszkanie, dominikanie, karmelitów itp. Za założyciela pierwszego istniejącego do dzisiaj zakonu tercjarzkiego uważany jest tradycyjnie św. Franciszek z Asyżu, który w 1221 r. listem do wiernych zapoczątkował ideę życia Ewangelią w stanie świeckim na podobieństwo zakonników. Pierwsze grupy ludzi świeckich pragnących realizować ideały franciszkańskie *Pax et Bonum*, zwano początkowo Braćmi i Siostrami od Pokuty. Grupy te oficjalnie zostały uznane jako zakon z własną Regułą Zakonu Pokuty, zatwierdzoną w 1289 r. przez Mikołaja IV. W podobny sposób wyłonili się dominikanie świeccy, karmelici¹⁰²¹.

W przypadku rekolekcji głoszonych przez Schwetera chodziło zawsze o tercjarzy franciszkańskich. Schweter pełniący w Bardzie funkcję superiora wspólnoty redemptorystów, miał w sercu pragnienie uczynić tercjarzy św. Franciszka *fermentem* życia chrześcijańskiego w Bardzie. W tym celu przeprowadził on dwie serie rekolekcji półzamkniętych dla 90 tercjarzy. Nie udało się ustalić ich dokładnej daty. Odbyły się one w zakrystii kościoła sanktuaryjnego w Bardzie. Prawdopodobnie odbyły się one jesienią 1908 r. Schweter pośród uczestników rekolekcji wymienia niejaką Therese Schmidt, która była niestrudzoną apostołką modlitwy, spędzając na niej całe dnie w kościele sanktuaryjnym. Inną kobietą z tej grupy, która była odpowiedzialną maryjnego stowarzyszenia sprzątarek sanktuarium dbających o czystość i wystrój kościoła, niejaka Berta Sommer. Schweter wobec niektórych z nich pełnił kierownictwo duchowe¹⁰²².

W kościele św. Franciszka z Asyżu w Jutrzynie, w dekanacie wiązowskim prowadził Schweter rekolekcje dla tercjarzy od 7 do 10 II 1909 r.¹⁰²³.

¹⁰¹⁷ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 48; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 573.

¹⁰¹⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 244.

¹⁰¹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 511; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 309.

¹⁰²⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 616.

¹⁰²¹ *Tercjarze*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tercjarze> (sprawdzono 02.11.2022.).

¹⁰²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

¹⁰²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 175.

Ponownie w Bardzie poprowadził on rekolekcje dla tercjarzy od 7 do 9 III 1910 r. Wzięło w nich udział 150 osób¹⁰²⁴.

Kolejne rekolekcje dla tej grupy, również w Bardzie odbyły się, pod kierownictwem Schwetera, w dniach od 9 do 13 IV 1918 r. Wtedy dla 90 tercjarzy wygłosił on wtedy 14 kazań rekolekcyjnych¹⁰²⁵.

Podczas swego dłuższego pobytu w Baborowie, który trwał od 9 V do 10 VII 1921 r., a spowodowany był Powstaniem Śląskim, Schweter w tamtejszym kościele parafialnym wygłosił rekolekcje dla 200 tercjarzy św. Franciszka¹⁰²⁶.

W Bardzie poprowadził Schweter półtwarne rekolekcje dla 110 tercjarzy w dniach od 22 do 26 IX 1924 r. Wygłosił do nich 14 konferencji¹⁰²⁷.

Od niedzieli 27 XI 1932 r. poprowadził Schweter rekolekcje dla tercjarzy w kaplicy szpitala Juliusza w Rybniku. Rekolekcje były przygotowane z myślą o niemieckich członkach tego zakonu, ale wzięli w nich udział również Polacy, którzy znali język niemiecki. W sumie brało udział w rekolekcjach 210 osób¹⁰²⁸.

W dniach od 23 do 27 VII 1933 r. poprowadził on w Bardzie rekolekcje dla 19 tercjarzek¹⁰²⁹.

Ponownie w Bardzie, tym razem dla 35 tercjarzek poprowadził Schweter rekolekcje w dniach od 30 IX do 4 X 1934 r.¹⁰³⁰.

W roku 1935 poprowadził Schweter trzy serie rekolekcji półtwartych dla tercjarzy w Bardzie. Pierwsza z nich odbyła się w dniach od 21 do 25 VII 1935 r. Uczestniczyło w niej 30 tercjarzy¹⁰³¹. Druga odbyła się w dniach od 25 do 29 VII 1935 r. Wzięło w niej udział 38 tercjarzy¹⁰³². Trzecia zaś odbyła się w dniach od 29 IX do 3 X 1935 r. W niej uczestniczyło 47 tercjarzy¹⁰³³.

Obok co najmniej 12 rekolekcji, które zostały omówione powyżej Schweter prowadził również dla nich dni skupienia. Pierwszy z nich odbył się w Kłodzku 1 X 1926 r., a drugi w Nysie 3 X 1926 r. Ich tematem rozważań była osoba św. Franciszka z Asyżu¹⁰³⁴. Zaś kolejnych pięć dni skupienia poprowadził Schweter w Bardzie i wszystkie w 1946 r. Pierwszy z nich odbył się w sobotę 11 V 1946 r. Myślą przewodnią tego dnia skupienia było następujące zdanie: *Nasze (III zakonu) zadanie w terażniejszości*¹⁰³⁵. Kolejny dzień skupienia odbył się w niedzielę 9 VI 1946 r. Tematem rozważania rekolekcyjnego była odwaga i ubóstwo św. Franciszka z Asyżu¹⁰³⁶. Na kolejny dzień skupienia dla tercjarzy wybrał Schweter temat: *Jego (św. Franciszka)*

¹⁰²⁴ Tamże, s. 203.

¹⁰²⁵ Tamże, s. 414.

¹⁰²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 191.

¹⁰²⁷ W zapisie kronikarskim występuje nieścisłość, co do ilości uczestników. W kronice na s. 517, kronikarz odnotował 105 uczestników, a na s. 540, że 110 osób. W księdze prac większych podane zostało 110 osób. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 517 i 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

¹⁰²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

¹⁰²⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 347.

¹⁰³⁰ Tamże, s. 403.

¹⁰³¹ Tamże, s. 413.

¹⁰³² Tamże, s. 418.

¹⁰³³ Tamże, s. 420.

¹⁰³⁴ Tamże, s. 23.

¹⁰³⁵ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

¹⁰³⁶ Tamże.

bezinteresownej miłości. Skupienie to odbyło się w Bardzie w niedzielę 14 VII 1946 r.¹⁰³⁷. Dzień skupienia, który prowadził Schweter dla tercjarzy w niedzielę 11 VIII 1946 r., upłynął pod hasłem związanym ze św. Filomeną, której wspomnienie wtedy przypadało. Schweter ukazał tę świętą jako wzór do naśladowania dla współczesnych tercjarzy¹⁰³⁸. W środę 28 VIII 1946 r. odbył się ostatni z pięciu dni skupienia dla tercjarek i tercjarzy św. Franciszka w Bardzie¹⁰³⁹.

Dla tercjarzy w latach 1908-1946 Schweter przeprowadził co najmniej 12 serii rekolekcji i najmniej 7 dni skupienia.

4.3.4.13. Dla więźniów

Z życiem i problemami więźniów zetknął się Schweter na samym początku swego duszpasterskiego posługiwania w Żaganiu. W zasadzie pierwszą jego posługą w żagańskiej parafii był *egzorta* wygłoszona dla osadzonych w żagańskim więzieniu. Natomiast jako redemptorysta, z poważnym doświadczeniem życiowym i duszpasterskim, miał już bowiem 54 lat, a kapłanem był od lat 30. Do kolejnych więzień był zapraszany na rekolekcje przez tamtejszych kapelanów. Informacje o nim jako dobrym rekolekcjonście więziennym, kapelanie więzienni przekazywali sobie wzajemnie. Z punktu widzenia Schwetera jego obecność pośród więźniów i więźniarek była okazją do apostołowania, ale miała ona również, ten szczególny ewangeliczny charakter, o którym mówił Jezus z Nazaretu, a który odnotowano w Ewangelii św. Mateusza. ...*byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie*. (Mt 25, 36).

Pierwsze zaproszenie do wygłoszenia rekolekcji w więzieniu w Strzelcach Opolskich otrzymał Schweter od tamtejszego kapelana ks. Wiktora Hrubego (1864-1946). Przyjechał on do Wrocławia, aby osobiście poprosić Schwetera o poprowadzenie rekolekcji w więzieniu. Schweter wiedział, że nie może odmówić, ponieważ więźniowie są ludźmi szczególnie opuszczonymi, a posługa dla nich jest stricte redemptorystowska. Przygotowaniem bezpośrednim do tych rekolekcji był podróż pociągiem z Wrocławia do Strzelca Opolskich, którą Schweter przeznaczył na modlitwę w intencji tych, którym miał posługiwać. W więzieniu tym byli osadzeni więźniowie z ciężkimi, tj. wieloletnimi wyrokami. Schweter nastawił się wewnątrznie, że będzie ich traktować jak swoich przyjaciół a nawet swoje dzieci. Podczas rekolekcji usiłował im przekazać nieskończoną miłość Bożą, pocieszenie Najświętszej Dziewicy oraz przedsmak radości rajy wlać w ich serca. Wszyscy, którzy przychodzili na rekolekcyjne nauki, przystąpili do spowiedzi i Komunii Świętej. Uczestników rekolekcji było 103. Odbyły się one w dniach od 18 do 22 V 1928 r. Już dwa dni po rekolekcjach otrzymał Schweter listy od jednego z więźniów, a następnie od kapelana ks. Hrubego, które zawierały wyrazy wdzięczności za prowadzone rekolekcje¹⁰⁴⁰.

Po zakończeniu rekolekcji dla mężczyzn poprowadził Schweter rekolekcje dla więźniarek. Odbyły się one od 22 do 25 V 1928 r. W tych rekolekcjach uczestniczyło 86

¹⁰³⁷ Tamże.

¹⁰³⁸ Tamże.

¹⁰³⁹ Tamże.

¹⁰⁴⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 248-249.

więźniarek. Podobnie jak było to w przypadku mężczyzn, również od więźniarek otrzymał on wiele listów z podziękowaniami za odbyte rekolekcje¹⁰⁴¹.

Miesiąc później, w dniach od 22 do 25 VI 1928 r. poprowadził on rekolekcje dla 55 więźniów w Zabrze, z podobnym rezultatem jak w Strzelcach Opolskich¹⁰⁴².

Następne rekolekcje dla więźniów z ciężkimi wyrokami, powyżej 15 lat pozbawienia wolności i z dożywociem, przeprowadził Schweter w Brzegu. Odbyły się one w dniach od 7 do 10 XII 1928 r. Uczestniczyło w nich 200 więźniów, którzy przychodzili na nauki rekolekcyjne i wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii Świętej. Fakt ten wywoła zdumienie u protestanckich urzędników więzienia. We wszystkich dotychczasowych przypadkach prowadzonych rekolekcji pośród więźniów, Schweter zaobserwował, że największą skruchę i szczerzy żal wykazywali więźniowie z ciężkimi wyrokami¹⁰⁴³.

Nie jest ustalona data rekolekcji dla więźniów w Świdnicy. Odbyły się one w czerwcu 1929 r. Również podczas tych rekolekcji Schweter doświadczył wielu Bożych łask, w nawracających się sercach więźniów¹⁰⁴⁴.

Kolejne rekolekcje dla więźniów zawiodły Schwetera do Raciborza. W tamtejszym więzieniu głosił on rekolekcje dla 200 więźniów od 17 do 21 IV 1930 r.¹⁰⁴⁵.

Po przeniesieniu Schwetera ponownie do Gliwic głosił on rekolekcje w tamtejszym więzieniu. Dochodził do niego z klasztoru redemptorystów położonego nieopodal. Rekolekcje trwały w dniach od 24 do 28 XII 1931 r. W rekolekcjach uczestniczyło 62 więźniów, którzy jak podkreślił Schweter w należyтым usposobieniu przystąpili do sakramentów świętych¹⁰⁴⁶.

Rekolekcje dla więźniów głosił Schweter w Bytomiu. Odbyły się tam dwie serie tych rekolekcji. Pierwsza w dniach od 14 do 17 IV 1933 r. Wzięli w niej udział prawie wszyscy więźniowie katolicy, czyli 98 uwięzionych. Równocześnie głosił on rekolekcje dla komunistów, których hitlerowcy aresztowali prewencyjnie. Prawie wszyscy komuniści, którzy byli katolikami uczestniczyli w rekolekcjach. Ci zaś z nich, którzy porzucili Kościół katolicki wracali do niego. Schweter podczas tych rekolekcji przyjął ponownie na łono Kościoła 42 osoby, które porzuciły komunizm. Stosował przy tym zarządzenie ks. kard. A. Bertrama, ułatwiające powrót do wspólnoty katolickiej¹⁰⁴⁷.

Ostatnie rekolekcje dla osadzonych, prowadzone przez Schwetera, odbyły się w Jaworze. Odbyły się one w dniach od 26 do 29 III 1934 r. W rekolekcjach wzięły udział 143 więźniarki, które były dobrze przygotowane do rekolekcji. Schweter uważał, że było to zasługą jednej ze strażniczek więziennych niejakej Gertrudy Schmidt, która była katoliczką i regularnie pielgrzymowała do Barda. Ona miała dobry wpływ na życie duchowe tych więźniarek, zwłaszcza z wysokimi wyrokami od 10 do 15 lat pozbawienia wolności¹⁰⁴⁸.

¹⁰⁴¹ Tamże, s. 250.

¹⁰⁴² Tamże, s. 251.

¹⁰⁴³ Tamże, s. 252.

¹⁰⁴⁴ Tamże, s. 256.

¹⁰⁴⁵ Tamże, s. 265.

¹⁰⁴⁶ Tamże, s. 270.

¹⁰⁴⁷ Tamże, s. 277.

¹⁰⁴⁸ Tamże, s. 286; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 373.

W latach 1928-1934 poprowadził Schweter 9 serii rekolekcji dla uwięzionych. Nie wliczając w to posługi w więzieniu w Żaganiu, którą tam pełnił jako wikary w parafii.

4.3.4.14. Dla żołnierzy

Dla żołnierzy Schweter wygłosił incydentalnie tylko jedno kazanie, które można by zakwalifikować jako kazanie rekolekcyjne, wygłoszone w ramach dnia skupienia dla wojskowych. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ żołnierze byli zmęczeni i znużeni przedłużającą się pierwszą wojną światową. Kapelan wojskowy, prosząc Schwetera o to kazanie, przestrzegł go, aby nie poruszać tematów: patriotyzmu, wytrwania czy cierpliwości. Ponieważ na te tematy reagowali oni głośnym przeklinaniem. Dlatego Schweter wybrał temat o obowiązku modlitwy, o moralnej czystości oraz o tym, że katolicy żołnierze powinni zawierzyć się Bogu. Schweter miał świadomość, że żołnierze byli tylko pozornie uważnymi słuchaczami. Ten dzień skupienia dla żołnierzy odbył się w kościele św. Jana w Toruniu. Nie jest dokładnie znana jego data. Odbył się on prawdopodobnie po misjach w Toruniu, czyli po 20 X 1918 r.¹⁰⁴⁹.

4.4. Okolicznościowe kazania i konferencje

Poza zwyczajną posługą misjonarską i rekolekcyjną, która została omówiona powyżej, Schweter był zapraszany do różnych parafii, aby tam wygłosił kazanie przy okazji różnych wydarzeń okolicznościowych. Był zapraszany również do wygłoszenia konferencji. W tym punkcie uwzględniono również cykle jego kazań (np. wielkopostnych) oraz kazania i konferencje, które głosił on podczas udziału w pielgrzymkach do różnych sanktuariów. Zaproszenia były kierowane przez proboszczów lub innych odpowiedzialnych do niego osobiście lub był on delegowany przez swych przełożonych. Tę jego działalność apostołską ukazano poniżej w kluczu alfabetycznym i chronologicznym z podziałem na diecezje, w których tę działalność, zazwyczaj jednodniową prowadził.

4.4.1. W diecezjach austriackich

Bezpośrednio po ukończeniu przez Schwetera nowicjatu został on poproszony o wygłoszenie kazań w kościele redemptorystów w Eggenburgu należącym do diecezji St. Pölten. Z racji tego, że Schweter odbywając nowicjat był już księdzem, przełożony klasztoru w Eggenburgu chciał, aby mógł on głosić kazania w przyklasztornym kościele. Zwłaszcza wtedy, gdy z powodu misji i rekolekcji brakowało kapłanów. Nie zgadzał się na to magister nowicjatu o. W. Janauschek. Dlatego pierwszy raz głosił Schweter kazania, już jako redemptorysta, tydzień po swojej profesji zakonnej. Było to w niedzielę 10 IX 1900 r.¹⁰⁵⁰. W diecezji Seckau w Mautern położony był klasztor formacyjny redemptorystów. W tym klasztorze przebywał Schweter w ramach, tak zwanego drugiego nowicjatu. Został wysłany przez przełożonego tamtejszej wspólnoty, aby wygłosił

¹⁰⁴⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

¹⁰⁵⁰ Tamże, s. 106.

kazania noworoczne w pobliskiej parafii św. Kunegundy w Wald. Uczynił to 1 I 1901 r. W tamtych czasach protestanci stanowili większość tego miasteczka¹⁰⁵¹.

4.4.2. W wikariacie generalnym branickim

W komisariacie kietrzańskim, po 1924 r. nazywanym wikariatem generalnym branickim, Schweter miał wygłosić kazania w Baborowie z okazji Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Ponieważ w Baborowie zastało go Trzecie Powstanie Śląskie, nie mógł przez prawie trzy miesiące opuścić tej miejscowości. W związku z tym przymusowym pobytem angażował się w posługę duszpasterską i rekolekcyjną. Pobyt ten przypadł na czas srebrnego jubileuszu święceń kapłańskich tamtejszego proboszcza, którym od 1910 r. był ks. Henrich Kloske (1870-1947). Ten jubileusz obchodzono 23 VI 1921 r. Schweter poproszony przez jubilata wygłosił z tej okazji okolicznościowe kazanie. Jak wspominał Schweter, uczynił to z zadowoleniem, wskazując w kazaniu na to, jak ważną rolę we wspólnocie parafialnej pełni jej proboszcz¹⁰⁵².

4.4.3. W diecezji hradeckiej

Redemptoryści w Králíkach, na Górze Matki Bożej posiadali klasztor przy sanktuarium Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Redemptoryści posługiwali przy tym sanktuarium od 31 VII 1883 r.¹⁰⁵³. Schweter chętnie i dość regularnie przyjeżdżał do tego klasztoru na własne rekolekcje. Kazanie okolicznościowe wygłosił on w kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Králíkach 21 VI 1934 r.¹⁰⁵⁴.

4.4.4. W wielkim dekanacie kłodzkim

W parafii św. Michała Archanioła w Wojciechowicach wygłosił Schweter kazanie z okazji liturgicznego wspomnienia św. Franciszka Ksawerego w środę 3 XII 1902 r.¹⁰⁵⁵.

W parafii św. Jakuba w Ścinawce Dolnej głosił on kazania w drugą niedzielę po Wielkanocy, która wypadła wtedy 17 IV 1904 r.¹⁰⁵⁶.

W parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Szalejewie Dolnym wygłosił on kazanie na temat przemówienia papieża Benedykta XV o rodzinie. Uczynił to w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 III 1919 r.¹⁰⁵⁷.

W parafii św. Andrzeja w Trzebieszowicach wygłosił Schweter kazanie w niedzielę 25 IV 1920 r. Wyspowiadał wtedy 210 osób¹⁰⁵⁸.

W parafii św. Jana Chrzciciela w Jazkowej Dolnej wygłosił Schweter kazanie 16 III 1921 r.¹⁰⁵⁹.

¹⁰⁵¹ Tamże, s. 115.

¹⁰⁵² Tamże, s. 191.

¹⁰⁵³ S. J. BOLAND, *Hora Matky Bozi (Muttergottesberg)* [w:] *A Dictionary of the Redemptorists*, Romae 1987, s. 165.

¹⁰⁵⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 383.

¹⁰⁵⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 55.

¹⁰⁵⁶ Tamże, s. 82.

¹⁰⁵⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁰⁵⁸ Tamże, s. 57.

¹⁰⁵⁹ Tamże, s. 62.

W niedzielę 31 VIII 1924 r. głosił Schweter kazanie maryjne w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kłodzku¹⁰⁶⁰.

W niedzielę 28 VII 1940 r. głosił Schweter kazania w parafii św. Jerzego w Wojborzu w dekanacie kłodzkim¹⁰⁶¹.

Kolejne kazanie okolicznościowe wygłoszone zostało przez niego w parafii św. Józefa w Ponikwie w niedzielę 6 VII 1941 r.¹⁰⁶².

W parafii św. Jakuba Apostoła w Krosnowicach głosił on kazanie w niedzielę 1 VI 1941 r.¹⁰⁶³. Kolejne kazanie w tejże parafii wygłosił on w niedzielę 11 I 1942 r. Temat tego kazania brzmiał: *Gość św. Rodziny*¹⁰⁶⁴.

4.4.5. W diecezji warmińskiej

Schweter tak opisuje swój pobyt i wygłoszone kazania w parafii św. Jana Chrzciciela w Lechowiu koło Pieniężna. *Był dzień ślubów, św. Walentego, 14 II 1943 r., który w tutejszym kościele był uroczysto obchodzony. W ten dzień przychodziły do Lechowa pielgrzymki z sąsiednich parafii. Pomimo burzy śnieżnej kościół był pełny po brzegi, a podczas dwóch kazań, które tam wygłosiłem naliczono około 500 osób, które wyspowiadały się i do Komunii Świętej przystąpiły. Ten pięknie odmalowany kościół, którego koszt remontu i malowania pokrył poprzednik ks. Brauna z własnych funduszy, miał pomóc parafianom w uwolnieniu się od strasznego nalogu pijaństwa, poprzez zachwyty nad domem Bożym, co mu się udało*¹⁰⁶⁵.

4.4.6. W diecezji (archidiecezji) wrocławskiej

Najwięcej okolicznościowych kazań i konferencji wygłosił Schweter na terenie diecezji (archidiecezji) wrocławskiej. Związane to było z tym, że najdłużej w swoim posługiwaniu kapłańskim przebywał on na jej terenie. Podczas pobytu Schwetera jako wikarego w parafii w Żaganiu udał się on jedne raz z okolicznościowymi kazaniem do pobliskiej parafii w Nowogrodzie Bobrzańskim. Istniał wtedy niepisany zwyczaj, że na odpuście ku czci św. Jadwigi Śląskiej, który był również obchodzony w tej parafii, kazania głosili wikarzy z Żagania. Schweter spowiadał i wygłosił kazania świąteczne 16 X 1898 r.¹⁰⁶⁶.

Redemptoryści w Bardzie przebywają od 1900 r. Do 1945 r. byli tam w charakterze opiekunów sanktuarium i pielgrzymów, proboszczami parafii byli zaś księża diecezjalni. Poproszony przez proboszcza Schweter wygłosił w sanktuarium bardzkim cykl kazań wielkopostnych. *Głosiłem w Bardzie kazania wielkopostne o cierpieniach Chrystusa, które były Jego pokutą za siedem grzechów głównych ludzkości. Wybrałem ten temat, ponieważ byłem przekonany, że grzechy te należy wprost*

¹⁰⁶⁰ Tamże, s. 73.

¹⁰⁶¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 584.

¹⁰⁶² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 665.

¹⁰⁶³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 652.

¹⁰⁶⁴ Tamże, s. 701; por. także *Księga prac apostoelskich...*, dz. cyt., s. 91.

¹⁰⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 319.

¹⁰⁶⁶ Tamże, s. 81-82.

zwalczać. A najbardziej skutecznie można to czynić, przez rozważanie cierpienia Najświętszego Odkupiciela¹⁰⁶⁷. Wielki Post trwał wtedy od 25 II do 5 IV 1903 r.

Okolicznościowe kazania z okazji święta Trójcy Przenajświętszej wygłosił Schweter w niedzielę 29 V 1904 r. w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich¹⁰⁶⁸.

Schweter udał się do swej rodzinnej parafii Moszczanki, aby poprowadzić pielgrzymkę dziękczynną do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Złatych Horach. Odbyła się ona 11 VII 1904 r., w pierwszą rocznicę wielkiej powodzi, która nawiedziła jego rodzinne strony. W dobrze znanym mu sanktuarium, okolicznościowe kazanie wygłosił on z balkonu, do licznie zgromadzonych pielgrzymów na dziedzińcu sanktuarium. Ponieważ z powodu powodzi mieszkańcy parafii byli zagrożeni śmiercią, dlatego tematem jego kazania była *Matka Boża jako patronka dobrej śmierci*¹⁰⁶⁹.

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie głosił Schweter kazania odpustowe w niedzielę 18 IX 1904 r.¹⁰⁷⁰. Ponownie kazania w kościele strzelińskim wygłosił Schweter w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, 30 IV 1905 r.¹⁰⁷¹.

W kościele filialnym Ducha Świętego w Śremie, należącym do parafii św. Bartłomieja w Topoli w dekanacie kamienieckim głosił Schweter kazanie 27 VI 1905 r.¹⁰⁷². W niedzielę 23 VII 1905 roku Schweter głosił kazania w kościele św. Anny w Ząbkowicach Śląskich¹⁰⁷³.

W kościele św. Jadwigi w Ostroszowicach w dekanacie dzierzoniowskim głosił Schweter okolicznościowe kazanie w niedzielę 1 VII 1906 r.¹⁰⁷⁴. Natomiast w parafii św. Wawrzyńca w Braszowicach wygłosił on kazanie prymicyjne 26 VII 1906 r.¹⁰⁷⁵. Kazanie w parafii św. Piotra i Pawła Kamiennej Górze wygłosił Schweter 15 VII 1906 r.¹⁰⁷⁶.

Kazanie odpustowe ku czci św. Wawrzyńca głosił Schweter w kościele parafialnym pod wezwaniem tego świętego w Żytowaniu, w lubuskim. Odpust odbył się w niedzielę 12 VIII 1906 r.¹⁰⁷⁷. W parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Witkowie, w dekanacie kamiennogórskim wygłosił Schweter konferencje dla robotników w niedzielę 4 XI 1906 r.¹⁰⁷⁸. W parafii św. Andrzeja Apostoła w Lubnowie koło Paczkowa Schweter głosił kazanie odpustowe w niedzielę 25 XI 1906 r.¹⁰⁷⁹.

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu tj. 10 III 1907 r. Schweter głosił kazania w kościele parafialnym św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie Słupcu¹⁰⁸⁰.

¹⁰⁶⁷ Tamże, s. 134.

¹⁰⁶⁸ Tamże, s. 139.

¹⁰⁶⁹ Tamże.

¹⁰⁷⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 86.

¹⁰⁷¹ Tamże, s. 99.

¹⁰⁷² Tamże, s. 102.

¹⁰⁷³ Tamże, s. 105.

¹⁰⁷⁴ Tamże, s. 120.

¹⁰⁷⁵ Tamże.

¹⁰⁷⁶ Tamże.

¹⁰⁷⁷ Tamże.

¹⁰⁷⁸ Tamże, s. 123.

¹⁰⁷⁹ Tamże, s. 124.

¹⁰⁸⁰ Tamże, s. 130.

W parafii św. Jana Ewangelisty w Paczkowie głosił Schweter kazanie w niedzielę 22 V 1910 r.¹⁰⁸¹. W wigilię święta Narodzin Najświętszej Maryi Panny tj. 7 IX 1910 r., Schweter głosił kazanie ku Jej czci w sanktuarium na Górze św. Anny¹⁰⁸².

W Kostrzynie nad odrą głosił Schweter kazanie 1 I 1913 r.¹⁰⁸³. W okresie Wielkiego Postu w 1914 r. Schweter w każdy piątek przyjeżdżał z Barda do Wrocławia, aby głosić kazania w parafii św. Doroty. Czynił to na prośbę tamtejszego proboszcza ks. Linusa Schramma (ur. 1860). Kazania te głosił dwa razy dziennie tj. o 16⁰⁰ i 20⁰⁰. Każde kazanie było inne, ponieważ Schweter nie miał zwyczaju powtarzać tych samych kazań dwa razy. Tematem tych kazań były *Narzędzia męki Odkupiciela*. Schweter był przekonany, że: *w kazaniach wielkopostnych trzeba o cierpieniach Chrystusa mówić ex professo. Bowiem i dziś jest aktualne to, co odnajdujemy u św. Pawła: Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. (1 Kor. 1,18). Bogate w treści i najważniejsze tematy odnośnie zbawienia, takie jak: Bóg, stworzenie, odkupienie, Kościół, Eucharystia, rzeczy ostateczne, itp., wszystkie one mogły być w tematach cierpień Chrystusa, w sposób jasny i wstrząsający wyrażone*¹⁰⁸⁴.

Schweter nie sprecyzował, w jakie dni głosił kazania wielkopostne w kościele farnym w Świdnicy (obecna katedra świdnicka). Głosił je podczas Wielkiego Postu 1915 r. Tematem rozważań uczynił słowa Chrystusa: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27, 46b). Schweter przy okazji głoszenia tych kazań wspominał, że w Świdnicy czuje się dobrze, ponieważ przy kościele farnym organizowane były świdnickie pielgrzymki do sanktuarium w Bardzie oraz dlatego, że w kościele tym był proboszczem w latach 1865–1897 represjonowany przez władze pruskie w okresie kulturkampfu, płomienny kaznodzieja ks. Hugo Simon († 1897). Schweter modlił się przy jego grobie, prosząc Boga o podobne powołania dla Kościoła katolickiego¹⁰⁸⁵.

Nastroje w Republice Weimarskiej po przegranej wojnie i wyborach do wajmarskiego parlamentu były bardzo napięte. To wpłynęło również na treść przekazywanego przez Schwetera orędzia. Podczas dwóch jego wystąpień, najpierw dla grupy czeladników w Brzegu a następnie dla ludowców w Bielawie w listopadzie 1918 r., Schweter chciał przede wszystkim w słuchających go katolikach umocnić wiarę, którą uważał za najważniejszą w czasach, w którym im przyszło żyć i mierzyć się z codziennością¹⁰⁸⁶. Kolejne dwa kazania wygłosił Schweter w Bardzie. Pierwsze z nich w niedzielę 6 X 1918 r. Natomiast drugie, poświęcone tajemnicy narodzin Chrystusa w Bożej Narodzenie 25 XII 1918 r.¹⁰⁸⁷.

W Brzegu nad Odrą w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego głosił Schweter kazanie w związku ze świętem Objawienia Pańskiego tj. 6 I 1919 r.¹⁰⁸⁸. Dzień później 7 I 1919 r. wygłosił kazanie w Świdnicy w kościele farnym¹⁰⁸⁹. Konferencję w Bielawie

¹⁰⁸¹ Tamże, s. 208.

¹⁰⁸² Tamże, s. 214.

¹⁰⁸³ Tamże, s. 270.

¹⁰⁸⁴ Tamże, s. 316; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 161.

¹⁰⁸⁵ Tamże, s. 172; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 340.

¹⁰⁸⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

¹⁰⁸⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁰⁸⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 439; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁰⁸⁹ Tamże.

wygłosił Schweter 13 I 1919 r.¹⁰⁹⁰. W święto Zwiastowania Pańskiego tj. 25 III 1919 r., w parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Szalejewie Dolnym wygłosił Schweter konferencje dla małżonków¹⁰⁹¹. W IV niedzielę Wielkiego Postu, 30 III 1919 r., głosił Schweter kazanie w swej rodzinnej parafii. Podczas tej niedzieli wysłuchał również około 300 spowiedzi¹⁰⁹². W kościele Trójcy Przenajświętszej w Boguszowie (Boguszów-Gorce) wygłosił Schweter kazanie okolicznościowe w pierwszą niedzielę po Wielkanocy tj. 27 IV 1919 r.¹⁰⁹³. W Ząbkowicach Śląskich wygłosił Schweter kazanie 1 VIII 1919 r.¹⁰⁹⁴.

W święto św. Szczepana tj. 26 XII 1920 r. wygłosił Schweter kazanie w Dzierżonowie¹⁰⁹⁵.

W kaplicy Matki Bożej w Pilcach w parafii św. Anny w Przyłęku, Schweter odprawił mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Odbyło się to w Wielki Poniedziałek tj. 28 III 1921 r.¹⁰⁹⁶.

Nie jest sprecyzowana data pielgrzymki z Górnego Śląska (Gliwice, Bytomia i innych miejscowości), która przybył do Barda i Wambierzyc specjalnym pociągiem. Przewodniczył jej Schweter, który głosił dla nich specjalne konferencje. Odbyła się ona w 1922 r. Brało w niej udział 1000 osób byli pośród nich Niemcy i Polacy¹⁰⁹⁷.

Posługując w Gliwicach, wielokrotnie udawał się on z pielgrzymkami na Górę Świętej Anny, głosząc dla pielgrzymów okolicznościowe kazania i konferencje¹⁰⁹⁸.

Kazanie w Pilcach Wygłosił on 29 VI 1924 r.¹⁰⁹⁹. Okolicznościowe kazanie z okazji uroczystości św. Piotra i Pawła tj. 29 VI 1924 r. wygłosił Schweter w kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela w Starczowie. Wyspowiadał wówczas 409 penitentów¹¹⁰⁰. Kazanie w kaplicy w Pilcach głosił on również 22 VII 1924 r.¹¹⁰¹. Konferencję dla świeckich wygłosił Schweter w kościele franciszkanów w Kłodzku, w niedzielę 31 VIII 1924 r.¹¹⁰². W Nowej Morawie niedaleko Łądka Zdroju głosił Schweter kazanie z okazji święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Odbyło się ono w niedzielę 14 IX 1924 roku¹¹⁰³. W parafia św. Michała Archaniola w Gierałcicach Schweter wygłosił kazanie. Było ono związane z tajemnicą życia człowieka po śmierci. Odbyło się ono w niedzielę 2 XI 1924 r.¹¹⁰⁴.

Ponownie w Pilcach głosił Schweter kazanie, tym razem w niedzielę 25 I 1925 r., we wspomnienie nawrócenia św. Pawła Apostoła¹¹⁰⁵. W niedzielę 3 V 1925 r. wygłosił

¹⁰⁹⁰ Tamże.

¹⁰⁹¹ Tamże.

¹⁰⁹² Tamże.

¹⁰⁹³ Tamże, s. 52.

¹⁰⁹⁴ Tamże, s. 53.

¹⁰⁹⁵ Tamże, s. 60.

¹⁰⁹⁶ Tamże.

¹⁰⁹⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 196; por. także **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie) ...*, dz. cyt., s. 364.

¹⁰⁹⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 196.

¹⁰⁹⁹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 71.

¹¹⁰⁰ Tamże, s. 72.

¹¹⁰¹ Tamże.

¹¹⁰² Tamże, s. 73.

¹¹⁰³ Tamże.

¹¹⁰⁴ Tamże, s. 74.

¹¹⁰⁵ Tamże, s. 75.

on kazanie w kościele parafialnym św. Bartłomieja w Topoli¹¹⁰⁶. W kościele filialnym św. Mikołaja w Laskówce, należącym do parafii św. Katarzyny w Ożarach głosił Schweter kazanie bożonarodzeniowe w piątek 25 XII 1925 r. Tematem tego kazania była osoba Dzieciątka Jezus¹¹⁰⁷.

Dnia 1 IX 1926 r. Schweter poprowadził z Barda na Mariańską Górę w Kłodzku pielgrzymkę, podczas której głosił pielgrzymom konferencje¹¹⁰⁸. W Ziębicach wygłosił on kazanie na temat Matki Bożej 10 IX 1926 r.¹¹⁰⁹.

W każdy piątek Wielkiego Postu, wieczorem głosił on kazania pasyjne w kościele św. Jakuba Apostoła w Sobótce. Musiał jednak przerwać tę serię kazań po 17 III 1929 r. Związane to było z zastępstwem na parafii w Szczepanowie, w dekanacie Środa Śląska. Będąc tam w *niedzielę laetare*, nabawił się tak poważnej grypy, że od 17 do 7 IV 1929 r. musiał być hospitalizowanym w szpitalu we Wrocławiu¹¹¹⁰.

Schweter zorganizował pieszą pielgrzymkę z Głogowa do oddalonego od niego o 20 km na wschód sanktuarium Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny w Piersnej. Ponieważ Schweter zanotował, że odbyła się ona w oktawie święta nawiedzenia, a Schweter do 5 VII 1930 r. prowadził rekolekcje dla ss. zakonnych, to należy przypuszczać, że ta pielgrzymka odbyła się pomiędzy 6 a 9 VII 1930 r. W tej pieszej pielgrzymce wzięło udział 600 osób. Schweter podczas jej trwania głosił pielgrzymom konferencje. Uważał on, że pielgrzymki do miejscowych sanktuarium maryjnych odgrywały ważną rolę w umacnianiu wiary katolików, zwłaszcza żyjących w diasporze. Schweter również wspomina pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej w Grodowcu, którą poprowadził w otawie święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny tj. pomiędzy 8 a 14 IX 1930 r.¹¹¹¹.

Kazanie, w kościele św. Józefa Robotnika (bonifratrów) w Ząbkowicach Śl., wygłosił Schweter 1 V 1934 r.¹¹¹². Wygłosił on również kazanie noworoczne 1 I 1935 r. w Kamieńcu Ząbkowickim¹¹¹³.

Na początku września 1937 r. otrzymał Schweter list, od uwięzionego przez gestapo ks. P. Peikerta († 1949), który był proboszczem parafii św. Maurycego we Wrocławiu z prośbą, aby poprowadził on coroczną wotywną pielgrzymkę z jego parafii do Barda i Wambierzyc. Schweter podjął się tego, głosząc przy tej okazji konferencje do 100 pielgrzymów¹¹¹⁴.

W święto świętych Archaniołów Gabriela, Michała i Rafała, tj. 29 IX 1938 r., Schweter głosił kazanie odpustowe w parafii św. Michała Archanioła w Bogdaszowicach. Ta niewielka parafia, bo licząca zaledwie 328 katolików, była położona na terenie dekanatu Kąty Wrocławskie. Do spowiedzi przystąpili wszyscy parafianie. Temat kazania nawiązywał do imienia Michał: *Któż jak Bóg?* Schweter wspominał, że głosił to kazanie: *...z wielkim wzruszeniem, które udzieliło się również słuchaczom. Zauważyłem*

¹¹⁰⁶ Tamże, s. 77.

¹¹⁰⁷ Tamże, s. 80.

¹¹⁰⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 16.

¹¹⁰⁹ Tamże, s. 18.

¹¹¹⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 254.

¹¹¹¹ Tamże, s. 267.

¹¹¹² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 375-376.

¹¹¹³ Tamże, s. 408.

¹¹¹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 302.

podczas kazania, że przy każdym moim uniesieniu, z miłości do Trójcy Przenajświętszej, chłostałem również życie państwowe. Nie było to kazanie polityczne, lecz głęboko religijne, apologetyczne, skierowane przeciw mocom ciemności. Po kazaniu, zadowolony proboszcz poprosił mnie o kolejne kazanie odpustowe na św. Michała, w roku następnym¹¹¹⁵.

Pielgrzymkę z Barda do Wambierzyc poprowadził Schweter w wigilię Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w poniedziałek 14 VIII 1939 r. Pielgrzymi prawdopodobnie udali się pociągiem z Barda przez Ścinawkę Średnią do Ratna Dolnego, skąd pieszo przeszli do Wambierzyc¹¹¹⁶. Kazanie w parafii w Kamieńcu Ząbkowickim wygłosił Schweter w niedzielę 24 IX 1939 r.¹¹¹⁷. Kolejne dwa kazania w niewielkim kościele Matki Bożej Bolesnej w Suszcu wygłosił Schweter w niedziele: 8 X i 15 X 1939 r.¹¹¹⁸. W Pilcach głosił on kazanie w niedzielę 22 X 1939 r.¹¹¹⁹.

Następne kazanie w tym kościele głosił on w związku z uroczystością św. Piotra i Pawła tj. 29 VI 1940 r.¹¹²⁰. W 1940 r. przypadała 40 rocznica pobytu redemptorystów w Bardzie. W klasztorze bardzkim obchodzono ją skromnie. Schweter podczas wieczornego kazania 1 V 1940 r., mówił o posłudze cystersów (1248–1810) i redemptorystów (1900–1940) w Bardzie. O ich miłości do Matki Bożej i gorliwości w szerzeniu Jej kultu¹¹²¹. W Suszcu ponownie głosił Schweter kazanie 15 X 1940 r.¹¹²². Kolejne kazanie wygłosił on w parafii św. Anny w Przyłęku w niedzielę 10 XI 1940 r.¹¹²³.

Kazanie noworoczne w kościele w Pilcach głosił Schweter w środę 1 I 1941 r.¹¹²⁴. W ramach prowadzonego przez niego triduum w parafii w Moszczance, Schweter wygłosił również kazania w kościele w Łące Prudnickiej. Nie podana została konkretna data, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że był to 24 lub 25 II 1941 r. W jego rodzinnej miejscowości do spowiedzi przystąpiło wtedy 600 osób a Komunii Świętej rozdano 900 osobom¹¹²⁵. Ponownie w Pilcach głosił on kazanie 4 IV 1941 r.¹¹²⁶. W niedzielę 28 XII 1941 r. głosił Schweter kazanie w kościele w Pilcach¹¹²⁷.

W kościele w Pilcach sprawował mszę św. i głosił on kazanie noworoczne w czwartek 1 I 1942 r. Podczas kazania nawiązał do św. Józefa jako opiekuna Jezusa i Matki Najświętszej. Wypowiadał wtedy 3 osoby a do Komunii Świętej przystąpiło 5 osób¹¹²⁸. Następną mszę św. i kazanie, w kościele w Pilcach odprawił Schweter 1 II 1942 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 5 osób a do Komunii Świętej 10 osób¹¹²⁹. Schweter wygłosił kazania w parafii św. Andrzeja w Lubnowie 22 II 1942 r.¹¹³⁰ oraz

¹¹¹⁵ Tamże, s. 308.

¹¹¹⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 520.

¹¹¹⁷ Tamże, s. 530.

¹¹¹⁸ Tamże, s. 531.

¹¹¹⁹ Tamże.

¹¹²⁰ Tamże, s. 576.

¹¹²¹ Tamże, s. 566; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311.

¹¹²² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 604.

¹¹²³ Tamże, s. 610.

¹¹²⁴ Tamże, s. 628.

¹¹²⁵ Tamże, s. 634.

¹¹²⁶ Tamże, s. 641.

¹¹²⁷ Tamże, s. 695.

¹¹²⁸ Tamże, s. 700; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 91.

¹¹²⁹ Tamże.

¹¹³⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 705; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 91.

w kościele Matki Bożej w Pilcach 1 III 1942 r.¹¹³¹. W kościele św. Szymona i Judy Tadeusza w Niedźwiedziu głosił Schweter kazanie w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego tj. 25 III 1942 r. Tematem jego rozważania było Zwiastowanie Maryi. Do spowiedzi wtedy przystąpiło 55 osób, a do Komunii Świętej 105 osób¹¹³². Kolejne kazanie wygłosił Schweter w kościele Trójcy Świętej w Żórawinie w niedzielę 23 III 1942 r. Do spowiedzi przystąpiło wtedy 120 penitentów, a do Komunii Świętej 180 wiernych. Temat kazania był następujący: *Cierpienie Jezusa a cierpienie nasze*¹¹³³.

W rodzinnej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Moszczance, w niedzielę 7 III 1943 r. Schweter głosił 3 kazania. We wtorek 9 III 1943 r. odprawił on msze św. i wygłosił kazanie do 80 katolików w Łące Prudnickiej. Uczynił to w nowo wybudowanej kaplicy ss. salezjanek¹¹³⁴. Schweter podkreślił, że w tej liturgii uczestniczył i do Komunii Świętej przystąpił właściciel dóbr hrabiowskich, 75 letni wówczas Hermann von Choltitz (1868-1947)¹¹³⁵.

W kościele Matki Bożej w Pilcach Schweter wygłosił kazanie 23 I 1944 r.¹¹³⁶. W tymże roku Schweter co najmniej dwukrotnie udawał się z kazaniem do kościoła św. Donata w Biernacicach, w dekanacie ziębickim. Pierwszy raz głosił tam kazanie 31 I 1944 r.¹¹³⁷. Drugi raz kazanie głosił w drugą niedzielę Wielkiego Postu 5 III 1944 r.¹¹³⁸. W niedzielę 26 III 1944 r. Schweter głosił kazanie w kościele św. Mikołaja w Płonicy¹¹³⁹. W poniedziałek wielkanocny tj. 10 IV 1944 r. Schweter odprawił mszę św. i wygłosił kazanie wielkanocne w kościele Matki Bożej w Płonicy¹¹⁴⁰. W kościele św. Anny w Przyłęku głosił Schweter kazanie w sobotę 23 IX 1944 r.¹¹⁴¹. W niedzielę 22 X 1944 r. Schweter sprawował mszę św. i głosił kazanie w Pilcach¹¹⁴².

Również w Pilcach sprawował on mszę św. i głosił kazanie noworoczne 1 I 1945 r.¹¹⁴³. W Łące Prudnickiej 10 I 1945 r. Schweter sprawował mszę św. za swego zmarłego bratanka¹¹⁴⁴. W kolejne dwie niedziele: 14 I 1945 r. oraz 21 I 1945 r. głosił Schweter kazanie w parafii św. Jana Chrzciciela w Starczowie¹¹⁴⁵. W kościele św. Marcina w Byczeniu Schweter głosił kazanie 20 VIII 1945 r.¹¹⁴⁶. W niedzielę 23 IX 1945 r. Schweter sprawował mszę św. i wygłosił kazanie w parafii św. Anny

¹¹³¹ Tamże.

¹¹³² Tamże.

¹¹³³ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 710.

¹¹³⁴ Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (FMA). Założone w 1872 r. przez św. Jana Bosko w Mornese we Włoszech przy współudziale św. Marii Dominiki Mazzarello. Siostry zajmują się dziełem wychowania chrześcijańskiego zgodnie z systemem prewencyjnym św. Jana Bosko poprzez prowadzenie przedszkoli, szkół oraz pracę katechetyczną. **A. MIREK**, *Atlas...* dz. cyt., s. 116.

¹¹³⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 319.

¹¹³⁶ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 100.

¹¹³⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

¹¹³⁸ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 102.

¹¹³⁹ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

¹¹⁴⁰ Tamże.

¹¹⁴¹ Tamże, s. 755.

¹¹⁴² *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 103.

¹¹⁴³ Tamże, s. 104.

¹¹⁴⁴ Było to ostatnie kazanie, które Schweter wygłosił w rodzinnej miejscowości. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 332-333.

¹¹⁴⁵ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 106.

¹¹⁴⁶ Tamże, s. 104.

w Przylęku¹¹⁴⁷. Kazanie bożonarodzeniowe wygłosił Schweter w sanktuarium w Bardzie 25 XII 1945 r.¹¹⁴⁸. W parafii św. Mikołaj w Brzeźnicy położonej nieopodal Barda Schweter wygłosił 22 VIII 1946 r prawdopodobnie ostateczne w swym życiu kazanie¹¹⁴⁹.

Podsumowując działalność Schwetera jako misjonarza i rekolekcyjisty oddajmy jemu samemu głos. W swej autobiografii napisał: *Z najgłębszym podziękowaniem Bogu i Najświętszej Dziewicy spoglądam 11 VI 1953 r., w dniu 53. rocznicy moich święceń kapłańskich, na następujące większe prace apostolskie: 143 misje, 575 serii rekolekcji, 202 tridua oraz inne podobne prace. W sumie 920 większych prac. Mniejsze prace, takie jak zastępstwa, pojedyncze kazania, nie są tu wliczone*¹¹⁵⁰.

¹¹⁴⁷ Tamże.

¹¹⁴⁸ Tamże, s. 108.

¹¹⁴⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 863.

¹¹⁵⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt. s. II.

ROZDZIAŁ IV

JOSEPH SCHWETER CSsR (1895-1953) DZIAŁALNOŚĆ PISARSKA

Podstawowym powołaniem o. Josepha Schwetera było głoszenie słowa Bożego. Czynił to w codziennej posłudze podczas sprawowanej Eucharystii, w konfesjonale, gdy wyjeżdżał na zastępstwa, podczas głoszonych kazań odpustowych czy innych kazań i przemów okolicznościowych. Misję ewangelizatora realizował przede wszystkim wtedy, gdy prowadził tridua, rekolekcje, oktawy i misje ludowe. Były to zadania, które angażowały wiele jego czasu i sił. Dotyczyło to zarówno przygotowania kazań, konferencji, samych rekolekcji i misji oraz dojazdu i powrotu i przede wszystkim ich wygłoszenia¹. Był to ogromny trud, wzięwszy pod uwagę wymienione przez niego 920 większych prac apostołskich, które przeprowadził lub brał w nich udział na przestrzeni 53 lat swej posługi kapłańskiej. Do tego należy jeszcze dołożyć dodatkowo trud związany z wiernym wypełnianiem reguły zakonnej i wszelkimi obowiązkami administracyjnymi wtedy, gdy pełnił on funkcję przełożonego wspólnoty zakonnej². Dlatego może zdumiewać to, że przy tak wielkim obciążeniu znalazł on jeszcze czas na pisanie artykułów i książek. Pozostawił po sobie wyjątkowo bogaty dorobek pisarski. Obejmuje on 25 wydanych książek, 24 opublikowane artykuły oraz 52 teksty pozostawione w maszynopisie³. Choć podsumowanie ilościowe nie odzwierciedla w pełni jego dorobku jako pisarza, to jednak można pokusić się o pewne zestawienie zapisanych przez niego stron. W książkach wydanych w różnym formacie, pozostawił on 6220 stron (nie wliczając w to opublikowanych i nieopublikowanych artykułów, których było 27). W maszynopisie, w formacie A4 z gęstością zapisu 35 wierszy na stronie, pozostawił on 11567 stron. W ujęciu procentowym

¹ Zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę to, że nie miał w zwyczaju powtarzania raz przygotowanych kazań, ponieważ uważał, że powtórzone kazanie traci swą siłę oddziaływania. APK, J. SCHWETER, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation des allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*, mps, niem., sygn. J. Schweter, s. 143.

² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt. s. II.

³ Tamże, s. II – V.

jego dorobek przedstawia się w następujący sposób: 25 % stanowią wydane książki, 23 % to opublikowane artykuły, 48 % to dzieła pozostawione w formie maszynopisu a 4 % to rękopisy. Powyższa statystyka została przygotowana tylko po to, aby ukazać, jak wielki wysiłek włożył on w działalność pisarską. Ten trud Schwetera jako pisarza, możliwy jest do zrozumienia tylko wtedy, gdy uświadomimy sobie, że jego działalność pisarska była przez niego rozumiana jako *apostolat pióra*⁴. Zwłaszcza, że miał godny do naśladowania wzorzec w osobie założyciela zgromadzenia redemptorystów i najgorliwszego doktora Kościoła św. Alfonsie Marii de Liguori⁵.

Pod względem merytorycznym można jego działalność pisarską podzielić na: prace poświęcone sanktuarium maryjnemu w Bardzie, historii miejscowości, monografie osób, historii instytucji zajmujących się działalnością opiekuńczo-leczniczą, prace teologiczne i dotyczące dziejów filozofii⁶. Jego działalność pisarska, w której szczególnie został uwypuklony rys charytatywnej działalności Kościoła katolickiego przyczyniła się do tego, że został on nazwany *historykiem Śląskiego Caritasu*⁷.

1. Metodyka pracy pisarskiej J. Schwetera

Na podstawie bogatej spuścizny pisarskiej Schwetera można wnioskować, że dla jej realizacji stworzył on własny warsztat pracy. Jego publikacje, zwłaszcza o treści historycznej nie straciły na wartości, na co wskazuje fakt, że współcześni pisarze chętnie po nie sięgają⁸. Jego warsztat historyka i pisarza oparty był na różnych metodach naukowych. Podstawową zasadą, którą stosował w całej swej twórczości literackiej, było przekazywanie nienaruszonej prawdy⁹ zgodnie z zasadą sprawiedliwości¹⁰. Do tych zasad stosował się nawet wtedy, gdy to, co pisał nie było zgodne z poprawnością polityczną czasów, w których tworzył. Prawda stanowiła najważniejsze kryterium postępowania Schwetera jako historyka. Nie zmieniał tego kryterium nawet wtedy, gdy docierały do niego opinie, że za pisanie prawdy powinien być rozstrzelany¹¹. W tym duchu podejmował on polemikę z opiniami historyków, które zawierały nieprecyzyjne lub nieprawdziwe informacje¹². Należy stwierdzić, że Schweter jako historyk nie uległ naciskom ze strony propagandy nazistowskiej i komunistycznej. W czasach totalitaryzmu hitlerowskiego zrezygnował z publikowania

⁴ Tamże, s. 210 i 266 i 359.

⁵ Tamże, s. 341.

⁶ Antoni Kiełbasa wymienił tylko trzy podstawowe obszary działalności pisarskiej J. Schwetera. Zaliczył do nich prace poświęcone sanktuarium maryjnemu w Bardzie, monografie personalne i historii miejscowości. **A. KIEŁBASA**, *Historyk śląskiego Caritasu Józef Schweter (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne, rok I (2004) nr 1*, s. 321.

⁷ Tamże, s. 311.

⁸ **A. KIEŁBASA**, *Historyk...*, dz. cyt., s. 322.

⁹ *Uroczyście oświadczam, jak w obliczu śmierci, że starałem się, wszystkie moje pisma opracowywać w duchu prawdy, miłości i z pełnym sentire cum Ecclesia*. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 363.

¹⁰ **J. SCHWETER**, *Wartha (Bardo Śląskie), Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek. Bardo 2001, przekład z języka niemieckiego o. Stanisław Stańczyk CSsR (senior)*, s. 6.

¹¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 341.

¹² Tamże, s. 183.

swoich książek, byleby nie pisać pod jego dyktando¹³. Nie oznaczało to, że zrezygnował z pracy pisarskiej. Prowadził badania historyczne i pisał nadal, ale przygotowane przez siebie pozycje zostawiał w maszynopisach, licząc, że nadejdą normalne czasy, w których będzie mógł je opublikować. To świadczyło nie tylko o jego uczciwości naukowej, ale również, o odwadze cywilnej. Jego manuskrypty, mogły być przecież wykorzystane jako pretekst do uwięzienia go, lub nawet rozstrzelania. Dla Schwetera nade wszystko liczyła się prawda historyczna i rzetelność w jej ustaleniu oraz przekazaniu innym. W ustalaniu prawdy historycznej najczęściej posługiwał się metodą indukcyjną. Przede wszystkim sięgał do źródeł historycznych. Każdą nadarzącą się okazję wykorzystywał do prowadzenia kwerend¹⁴ w archiwach prywatnych, zakonnych, kościelnych oraz państwowych¹⁵. Posługiwał się również metodą dedukcyjną, za każdym razem dbając o to, aby wyciągane przez niego wnioski były zgodne z prawdą. Tam, gdzie tylko to było możliwe stosował metodę bezpośrednią. Tam zaś, gdzie było to konieczne sięgał również do metody pośredniej. Był on badaczem, który rzetelnie weryfikował źródła, poddając je krytyce, a w przypadkach pojawiających się wątpliwości, co do rzetelności przekazu historycznego sięgał do innych, niekiedy pośrednich źródeł. Zależało mu bowiem na prawdzie historycznej oraz na całościowym ujęciu przedmiotu badań. *Genetyczny a zarazem centralizujący sposób pisania historii pozwala przedstawić całości jakby odlew z jednego stopu*¹⁶. Wyniki swoich badań opracowywał w sposób chronologiczny, charakteryzujący się wielostronnym ujęciem omawianych zagadnień. Brał pod uwagę nie tylko kontekst historyczny przedmiotu badań, ale również jego wymiar kulturowy, społeczny i ekonomiczny. W związku z tym, odnajdujemy w jego dziełach: opis stosunków międzysąsiedzkich, struktur społecznych, sposobu życia regułą zakonną w opisywanych wspólnotach zakonnych czy ówczesnych struktur kościelnych. Opisywał relacje ekonomiczne ukazując na ich zależność chociażby od kontekstu religijnego, np. wpływ pielgrzymek na rozwój miasta, w którym znajduje się sanktuarium. Ukazywał korzyści płynące dla ludności z najnowszych rozwiązań technicznych, takich jak elektryfikacja czy korzystanie z kolei parowej.

Jako pisarz wykazał się Schweter niepospolitą inteligencją i fenomenalną pamięcią oraz pracowitością, niejednokrotnie będącą niezwykle mozolną analizą materiałów źródłowych. *Jego warsztat pisarski bazował na dokumentacji archiwalnej i w równym stopniu na wiedzy zdobytej dzięki rozlicznym kontaktom z ludźmi i instytucjami, których dzieje opisywał. Relacje ustne bohaterów jego prac są dziś często jedynym przekazem historycznym, jaki się zachował*¹⁷. Był on badaczem sumiennym. Nie pomijał spraw, które mogłyby wydawać się drugorzędnymi. Wręcz przeciwnie pisał niekiedy o sprawach pobocznych, detalicznych. A sięgał po nie, ponieważ uważał, że chociaż mogą wydawać się

¹³ Tamże, s. 294.

¹⁴ Tak było np. w 1904 r. W niedzielę przejeżdżał on z Kątów Wrocławskich przez Wrocław do Barda. I chociaż wcześniej poprosił o możliwość zrobienia kwerendy w archiwum katedralnym, to jednak zdawał sobie sprawę, że zakłóca świąteczny porządek dyrektorowi tej instytucji. Za co serdecznie go przeprosił, ale dzięki temu mógł przez parę godzin spokojnie szukać materiałów na temat Barda. Tamże, s. 139.

¹⁵ Tamże, s. 122, 123, 280, 322, 330; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt. s. 139.

¹⁶ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 5.

¹⁷ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 326.

mało ważne, to jednak według niego należały one do czynników kształtujących rozwój historyczny opisywanych wydarzeń. W swoich pracach starał się być obiektywny. Interesowały go przede wszystkim fakty historyczne i wiarygodność źródeł mówiących o nich. Niektóre opisywane wydarzenia historyczne komentował, aby wskazać na to jaki owoc przynosiły one dla ludzi. Chciał bowiem, aby jego dzieła budowały czytelników i uczyły ich w myśl cycerońskiej zasady: *historia vitae magistra est*. Wskazywał w omawianej historii na tragiczne skutki ludzkich wyborów, zwłaszcza gdy ich źródłem nie była prawda ewangeliczna. Jego zainteresowania dotyczyły również filozofii dziejów. W związku z tym napisał na ten temat parę dzieł. W swojej metodyce pisarskiej zwracał uwagę na czytelników. Tak było w przypadku opracowywanych przez niego pozycji historycznych, które miały służyć jako np. przewodniki. Chociaż jego prace posiadały bogaty materiał źródłowy, to nie zawsze podawał go w publikacji. Czynił to ze względu na czytelników, którym nie chciał utrudniać lektury. *Poza ogólnymi wskazówkami dotyczącymi źródeł, z których czerpał i o których mówił we wstępie do przedkładanej pracy, nie chciał Schweter obciążać czytelników odnośnikami*¹⁸. Kierując się względami ewangelizacyjnymi w swojej *apostolskiej posłudze pióra* obok merytorycznych spraw związanych z omawianym zagadnieniem, Schweter pragnął również, aby jego książki podnosiły czytelników na duchu. *Pisał żywo, jakby opowiadał, a zarazem kierował się intencją budowania czytelnika i skłaniania go do naśladowania. Dorobek pisarski Schwetera stanowi szczególną wartość i ma swój ciężar gatunkowy w literaturze na temat dobroczynności chrześcijańskiej*¹⁹.

2. Praca konkursowa w 1896 r.

Pierwszym większym dziełem, które Schweter opracował całkowicie samodzielnie²⁰, jeszcze jako student Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, była praca przygotowana na konkurs ogłoszony z okazji 37 rocznicy urodzin (27 I 1896) cesarza Wilhelma II Hohenzollerna († 1941). Z tej okazji uniwersytet ogłosił konkurs dla studentów poszczególnych fakultetów. Polegał on na przygotowaniu pisemnej pracy na zadany temat. Aby uniknąć stronniczości przez oceniających je jurorów prace te były dla nich anonimowe. Dlatego każdą z nich oznaczano odpowiednim godłem. Tym samym godłem opisywano koperty, w których znajdowały się kartki z nazwiskami ich autorów. Dla Wydziału Teologii Katolickiej temat pracy był następujący: *De arte historiae philosophica a magno Ecclesiae doctore Augustino principe omnium excogitata et perfecta*²¹. Schwetera zainteresował

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Pierwszą swoją pracę o charakterze naukowym napisał Schweter w 1895 r. na seminarium z historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. H. Lämmera. Jaj tytuł brzmiał: *De indole et argumento S. Gregorii Magni operis, quod inscribitur liber regulae pastoralis sive de cura pastoralis*. Manuskrypt został napisany po łacinie i posiadał 132 strony. Por. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 37. Nie można jednak z całą pewnością stwierdzić, że była to jego praca całkowicie samodzielna. Można przypuszczać, że w dużej mierze napisał ją sam. Była ona zapewne doskonałym ćwiczeniem, które zdolnemu studentowi Schweterowi pozwoliło szybko opanować tajniki przygotowania i pisania dzieł naukowych.

²¹ Tamże, s. 48.

ten temat, szczególnie zaś połączenie myśli św. Augustyna z filozofią dziejów. Obawiał się jednak, że nie podoła tak ambitnemu zadaniu. Dlatego zanim zdecydował się przystąpić do konkursu poświęcił wiele czasu na refleksję i modlitwę. W końcu zawierzywszy wszystko Bogu, podjął się opracowania tego tematu. Przystąpienia do konkursu zachował w tajemnicy, nie dzieląc się tą informacją z kolegami. Metoda pracy naukowej zastosowana przez niego polegała na zapoznaniu się z dostępną literaturą przedmiotu, sięgnięciem do źródeł, czyli pism św. Augustyna i oparciu się na literaturze pomocniczej. Z literaturą przedmiotu zapoznał się jedynie pobieżnie. Chodziło mu o to, aby nie uzależniać się od niej. Dokładnie zaś przestudiował dzieła św. Augustyna, które czytał w oryginale. Jak sam to podkreślił, czynił to bardzo dokładnie, *z piórem w dłoni*. Swoją uwagę skoncentrował przede wszystkim na *De civitate Dei*. Zaś spośród książek literatury pomocniczej przeanalizował dogłębnie takie pozycje jak książka: Karla Wilhelma Friedricha von Schlegela († 1829) pt. *Geschichtsphilosophie*, czy książkę Jacques-Bénigne Bossueta († 1704) pt. *Discours sur l'histoire universelle*. Pomocna okazała się również książką Franza Hiplera († 1898) pt. *Die christliche Geschichtsauffassung*²². Do przygotowania swego dzieła posłużył się metodami: indukcyjną oraz dedukcyjną. Pracę tę napisał po łacinie, liczyła ona 70 stron i opatrzona została tytułem, który zarazem stanowił jej godło, a mianowicie: *Universae viae Domini misericordia et veritas. Ps. 24*. Takie samo godło zostało umieszczone na zaklejonej kopercie zawierająca jego imię i nazwisko. Nad tym dziełem pracował niemalże do ostatniej chwili. Gotową pracę przekazał do sekretariatu Wydziału Teologii Katolickiej bezpośrednio przed Bożym Narodzeniem 1896 r.

Wyniki konkursu ogłoszono podczas specjalnej sesji, która odbyła się 27 I 1897 r. w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego. Sesję rozpoczął filolog, prof. Richard Förster († 1922), który w swym wystąpieniu nawiązał do urodzin cesarza i wygłosił wykład na temat wykopalisk w Grecji. Na zakończenie ogłosił on temat nagrodzonej pracy konkursowej. Powiedział, że na konkurs wpłynęło sześć prac. Pierwszą nagrodę przyznano pracy opatrzonej godłem: *Universae viae Domini misericordia et veritas. Ps. 24*. Następnie odczytał recenzję tej pracy, która stanowiła równocześnie uzasadnienie przyznania nagrody. Na samym końcu otworzył kopertę i odczytał nazwisko *Candidatus theologiae catholicae Joseph Schweter ex Wiese Gräfllich ist der Verfasser*²³. Informacja ta wywołała w Schweterze ambiwalentne uczucia. Z jednej strony był zadowolony z tego, że doceniono jego wysiłek i umiejętności, z drugiej zaś strony pojawiło się w nim uczucie zawstydzenia i zakłopotania. W duchu dziękował za wszystko Bogu i Najświętszej Maryi Pannie. Był przekonany, że bez ich pomocy nie osiągnąłby tak dobrego rezultatu. Z zadowoleniem *zagubił się* pośród licznych uczestników spotkania. Rozpoznawany, zwłaszcza przez swych kolegów ze studiów, z zażenowaniem przyjmował od nich gratulacje, powtarzając w duchu: *Non nobis, non nobis, Domine. Sed nomini Tuo da gloriam*. Schweter dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że temat pracy konkursowej przygotował ks. prof. H. Lämmer. Dlatego poszedł do niego, aby mu podziękować. Profesor nie ukrywał ogromnego zadowolenia.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 50.

Podczas rozmowy zapytał Schwetera kim chciałby zostać w przyszłości? Czy widzi siebie w roli proboszcza, czy katechety? Intuicja podpowiadała Josephowi, że profesorowi chodziło o to, aby poświęcił się nauce. Odpowiadając na pytania Lämmera, powiedział, że najchętniej zostałby kapelanem w jakimś żeńskim klasztorze. Niektórych mogłyby zdziwić takie, zdaje się mało wygórowane aspiracje młodego studenta teologii i kandydata na kapłana. Jednak należy pamiętać, że Schweter był pod osobistym wrażeniem znanych mu kapelanów klasztorów sióstr zakonnych we Wrocławiu. Pośród nich ks. Karla Augustina († 1919), późniejszego biskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej, który był swego czasu kapelanem klasztoru Zgromadzenia Szarych Sióstr Świętej Elżbiety we Wrocławiu. W rozmowie tej ks. prof. H. Lämmer zaproponował Schweterowi pomoc w realizacji tych zamiarów. Radził mu, aby nagrodzoną pracą konkursową wydał w języku niemieckim. Uważał, że napisana przez niego praca spełnia warunki dysertacji doktorskiej. W związku z tym nadmienił, że ewentualna obrona tej dysertacji mogłaby nastąpić najwcześniej za trzy lata, czyli po święceniach kapłańskich²⁴. Ksiądz prof. H. Lämmera nie mylił się, co do zdolności i pracowitości Schwetera, które doprowadziły go do tytułu doktora. Stało się to siedem lat później. Po pozytywnie zdanych egzaminach doktoranckich na Uniwersytecie Wiedeńskim, praca ta została zakwalifikowana, bez żadnych poprawek i uzupełnień jako praca doktorska, na podstawie, której Schweter otrzymał tytuł doktora nauk teologicznych Uniwersytetu Wiedeńskiego 12 VI 1903 r.

3. Dzieła poświęcone sanktuarium maryjnemu w Bardzie

Działalność pisarska Schwetera związana z sanktuarium w Bardzie była podyktowana potrzebą jego *serca*, aby jak najszerzej propagować kult Najświętszej Maryi Panny – Madonny Bardzkiej²⁵. Innymi czynnikami inspirującymi go, do podjęcia się tego zadania były różne rocznice przypadające w sanktuarium oraz wielkie zapotrzebowanie ze strony pielgrzymów na publikacje przybliżające historię i teologię tegoż sanktuarium. Do sanktuarium w Bardzie przyjechał Schweter po raz drugi w sierpniu 1902 r. Do jego duszpasterskich obowiązków należała wtedy posługa wobec pielgrzymów, prowadzenie rekolekcji i misji ludowych. Równocześnie podjął on, niespodziewanie przerwane, zajęcia związane ze studiami doktoranckimi na Uniwersytecie Wiedeńskim. Wiązało się to z koniecznością częstych jego wyjazdów do Wiednia.

3.1. Książki na temat sanktuarium wydane drukiem

W sanktuarium w Bardzie redemptoryści przygotowywali się do przeżycia 200. rocznicy konsekracji bardzkiego kościoła sanktuaryjnego²⁶. Jednym ze sposobów

²⁴ Tamże.

²⁵ Podczas składanej przez niego profesji zakonnej Schweter zrobił osobisty ślub rozszerzania kultu Matki Bożej zgodnie ze swoimi możliwościami. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 111.

²⁶ Kościół sanktuaryjny został konsekrowany przez bpa Franza Engelberta Barbo (1664-1706) w niedzielę 28 IX 1704 r. J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 144.

uczczenia Najświętszej Maryi Panny, słynącej łaskami w Bardzie, była decyzja o wydaniu odpowiedniego opracowania historii sanktuarium. W zamiarach miał powstać niewielkich rozmiarów książeczka, która spełniałaby funkcję podręcznika historii objawień maryjnych w Bardzie, opisującego sanktuarium i związanych z nim pielgrzymek. Z prośbą o przygotowanie takiej pozycji zwrócił się do Schwetera jego ówczesny przełożony o. F. X. Franz (1864-1926). Do przygotowania tej pozycji Schweter zabrał się z charakterystyczną dla siebie sumiennością i rzetelnością. Przeprowadził kwerendę w archiwach parafialnym w Bardzie, diecezjalny i państwowym we Wrocławiu. Korzystał również z zasobów zebranych wcześniej przez siebie materiałów²⁷. Przygotował podręczną, ilustrowaną książeczkę liczącą 30 stron pt. *Unsere Liebe Frau von Wartha. Festschrift zum 200-jährigen Jubiläum der Konsekration der Wallfahrtskirche*. Została ona wydana drukiem przez wydawnictwie *Frankenstein Münsterberger Zeitung* w 1904 r.²⁸. Jej nakład wynosił 5000 sztuk. Historia Barda, objawień maryjnych oraz rozwój kultu Najświętszej Maryi Panny zostały przedstawione w niej w układzie chronologicznym, w dwunastu obrazach. Omawiany w tej książeczce okres sięgał najdawniejszych czasów Barda, o których mówią źródła historyczne po czasy współczesne autorowi. Ze względu na szczupłość dzieła Schweter ograniczył się w niej jedynie do omówienia, i to ogólnego, najważniejszych wydarzeń. Chodziło mu jedynie o przekazanie podstawowych informacji o sanktuarium. Książeczka ta cieszyła się wielką popularnością pośród mieszkańców Barda jak również pielgrzymów. Cały nakład rozszedł się w ciągu ośmiu dni obchodów rocznicowych, które trwały od 25 IX do 3 X 1904 r.²⁹.

Drugie dzieło dedykowane sanktuarium w Bardzie dotyczyło historii kultu Matki Bożej Płaczącej i Kaplicy Górskiej. Zapotrzebowanie na taką publikację wiązało się z 300. rocznicą poświęcenia tejże kaplicy, którą obchodzono w 1919 r.³⁰. Z Górą Kalwarią związane było drugie objawienie Matki Bożej w Bardzie. Obok kościoła sanktuarijnego, Kaplica Górská stała się miejscem, do którego pątnicy chętnie pielgrzymowali i pielgrzymują do dziś³¹. Schweter napisał książkę liczącą 71 stron³². Jej oryginalny tytuł brzmiał: *Die Marienkapelle auf dem Warthaberge und die Wallfahrten zu ihr, einst und jetzt: Festschrift zu ihrem 300-jährigen Jubiläum*³³. Zawierała ona jedenaście rozdziałów, w których autor omówił historię sanktuarium maryjnego, ze szczególnym uwzględnieniem historii Kaplicy Górskiej. Sporo miejsca poświęcił w niej fundatorom i budowniczym

²⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 139.

²⁸ Tamże, s. II.

²⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 139.

³⁰ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 361.

³¹ Kaplica na Górze Kalwarii została uroczystie poświęcona 7 IX 1619 r., w wigilię święta Narodzenia NMP, przez sufragana wrocławskiego bpa Martina Karlsdorfa (1585-1624). B. CZECHOWICZ, *Kaplica Najświętszej Maryi Panny na Górze Kalwarii koło Barda. Architektoniczne świadectwo przeszłości i jego następstwa na śląsko-czeskim pograniczu* [w:] *Bardo skarby sztuki*, red. nauk. A. Kozieł, Legnica 2011, s. 140; por. także T. CHRZANOWSKI, *Bardo*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Wydawnictwo Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1980, s. 124-127; por. także K. PLEBANEK, *Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary, Bardo Śląskie*, Bardo Śląskie 1995, s. 140.

³² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184.

³³ Tamże, s. II.

kaplicy. Podjął też próbę odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn pielgrzymowania na Bardzką Górę. Jeden z rozdziałów opisuje uroczystości poświęcenia kaplicy, które odbyły się w sobotę 7 IX 1619 r. Była to wigilia święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Opisał też niektóre z cudów, których doświadczyli przybywający na to miejsce pielgrzymi. Zawierała ona również zestawienie i krótki opis większych pielgrzymek i miejsc skąd one przybywały. Podobnie postąpił w przypadku znanych i cenionych osobistości ówczesnego świata, które przybywały do Kaplicy Górskiej z prośbami o łaski. Uczynił to celowo, aby w ten sposób zachęcić czytelników do odbycia pielgrzymki na Kalwarię Bardzką. Książka ta zawierała cztery ilustracje oraz indeksy osób i nazw geograficznych.

Obszernym dziełem, omawiającym gruntownie historię sanktuarium maryjnego w Bardzie, była książka wydana w 1922 r. pt. *Wartha, Geschichte dieses Wallfahrtes dahin, Ein Beitrag zur Religion und Kulturgeschichte Schlesiens und der angrenzenden Länder urkundlich und pragmatisch dargestellt von Dr. Joseph Schweter C.ss.R., mit 4 Illustrationen*. Wydana została w Świdnicy i liczyła 655 stron³⁴. Rozkochany w Matce Bożej i jej sanktuarium w Bardzie Schweter postawił sobie wielkie zadanie, opracowania wyczerpującego dzieła na temat miejsca pielgrzymkowego. Wiązało się to z ogromnym wysiłkiem. *Napisanie tej książki uważałem za dzieło mojego życia. Zależało mi, aby stanowiła ona spójną całość. Zagadnienia historyczno-filozoficzne opracowywałem ściśle wg źródeł historycznych. Założeniami, na podstawie których analizowałem dostępny materiał były przede wszystkim pielgrzymki i ich rozwój. Poprzez zebrane informacje możliwe było śledzenie wzrostu i zmniejszania się pielgrzymek oraz ustalać przyczyny tych zjawisk. Poprzez wydarzenia historyczne człowiek wierzący dostrzeże palec Boży, który nawet na krzywych liniach potrafi pisać prosto. To znaczy, że nawet wszelkie przeszkody, które napotykał ruch pielgrzymkowy ostatecznie służyły Kościołowi i dobru wiecznemu ludzi. Przeszkody te były dopustem Bożym. Przez nie Duch Święty doświadczał ludzi. To zaś prowadziło do głębszego rozumienia tego czym jest pielgrzymowanie. Ma ono zawsze wyższy cel. W takim sensie doświadczenia te prowadziły do umocnienia i pogłębienia żywej wiary w Boga. Analizując fakty historyczne z takiej perspektywy, udało mi się niejako dostrzec jakąś jednolitą ideę, która, pochodząc od Boga, prze Niego niesiona i kierowana, znowu prowadziła ludzi przez ich trudne doświadczenia z powrotem do Boga. (...) Ze wszystkich moich pism (do roku 1950) ta książka kosztowała mnie najwięcej czasu i trudu. Uradowałem się tym, że pod koniec 1923 r. rozeszło się jej, aż 1200 egzemplarzy³⁵. Niewątpliwie książka ta jest do dziś najbardziej wyczerpującym opracowaniem historii Barda i sanktuarium bardzkiego. Wnikliwą recenzję tej pracy Schwetera odnajdujemy w artykule, który ukazał się niespełna dwa lata po jej wydaniu. Jej autorem był ceniony historyk, specjalista od historii Górnego Śląska dr Ernst Laslowski (1889-1961)³⁶. Recenzję*

³⁴ Tamże, s. II.

³⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 205.

³⁶ Osobista znajomość Schwetera z E. Laslowskim zaczęła się od pewnego incydentu, który polegał na tym, że Laslowski skrytykował konferencję wygłoszoną przez Schwetera do robotników w Bielawie. Uważał ją za zbyt trudną i niezrozumiałą dla słuchaczy. Schweter uznał tę krytykę za słuszną. Zaś z Laslowskim

pt. *Zur Geschichte von Wartha* opublikował on w *Schlesische Volkszeitung* w numerze z 25 III 1924 r. Przytoczmy poniżej fragment tej recenzji. Laslowski pisał: *Żywo odczuwam potrzebę zwrócenia uwagi przyjaciółom Warthy oraz wszystkim interesującym się ojczyzną historią, na wybitne znaczenie dzieła Schwetera, zwłaszcza chodzi mi o religijny i kulturowo-historyczny przekaz tej książki. Mało jest tego typu opracowań, które kładą tak bogaty fundament pod historię kultury religijnej naszego kraju. Z zadziwiającą wielostronnością i przezornością autor, przez najbardziej mozolną i drobiazgową pracę, zestawiał razem zebrany przez siebie materiał źródłowy. I również to, co mgło wydawać się drugorzędne, zostało w tej pracy sumiennie uwzględnione. Tylko tak było bowiem możliwe ukazanie w pełni, wielobarwnego, kulturowo-historycznego obrazu dziejów, z ich bogatą kolorystyką. Należy zwrócić uwagę, że ani jeden czynnik historycznego rozwoju, nie został pominięty przez autora. Czytamy o ulicach, mostach, o domach, o pożarach i braku wody, o głodzie i zarazach, o istniejących szkołach i szpitalach, o rozwoju poczty i kolei, o zmiennych dotyczących układów społecznych i własnościowych, o sporach i wojnach, które przez 600 lat przewalały się przez Warthę, przynosząc ze sobą cierpienie i spustoszenie. Ten nieznużony pracą autor śledzi historię powstania różnych budynków Warthy. Wymienia drobiazgowo dary wotywnie składane w sanktuarium, dostarcza interesujące przyczynki do lepszego rozumienia historii zakonów. Wyjaśnia znaczenie codziennych ćwiczeń zakonnych, omawia różnego rodzaju bractwa, odpusty, pisze również na temat kazań. W zwięzły sposób charakteryzuje relacje narodowościowe i problemy językowe każdego okresu. Zapewne mało jest miejsc słynących łaskami, które posiadałyby tak obszerne i gruntowne przedstawienie historii pielgrzymek jakie ukazuje w swej książce Schweter. Sięgając do źródeł, szuka on informacji dotyczących tego, ile pielgrzymek, przybywało do Warthy? Ilu było pielgrzymów i skąd oni przychodzili? Nie poprzestaje na tym. Usiłuje on ustalić nazwiska towarzyszących pielgrzymkom duchownych, liczbę i rodzaj ofiarowanych darów wotywnych, ilość przyjętych sakramentów, wysłuchanych modlitw i nawróceń. Dokładne zostały przez niego uwzględnione, szczególne, zewnętrzne formy pobożności takie jak: składane ślubowania czy ćwiczenia pokutne. Otrzymujemy też wgląd w rejestr przyjęć do noclegowni (odnotowanych w kasie kościelnej). Przedstawia on ogólny opis stosunków gospodarczych miasteczka i to jaki wpływ na rozwój miasteczka miało pielgrzymowanie. Szczególnie cenne wydają mi się wyniki, pełnych wyrzeczenia, pojedynczych badań dotyczących osobowej i rodzinnej historii Śląska i graniczących z nim terytoriów. W ten sposób dzieło to zawiera, prawie bez luki, od początku XIV wieku aż do naszych dni, starannie i z miłością opracowane biografie wszystkich duchownych, którzy pracowali w Warthcie jako duszpasterze. Dzięki mozolnej i drobiazgowej pracy Schwetera, możemy z niezwykłym urokiem przyjrzeć się postaciom kapłanów z minionych pięćuset lat, jakby żywi przechodzili przed nami. Po kapłanach ukazuje nam różnych urzędników, burmistrzów Warthy, radców, nauczycieli i innych, którzy odegrali jakąkolwiek rolę w rozwoju tego pielgrzymkowego miejsca. Nie pomija kościelnych (znanego w naszych czasach Pawła Rupprechta), pustelników*

zaprzyjaźnił się i cenił o za wiedzę i uczciwość, uważał go za swego dobroczyńcę. Chętnie korzystał z jego rad. U niego też zdeponował swoje rękopisy. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 210.

czy strażników kaplicy. Poznajemy też wielu księży, którzy jako przewodnicy corocznych pielgrzymek wotywnych, albo jako indywidualni pielgrzymi przybywali do Warthy. Pielgrzymowali oni z Kolonii, Wiednia, Salzburga, Baden, Krakowa, Ermland, z Węgier, z Francji i Belgii. Nie zapomniał o katolickiej szlachcie pochodzącej ze Wschodu Niemiec. Przedstawia nam również pielgrzymów wywodzących się z rodu Habsburgów, którzy zaliczali się do szczególnych czcicieli Matki Bożej Łaskawej z Warthy. Dlatego też badania przeprowadzone przez Schwetera stanowią bogaty wkład w historię rodzin szlacheckich Śląska i Czech. Schweter podjął się trudnego zadania ustalenia tożsamości wszystkich godnych uwagi osobistości, które pielgrzymowały do Warthy. Niezależnie od tego, czy przybywały one indywidualnie, czy w ramach pielgrzymek zorganizowanych. Szczegółowo przedstawił informacje dotyczące pielgrzymów przybywających do Warthy w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Korzystali oni przede wszystkim z kolei żelaznej. A byli pośród nich: książęta-biskupi wrocławscy, inni biskupi, kanonicy wrocławscy i sąsiednich diecezji. Zestawienia te obejmują rzesze księży diecezjalnych, zakonnych, bardziej lub mniej znaczącej szlachty, ważnych urzędników z kraju, burmistrzów, oficerów, prostych żołnierzy, lekarzy, prawników, artystów, urzędników i właścicieli ziemskich itd. Przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej klęczał w 1664 r. i 1665 r. Angelus Silesius, cherubinowy wędrowiec; w 1674 r. książę Karol z Lotaryngii (1683 r. walczący z Turkami pod Wiedniem); w 1687 r. śląski pisarz, historyk i poeta Efreim Ignacy Naso, oraz w 1696 r. sławny malarz barokowy, Michał Willmann, którego córka wzięła ślub w Warthcie, a który namalował obraz w głównym ołtarzu³⁷. Lecz autor nie zadowala się tylko imieniem nazwiskami i podaniem suchych dat. Gdzie to tylko możliwe, przybliża nam życie tych osób. I dlatego stają przed czytelnikami niemal jak żywi np. duszpasterze Warthy z różnych stuleci! Również poznajemy wiele interesujących biografii śląskiego kleru parafialnego, szczególnie z Hrabstwa Kłodzkiego. Schweter wydobywa z mroków przeszłości świetlane postacie gorliwych kapłanów a zarazem wielkich czcicieli Matki Bożej. W opracowaniach pielgrzymek można odnaleźć wskaźnik życia religijno-kościelnego Śląska. Można by na tej podstawie skonstruować wykresy ukazujące intensywność tegoż życia w różnych okresach historii Warthy. Z wielkim zainteresowaniem można śledzić przebieg tych wykresów obserwując różnorodne czynniki ułatwiające lub utrudniające pielgrzymowanie. Autor może zatem słusznie twierdzić, że rozkwit i zmniejszenie się, a nawet ustanie pielgrzymek, idą w parze z rozwojem i zmniejszeniem się życia religijnego w ogólności. (...) Dopiero kiedy śledzi się te specjalne problemy, odczuwa się, jak nadzwyczaj cenna jest ta książka. Na pierwsze wrażenie może się wydawać przygniatająca z powodu poruszania wielu drobiazgowych spraw. Ale to jest związane z metodologią stosowaną przez autora. W tym wydaniu i strukturze książka ta robi pewne, niezwykle, może czasem dziwne wrażenie.

³⁷ Chodzi o obraz w ołtarzu głównym bazyliki bardzkiej przedstawiający scenę biblijną: Nawiedzenie św. Elżbiety. Najnowsze badania prowadzone przez prof. Andrzej Kozieła z Uniwersytetu Wrocławskiego potwierdziły, że bardzka świątynia posiada jeszcze dwa inne obrazy M. Willmanna, które dotąd uchodziły za dzieła jego pasierba Jana Krzysztofa Liszki (†1712). Są to obrazy z bocznych ołtarzy: Pokłon Trzech Króli i św. Jadwiga Śląska adorująca Dzieciątka Jezus. **A. KOZIEŁ**, Michał Willmann w Bardzie [w:] *Bardo skarby sztuki*, red. nauk. Andrzej Kozieł, Legnica 2011, s. 110.

Większość dzisiejszych czytelników jest przyzwyczajona do innego typu opracowań historycznych. Sądzę, że ta mozaikowa metoda, jak ją autor, w swoim godnym uwagi wstępie nazywa, została właściwie wybrana dla osiągnięcia celu tej pracy. Zależało bowiem Schweterowi na ukazaniu niekiedy ukrytych i pozornie ubocznych czynników, które jednak miały wpływ na rozwój miejscowości pielgrzymkowej. Opisuje on również czynniki hamujące i pobudzające pielgrzymowanie. Ruch pielgrzymkowy miał według niego ścisły związek z rozwojem lub zanikiem wiary. W zewnętrznych, niesprzyjających wierze wydarzeniach historycznych uwydatnia się działanie Opatrzności Bożej. W swej metodologii Schweter nawiązuje do wypróbowanych wzorów, wielkich historycznych dzieł Janssen`a, Weiss`a i Paster`a, które zostały opracowane właśnie według mozaikowej metody. Co do szczegółów, w strukturze tego dzieła i co do oceny wydarzeń, przy tak starannie opracowanej książce, można się oczywiście sprzeczać. Lecz takie minimalne różnice w opracowaniu, nie mogą umniejszyć wszelkich innych walorów tego dzieła. Schweter, rozpalony zapalem apostołskim, wieloletni kustosz sanktuarium w Warthcie, przez swoją historię o tym miejscu łaski wystawił sobie trwałą pomnik jako historyk. Pokazał się jako godny uczeń swoich wielkich nauczycieli Hugona Lämmera i Augustyna Röslera. Spodziewamy się, że z jego praca badawcza przyniesie jeszcze wiele wartościowych owoców³⁸. Książka ta pozostała największym dziełem Schwetera na temat historii bardzkiego sanktuarium. Wszystkie inne pozycje, które wyszły spod jego pióra po 1922 r., a które były poświęcone sanktuarium w Bardzie były w zasadzie skróconymi wersjami pierwowzoru z 1922 r. Doczekała się ona drugiego opracowania ukończonego w 1948 r. Pozostało ono w maszynopisie liczącym 398 stron³⁹. Został on uzupełniony przez autora do 1952 r. Ten maszynopis został przetłumaczony i wydany w języku polskim pt. *O. Jozef Schweter, Wartha (Bardo Śląskie), Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*⁴⁰.

Kolejna książka poświęcona historii Barda i sanktuarium opracowana przez Schwetera ukazała się w 1924 r. pt. *Kurzgefasste Geschichte des Wallfahrtsortes Wartha. Nach den Quellen bearbeitet von P. Dr Joseph Schweter C.ss.R., Mit 5 Illustrationen*⁴¹. Została ona wydana przez wydawnictwo *Schweidnitz Druck der Berglan-Druckerei*. Była ona streszczeniem książki z 1922 r. i liczyła 102 strony. Przygotowanie książki o mniejszej objętości było podyktowane względami praktycznymi. Pielgrzymi chętniej kupowali zwężły przewodnik po sanktuarium. Ona również doczekała się drugiego wydania w 1936 r. pod niemal identycznym tytułem: *Wallfahrtsort Wartha: kurzgefaßte Geschichte, nach den Quellen bearb., 2. verm. Aufl.* Wydana została w Kłodzku w wydawnictwie *Glatzer Bücherstube* i zawierała 120 stron⁴². Nakład ten liczył około 5000 sztuk i do 1944 r. został całkowicie wyczerpany⁴³.

³⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 205-210.

³⁹ Tamże, s. III.

⁴⁰ J. SCHWETER, *Wartha (Bardo Śląskie). Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*. Bardo 2001, tłum. o. S. Stańczyk CSsR, s. 462.

⁴¹ Tamże, s. II.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 295.

W 1926 r. staraniem magistratu bardzkiego wydana została niewielka książeczka poświęcona historii szkolnictwa katolickiego w Bardzie. Przygotował ją Schweter na prośbę ówczesnego bardzkiego burmistrza. Książeczka nosiła tytuł: *Kurzgefasste Geschichte des Städtischen Schulwesens in Wartha* i liczyła 17 stron⁴⁴. Okoliczności jej powstania były związane z wybudowaniem i oddaniem do użytku nowej szkoły. W tej inwestycji mieli finansowy udział redemptoryści z Barda, którzy dzięki temu uzyskali pomieszczenia klasztoru do wyłącznej dyspozycji⁴⁵. Bowiem do nowego budynku szkolnego przeniesione zostały zajęcia z pomieszczeń klasztornych, w których dotychczas mieściła się szkoła.

Z powodu stale rosnącego zapotrzebowania na niewielki przewodnik po sanktuarium, Schweter wydał w 1939 r. praktyczny przewodnik po sanktuarium. Nosiła ona tytuł *Führer durch den Wallfahrtsort Wartha*. Wydany został w wydawnictwie *Bernhard Konetzky Glatz* w 1939 r. i posiadała 31 stron. Okazał się on ostatnią książką poświęconą sanktuarium, którą wydał Schweter⁴⁶.

3.2. Opublikowane artykuły na temat bardzkiego sanktuarium

Obok wydawanych drukiem książek Schweter publikował artykuły na temat sanktuarium w Bardzie w różnych czasopismach. Z jego własnego zestawienia wynika, że na 24 opublikowanych artykułów 5 z nich poświęconych było sanktuarium⁴⁷. Pierwszy z tych artykułów posiadała charakter polemiczny. Chodziło o sprostowanie informacji o okresie, w którym rozpoczęły się pielgrzymki do Barda. W 1917 r. ks. Paul Knauer (1890-1944) uzyskał doktorat na Katolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego dysertacja doktorska była poświęcona początkom pielgrzymowania do Barda. W pracy tej Schweter odnalazł informacje, z którymi się nie zgadzał. Chodziło przede wszystkim o początek pielgrzymowania do Barda. Knauer twierdził, że miało to miejsce pod koniec XV wieku. Z tym stwierdzeniem nie zgadzał się Schweter. Uważał on, że początek pielgrzymowania sięga wieku XIII⁴⁸. Z powodu swego wrażliwego usposobienia Schweter nie od razu napisał ripostę. Brał pod uwagę możliwość wywołania jakiegoś skandalu w środowisku historyków wrocławskich. Obawiał się, też tego, że na tej polemice może ucierpieć reputacja Wydziału Teologii Katolickiej, który zaakceptował dysertację. Swoją opinie zamierzał przedstawić w przygotowywanej przez siebie książce. Zdecydował jednak, że odpowie wcześniej, ponieważ ks. Knauer w swym doktoracie powoływał się na niego. Na jego szybszej odpowiedzi zaważyły też takie względy jak: rzetelność, szacunek do prawdy i miłości do Matki Bożej czczonej w Bardzie⁴⁹. Przygotował on i skonsultował ze znawcami przedmiotu polemiczny artykuł. Ukazał w nim, na podstawie źródeł historię początków Barda i ruchu pielgrzymkowego. Artykuł ten opublikował w 1919 r.

⁴⁴ Tamże, s. II; por. także, J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 374.

⁴⁵ Nowa szkoła została wybudowana naprzeciw cmentarza. Obecnie mieści się w niej Dom Pomocy Społecznej *Oleńka*. Redemptoryści pokryli z własnych funduszy 2/3 kosztów budowy tej szkoły. Por. tamże, s. 367.

⁴⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. III.

⁴⁷ Tamże, s. V-VI.

⁴⁸ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 14-15.

⁴⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 183.

w *Sonntagsbeilage der Schlesischen Volkszeitung* pt. *Wartha Geschichte dieses Wallfahrtsortes Wahlfahrten*⁵⁰. Książd Knauer lakonicznie odpowiedział na łamach tejże gazety, że zastrzega sobie prawo do obszernej polemiki i na tym poprzestał.

W 1923 r. ukazał się artykuł Schwetera pt. *Soll Wartha zum Dorf Herabsinken? w Frankenstein-Münsterberg Zeitung*⁵¹. Uzasadniał w nim historyczne prawo Barda do posiadania statusu miasta.

Kolejny artykuł opublikowany został przez Schwetera w tym samym czasopiśmie w 1925 r., który był poświęcony 400. rocznicy pożaru kościoła w Bardzie. Nosił on tytuł: *Zu den vierhundertjährigen Gedächtnistagen des Brandes der böhmischen Kirche in Wartha 2.2.1525*.⁵² Opisał w nim historię pożaru kościoła, zwanego czeskim, który strawił ten kościół w lutym 1525 r. Podczas tego pożaru dwaj cystersi uratowali Figurkę Matki Bożej Bardzkiej. Obaj przy tym zginęli w płomieniach. Chociaż ciało jednego z nich było zwęglone, to ocalała ręka, w której trzymał osmoloną figurkę. Powszechnie uznano to za cudowną interwencję Matki Bożej. Od tego czasu zaczął wyraźnie wzrastać ruch pielgrzymkowy do Barda⁵³.

Ukrywając się pod pseudonimem *Franz Peregrin*, opublikował Schweter w *Schlesisches Pastoralblatt* w 1929 r. artykuł pt. *Die Krisis der modernen Wallfahrtsbetriebe*⁵⁴. W artykule tym rozważa przyczyny kryzysu ruchu pielgrzymkowego. Za najważniejszą z nich uważa on spadek wiary u ludzi. Nie jest znana przyczyna, dla której artykuł ten został opublikowany pod pseudonimem.

Ostatni artykuł na temat Barda był przez niego opublikowany w *Glatzer Geschichtskalender* w 1941 r., pt. *Der Wallfahrtsorte Wartha in früheren die Kriegssorgen*. Opisuje w nim sytuację, w jakiej znalazło się Bardo i sanktuarium w początkowym okresie działań wojennych. Ukazał w nim trudy ludzkiego życia podczas wojny i niebezpieczeństwa związane z niemożliwością regularnych praktyk religijnych oraz upadku moralnego ludzi⁵⁵.

3.3. Maszynopisy na temat sanktuarium

W bogatej spuściźnie pisarskiej Schwetera pozostało sporo jego dzieł nieopublikowanych. Były to teksty napisane ręcznie i maszynopisy⁵⁶. Nie zostały one opublikowane z różnych powodów. Między innymi były wśród nich przygotowane, poprawione i uzupełnione drugie wydania wcześniejszych publikacji. Były też książki pisane celowo *do szuflady*⁵⁷. Większość jego manuskryptów zaginęła podczas drugiej wojny światowej. Schweter często zmieniał miejsce zamieszkania, co wiązało się z kłopotem przewożenia manuskryptów. W celu zachowania ich w miejscu bezpiecznym powierzył je

⁵⁰ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 14-15.

⁵¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. V.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 76.

⁵⁴ Tamże, s. V.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Maszynopisy były formatu A4 i zawierał 35 linii. Tamże, s. III.

⁵⁷ Tamże, s. 294.

wszystkie swemu przyjacielowi E. Laslowskiemu. Ostatecznie były one przechowywane w piwnicach zamku w Pławniowicach, koło Gliwic⁵⁸. Pośród 48 tytułów maszynopisów, które zawiera zestawienie przygotowane przez Schwetera, znalazły się dwa poświęcone sanktuarium w Bardzie. Pierwsze z nich ukończone w 1950 r., to uzupełnione drugie wydanie książki, którą określił dziełem swego życia. Nosiła ona tytuł: *Wartha. Gesichte dieses Wallfahrtsortes usw. 2. Auflage* i miała ona 298 stron⁵⁹. Natomiast drugim maszynopisem o tej tematyce był książka składająca się ze 107 stron pod tytułem: *Ist Wartha ein unbedeutender Wallfahrtsort? Acht Vorzüge dieses Gnadenorts. Eine Kirche und zeitgeschichtliche Apologie*⁶⁰.

Książki i manuskrypty Schwetera dotyczące bardzkiego sanktuarium były przez niego napisane z powodu miłości do Matki Chrystusa. Kochał Maryję od najmłodszych lat. Miłość tę pogłębił w nowicjacie⁶¹. Ulubionym zaś jego sanktuarium było Bardo. Zależało mu, aby kult Bardzkiej Pani nieustannie wzrastał⁶². Najtrafniej tę miłość do Matki Bożej wyraził on sam, pisząc: *Z serdecznej miłości do Maryi pisało moje pióro*⁶³.

4. Dzieła opisujące historie miejscowości i instytucji

Dzieła poświęcone konkretnym miejscowościom i instytucjom w spuściźnie pisarskiej Schwetera nie zajmują znaczącego miejsca. Pośród jego bogatej twórczości literackiej odnajdujemy parę dzieł, które ściśle odnoszą się do tego tematu. Przy okazji omawiania historii objawień maryjnych w Bardzie i powstałego w nim sanktuarium opisał on historię Barda i wpływ tak objawień, jak i ruchu pielgrzymkowego na rozwój tej miejscowości. Ze względu na specyfikę tego tematu został on szczegółowiej opracowany w punkcie 3 tego rozdziału. Jego dzieła odnoszące się do sanktuarium bardzkiego są bogate w wątki ukazujące życie miasta i jego rozwój. Niekiedy może nawet drobiazgowo, ale dzięki temu ukazujące specyfikę miasta, na którego codzienne życie i rozwój mają wpływ przybywający do niego pielgrzymi. Opisując historię Barda wzbogacił ją w wątki biograficzne, które ukazują wiele osób ważnych dla miasta. Sam autor uzasadnił to w ten sposób: *Historyczny rozwój miejscowości pielgrzymkowej powinien być przedstawiony na zwyczajnej drodze, gdzie osoby działające ukazały się na pierwszym planie, a które w ręku Boskiej Opatrzności stają się narzędziami powstawania wstawionego łaskami miejsca. Głębsze ujęcie tego, co osobowe we wszelkich zjawiskach i wydarzeniach, cieszy się szczególnymi względami u współczesnych historyków*⁶⁴.

⁵⁸ Tamże, *Słowo wstępne*.

⁵⁹ Tamże, s. III.

⁶⁰ Tamże, s. 375 i V.

⁶¹ Tamże, s. 107.

⁶² Tamże, s. 138.

⁶³ Tamże, s. 375.

⁶⁴ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 6.

4.1. Historia parafii Łąka Prudnicka

Po historii Barda i znajdującego się w nim sanktuarium kolejną książką o tej tematyce była książka poświęcona jego rodzinnej miejscowości. Jego prości rodzice wychowywali swoje dzieci w duchu przywiązania do Boga i Kościoła katolickiego oraz ziemi rodzinnej. Z miejscem swego urodzenia i dzieciństwa był on związany silnymi więzami. Z pasją poznawał historię wioski, w której przyszedł na świat, jej okolice i dzieje Śląska. W okresie gimnazjalnym oraz później na studiach uniwersyteckich chętnie sięgał do opracowań historycznych dotyczące ziemi rodzinnej a zwłaszcza historii Kościoła katolickiego na tych terenach. Zdobywana wiedza historyczna pozwalała mu lepiej rozumieć sytuację polityczną regionu oraz potrzeb społecznych i religijnych mieszkańców rodzimej diecezji wrocławskiej⁶⁵. Omawiana książka zrodziła się z zamiłowania Schwetera do historii Śląska i Ziemi Prudnickiej. Nosiła ona tytuł: *Geschichte der Pfarrei Langenbrück-Wiese gräflich, Kreis Neustadt Oberschlesien, nach den Quellen bearbeitet und mit vielen Illustrationen versehen*. Wydana została w wydawnictwie *Neustadter Zeitung* w 1924 r. i liczyła 241 stron⁶⁶. Została ona wydana w nakładzie 1200 egzemplarzy⁶⁷. Była ona solidnym studium historyczno-społecznym na temat miejscowości Łąka Prudnicka, co zostało podkreślone w jej tytule. Równocześnie zależało Schweterowi na tym, aby jego książka niosła pozytywne, ewangeliczne przesłanie jej czytelnikom. Dlatego opisywał te wydarzenia historyczne, które ukazywały szlachetne postawy jej mieszkańców jako katolików. Pokazał w niej między innymi odważną postawę kobiet, które stanowczo odmówiły przyjęcia w parafii *urzędowego* proboszcza. Pozytywną opinię o tej książce wydał kardynał A. Bertram, również dobrze wypowiadał się o niej ostatni niemiecki proboszcza Łąki Prudnickiej. Te i inne pozytywne opinie spowodowały, że Schweter przygotował drugie jej wydanie. Zamierzał opisać w niej również szlachetne postawy parafian podczas drugiej wojny światowej⁶⁸. Nie zdążył jednak jej wydać. Opisana w niej historia jego parafii rodzinnej kończy się na 1946 r. Pracę nad książką ukończył w 1947 r. Maszynopis zawierał 177 stron⁶⁹. Jej trzecie wydanie opracował w 1947 r. Pozostało ono w maszynopisie pod tym samym tytułem tzn. *Geschichte des Kirchspieles Langenbrück - Wiese Gräflich, ein Stück Weges begleitet zu 1946 Jahr zur Verweisung der Deutschen*. Maszynopis ten zawierał 137 stron⁷⁰. Ten ostatni maszynopis był szczególnie bliski Schweterowi, ponieważ opisywał w nim wydarzenia i osoby, które pojawiły się u początku jego osobistej historii. Ta ziemia i ci ludzie kształtowali jego charakter, uczyli pracowitości i uporu w dążeniu do celu, tworzyli środowisko, w którym pielęgnowali tradycje i wartości katolickie. Od czasu swych święceń kapłańskich wielokrotnie bywał w swojej rodzinnej parafii. Utrzymywał dobre stosunki z jej proboszczami. Znał również ich poglądy i zdawał sobie sprawę, że większość mieszkańców

⁶⁵ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 311-312.

⁶⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. II; por. także A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 311.

⁶⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 224.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże, s. III.

⁷⁰ Tamże, s. 344.

jego parafii nie zaakceptowała hitleryzmu, pozostając wiernymi Kościołowi katolickiemu. To zaś pociągnęło za sobą różnego rodzaju restrykcje ze strony nazistów. Tragedia wojny, włącznie z koniecznością opuszczenia stron rodzinnych przez jego rodzinę i sąsiadów, były dla nich ciężkim doświadczeniem życiowym. Z bólem opisywał on wysadzenie w powietrze rodzinnego kościoła w Wielki Piątek 30 III 1945 r. Uczyniono to na rozkaz komendanta niemieckiej jednostki wojskowej *Volkssturm*. Wtedy doszczętnie uległo zniszczeniu archiwum parafialne. Dzięki wcześniejszej decyzji kard. A. Bertrama, nakazującej księżom proboszczom zdeponowanie ksiąg parafialnych w archiwum diecezjalnym we Wrocławiu, najstarsze księgi, z jego rodzinnej parafii, z lat 1702-1800, ocalały⁷¹. Do nich również sięgał Schweter przy pisaniu tej książki.

4.2. Historia juwenatu redemptorystów w Paczkowie

Gdy chodzi o historię instytucji, Schweter napisał dwie książki na ten temat. Pierwsza powstała w 1929 r. i opisuje historię wrocławskiego *Domu Caritasu*. Jej szczegółowa charakterystyka została przedstawiona w punkcie 6.1. tego rozdziału odnoszącym się do dzieł Schwetera mówiących o charytatywnej działalności Kościoła.

Historia juwenatu redemptorystów w Paczkowie ukazuje rozwój Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela na Śląsku i związaną z tym potrzebą otoczenia troską rodzających się powołań. Juwenat w zamiarach redemptorystów miał spełniać rolę prywatnej szkoły średniej o profilu humanistycznym, połączonej z internatem. Juwenat był też nazwany Niższym Seminarium Duchownym. W ten sposób, w jego nazwie podkreślano formacyjny charakter jego działalności, ukierunkowanej na wychowanie przyszłych kandydatów do stanu duchownego lub zakonnego. Niższe seminaria duchowne funkcjonowały w formule wypracowanej jeszcze podczas Soboru Trydenckiego. W zgromadzeniu redemptorystów stanowił on pierwszy etap formacji, który przygotowywał kandydatów do nowicjatu i dalej do studiów w Wyższym Seminarium Duchownym. Dla redemptorystów pełnił on również rolę postulatu, czyli początkowego etapu formacji kandydatów do życia zakonnego. Historię juwenatu w Paczkowie napisał Schweter z potrzeby serca. Cenił bowiem formację na wszystkich jej etapach, uważając ją za istotę ewangelizacji, ponieważ formowała ona przyszłych ewangelizatorów. Był też przekonany, że dobrze uformowany zakonnik i kapłan mógł wiele zdziałać dla zbawienia ludzi. Historia juwenatu redemptorystów w Paczkowie zamieszczona została na 71 kartkach zwykłego zeszytu, które Schweter zapisał ręcznie. Nosila ona tytuł: *Geschichte das Redemptoristen-Juvenats in Patschkau 1922-1945, 71 Hofseiten Handschrift*⁷². Rękopis ten zaginął podczas działań wojennych.

⁷¹ Tamże, s. 224.

⁷² Tamże, s. IV.

4.3. Historia kościoła Podwyższenia Krzyża św. w Gliwicach

W kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach Schweter zaczął posługiwać w 1921 r. Jako wytrawny historyk od razu zainteresował się historią tego kompleksu kościelno-klasztornego, w którym zamieszkali redemptoryści. Historia ta okazała się być bogata i burzliwa. Pierwsze wzmianki o drewnianym kościele Krzyża Świętego w Gliwicach można znaleźć w źródłach historycznych w 1516 r. Barokowy kościół został wybudowany w 1623 r. Po jego pożarze w 1677 r. został odbudowany w obecnym kształcie w 1683 r. Ważnym wydarzeniem historycznym dla tego miejsca był nocleg, w drodze z odsieczą wiedeńską, króla polskiego Jana III Sobieskiego w 1683 r. Poszukując historycznych materiałów na temat tego kościoła Schweter zrobił kwerendę dostępnych mu archiwów, w tym archiwum państwowe we Wrocławiu. Owocem jego zainteresowania historią tego kościoła oraz przeprowadzonych kwerend było pięć artykułów, które ukazały się w gliwickiej gazecie *Gleiwitzer Volksstimme* w 1923 r. pt. *Bilder aus der Geschichte der Kreuzkirche*⁷³. Opisał w nich historię kościoła i klasztoru od ich początków po 1923 r.

5. Biografie

Spośród wszystkich dzieł, które napisał Schweter, zarówno tych opublikowanych i nieopublikowanych, najwięcej z nich poświęcił biografom. Wynikało to z jego głębokiego przekonania o niepowtarzalnej godności człowieka, zwłaszcza tego, którego Bóg powołał do współpracy w dziele zbawienia. Również wynikało to z jego osobistej wdzięczności za każde dobro otrzymane od Boga i od ludzi. Wszystko, czym został obdarowany w życiu uważał za niezасłużoną łaskę Boga i ludzką dobroć. Jego pokorne podejście do samego siebie miało bezpośrednie przełożenie na relację do innych. Wszystkich ludzi, których spotkał w swoim życiu traktował jako dar Boży. Uważał ich za swoich dobroczyńców, niezależnie od tego, czy traktowali go życzliwie, czy wręcz przeciwnie. Odczuwał dyskomfort, gdy spotykał się z nieżyczliwością ludzką, ale takie sytuacje traktował jako rodzaj próby, której był poddawany przez Boga. Były to dla niego przede wszystkim wyzwania duchowe, wymagające duchowej ascezy, aby pozostać wiernym Ewangelii Chrystusa. Wtedy podejmował zdwojony, wewnętrzny wysiłek, aby w takich sytuacjach zachować się szlachetnie⁷⁴. Wdzięczność swą wobec Boga, wyrażał często, powtarzając w swym wnętrzu myśl zaczerpniętą z Ps. 115: *Non nobis, Domine, sed nomini Tuo da gloriam*⁷⁵. Regularnie dziękował też Matce Najświętszej i świętym Pańskim. Wdzięczność wobec ludzi wyrażał przede wszystkim w codziennej modlitwie za nich, a zwłaszcza w sprawowanych w ich intencjach mszach św. Dotyczyło to zarówno osób żyjących oraz zmarłych⁷⁶. Znamienne dla niego było to, że napisana przez niego autobiografia była wyrazem wdzięczności wobec ludzi. Zatytułowana została w sposób, który mówi sam za siebie: *Wspomnienia o moich*

⁷³ Tamże, s. 213.

⁷⁴ Tamże, s. 363.

⁷⁵ Tamże, s. 50, 291 i 355.

⁷⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 231.

*dobroczyncach. Moje Życie w Świetle Łaski*⁷⁷. Materialnym wyrazem jego wdzięczności wobec ludzi były napisane przez niego ich biografie. Nazywał je *pomnikami*, które fundował osobom godnym upamiętnienia⁷⁸. Przy pisaniu biografii stosował ogólną zasadę oddania prawdy historycznej o danej osobie oraz ukazania jej walorów ewangelicznych i wskazania czytelnikom danej osoby jako wzoru do naśladowania⁷⁹. Biografie opracowane przez Schwetera były poświęcone duchowieństwu, osobom życia konsekrowanego i katolikom świeckim. Charakterystyczne dla tego typu jego pisarstwa było to, że wszystkie biografie łączył wyraźny wątek działalności dobroczynnej ich bohaterów⁸⁰. Przy czym dobroczynność w jego rozumieniu była ściśle powiązana z nauczaniem Kościoła i Ewangelią. Wyrażała się zatem w całościowym podejściu do człowieka, obejmując tak jego ciało jak i duszę. Zaś pomoc duchową okazywaną człowiekowi uważał on za najważniejszą. To może właśnie dlatego najczęściej opracowanych przez niego biografii dotyczyła osób duchownych i życia konsekrowanego. Wszystkich biografii osób duchownych napisał siedemnaście, przy czym osiem z nich dedykował redemptorystom. Osobom życia konsekrowanego dedykował trzynaście pozycji, w tym jedna była poświęcona dwóm rodzonym braciom a zarazem braciom zakonnym redemptorystom. Świeckim katolikom poświęcił sześć biografii. W tym jedna z nich odnosiła się do kobiety. Przygotował również do druku drugie wydania wcześniejszych prac. Na czterdzieści osiem przygotowanych przez niego biografii jedenaście z nich zostało wydanych drukiem. Pozostałe trzydzieści siedem pozostało w maszynopisie, również jego autobiografia. Przygotowując biografie opierał się na dostępnym materialnie źródłowym. W zawiązku z tym skrupulatnie przeszukiwał archiwa kościelne, państwowe i prywatne. We wszystkich opracowanych biografiami stosował metodę chronologiczną. Ukazywał w ten sposób rozwój osobowy bohatera lub bohaterki biografii. Zazwyczaj uwidaczniał dojrzewanie bohaterów swoich książek na tle ich środowiska: rodzinnego, kulturowego, społecznego i religijnego. Wiele uwagi poświęcał na ukazanie ich postaw ewangelicznych, zwłaszcza gdy dotyczyły one dobroczynności i dzieł miłosierdzia, które inicjowali, lub w które się angażowali w Kościele. Bohaterów biografii Schwetera łączy wspólny wątek, który można nazwać *mentalnością ewangeliczną*, to znaczy sposobem myślenia świętych. Mentalność, która jest zdroworozsądkowa to znaczy, postrzegająca świat trzeźwo, realnie ujmująca rzeczywistość, a zarazem z *sercem zanurzonym głęboko w Bogu*. Mentalność, która zdaje sobie sprawę, że poświęcenie dla bliźnich jest przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. Równocześnie rozumiejąca, że gdyby tego poświęcenia nie było, to zabrakłoby tej właśnie kropli, w oceanie ludzkich potrzeb⁸¹. Schweterowi zależało, aby upamiętnić i przekazać innym ten sposób myślenia oraz postępowania jako wzór, który należy naśladować.

⁷⁷ Tamże, s. IV.

⁷⁸ Tamże, s. 182.

⁷⁹ Tamże, s. 242.

⁸⁰ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 322.

⁸¹ *Czujemy, że nasza działalność to tylko kropla w morzu. Ale bez niej ocean byłby uboższy*. Św. Matka Teresa z Kalkuty, www.zamyslenie.pl/aforyzm/czujemy-ze-nasza-dzialalnosc-to-tylko-kropla-w-morzu-ale-bez-niej-ocean-byly-uboższy-8380504/ (sprawdzono: 15.03.2021.).

5.1. Biografie księży i zakonników

Kapłanów, zakonników i siostry zakonne darzył Schweter szacunkiem już od najmłodszych lat. Postawa ta wynikała z wychowania, które otrzymał od swoich rodziców oraz jego głębokiej wiary. Życie zakonne i kapłaństwo postrzegał on jako największy dar Boga dla człowieka i świata⁸². Jego osobiste doświadczenie życiowe potwierdziło to, co wyniósł z domu rodzinnego. Przez swoje długie życie doświadczył on wiele dobra, właśnie od osób konsekrowanych Bogu i od kapłanów. Dlatego czuł się moralnie zobowiązany do wyrażenia, przynajmniej niektórym z nich szczególnego podziękowania, co czynił w formie *stawianego w literaturze pomnika*.

5.1.1. Biografie kapłanów

Pierwsze biografie kapłanów napisane przez Schwetera powstały w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Były one wyrazem wdzięczności autora wobec swoich mistrzów. Należał do nich przede wszystkim ks. prof. Hugo Lämmer, którego Schweter określił swym największym duchowym dobroczyńcą⁸³. Pierwszy artykuł na jego temat opublikował on w 1919 r. w *Schlesisches Pastoralblatt* pt. *Prof Lämmer als Dozent der Kirchengeschichte*⁸⁴. Ta publikacja spotkała się z życzliwym przyjęciem zwłaszcza wśród duchowieństwa i uczniów Lämmera. To zaś zachęciło Schwetera do przygotowania większej, tym razem książkowej biografii swego mistrza⁸⁵. Ukazała się ona w 1926 r. w Kłodzku w wydawnictwie *Arnestus-Druckerei* pt. *Prälat Dr. Hugo Lämmer 1835-1918: oder die Erbarmungen Gottes im Leben eines heiligmässigen Gelehrten: ein Zeit- und Lebensbild, verbunden mit der 2. Aufl. von Leammers Konversionsschrift Misericordias Domini*. Liczyła ona 490 stron⁸⁶. Książka ta, pomimo trudności z jakimi spotkała się ze strony władz zakonnych⁸⁷, została przyjęta życzliwie, tak przez świeckich jak i przez duchowieństwo⁸⁸. Na podstawie biografii z 1926 r. przygotował on również mniejsze wydanie. Nosiło ono tytuł *Prälat Dr. Lämmer oder kleine Lämmer*. Ukończone zostało w 1939 r., a ten maszynopis liczył 110 stron⁸⁹. Obraz Lämmera jako dobrego pasterza,

⁸² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 110.

⁸³ Tamże, s. 175.

⁸⁴ Tamże, s. V.

⁸⁵ Por. tamże, s. 182.

⁸⁶ Ukazało się również wydanie w 1926 r. Tamże, s. II.

⁸⁷ Maszynopis tej książki oddał Schweter do prowincjała w Wiedniu, w celu uzyskania zgody na druk, przeleżał tam 20 miesięcy. Dwóch cenzorów wydało na jego temat rozbieżne opinie. Jeden uważał, że nadaje się do druku a drugi, że nie. Ostatecznie decyzję o wydaniu imprimatur podjął ówczesny prowincjał o. Bernhard Arens (1878-1957), który pełnił funkcje prowincjała kolońskiej prowincji redemptorystów w latach 1921-1930. Por. tamże, s. 225.

⁸⁸ Dobrą recenzję tej biografii wydał arcybiskup metropolita lwowski i halicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego abp Andrzej Szeptycki. W latach 1884-1886 studiował on na Wydziale Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, na którym doktoryzował się w 1888 r. Jego profesorem był ks. H. Lämmer. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 37.

⁸⁹ Tamże, s. III.

nakreślił Schweter w artykule opublikowanym w 1935 r. w *Schlesisches Pastoralblatt* pt. *Dr. Hugo Lämmer, ein ideales Pastoralbild*⁹⁰. Natomiast w 1940 r., w tym samym czasopiśmie, opublikował kolejny artykuł poświęcony Lämmerowi pt. *Wie prof. Dr. Hugo Lämmer das Väterstudium on Seelsorgern gepflegt wissen wollte*. Podkreślał w nim zatroskanie Lämmera o to, aby dzieła ojców Kościoła były znane i wykorzystywane duszpastersko przez duchowieństwo śląskie⁹¹. Pod koniec drugiej wojny światowej Schweter miał już przygotowane, poprawione i uzupełnione drugie wydanie jego biografii z 1926 r. nosiło ono roboczy tytuł: *Prälat Dr. Hugo Lämmer, 2. Auflage 1946/47* i mieściło się na 409 stronach maszynopisu⁹².

Współbratu redemptoryście, uczonemu teologowi i pisarzowi Augustinowi Röslerowi (1851-1922) poświęcił Schweter kolejną biografię. Poznał go Schweter za pośrednictwem ks. H. Lämmera, który dowiedziawszy się o zamiarze wstąpienia Schwetera do redemptorystów polecił mu skontaktować się ze swoim byłym uczniem, redemptorystą A. Rösslerem⁹³. Tak zaczęła się ich długotrwała znajomość, a z czasem przyjaźń. Po śmierci Rösslera w 1922 r. Schweter napisał dwa artykuły poświęcone jego młodości pt. *P. Rössler Jugend*, które opublikował w *Katholisches Sonntagsblatt der Diözese Breslau* w 1926 r.⁹⁴. Przy gromadzeniu materiałów na temat tego redemptorysty okazało się, że ta biografia będzie wymagała większego wysiłku niż praca o Lämmerze. Wynikało to przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze Rössler prowadził swoją działalność naukową w o wiele szerszym zakresie, niż czynił to Lämmer. Interesował się między innymi socjologią. Po drugie redemptorysta miał bardzo szerokie kontakty w gremiach uczonych i osobistości kościelnych. Po trzecie trudności pojawiły się z powodu osobowości redemptorysty, którą Schweter scharakteryzował jako *temperament choleryczno-melancholijny*. To zaś sprzyjało wnikaniu się A. Rösslera w różnego rodzaju spory, które przymnażały mu wrogów, przy czym ubogacały jego biografię. Nie można w tym momencie pominąć pewnego wydarzenia, które przy okazji oddania gotowej już do druku książki o Rösslerze spotkało Schwetera. Będąc w kurii biskupiej we Wrocławiu z maszynopisem tejże książki, który przyniósł, aby uzyskać niezbędny do druku *imprimatur*, natknął się na kard. A. Bertrama. Gdy ten dowiedział w jakiej sprawie przyszedł Schweter, powiedział do niego: *Proszę powiedzieć wikariuszowi generalnemu, że może udzielić zezwolenia na druk, bez ponownego badania tego pisma. Ponieważ, to co ojciec pisze, zawsze może zyskać imprimatur*⁹⁵. Był to niewątpliwie wyraz zaufania, które do Schwetera i jego działalności pisarskiej miał ordynariusz wrocławski. W grudniu 1929 r. ukazała się biografia A. Rösslera pt. *P. Dr. Augustin Rösler C. ss. R. 1851-1922: ein Bild seines Lebens und Schaffens im großen Gemälde der religiösen, wissenschaftlichen, sozialen und politischen Geistesströmungen der Zeit vom Vatikanischen Konzil bis zum Beginn des Pontifikats Pius*

⁹⁰ Tamże, s. VI.

⁹¹ Tamże, s. VI.

⁹² Tamże, s. IV.

⁹³ Tamże, s. 78.

⁹⁴ Tamże, s. V.

⁹⁵ Tamże, s. 260.

XI. Wydana została w Świdnicy w wydawnictwie *Druck und Verlag der Bergland-Gesellschaft für Volksbildung m. b. H* w 1929 r. i liczyła 659 stron⁹⁶. Mniej obszerną biografię Rösslera ukończył Schweter w 1942 r. pt. *P. Dr. Augustin Rössler – Der kleine Rössler* miała ona 105 stron maszynopisu. Schweter nazwała ją *klein Rösler*⁹⁷. Maszynopis drugiego wydania biografii Rösslera z 1929 r. został ukończony przez Schwetera w 1951 r. Nosił ona tytuł podobny jak wcześniejsze opracowania: *P. Dr. Augustin Rössler C.ss.R., 2. Auflage* i pozostał na 310 stronach maszynopisu⁹⁸. W biografiiach H. Lämmera oraz A. Rösslera Schweter ukazał te osobowości świata nauki również jako ludzi wrażliwych na ludzkie potrzeby, zajmujących się działalnością społeczną i dobroczynną⁹⁹.

Kolejnym dobroczyńcą i mistrzem Schwetera, którego postanowił on uczcić biografią był ks. prof. Ernsta Commera (1847-1928)¹⁰⁰. Studiował u niego we Wrocławiu, a po jego przejściu na Uniwersytet Wiedeński zdawał u niego egzaminy doktorskie. Schweter uważał, że dzięki E. Commerowi jego pracę konkursową z Wrocławia z 1896 r., przyjęto bez żadnych zastrzeżeń jako pracę doktorską na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wiedeńskiego¹⁰¹. Książkę biograficzną poświęconą E. Commerowi napisał on w 1950 r. Nie ukazała się ona drukiem. Niemiecki teks maszynopisu nosił nazwę: *Apostolische Protonotar Dr. theol. et jur Ernst Commer* i liczył 121 stron¹⁰².

W przygotowanych przez siebie biografiiach zwracał Schweter uwagę na problemy społeczne istniejące na przełomie XIX i XX wieku na Śląsku. Do nich należały: bezrobocie, niskie zarobki robotników, szerzące się ubóstwo, narastające napięcia i szerząca się ideologia socjalistyczna i faszystowska. Największym zaś problemem wg Schwetera było zepsucie moralne ludzi w tym dzieci i młodych, zwłaszcza kobiet. Odpowiedzią Kościoła na te problemy był różnego rodzaju działania o charakterze charytatywnym. Pisarstwo Schwetera znacznie poszerzyło zakres literatury na temat działalności charytatywnej Kościoła w epoce, w której żył. Działalność Kościoła katolickiego na tym polu, zwłaszcza na Górnym Śląsku, została jeszcze bardziej uwypuklona w biografiiach dwóch proboszczów prudnickich. Biografię poświęconą ks. Karlowi Nippelowi (1823-1891), zatytułowaną: *Karl Nippel, Fürstbischöflicher Kommissarius und Pfarrer von Neustadt O/S. 1823-1891* wydał on w *Neustädter Zeitung* w 1923 r., liczyła ona 40 stron¹⁰³. Proboszcza ks. Hermanna Josefa Hübnera (1872-1934) uhonorował on biografią pt. *Geistlicher Rat Hermann Josef Hübner Pfarrer in Neustadt Oberschlesien: ein glaubensvoller Caritasapostel der Gegenwart 1872-1934: mit einem Lichtbilde*. Została ona wydana w wydawnictwie *Franker Verlag und Druckerei (Otto Borgmeyer)* we Wrocławiu w 1936 r. Książka ta miała 128 stron¹⁰⁴. Nad biografią tą pracował on *w wolnych chwilach dniem i nocą*. Natomiast materiałem

⁹⁶Tamże, s. II.

⁹⁷Tamże, s. III.

⁹⁸Tamże, s. IV.

⁹⁹A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 323.

¹⁰⁰J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. I a.

¹⁰¹Tamże, s. 133.

¹⁰²Tamże s. IV.

¹⁰³J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 212; por. tamże, s. II.

¹⁰⁴Tamże, s. III.

źródłowym do jej napisania było pięć tomików dzienniczka duchowego napisanego własnoręcznie przez ks. J. Hübnera, który Schweterowi pożyczyła siostra zmarłego kapłana – Anna Hübner¹⁰⁵.

Duszpasterzem, którego uznał Schweter za godnego upamiętnienia poprzez biografię był ks. Paul Peikert (1884-1949). Wpisał się on w historię kościoła wrocławskiego jako szanowany duszpasterz, długoletni proboszcz w parafii św. Maurycego we Wrocławiu oraz człowiek niosący wsparcie potrzebującym, wrażliwy na potrzeby biednych. Ze Schweterem łączyła go przyjaźń¹⁰⁶. To właśnie do Schwetera zwrócił się on listownie, z więzienia wrocławskiego w 1937 r., aby on poprowadził doroczną pielgrzymkę jego parafii do Barda i Wambierzyc¹⁰⁷. W przekonaniu Schwetera ks. Peikert był bohaterem. Pozostał on bowiem w swej parafii podczas oblężenia Wrocławia przez wojska sowieckie. Napisana przez niego *Kronika dni oblężenia Wrocławia od 22 I do 6 V 1945 roku* stała się cennym materiałem źródłowym tamtych czasów. Schweter, gdy tylko dowiedział się o jego śmierci 18 VIII 1949 r. w Bredenborn postanowił napisać jego biografię. Nosi ona tytuł: *Geistige Rat Paul Peikert, der Pfarrer von Breslau mit St. Mauricy, † 18.08.1949 in Bredenborn, in Westfalen. Der musterhafte Hirt in schweren Zeitläufen*. Maszynopis w języku niemieckim posiadał 130 stron¹⁰⁸.

Krótką biografię w formie artykułu zamieszczonego w kalendarzu katolickim *Herz Jesu Kalender* w 1905 r., pt. *Fürstbischof Dr. Johann B. Zwerger von Seckau*¹⁰⁹ dedykował Schweter biskupowi Johannowi Zwergerowi (1824-1893). Był on biskupem diecezji austriackiej Seckau w metropolii Salzburg. Jako biskup troszczył się o życie duchowe i moralne swoich księży. Dbał on o rozwój życia zakonnego. Jego troską był również rozwój prasy katolickiej. Wspierał materialnie, z osobistych środków, budowy nowych kościołów i troszczył się o ubogich. Szczególnie szeroko rozwinął on działalność Caritasu, a na cele dobroczynne przekazywał własne fundusze. Brał udział w obradach Soboru Watykańskiego Pierwszego (1869-1870). Należał on do większości ojców soborowych, którzy przyjęli dogmat o nieomyślności papieża. Był gorliwym propagatorem tego dogmatu. Biograficzny artykuł opublikował Schweter w związku z przypadającą wtedy trzydziestą piątą rocznicę ogłoszenia tegoż dogmatu.

Urodzonemu w Moszczance ks. Johannesowi Soffnerowi (1828-1905), historykowi Kościoła na Śląsku, poświęcił Schweter artykuł biograficzny opublikowany w *Schlesische Volkszeitung* w 1928 r. Nosił on tytuł: *Geistige Rat. Dr. Johannes Soffner, Pfr. Von Oltaschin, † 1905*¹¹⁰. Rodak Schwetera ukończył Wydział Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Doktoryzował się z teologii na uniwersytecie w Würzburgu w 1862 r. Zrezygnował jednak z pracy naukowej, aby w 1865 r. objąć funkcję proboszcza w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu na Oltaszynie. Pełnił ją

¹⁰⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 294-295.

¹⁰⁶ Tamże, s. 326-328.

¹⁰⁷ Tamże, s. 302.

¹⁰⁸ Tamże, s. 358 i IV.

¹⁰⁹ Tamże, s. V.

¹¹⁰ Tamże, s. VI.

przez 40 lat, aż do swojej śmierci w 1905 r. Był gorliwym duszpasterzem zatroskanym o robotników i ubogich. Opisał dzieje swojej rodzinnej parafii Moszczanki oraz parafii na Ołtaszynie. Największym jego dziełem historycznym była książka poświęcona historii reformacji na Śląsku¹¹¹.

Artykuł, który Schweter opublikował w *Arnestus Kalender* w 1928 r. był poświęcony opatowi augustiańskiemu z Żagania, o. Johannowi Ignacemu Peschke († 1688). Zatyłował go: *Johann Ignaz Peschke, Abt der Augustiner Chorherrn zu Sagan † 1688*¹¹². Został opublikowany w 240. rocznicę śmierci opata. Portret tego opata znajdował się na plebani w Żaganiu. Będąc wikariuszem w Żaganiu, Schweter każdego dnia, mijając ten portret, czytał umieszczony pod nim łaciński dystych: *Morbili puero clausurunt lumine, Diva Warthensis posthac sana recludit ei*. Myśl w nim zawarta poruszała Schwetera do wdzięczności i miłość wobec Matki Bożej czczonej w Bardzie. Przypominała mu, że chłopiec, który doświadczył cudownego uzdrowienia ze ślepoty, w bardzkim sanktuarium, był następnie opatem augustianów w Żaganiu. Codzienne spotkania z opatem Peschke, w jego obrazie, były na tyle ważne dla Schwetera, że uważał tego opata, za patrona swojej życiowej decyzji, czyli wstąpienia do zgromadzenia redemptorystów¹¹³.

Dzięki przychylności hrabiowskiej rodziny Stolberg-Stolberg, Schweter miał dostęp do bogatych zbiorów ich rodowego archiwum. To umożliwiło mu opracowanie dwóch biografii członków tejże rodziny. Chodzi o książkę, której bohaterem był jezuita i misjonarza w Szwecji, Bernhard Graf Stolberg (1838-1926). Biografia jemu poświęcona ukazała się pt. *Apostolisches Heldentum - Bernhard Graf zu Stolberg-Stolberg, Priester der Gesellschaft Jesu, Missionär in Schweden, 1838 -1926. Mit 15 Lichtbildern*. Wydana została w wydawnictwie *Verlag Breslau* w 1933 r. i liczyła 291 stron¹¹⁴. Ksiądz Bernhard Stolberg, jezuita urodził się w Kaczorowie na Opolszczyźnie. Był oficerem Austro-Węgierskiej armii. Po wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego i święceniach kapłańskich został misjonarzem do Szwecji. Powszechnie była znana jego troska o ubogich a zwłaszcza emigrantów. Był też znanym duszpasterzem Polaków, którzy emigrowali do Szwecji w poszukiwaniu pracy. Drugą książkę Schweter poświęcił życiu rodzonej siostry Bernharda, Eleonorze Gräfini Stolberg (1843-1928). Książkę tę zatyłował: *Eleonore Gräfin zu Stolberg-Stolberg 1843-1928. Oblatin des Benediktinerordens, eine große Caritasapostelin, eine Förderin der Katholischen Aktion*. Wydana została w wydawnictwie *Butzon & Bercker* w Kevelaer w 1934 r. i liczyła 223 strony¹¹⁵. Hrabina była świecką oblatką zakonu benedyktynów. Była propagatorką apostołstwa miłosierdzia i działaczką Caritasu. Słynęła też z działalności dobroczynnej na terenie Wrocławia. Wspierała Akcję Katolicką w diecezji wrocławskiej. Po wydaleniu sióstr jadwizanek z Trzebnicy, w latach 70-tych i 80-tych XIX wieku jako osoba świecka podjęła się opieki nad siostrami i przebywającymi tam sierotami. W 1888 r.,

¹¹¹ J. SOFFNER, *Geschichte der Reformation in Schlesien von Erzpriester Dr. Johannes Soffner, Pfarrer in Oltaschin bei Breslau*, G. P. Aderholz, Breslau 1887, s. 462.

¹¹² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. VI.

¹¹³ Tamże, s. 77.

¹¹⁴ Tamże, s. II.

¹¹⁵ Tamże, s. III.

z własnych funduszy, otworzyła dom opieki *Mariahilf* we Wrocławiu przy ul. Glinianej. W 1896 r. ufundowała przy tym ośrodku kaplicę.

5.1.2. Biografie redemptorystów

Osobną grupą biografii duchownych i osób konsekrowanych są te, które dedykował on redemptorystom. Pośród wszystkich napisach przez Schwetera biografii mężczyzn, stanowią one niemal pięćdziesiąt procent. O jednej z nich zostało powiedziane już na początku tego rozdziału. Ze zrozumiałych względów redemptoryści byli bliscy Schweterowi. Cenił on założyciela zgromadzenia św. Alfonsa Marię de Liguori, którego starał się naśladować w gorliwości apostołskiej oraz pisarstwie. Z szacunkiem odnosił się do świętych zgromadzenia, szczególnie zaś do św. Klemensa Hofbauera i św. Gerarda Majelli, których beatyfikacje i kanonizacje dokonały się za jego życia. W życiu swoim spotkał wielu redemptorystów, którzy wywarli realny wpływ na jego życie duchowe i misjonarskie. Wielu z nich uważał za godnych naśladowania, czy wręcz świętych. Upamiętnienie, niektórych redemptorystów traktował jako swoją powinność moralną. Zależało mu również na tym, aby święccy jak i osoby poświęcone Bogu, a szczególnie jego współbracia mogli odnaleźć w nich wzór do naśladowania. Co znamienne, nie opracowywał stricte książek hagiograficznych. Swoją uwagę skupił przede wszystkim na tych redemptorystach, których poznał osobiście.

Większość biografii redemptorystów pozostała w maszynopisie i zaginęły one podczas drugiej wojny światowej. Wyjątkiem są trzy artykuły, które zostały zamieszczone w gazetach w 1926 r. Do nich należy artykuł umieszczony w *Glatzen Gebirgsbote* w 1926 r. zatytułowany: *P. Franz X. Franz C.ss.R., ein großer Sohn der Grafschaft Glatz*¹¹⁶. Franz Xawery Franz urodził się w Kudowie Zdroju-Czermnej. Wzorem swego starszego brata Amanda mając niespełna 18 lat wstąpił do redemptorystów. Po ukończeniu studiów i święceniach kapłańskich posługiwał przez cztery lata jako wykładowca historii filozofii. Jednak jego niezwykły talent kaznodziejski spowodował, że przełożeni skierowali go do głoszenia misji i rekolekcji. Krótki życiorys Franza Xavera Franza (1864-1926), szczególnie zasłużonego dla sanktuarium w Bardzie¹¹⁷ umieścił Schweter w książce poświęconej sanktuarium bardzkiemu i pielgrzymkom do niego przybywającym¹¹⁸. Był on też pierwszym redemptorystą, który przybył na stałe do Barda w 1900 r.¹¹⁹. On też zainicjował budowę kaplic różańcowych. Napisał również niewielką, aczkolwiek popularną książeczkę do nabożeństwa *Die Mutter der Barmherzigkeit*, która w czasach jego pracy w Bardzie doczekała się 6 wydań¹²⁰. Był on drugim przełożonym Schwetera w Bardzie, którego ten ostatni zastąpił na stanowisku przełożonego w 1907 r. Po śmierci Franza X. Franza, 13 III

¹¹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. V.

¹¹⁷ Otrzymał on tytuł Honorowego Obywatela Barda w 1907 r. J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 323.

¹¹⁸ Tamże, s. 316.

¹¹⁹ Tamże, s. 310.

¹²⁰ Tamże, s. 316.

1926 r. Schweter opublikował kolejny artykuł na jego temat tym razem w *Schlesische Volkszeitung* pt. *Immortellenkranz auf das Grab des P. Franz X. Franz*¹²¹.

Jego, starszemu, rodzonemu bratu i redemptoryście poświęcił Schweter artykuł w *Glatzer Arnestuskalender* w 1926 r. Nosił on tytuł: *P. Amand Franz C.ss.R., eine Perle des Grafschaften Klerus † 1907*¹²². Amand Franz był o pięć lat starszym bratem Franza Xavera. Również urodził się w Czeremnej. Zafascynowany postacią swego rodaka o. Antona Jedka CSsR (1834-1903) wstąpił on do redemptorystów. Był określany przez swoich współbraci jako czujny stróż charyzmatu redemptorystowskiego, utalentowany kaznodzieja, misjonarz i rekolekcjonista. Był człowiekiem wrażliwym wobec ubogich i schorowanych¹²³.

Ostatni artykuł biograficzny opublikowanym przez Schwetera w 1926 r. w gazecie kłodzkiej *Der Gebirgsbote* był poświęcony o. Wilhelmowi Raphaelowi Januschkowi (1859-1926) i ukazał się po jego śmierci 30 VI 1926 r.¹²⁴. Ten redemptorysta miał wielki wpływ na Schwetera, najpierw jako jego magister nowicjatu, następnie zaś jako prowincjał. Z bólem przyjął Schweter informację o nieuleczalnej chorobie a następnie śmierci swego szczególnego dobrodzieja. W opublikowanym artykule przedstawił on krótki życiorys redemptorysty. Podkreślał w nim zapał apostołski w głoszeniu Ewangelii ubogim oraz cierpliwe znoszenie cierpienia w nieuleczalnej chorobie¹²⁵.

W 1942 r. napisał obszerny życiorys redemptorysty o. Heinricha Marii Gluchnika (1910-1941). Nosił on tytuł: *P. Heinrich Gluchnik C.ss.R., † 17.7.1941*. Pozostał w maszynopisie i liczył 95 stron¹²⁶. W biografii tej ukazał on H. Gluchnika jako człowieka o niespożytej energii, pełnego zapału apostołskiego i dobrego organizatora. Pochodził on z Rybnika. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego, przez pięć lat pracował jako nauczyciel w szkole ludowej. W 1900 r. wstąpił do redemptorystów. Po święceniach kapłańskich posługiwał w Bardzie. Rozwój pielgrzymek do sanktuariów maryjnych zawsze traktował jako priorytet swego posługiwania. Był odpowiedzialny za budowy i rozbudowy klasztorów redemptorystów we Wrocławiu, Głogowie, Gliwicach. Jego walory pedagogiczne docenili przełożeni, mianując go odpowiedzialnym za juwenat w Paczkowie. Zmarł podczas rekolekcji dla sióstr zakonnych w Głogowie¹²⁷.

Pod koniec 1942 r. zmarł znany dobrze Schweterowi redemptorysta o. Alois Leschik (1885-1942). Biografia jemu dedykowana była niewielkich rozmiarów. Liczyła zaledwie 29 stron maszynopisu, pt. *P. Alois Leschik C.ss.R., † 16.12.1942*. Maszynopis został ukończony w 1943 r.¹²⁸. Leschik urodził się w Gogolinie. Zastąpił jako gorliwy spowiednik, kierownik duchowy, oryginalny kaznodzieja oraz pisarz. Posługiwał między innymi

¹²¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. V.

¹²² Tamże, s. V.

¹²³ T. FITYCH, *Redemptoryści z krainy Pana Boga i Maryi. Środowisko życia oraz historia powołania i posługi pierwszych redemptorystów z Ziemi Kłodzkiej na przełomie XIX i XX wieku*, www. <https://slideplayer.pl/slide/1281415/> (sprawdzono: 13.10.2021.).

¹²⁴ P. *Wilhelm Januszek C.ss.R.* [w:] *Glatzer Gebirgsbote, 1926*. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. VI.

¹²⁵ Tamże, s. 242.

¹²⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. III.

¹²⁷ J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt. s. 347-348.

¹²⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. III.

w sanktuarium w Bardzie. Był też przełożonym domu juwenatu redemptorystów w Paczkowie. Pośród osób, które korzystały z jego posługi duchowej była ówczesna poetka pochodząca z Raciborza a następnie mieszkająca w Opolu, Elżbieta Bilecka (1888-1918)¹²⁹.

Ostatnie opracowane przez Schwetera biografie redemptorystów dotyczyły dwóch rodzonych braci, którzy zostali redemptorystami. Byli oni braćmi koadiutorami. Joseph Breithopf (1880-1943), który nosił imię zakonne Erhard i pochowany został w Bardzie oraz Stephanus Breithopf (1882-1917), który w zakonie nosił imię Benno. Zmarł on w młodym wieku we Francji. Biografia ta nosiła tytuł: *Br. Stephan (Benno) Breithopf (Gef. 16.4.1917 in Frankreich und Br Erhard (Josef) Breithopf († 7.2.1943)*. Ukończona została w 1943 r. i liczyła 29 stron maszynopisu¹³⁰.

5.1.3. Autobiografia

Na szczególne podkreślenie zasługuje dzieło, które jest autobiografią Josepha Schwetera. Autor już w tytule swej autobiografii zaznaczył, że nie chodziło mu o samego siebie, ale o ukazanie działania Bożej łaski w jego życiu oraz o wyrażenie wdzięczność ludziom, których z Bożego zrządzenia spotkał w życiu, a których uważał za dar od Boga. We wstępie do tego dzieła napisał tak: *Wszystko, co znajdziecie tutaj jest łaską Bożą. Sporo doznanych od Boga dobrodziejstw zachowuję jednak ukryte w duszy mojej, ponieważ obawiam się, że objawienie ich, mogłoby dla słabych umysłów być niezrozumiałe. Z góry zaklinam się, że żadne słowo nie zmierza ku mojej chwale. Cześć oddaję Chrystusowi Królowi oraz mojej wielce błogosławionej Matce. Wszystko co tutaj przedstawiłem, bez ozdoby, w sposób prosty, odpowiada rzeczywistości zgodnie z moją najlepszą wiedzą i sumieniem. Radość wielką i pociechę odnajduję w tych trudnych czasach, gdy wspominam moich dobroczyńców, którzy przy tkackim krośnie czasu, razem ze mną dużą jego część utkali*¹³¹. Kierując się tak szlachetnymi pobudkami, pierwszą wersję autobiografii ukończył Schweter w lipcu 1940 r. Maszynopis, który zawierał 100 stron został przez niego opatrzony tytułem łacińskim, który stanowił fragmentem Psalmu 116, 12 *Quid retribuam Domino pro omnibus, quae retribuit mihi*¹³². Autobiografię i inne manuskrypty, aby uchronić je od zniszczenia podczas działań wojennych, przekazał Schweter swojemu przyjacielowi Ernstowi Lasowskiemu z Gliwic oraz Nikolausowi Ballestremowi († 1945) z Pławniowic. Prawdopodobnie zginęły one w zawierusze wojennej. Nie zrażony tym, Schweter opracował na nowo autobiografię, której pisanie ukończył 4 VII 1947 r. W następnych latach dopisał jej uzupełnienia, które obejmowały lata 1949-1950¹³³. Zmienił też tytuł, który teraz był następujący: *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation des allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*. Ten

¹²⁹ Elli Bileckis. J. SCHWETER, *Wartha...*, dz. cyt., s. 351-352.

¹³⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. III.

¹³¹ Tamże, *Słowo wstępne*.

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże, s. 344.

maszynopis składa się 370 stron. Zawiera ona również testament Autora, jego kartę personalną oraz zestawienie liczbowe prac apostołskich i wykaz jego dzieł. Autobiografia Schwetera przechowywana jest w archiwum Prowincji św. Klemensa w Bonn. Stanowi obfity materiał źródłowy odnoszący się do siedemdziesięciu siedmiu lat życia i działalności jej autora. Jest ona również wiarygodnym źródłem historycznym ukazującym dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku zwłaszcza archidiecezji wrocławskiej.

5.2. Biografie sióstr zakonnych

Schweter przygotował również biografie sióstr zakonnych. Mają one nieco odmienny charakter od pozostałych jego prac, ponieważ dotyczą osób, które łączyły na co dzień powołanie zakonne z posługą chorym i ubogim¹³⁴.

Pierwsza z tych biografii została napisana przez Schwetera w 1931 r.¹³⁵. A poświęcona została siostrze zakonnej Angeli od Ubogiego Dzieciątka Jezus, hrabiance Agnieszce Stolberg-Stolberg (1833-1905). Jej tytuł brzmiał: *Schwester Angela vom armen Kinde Jesus, Agnes Gräfin zu Stolberg-Stolberg (1833-1905), eine Heldin der werktätigen und leidenden Karitas. Zum 7. Zentenarium des Todes der deutschen Fürstin der Karitas, der heiligen Elisabeth von Thüringen*. Wydana była w wydawnictwie Borgmeyer Verlag, Breslau i liczyła 383 strony¹³⁶. W podtytule tej książki umieścił Schweter znamienne zdanie: *bohaterka czynnego i cierpiącego miłosierdzia*. Autor napisał, że zewnętrznym bodźcem do napisania tego dzieła była możliwość wglądu do bardzo bogatego archiwum rodzinnego Stolbergów¹³⁷. Z bogatych źródeł historycznych, które przestudiował wyłoniła się przed nim postać osoby inteligentnej, utalentowanej, ofiarnej i świątobliwej słowem nieprzeciętnej kobiety, która zainicjowała wiele dzieł o charakterze dobroczynnym. Zaś okazją do upamiętnienia tej kobiety był dwudziesta piąta rocznica jej śmierci. Przypadała ona dokładnie 2 X 1930 r. Jej osobowość i dzieła przez nią prowadzone postanowił Schweter porównać do *niemieckiej księżnej miłosierdzia*, to znaczy św. Elżbieta z Turynii (1207-1231). Zaznaczył to już w podtytule książki, pisząc, że ukazuje się ona w 1931 r., czyli w roku siedemsetnej rocznicy śmierci Elżbiety Węgierskiej¹³⁸. W książce siostra Angela ukazana została na tle przemian społecznych i politycznych zachodzących w ówczesnych Niemczech. Wysokie bezrobocie, głodowe zarobki mężczyzn, ciężka dola kobiet, pracownic i matek oraz wykorzystywanie małych dzieci jako taniej siły roboczej, to wszystko generowało ogromne ubóstwo a zwłaszcza biedę moralną. Odpowiedzią na te problemy ze strony Ducha Świętego w Kościele katolickim było pojawienie się charyzmatycznych osób pokroju siostry Angeli, czy też wspólnot zakonnych niosących konkretną pomoc potrzebującym. Naśladując Jezusa, opuszczały one wygodne życie, niekiedy warstw

¹³⁴ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 323.

¹³⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 270.

¹³⁶ Tamże, s. II.

¹³⁷ J. SCHWETER, *Siostra Angela od Ubogiego Dzieciątka Jezus. Agnieszka hrabina Stolberg-Stolberg (1833-1905)*, tłum. Monika J. Dykiel, PoliFot Wrocław 2002, s. 9.

¹³⁸ Tamże.

szlacheckich, aby poświecić się ubogim i potrzebującym. Niosły im nie tylko pomoc materialną, ale przede wszystkim duchową, ukazując im również niezbywalną godność osobistą. Życie siostry Angeli przedstawione zostało w układzie chronologicznym ze szczególnym akcentem na jej wychowanie religijne. Miało ono bowiem decydujące znaczenie w jej cierpieniu, które towarzyszyło jej od dzieciństwa, aż po jej *Golgotę*, która trwała przez ostatnie lata jej życia. Przyjmując krzyż Chrystusa Pana, nie szukała siebie, ale z ogromną determinacją służyła innym. Czyniła to najpierw w rodzącym się nowym instytucie zakonnym św. Jadwigi (1859), którego założycielem był wrocławski duchowny ks. Robert Spiske (1821-1888). A następnie w Zgromadzeniu Ubogiego Dzieciątka Jezus założonego w 1844 r. przez bł. Clarę Fey (1815-1894). Oba zgromadzenia łączył podobny charyzmat. Siostry zakonne w obu zgromadzeniach pragnęły służyć Chrystusowi Panu, którego odnajdywały w ubogich. Siostra Angela do apostolatu miłosierdzia dodała jeszcze czyny miłosierdzia płynące, z jej pokornego przyjmowania własnego cierpienia. Ten element duchowości siostry Angeli był podkreślany przez tych, którzy po przeczytaniu książki Schweter pisali podziękowania do jej autora¹³⁹. W 1934 r. ukazała się kolejna, mniejsza pod względem objętości książka poświęcona tejże siostrze zakonnej. Nosiła ona tytuł: *Eleonore Gräfin zu Stolberg-Stolberg 1843 - 1928, Oblatin des Benediktinerordens. Eine große Karitasapostelin - Eine Förderin der Katholischen Aktion dargestellt*. Wydana została w wydawnictwie *Verlag Butzon & Bercker, Kevelaer* i liczyła 223 strony¹⁴⁰.

W 1934 r. ukazała się w wydawnictwie *Franker Verlag und Druckerei* we Wrocławiu, obszerna, bo licząca 328 stron książka poświęcona siostrze Marii von Schaffgotsch (1857-1919). Nosiła ona tytuł: *Schwester Mechtild Maria vom armen Kinde Jesus (Maria Gräfin von Schaffgotsch-Greiftenstein), 1857-1919. Ein Bild ihres Lebens, Dichtens und Leidens: mit 3 Lichtbildern*¹⁴¹. Osobą tej zakonnicy zainteresował się Schweter, czytając jej korespondencję z redemptorystą o. A. Röslerem, na którą natrafił w jego prywatnym archiwum. Z korespondencji wyłaniała się postać, którą Schweter porównał do św. Katarzyny ze Sieny. Jednak bezpośrednią pracę nad książką rozpoczął on na prośbę przełożonej prowincjalnej zgromadzenia Sióstr Ubogiego Dzieciątka Jezus. Jak bardzo siostrzom zależało na powstaniu tej pozycji świadczy fakt, że wydelegowały one jedną z sióstr do szukania materiałów źródłowych mogących służyć do jej napisania. Schweter nie poprzestał na tym. Osobiście udał się do paru klasztorów tego zgromadzenia, aby tam przejrzeć archiwa. Również skrzętnie notował informacje od sióstr, które osobiście znały tę siostrę. To wszystko pozwoliło mu odmalować barwną postać hrabianki i poetki, oddanej Bogu i posługującej ludziom ubogim. W lapidarny sposób scharakteryzował to dzieło kard. A. Bertram, w napisanym do Schwetera liście: *Ta mądra biografia, przeplatana próbkami poezji religijnej, obudzi wiele radości w duszach skłaniających się do życia wewnętrznego. Czy także w naszych pokręconych czasach? Szczęśliwy, kto potrafi tak*

¹³⁹ Byli wśród nich: ks. Adolf kard. Bertram, ks. Eugenio kard. Pacelli, ks. Andreas kard. Frühwirth. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 271.

¹⁴⁰ Tamże, s. 282 i III.

¹⁴¹ Tamże, s. II.

śpiewać, jak dobra Mechtylda¹⁴². W 1947 r. Schweter ukończył drugie wydanie tej książki pt. *Schwester Mechtild Maria vom armen Kinde Jesus (Maria Gräfin von Schaffgotsch-Greifstein), 2. Auflage*. Pozycja ta pozostała w maszynopisie liczącym 241 stron¹⁴³.

W 1935 r. wydał Schweter, jak sam to określił *tyko jedną małą książeczkę*, która liczyła 137 stron. Chodziło o biografię siostry zakonnej s. Marii Sophii Watteyne (1832-1895), która była drugą przełożoną generalną zgromadzenia sióstr boromeuszek. Nosiła ona tytuł: *Mutter M. Sophie Watteyne die zweite Generaloberin der Kongregation der barmherzigen Schwestern vom hl. Karl Borromäus aus dem Mutterhause Trebnitz 1832-1895 Eine große Meisterin des Gebets und Gottvertrauens Mit einem Bilde*. Została wydana przez wydawnictwo *R. Frankes Verlag u. Druckerei Otto Borgmeyer* z Wrocławia¹⁴⁴. Dwie rzeczy zainspirowały Schwetera do napisania tej biografii. Pierwszą była działalność charytatywna Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek. Drugą zaś materiały źródłowe mówiące o przybyciu pierwszych boromeuszek na Śląsk. Te ostatnie otrzymał od ówczesnego proboszcza z Wołowa ks. Johannes Kahl (1880-1935)¹⁴⁵. Postać bohaterki tej biografii przybliżyły Schweterowi jej były nowicjuszki. To, co go szczególnie w niej urzekło, to jej pogodne oddanie się Bogu. Po ukazaniu się tej biografii otrzymał on wiele podziękowań. Czytelnicy byli mu wdzięczni za tę biografię, ponieważ w trudnych czasach hitlerowskiego reżimu, dodawała im ducha i ożywiała nadzieję na lepszą przyszłość¹⁴⁶. Listy od czytelników upewniły go, że powinien przygotować drugie, poprawione i uzupełnione wydanie. Maszynopis drugiego wydania ukończony w 1952 r., który zatytułował: *Mutter Maria Sophie Watteyne, 2. Aufl.*, zawierał on 128 stron¹⁴⁷.

Podczas prowadzenia rekolekcji dla sióstr Zgromadzenia Dobrego Pasterza w Świętej Katarzynie, w dniach od 6 do 21 XI 1937 r., natrafił Schweter na książkę wydaną w języku francuskim. Opisowała ona życie dwóch zakonnicek z tego zgromadzenia. Były nimi: druga przełożona generalna Matka Maria od św. Piotra oraz Matka Maria od św. Filomeny, która była przełożoną prowincjalną w Afryce. Książka tak go zafascynowała, że postanowił przygotować w języku niemieckim dwie mniejsze biografie tych sióstr zakonnych. Z powodu pewnych zobowiązań i rozpoczętych prac nad innymi książkami musiał odłożyć w czasie realizację tego projektu¹⁴⁸. Książka o siostrze prowincjalnej, misjonarce z Afryki, Marii od św. Filomeny (1816-1865) wydana została w grudniu 1938 r. pt. *Mutter Maria von der hl. Philomena (Pauline Baronin von Stransky), Ordensfrau vom Guten Hirten, Provinzialoberin von Nordafrika Eine dt. Mystikerin 1816-1865*. Wydana została przez wydawnictwo *Franke* we Wrocławiu i liczyła ona 210 stron¹⁴⁹. Na początku 1939 r. ukazała się biografia poświęcona przełożonej generalnej Matce Marii od św. Piotra. Tytuł tej biografii był następujący: *Mutter Maria vom heiligen Petrus geb. Maria Gräfin*

¹⁴² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 280.

¹⁴³ Tamże, s. IV i 344.

¹⁴⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293 i III.

¹⁴⁵ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1935*, s. 111.

¹⁴⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

¹⁴⁷ Tamże, s. V.

¹⁴⁸ Tamże, s. 303.

¹⁴⁹ Tamże, s. III.

von Coudenhove. Wydana została przez wydawnictwo *Verlag Frankes Verlag und Druckerei Otto Borgmeyer Veröffentlichungsdatum* we Wrocławiu i liczyła 205 stron¹⁵⁰. Zasadnicza jego praca nad tymi biografiami polegała na streszczeniu i tłumaczeniu francuskiej książki na język niemiecki¹⁵¹. Obie książki doczekały się opracowania drugich wydań, które pozostały w maszynopisach. Maszynopis liczący 125 stron pt. *Mutter Maria von hl. Philomena (Paulina Freiin Stransky) Mönche von dem Guten Hirten, die Oberin Provinz von Afrika Nord, 1816-1865. Verstorben in der Meinung der Heiligkeit* skończył on w 1948 r.¹⁵². W autobiografii Schwetera odnajdujemy zapis o przygotowanym przez niego trzecim wydaniu tej autobiografii¹⁵³. W 1951 r. ukończył on pracę nad drugim wydaniem książki poświęconej Matce Generalnej Marii od św. Piotra, którą zatytułował: *Mutter Maria vom hl. Petrus 1868-1892, 2. Gen. Oberin vom Guten Hirten, 2. Auflage*. Ten maszynopis posiadał 179 stron¹⁵⁴.

Zarząd Generalny Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej zwrócił się do Schwetera z formalną prośbą o napisanie biografii siostry zakonnej zmarłej w opinii świętości w młodym wieku. Chodziło o s. Marię Dulcissimę Hoffmann od Najświętszej Niepokalanej Dziewicy Maryi (1910-1936). Jej biografię ukończył Schweter w 1945 r. Maszynopis liczący 110 stron został przez niego zatytułowany: *Lebensbild der gottbegnadeten Marienschwester M. Dulcissima (Helena Hoffmann), 1910-1936*¹⁵⁵. Schweter przekazał ten maszynopis generalnej sekretarce i asystentce, s. M. Honoracie Masur, która mieszkała wtedy w Bardzie¹⁵⁶. Z napisaniem tego dzieła nie miał Schweter większych trudności, ponieważ znał dobrze jego bohaterkę. Poznał ją osobiście podczas rekolekcji, które głosił dla sióstr marianek w Nysie w 1932 r. Od tego czasu s. Dulcissima pozostała z nim w duchowej relacji. Chętnie dzieliła się z nim swoimi przeżyciami i słuchała jego rad, również jako spowiednika. W przygotowanej biografii, Schweter porównał życie siostry Dulcissimy oraz jej duchowość do św. Tereski z Lisieux. Był ona osobą rozmodloną, poświęcającą się z miłością innym. Pokornie i z gotowością poddania się woli Bożej znosiła ona cierpienia od najmłodszych lat, aż do swojej śmierci. Dlatego też została nazwana *Oblubienicą Krzyża*. Umarła w opinii świętości, która była powszechną zwłaszcza pośród mieszkańców Raciborza-Brzezia¹⁵⁷. Należy przy tym zaznaczyć, że napisana przez Schwetera biografia s. Dulcissimy wydobyła na światło dzienne tę piękną i bogatą duchowo, a zarazem skromną siostrę zakonną oddaną całkowicie Bogu.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Tamże, s. 304.

¹⁵² Tamże, s. IV

¹⁵³ Tamże, s. 344.

¹⁵⁴ Tamże, s. V.

¹⁵⁵ Tamże, s. IV. Biografia ta ukazała się również w języku polskim: *Oblubienica Krzyża. (S. M. Dulcissima Hoffmann)*, Katowice 1996, 148 s., tłum. z *Eine Kreuzesbraut (M. Dulcissima)*, *Warta* 1945 dokonał o. Władysław Biedrzycki MSF.

¹⁵⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338.

¹⁵⁷ J. SCHWETER, *Oblubienica Krzyża...*, dz. cyt., s. 8. Zakończenie procesu beatyfikacyjnego s. Dulcissimy, który rozpoczął się katedrze w Katowicach 18 II 1999 r. nastąpiło w Raciborzu-Brzeziu 18 V 2019 r.

Kolejne trzy biografie sióstr zakonnych dotyczyły sióstr ze zgromadzenia szarych sióstr św. Elżbiety. Pierwsza z nich, licząca 125 stron, ukończona została przez Schwetera w 1950 r. i nosiła tytuł: *Mutter Maria Franziska Werner, Mitbegründerin und 2. Gen. Oberin der Grauen Schwestern. 1817-1885*. Opisywał w niej życia i działalności Matki Marii Franciszki Werner (1817-1885), która była drugą przełożoną generalną elżbietanek¹⁵⁸. Należała ona obok bł. Marii Luizy Merkert (1817-1872) do pierwszych współpracownic Klary Wolff (1805-1853) i była współzałożycielką zgromadzenia. Chociaż sama była drobną i chorująca na płuca kobietą, to jednak z wielkim entuzjazmem podejmowała się opieki nad ubogimi i chorymi. Wraz z innymi siostrami pomagała chorym i ubogim w ich domach. Po śmierci przełożonej generalnej objęła kierownictwo młodego zgromadzenia. Lata jej posługi jako matki generalnej (1873-1885) przypadały na trudny okres Kulturkampf.

W roku 1951 ukończył Schweter kolejną biografię elżbietanki, tym razem piątej przełożonej generalnej, Matki Marii Mercedes Rother (1867-1944). Biografię tę zatytułował: *Mater Maria Mercedes Rother 1867-1944, 5. Gen. Oberin der Grauen Schw* zawierała ona 137 stron¹⁵⁹. Siostra Mercedes funkcję przełożonej generalnej pełniła w latach 1920-1938. Jej posługa wypadła na lata przemian po pierwszej wojnie światowej, w tym odzyskania niepodległości przez Polskę. Za jej rządów utworzono nową Prowincję Górnośląską, którą później nazwano Prowincją Nyską. Jej posługa przypadła na trudne czasy dla Kościoła katolickiego, związane z dojściem Hitlera do władzy w Niemczech.

Trzecią z kolei biografię dedykował Schweter wikarii generalnej, Matce Marii Teresie Lorenz (1827-1915). Zatytułował ją: *Mater Maria Theresia Lorenz, 1925-1915, Novizenmeisterin u. Gen. Vikarin der Grauen Schw.* zawierała ona 90 stron¹⁶⁰. Była ona siódmą kobietą, która wstąpiła do zgromadzenia elżbietanek i długoletnią mistrzynią nowicjatu. Gdy w 1910 r. Schweter głosił rekolekcje dla elżbietanek, w ich domu macierzystym w Nysie, poznał wtedy osobiście s. Teresę Lorenc, która miała wówczas 83 lata. Od samego początku rozpoznał w niej siostrzaną duszę. Ona zaś z wielkim zaufaniem opowiadała mu o początkach zgromadzenia, o założycielkach, o przyjaciółach powstającego zgromadzenia, zwłaszcza wśród duchownych oraz o trudnościach, z którymi przyszło się im zmierzyć. Schweter rozumiał, że s. Teresa Lorenc uosabiała sobą nie tylko historię, ale również tradycję zgromadzenia elżbietanek. Była postrzegana przez świeckich jako święta¹⁶¹. Inspiracją do napisania tej biografii była nie tylko znajomość z jej bohaterką, ale również list, który otrzymał od śląskiej pisarki Anny Bernard (1865-1938) z Kudowy Czermej. Pochodziła ona z Nysy i wychowała się nieopodal domu macierzystego elżbietanek. O zmarłej Teresie Lorenc pisała do Schwetera w 1937 r., że była ona odważną, wręcz bohaterską pielęgniarką, posługującą ofiarom wojny. Jej zdaniem: *Była ona świętą!*¹⁶².

W roku 1953 ukończył Schweter kolejną biografię siostry zakonnej, tym razem chodziło o siostrę mariankę. Maszynopis ten zawierał 134 strony i dotyczył życia

¹⁵⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. IV.

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Tamże, s. 151.

¹⁶² Tamże, s. 299.

i działalności Matki Marii Klotyldy Mende (1870-1950). Jego tytuł był następujący: *Mutter Maria Clotilde Mende (1870-1950), 4. Gen. Oberin der Marienschw*¹⁶³. Jego bohaterka była czwartą przełożoną generalną zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Jej posługa jako przełożonej generalnej trwała w latach 1924-1944. Kierowała ona zgromadzeniem w trudnych dla Kościoła katolickiego czasach hitlerowskich w Niemczech oraz drugiej wojny światowej. Sama była represjonowana przez hitlerowców. Została aresztowana za przechowywanie w klasztorze polskiego kapłana ks. Walter Gąskę (Gonska) (1875-1943). W więzieniu hitlerowskim we Wrocławiu przebywała od lutego do grudnia 1943 r. Została tam zmuszona do podpisania zrzeczenia się urzędu przełożonej generalnej. Dopiero po tym wymuszonym akcie, została zwolniona¹⁶⁴. Schweter znał ją osobiście, i to niewątpliwie ułatwiło mu napisanie obszernej biografii jej poświęconej po jej śmierci¹⁶⁵.

Ostatnią biografię, którą zredagował Schweter i pozostawił w maszynopisie, poświęcił siostrze Marii Ludwice Binder (1856-1944) ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości¹⁶⁶. Maszynopis ten zatytułował on następująco: *Mutter M. Ludovica Binder F.D.C., Prov. Oberin der Kongrg. Der Töchter der göttlichen Liebe in Krakau, 1856-1944*. Pracę nad tą biografią, liczącą 175 stron ukończył on w 1953 r.¹⁶⁷. Z prośbą o napisanie tej biografii zwróciły się do niego siostry ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości z Krakowa. Była ona pierwszą przełożoną prowincjalną, powstałej w 1919 r. polskiej prowincji tegoż zgromadzenia. Siostry wraz z prośbą o napisanie tej biografii, przesłały Schweterowi odpowiednie materiały źródłowe, który posłużyły mu do przygotowania maszynopisu. W zamiarze sióstr miał on być przetłumaczona na język polski. Schweter ukończył to ostatecznie swoje dzieło na pięć miesięcy przed swoją śmiercią. Ta praca wiązała się z poważnym jego wysiłkiem i trudem, ponieważ jego stan zdrowia stale się pogarszał. Dlatego kończąc tę książkę odnotował: *Deo gratias et Mariae! W końcu września 1953 r. skończyłem to dzieło. Ono mnie głęboko poruszyło (175 stron)*¹⁶⁸.

5.3. Biografie osób świeckich

Biografie osób świeckich przygotowywał Schweter, aby upamiętnić te osoby, które w opinii swego środowiska i samego Schwetera prowadziły życie szlachetne i oddane Kościołowi katolickiemu, zwłaszcza poprzez działalność dobroczynną. Pierwszą, napisaną przez niego biografią osoby świeckiej był artykuł poświęcony nauczycielowi z Kłodzka. Był on znanym pedagogiem, który przez pięćdziesiąt lat uczył i wychowywał młodzież. Czynił

¹⁶³ Tamże s. V.

¹⁶⁴ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Tom II. Wrocław 2000*, s. 443.

¹⁶⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 284.

¹⁶⁶ *Congregatio Filiarum Divinae Caritatis* (FDC), Zgromadzenie Córek Bożej Miłości dalej: Córki Bożej Miłości. Zgromadzenie żeńskie, które założyła w 1868 roku w Wiedniu s. Franciszka Lechner (1833-1894). Celem zgromadzenia jest nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży, opieka nad dziewczętami pracującymi w miastach oraz dzieła charytatywne. A. MIREK, *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Lublin 2007, s. 108.

¹⁶⁷ Tamże, s. V.

¹⁶⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 378.

to zawsze w duchu katolickim. Nauczycielem tym był August Loske (1840-1926). Artykuł jemu poświęcony nosił tytuł: *Rektor Loske, verstorben in Glatz. Eine Lehrer nach dem Herzen Jesu* i został opublikowany w *Arnestus Kalender* w 1928 r.¹⁶⁹. Schweter dostrzegał jego działalność dobroszytną przede wszystkim w jego katolickiej metodzie wychowania młodych ludzi. Uważał, że duchowy wymiar wychowania młodzieży jest najważniejszy w procesie kształtowania osobowości człowieka. On i jego żona byli gorliwymi katolikami. Okazali to chociażby przez sfinansowanie w 1911 r. misji ludowych, które dla całego miasta Kłodzka prowadzili redemptoryści. Schweter dostrzegał w postawie tego nauczyciela i jego małżonki współczesnych mu świeckich apologetów Kościoła katolickiego. August Loske i jego żona zostali przygotowani na odejście z tego świata przez Schwetera¹⁷⁰.

W 1931 r. ukazał się w *Neustädter Zeitung* artykuł Schwetera pt. *Hauptlehrer Klein aus Wisegräflisch, † 1931, ein Lehren nach dem Herzen Gottes*. Był on poświęcony postaci Karla Kleina († 1931), nauczyciela, który odegrał przełomową rolę w życiu Schwetera. To on rozpoznał talenty małego Josepha. Dostrzegł on w małym, niepozornym chłopcu nieprzeciętne zdolności, pilność i pracowitość. To dzięki usilnym staraniom K. Kleina, rodzice Schwetera zgodzili się na jego dalszą naukę w gimnazjum, która otworzyła mu drogę na wyższe studia i do upragnionego kapłaństwa. Klein był dla Schwetera wzorem świeckiego katolika i nauczyciela oddanego całkowicie swemu powołaniu.

Biografia hrabiny Eleonory Stolberg-Stolberg (1843-1928) została opracowana przez Schwetera na prośbę spokrewnionych z nią dwóch kobiet¹⁷¹. Książka biograficzna została zatytułowana: *Eleonore Gräfin zu Stolberg-Stolberg 1843-1928. Oblatin des Benediktinerordens, eine große Karitasapostelin, eine Förderin der Katholischen Aktion* i została wydana przez wydawnictwo *Verlag: Butzon & Bercker, Kevelaer*, w 1934 r. i liczyła ona 223 strony¹⁷². Pewne elementy życiorysu hrabiny Eleonory Schweter zawarł we wcześniejszych biografiach, poświęconych jej rodzeństwu. Uważał jednak, że hrabina była tak bogatą osobowością i do tego bardzo zasłużoną dla Kościoła katolickiego, że postanowił przygotować nową publikację dedykowaną tylko jej¹⁷³. Książka ta weszła w skład serii wydawniczej zatytułowanej *Wielkie niemieckie postacie kobiet*. Za tę książkę odebrał Schweter wiele podziękowań. Między innymi od kard. A. Bertrama, a zwłaszcza od rodziny Stolberg-Stolberg¹⁷⁴. Hrabina Eleonora była osobą głęboko wierzącą i należała do grona oblatek benedyktyńskich. Jej wiara uwidoczniła się przede wszystkim w dziełach dobroszytnych. Była fundatorką kościoła Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Księżu Małym, który istnieje do dziś. Była propagatorką apostołstwa miłosierdzia i działała w Caritasie wrocławskim. Promowała i wspomagała działalność Akcji Katolickiej. Wspomagała siostry jadwizanki i ich podopiecznych, zwłaszcza po tym, gdy zostali oni wydaleny ze swej siedziby w Trzebnicy. W 1888 r. otworzyła dom wychowawczy *Mariahilf*

¹⁶⁹ Tamże, s. VI.

¹⁷⁰ Tamże, s. 242.

¹⁷¹ Tamże, s. 265.

¹⁷² Tamże, s. 282 i III.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Tamże, s. 282 i nn.

we Wrocławiu. Ufundowała również Dom Dziecka z przedszkolem. Z powodu swej dobroci uzyskała przydomek *Dobra pani*. Członkowie rodzina hrabiowska Stolberg-Stolberg żywili głęboką wdzięczność do Schwetera za napisanie trzech biografii osób należących do ich rodu. Otrzymał od nich wiele listownych podziękowań. A wyrazem ich wdzięczności i zarazem szacunku do autora tych książek, było osobiste zwrócenie się do Schwetera z prośbą, aby to on poświęcił pamiątkową tablicę dedykowaną hrabinie Eleonorze Stolberg i hrabiemu Leopoldowi von Bruehl (1856-1920). Schweter uczynił to 30 VIII 1931 r. we Wrocławiu¹⁷⁵.

W 1950 r. ukończył zbiorową biografię poświęconą siedmiu ofiarom wojennym pochodzącym z jego najbliższej rodziny. Maszynopis nosił tytuł: *Sieben Kriegsoffer der Familie Schweter in den Jahren 1944-47*, i liczył on 112 stron¹⁷⁶. Podstawowym motywem napisania tej książki była potrzeba ukojenia cierpienie swoich krewnych, którzy na wojnie stracili swoich najbliższych. Konkretnie chodziło mu o rodzoną siostrę, dwóch braci i dwóch siostrzeńców¹⁷⁷. Chciał też na tle tragedii własnej rodziny ukazać bezsens wojny i ogrom nieszczęścia, które ona ze sobą niesie. W zamiarze Schwetera maszynopis ten był również zapisem świadectwa dawanego przez katolików, którzy wierzą w życie wieczne w Chrystusie Odkupicielu.

Jak to już było wspomniane, Schweter bardzo cenił swoich nauczycieli. Wszystkich ich zaliczał do swych dobroczyńców. Niektórych upamiętnił, pisząc o nich artykuły lub książki. Karla Ondruscha (1846-1908), swego byłego nauczyciela języka francuskiego z gimnazjum w Prudniku, uczył on 24 stronami maszynopisu, który ukończył w 1950 r. Biografia ta nosiła tytuł: *Gymnasial-Professor Neustadt O/S, Karl Ondrusch, 1846-1908. Der hervorragende Lehrer und der Beschützer der Kirche*¹⁷⁸. Schweter był mu wdzięczny za interesujące zajęcia z języka francuskiego, dzięki którym on sam opanował ten język biegle. Równocześnie cenił w nim klarowną i bezkompromisową postawę jako katolika. Nauczyciel ten bronił Kościoła katolickiego i głoszonej przez niego prawdy, nie oglądając się na konsekwencję, które za to ponosił. Za swoją katolicką postawę utracił on posadę w Prudniku i karnie został przeniesiony do Żagania w 1896 r. Schweter uważał go za *ideal nauczyciela gimnazjalnego*¹⁷⁹.

Schweter interesował się nauczaniem Kościoła katolickiego odnoszącym się do zagadnień społecznych. Z kwestią chłopów i robotników zetknął się już w dzieciństwie. Od najmłodszych lat obserwował i doświadczał sam, jak ciężki jest los rolników i robotników. Studia i zamyślenie do historii pomogły mu wyrobić krytyczny pogląd na temat ideologii, które podejmowały walkę z Kościołem katolickim obiecując ludziom *rajskie* życie za cenę odejścia od Boga. Dotyczyło to Kulturkampfu, liberalizmu, nazizmu i komunizmu. W związku z tym postanowił przybliżyć czytelnikom postać wybitnego, katolickiego i konserwatywnego myśliciela hiszpańskiego Juana Francisco Donosoa

¹⁷⁵ Tamże, s. 284.

¹⁷⁶ Tamże, s. IV.

¹⁷⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 344.

¹⁷⁸ Tamże, s. 395 i IV.

¹⁷⁹ Tamże, s. 25.

Cortés, markiza de Valdegamas (1809-1853). Przygotował w związku z tym w 1952 r. maszynopis książki liczący 55 stron pt.: *Juan Maria Donoso Cortés, spanische Diplomat und Vertreter der kathol. Staats - und Gesellschaftslehre*¹⁸⁰. Chciał, aby czytelnicy mogli lepiej zapoznać się z ukazywaną przez Cortésa krytyką liberalizmu i nihilizmu komunistycznego. Zaś na tle tej krytyki, postanowił ukazać katolicką naukę społeczną, która do trudnych zagadnień społecznych podchodzi w sposób właściwy i niesie prawdziwe, a zatem skuteczne rozwiązanie problemów ludzkich.

6. Dzieła opisujące historię śląskiego Caritasu

Schweter już od młodości interesował się ludźmi i instytucjami zajmującymi się działalnością charytatywną¹⁸¹. Biografie duchownych, a zwłaszcza siostr zakonnych stanowiły dla niego przygotowanie do podjęcia dalszych studiów dotyczących instytucji zakładanych dla pracy społeczno-charytatywnej. *W latach trzydziestych dwudziestego wieku Schweter zajął się badaniem instytucji charytatywnych na Śląsku, a przede wszystkim wyrosłymi na śląskiej glebie rodzimymi zgromadzeniami zakonnymi oraz tymi, które z Zachodu przybyły na teren archidiecezji wrocławskiej. Tej pracy Schweter poświęcił więcej czasu, zwłaszcza, że najpierw chciał rozeznąć charyzmat założycielski poszczególnych inicjatorów nowych, dzieł*¹⁸². Działalność duszpasterska i pisarska Schwetera niemal w każdym jej wymiarze łączyła się z działalnością charytatywną, dlatego przez współczesnych mu był odbierany jako *homo caritatis*¹⁸³. Na początku XX wieku, nową siłą, która wpływała na formowanie postaw społecznych, była działalność dobroczynna Kościoła. Oddolne inicjatywy duchownym i świeckich dały początek nowym dziełom, które stawiały sobie za cel poprawę bytu niższych sfer społecznych, bezrobotnych, opuszczonych, ubogich, robotników, kobiet i dzieci. Ten aspekt apostolskiej działalności Kościoła potrafił Schweter dostrzec i trafnie opisać¹⁸⁴.

6.1. Historia Domu Caritasu we Wrocławiu

Grupa osób świeckich, związanych z powstaniem i działalnością we Wrocławiu *Domu Caritasu* (Charitasheim) usytuowanego przy *Birkenwäldchenstraße 5* (obecnie ul. Kazimierza Bartla), zwróciło się do Schwetera z prośbą o napisanie historii tego ośrodka w związku ze zbliżającą się 25. rocznicą jego utworzenia. A rocznica ta przypadała dokładnie 24 IV 1929 r.¹⁸⁵. W odpowiedzi na tę prośbę Schweter napisał liczącą 87 stron książką pt. *Geschichte des Caritasheims in Breslau. Festschrift zum 25 jähr. Bestehen*. Została ona wydana w 1929 r. w wydawnictwie *Arnestus-Druckerei* w Kłodzku¹⁸⁶. Schweter opisał

¹⁸⁰ Tamże, s. V.

¹⁸¹ Tamże, s. 9.

¹⁸² A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 324.

¹⁸³ Tamże, s. 325.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 255.

¹⁸⁶ Tamże, s. 256 i II.

w niej historię świeckiej, katolickiej instytucji opiekuńczej, zwanej *Domem Caritasu* powstałej z inicjatywy katolików świeckich w celu opieki nad chorymi. Łączył on w sobie działalność szpitalną i sanatoryjną. Autor historii podkreślił w niej, że powstanie takiego ośrodka nie stało się konkurencją dla prowadzących podobne dzieła charytatywne zakonów, zwłaszcza żeńskich, ale wypełniło ono lukę, która wskazywała na potrzebę większego zaangażowania się w Kościele osób świeckich. Zwłaszcza w prowadzenie przez nich dzieł charytatywnych. Autor zauważył również, że dzieło to stało się inspiracją dla innych świeckich katolików do większego angażowania się w tego typu działalność¹⁸⁷. Książka została przyjęta przychylnie nie tylko w środowisku katolickim. Była ona ważnym przyczynkiem do ukazania charytatywnej działalności Kościoła katolickiego prowadzonej przez świeckich.

Kolejne dzieła charytatywne, które opisał Schweter w swoich książkach, odnosiły się do powstałych na Śląsku żeńskich zgromadzeń zakonnych lub tych przybyłych z Zachodu. Ich działalność była ściśle związana z samarytańską odpowiedzią Kościoła na odczytywane przez niego *znaki czasu*. Dlatego, wskazując na książki Schwetera opisujące działalność charytatywną Kościoła na Śląsku, należy również wziąć pod uwagę te jego dzieła, które opisują historię i działalność osób konsekrowanych.

6.2. Historie zgromadzeń zakonnych

W historii chrześcijaństwa, zwłaszcza od IV w., istotną rolę odgrywały i nadal odgrywają wspólnoty życia konsekrowanego. Powstawały one dzięki Duchowi Świętemu, który inspirował do ich utworzenia konkretne osoby, tak spośród mężczyzn jak i kobiet. Byli to ludzie o szczególnej wrażliwości na Boga, a zatem również na los człowieka. Zgromadzenia zakonne, zwłaszcza żeńskie, stawiały sobie za cel uwielbienie Boga, poprzez naśladowanie Chrystusa Odkupiciela zatroskanego o wieczny i doczesny los człowieka. Dzieła miłosierdzia względem człowieka Kościół rozumiał zawsze w znaczeniu holistycznym. Najprostszy tego wyraz odnajdujemy w katechizmowym ujęciu uczynków miłosierdzia względem ciała i duszy. W taki właśnie sposób pojmował dobroczynność Schweter z mocniejszym akcentem na duchowy wymiar ludzkiego życia. Za najwyższy akt miłosierdzia uważał on uwolnienie człowieka z jarzma i niewoli grzechu¹⁸⁸.

W tym duchu opublikował Schweter w 1922 r. artykuł w *Schlesische Volkszeitung* opisujący przybyłych do Wrocławia jezuitów. Artykuł nosił tytuł: *Die ersten Jesuiten in Breslau und ihr Anteil an der Warthawallfahrt*¹⁸⁹. Pierwszymi jezuitami byli ojcowie Stefan Corvinus i Mateusz Krabl oraz dwaj bracia zakonni. Pierwszy z nich został spowiednikiem i wykładowcą teologii moralnej dla duchowieństwa wrocławskiego, a drugi kaznodzieją katedralnym. Pierwszy raz o. Mateusz stanął na ambonie katedry wrocławskiej 18 I 1581 r.¹⁹⁰. Schweter opisał w artykule posługę duszpasterską jezuitów we Wrocławiu

¹⁸⁷ Tamże, s. 255-256.

¹⁸⁸ Tamże, s. 308.

¹⁸⁹ Tamże, s. V.

¹⁹⁰ J. MANDZIUK, *Jezuici we Wrocławiu [w:] Studia Wrocławskie, 16 (2014) s. 199-200, s. 201.*

oraz ich udział w pielgrzymce do Matki Bożej w Bardzie. Dzieła jezuitów wrocławskich, czyli ich szczególną troskę o budzenie ducha katolickiego w wiernych, ukazał on jako ważny element kontrreformacji na Śląsku. Ich pielgrzymka do Barda miała również w wymiarze duchowym charakter dobroczynny dla wiernych, którym posługiwali we Wrocławiu.

6.2.1. Historia zgromadzenia sióstr jadwiżanek

Sługa Boży, ksiądz kanonik Robert Spiske (1821-1888) powołał do istnienia w 1848 r. Stowarzyszenia św. Jadwigi, które dziesięć lat później zostało przekształcone w zgromadzenie zakonne. Założenie stowarzyszenia było potrzebą jego serca, ze względu na los ludzi ubogich. Założone przez niego zgromadzenie stworzyło w archidiecezji wrocławskiej realne szanse do ratowania bezdomnych, biednych i osieroconych. Siostry jadwiżanki na wzór św. Jadwigi Śląskiej śpieszyły z konkretną pomocą ludziom opuszczonym. To właśnie dlatego, ks. R. Spiske został nazwany *apostolem caritasu*¹⁹¹. Papież Pius XI udzielił swej próbnej aprobaty zgromadzeniu 12 I 1931 r. na siedem lat. To spowodowało, że siostry postanowiły spisać swoją historię. W tym celu przełożona generalna sióstr jadwiżanek, matka Małgorzata Fleischer (ur. 1875), zwróciła się do Schwetera z prośbą o zrealizowanie tego dzieła¹⁹². Schweter rozpoczął tę pracę, od zgromadzenia i zapoznania się z odpowiednimi materiałami źródłowymi. Podstawowym źródłem historycznym okazało się dobrze prowadzone archiwum generalne zgromadzenia, które znajdowało się we Wrocławiu. Odwiedził on też inne klasztory, w których przeprowadzał kwerendy znajdujących się tam archiwaliów. Zbierał wywiady od sióstr, najcenniejsze z nich pochodziły od sióstr najstarszych, sięgających pamięcią do początków zgromadzenia. Z powodu wielu zajęć, nad tą książką pracował on zazwyczaj nocami. Zamiarem jego było przygotowanie nie tylko historii zgromadzenia, która zawierałaby suche fakty. Chciał, aby można było ją czytać w zakonnym refektarzu, podczas posiłku dla zbudowania słuchaczy. *Moim staraniem było też to, aby, obok naukowo-historycznej części, która jest rzeczą najważniejszą, uwzględnić także elementy ascetyczne, aby książka nie byłaby tylko studium, lecz także lekturą duchową, do czytania przy stole*¹⁹³. Dzieło Schwetera, liczące 545 stron, ukazało się drukiem w 1932 r., w wydawnictwie *Otto Borgmeyera* we Wrocławiu. Nosilo ono tytuł: *Geschichte der Kongregation der Schwestern von der hl. Hedwig. Ein Beitrag zur Geschichte der Caritas seit 1848 mit Lichtbildern von P. Dr. Joseph Schweter C.ss.R.*¹⁹⁴. Zostało przetłumaczone na język polski i ukazało się drukiem we Wrocławiu w 1998 r., pt. *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*. Z oryginału niemieckiego przetłumaczył Paweł Spalek, zawierała ona 560 stron. Schweter, kreśląc plan pracy nad książką, powziął decyzję, że na tle historii zgromadzenia sióstr jadwiżanek ukaze działalność katolickiego caritasu na przestrzeni ostatnich 80 lat. Zależało

¹⁹¹ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 324.

¹⁹² Tamże; por. także J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*, tłumaczenie Paweł Spalek, Wrocław 1998, s. 9; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 275.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Tamże, s. 275 i II.

mu na tym, aby w tej książce ukazać, że wtedy, gdy są poważne potrzeby społeczne w płaszczyznach: gospodarczej, socjalnej i religijnej Opatrzność Boża czuwa i *uruchamia stosowne narzędzia miłości i miłosierdzia*. *Historia Jadwizanek świadczy o często wprost cudownych Bożych zrzędzeniach dla ochrony i rozwoju Zgromadzenia, które kroczy przez świat rozdając miłość. Apostolska miłość i religijna pedagogika zespala ją tutaj, aby wyrwać ten biedny ludzki świat z doczesnej i wiecznej zguby oraz aby przysposobić bogobojne i silnie moralnie społeczeństwo do pocieszenia Kościoła i ojczyzny*¹⁹⁵. Niemal cały nakład tej książki został wykupiony przez przełożoną generalną, która przeznaczyła te książki dla swoich sióstr oraz dla dobroczyńców zgromadzenia. Podczas obchodów 80 rocznicy powstania zgromadzenia sióstr jadvizanek tj. 14 VI 1939 r. książkę kard. A. Bertram w swym przemówieniu powołał się na historię jadvizanek napisaną przez Schwetera, cytując jej fragment¹⁹⁶.

6.2.2. Historia zgromadzenia sióstr marianek

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej zostało założone przez ks. Jana Schneidera (1824-1876) dnia 8 XII 1854 r. O napisanie historii marianek przez kilka lat zabiegały u Schwetera, przełożona generalna matka Klotylda Mende (ur. 1870) oraz sekretarka generalna siostra Honorata Mazur (ur. 1879)¹⁹⁷. Marianki zintensyfikowały swe prośby, zwłaszcza po tym, jak Schweter pomógł im w kodyfikacji ustaw zgromadzenia, które w formie *Zwyczajnika* 13 VI 1927 r. zatwierdził kard. A. Bertram¹⁹⁸. Liczący 120 stron *Zwyczajnik* ukazał się drukiem pt. *Gebräuchebauch der Marienschwester aus dem Mutterhaus Breslau*¹⁹⁹. Szczególnym motywem do napisania ich historii był jubileusz 80-lecia istnienia instytutu i jego podział na prowincje, co nastąpiło w 1934 r. Przygotowując się do napisania tej historii, Schweter zrobił kwerendę bogatych archiwów zgromadzenia. Korzystał ze zbiorów archiwalnych domu macierzystego marianek we Wrocławiu, z archiwum klasztoru i prowadzonego przez siostry zakładu leczniczego w Branicach oraz archiwum klasztoru w Raciborzu. Cennym źródłem informacji o ich historii były dla Schwetera opowiadania starszych sióstr i osób świeckich, które znały ks. J. Schneidera. W ten sposób zdobyty bogaty materiał źródłowy posłużył Schweterowi do przygotowania książki liczącej 456 stron, którą zatytułował: *Geschichte der Kongregation der Marienschwester aus dem Mutterhaus Breslau 1854-1934. Mit reichem Bilderschmuck*. Wydana ona została w ramach serii wydawniczej *Zur schlesischen Kirchengeschichte* przez wydawnictwo *Frankes Verlag und Druckerei Otto Borgmeyer* we Wrocławiu pod koniec grudnia 1934 r.²⁰⁰. Ponieważ w 1942 r. wyczerpało się pierwsze wydanie tego dzieła Schweter przygotował jego wydanie drugie. Maszynopis

¹⁹⁵ J. SCHWETER, *Historia..., Sióstr Świętej Jadwigi*, dz. cyt., s. 9.

¹⁹⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 276.

¹⁹⁷ Tamże, s. 284.

¹⁹⁸ A. KIEŁBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 324-325.

¹⁹⁹ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 284 i II.

²⁰⁰ Tamże, s. 284.

drugiego wydania był gotowy w 1945 r. i nosił on tytuł: *Geschichte der Kongregation der Marienschwester aus dem Mutterhaus Breslau 1854-1954, Zweite verbesserte und erweiterte Auflage mit reichem Bilderschmuck*. Ten liczący 940 stron maszynopis przekazał Schweter w 1945 r. sekretarce i asystentce generalnej, siostrze Marii Honoracie Mazur²⁰¹. W 2000 r. we Wrocławiu, na podstawie drugiego wydania ukazała się polska edycja tej książki pt. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. Przekładu z niemieckiego na polski dokonała s. Dominika Kleinert. Książka ukazała się w dwóch tomach. Pierwszy posiadał 447 stron, a drugi 606 stron. Podobnie jak w książce opisującej historię sióstr jadwiżanek, tak również w monografii poświęconej historii sióstr marianek autor postawił sobie za cel ukazanie działania Bożego, które najbardziej uwidacznia się poprzez dzieła miłosierdzia, które czynią osoby konsekrowane w Instytucie Sióstr Maryi Niepokalanej²⁰².

6.2.3. Historia zgromadzenia sióstr elżbietanek (CSSE)

Doświadczenie zdobyte przez Schwetera doświadczenie przy pisaniu opracowań historii zakonów sióstr jadwiżanek i sióstr marianek najlepiej zaowocowało przy napisaniu dwutomowego dzieła poświęconego historii sióstr elżbietanek. Pisanie tej książki ukończył Schweter podczas rekolekcji u tych sióstr we Wrocławiu w lipcu 1936 r. Pierwszy egzemplarz książki ukazał się w styczniu 1937 r. Książka ukazała się w dwóch tomach²⁰³ oprawiona przez introligatornię w Lipsku, w srebrno-szare skórzane oprawy²⁰⁴. Wydawcą był wydawnictwo, z którym Schweter chętnie współpracował – *Frankes Verlag und Druckerei Otto Borgmeyer* z Wrocławia. Pierwszy tom nosił tytuł: *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth: ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Caritas und Mission in den letzten 100 Jahren. Bd. 1, Gesamtgeschichte*. Składał się on 302 strony tekstu i 117 ilustracji²⁰⁵. Drugi tom nosił tytuł: *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth: ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Caritas und Mission in den letzten 100 Jahren. Bd. 2, Die einzelnen Niederlassungen nach den Ordensprovinzen*. Zawierał on 589 stron²⁰⁶. Schweter odnotował również to, że oba tomy kosztowały wtedy 28 marek, co uważał za dobrą cenę²⁰⁷. Przygotowując historię bliskiego jego sercu zgromadzenia ss. elżbietanek

²⁰¹ Tamże, s. 338 i IV. Należy zauważyć, że Schweter podaje w dwóch miejscach różne ilości stron maszynopisu. Na stronie 338 podał, że było to około 700 stron. Natomiast na stronie VI, że 940. Ks. prof. Antoni Kiełbasa podaje, że drugie wydanie ukazało się drukiem w Berlinie w 1981 r. **A. KIEŁBASA**, *Historyk...*, dz. cyt., s. 325.

²⁰² **J. SCHWETER**, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, T I i II*, tłum. s. Dominika Kleinert. Wrocław 2000, s. 9.

²⁰³ Książka ta została wydana w języku polskim w 1991 r. *Historia Zgromadzenia Szarych Sióstr Świętej Elżbiety. Przyczynek do historii katolickiej Caritas i misji w okresie ostatnich 100 lat. Napisał o. Dr Józef Schweter CSsR. Z licznymi rycinami. Tom I: Historia ogólna*. Wrocław 1937. Nakład i drukarnia Frankes / Otto Borgmayer. Tłumaczyła z języka niemieckiego S. Maria Akwina Schaefer elżbietanka. Wrocław 1991.

²⁰⁴ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 298.

²⁰⁵ Tamże, s. III.

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ Tamże, s. 299.

posłużył się przede wszystkim metodą chronologiczną i bezpośrednią. W pierwszym tomie zawarł historię ogólną zgromadzenia. Ukazał w nim okoliczności jego powstania w kontekście społecznych problemów, które dotykały ówczesne społeczeństwo Nysy i diecezji wrocławskiej. W drugim tomie ukazał on, w układzie chronologicznym szczegółowy rozwój zgromadzenia. Omówił powstanie poszczególnych prowincji i w ich ramach zakładanie domów sióstr w miejscowościach Śląska i Europy. Książka ta była największym jego dotychczasowym dziełem literackim. Już w jej tytule zawarł cel, który sobie postawił przy jej opracowaniu. Chciał w historii kolejnego zgromadzenia zakonnego wyrosłego na Śląsku, ukazać, w jaki sposób Bóg troszczy się o ludzi, poprzez ludzi, którzy Jemu się poświęcili. Wskazać na to, że miłość Boga jest konkretna, że na wołanie o pomoc ze strony cierpiącego człowieka przychodzi mu z odpowiedzią, poprzez powołanie w Kościele katolickim instytutów zakonnych, których działalność jest podobna do postawy ewangelicznego Samarytanina. Pośród różnych, ale wszystkich pozytywnych recenzji tej książki, radość Schweterowi sprawił list, który nadszedł do przełożonej generalnej elżbietanek ze Stolicy Świętej 14 XII 1938 r. W imieniu papieża Piusa XII napisał sekretarz stanu kard. Luigi Maglione (1877-1944), który dziękował za ważne, historyczne dzieło ukazujące rozwój katolickiego Caritasu w czasach, które niosły wiele trudności. Kardynał życzył siostrom, aby nie zniechęcały się w niesieniu miłości potrzebującym. Przesłał również wyrazy uznania autorowi tej książki²⁰⁸. Schweter opracował dla ss. elżbietanek, podobnie jak uczynił to w 1927 r. dla sióstr marianek, *Zwyczajnik*, który był kodyfikacją ustaw ich zgromadzenia. Został on napisany przez Schwetera w 1938 r. i zaginął podczas wojny. Maszynopis liczący 180 stron nosił tytuł: *Gebrauche buch der Kongeg. der Grauen Schwestern*²⁰⁹. Przełożona klasztoru elżbietanek w Bardzie, siostra Salezja Hillman zwróciła się do Schwetera o napisanie krótkiej historii tego klasztoru. Schweter uczynił to z ochotą. W przedmowie do powstałego maszynopisu podał trzy szczególne powody, dla których podjął się tego zadania. Po pierwsze dlatego, że znał elżbietanki ze swych rodzinnych stron i był pełen podziwu dla ich życia i działalności apostołskiej pośród biednych. Po drugie dlatego, że uważał się dłużnikiem kongregacji elżbietanek za doznane od nich dobro. Po trzecie dlatego, że był otoczony troskliwą opieką sióstr elżbietanek w prowadzonym przez nich szpitalu św. Jerzego w Legnicy, w dniach od 25 IV do 25 V 1926 r. Znalazł się w nim z powodu ostrego ataku grypy. Kronika klasztoru w Bardzie jako maszynopis liczy 215 stron i nosi nazwę: *Die Chronik Grauer Schwestern heiligen Elisabeth in Wartha auf Schlesien*. Schweter ukończył ten maszynopis w Paczkowie 11 II 1927 r. Został on przetłumaczony na język polski przez elżbietankę, s. Marię Sykstyne we Wrocławiu w 1967 r. Maszynopis tłumaczenia posiada 35 stron tłumaczenia. Na stronie 36 umieszczona została krótka notatka biograficzna dotycząca autora kroniki. Do kroniki dołączone zostało

²⁰⁸ Tamże, s. 301.

²⁰⁹ Tamże, s. III.

wspomnienie redemptorysty, o. Władysława Całki (1897-1969) na temat o J. Schwetera, które zawarte zostało na 9 stronach maszynopisu²¹⁰.

6.2.4. Historia zgromadzenia sióstr boromeuszek trzebnickich

Prace nad historią zgromadzenia sióstr boromeuszek z Trzebnicy podjął Schweter na prośbę przełożonej generalnej Matki Konstantyny Hermann († 1945). Z nią też omówił sprawy związane z tym dziełem, we wrześniu 1944 r. Po tej rozmowie otrzymał od przełożonej generalnej odpowiednie materiały potrzebne do napisania historii. Również korzystał on z archiwum kongregacji w Trzebnicy. Przygotowanie tej publikacji wiązało się ze zbliżającym się jubileuszem 100. rocznicy przybycia pierwszych boromeuszek z Pragi do Nysy w 1848 r. Pracę nad manuskrypcem liczącym 550 stron ukończył Schweter we wtorek 23 I 1945 r.²¹¹. Maszynopis, który przekazał do klasztoru sióstr boromeuszek w Trzebnicy, nosił tytuł: *Geschichte der Kongregationen der Borromäerinnen aus dem Mutterhaus Trebnitz 1848-1945. Zum bevorstehenden Zentenarium (1848-1948) der Ankunft der ersten Schwestern in Nisse bis zum 25 Januar 1945. Manuskript von 550 Seiten*²¹². Do Schwetera do Barda przyjechała 23 X 1948 r. s. Anuntiata – wikaria generalna boromeuszek z Trzebnicy, aby osobiście podziękować mu za napisane dzieło i wręczyć honorarium, które przekazał on na rzecz klasztoru redemptorystów w Bardzie. Już dwa dni później Schweter w bazylice trzebnickiej przy grobie św. Jadwigi Śląskiej dziękował za 100 lat pobytu boromeuszek na Śląsku²¹³. Podobnie jak w przypadku poprzednio napisanych historii żeńskich zgromadzeń zakonnych, tak również i w tym dziele Schweter pragnął ukazać działalność samarytańską Kościoła, tym razem przez życie i posługę sióstr boromeuszek na rzecz ubogich i potrzebujących. Według A. Kielbasy była to ostatnia, kompleksowo opracowana historia zgromadzenia zakonnego przez Schwetera, która nie została wydana drukiem²¹⁴. Książka A. Kielbasa przeoczył, że Schweter napisał jeszcze jedną historię zgromadzenia żeńskiego, a mianowicie historię Ubogich Sióstr Pielęgniarek św. Franciszka z Krzyżanowic koło Raciborza.

6.2.5. Historia sióstr pielęgniarek franciszkanek z Krzyżanowic

W podanym przez Schwetera, chronologicznym zestawieniu jego dzieł literackich jako ostatnie dzieło dotyczące historii zgromadzenia zakonnego widnieje maszynopis zawierający historię zgromadzenia Ubogich Sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Pełny

²¹⁰ AEB, J. SCHWETER, *Kronika Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardo Śl., tłum. S. Maria Sykstyna, elżbietanka, Wrocław Rok Jubileuszowy 1967, 125-lecie, Uroczystość ŚŚ. Kosmy i Damiana, 36 s.*, oraz aneks: *Wspomnienie o. Władysława Całki pt. O. Józef Schweter doktor teologii, redemptorysta 1874-1954*, s. 1-9.

²¹¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338.

²¹² Tamże, s. III; por. także A. KIELBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 325. Obecnie maszynopis ten znajduje się w archiwum sióstr boromeuszek w Trzebnicy.

²¹³ Schweter tylko raz denotował w swej biografii, że przyjął honorarium od sióstr zakonnych za napisaną książkę. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338.

²¹⁴ A. KIELBASA, *Historyk...*, dz. cyt., s. 325.

tytuł umieszczony na pierwszej stronie maszynopisu jest następujący: *Geschichte der Kongregation der armen Krankenschwestern von dritten Orden des hl. Franziskus v. Assisi. Generalmutterhaus Krzyżanowice pow. Racibórz (Kreuzenort Kr. Ratibor). Aus schriftlichen und mündlichen Quellen dargestellt von P. Dr. theol. Josef Schweter. Priester der Redemptoristen-Kongregation.* Liczył on 180 stron i został ukończony w 1949 r.²¹⁵. Tekst maszynopisu został przekazany do klasztoru sióstr do Krzyżanowic i pozostaje do dziś w archiwum generalnym zgromadzenia. Nie został wydany ani przetłumaczony na język polski. Również historia tego zgromadzenia została opisana przez Schwetera w układzie chronologicznym, od powstania zgromadzenia, którego założycielką była Austriaczka Anna Brunner (1851-1911), aż do 1949 r. Zgromadzenie powstało na Węgrzech, z których siostry zostały wyrzucone w 1901 r. Siostry wraz z siostrą A. Brunner przeniosły się do Czech. Poszukując możliwości formalnego zatwierdzenia instytutu przez władze kościelne, zwróciły się one do kard. A. Bertrama o pomoc. Ten zgodził się przyjąć siostry do diecezji pod warunkiem, że ich dom generalny będzie znajdował się na terenie diecezji wrocławskiej. Spełniając ten warunek, siostry wybrały na siedzibę domu generalnego zamek Lichnowskich w Krzyżanowicach, który 2 VIII 1930 r. został poświęcony na klasztor. Cel działalności instytutu ubogich sióstr św. Franciszka był jasno sprecyzowany od początku istnienia zgromadzenia. Szły one do ubogich, nieuleczalnie i psychicznie chorych, do sierot, wdów i samotnych, pozbawionych nie tylko wsparcia rodziny, ale również podstawowych środków do życia. Schweter pisząc historię ich zgromadzenia, ukazywał na tle ich losów i działalności opatrnościowe interwencje Boga, przychodzącego z pomocą tym, którzy o nią prosili. Przy czym siostry, śpiesząc z pomocą nie robiły żadnych różnic, co do wyznania, pochodzenia społecznego czy też statusu społecznego osób, którym pomagały. Starły się widzieć bliźniego w potrzebie i tej potrzebie zaradzić, na tyle na ile mogły. W 1961 r. Zgromadzenie zmieniło nazwę z *Kongregacji Ubogich Sióstr Pielęgniarek III Zakonu św. Franciszka* na *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy*²¹⁶.

W tym ostatnim dziele poświęconym historii żeńskich zgromadzeń zakonnych, podobnie jak w poprzednich, podjął się Schweter nie tylko opisanie historii osób, które, tworząc wspólnoty, oparte na nauczaniu Kościoła katolickiego, niosły konkretną pomoc ubogim i opuszczonym. Można śmiało powiedzieć, że w dobie gwałtownych, rewolucyjnych i wojennych zawirowań społeczeństw ówczesnej Europy, zgromadzenia zakonne, przez swą posługę charytatywną, przywracały piękno ludzkiej godności, którą społeczne procesy spychały często do roli przedmiotu, a nawet surowca.

²¹⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. IV.

²¹⁶ *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy* [w:] www.franciszkanek.com.pl/historia (sprawdzono 23.05.22.).

7. Dzieła teologiczne

Większość napisanych przez Schwetera dzieł była poświęcona tematyce historycznej. Jako zakonnik i kapłan zajmował się on również teologią. Opracowania teologiczne, które pozostawił mają charakter praktyczny i ascetyczny. Schweter nie uprawiał teologii w rozumieniu naukowym, ale jego dzieła w tej dziedzinie nie są banalne. Zależało mu na ich jakości, nawet jeżeli zmuszało to czytelników do pewnego wysiłku. Zasadniczym celem, który sobie stawiał przy ich tworzeniu, było pragnienie, aby pomogły one czytelnikom umocnić wiarę, rozpalili miłości do Boga, do Matki Najświętszej i świętych. W 1938 r. wypełnił on obietnicę złożoną Matce Odkupiciela za Jej pomoc w napisaniu kolejnej książki. Polegała ona na tym, że następną książkę poświęci właśnie Jej. Nadarzała się stosowna ku temu okazja, ponieważ wrocławskie wydawnictwo *R. Frankes Verlag und Druckerei Otto Borgmeyer* od dłuższego czasu nalegało, aby przygotował on zbiór czytanek na nabożeństwa majowe. Ponieważ na rynku było wiele tego typu opracowań, postanowił on przygotować jakiś oryginalny temat. Zaczął od myśli i szkiców na temat trzydziestu jeden wielkich czcicieli Matki Bożej. Ostatecznie zawęził temat do założycieli zakonów, których ukazał jako czcicieli Matki Bożej. Książka, licząca 130 stron, ukazała się drukiem we wspomnianym wyżej wydawnictwie w 1938 r. pt. *Marienpreis von 31 Ordensstiftern für jeden Tag des Muttergottes-Monats; ein Beitrag zur Apologie der Kirche*²¹⁷. Schweter zamierzył, że będzie ona przeznaczona nie tyle dla prostych wiernych, ale również dla ludzi z pewnym poziomem wiedzy teologicznej, dla duchownych i osób życia konsekrowanego. Czytanka majowe, które przygotował Schweter były apologią Kościoła katolickiego w trudnych dla niego czasach ataków ze strony nazistów. Już w maju 1939 r., były one czytane w kościołach.

W 1940 r. ukończył Schweter 106 stronicową książkę pr. *Gottes Erleuchtung in meiner Seelsorge*²¹⁸. Książka ta pozostała w manuskrypcie i zaginęła podczas wojny. Można tylko przypuszczać, że Schweter wskazał w niej szczególne działania łaski Bożej, których doświadczył podczas sprawowanych przez siebie posług duszpasterskich²¹⁹.

Schweter był zatroskany o jakość prowadzonego w Kościele duszpasterstwa. Prowadzenie wiernych przez księży proboszczów, ich sposób przepowiadania Ewangelii, sięganie po autorytety w Kościele były dla niego ważne. Jakości tego, jak są prowadzone wspólnoty parafialne, doświadczał on regularnie na misjach ludowych i rekolekcjach parafialnych. Sam przygotowywał się do kazań, sięgając do Pisma Świętego, które czytał w oryginale po hebrajsku i grecku. Chętnie czerpał z mądrości ojców i doktorów Kościoła. Również ich dzieła czytał w oryginalnych językach tj. łacinie i grece. Rozumiejąc, jak wielkie bogactwo kryje się w ich nauczaniu, postanowił przybliżyć je, zwłaszcza duchownym. Maszynopis liczący 53 strony, który ukończył w 1947 r. nosił tytuł: *Kirchenväter und Kirchenlehrer als Quelle der Seelsorgewissenschaft. Ein Beitrag zu der von Dr. theol. Et phil. Ernst Dubowy, früheren Seminarregens in Braunsberg geplanten und im Manuskript fast vollendeten. Handbuch der modernen Pastoral.*

²¹⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 303 i III.

²¹⁸ Tamże, s. III.

²¹⁹ Tamże, *Słowo wstępne*.

Von P. Dr. theol Joseph Schweter C.ss.R.²²⁰. Książka ta, w zamiarze Schwetera miała być podręcznikiem współczesnego duszpasterstwa. Fragmenty tego maszynopisu znajdują się w archiwum klasztoru redemptorystów w Bardzie.

W 1949 r. ukończył Schweter pracę nad dwoma maszynopisami o podobnych tytułach. Jeden skierowany był do duchowieństwa a drugi do osób konsekrowanych. Są to: *Sacerdos fidelis. Ein Buch der Treue im Priesterberuf*, liczący 303 strony i *Religiosus fidelis. Die treue Ordensperson. Ein Lehr- und Mahnbuch für Ordenspersonen*, liczący 379 stron²²¹. W każdym z nich punktem odniesienia jest wierność powołaniu, czyli wierność Chrystusowi. Są to dzieła, które można by zaliczyć do literatury ascetycznej. Ukazują one drogę postępowania tak kapłana jak i osoby konsekrowanej Bogu, aby pozostać wiernym powołaniu. Zawierają również przestrogi, mówiące o tym, czego należy unikać, aby nie pogubić się i nie wejść na manowce niewierności. Oba maszynopisy zaginęły.

Dwa lata później, w 1951 r. Schweter kończy pisać kolejną książkę, która pozostała w maszynopisie liczącym 483 strony pt. *Tugendblüten in Rosengarten der hl. Elisabeth von Thür. 300 Kleinen Lebensbilder von Grauen Schwestern*²²². Ponieważ maszynopis zaginął, można tylko przypuszczać, że zamiarem Schwetera było napisanie książki o duchowości elżbietańskiej. Na to dzieło składało się 300 krótkich historii, ukazujących szlachetne i pobożne życie tyluż sióstr elżbietanek. *Kiedy pisałem manuskrypt 250 kwiatów cnót w ogrodzie zgromadzenia św. Elżbiety z Turynii, dziwiłem się pobożnością tylu zmarłych szarych sióstr, a było to dla mnie zachętą do tego, aby Zbawiciela w miłosierdziu i miłości Krzyża jeszcze gorliwiej naśladować, jak czyniły to te córki św. Elżbiety*²²³. Książka ta była pisana przez Schwetera z myślą, że może być głośno czytana w refektarzu, podczas posiłków, gdy siostry zwyczajowo zachowywały milczenie.

Typową pozycją z teologii duchowości był zbiór dwudziestu jeden medytacji przeznaczonych dla Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Maszynopis składający się z 88 stron został przez Schwetera ukończony w 1953 r. Nosił on tytuł: *Zu den Füßen Jesu Christi. 21. Betrachtungen für Marienschwestern*²²⁴. Został przetłumaczony na język polski przez s. Marię Karolinę (Beatę Płuciennik) i wydany we Wrocławiu w 2014 r. pt. *U stóp Jezusa Chrystusa. Rekolekcje dla sióstr Maryi Niepokalanej na setną rocznicę istnienia zgromadzenia 1854-1954*. Dwadzieścia jeden rozważań rekolekcyjnych zostało ułożonych według następujących tematów: rzeczy ostateczne, tożsamości osoby konsekrowanej, elementy praktycznego przeżywania nowego przykazania miłości wzajemnej, które pozostawił Chrystus Pan, życie sakramentalne oraz miejsce Matki Chrystusa Pana, Najświętszego Serca Jezusa i Ducha Świętego w życiu siostry marianki. Wszystkie te rozważania zostały zwieńczone tematem wytrwałości.

²²⁰ Tamże, s. 344 i IV.

²²¹ Tamże, s. 358 i IV.

²²² Tamże, s. IV.

²²³ Tamże, s. 377. Występuje pewna rozbieżność w tytule tego manuskryptu i w notatce, w której Schweter wspomina jego tworzenie. Tam bowiem wspominał o 250 historiach. Por. Tamże. W oficjalnym tytule pisze już o 300 *kwiatkach w ogrodzie św. Elżbiety*. Chodziło prawdopodobnie o 300 krótkich, budujących słuchacza historii z życia szarych sióstr św. Elżbiety. Por. Tamże, s. IV.

²²⁴ Tamże.

W 1953 r. Schweter napisał kolejną książkę, która nosiła tytuł: *Theodorus. 22 Briefe an einen jungen Theologen*. Składało się na nią 67 stron maszynopisu. Ponieważ zaginęła, nie można sprecyzować, czego dotyczyła i w jakim celu została napisana. Znając zainteresowania Schwetera literaturą pierwszych wieków chrześcijaństwa oraz jego dobrą znajomość literatury klasycznej, można przypuszczać, że napisana przez niego książka miała charakter apologetyczny. Analizując jej tytuł, można wysnuć pewne wnioski, które wskazują na treść i cel tej książki. Wybranie imienia *Theodorus* wydaje się nie być przypadkowe. Możliwe, że w ten sposób Autor nawiązał do znanego w starożytności filozofa *Teodora Ateisty* (340-250 przed Chr.), którego ateizm komentowali również chrześcijańscy pisarze, np. Klemens Aleksandryjski. Adresata 22 listów nazwał *młodym teologiem*. Może to oznaczać, że listy te kieruje do każdego, kto nie jest jeszcze biegły w teologii i dlatego potrzebne są mu porady, wskazówki, wyjaśnienia odnoszące się szczególnie do problemu konfrontacji wiary z ateizmem. Książka ta była ostatnim dziełem teologicznym, które zostało napisane przez Schwetera.

Obok dzieł teologicznych wydanych drukiem i pozostawionych w maszynopisach Schweter napisał kilka artykułów o charakterze teologicznym. Pierwszy z nich opublikował w 1905 r. w *Maria Hilf* pt. *Das Wachstum der Gottesliebe in Herzen Mariens in ihren irdischen Leben*²²⁵. Ukazał w nim rozwój łaski Bożej w ziemskim życiu Najświętszej Maryi Panny. Maryja dzięki współpracy z Bożą łaską dojrzewała do przyjęcia wszystkiego, co z woli Boga spotkało Ją w życiu. Kluczową dla tej współpracy była Jej zgoda wyrażona przy Zwiastowaniu i heroiczna wierność danemu słowu aż po Golgotę. Maryja ukazana była przez Schwetera jako godna uwielbienia i naśladowania.

W *Seelsorge Breslau* opublikował Schweter w 1929 r. artykuł pt. *Bin ich auf dem richtigen Posten? Eine bergende Reflexion für Priester*²²⁶. Zaproponował w nim refleksję skierowaną do duchownych. Punktem wyjścia rozważań uczynił Schweter prowokujące pytanie, czy jestem na właściwym miejscu? Każdy chrześcijanin, a tym bardziej każdy kapłan, stawia pytania o sens własnego powołania. Jak rozpoznać, czy jestem na właściwym miejscu? Czy, to co robię, jest zgodne z wolą Bożą? Zaproponowana przez Autora refleksja nie prowadzi do odpowiedzi banalnych, ale odkrywa przed czytelnikiem ogrom Bożej miłości i wartość kapłańskiego powołania.

Pierwszą, większą pracę o charakterze naukowym, ale nie w pełni samodzielną, napisał Schweter jako student teologii katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Uczynił to na seminarium naukowym z historii Kościoła w 1895 r. Wszystko wskazuje na to, że właśnie na prowadzonym przez siebie seminarium, ks. H. Lämmer odkrył nieprzeciętne zdolności Schwetera. A napisana przez Schwetera praca na temat św. Grzegorza Wielkiego i jego znanego dzieła *Liber Regulae Pastoralis* pozostawiła na profesorze pozytywne wrażenie. W Schweterze dostrzegł on wybitnego historyka i teologa i nie mylił się.

W ważnym dla Schwetera roku 1899, w którym wstąpił on do zgromadzenia redemptorystów, przygotował on manuskrypt na temat ówczesnej literatury zajmującej się

²²⁵ Tamże, s. V.

²²⁶ Tamże, s. VI.

modlitwą. Nosił on tytuł: *Welche Anforderungen sind an die Gebetsliteratur in der Gegenwart zu stellen? Konventsarbeit d. Dekanats Sagan*²²⁷. Ponieważ sam referat zaginął podczas wojny nie jest możliwe ustosunkowanie się do jego treści. Prawdopodobnie Schweter wygłosił ten referat na spotkaniu dekanalnym w Żaganiu. Można wyciągnąć wnioski, że jako neoprezbiter, musiał cieszyć zaufaniem i uznaniem ze strony miejscowego duchowieństwa, skoro poproszono go, o przedstawienie swego stanowiska w tej materii.

W klasztorze redemptorystów we Wrocławiu odbyło się w 1925 r. spotkanie formacyjne misjonarzy redemptorystów. Zastanawiali się oni nad skutecznym sposobem głoszenia kazań. Stawiali sobie podstawowe pytania. Czy pozostać przy tradycyjnym układzie tematów i schemacie kazań, czy poszukiwać nowych sposobów? Schweter wygłosił wtedy konferencję pt. *Sollen statt der üblichen Missionspredigten neue eingeführt werden usw*²²⁸.

Ostatnim na sporządzonej przez Schwetera liście jego dzieł teologicznych, było sprawozdanie, które przygotował on po obradach różnych przedstawicieli zakonów, a które zostało wygłoszone podczas konferencji misyjnej. Odbyła się ona pod przewodnictwem kard. A. Bertrama we Wrocławiu w 1940 r. Tytuł tego referatu był następujący: *Referat über die Verhandlungen auf der unter Kard. Bertram in Breslau gehaltenen Missionskonferenz dar verschiedenen Orden*²²⁹.

8. Prace dotyczące dziejów filozofii

Dziejów filozofia jest nauką, dziedziną filozoficzną, której przedmiotem jest zagadnienie ostatecznych czynników sprawczych, istota i sens ludzkich dziejów. Dawniej nazywana historiozofią i związana początkowo z problematyką teologii dziejów (teologia historii); jako odrębna dyscyplina naukowa ukształtowała się w XVIII wieku; pojęcie dziejów filozofia wprowadzone zostało przez Voltaire. Nowsi badacze nazywają ją również filozofią historii, metafizyką dziejów, historyką²³⁰. Zainteresowanie Schwetera tą dziedziną wiedzy, najpierw nieuświadomione i spontaniczne, związane było przeżyciem z lat dziecięcych. Mając zaledwie osiem lat był świadkiem tragicznego wypadku, do którego doszło podczas prac polowych, w którym zginął jego starszy brat Karol. Boleśnie doświadczył, że to, co materialne przemija i to nagle. Wtedy w jego sercu pojawiły się pytania egzystencjalne o sens ludzkiego życia, o ludzki los i o to, kto tak naprawdę kieruje dziejami świata?²³¹. Zdobywana przez niego sukcesywnie wiedza na kolejnych etapach intelektualnej formacji, pomogła mu w naukowy sposób podchodzić do zagadnień historiozoficznych, których owocem były powstałe dzieła.

Pierwszym dziełem Schwetera poruszającym tematykę dziejów filozofii była praca pt. *De arte historiae philosophica a magno Eccl. doctore Augustino principe omnium*

²²⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. VI.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Por. S. KAMIŃSKI, *Dziejów filozofia* [w:] Encyklopedia Katolicka. Tom IV, Lublin 1983, s. 578.

²³¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 12-13.

excogitate et perfecta, która liczyła 70 stron. Została ona nagrodzona 27 I 1897 r. na Uniwersytecie Wrocławskim, a 12 VI 1903 r. została uznana za jego dysertację doktorską na Uniwersytecie Wiedeńskim²³².

Schweter po ponad dziesięciu latach pracy²³³ ukończył w czerwcu 1944 r., obszerny, bo liczący 840 stron²³⁴, maszynopis pt. *Die göttliche Vorsehung in der Geschichte. Christliche Geschichte-philosophie*. Maszynopis ten zaginął podczas wejścia wojsk sowieckich do Gliwic w 1945 r., o czym wiedział jego autor²³⁵. W związku z tym, nie jest możliwe wypowiedzenie się na temat tego dzieła. Przyjaciół Schwetera Ernst Laslowski, po zapoznaniu się z maszynopisem, napisał do Schwetera lapidarne zdanie: *Ojca książka Boska opatrność w historii jest prawdziwie opatrnościowa*²³⁶. Na podstawie jej tytułu i sposobu podchodzenia Schwetera do życia, można wnioskować, że, pisząc tę książkę, Autor postawił sobie za cel: ukazanie filozofii historii chrześcijańskiej; na podstawie ludzkich wyborów i ich konsekwencji. Podjął się Schweter ukazania opieki wszechwiedzącego i wszechmocnego Boga, który kieruje dziejami świata i poszczególnych ludzi, przy tym nie pozbawiając tych ostatnich możliwości korzystania z darowanej im wolnej woli. W wydarzeniach historycznych, które niekoniecznie były przez człowieka postrzegane jako pozytywne, odkrywał Schweter mądrość, dobroć i miłość Boga. A Jego troska o ludzi ujawniała się bezpośrednio: poprzez cuda, charyzmaty lub pośrednio: przez aniołów, świętych, szczególne okoliczności, bądź innych ludzi. To wszystko zaś po to, aby ludzie mogli osiągnąć zamierzony przez Boga cel ostateczny, czyli zbawienie. Na podstawie lektury innych dzieł Schwetera i jego sposobu wartościowania można przyjąć, bez ryzyka popełnienia większego błędu, że zależało Autorowi na tym, aby czytelnicy nie obawiali się ufać Bogu we wszystkim, a zwłaszcza w tym, co jest trudne i przychodzi niespodziewanie.

Wszystkie poniżej omawiane maszynopisy zaginęły. W 1946 r. Schweter ukończył maszynopis liczący 707 stron, który zatytułował: *Der Arm Gottes in der Geschichte des deutschen Volkes oder die Harmonie von Schuld und Reue innerhalb des deutschen Volkes*²³⁷. W swej autobiografii, w następujący sposób pisze na jego temat: *Okropny upadek Niemiec wiosną 1945 r. prowadził do manuskryptu liczącego ok. 700 stron, który ukończyłem w 1946 r.: Ramię Boże w historii Narodu niemieckiego lub harmonia winy i skruchy w obrębie niemieckiego Narodu. Poczucie sprawiedliwości i litości prowadziły moje pióro. Rozpocząłem je od powstawania Germanów, a zakończyłem atakiem Trzeciej Rzeszy na Boga i Kościół, które skończyło się żalonym upadkiem Niemiec. Zafałszowanie idei cesarstwa, przez niegodnych nosicieli korony cesarskiej i myślących tylko o sobie Kurfürstów, wyniosły subiektywizm i indywidualizm Lutra i jego zwolenników w oderwaniu do Rzymu i tradycji. Chępnienia się niemiecką naturą w pruskim, tj. wrogim katolikom fanatyzmie,*

²³² Temu dziełu Schwetera poświęcony został punkt 2. tego rozdziału.

²³³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338.

²³⁴ W różnych miejscach swej autobiografii Schweter podaje różną liczbę stron tego dzieła. W treści autobiografii tj. na jej stronach 210 i 338 podaje, że liczyła ona 840 stron a w dołączonym do autobiografii spisie swych dzieł, tj. na stronie III podaje, że liczyła ona 874 strony. Tamże, s. 210, 338 i III.

²³⁵ Tamże, s. III.

²³⁶ Tamże, s. 338.

²³⁷ Tamże, s. IV.

były grobowcami niemieckiego dobrobytu, szacunku, gospodarki i jedności. Wydały one naród niemiecki na opętającą manię wielkości, nieludzką przygodę – wrogą chrześcijaństwu. Na podstawie obiektywnej historii, mądrości płynącej z filozofii i głębi wiary byliśmy świadkami tego przedstawienie i widzieliśmy karzące ramię Boże z powodu winy narodu lub większej jego części. Byliśmy też świadkami uzdrawiającej łaski Bożej działającej pośród nas przez mężczyzn i kobiety posiadających Jego Ducha. Przez pełen skruchy powrót do Niego, źródła prawdy, pokoju i siły. Dlatego widać słońce, które świeci także nad Niemcami. Widok Niemców, którzy się modlą i pokornie, z pełnym zaufaniem odmawiają swoje: *Confiteor i Miserere*, to sprawia mi wiele pociechy, i pozwala mi prawdziwie odczuć prawdę słów psalmu 24: *Universae viae Domini misericordia et veritas*²³⁸. W dziele tym wskazał również na to jak wielką szkodą dla Niemców i świata był nazizm oraz inne tego typu ideologie. Natomiast remedium na tego typu zło widzi Schweter tylko w wyborze przez narody Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela²³⁹.

Jedyne dzieło Schwetera, które w całości poświęcił św. Alfonsowi Marii de Ligurii ukończył Schweter w 1950 r. Maszynopis ten składał się z 404 stron i był zatytułowany: *Die Geschichtsphilosophie des hl. Kirchenl., Bischofs und Ordensstifters Alfons M. von Liguor - Ein Beitrag zur Gesamtwertung des Doctor zelantissimus*²⁴⁰. Autor ukończył go w roku, w którym sam przeżywał jubileusz 50-lecia życia w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela, założonym przez św. Alfonsa. O genezie powstania tego dzieła napisał: *Z Bożego zrządzenia wpadł mi do ręki list, od mojego nauczyciela Commera, z dnia 3 stycznia 1906 r. W nim wzywał mnie Commer, bym kontynuował moje historyczno-filozoficzne studia, szczególnie w książkach św. Alfonsa, które jeszcze mało zostały wykorzystane, należałoby wydobyć momenty historyczno-filozoficzne i wykorzystać je dla historii filozofii. Dlatego zabrałem się do historycznych i dogmatycznych pism św. Alfonsa i znalazłem przy tym wartościowe cegiełki dla filozofii historii w duchu św. Augustyna. Tak z pomocą kochanej Matki Bożej, którą często wzywałem prosząc o wstawiennictwo, mogę ukończyć manuskrypt liczący 404 strony: *Filozofia historii świętego nauczyciela Kościoła, Biskupa i Założyciela zakonu Alfonsa Marii v. Liguori - Przyczynek do ogólnej oceny Doctor zelantissimus. To opracowanie sprawiło mi dużo radości*²⁴¹.*

Najobszerniejsze dzieło, które wyszło spod pióra Schwetera zostało ukończone w 1952 r. Autor zatytułował je: *Gottes Wege im Wendel der Völker*. Maszynopis zawierał 1112 stron. Ponieważ nie jest znana jego treść, tylko na podstawie tytułu można przypuszczać, że autorowi chodziło o ukazanie działania Boga, które prowadziło do przyjęcia wiary w Chrystusa Pana, przez całe narody. W 1953 r. ukończył Schweter maszynopis pt: *Was verzögert den Sieg des Kreuzes?*²⁴². Na 116 stronach maszynopisu analizuje Schweter przyczyny, dla których Krzyż Chrystusa nie odnosi triumfu w świecie, a wręcz przeciwnie jest on znienawidzony.

²³⁸ Tamże, s. 338-339.

²³⁹ Tamże, s. 376.

²⁴⁰ Tamże, s. IV.

²⁴¹ Tamże, s. 359 i IV.

²⁴² Tamże, s. IV.

Schwetera podjął się również analizy historiozoficznej reformacji. Maszynopis na ten temat ukończył w 1953 r. Zawierał on 207 stron i nosił tytuł: *Das Unglück der abendländischen Glaubensspaltung und Wege vom Protestantismus zum Katholizismus. Ruf nach Frieden und Freiheit*²⁴³. W podtytule tego dzieła odniósł się on do jego zasadniczego wątku, a mianowicie do historii ludzkiego wołania o pokój i wolność, których reformacja nie przyniosła światu, a wręcz przeciwnie była ona dla ludzi prawdziwym nieszczęściem. Niosła bowiem ze sobą wojnę, nienawiść i cierpienie.

9. Referaty, recenzje i inne

W 1926 r. ukazało się w 13 referatów i recenzji Schwetera. Wskazał tylko, że 10 referatów i recenzji dotyczyło książek teologicznych i historycznych oraz że zostały one opublikowane w *Inhalts Linzer Quart*²⁴⁴. Opublikował również 3 recenzje nowo wydanych książek w *Schlesischen Volkszeitung* (nie podał autorów, ani tytułów, ani jakiej dziedziny wiedzy one dotyczyły)²⁴⁵.

Na rok przed swoją śmiercią, tj. w 1954 r. kończył Schweter 76 stronicowy maszynopis pt. *Der katholische Kirchenhistoriker in Wort und Schrift. Eine zeitgemäße Studie. Von Dr. Joseph Schweter C.ss.R., Bardo (Wartha) Slaskie*²⁴⁶. Książka ta była próbą nowoczesnego studium nad zagadnieniem dotyczącym tego, jakie kryteria powinien spełniać historyk, zajmujący się historią Kościoła katolickiego. Było to zagadnienie ważne dla Schwetera, ponieważ sam doświadczył różnego rodzaju nacisków związanych ze swoim pisarstwem. Pojawiały się one dlatego, że Schweter był bezkompromisowo wierny własnemu sumieniu i prawdzie historycznej.

Podsumowując działalność pisarską o. J. Schwetera oddajmy głos znanemu śląskiemu historykowi ks. prof. A. Kielbasie, który tak pisał o nim: *W przedziwny sposób łączył on pracę duszpasterską z nauką. Pióro stało się narzędziem pracy twórczej, z której wylaniały się postacie jak aktorzy na wielkiej scenie świata. Kapłańska posługa zbliżał ojca Schwetera do ludzi, dlatego zanim rozpoczął kwerendę archiwalną do badanego zagadnienia, znał już ludzi i fakty, które zamierzał opisywać. Jego warsztat pisarski bazował na dokumentacji archiwalnej i w równym stopniu na wiedzy zdobytej dzięki rozlicznym kontaktom z ludźmi i instytucjami, których dzieje opisywał. (...) Dorobek pisarski Schwetera stanowi szczególną wartość i ma swój ciężar gatunkowy w literaturze na temat dobroczynności chrześcijańskiej*²⁴⁷.

²⁴³ Tamże.

²⁴⁴ 10 Referate und Rezensionen über Bücher theologische und historische Inhalts Linzer Quart. Tamże, s. V.

²⁴⁵ 3 Rezensionen über neuerschienene Bücher. Tamże.

²⁴⁶ Tamże.

²⁴⁷ A. Kielbasa, *Historyk...*, dz., cyt. s. 362.

ZAKOŃCZENIE

Powyższa rozprawa poświęcona życiu i działalności o. Josepha Schwetera nie tyle kończy, ile raczej inicjuje badania naukowe jemu poświęcone. Jest ona pierwszą monograficzną pracą dedykowaną jego osobie i działalności. Jego szeroka działalność ewangelizacyjna obejmowała: posługę duszpasterską wobec wiernych gromadzących się przy kościołach, przy których on rezydował na stałe, posługę wobec pielgrzymów w sanktuariach, zwłaszcza w Bardzie i Braniewie, posługę misjonarza ludowego i rekolekcjonisty, autora dzieł historycznych, filozoficznych i teologicznych. Była ona możliwa do zrealizowania tylko dzięki łasce Bożej, jak sam to niejednokrotnie podkreślał oraz dzięki jego sile charakteru i wyjątkowej pracowitości. Charakteryzowała go również determinacja w wypełnianiu woli Bożej, którą odczytywał przede wszystkim w decyzjach swoich przełożonych. Każdą taką decyzję przyjmował z całkowitym zawierzeniem się Bogu i Matce Chrystusa i niemal natychmiast ją wypełniał. To również motywowało go do dalszej, jeszcze bardziej wyczerpującej pracy dla królestwa Bożego.

Analizując i systematyzując materiały źródłowe na temat jego życia i działalności, uświadamiamy sobie, jak bogatą osobowością był o. Joseph Schweter. Niemalże w każdym omawianym aspekcie jego życia i działalności ujawniają się kolejne wątki mogące stanowić szczegółowy przedmiot badań naukowych. Dotyczy to zarówno jego stron rodzinnych, jak i rodziny, z której się wywodził. Na głębszą analizę naukową zasługują takie zagadnienia, jak jego posługa duszpasterska, zwłaszcza w sanktuariach i stosowane przez niego metody pastoralne, w tym przy posłudze pielgrzymom. Interesujące pole badań otwiera się przed każdym, kto podjąłby się szczegółowego przeanalizowania jego działalności charytatywnej, wszak był odbierany przez siebie współczesnych jako *homo caritatis*. A ponieważ wiele osób wybierało go na swego spowiednika i kierownika duchowego, należałoby przeprowadzić kolejne badania w tym kierunku. Jego działalność misyjna i rekolekcyjna domaga się dalszych, szczegółowych badań na temat struktury i treści głoszonych kazań i konferencji, źródeł, z których korzystał do ich przygotowania. Interesujące byłoby ukazanie tego, w jaki sposób on sam przygotowywał misje redemptorystowskie i rekolekcje, a także na czym

polegała jego współpraca z księżmi proboszczami, gdy był odpowiedzialny za przeprowadzenie tych dzieł apostołskich, oraz jak szczegółowo one przebiegały, skoro przynosiły owoce w postaci tłumów wiernych, którzy przystępowali do sakramentu pokuty i pojednania. Niezbadanym dokładnie obszarem jego działalności ewangelizacyjnej jest posługa na rzecz duchowieństwa, osób konsekrowanych i świeckich, zwłaszcza że był on człowiekiem lubianym i powszechnie szanowanym. Chętnie zapraszano go zatem do wygłaszania rekolekcji dla różnych grup. Na szczegółową analizę i opracowanie zasługuje jego sylwetka duchowa. W powszechnej opinii współczesnych mu osób był uważany za *świętego*. Po dziś dzień siostry zakonne, zwłaszcza elżbietanki i marianki przybywające z pielgrzymką do Barda nawiedzają jego grób. Należałoby też poddać krytycznej analizie jego działalność pisarską. Był on bardzo płodnym pisarzem i do tego poruszającym się swobodnie w wielu dyscyplinach naukowych. Najwięcej dzieł poświęcił szeroko rozumianej historii Kościoła katolickiego, zwłaszcza na Śląsku. Napisał też obszernie dzieła z zakresu dziejów filozofii i teologii oraz wiele pomniejszych artykułów.

Jak zostało zaznaczone we wstępie do powyższej dysertacji, jest ona próbą całościowego ujęcia osoby i działalności apostołskiej o. Josepha Schwetera CSsR. Poznając jego sylwetkę i zaznajamiając się z jego działalnością ewangelizacyjną, nie można oprzeć się stwierdzeniu, że w jego przypadku w pełni realizowana była ontologiczna zasada tomizmu *agere sequitur esse*. Jego działalność była spójna z jego tożsamością. Z tego, za kogo się uważał, wpływało jego codzienne działanie. Dotyczy to zarówno jego życia w rytmie zakonnych reguł, jak i powołania kapłańskiego oraz tego, gdy stawał na ambonie jako misjonarz ludowy czy rekolekjonista. Z wiarą celebrował on święte obrzędy, a w konfesjonale był misjonarzem miłosierdzia Bożego. Wszystko to czynił z miłości do Boga i dla dobra człowieka. Za najważniejsze zaś dla człowieka uważał jego wieczne zbawienie. W sposób może naiwny i dziecięcy, ale niezmiernie trafny scharakteryzowała o. Josepha Schwetera pewna dziewczynka, która składając mu życzenia z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa, powiedziała: *Ojciec Schweter cały jest księdzem!*¹ To najprostsza i najtrafniejsza charakterystyka jego osoby, która wyłania się z powyższej dysertacji.

¹ Por. przypis 433.

ANEKS I

Zapiski kronikarskie dotyczące ostatnich lat życia, choroby, śmierci i pogrzebu o. Josepha Schwetera CSsR (1948-1954)¹ oraz jego testament

Ogólnie

29 II (1948) – Niedziela. (...) Pogoda zmienna – ogólnie łagodna. W klasztorze przebywa O. Bułka i Br. Piotr. Albowiem o. Superior wciąż na rekolekcjach a O. Jozef Schweter zamieszkuje w szpitalu SS. Elżbietanek. W klasztorze bowiem zimno. A lata i zdrowie O. Schwetera domagają się cieplej atmosfery².

Św. Józefa

19. III. 48. O. Schweter przyszedł do nas na obiad, gdyż dziś obchodzi swe imieniny. Chyba cały dzień miał gości i życzenia³.

Jubileusz

13. VI. 48. – O. Józef Schweter obchodził 11. VI 48. 50-lecie kapłaństwa. Uroczystość jubileuszowa została przeniesiona na niedzielę 13 VI. o godz. 9. na ten dzień przyjechał Przewielebny O. Prowincjał i wiele innych gości z naszych klasztorów. O oznaczonym

¹ Zapiski odnoszą się do ostatnich lat życia o. J. Schwetera, czyli okresu od 1948 do 1954 r. Są one dosłownym cytatem, zaczerpniętym z kroniki bardzkiego klasztoru redemptorystów i obsługiwanej przez nich parafii. Poprawione zostały tylko rażące błędy ortograficzne. Natomiast dla ułatwienia czytania i rozumienia tekstu zawarte w kronice skróty zastąpione zostały pełnymi wyrażeniami. Pominięte zostały te fragmenty kroniki, które nie odnosiły się bezpośrednio do wydarzeń związanych z o. Schweterem. Por. *Kronika parafii i klasztoru oo. Redemptorystów w Bardo Śl., T. IV: 1948-1959*, (Polski t. I), s. 4-113.

² Tamże, s. 4.

³ Tamże.

terminie wyszła od furty klasztornej procesja, gdzie w towarzystwie innych kapłanów wyszedł O. Schweter. Z pieśnią na ustach szliśmy do kościoła. Tam po przepisanych ceremoniach liturgicznych odprawił O. Jubilat śpiewaną Mszę św. w asyście, której P. O. Prowincjał wygłosił podniosłe kazanie. Po Mszy św. O. Jubilat udzielił błogosławieństwa i odpustu pasterskiego. Na obiedzie byli obecni liczni goście z naszych domów, pan dr Gomerski i Hunczek oraz pan organista Wojciech. Z duchowieństwa przybyli tutejsi kapłani oraz znajomy O. Schwetera – O. Schweitza – Werbista z Nysy⁴.

19. IV. (1949) św. Józefa

Msze św. o godz. 6, 7 i 8 przy ołtarzu św. Józefa. Dziś imieniny O. Schwetera. Cieszymy się, że jest zdrowy i przez całą zimę był u nas w klasztorze i nie musiał przebywać w szpitalu, jak w ubiegłym roku⁵.

3. IX. (1950) Jubileusz

Wrzesień. O. Schweter w dniu dzisiejszym obchodzi 50 letni jubileusz ślubów zakonnych. Na ten dzień przyjechał P.O. Prowincjał, O. Trzemeski, O. Herman, O. Sochacki, obaj ojcowie z Paczkowa: Szulc i Borchert. Uroczystości jubileuszowe odbyły się na Mszy św. o godz. 7, podczas której Przew. O. Prowincjał przemówił a czcigodny Jubilat Mszę św. celebrował⁶.

19. III. Św. Józefa (1951)

Jest imienników w naszym domu czterech. O. Superior, O. Schweter, O. Rutka i służący Jozef Wzorek. Wiele zbożnej radości było z tego powodu. Niedziela palmowa – ceremonie odprawiał O. Superior⁷.

O. Marcinek, O. Schweter (1951)

O. Senior Marcinek czuje się dobrze i apostołuje wśród zakonnicy. O. Schweter natomiast ostatnio chorował na nogi. Ciągłe z jego pokoju słychać stukot maszyny do pisania – pracuje bez przestanku⁸.

9-15 / XII (1952)

⁴ Tamże, s. 11-12.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże, s. 44.

⁸ Tamże, s. 45.

O. Schweter bawił przez kilka dni w Brzeźnicy. Niestety w drodze przeziębził sobie ucho wewnętrzne. Toteż musi obecnie leżeć i się wygrzewać⁹.

18. I. (1954) Jubileusz Sekundycji doktoratu o. J. Schwetera

Wczoraj obchodziliśmy uroczyste 50-lecie doktoratu teologii O. Józefa Schwetera. Sędziwy jubilat otrzymał przed kilku dniami od Rektoratu Uniwersytetu Wiedeńskiego okazały dyplom jubileuszowy specjalnie ad hoc wydrukowany i wielką pieczęcią ozdobiony. Na tę domową uroczystość przyjechali z Paczkowa O.O. Szulc i Borchert. Szczęśliwy jubilat szczerze weselił się z nami¹⁰.

10. II. (1954) Zapowiedź choroby o. J. Schwetera

Wieczorem około godz. 9⁰⁰ o. Schweter, który czuł się słaby i popołudniu spał, sądząc, że jest ranna godzina ubrał się i przy wejściu do zakrystii, która była zamknięta narobił hałasu, chcąc się dostać do kościoła z zamiarem odprawienia Mszy św. Tłumaczenia odzwiernej niewiele pomogły. Dopiero o. Rektor uspokoił starszka przekonując go z zegarkiem w ręku, że pomylił się o jedną noc. Tak uspokojony udał się do swej celi¹¹.

12. II. Choroba nerek o. Schwetera. Szpital.

O. Schweter poważnie chory. Od paru tygodni z trudnością mocz oddawał a dziś w ogóle nic nie szło. Cierpi na zawroty głowy i bóle w lewym boku. Popołudniu przyszło takie osłabienie, że nie mógł o własnych siłach z łóżka podnieść się. Uradzono natychmiast przetransportować go do tutejszego szpitala. Uczyniono to wieczorem. Początkowe badania wskazują na chorobę nerek i osłabienie serca. Swój 80-letni „Geburtstag” będzie obchodził w szpitalu¹².

13.II. Diagnoza lekarska o. Schwetera

Chory o. Schweter leży ciężko chory w szpitalu. Analiza moczu, w którym znaleziono: białko, cukier, krew... i badania lekarskie wskazały kamienicę i zapalenie nerek. Stan chorego bardzo ciężki ze względu na wielkie osłabienie serca, na które od dawna niedomagał. Chory nie ma apetytu do jedzenia. Gorączka nie przekracza 38⁰ C. Mimo osłabienia nie rozstaje się z brewiarzem, odmawia go, mimo że z powodu ciężkiej choroby otrzymał dyspensę od brewiarza¹³.

15. II. 80 - rocznica urodzin O. Schwetera

⁹ Tamże, s. 76.

¹⁰ Tamże, s. 106.

¹¹ Tamże, s. 107.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 108.

Dn. 15 II. 1874 r. O. J. Schweter narodził się i ujrzał światło dzienne w miejscowości Wiese – Gräflich (Łąka koło Prudnika) w diec. Wrocławskiej. Dzisiaj obchodził w łóżku chory jubilat 80 – lecie swoich urodzin „Geburtstag”. Zasłużony O. Jubilat otrzymał mnóstwo gratulacji w korespondencji i odwiedzinach osobistych, które, aczkolwiek chory, mile przyjmował od sióstr zakonnych, od kapłanów i ludzi świeckich, który z wielkim szacunkiem o nim się wyrażali. Z grona redemptorystów odwiedzili go z gratulacjami: o. Szulc Wojciech superior z Paczkowa, a z warte-go domu O. Władysław Całka i o. Henryk Piszkański. O. Rektor Puchalik nie mógł przybyć osobiście, albowiem dziś rozpoczął roczne 10 – dniowe rekolekcje. Chory jubilat był bardzo uradowany naszym przybyciem – chciał nas częstować winem, słodyczami jakie od winszujących mu osób otrzymał. Pielęgnującym go troskliwie ss. elżbietankom, gdy życzyły mu długich lat życia, odpowiedział, że jeszcze tego roku umrze. Widocznie przeczuwał bliski koniec życia. Na nasze zapytanie: czy mu czego potrzeba odpowiedział, że pragnie by, przyniesiono mu część wiosenną brewiarza, z którym się mimo bólu głowy nie rozstawał. Pożegnaliśmy go życząc rychłego powrotu do zdrowia. Ponad to codziennie jeden z ojców zanosił Komunię św. i dowiadywał się o stan jego zdrowia.¹⁴

16. II. (1954)

Stan zdrowia chorego O. Jubilata pogorszył się. Stan gorączki podwyższył się do 39⁰ C. Chory poprosił o udzielenie mu Ostatniego Olejem św. namaszczenia. Chory cierpiał na ból w piersiach. Lekarz skonstatował ostre zapalenie płuc, które w osłabionym, starym organizmie wywiązało się w skutek leżenia na wznak. Czyniono róże zabiegi, by zapalenie stłumić – wszystko na daremnie. Noc była dla chorego ciężka¹⁵.

17. II. (1959) Stan chorego beznadziejny

Środa. Beznadziejnie ciężko chory przyjął rano Komunię św. Gorączka podniosła się do blisko 40⁰ C. Tętno serca stało się urywane 150 uderzeń na minutę. Z płuc chorego przy oddechu dało się słyszeć specyficzne szmery – rżenie. Chory był przytomny, lecz z trudnością na pytania odpowiadał. Po południu o godz. 17⁰⁰ o. Całka zaalarmowany, że z chorym bardzo źle, natychmiast pobiegł do szpitala, by choremu udzielić ostatnich Sakramentów. Zastał chorego wprawdzie przytomnego, lecz chorobą bardzo osłabionego. Udzielił mu absolucji, ostatniego Olejem św. namaszczenia, odpustu zupełnego na godzinę śmierci. Chory dziękował cichym głosem. W czasie tych obrzędów świętych przybył O. Rektor Puchalik i o. Piszkański. Po udzieleniu ostatnich Sakramentów O. Rektor zapytał chorego, czego sobie życzy, podsuwając mu – może wina na uśmierzenie pragnienia w gorączce? „Ja Wein...” wyszeptał chory matowym głosem. Ojcowie powrócili do

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 109.

klasztoru. Po chwili o. Całka zaniósł choremu butelkę wina mszalnego, prosząc chorego, by orzeźwił się. Przy tym powiedział mu: „Beste Grüsse von Liebe Mutter Gottes Maria...” chory, gdy usłyszał to pozdrowienie, uśmiechnął się mile – pomimo wielkiego osłabienia. Około godz. 20⁰⁰ wieczorem O.O. Całka i Piskalski udali się do szpitala dowiedzieć się o stanie chorego. W pokoju chorego unosił się jeszcze zapach kamfory po dokonanych przed godziną zastrzyku wzmacniającym serce. Otrzymał nadto zastrzyk penicyliny na odprowadzenie flegmy z płuc ostrym zapaleniem objętych. Tętno serca regularnie uderzało, chory zdawał się być we śnie pogrążony. Na chwilę spojrzął na nas, gdy pozdrowiliśmy go, lecz po chwili znowu przymknął oczy. Od czasu do czasu poruszał ręką drapiąc ramię, na którym po zastrzyku ukazała się czerwona wysypka jakby pokrzywka. To znowu poruszał rękami po okryciu, jakby chciał się czegoś uchwycić. Był to zło wieszczący objaw. Siostra dyżurująca uspokoiła nas, że chory już spokojniejszy – więc należy się spodziewać, że tę noc, po otrzymaniu zastrzyku szczęśliwie przetrzyma. Powrócili do klasztoru z przeczuciem zbliżającej się katastrofy gasnącego życia¹⁶.

18. II. Czwartek. Zgon śp. O. J. Schwetera¹⁷

O godz. 5⁰⁰ rano otrzymaliśmy ze szpitala bardzo smutną wiadomość, że tej nocy nasz jubilat O. Józef Schweter spokojnie zmarł. Prawie do końca życia był przytomny – reagował na podawane mu akty strzeliste przez s. elżbietankę, przez ruchy wargami. W pewnej chwili otworzył oczy, trzy razy westchnął i bezwładna głowa opadła na poduszkę. Cicho, spokojnie, prawie bez męczącej agonii nasz o. jubilat oddał ducha w ręce Boga miłosiernego, pod opieką swojej Matki niebieskiej Maryi Niepokalanej, którą gorąco przez całe życie miłował, czcił i wiernie jej służył.

Po krótkiej naradzie postanowiono natychmiast martwe ciało ojca jubilata przetransportować ze szpitala do klasztoru. Trzej ojcowie, brat i służący udali się na miejsce zgonu. Ubrano go w nową bieliznę, spodnie, habit zakonny i na noszach szpitalnych powracał o. Józef do ukochanego klasztoru, lecz tym razem bez życia – martwy. W czasie tego smutnego pochodu z wieży kościoła Najświętszej Maryi Panny zajęczał dzwon żałobny dźwiękiem wieszczący parafii całej zgon czciciela Maryi i długoletniego pracownika przy jej świątyni bardzkiej.

Czcigodne zwłoki złożono przy furcie klasztornej w sali obrazów wotywnych. Tegoż dnia o. Całka pojechał do Ząbkowic, skąd popołudniu przywiózł kupioną trumnę dla zmarłego. Na przewiezienie jej ss. urszulanki z Barda Śl. pożyczyły furmanki swojej. Teraz zwłoki umieszczone w trumnie wystawiono na podwyższeniu okrytym całunem fioletowym we wspomnianej Sali wotywniej na widok publiczny. Uśmiech miły jaki często zdobił jego twarz dobrotliwą za życia również i teraz po śmierci zastygł na bladym jego obliczu. Niezmacony pokój także teraz pociągał wszystkich i nakazywał szacunek dla majestatu śmierci. Pomimo przykrych mrozów ludzie różnego stanu i wieku przychodzili do jego

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Znamienne, że data i informacja o śmierci o. Schwetera zostały przystrojone przez kronikarza klasztoru specjalną, ozdobną grafiką, nie spotykaną w kronice przy zapisach o śmierci innych osób. Por. tamże, s. 110.

trumny i modlili się dłuższy czas. O. Rektor wysłał zawiadomienie telegraficzne i listowe do naszych klasztorów i innych bliskich zmarłego osobistości, donosząc o zgonie i pogrzebie O. Schwetera. Z powodu bardzo dokuczliwych mrozów, około - 25⁰ C nie spodziewaliśmy się tłumnego napływu gości pogrzebowych¹⁸.

20. II. Sobota. Pogrzeb śp. O. Józefa Schwetera¹⁹.

Wstał mroźny dzień 20 lutego. Na pogrzeb śp. O. Józefa Schwetera przyjechało 4 księży świeckich. Ks. Prałat Blaszkę Jan, kolega z Uniwersytetu Wiedeńskiego, ks. Galisek ze Śląska, ks. Rajek Tad. ze Starczowa i ks. Kwaśniewski Karol z Ożar, dwaj ostatni z tut. dekanatu. Następnie 10 redemptorystów z innych domów naszej prowincji: 1. O. Szczurek Stan. Rektor z Krakowa, 2. O. Dochniak Jan minister, sekr. prow., 3. O. Szulc Wojciech superior z Paczkowa, 4. O. Borchert Franc. z Paczkowa, 5. O. Jarosz Józef z Torunia, 6. O. Piekarski z Wrocławia, 7. O. Moczulski z Gliwic, 8. O. Suchan z Gliwic, 9. O. Sitko Tadeusz z Warszawy, 10. Br. Augustyn z Głogowa. Nadto przyjechało dwóch bonifratrów z Ząbkowic Śl. Z żeńskich zgromadzeń zakonnych zjawily się delegatki: ss. elżbietanek, ss. boromeuszek, ss. jadvizanek, ss. marianek, ss. urszulanek.

Około godz. 10⁰⁰ zebrało się duchowieństwo i siostry zakonne z parafianami przy trumnie w sali wotywniej. Po pokropieniu zwłok wodą święconą, odmówieniu „De profundis” przy żałobnym śpiewie „Miserere mei Deus” o. rektor J. Puchalik wyprowadził trumnę ze zwłokami zmarłego przez furtę klasztorną, zaśnieżony dziedziniec kościelny, bocznymi drzwiami do kościoła. Trumnę niosło 6 mężczyzn z tutejszej parafii. Po złożeniu jej na katafalku księży i Ojcowie C.SS.R. odmówili, a w części odśpiewali „Matutinum i Laudes” z Officium Defunctorum”. Mszę św. żałobną celebrował o. Borchert C.SS.R. z Paczkowa w asyście O.O. Szulca i Całki. We Mszy św. po ewangelii O. Rektor J. Puchalik wygłosił krótką mowę pogrzebową podkreślając w niej słowiański charakter zmarłego i zasługi jakie położył w długim, a pracowitym życiu swoim jako kapłan – redemptorysta, misjonarz i pisarz dzieł historycznych. Śpiewy liturgiczne podczas Mszy św. i przy katafalku wykonał chór młodych Ojców naszych pod batutą niezastąpionego O. Sitki. Po odśpiewaniu modłów przy katafalku tutejsi obywatele parafii ponieśli na ramionach trumnę ze zmarłym i złożyli na wóz przygotowany. Wśród bicia dzwonów kościelnych posuwał się żałobny orszak pogrzebowy ulicą Główną ku cmentarzowi. Delegacje parafian miały 5 skromnych wieńców. Uczestników nie było wielu z parafian – był to bowiem dzień roboczy – sobota a przy tym mroźny - 20⁰ C.

Na cmentarzu ks. prałat Blaszkę Jan z Brzegu Dolnego przy tym i kolega serdeczny zmarłego jeszcze z czasów Uniwersytetu Wiedeńskiego, z wielkim trudem, wspierany przez asystujących mu diakona i subdiakona zszedł po stromej i śliskiej ścieżce cmentarnej do

¹⁸ Tamże.

¹⁹ W kronice umieszczono obok opisu pogrzebu zdjęcie portretowe o. Josefa Schwetera. Tamże, s. 111. Ponad to zamieszono w kronice list gratulacyjny z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa przesłany przez o. L. Buysa przełożonego generalnego redemptorystów. Oraz dwa zdjęcia ciała śp. O. J. Schwetera umieszczonego w trumnie. Tamże, s. 112a i 112b.

świeżo wykopanej mogiły. Białe promienie słońca oświetlając śnieżny całun spowijający ziemię osłabiły nieco ostrość mroźnej pory południowej. Po odśpiewaniu modłów przez celebryjnego ks. prałata Blaszkę grudki zmarzłej ziemi posypały się na trumnę umieszczoną nad ciemną mogiłą. Następnie przy śpiewie „Salve Regina” spuszczone trumnę do zimnego grobu, wielkiego czciciela Matki Bożej Bardzkiej. Zdarzyło się, że w tej chwili z dalekiej wieży Jej świątyni zajączał dzwon „na Anioł Pański”. Było właśnie południe.

Tak w ukochanej bardzkiej ziemi spoczęły ziemskie szczątki autochtona, rodowitego Ślązaka, wzorowego kapłana – redemptorysty. Ukończył 80 lat pracowitego i bogatego w zasługi życia – w tym 54 lata w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela, a 56 lat w stanie kapłańskim. Jako Doktor św. Teologii piastował w Zgromadzeniu naszym urząd rektora, był dzielnym misjonarzem, rekolekcjonistą, pisarzem niestrudżonym dość licznych dzieł historycznych i biograficznych. Ojcowskim Opiekunem kilku Zgromadzeń zakonnych żeńskich a ponad to był gorliwym kapłanem i wybitnym czcicielem Matki Bożej Bardzkiej. Requiescat in pace!

Śp. O. Jubilat O. Schweter był na szczęśliwą śmierć dobrze przygotowany przez świątobliwe życie. Oto co pisze w swoich pamiętnikach: „Ja, der Rest meines Lebens soll ganz heilig zugebracht werden! Nur um einen heiligen Tod bitte ich Gott für mich, sonst viel für den Halligen Vater für die Kirche um Freiheit und Schutz, für meine Kongregation, für P. General, für die Bildung unseres Nachwuchses in den Formationshäusern, für die ich so gern beigetragen hätte, um gute Priester und heilig massige Ordensleute, für die Bekehrung der Sünder und der häretisches und ungläubigen Völker, für die kranken, Hermen und Sterbenden und für die armen Seelen in Fegefeuer“. Przy końcu zaś pisze te piękne słowa: „Mein letzter Atemzug gehört Jesus, Maria und den unsterblichen Seelen an. Als ganz treues Kind der heiligen römisch-katholischen Kirche und als wahrhaft guter Sohn der Kongregation des aller heiligsten Erlösers will ich in jedem Augenblicke leben und im letzten Augenblicke sterben an den heiligsten Herzen Jesu und Mariens, die ich so Heiß liebe und lieben möchte, wie die Cherubim und Seraphim in ihrem ewiger Sanctus in der Glorie der visio beatifca. Amen”.

Śp. O. J. Schweter był dobrym misjonarzem i wybitnym rekolekcjonistą. W życiu swoim odprawił: 143 misje, 576 serii rekolekcyjnych, 202 nowenny, tridua itp. Razem 920 większych prac apostołskich. Prócz tego niezliczone, mnóstwo kazań, przemów, konferencji. Nadto był gorliwym spowiednikiem, zwłaszcza w Bardo - miejscu odpustowym. Przy tym pracował niezmiernie piórem na niwie literackiej. 1) Dzieła wydrukowane: książki, broszury, rozprawy – 25 pozycji. 2) Dzieła niewydrukowane, w manuskryptach, czekają na wydawcę – 48 pozycji. 3) Referaty, rozprawy, problemy itp. także recenzje opublikowane w czasopiśmie – 24. 4) Referaty, rozprawy, problemy itp. także recenzje nieopublikowane – 4. Nadto prowadził dość obszerną korespondencję²⁰.

²⁰ Tamże, s. 111-113.

Mój testament²¹

W Nowicjacie śpiewaliśmy co wieczór z o. magistrem Janauschkiem: Ultima in mortis hora, Filium pro nobis ora, Bonam mortem impetra, Virgo, Mater, Domina! Mocno liczę na spełnienie się tej gorącej prośby. Po to poszedłem do klasztoru i na to powoływałem się w każdym liście, który decydował o całym moim życiu, kiedy jesienią 1898 r. prosiłem o. prowincjała Schwienbachera w Wiedniu, o przyjęcie do Kongregacji: Chcę jako Redemptorysta święcie umierać. Czy zawsze według tego postępowałem? Spiritus promptus est, caro autem infirma. To też odczuwałem w sobie, lecz ciągle na nowo się zbierałem: wierność w odbywaniu cotygodniowej i cudownej miłości do ukrzyżowanego Zbawiciela, Droga krzyżowa należy do mojej codziennej modlitwy, głęboka cześć dla mojej niebieskiej Matki Maryi, żaden dzień bez odmówienia całego Psalterza, sumiennosc w Brewiarzu z łaską Bożą, jeszcze nigdy świadomie nie opuściłem jednej hory, słodka praca dla zbawienia dusz, szczęście bycia 38 lat w cudownym miejscu Najświętszej Dziewicy i móc pracować, teraz już 35 rok, zajęcia z świętą wiedzą, która mnie zawsze na nowo pociąga urokiem, miłość do Przełożonych, nawet przy wszystkich upokorzeniach, za które jestem wdzięczny, za niektóry dobry przykład moich współbraci, modlitwy tylu pobożnych wiernych o zbawienie mojej duszy, pamięć o niezliczonych świątobliwych duszach, z którymi ja jako spowiednik, przy rekolekcjach i misjach się zapoznawałem, lecz przede wszystkim jednak nieskończone miłosierdzie Boże i pośrednictwo łask przez Maryję, ciągle mnie na nowo podnosiło w górę i więź z Jezusem w wiernym zachowywaniu świętych ślubów mocno wiązało.

I tak mogę zamknąć mój życiorys, który miał bardziej przedstawić działanie łaski w biednym stworzeniu, niż życiorys, mój osobisty przebieg życia. Wspomnienia o moich dobroczyńcach jest naczelnym tytułem tego pisma, ponieważ obowiązek wdzięczności, który mi moja Mama mocno nakazała, wymaga przed śmiercią wypełnienia. Wszyscy ludzie, z którymi się zetknąłem, byli narzędziami w ręku Boga, by doprowadzić moją duszę do wiecznego przeznaczenia, in visio beatifica.

Już teraz mam w moim sercu szczęście, pomimo cielesnych słabości, tak, że częściej całuję mój krzyżyk lub patrzę na obrazek Matki Bożej i mówię: O, jak jestem szczęśliwy, dzięki Ci mój Jezu, dzięki, moja niebieska Matko.

Mam przed sobą list, który pobożny o. Amanda Franza, z Wiednia do swojego ojca mieszkającego w Czerknej, w powiecie kłodzkim napisał 31 VIII 1891 r. W nim odnajduję takie słowa: Z wszystkiego tego, co Wam dotychczas pisałem, że stale po wszystkich możliwych okolicach misjonarzuję, prawdziwym cyganem z Bożej łaski jestem i wszędzie

²¹ Testament ten umieścił Schweter pod koniec swojej autobiografii. Stanowi on zbiór luźno powiązanych myśli wyrażających wdzięczność. Zawiera również pragnienia-modlitwy Schwetera odnoszące się do jego osoby i do świata, w którym przyszło mu żyć. Najważniejszym przesłaniem jego testamentu jest wdzięczność Bogu, świętym i ludziom oraz jego osobiste pragnienie zostania świętym. APK, J. SCHWETER, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation des allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*, mps, niem., sygn. J. Schweter, s. 371-374.

znajduję Bożą cześć. O jak piękne i bogate w błogosławieństwo jest takie życie, jak wiele dobrego można jako misjonarz zrobić w jednym roku! Nie zamieniłbym się z żadnym człowiekiem w świecie, chociażby mi wszystko co możliwe proponowano. Moje serce kapłańskie jest pełne radości, błogości i proszę tylko Boga, aby mi dawał jeszcze długo zdrowie i pozwolił jeszcze długo działać! On działał jeszcze 16 lat od napisania tego listu. [...] Ja również, tak jak on, nie mogę pojąć radości, którą mi Bóg 77 roku życia daje, i która mnie wypełnia. Za to, że mogę jeszcze coś na Jego cześć robić, choć już nie na ambonie naszego ogromnego kościoła łask, lecz przy ołtarzu, w konfesjonale i piórem. Czuję łaskę kapłaństwa i stanu zakonnego, w taki sposób, że chciałbym mówić: *Satis est, Domine, satis est!* Jak wielka będzie dopiero radość w Niebie!

Kiedy święty kard. Robert Bellarmin, którego bardzo kocham, jako wielkiego uczonego i obrońcę Kościoła świętego przeciw głosicielom błędnej nauki w jego czasach, w 1613 r. zamknął swoją autobiografię, żył jeszcze 8 lat († 17 IX 1621). Nie wiem, kiedy mnie odwoła wszechmiłosierny Bóg. Ja byłem już kilka razy umierający, prosiłem też o namaszczenie chorych, ale mi go jeszcze nie udzielono. Wobec tego chciałbym już teraz zrobić mój testament. Jako ubogi zakonnik nie mam nic, czym mógłbym jako właściciel dysponować. Oczywiście, należą do Kongregacji: moje ubrania, bielizna, moje większe lub mniejsze obrazy, mój krzyż misyjny, moje kazania i konferencje – wiele z nich już zostały zniszczone – moje zapiski w książeczkach, przeze mnie napisane książki, które nie były drukowane, pisma, o ile nie zostały przez wojnę zniszczone, i wszystko, co się jeszcze znajduje w moim pokoju. Jeżeli pisma zostaną uznane za nadające się do druku przez cenzorów zakonnych i biskupich, prosiłbym moich przełożonych czcigodnych, z wieczności, by na chwałę Bożą, Kościoła i naszej Kongregacji i dobra dusz, zostały wydrukowane, a to pobłogosławi Matka niebieska i święty Alfons.

Moje ciało zapisuję dobremu Bogu, który mi przez tyle dziesięcioleci dawał zdrowie i siły, aby Jego większą chwałę popierać i pracować dla Jego Królestwa, i świętego Kościoła. Ono niech spoczywa w cieniu Krzyża obok moich Współbraci, aż do chwalebego Zmartwychwstania. Moją duszę polecam ojcowskiemu Sercu Boga, który mnie tak pięknymi drogami, aż do późnego wieku prowadził. Proszę Ojca niebieskiego, aby zamknął moją duszę w świętym Sercu mojego Jezusa, swego jednorodzonego Syna. I chciałbym nacieszyć się słowami mojego świętego założyciela i ojca zakonu: *Widzę wspaniałą koronę przygotowaną dla każdego Redemptorysty, który w Kongregacji żyje, zachowuje obserwę i umiera. Tak, ja chciałem być redemptorystą, odbiciem św. Alfonsa. Jak wiele tysięcy razy modliłem się: O Maryjo, daj abym został świętym!* Do tego potrzeba wiele modlitwy.

Nieustannie modlę się o nawrócenie Rosji i wszystkich krajów, w których się zwalcza wiarę w Boga, o nawrócenie Niemiec i krajów nordyckich oraz wszystkich innych państw, które odpadły od Rzymu, o usunięcie schizmy na wschodzie, o wejście pogan, mahometan i Żydów na łono Kościoła świętego, o wierność państw katolickich, o pokój na świecie, *pax in regno Christi*, o miłosierdzie dla zwycięskich mocarstw, by szanowały naturalne i boskie prawa podbitych narodów, o to, aby ustawy państwowe były w duchu katolickim, aby byli prawdziwie katoliccy ministrowie państwowi i przedstawiciele ludu, o zachowanie dziesięciu przykazań Boskich na całym świecie, o prawdziwie czyste pokolenie i czyste rodziny,

o wierność wszystkich katolików Stolicy świętej oraz ich biskupom, o święty związek między klerem i ludem, o głębokie życie wewnętrzne kapłanów i osób zakonnych, o boską, niebiańską miłość między narodami i wszystkich chrześcijan między sobą. Także za najbiedniejszych i opuszczonych, o uwolnienie niewinnie uwięzionych, o ratowanie dusz.

Każdy mój oddech, każde moje tchnienie życia niech będzie błaganiem do Boga Ojca miłosierdzia i Matki litościwej we wszystkich tych trudnych sprawach i w potrzebach osób pozbawionych ojczyzny i uciekinierach. Każda godzina, każda minuta i sekunda, którą mi Bóg podaruje, niech będzie wypełniona, chciałbym powiedzieć, nieskończoną miłością do Boga i niech oznacza kolejne dusze zdobyte dla Jego Królestwa. Honor Deo Ne pereatat anima! To jest cała treść mojej duszy. Polecam swoją duszę miłosiernemu Odkupicielowi, który mi w mojej chorobie i nędzy dał znowu siłę, aby jeszcze coś dla swojej Oblubienicy, Kościoła świętego zrobić. Jak długo we mnie jeszcze jest iskierka życia, chciałbym dla Jezusa pracować i ofiarować, aż do momentu, kiedy w Niebie będę mógł słać Jego Miłosierdzie na wieki. Moja dusza opływa w dziękczynienie dla Trójcy Przenajświętszej, dla Maryi, Królowej Nieba, Matki Bożej i naszej Matki, dla Aniołów i Archaniołów, dla św. Józefa, św. Jana Chrzciciela, dla świętych Apostołów, świętych Męczenników i Wyznawców, szczególnie dla Ojców Kościoła i Nauczycieli Kościoła, wśród nich przede wszystkim dla św. Augustyna, Bonawentury, Grzegorza Wielkiego, Czcigodnego Bedy, Bernarda, Tomasza z Akwinu, Franciszka Salezego, Alfonsa Liguori, oraz dla misyjnych i caritasowych bohaterów Franciszka Ksawerego, Wincenty à Paulo, dla świętych niewiast – Moniki, Elżbiety z Turynii, św. Jadwigi Śląskiej, dla Boga poświęconych dziewic jak Agnieszka, Cecylia, Hildegarda, Gertruda, Katarzyna z Sieny, Teresa od Jezusa i Teresa od Dzieciątka Jezus, Małgorzata Maria Alacoque, Eufrazja Pelletie i dla moich drogich Świętych Zakonu, poza św. Alfonsem, którego już wyżej wymieniłem wśród nauczycieli Kościoła, dla Apostoła z Wiednia - Klemensa Marii Hofbauera i św. Gerarda Majelli, który jako świecki brat przez pokorę i umartwienia uratował wiele dusz. Tylko niektórych świętych, będących mi najbliższymi, wymieniłem, których przykład i wstawiennictwo mnie w szczególny sposób zachęcały do nieograniczonego oddania się Bogu i Kościołowi, dlatego moja wdzięczność dla nich jest szczególnie wielka, chociaż zachwycają mnie wszyscy Święci, dlatego każda kanonizacja powoduje we mnie wielkie uczucie radości; także dla wielkiej liczby moich dobroczyńców na ziemi, bije moje serce gorącym dziękczynieniem i modłę się nieustannie za nich i będę się modlił za nich wszystkich, w domu naszego niebieskiego Ojca, gdzie do tronu Najwyższego będę zanosił potężne prośby wstawiennicze, aż do tego, kiedy wszyscy oni razem ze mną zawołają: Sanctus, Sanctus, Sanctus! Amen.

ANEKS II

Chronologiczne zestawienie prac apostołskich¹, które Joseph Schweter przeprowadził w latach 1898-1949²

<i>L.p.</i>	<i>Rodzaj posługi</i>	<i>Rok / miejscowość</i>	<i>Data posługi</i>
1898			
1.	Zastępstwo w parafii	Moszczanka	15 VI-31 VII ³
2.	Kazanie odpustowe	Nowogród Bobrzański	16 X ⁴
1899			
3.	D.s. dla duchownych	Brzeźnica k. Żagania	<i>Data nieustalona</i> ⁵
1900			
4.	Kazania niedzielne	Eggenburg w Austrii	10 IX ⁶

¹ W poniższym zestawieniu *prace apostołskie* Schwetera rozumiane są jako różnorodne formy jego *nadzwyczajnej* działalności ewangelizacyjnej. *Nadzwyczajnej* to znaczy takiej, która wykraczała poza codzienną, *zwykłą* jego posługę duszpasterską, sprawowaną przez niego w kościołach lub klasztorach, w których przebywał na stałe. Zazwyczaj nadzwyczajna posługa wiązały się z jego wyjazdem poza miejsce stałego przebywania, chociaż niekoniecznie. Schweter osobiście dokonał podziału tych prac wg kryterium: **większych** i **mniejszych** (grösseren auswärtigen Arbeiten i kleinere auswärtigen Arbeiten). Do **większych** zaliczył on te prace, które wymagały większego zaangażowania kaznodziejskiego i trwały dłużej. Brało w nich udział zazwyczaj dwóch lub więcej misjonarzy. Do nich zakwalifikował on: **misje ludowe, renowacje misji, rekolekcje, tridua i oktawy**. Do **mniejszych** zaliczył on: **dwudniówki** (rekolekcje dwudniowe), **pomoc w parafiach, zastępstwa** proboszczów, **kazania okolicznościowe**. Określenie *większe* stosował on czasami do danej pracy, wg kryterium emocjonalnego. W ten sposób nazywał on taką, swą posługę, która pozostawiła w nim mocniejsze przeżycia duchowe lub psychologiczne. W zastosowanym przez niego kryterium wyrażenia *większe* lub *mniejsze* nie oznaczało dla niego nigdy, *ważniejsze* lub *mniej ważne*. Dla niego każde przepowiadanie Chrystusa było tak samo ważne, bo wiązało się z wypełnieniem misji danej mu przez Najświętszego Odkupiciela i zleconej przez Kościół katolicki. Por. APK **J. SCHWETER**, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. J. Schweter Priester der Kongregation das allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta, 1946-1951*, rps, niem., s. 137.

² W miarę dostępnych informacji zawartych w źródłach historycznych, w poniższym zestawieniu zostały ujęte wszystkie rodzaje nadzwyczajnej aktywności duszpasterskie Schwetera. Uporządkowano je chronologicznie. Szczegółowe wyliczenie wszystkich jego prac nie było możliwe, z powodu bezpowrotnej utraty dokumentów zawierających informację na ten temat. Nastąpiło to podczas drugiej wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu. W niektórych przypadkach nie było możliwe dokładne określenie daty lub miejsca takiej pracy, co zostało odpowiednio zaznaczone. Zdarzało się, że w różnych źródłach pojawiały się różne daty tych samych wydarzeń. Zazwyczaj są to nieznaczne różnice, co również zostało zaznaczone. Autor niniejszego opracowania, w niektórych przypadkach, dołączył komentarz zawierający próbę logicznego wyjaśnienia pojawiających się różnic w datacji.

³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 69.

⁴ Tamże, s. 81-82.

⁵ Tamże, s. 189.

⁶ Były to pierwsze kazania, które wygłosił Schweter jako redemptorysta. Przełożony klasztoru w Eggenburgu o. Lorenz Leitgeb (1865-1911) chciał, aby nowicjusz, ks. Schweter, w końcowej fazie swego nowicjatu głosił kazania w kościele. Nie wyraził na to zgody magister nowicjatu o. Wilhelm Janauschek (1859-1926). **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 106.

5.	Pomoc w parafii	Mautern <i>w Austrii</i>	16 IX-6 I 1901 ⁷
6.	Pomoc w sanktuarium	Bardo	2-20 XI ⁸
7.	Rek. dla braci koadiutorów CSsR		8-14 XI ⁹
1901			
8.	Kazanie noworoczne	Wald <i>w Austrii</i>	1 I ¹⁰
9.	Pomoc w parafii	Selzthal <i>w Austrii</i>	6 I ¹¹
10.	Zastępstwo w parafii	Niedźwiednik <i>k. Ziębic</i>	20-26 I ¹²
11.	Pomoc w parafii	Złoty Stok	6-7 V ¹³
12.		Wałbrzych – Stary Zdrój	30 VI-6 VII ¹⁴
13.		Wiedeń	5 X 1901 - 22
14.		Pomoc w obsłudze pielgrzymów	Maria Taferl <i>w Austrii</i>
1902			
15.	Triduum w parafii	Ligist <i>w Austrii</i>	7-9 II ¹⁶
16.	Misje ludowe	Powidzko <i>k. Żmigrodu</i>	9-18 XI ¹⁷
17.	Pomoc w parafii	Wojbórz	22 XI ¹⁸
18.		Lądek Zdrój	23 XI ¹⁹
19.	Kazanie okolicznościowe	Wojciechowice	3 XII ²⁰
1903²¹			
20.	Misje ludowe	Budzów <i>k. Srebrnej Góry</i>	8-15 II ²²
21.	Triduum eucharystyczne	Niegosławice	Data nieustalona ²³

⁷ Podczas pobytu w Mautern Schweter w niedziele i święta angażował się w pracę duszpasterską przy tamtejszym kościele. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 113-114.

⁸ Tamże, s. 116.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 115.

¹¹ Tamże.

¹² ARB, *Chronik. 1900-1920. (1 V) - (28. VII.). Tomus I. Chronik des Hauses C.Ss.R. Wartha*, rps, niem., s. 21.

¹³ Tamże, s. 26.

¹⁴ Tamże, s. 28.

¹⁵ Schweter studiując w Wiedniu wielokrotnie udawał się z pomocą duszpasterską do kościołów znajdujących się w dzielnicach: Hernals, Ottakring, Altlerchenfeld, Neuwaldegg, Rudolfsheim-Fünfhaus. Również spowiadał podczas misji ludowych w Kirche am Hof. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 130.

¹⁶ Schweter nie podaje dokładnej daty tego triduum. Wspomniał jednak, że odbyło się ono *na Quinquagesime*, to znaczy na niedzielę przed środą popielcową, czyli od 7 do 9 II 1902 r. Tamże.

¹⁷ Były to pierwsze misje ludowe, w których brał czynny udział Schweter. Przełożonym tych misji był o. Johannes Meister (1862-1925). Tamże, s. 133; por. także *Chronik...*, T. I, dz. cyt., s. 54.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 55.

²⁰ Tamże.

²¹ Schweter w swej autobiografii wymienił liczbę tylko tych prace, które uważał za *większe*. Natomiast omawiał tylko niektóre z nich. W niniejszym zestawieniu zostało to uwzględnione w przypisach umieszczonych przy danym roku. Dla uproszczenia zapisu podano, że Schweter *prowadził* te prace. Chociaż zdarzało się, że w niektórych misjach ludowych brał udział jako drugi lub trzeci misjonarz. W 1903 r. prowadził on 7 takich pracach apostołskich. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 137.

²² Tamże, s. 134.

²³ Triduum to odbyło się bezpośrednio przed Wielkim Postem 1903 r. Tamże, s. 134; por. także *Chronik...*, T. I, dz. cyt., s. 59.

22.	Kazania wielkopostne	Bardo	Wielki Post ²⁴
23.	Dwudniówka w parafii	Łągiewniki <i>k. Dzierżoniowa</i>	2-3 V ²⁵
24.	Pomoc w parafii	Dzierżoniów	30 VIII ²⁶
25.			6 IX ²⁷
26.	Misje ludowe	Paczków	20 XI-5 XII ²⁸
1904²⁹			
27.	Pomoc w parafii	Wigańcice	17 I ³⁰
28.		Bobolice <i>k. Ząbkowic Śl.</i>	24 i 25 I ³¹
29.	Triduum w parafii	Kałków <i>k. Otmuchowa</i>	7-9 II ³²
30.	Renowacja misji ludowych	Nowolesie <i>k. Strzelina</i>	27 II-6 III ³³
31.	Misje ludowe	Bożków	13-22 III ³⁴
32.	Kazania niedzielne	Ścinawka Dolna	17 IV ³⁵
33.	Spowiedź wielkanocna	Paczków	18-21 V ³⁶
34.	Kazanie okolicznościowe	Kąty Wrocławskie	29 V ³⁷
35.	Pomoc w parafii		5-6 XI ³⁸
36.	Kazanie do pielgrzymów	Złate Hory <i>w Czechach</i>	11 VII ³⁹
37.	Kazanie odpustowe	Strzelin	18 IX ⁴⁰
38.	Triduum w parafii	Mściwojów <i>k. Jawora</i>	13-16 XI ⁴¹
39.	Pomoc w parafii	Bobolice <i>k. Ząbkowic Śl.</i>	19-20 XI ⁴²
40.		Dzierżoniów	26-27 XI ⁴³
Rok 1905⁴⁴			
41.	Zastępstwo w parafii	Pławna Dolna <i>k. Lubomierza</i>	7-23 I ⁴⁵
42.	Triduum w parafii	Otmuchów	25-28 II ⁴⁶
43.		Pławna Dolna <i>k. Lubomierza</i>	4-7 III ⁴⁷

²⁴ Kazania te głosił Schweter w Wielkim Poście, czyli między 25 II a 5 IV 1903 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 134.

²⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 61.

²⁶ Tamże, s. 68.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 72; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 137.

²⁹ Schweter w 1904 roku prowadził 5 większych prac. Tamże, s. 138.

³⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 78.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 79.

³⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 79; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 138.

³⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 82.

³⁶ Tamże.

³⁷ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 139.

³⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 91.

³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 139.

⁴⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 86.

⁴¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 138; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 91.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Schweter w 1905 r. przeprowadził 23 większe prace. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140.

⁴⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 95.

⁴⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 96.

⁴⁷ Tamże.

44.	Renowacja misji ludowych	Paczków	23 III-2 IV ⁴⁸
45.	Misje ludowe	Nowy Las <i>k. Glucholaz</i>	8-18 IV ⁴⁹
46.	Renowacja misji ludowych	Gilów <i>k. Dzierżoniowa</i>	22-27 IV ⁵⁰
47.	Kazania niedzielne	Strzelin	30 IV ⁵¹
48.	Pomoc w parafii	Brzeźnica <i>k. Barda</i>	21 V ⁵²
49.		Niedźwiedź	13 VI ⁵³
50.		Kąty Wrocławskie	18 VI ⁵⁴
51.		Piszkowice	25 VI ⁵⁵
52.	Kazanie prymicyjne	Śrem <i>k. Kamieńca Ząbkowickiego</i>	27 VI ⁵⁶
53.	Kazanie odpustowe	Ząbkowice Śląskie	23 VII ⁵⁷
54.	Pomoc w parafii	Pławna	22-27 IX ⁵⁸
55.	Misje ludowe	Pasterka	8-15 X ⁵⁹
56.	D.s. dla ss. urszulanek	Świdnica	21-22 X ⁶⁰
57.	Misje ludowe	Bożnowice	29 X – 5 XI ⁶¹
58.		Łąka <i>k. Nysy</i>	19-26 XI ⁶²
59.		Henryków Lubański	3-11 XII ⁶³
60.	Pomoc w parafii	Niedźwiednik	17 XII ⁶⁴
61.	Renowacja misji ludowych	Klisino <i>k. Głubczyc</i>	24-28 XII ⁶⁵
Rok 1906⁶⁶			
62.	Rek. parafialne	Branice	28 I-2 II ⁶⁷
63.	Pomoc w parafii	Powidzko	17-20 II ⁶⁸
64.		Nowolesie	24-26 II ⁶⁹
65.	Renowacja misji ludowych	Jutrzyzna	10-15 II ⁷⁰
66.	Pomoc w parafii	Niedźwiednik	1 IV ⁷¹

⁴⁸ Tamże, s. 97-98.

⁴⁹ Tamże, s. 98; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140.

⁵⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 99.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 102.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 105.

⁵⁸ Tamże, s. 107.

⁵⁹ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 140.

⁶⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 108.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 109; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 109.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Schweter w 1906 r. przeprowadził 12 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

⁶⁷ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 112.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, s. 115.

67.	Renowacja misji ludowych	Laski	16-21 IV ⁷²
68.	Misje ludowe	Szczytna	21 IV-6 V ⁷³
69.	Pomoc w parafii	Szczawienko	13 V ⁷⁴
70.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	3-7 VI ⁷⁵
71.	Kazanie okolicznościowe	Ostroszowice	1 VII ⁷⁶
72.	Zastępstwo w parafii	Dzierżoniów	1-3 VII ⁷⁷
73.	Kazanie prymicyjne	Braszowice	26 VII ⁷⁸
74.	Konferencja dla robotników	Kamienna Góra	15 VII ⁷⁹
75.	Kazanie odpustowe	Żytowań <i>k. Gubina</i>	12 VIII ⁸⁰
76.	Pomoc w parafii	Nowa Ruda	31 IX ⁸¹
77.	Konferencje dla robotników	Witków	4 XI ⁸²
78.	Misje ludowe	Duszniki Zdrój	20 X-1 XI ⁸³
79.		Stary Henryków	11-18 XI ⁸⁴
80.	Kazanie odpustowe	Lubnów	25 XI ⁸⁵
81.	Misje ludowe	Koperniki	2-9 XII ⁸⁶
82.	Triduum w parafii	Kałków <i>k. Otmuchowa</i>	12-16 XII ⁸⁷
83.	Pomoc w parafii	Sienna <i>k. Stronia Śl.</i>	24 XII-1 I 1907 ⁸⁸
Rok 1907⁸⁹			
84.	Misje ludowe	Baborów	19-26 II ⁹⁰
85.	Konferencja dla robotników	Nowa Ruda – Słupiec	10 III ⁹¹
86.	Rek. dla ss. boromeuszek	Kamieniec Ząbkowicki	18-24 III ⁹²
87.	Misje ludowe	Paczków	16-27 III ⁹³
88.	Renowacja misji ludowych	Nysa – Dolna Wieś	21-30 IV ⁹⁴

⁷² Tamże, s. 116.

⁷³ Tamże, s. 117; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 141.

⁷⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 115.

⁷⁵ Tamże, s. 118.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 120.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 122.

⁸² Tamże, s. 123.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, s. 124.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże, s. 125.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Schweter w 1907 r. przeprowadził 17 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 143.

⁹⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 130; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 143.

⁹¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 130.

⁹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 131; Schweter zanotował, że odbyły się one w marcu 1907 r. Były to pierwsze rekolekcje, które poprowadził dla tego zgromadzenia zakonnego. Por. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże, s. 132.

89.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Głubczyce	12-17 V ⁹⁵
90.	Misje ludowe	Jedlina Zdrój	18-25 V ⁹⁶
91.	Rek. dla ss. Notre Dame	Opole	8-13 VII ⁹⁷
92.	Rek. dla kobiet	Świdnica – Kraszowice	12-16 VIII ⁹⁸
93.	Rek. dla ss. jadwiżanek	Wrocław	4-7 IX ⁹⁹
94.	Rek. dla kobiet		21-31 X ¹⁰⁰
95.	Rek. dla ss. jadwiżanek	Nysa	18-23 XI ¹⁰¹
96.	Rek. dla dziewcząt		25-28 XI ¹⁰²
97.	Renowacja misji ludowych	Koperniki	3-8 XI ¹⁰³
Rok 1908¹⁰⁴			
98.	Renowacja misji ludowych	Bożnowice <i>k. Ziębic</i>	27 II-3 III ¹⁰⁵
99.	Rek. dla dziewcząt	Bílá Voda <i>w Czechach</i>	13-17 III ¹⁰⁶
100.	Misje ludowe	Králíky <i>w Czechach</i>	4-12 IV ¹⁰⁷
101.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Głubczyce	31 V-5 VI ¹⁰⁸
102.	Misje ludowe	Henryków	7-22 VI ¹⁰⁹
103.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Świdnica – Kraszowice	20-25 VII ¹¹⁰
104.			27 VII-1 VIII ¹¹¹
105.	Rek. dla ss. boromeuszek	Ząbkowice Śląskie	4-9 VIII ¹¹²
106.		Lwówek Śląski	13-18 VIII ¹¹³

⁹⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 133. Wtedy pierwszy raz prowadził Schweter rekolekcje dla szarych sióstr św. Elżbiety. W ciągu swego posługiwania, tylko dla tego zgromadzenia zakonnego przeprowadził 64 serie rekolekcji. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

⁹⁶ Wg kronikarza misje te odbyły się od 17 do 26 V 1907 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 133. Zaś Schweter zanotował, że odbyły się one od 18 do 25 V 1907 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 144. Można przyjąć, z dużym prawdopodobieństwem pewności, że ta różnica w datach związana jest z tym, że kronikarz za początek i zakończenie misji uznał dzień wyjazdu i powrotu misjonarzy do klasztoru.

⁹⁷ Schweter prowadził wtedy pierwszy raz rekolekcje dla sióstr Notre Dame. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 138.

⁹⁸ Tamże, s. 138; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146.

⁹⁹ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 138.

¹⁰⁰ Odbyły się one w klasztorze sióstr Dobrego Pasterza. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik, T. I. ...*, dz. cyt., s. 146.

¹⁰¹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik...*, T. I. ..., dz. cyt., s. 148.

¹⁰² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik...*, T. I. ..., dz. cyt., s. 148.

¹⁰³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 146; por. także *Chronik...*, T. I. ..., dz. cyt., s. 149.

¹⁰⁴ Schweter w 1908 r. poprowadził 23 większe prace. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

¹⁰⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 153.

¹⁰⁶ Tamże, s. 155-156; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 203.

¹⁰⁷ Prawdopodobna data misji została ustalona, na podstawie zapisu Schwetera o tym, że poświęcił on krzyż misyjny 12 kwietnia (zazwyczaj uroczyście poświęcano taki krzyż w ostatnim dniu misji). Dlatego można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że misje te odbyły się od 4 do 12 IV 1908 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 155.

¹⁰⁸ Tamże, s. 162.

¹⁰⁹ Misje te były prowadzone w tygodniu Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 161.

¹¹⁰ Tamże, s. 162.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Tamże; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

107.	Rek. dla ss. Notre Dame	Bílá Voda w Czechach	10-14 VIII ¹¹⁴
108.	Rek. dla ss. urszulanek	Świdnica	15-19 VIII ¹¹⁵
109.	Rek. dla kobiet	Opole	6-10 X ¹¹⁶
110.	Misje ludowe	Wrocław	25 X-2 XI ¹¹⁷
111.	Renowacja misji ludowych	Godziszów	22-26 XI ¹¹⁸
112.	Misje ludowe	Sucha Psina	28 XI-6 XII ¹¹⁹
113.		Sobota k. Lwówka Śl.	13-20 XII ¹²⁰
114.	Triduum w parafii	Walim	25-27 XII ¹²¹
115.	Rek. dla tercjarzy – 2 serie	Bardo (w zakrystii kościoła)	Jesień ¹²²
116.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	31 XII-1 I 1909 ¹²³
Rok 1909¹²⁴			
117.	Rek. dla tercjarzy	Jutrzyzna	7-10 II ¹²⁵
118.	Triduum w parafii	Otmuchów	14-16 II ¹²⁶
119.	Renowacja misji ludowych	Baborów	23-28 II ¹²⁷
120.		Roztoka k. Jawora	7-11 III ¹²⁸
121.		Kwietniki k. Bolkowa	13-18 III ¹²⁹
122.	Misje ludowe	Wiry k. Świdnicy	21-28 III ¹³⁰
123.	D.s. dla boromeuszek	Katowice – Wełnowiec	15 IV ¹³¹
124.			28 IV ¹³²
125.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	7-11 X ¹³³
126.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Święta Katarzyna	16-21 X ¹³⁴
127.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	22-28 X ¹³⁵
128.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	8-13 XI ¹³⁶
Rok 1910¹³⁷			

¹¹⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 162.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże, s. 167.

¹¹⁷ Tamże, s. 168; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

¹¹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 170.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże, s. 171.

¹²¹ Tamże.

¹²² J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 147.

¹²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 172.

¹²⁴ Schweter w 1909 r. prowadził 12 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

¹²⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 175.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże, s. 176.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Tamże, s. 177.

¹³¹ Tamże, s. 183.

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże, s. 192.

¹³⁴ Tamże, s. 193.

¹³⁵ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

¹³⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 194; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

¹³⁷ Schweter w 1910 roku prowadził 25 większych. Tamże.

129.	Triduum w parafii	Starczówek	23-26 I ¹³⁸
130.	Misje ludowe	Jaszkotle	13-20 II ¹³⁹
131.	Triduum w parafii	Godzieszów	27 II-1 III ¹⁴⁰
132.	Rek. dla tercjarzy	Bardo	7-9 III ¹⁴¹
133.	Renowacja misji ludowych	Wiry	3-8 IV ¹⁴²
134.	Misje ludowe	Makowice k. Świdnicy	12-22 III ¹⁴³
135.		Dzierżoniów	10-19 IV ¹⁴⁴
136.	Renowacja misji ludowych	Wrocław	17-24 IV ¹⁴⁵
137.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Głubczyce	8-13 V ¹⁴⁶
138.	Triduum w parafii	Olszany	15-17 V ¹⁴⁷
139.	Kazanie	Paczków	22 V ¹⁴⁸
140.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	8-16 VI ¹⁴⁹
141.	Rek. dla ss. urszulanek	Świdnica	8-15 VII ¹⁵⁰
142.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Bytom	17-22 VII ¹⁵¹
143.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Katowice	25-30 VII ¹⁵²
144.		Świdnica – Kraszowice	8-13 VIII ¹⁵³
145.			15-20 VIII ¹⁵⁴
146.	Rek. ss. dla urszulanek	Jesenik w Czechach	21-28 VIII ¹⁵⁵
147.	Kazanie okolicznościowe	Góra św. Anny	7 IX ¹⁵⁶
148.	Rek. dla ss. Notre Dame	Świebodzice	19-23 IX ¹⁵⁷
149.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	20-27 X ¹⁵⁸
150.	Triduum w parafii	Moszczanka	<i>Październik</i> ¹⁵⁹
151.	Rek. dla ss. boromeuszek	Mokrzyszów	<i>Data nieustalona</i> ¹⁶⁰
Rok 1911 ¹⁶¹			

¹³⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 200.

¹³⁹ Tamże, s. 201; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

¹⁴⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 202.

¹⁴¹ Tamże, s. 203.

¹⁴² Tamże, s. 204.

¹⁴³ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 149.

¹⁴⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 205.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Tamże, s. 207.

¹⁴⁷ Tamże, s. 208.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ Tamże, s. 208.

¹⁵⁰ Tamże, s. 211.

¹⁵¹ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150.

¹⁵² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 211.

¹⁵³ Tamże, s. 212.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 150.

¹⁵⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 214.

¹⁵⁷ Tamże, s. 215; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151.

¹⁵⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 216; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 151.

¹⁵⁹ Tamże, s. 152.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Schweter w 1911 r. prowadził 33 większe prace. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 152.

152.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	16-21 I ¹⁶²
153.			23-28 I ¹⁶³
154.	Rek. dla kobiet i panien	Ziębice	9-13 I ¹⁶⁴
155.	Triduum w parafii	Otmuchów	19-21 II ¹⁶⁵
156.	Misje ludowe	Ścinawka Średnia	3-12 III ¹⁶⁶
157.		Tłumaczów	19-26 III ¹⁶⁷
158.		Brzeg	26 III-9 IV ¹⁶⁸
159.		Szprotawa	16-24 IV ¹⁶⁹
160.		Wałbrzych – Stary Zdrój	30 IV-9 V ¹⁷⁰
161.	Triduum w parafii	Koźuchów	27-30 V ¹⁷¹
162.	D.s. dla zakonników	Wrocław	12 IX ¹⁷²
163.	Rek. dla ss. marianek	Berlin	6-11 XI ¹⁷³
164.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Bytom	15-21 XI ¹⁷⁴
165.	Misje ludowe	Reńska Wieś k. Nysy	23 XI-3 XII ¹⁷⁵
166.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Wrocław	10-18 XII ¹⁷⁶
167.	Triduum w parafii	Godziszów	26-28 XII ¹⁷⁷
168.	Rek. dla nauczycielek	Bardo	<i>Data niestalona</i> ¹⁷⁸
Rok 1912 ¹⁷⁹			
169.	Misje ludowe	Rzeczenica k. Człuchowa	31 XII 1911-8 I ¹⁸⁰
170.	Renowacja misji ludowych	Ścinawka Średnia	25 II-3 III ¹⁸¹
171.	Rek. dla mężczyzn	Wałbrzych – Stary Zdrój	<i>Wiosna</i> ¹⁸²
172.	Misje ludowe	Chełmsko Śląskie	VI ¹⁸³

¹⁶² *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 218.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Tamże.

¹⁶⁵ Tamże, s. 219-220.

¹⁶⁶ Tamże, s. 220.

¹⁶⁷ Tamże, s. 222.

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ Tamże, s. 224.

¹⁷⁰ Tamże, s. 225.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże, s. 235.

¹⁷³ *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 240. Były to pierwsze rekolekcje, które Schweter poprowadził dla sióstr marianek. W sumie przeprowadził dla nich 57 serii rekolekcji. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁷⁴ *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 240.

¹⁷⁵ Tamże, s. 241; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁷⁶ *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 241.

¹⁷⁷ Tamże, s. 243.

¹⁷⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁷⁹ Schweter w 1912 r. prowadził 28 *większych* prac. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 155.

¹⁸⁰ Schweter podaje, że misje te rozpoczęły się zaraz po Nowym Roku. Tamże. Natomiast kronikarz odnotował, że rozpoczęły się one 31 XII 1911 r. Kronikarz prawdopodobnie za datę rozpoczęcia misji przyjął dzień wyjazdu misjonarzy z klasztoru. *Chronik..., T. I.*, dz. cyt., s. 244. W wycinku z gazety wklejonym do kroniki podano datę od 31 XII 1911 r. do 9 I 1912 r. Tamże, s. 245.

¹⁸¹ Tamże, s. 247.

¹⁸² **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁸³ Tamże, s. 155.

173.	Rek. dla dziewcząt	Zabrze	VI ¹⁸⁴
174.	Rek. dla ss. Notre Dame	Krnov w Czechach	6-10 VIII ¹⁸⁵
175.	D.s. dla kobiet	Bardo	16 IX ¹⁸⁶
176.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	22-29 X ¹⁸⁷
177.	Rek. dla sodalicji mariańskiej	Bytom – Szombierki	X ¹⁸⁸
178.	Rek. dla ss. marianek	Berlin	4-9 XI ¹⁸⁹
179.	Triduum w parafii	Godziszów	10-12 XI ¹⁹⁰
180.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	18-22 XI ¹⁹¹
181.	Rek. dla mężczyzn	Chodzież	8-12 XII ¹⁹²
182.	Misje ludowe	Gościce	15-22 XII ¹⁹³
183.	Rek. dla Dzieci Maryi	Bytom	26-30 XII ¹⁹⁴
184.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	Data nieustalona ¹⁹⁵
Rok 1913¹⁹⁶			
185.	Kazanie okolicznościowe	Kostrzyn nad Odrą	1 I ¹⁹⁷
186.	Renowacja misji ludowych	Rzeczonica k. Człuchowa	5-12 I ¹⁹⁸
187.	Rek. dla kamilianów	Pilchowice	20-25 I ¹⁹⁹
188.	Misje Ludowe	Topola	2-10 II ²⁰⁰
189.		Bogdanowice	15-23 II ²⁰¹
190.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	24 II-1 III ²⁰²
191.	Misje ludowe	Prabuty	9-18 III ²⁰³
192.		Kwidzyn	20-30 III ²⁰⁴
193.	D.s. dla kobiet	Prudnik	IV ²⁰⁵

¹⁸⁴ Tamże, s. 156.

¹⁸⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 253.

¹⁸⁶ Tamże, s. 260.

¹⁸⁷ Tamże, s. 262.

¹⁸⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁸⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 263.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Tamże, s. 264.

¹⁹² Według kronikarz rekolekcje te odbyły się od 8 do 11 XII 1912 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 265.

Natomiast Schweter podał, że od 8 do 12 XII 1912 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁹³ Tamże; por. także. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 265.

¹⁹⁴ Tamże, s. 266.

¹⁹⁵ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 156.

¹⁹⁶ Schweter w 1913 r. przeprowadził 24 większe prace. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

¹⁹⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 270.

¹⁹⁸ Tamże, s. 271.

¹⁹⁹ Tamże, s. 272.

²⁰⁰ Tamże, s. 274.

²⁰¹ Tamże, s. 276.

²⁰² Tamże, s. 278.

²⁰³ Tamże. Te misje ludowe były głoszone przy współpracy z polskimi redemptorystami. Dla Polaków kazania głosił redemptorysta o. Wojciech Witkowski (1869-1929). **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

²⁰⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 279. Te misje ludowe były głoszone przy współpracy z polskimi redemptorystami. Dla Polaków głosił je redemptorysta o. Józef Kania (1885-1944). **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158.

²⁰⁵ Tamże.

194.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	6-10 IV ²⁰⁶
195.	Rek. dla nauczycielek		10-13 V ²⁰⁷
196.	Oktawa w parafii	Wrocław	30 V-8 VI ²⁰⁸
197.	Rek. dla kobiet i panien	Świdnica – Kraszowice	16-20 VI ²⁰⁹
198.		Bytom	22-26 VI ²¹⁰
199.			Rek. dla ss. Dobrego Pasterza
200.	Rek. dla dziewcząt	Międzyrzec	10-14 VIII ²¹²
201.	Rek. dla nauczycielek	Bardo	8-11 X ²¹³
202.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	21-27 X ²¹⁴
203.	Rek. dla dziewcząt	Rybnik	11-14 XI ²¹⁵
204.	Misje ludowe	Brzezie k. Człuchowa	14-22 XII ²¹⁶
205.	Renowacja misji ludowych	Kwidzyn	24 XII-1I 1914 ²¹⁷
Rok 1914²¹⁸			
206.	Pomoc w parafii	Biała Nyska	6 I ²¹⁹
207.	Renowacja misji ludowych	Brzezie k. Człuchowa	5-12 I ²²⁰
208.	Rek. dla Dzieci Maryi	Bytom	1-4 II ²²¹
209.	Rek. dla bonifratrów	Katowice-Bogucice	5-8 II ²²²
210.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	10-13 II ²²³
211.			17-20 II ²²⁴
212.	Rek. parafialne	Kolnowice k. Białej	24-27 II ²²⁵
213.	Kazania pasyjne w piątki	Wrocław	Wielki Post ²²⁶
214.	Misje ludowe	Doboszowice	12-24 IV ²²⁷
215.	Rek. dla mężczyzn	Rybnik	1-4 V ²²⁸

²⁰⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 280.

²⁰⁷ Tamże, s. 283.

²⁰⁸ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 159; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 285.

²⁰⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 286.

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ Kronikarz zapisał, że odbyły się one od 17 do 21 VII 1913 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 288. Schweter zaś podał datę od 16 do 22 VII 1913 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 159.

²¹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 294.

²¹³ Tamże, s. 296.

²¹⁴ Tamże, s. 297.

²¹⁵ Tamże, s. 299.

²¹⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 158; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 302.

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ Schweter w 1914 roku prowadził 20 większych prac. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 166.

²¹⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 310.

²²⁰ Tamże, 271.

²²¹ Tamże, s. 311; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 160.

²²² Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 311.

²²³ Tamże.

²²⁴ Tamże.

²²⁵ Tamże, s. 312; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 160.

²²⁶ Tamże, s. 161; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 316.

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Kronikarz podał datę 1-4 V 1914 r. Tamże, s. 317. Schweter zaś datę 30 IV-4 V 1914 r. Możliwe, że rozpoczął je w czwartek wieczorem. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 161.

216.	Konferencje dla świeckich	Prudnik	30 V ²²⁹
217.			1 VI ²³⁰
218.	Rek. dla nauczycieli	Bardo	30 V-3 VI ²³¹
219.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	9-13 VI ²³²
220.	Rek. dla dziewcząt	Bytom	22-27 VI ²³³
221.		Moszczanka	29 VI-1 VII ²³⁴
222.	Rek. dla ss. boromeuszek	Ząbkowice Śl.	7-12 VII ²³⁵
223.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Głubczyce	13-18 VII ²³⁶
224.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	19-22 VII ²³⁷
225.	Rek. dla ss. marianek	Nysa	21-25 IX ²³⁸
226.	Rek. dla kan. do ss. N. Dame	Kłodzko	25-27 X ²³⁹
227.	Pomoc w parafii	Wojciechowice	2 XII ²⁴⁰
228.	Rek. dla ss. urszulanek	Świdnica	25-29 XII ²⁴¹
Rok 1915²⁴²			
229.	Rek. dla kobiet	Domaniów	3-10 I ²⁴³
230.	Triduum w parafii	Paczków	13-17 I ²⁴⁴
231.	Rek. dla ss. magdalenek	Lubań Śląski	18-23 I ²⁴⁵
232.	Triduum w parafii	Niemysłowice	31 I-2 II ²⁴⁶
233.		Koperniki	6-9 II ²⁴⁷
234.	Kazania wielkopostne (pasyjne)	Świdnica	<i>Wieki Post</i> ²⁴⁸
235.	Rek. dla kobiet	Rybnik	1-5 III ²⁴⁹
236.	Misje ludowe	Ołdrzychowice Kłodzkie	10-20 IV ²⁵⁰
237.	Rek. dla kobiet i panien	Bytom-Karb	7-11 VI ²⁵¹
238.		Bardo	20-24 VII ²⁵²

²²⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 318.

²³⁰ Tamże.

²³¹ Tamże.

²³² Tamże, s. 319.

²³³ Tamże, s. 320.

²³⁴ Tamże, s. 323; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 162.

²³⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 323.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Tamże, s. 324.

²³⁸ Tamże, s. 331.

²³⁹ Tamże, s. 333.

²⁴⁰ Tamże, s. 334.

²⁴¹ Tamże, s. 335.

²⁴² Schweter w 1915 r. poprowadził 27 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁴³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 339.

²⁴⁴ Tamże.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ Tamże.

²⁴⁷ Tamże, s. 340.

²⁴⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 340.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże, s. 341; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁵¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 343.

²⁵² Tamże, s. 344.

239.	Triduum dla kobiet	Kłodzko	23-25 VII ²⁵³
240.	Rek. dla ss. Notre Dame	Świebodzice	26-31 VII ²⁵⁴
241.	Rek. dla Dzieci Maryi	Bytom	2-6 VIII ²⁵⁵
242.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	8-17 VIII ²⁵⁶
243.	Rek. dla sodalicji maryjnej		
244.	Rek. dla ss. boromeuszek	Trzebnica	18-21 VIII ²⁵⁷
245.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	23-27 VIII ²⁵⁸
246.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Świdnica – Kraszowice	30 VIII-4 IX ²⁵⁹
247.	Kazanie okolicznościowe	Nowolesie	25 IX ²⁶⁰
248.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	29 IX-2 X ²⁶¹
249.	Rek. dla nauczycielek	Świdnica	4-11 X ²⁶²
250.	Rek. dla ss. nowic. urszulanek		
251.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	12-15 X ²⁶³
252.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	18-23 X ²⁶⁴
253.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wleń	9-13 XI ²⁶⁵
254.	Rek. dla kobiet i panien	Lewice <i>k. Branice</i>	21-24 XI ²⁶⁶
255.	Triduum w parafii	Lubawka	26-28 XI ²⁶⁷
256.	Rek. dla kobiet i panien	Sobocisko <i>k. Olawy</i>	4-7 XII ²⁶⁸
257.	Rek. parafialne	Chodzież	9-12 XII ²⁶⁹
258.	Rek. dla ss. boromeuszek	Jastrzębie Zdrój	17-21 XII ²⁷⁰
Rok 1916²⁷¹			
259.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	7-12 II ²⁷²
260.	Rek. dla ss. boromeuszek	Ziębice	21-25 II ²⁷³

²⁵³ Tamże.

²⁵⁴ Tamże.

²⁵⁵ Tamże, s. 345; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁵⁶ Schweter prowadził we Wrocławiu, równocześnie, dwie serie rekolekcji. Dla sodalicji mariańskiej i sióstr elżbietanek (CSSE). Kronikarz zanotował, że odbyły się one od 9 do 16 VIII 1915 r. *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 345. Zaś Schweter podał, że od 8 do 17 VIII 1915 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁵⁷ Kronikarz podał datę 17-21 VIII 1915 r. *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 346. Schweter podał datę 18-21 VIII 1915 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 172.

²⁵⁸ *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 347.

²⁵⁹ Tamże.

²⁶⁰ Tamże, s. 349.

²⁶¹ Tamże.

²⁶² Tamże.

²⁶³ Tamże, s. 350.

²⁶⁴ Tamże.

²⁶⁵ Tamże, s. 351.

²⁶⁶ Tamże, s. 352; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

²⁶⁷ *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 352.

²⁶⁸ Tamże, s. 353.

²⁶⁹ Tamże. Schweter prowadził te rekolekcje dla znających język niemiecki. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173; por. także *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 353.

²⁷⁰ Tamże, s. 354.

²⁷¹ Schweter w 1916 r. prowadził 20 *większych* prac, przy czym nie prowadził żadnych misji ani ich renowacji. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173.

²⁷² *Chronik...*, *T. I.*, dz. cyt., s. 359.

²⁷³ Tamże.

261.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	10-17 IV ²⁷⁴
262.	Rek. dla ss. jadwizanek	Wrocław	24-29 IV ²⁷⁵
263.			13-20 V ²⁷⁶
264.	Triduum w parafii	Bardo	22-25 VI ²⁷⁷
265.	Rek. dla kobiet i panien		4-7 VII ²⁷⁸
266.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	19-25 VII ²⁷⁹
267.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Gdańsk	26-31 VII ²⁸⁰
268.	Rek. w kościele mariackim	Wrocław	9-15 VIII ²⁸¹
269.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	22-25 VIII ²⁸²
270.	Rek. dla ss. jadwizanek	Wrocław	2-8 IX ²⁸³
271.	Rek. dla kobiet i panien	Świdnica – Kraszowice	18-22 IX ²⁸⁴
272.	Rek. dla ss. jadwizanek	Wrocław	24-30 IX ²⁸⁵
273.	Rek. dla nauczycieli	Świdnica	2-6 X ²⁸⁶
274.	Rek. dla kobiet i panien	Chełmsko Śląskie	27-31 X ²⁸⁷
275.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	13-18 XI ²⁸⁸
276.	Rek. dla sodalicji mariańskiej	Rychtal	4-8 XII ²⁸⁹
277.	Rek. dla Dzieci Maryi	Żagań	14-18 XII ²⁹⁰
Rok 1917²⁹¹			
278.	Rek. dla dziewcząt	Wittichenau <i>w Niemczech</i>	4-7 I ²⁹²
279.		Bardo	2-4 II ²⁹³
280.	Triduum w parafii	Koperniki	11-13 II ²⁹⁴
281.		Gościce	25-27 II ²⁹⁵
282.	Rek. dla sodalicji mariańskiej	Rychtal	5-9 III ²⁹⁶
283.	Rek. parafialne	Kolnowice <i>k. Białej</i>	13-17 III ²⁹⁷

²⁷⁴ Tamże, s. 365.

²⁷⁵ Tamże, s. 366.

²⁷⁶ Tamże, s. 368.

²⁷⁷ Tamże, s. 370.

²⁷⁸ Tamże.

²⁷⁹ Tamże, s. 371.

²⁸⁰ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173.

²⁸¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 372.

²⁸² Tamże, s. 373.

²⁸³ Tamże, s. 373.

²⁸⁴ Tamże, s. 374.

²⁸⁵ Tamże.

²⁸⁶ Tamże.

²⁸⁷ Tamże, s. 375.

²⁸⁸ Tamże, s. 376.

²⁸⁹ Tamże, s. 377; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 173.

²⁹⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 378; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

²⁹¹ Schweter w 1917 r. prowadził 29 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

²⁹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 382; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

²⁹³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 386.

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ Tamże, s. 388.

²⁹⁶ Tamże.

²⁹⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 388; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

284.	Rek. dla bonifratrów	Ścinawa	19-24 III ²⁹⁸
285.	Rek. dla ss. karmelitanek BSJ	Berlin	III ²⁹⁹
286.	Rek. dla boromeuszek	Ząbkowice Śl.	1-4 IV ³⁰⁰
287.	Triduum w parafii	Piechowice	6-9 IV ³⁰¹
288.	Rek. dla kobiet	Rybnik	23-27 IV ³⁰²
289.	Rek. dla ss. franciszkanek		
290.	Rek. dla dziewcząt		
291.	Oktawa dla kobiet	Chorzów – Królewska Huta	20-28 V ³⁰⁴
292.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	12-15 VI ³⁰⁵
293.	Rek. dla ss. Notre Dame	Bystrzyca Kłodzka	16-21 VII ³⁰⁶
294.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Drezno <i>w Niemczech</i>	23-28 VII ³⁰⁷
295.			28 VII-3 VIII ³⁰⁸
296.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	20-24 VIII ³⁰⁹
297.	Rek. dla Dzieci Maryi	Ścinawka Dolna	Od 30 VIII ³¹⁰
298.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Święta Katarzyna	14-22 IX ³¹¹
299.	Rek. dla dziewcząt		22-27 IX ³¹²
301.		Bystrzyca Kłodzka	28 IX-2 X ³¹³
302.	Rek. dla kobiet i panien	Bytom – Krab	14-21 X ³¹⁴
303.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Święta Katarzyna	14-20 XI ³¹⁵
304.	Rek. parafialne	Chodzież	26-30 XI ³¹⁶
305.		Moszczanka	7-9 XII ³¹⁷
306.	Rek. dla mężczyzn	Bytom-Karb	29-31 XII ³¹⁸

²⁹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 389.

²⁹⁹ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

³⁰⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 392.

³⁰¹ Tamże.

³⁰² Schweter prowadził rekolekcje równocześnie dla ss. franciszkanek i dla kobiet świeckich. Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

³⁰³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 392; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 174.

³⁰⁴ Schweter prowadził tę oktawę tylko dla Niemek. Dla Polek równoległe poprowadził ją inny misjonarz. Tamże s. 175; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 393-394.

³⁰⁵ Tamże, s. 396.

³⁰⁶ Tamże, s. 397.

³⁰⁷ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

³⁰⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 397; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

³⁰⁹ Kronikarz zanotował, że odbyły się one w VIII 1917 r., bez podania dokładnej daty. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 399. Schweter podał ich datę 20-24 VII 1917 r. Jednak pojawia się nieścisłość, nie mógł on uczynić tego w VII 1917 r., ponieważ przebywał wtedy w Dreźnie. Zatem chodziło o 20-24 VIII 1917 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

³¹⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 399.

³¹¹ Tamże, s. 401.

³¹² Tamże.

³¹³ Tamże.

³¹⁴ Tamże, s. 404.

³¹⁵ Tamże, s. 407.

³¹⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 407; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

³¹⁷ Kronikarza podał datę 7-9 XII 1917 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 408. Schweter podał datę 6-10 XII 1917 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

³¹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 408; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 175.

Rok 1918 ³¹⁹			
307.	Triduum w parafii	Lądek Zdrój	4-6 I ³²⁰
308.	Rek. dla kobiet i panien	Kietrz	26 I-1 II ³²¹
309.	Triduum w parafii	Biskupów	2-5 II ³²²
310.	Triduum w parafii	Kamieniec Żąbkowicki	10-12 II ³²³
311.	Rek. dla bonifratrów	Żąbkowice Śląskie	18-23 II ³²⁴
312.		Katowice – Bogucice	11-15 III ³²⁵
313.	Rek. dla sierot	Dobroszyce	24-26 III ³²⁶
314.	Rek. dla dzieci	Bytom – Karb	28-31 III ³²⁷
315.	Rek. parafialne		2-5 IV ³²⁸
316.	Rek. dla kobiet i panien	Nysa	21-23 IV ³²⁹
317.	Rek. dla matek	Budzów	24-28 IV ³³⁰
318.	Rek. dla tercjarzy	Bardo	9-13 IV ³³¹
319.	Rek. dla kobiet i panien		3-7 VI ³³²
320.	Rek. dla dziewcząt	Bystrzyca Górna	17-21 VI ³³³
321.	Rek. dla gospodyń księży	Świdnica – Kraszowice	8-12 VII ³³⁴
322.	Rek. dla ss. Notre Dame	Świebodzice	22-26 VII ³³⁵
323.	Rek. dla ss. boromeuszek	Żąbkowice Śląskie	27-31 VII ³³⁶
324.	Rek. dla ss. Notre Dame	Bystrzyca Kłodzka	5-10 VIII ³³⁷
325.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Dobroszyce	13-18 VIII ³³⁸
326.	Rek. dla dzieci	Bytom	20-25 VIII ³³⁹
327.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	23-27 IX ³⁴⁰
328.	Kazanie w parafii		6 X ³⁴¹
329.	Kazanie bożonarodzeniowe		25 XII ³⁴²

³¹⁹ Schweter w 1918 r. poprowadził 24 większe prace. Tamże s. 176.

³²⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 410-411.

³²¹ Tamże, s. 411; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

³²² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 411; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

³²³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 411.

³²⁴ Tamże, s. 412.

³²⁵ Tamże, s. 413.

³²⁶ Tamże.

³²⁷ Tamże.

³²⁸ Tamże.

³²⁹ Tamże, s. 414.

³³⁰ Kronikarz podał datę 24-28 IV 1918 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 414. Schweter podał datę 20-23 IV 1918 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

³³¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 414.

³³² Tamże, s. 417; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

³³³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 417.

³³⁴ Tamże, s. 418; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 176.

³³⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 418.

³³⁶ Tamże.

³³⁷ Tamże, s. 420.

³³⁸ Tamże.

³³⁹ Tamże.

³⁴⁰ ARB, *Labores externi majores*, rps, niem., s. 1.

³⁴¹ ARB, *Labores interni et externi minores*, rps, niem., s. 1.

³⁴² Tamże.

330.	Misje ludowe dla Niemców	Toruń	13-20 X ³⁴³
331.	D.s. dla żołnierzy		Po 20 X ³⁴⁴
332.	Kazanie z okazji św. Marcina	Berlin – Frohnau	10 XI ³⁴⁵
333.	Rek. parafialne	Prusinowice k. Nysy	17-20 XI ³⁴⁶
334.	Konferencja dla czeladników	Brzeg	XI ³⁴⁷
335.	Konferencja dla ludowców	Bielawa	XI ³⁴⁸
336.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śl.	2 XII ³⁴⁹
337.	Rek. parafialne	Rychtal k. Namysłowa	5-8 XII ³⁵⁰
328.	Zastępstwo w parafii	Witków i Borówno	15 XII ³⁵¹
339.	Rek. dla dziewcząt	Stara Łomnica	26-30 XII ³⁵²
Rok 1919³⁵³			
340.	Konferencje dla świeckich	Brzeg	6 I ³⁵⁴
341.		Świdnica	7 I ³⁵⁵
342.	Rek. dla ss. urszulanek		7-13 I ³⁵⁶
343.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	13 I ³⁵⁷
344.	Konferencja dla robotników	Bielawa	13 I ³⁵⁸
345.	Rek. dla ss. boromeuszek	Oława	27 I-1 II ³⁵⁹
346.	D.s. dla ss. urszulanek	Bardo	2 II ³⁶⁰
347.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	10 II ³⁶¹
348.	Rek. dla bonifratrów	Namysłów	17-22 II ³⁶²
349.	Triduum w parafii	Koperniki	23-25 II ³⁶³
350.		Nowolesie	2-4 III ³⁶⁴

³⁴³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 427; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 1.

³⁴⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

³⁴⁵ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

³⁴⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 1; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 431; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

³⁴⁷ Tamże.

³⁴⁸ Tamże.

³⁴⁹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

³⁵⁰ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 2.

³⁵¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 192; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

³⁵² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 433; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 2; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 50.

³⁵³ Schweter w 1919 r. poprowadził 24 większe prace. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 178.

³⁵⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 439; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

³⁵⁵ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

³⁵⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 439 i 516; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 4.

³⁵⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 439; por. także *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

³⁵⁸ Tamże.

³⁵⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 453 i 516; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 5.

³⁶⁰ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 51.

³⁶¹ Tamże.

³⁶² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 455 i 516; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 4.

³⁶³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 455 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 4.

³⁶⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 466 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 5.

351.	Misje ludowe	Dąbrowa	9-17 III ³⁶⁵
352.	Triduum w parafii	Szalejów Dolny	23-25 III ³⁶⁶
353.	Konferencja dla małżeństw		25 III ³⁶⁷
354.	Konferencja dla świeckich	Moszczanka	30 III ³⁶⁸
355.	Pomoc w parafii	Lubnów	3-4 IV ³⁶⁹
356.	Misje ludowe	Klucznik	6-13 IV ³⁷⁰
357.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	15 IV ³⁷¹
358.	Kazanie okolicznościowe	Boguszów	27 IV ³⁷²
359.	Rek. dla mężczyzn	Lubawka	27 IV-4 V ³⁷³
360.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	5 V ³⁷⁴
361.		Dzierżoniów	12 V ³⁷⁵
362.	Misje ludowe	Grabin	18-25 V ³⁷⁶
363.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	24-29 V ³⁷⁷
364.	Misje ludowe	Moszczanka	1-9 VI ³⁷⁸
365.	Rek. dla ss. urszulanek	Lubomierz	21-28 VII ³⁷⁹
366.	Konferencja dla świeckich	Ząbkowice Śląskie	1 VIII ³⁸⁰
367.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Bytom	4-11 VIII ³⁸¹
368.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bielawa	18-22 VIII ³⁸²
369.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	9 IX ³⁸³
370.	Rek. dla kobiet i panien	Bardo	21-26 IX ³⁸⁴
371.	Rek. dla ss. jadwiżanek	Wrocław	28 IX-5 X ³⁸⁵

³⁶⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 466 i 515; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 5.

³⁶⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 466 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 5.

³⁶⁷ *Labores interni...*, dz. cyt. s. 51.

³⁶⁸ Tamże, s. 52.

³⁶⁹ Tamże.

³⁷⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 467 i 515; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 6.

³⁷¹ *Labores interni...*, dz. cyt. s. 52.

³⁷² Tamże.

³⁷³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 519; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 6.

³⁷⁴ *Labores interni...*, dz. cyt. s. 52.

³⁷⁵ Tamże.

³⁷⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 472 i 515; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 7.

³⁷⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 472.

³⁷⁸ Tamże, s. 475 i 515; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 7.

³⁷⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 478 i 517; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 8.

³⁸⁰ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 53.

³⁸¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 482 i 517; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 9.

³⁸² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 481 i 517; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 8.

³⁸³ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 54.

³⁸⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 489 i 518; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

³⁸⁵ Kronikarz podał datę 28 IX-5 X 1919 r. oraz to, że prowadził je o. Franz X. Franz, ówczesny przełożony klasztoru w Bardzie. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 517. Natomiast Schweter odnotował, że osobiście prowadził je we IX 1919 r. Nie podał dokładnej ich daty. Zaznaczył, że zaraz po nich tj. 4 X 1919 r. wyjechał do Gdańska. A tam rekolekcje rozpoczął 5 X 1919 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179;

372.	Rek. dla dziewcząt	Gdańsk	5-12 X ³⁸⁶
373.	Rek. dla kobiet		12-19 X ³⁸⁷
374.	Rek. dla mężczyzn		19-26 X ³⁸⁸
375.	Misje ludowe (dla kobiet)	Wierzbno k. Olawy	29 XI-7 XII ³⁸⁹
376.	Misje ludowe (dla mężczyzn)		7-14 XII ³⁹⁰
377.	Misje ludowe	Sucha Psina	25-30 XII ³⁹¹
Rok 1920³⁹²			
378.	Misje ludowe	Dzierżysław	1-8 I ³⁹³
379.	Rek. dla kobiet	Gościęcín k. Koźła	1-4 II ³⁹⁴
380.	Rek. parafialne	Ujeździec k. Paczkowa	7-12 II ³⁹⁵
381.	Triduum w parafii	Topola	15-17 II ³⁹⁶
382.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	23 II ³⁹⁷
383.	Misje ludowe	Przedborowa parafia Stoszowice	29 II-8 III ³⁹⁸
384.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Münster w Niemczech	12-16 III ³⁹⁹
385.			16-21 III ⁴⁰⁰
386.	Konferencje dla świeckich	Trzebieszowice	25 IV ⁴⁰¹

W księdze prac odnotowano, że rekolekcje te prowadził Schweter od 28 IX do 5 X 1919 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 9.

³⁸⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 517; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 179 i 180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

³⁸⁷ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 517; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 10.

³⁸⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 495 i 518; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 180; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 11.

³⁸⁹ Kronikarz podał daty, dla kobiet 30 XI-7 XII 1919 r. oraz dla mężczyzn 7-14 XII 1919 r. *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 515. Schweter zanotował, że rozpoczęły się one dla kobiet 29 XI 1919 r. i trwały 8 dni. Natomiast drugi tydzień był przeznaczony dla mężczyzn. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 181. Księga prac podaje datę 30 XI-7 XII 1919 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 11.

³⁹⁰ Tamże.

³⁹¹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 516; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 182; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 12.

³⁹² Schweter w 1920 r. prowadził 26 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184.

³⁹³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 527; por. także ARB, *Chronica*, Tomus II, *In libro diligenter exara illud (Is 30,8)*, rps, niem., s. 127; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

³⁹⁴ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 184; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

³⁹⁵ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

³⁹⁶ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 14.

³⁹⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 56.

³⁹⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 531; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 127; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15.

³⁹⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 534; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15.

⁴⁰⁰ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 534; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 128; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 16.

⁴⁰¹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 57.

387.	Misje ludowe	Przychowa i Olszany	28 III-5 IV ⁴⁰²
388.	Triduum w parafii	Skrzynka	4-7 V ⁴⁰³
389.	Pomoc w parafii	Wrocław – Dąbie	16 V ⁴⁰⁴
390.	Triduum w parafii	Wszemirów	17-19 V ⁴⁰⁵
391.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Głubczyce	25-29 V ⁴⁰⁶
392.			29 V-2 VI ⁴⁰⁷
393.		Krnov w Czechach	5-9 VI ⁴⁰⁸
394.			9-13 VI ⁴⁰⁹
395.	Rek. dla ss. Notre Dame	Krnov w Czechach	9-13 VI ⁴¹⁰
396.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śl.	5 VII ⁴¹¹
397.	Rek. dla ss. elżbietanek (OSE)	Ziębice	10-14 VII ⁴¹²
398.	Rek. dla ss. Notre Dame	Javorník w Czechach	19-24 VII ⁴¹³
399.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nový Jičín w Czechach	5-9 VIII ⁴¹⁴
400.			9-13 VIII ⁴¹⁵
401.	Rek. dla ss. Notre Dame	Krnov w Czechach	13-18 VIII ⁴¹⁶
402.	D.s. dla duchownych	Dzierżonów	30 VIII ⁴¹⁷
403.	Rek. dla kobiet	Świdnica – Kraszowice	6-10 IX ⁴¹⁸
404.	Dwudniówka w parafii	Szalejów Dolny	25-26 IX ⁴¹⁹
405.	Pomoc w parafii	Pilce	17 X ⁴²⁰
406.		Lubnów	30 IX-1 X ⁴²¹
407.	Rek. dla kobiet i panien	Gliwice	3-10 XI ⁴²²

⁴⁰² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 534; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 127; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 15.

⁴⁰³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 545; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 16.

⁴⁰⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 57.

⁴⁰⁵ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 545; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 17, por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 545; por. także *Chronica T. II...*, dz. cyt., s. 128.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 129; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 545; por. także; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁴⁰⁸ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 553; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁴⁰⁹ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 553; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁴¹⁰ Tamże; por. także *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 553; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129.

⁴¹¹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 58.

⁴¹² *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 570; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 17.

⁴¹³ *Chronik...*, T. I., dz. cyt., s. 570; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 129; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 185; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁴¹⁴ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 11 i 130; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁴¹⁵ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 11 i 130.

⁴¹⁶ Tamże, s. 11 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 18.

⁴¹⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 59.

⁴¹⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 11 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 19.

⁴¹⁹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 59.

⁴²⁰ Tamże.

⁴²¹ Tamże.

⁴²² *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 20.

408.	Misje ludowe	Nowolesie	14-21 XI ⁴²³
409.		Wałbrzych – Stary Zdój	21-30 XI ⁴²⁴
410.	Renowacja misji ludowych	Gryfów Śląski	27 XI-2 XII ⁴²⁵
411.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	6 XII ⁴²⁶
412.	Misje ludowe	Niedźwiedź	12-19 XII ⁴²⁷
413.	Triduum w parafii	Pieszycy	24-26 XII ⁴²⁸
414.	Msza św. i kazanie na św. Szczepana	Dzierżoniów	26 XII ⁴²⁹
Rok 1921⁴³⁰			
415.	Rek. dla ss. boromeuszek	Mokrzyszów	3-12 I ⁴³¹
416.	Rek. dla chorych		4-11 I ⁴³²
417.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	17 I ⁴³³
418.	Triduum w parafii	Koperniki	29 I-1 II ⁴³⁴
419.	Renowacja misji ludowych	Ożary	3-8 II ⁴³⁵
420.	Renowacja misji ludowych	Grabin	9-13 II ⁴³⁶
421.		Niemysłowice	22-27 II ⁴³⁷
422.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	7 III ⁴³⁸
423.	Msza św. i kazanie	Jaszkowa Dolna	16 III ⁴³⁹
424.	Dwudniówka w parafii	Poręba	17-18 III ⁴⁴⁰
425.		Ponikwa	18-19 III ⁴⁴¹
426.		Wójtowice	19-20 III ⁴⁴²
427.	Kazanie	Pilce	28 III ⁴⁴³

⁴²³ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95 i 129; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 20.

⁴²⁴ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 95 i 128.

⁴²⁵ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 20.

⁴²⁶ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 60.

⁴²⁷ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 111 i 128.

⁴²⁸ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 60.

⁴²⁹ Tamże.

⁴³⁰ Schweter w 1921 r. prowadził 13 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 197.

⁴³¹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 188.

⁴³² *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 188.

⁴³³ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 61.

⁴³⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 24; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 150; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴³⁵ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴³⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴³⁷ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 23; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 161; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴³⁸ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 61.

⁴³⁹ Tamże, s. 62.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 61.

⁴⁴¹ Tamże.

⁴⁴² Tamże.

⁴⁴³ Tamże, s. 62.

428.	Misje ludowe	Brzeźnica k. Żagania	3-10 IV ⁴⁴⁴
429.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	17 IV ⁴⁴⁵
430.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Świdnica – Kraszowice	18-22 V ⁴⁴⁶
431.	Misje ludowe	Wierzbnik	24 IV-1 V ⁴⁴⁷
432.	Zastępstwo w parafii	Baborów	9 V-10 VII ⁴⁴⁸
433.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Koźle (<i>Kędzierzy-Koźle</i>)	
434.		Baborów	
435.	Rek. dla dziewcząt	Koźle	9 V-10 VII ⁴⁴⁹
436.	Rek. dla tercjarzy	Baborów	
437.	Kazanie jubileuszowe		23 VI ⁴⁵⁰
438.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Kluczbork	11-15 VII ⁴⁵¹
439.	Rek. dla dziewcząt		
440.			Dobrodzień
441.	Rek. dla ss. boromeuszek	Ruda Śląska – Nowy Bytom	15-20 VIII ⁴⁵⁴
442.	Rek. dla nauczycieli		1-4 X ⁴⁵⁵
443.	Rek. dla kobiet		4-8 X ⁴⁵⁶
444.	D.s. dla duchownych	Gliwice	<i>Data nieustalona</i> ⁴⁵⁷
445.	Rek. dla sodalicyj mariańskiej	Katowice – Bogucice	<i>Od 8 X</i> ⁴⁵⁸
446.	Konferencje dla ss. boromeuszek	Gliwice	<i>Data nieustalona</i> ⁴⁵⁹
447.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	12-19 X ⁴⁶⁰
448.	Rek. dla ss. boromeuszek	Jastrzębie Zdrój	24-29 X ⁴⁶¹
449.	Rek. dla kobiet	Mysłowice	8-12 XI ⁴⁶²

⁴⁴⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 24; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 176; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴⁴⁵ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 62.

⁴⁴⁶ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 26.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 25; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 176; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 189.

⁴⁴⁸ Schweter opuścił Bardo 8 V 1921 r., udając na stałe do Gliwice. Zgodnie z poleceniem przełożonego o. F. X. Franza miał w drodze zatrzymać się w Baborowie, aby wygłosić tam kazania podczas Uroczystości Zesłania Ducha Świętego tj. 15 V 1921 r. Z powodu Trzeciego Powstania Śląskiego (2/3 V – 5 VII 1921 r.) został wstrzymany ruch kolejowy na Górnym Śląsku. Zaistniała sytuacja zmusiła Schwetera do pozostania w Baborowie przez kolejne dwa miesiące, dopóki ponownie uruchomiono połączenia kolejowe. Czas ten poświęcił on na pomoc duszpasterską w tamtejszej parafii, na dokończenie książki o Bardzie, głosił również rekolekcje. Tamże, s. 190-191.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 191.

⁴⁵⁰ Tamże.

⁴⁵¹ Tamże.

⁴⁵² Tamże.

⁴⁵³ Tamże, s. 197.

⁴⁵⁴ Tamże.

⁴⁵⁵ Tamże.

⁴⁵⁶ Tamże.

⁴⁵⁷ Tamże, s. 193.

⁴⁵⁸ Tamże, s. 197.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 193.

⁴⁶⁰ Tamże, s. 197.

⁴⁶¹ Tamże.

⁴⁶² Tamże.

450.	Rek. dla kobiet	Katowice-Wełnowiec	12-15 XI ⁴⁶³
451.		Katowice-Bogucice	15-19 XI ⁴⁶⁴
452.	Renowacja misji ludowych	Nowa Sól	26 XI-2 XII ⁴⁶⁵
453.	Rek. dla sodalicyj mariańskiej	Ruda Śląska-Nowy Bytom	4-8 XII ⁴⁶⁶
454.	Rek. dla bonifratrów	Pilchowice	9-14 XII ⁴⁶⁷
Rok 1922⁴⁶⁸			
455.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Bytom	15-21 I ⁴⁶⁹
456.	Rek. parafialne <i>(dla Niemców)</i>	Świętochłowice	8-12 II ⁴⁷⁰
457.	Triduum w parafii <i>(dla Niemców)</i>	Zabrze	18-21 II ⁴⁷¹
458.	Rek. dla młodzieńców	Ruda Śląska-Nowy Bytom	23-28 II ⁴⁷²
459.	Rek. dla ss. jadwizanek	Katowice – Bogucice	6-11 III ⁴⁷³
460.	Rek. dla bonifratrów		12-17 III ⁴⁷⁴
461.	Misje ludowe	Szalejów Dolny	19-26 III ⁴⁷⁵
462.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	29 III-3 IV ⁴⁷⁶
463.			7-12 IV ⁴⁷⁷
464.	Rek. dla mężczyzn	Ruda Śląska – Nowy Bytom	1-7 V ⁴⁷⁸
465.	Rek. dla sodalicyj mariańskiej	Gliwice	25-27 V ⁴⁷⁹
466.	Rek. parafialne	Zaborze – Zabrze	6-9 VI ⁴⁸⁰
467.	Rek. parafialne (dla kobiet)	Berlin	16-20 VI ⁴⁸¹
468.	Rek. parafialne (dla mężczyzn)	Berlin	21-25 VI ⁴⁸²
469.	Rek. dla ss. Notre Dame	Opole	16-21 VII ⁴⁸³
470.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	30 VII-5 VIII ⁴⁸⁴
471.	Rek. dla ss. boromeuszek	Chorzów – Królewska Huta	23-28 VIII ⁴⁸⁵
472.	Rek. dla ss. jadwizanek	Katowice – Bogucice	24-29 IX ⁴⁸⁶

⁴⁶³ Tamże, s. 198.

⁴⁶⁴ Tamże.

⁴⁶⁵ Tamże.

⁴⁶⁶ Tamże.

⁴⁶⁷ Tamże.

⁴⁶⁸ Schweter w 1922 r. prowadził 22 większe prace. Tamże, s. 199.

⁴⁶⁹ Tamże.

⁴⁷⁰ Tamże.

⁴⁷¹ Tamże, s. 200.

⁴⁷² Tamże.

⁴⁷³ Tamże.

⁴⁷⁴ Tamże.

⁴⁷⁵ Tamże.

⁴⁷⁶ Tamże, s. 201.

⁴⁷⁷ Tamże.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 202.

⁴⁷⁹ Tamże.

⁴⁸⁰ Tamże.

⁴⁸¹ Tamże.

⁴⁸² Tamże.

⁴⁸³ Tamże.

⁴⁸⁴ Tamże.

⁴⁸⁵ Tamże.

⁴⁸⁶ Tamże.

473.	Rek. dla kan. do ss. N. Dame	Bytom	29 IX-2 X ⁴⁸⁷
474.	Misje ludowe	Chróścina	Data nieustalona ⁴⁸⁸
475.	Renowacja misji ludowych	Wschowa	27 XI-3 XII ⁴⁸⁹
476.	Pielgrzymka do Barda i Wambierzyce	Gliwice, Bytom i okolice	Data nieustalona ⁴⁹⁰
477.	Pielgrzymki Górę Świętej Anny	Gliwice	Data nieustalona ⁴⁹¹
Rok 1923 ⁴⁹²			
478.	Oktawa dla kobiet i panien	Moszczanka	1-8 I ⁴⁹³
479.	Rek. dla młodzieńców	Racibórz	Data nieustalona ⁴⁹⁴
480.	Rekolekcje dla mężczyzn	Zabrze	
481.	Siedem triduów	Miejsca nieznanne	
482.	Rek. dla mężczyzn	Prudnik	
483.	Rek. parafialne	Kędzierzyn (<i>Kędzierzyn-Koźle</i>)	Daty nieustalone ⁴⁹⁵
484.		Ruda Śląska – <i>Godula</i>	
485.		Chorzów – <i>Królewska Huta</i>	
486.		Katowice	
487.	Rek. dla dzieci	Bytom – <i>Karb</i>	Data nieustalona ⁴⁹⁶
498.	Rek. dla dziewcząt	Racibórz	
489.	Rek. dla ss. sercanek służebnic	Racibórz – <i>Ostróg</i>	
490.	Rek. dla ss. Norte Dame	Kłodzko	
491.	Rek. dla kamilianów	Tarnowskie Góry	Data nieustalona ⁴⁹⁷
492.	Rek. dla ss. boromeuszek		
493.	Rek. parafialne	Pyskowice	Data nieustalona ⁴⁹⁸
494.	Renowacja misji ludowych	Szalejów Dolny	Data nieustalona ⁴⁹⁹
495.	Misje ludowe	Rybnik	21-28 X ⁵⁰⁰
496.	Renowacja misji ludowych	Księżyce k. Wiązowa	28 X-4 XI ⁵⁰¹
Rok 1924			
497.	Rek. parafialne	Szczepanów <i>k. Środy Śl.</i>	Data nieustalona ⁵⁰²
498.	Rek. dla bonifratrów	Pilchowice	Data nieustalona ⁵⁰³
499.	Misje ludowe	Chorzów-Królewska Huta	20 III-6 IV ⁵⁰⁴

⁴⁸⁷ Tamże, s. 202-203.

⁴⁸⁸ Tamże, s. 203.

⁴⁸⁹ Tamże, s. 204.

⁴⁹⁰ W tej pielgrzymce wzięto udział około 1000 pielgrzymów z Górnego Śląska. Tamże, s. 196.

⁴⁹¹ Tamże.

⁴⁹² Schweter w 1903 r. prowadził 26 *większych* prac. Tamże, s. 212.

⁴⁹³ Tamże.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Tamże.

⁴⁹⁶ Tamże.

⁴⁹⁷ Tamże.

⁴⁹⁸ Schweter zanotował, że odbyły się one w tygodniu Bożego Narodzenia. Tamże.

⁴⁹⁹ Tamże.

⁵⁰⁰ Tamże, s. 158 i 212.

⁵⁰¹ Tamże.

⁵⁰² Tamże, s. 218.

⁵⁰³ Tamże, s. 219.

⁵⁰⁴ Tamże.

500.	Rek. dla młodzieńców	Chorzów-Królewska Huta	7-9 IV ⁵⁰⁵
501.	Rek. dla dziewcząt	Katowice	13-17 IV ⁵⁰⁶
502.	Rek. dla ss. boromeuszek	Zabrze-Zaborze	Data niestalona ⁵⁰⁷
503.	Rek. dla dziewcząt	Bardo (<i>plus 3 serie</i>)	19-23 V ⁵⁰⁸
504.	Kazanie	Pilce	25 V ⁵⁰⁹
505.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śl.	2 VI ⁵¹⁰
506.		Niedźwiedź	13 VI ⁵¹¹
507.		Dzierżoniów	17 VI ⁵¹²
508.	Rek. dla dziewcząt	Bardo	23-27 VI ⁵¹³
509.	Kazanie i spowiedź	Starczów	29 VI ⁵¹⁴
510.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	30 VI ⁵¹⁵
511.	Rek. dla mężczyzn	Bardo	7-11 VII ⁵¹⁶
512.	Misje ludowe	Słup	10-20 VII ⁵¹⁷
513.	Kazanie	Pilce	22 VII ⁵¹⁸
514.	Rek. dla dziewcząt	Bardo	21-25 VII ⁵¹⁹
515.	Rek. dla kobiet		28 VII-1 VIII ⁵²⁰
516.	Rek. dla nauczycieli		3-7 VIII ⁵²¹
517.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	12-15 VIII ⁵²²
518.	Rek. dla kobiet	Bardo	25-29 VIII ⁵²³
519.	Konferencja dla świeckich	Kłodzko	31 VIII ⁵²⁴
520.	D.s. dla duchownych	Ząbkowice Śląskie	1 IX ⁵²⁵
521.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	2 IX ⁵²⁶
522.	Pomoc w duszpasterstwie	Nowa Morawa k. Stronia Śl.	14 IX ⁵²⁷

⁵⁰⁵ Tamże.

⁵⁰⁶ Tamże.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 220.

⁵⁰⁸ Tamże, s. 221; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 41.

⁵⁰⁹ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 71.

⁵¹⁰ Tamże.

⁵¹¹ Tamże.

⁵¹² Tamże.

⁵¹³ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁵¹⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 72.

⁵¹⁵ Tamże, s. 71.

⁵¹⁶ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁵¹⁷ Kronikarz odnotował datę 10-20 VII 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537. Schweter brał w nich udział jako trzeci misjonarz, tylko w dniach 13-20 VII 1924 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵¹⁸ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 72.

⁵¹⁹ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁵²⁰ Tamże.

⁵²¹ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁵²² Tamże, s. 42; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 539; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵²³ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁵²⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 73.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ Tamże.

⁵²⁷ Tamże.

523.	Rek. dla młodzieńców	Bardo	15-19 IX ⁵²⁸
524.	Rek. dla tercjarzy		22-26 IX ⁵²⁹
525.	Rek. dla nauczycieli		1-5 X ⁵³⁰
526.	Rek. dla dziewcząt		6-10 X ⁵³¹
527.	Rek. dla kobiet		13-17 X ⁵³²
528.	Rek. dla ss. boromeuszek	Jastrzębie Zdrój	20-25 X ⁵³³
529.	Kazanie	Gierałcice	2 XI ⁵³⁴
530.	Misje ludowe	Mysłowice	8-16 XI ⁵³⁵
531.	Rek. dla sodalicji mariańskiej	Katowice – Szopienice	XI ⁵³⁶
532.	Renowacja misji ludowych	Klisino k. Raclawic Śl.	30 XI-5 XII ⁵³⁷
533.	Rek. parafialne	Görlitz	10-14 XII ⁵³⁸
534.	Rek. dla Dzieci Maryi		XII ⁵³⁹
535.	Renowacja misji ludowych	Brzeźnica k. Żagania	16-22 XII ⁵⁴⁰
536.		Drołtowice	23-28 XII ⁵⁴¹
537.	Rek. dla ss. urszulanek	Świdnica	28 XII-4 I 1925 ⁵⁴²
Rok 1925			
538.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	20 I ⁵⁴³
539.	Kazanie	Pilce	25 I ⁵⁴⁴
540.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	25 I-1 II ⁵⁴⁵
541.	Misje ludowe	Bobolice	8-18 II ⁵⁴⁶

⁵²⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁵²⁹ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁵³⁰ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁵³¹ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 540.

⁵³² Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁵³³ Tamże; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵³⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 74.

⁵³⁵ Kronikarz podał datę 8-16 XI 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 523. Schweter brał udział tylko w części tych misji tj. 8-10 XI 1924 r. Tamże, s. 538; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁵³⁶ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵³⁷ Kronikarz odnotował datę 30 XI-5 XII 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537. Natomiast Schweter zanotował datę 29 XI-5 XII 1924 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222. W księdze prac widnieje data 30 XI-XII 1924 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 42.

⁵³⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 539; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 44.

⁵³⁹ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 221.

⁵⁴⁰ Kronikarz podał datę 16-22 XII 1924 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537. Schweter podał datę 16-21 XII 1924 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222. W księdze prac widnieje data 16-22 XII 1924 roku. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 43.

⁵⁴¹ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 537; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 222.

⁵⁴² *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572. Informacja o tych rekolekcjach została pierwotnie odnotowana w księdze prac na s. 42, tj. w 1924 r., a następnie skreślone i ponownie zanotowana na s. 46 tj. w 1925 r. Zapewne chodziło o zakwalifikowanie tych rekolekcji do 1925 r., w którym one faktycznie się zakończyły. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 42 i 46.

⁵⁴³ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 75.

⁵⁴⁴ Tamże.

⁵⁴⁵ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572.

⁵⁴⁶ Kronikarz podał datę 8-18 II 1925 r. *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 571. Schweter uczestniczył tylko w części tych misji, tj. 8-15 II 1925 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 231; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46.

542.	Triduum w parafii	Niedźwiedź	3-5 III ⁵⁴⁷
543.	Misje ludowe	Szczepanów k. Środy Śl.	8-15 III ⁵⁴⁸
544.		Kietrz	26 III-13 IV ⁵⁴⁹
545.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	15-21 IV ⁵⁵⁰
546.			23-28 IV ⁵⁵¹
547.			27 IV-1 V ⁵⁵²
548.	Rek. dla sodalicji mariańskiej	Wrocław	27 IV-2 V ⁵⁵³
549.	Konferencja dla świeckich	Topola	3 V ⁵⁵⁴
550.	D.s. dla duchownych	Dzierżonów	V ⁵⁵⁵
551.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Mysłowice	1-6 VI ⁵⁵⁶
552.	D.s. dla duchownych	Niedźwiedź	13 VI ⁵⁵⁷
553.	Rek. dla ss. marianek	Nysa	14-19 VI ⁵⁵⁸
554.	Pomoc w parafii	Serby	21 VI-22 XI ⁵⁵⁹
555.		Brzostów	10 VIII ⁵⁶⁰
556.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Berlin	24 VIII-5 IX ⁵⁶¹
557.	Renowacja misji ludowych	Rybnik	1-8 XI ⁵⁶²
558.	D.s. dla mężczyzn	Bardo	4 XII ⁵⁶³
559.	Triduum w parafii	Starczówek	6-9 XII ⁵⁶⁴
560.	Misje ludowe	Laski	13-22 XII ⁵⁶⁵
561.	Kazanie bożonarodzeniowe	Laskówka	25 XII ⁵⁶⁶
562.	Konferencje dla redemptorystów	Bardo	27 XII ⁵⁶⁷
563.			31 XII ⁵⁶⁸

⁵⁴⁷ Tamże, por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 574.

⁵⁴⁸ Tamże, s. 571; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 231; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 46.

⁵⁴⁹ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 552 i 571; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 231.

⁵⁵⁰ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 47.

⁵⁵¹ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572.

⁵⁵² Tamże, s. 573; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 48.

⁵⁵³ Tamże; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 573.

⁵⁵⁴ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 77.

⁵⁵⁵ Tamże.

⁵⁵⁶ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 572; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 48.

⁵⁵⁷ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 76.

⁵⁵⁸ *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 573.

⁵⁵⁹ Począwszy od 20 VI 1925 r., przez pięć miesięcy Schweter przebywał w Głogowie. Często w ramach pomocy duszpasterskiej udawał się pieszo do odległej o 5 km miejscowości Serby. Tam posługiwał dla wspólnoty liczącej około 250 osób. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 228.

⁵⁶⁰ Tamże.

⁵⁶¹ Tamże, s. 229 i 232.

⁵⁶² Tamże, s. 232.

⁵⁶³ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 48.

⁵⁶⁴ *Labores externi...*, dz. cyt., s. 50; por. także *Chronica. T. II...*, dz. cyt., s. 574.

⁵⁶⁵ Tamże, s. 571; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 50.

⁵⁶⁶ *Labores interni...*, dz. cyt., s. 80.

⁵⁶⁷ Tamże, s. 82.

⁵⁶⁸ Tamże.

564.	Konferencje dla redemptorystów	Wrocław	<i>Data nieustalona</i> ⁵⁶⁹
Rok 1926 ⁵⁷⁰			
565.	Rek. dla mężczyzn	Rudziczka	1-5 I ⁵⁷¹
566.	Rek. dla kobiet		6-10 I ⁵⁷²
567.	Rek. dla dziewcząt	Stary Paczków	16-21 I ⁵⁷³
568.	Rek. dla młodzieńców		21-25 I ⁵⁷⁴
569.	Rek. dla dziewcząt	Świebodzin	27-31 I ⁵⁷⁵
570.	Renowacja misji ludowych	Sieroszów	13-19 II ⁵⁷⁶
571.	Misje ludowe	Trzciel	28 II-9 III ⁵⁷⁷
572.	Misje ludowe	Berlin	18 III-4 IV ⁵⁷⁸
573.	Renowacja misji ludowych	Kietrz	9-15 IV ⁵⁷⁹
574.		Słup	23-29 IV ⁵⁸⁰
575.	Rek. dla ss. marianek	Zinnowitz	<i>Data nieustalona</i> ⁵⁸¹
576.	Zastępstwo w parafii	Laski	16-30 VI ⁵⁸²
577.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Świdnica – Kraszowice	5-10 VII ⁵⁸³
578.	Rek. dla ss. boromeuszek	Świebodzin	27 VII-2 VIII ⁵⁸⁴
579.	Rek. dla dziewcząt		2-6 VIII ⁵⁸⁵
580.	Rek. dla ss. urszulanek	Szklarska Poręba	8-15 VIII ⁵⁸⁶
581.	Pielgrzymka na <i>Górze Maryi</i>	Kłodzko – Mariańska Górka	1 IX ⁵⁸⁷
582.	Triduum w parafii	Walim	3-6 IX ⁵⁸⁸

⁵⁶⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. VI.

⁵⁷⁰ Schweter w 1926 r. prowadził 27 większych prac apostołskich. Tamże, s. 232.

⁵⁷¹ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷² Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232.

⁵⁷³ Tamże, s. 233. W księdze prac widnieje data 16-20 I 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232. W księdze prac zanotowano datę 20-24 I 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 53; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232.

⁵⁷⁶ Tamże, s. 233; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷⁷ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232. W księdze prac podano, że misje rozpoczęły się 27 II 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 232. W księdze prac odnotowano, że misje te rozpoczęły się 17 III i trwały do 5 IV 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁷⁹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234. W księdze prac odnotowano datę 9-21 IV 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁸⁰ W renowacji tych misji Schweter brał udział tylko przez pierwsze dwa dni. Z powodu poważnej choroby musiał udać się do szpitala w Legnicy. Przebywał w nim od 26 IV do 25 V 1926 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 234 i 239; Także AEB, *Kronika szarych Sióstr Św. Elżbiety w Bardo Śl. (Tłumaczyła s. M. Sykstyna Elżbietanka), Wrocław Rok jubileuszowy 1967, 125-lecie, uroczystość ŚŚ. Kosmy i Damiana*, rps, pol., s. 1. Księga prac podaje datę 24-30 IV 1926 r. *Labores externi...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁸¹ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 235.

⁵⁸² ARB, *Chronica 1926 r.-1948 r., Tomus III., Memor fui dierum antiquorum (Ps 142,5), Tomus III. der Chronik des Klosters C.ss.r. in Wartha von Mitte Juni 1926.*, rps, niem., s. 2; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 241.

⁵⁸³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt. s. 6; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 53.

⁵⁸⁴ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 8.

⁵⁸⁵ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 53.

⁵⁸⁶ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 10.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 16.

⁵⁸⁸ Tamże; por. także *Labores externi...*, dz. cyt., s. 55.

583.	D.s. dla kobiet	Ziębice	10 IX ⁵⁸⁹
584.	Kazanie o Matce Bożej		
585.	D.s. dla tercjarzy	Kłodzko	1 X ⁵⁹⁰
586.		Nysa	3 X ⁵⁹¹
587.	Rek. dla duchownych	Szklarska Poręba	11-15 X ⁵⁹²
588.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)		18-23 X ⁵⁹³
589.	Rek. dla młodzieńców	Trzeboszowice <i>k. Paczkowa</i>	W roku szkolnym ⁵⁹⁴
590.	Rek. parafialne	Wilamowa <i>k. Paczkowa</i>	Data nieustalona ⁵⁹⁵
Rok 1927⁵⁹⁶			
591.	Rek. dla ss. marianek	Racibórz	I ⁵⁹⁷
592.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	I ⁵⁹⁸
593.	Triduum w parafii	Koperniki	II ⁵⁹⁹
594.	Rekolekcje parafialna	Moszczanka	26 II-2 III ⁶⁰⁰
595.	Rek. dla sodalicji mariańskiej		
596.	Rek. dla dzieci		
597.	Rek. parafialne	Domaniów <i>k. Olawy</i>	III ⁶⁰¹
598.	Misje ludowe	Chomiąży <i>k. Środy Śl.</i>	17-24 IV ⁶⁰²
599.	Rek. dla duchownych	Racibórz	V-XII ⁶⁰³
601.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	
602.	Rek. dla kobiet	Koperniki	V-XII ⁶⁰⁴
603.			
604.	Rek. dla mężczyzn		
Rok 1928⁶⁰⁵			
605.	Rek. dla dziewcząt	Koperniki	V ⁶⁰⁶
606.	Rek. dla uczniów		
607.	Rek. dla młodzieńców		
608.	Rek. dla więźniów	Strzelce Opolskie	18-22 V ⁶⁰⁷

⁵⁸⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 18.

⁵⁹⁰ Tamże, s. 23.

⁵⁹¹ Tamże.

⁵⁹² *Labores externi...*, dz. cyt., s. 53.

⁵⁹³ Tamże.

⁵⁹⁴ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 244.

⁵⁹⁵ Tamże.

⁵⁹⁶ Schweter w 1927 r. prowadził 38 większych prac. Tamże.

⁵⁹⁷ Tamże.

⁵⁹⁸ Tamże.

⁵⁹⁹ Tamże.

⁶⁰⁰ Tamże.

⁶⁰¹ Tamże.

⁶⁰² Tamże, s. 245.

⁶⁰³ Po przeniesieniu Schwetera do Wrocławia tj. od 28 IV do XII 1927 r. prowadził on 19 większych prac. Tamże, s. 248.

⁶⁰⁴ Tamże.

⁶⁰⁵ Schweter w 1928 r. prowadził 33 większe prace. Tamże.

⁶⁰⁶ Tamże.

⁶⁰⁷ Tamże, s. 249.

609.	Rek. dla więźniarek	Strzelce Opolskie	22-25 V ⁶⁰⁸
610.	Renowacja misji	Chomiąża k. Środy Śl.	27-31 V ⁶⁰⁹
611.	Rek. dla więźniów	Zabrze	22-25 VI ⁶¹⁰
612.	Rek. dla duchownych	Międzyzdroje	1-5 X ⁶¹¹
613.	Rek. dla ss. marianek – 3 serie	Branice	XI-XII ⁶¹²
614.	Rek. dla więźniów	Brzeg	7-10 XII ⁶¹³
Rok 1929⁶¹⁴			
615.	Rek. dla mężczyzn	Wołów	3-7 I ⁶¹⁵
616.	D.s. dla dziewcząt	Lubań Śląski	Przed 16 I ⁶¹⁶
617.	Rek. dla ss. magdalenek		16-23 I ⁶¹⁷
618.	Triduum w parafii	Kotowice k. Olawy	24-26 I ⁶¹⁸
619.		Wałbrzych	10-12 II ⁶¹⁹
620.	Kazania pasyjne	Sobótka	<i>Wielki Post</i> ⁶²⁰
621.	Zastępstwo w parafii	Szczepanów k. Środy Śl.	17 III ⁶²¹
622.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	IV ⁶²²
623.	Rek. dla ss. marianek	Nysa	
624.	Misje ludowe	Jasienica Górna	5-13 V ⁶²³
625.		Twardogóra	Od 18 V ⁶²⁴
626.	Triduum w parafii	Wrocław	VI ⁶²⁵
627.	Rek. dla więźniów	Świdnica	
628.	Rek. ss. ubogich służebnic	Brody	17-23 VI ⁶²⁶
629.	Rek. dla dziewcząt	Święciechowo	Od 2 VII ⁶²⁷
630.	Rek. dla ss. boromeuszek		
631.	Rek. dla werbistów	Nysa	25-31 VIII ⁶²⁸

⁶⁰⁸ Tamże, s. 250.

⁶⁰⁹ Tamże, s. 251.

⁶¹⁰ Tamże, s. 252.

⁶¹¹ Tamże.

⁶¹² Tamże.

⁶¹³ Tamże.

⁶¹⁴ Schweter w 1929 r. prowadził 28 *większych* prac. Tamże, s. 259.

⁶¹⁵ Tamże, s. 253.

⁶¹⁶ Schweter nie podał daty, ale zapisał, że po tym dniu skupienia prowadził rekolekcje dla ss. magdalenek tj. od 16 I 1929 r. Tamże, s. 254.

⁶¹⁷ Tamże.

⁶¹⁸ Tamże.

⁶¹⁹ Tamże.

⁶²⁰ Schweter w kościele w Sobótce głosił kazania pasyjne w każdy piątek Wielkiego Postu 1929 r. Musiał jednak przerwać tę serię kazań z powodu grypy. W dniach 17 III-7 IV 1929 r. przebywał on w szpitalu we Wrocławiu. Tamże, s. 254.

⁶²¹ Tamże.

⁶²² Tamże, s. 256.

⁶²³ Tamże.

⁶²⁴ Tamże.

⁶²⁵ Tamże.

⁶²⁶ Tamże, s. 256.

⁶²⁷ Tamże, s. 257.

⁶²⁸ Tamże.

632.	Rek. dla ss. boromeuszek	Trzebnica	1-7 IX ⁶²⁹
633.	Triduum w parafii	Wołów	22-25 IX ⁶³⁰
634.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Bytom	2 serie w XI ⁶³¹
Rok 1930⁶³²			
635.	Misje ludowe	Rzeczonica k. Człuchowa	5-14 I ⁶³³
636.	Triduum w parafii	Zachowice	22-25 II ⁶³⁴
637.	Rek. ss. Dobrego Pasterza	Wrocław	25-27 III ⁶³⁵
638.	Rek. dla więźniów	Racibórz	17-21 IV ⁶³⁶
639.	Rek. dla młodzieńców	Forst na Łużycach	7-16 VI ⁶³⁷
640.	Rek. dla dziewcząt		
641.	Rek. ss. ubogich służebnic	Brody	29 VI-5 VII ⁶³⁸
642.	Pielgrzymka	Piersna	Po 5 VII ⁶³⁹
643.	Rek. dla osób konsekrowanych	Wrocław	18-22 VII ⁶⁴⁰
644.	Pielgrzymka	Grodowiec	Między 8 a 14 IX ⁶⁴¹
645.	Rek. dla ss. marianek	Nysa	Data nieustalona ⁶⁴²
646.	Rek. dla bezrobotnych	Forst	
647.	Rek. dla werbistów	Nysa	1-14 IX ⁶⁴³
648.	Rek. dla duchownych	Międzyzdroje	29 IX-3 X ⁶⁴⁴
Rok 1931⁶⁴⁵			
649.	Rek. dla mężczyzn	Klenica	Data nieustalona ⁶⁴⁶
650.	Rekolekcje dla uczennic	Branice dom św. Józefa	4-7 I ⁶⁴⁷
651.	Misje ludowe	Welzow	7-17 V ⁶⁴⁸
652.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Lubeka	25-30 V ⁶⁴⁹
653.	Misje ludowe	Rybnik	7-14 VI ⁶⁵⁰

⁶²⁹ Tamże, s. 258.

⁶³⁰ Tamże, s. 259.

⁶³¹ Tamże.

⁶³² Schweter w 1930 r. prowadził 26 większych prac. Tamże, s. 267.

⁶³³ Tamże, s. 264-265.

⁶³⁴ Tamże, s. 265.

⁶³⁵ Tamże.

⁶³⁶ Tamże.

⁶³⁷ Tamże, s. 267.

⁶³⁸ Tamże.

⁶³⁹ Tamże.

⁶⁴⁰ Tamże, s. 268.

⁶⁴¹ Tamże, s. 269.

⁶⁴² Tamże.

⁶⁴³ Tamże.

⁶⁴⁴ Tamże.

⁶⁴⁵ Schweter w 1931 r. prowadził 23 większe prace. Tamże. Pod koniec X 1931 r. został on przeniesiony z Głogowa do Gliwic. Z nowego miejsca posługi prowadził on 7 większych prac. Tamże, s. 270 i 272.

⁶⁴⁶ Tamże, s. 268.

⁶⁴⁷ AKMB *Exerzitien im Exerzitienhaus St. Joseph zu Branitz, album fotograficzny*, s. 11.

⁶⁴⁸ Tamże.

⁶⁴⁹ Tamże.

⁶⁵⁰ Misje w tej parafii były prowadzone równocześnie dla Niemców i Polaków. Niemieckojęzyczna część parafii przeżywała misje w *starym kościele* pod przewodnictwem Schwetera i o. Hugo Tewesa z Barda.

654.	Misje ludowe	W Marchii Brandenburskiej	13-26 VIII ⁶⁵¹
655.		Eberswalde – Finow	20-27 IX ⁶⁵²
656.	Rek. dla więźniów	Gliwice	24-28 XII ⁶⁵³
657.	Rek. Stow. św. Anny z Kietrza	Branice dom św. Józefa	<i>Data niustalona</i> ⁶⁵⁴
Rok 1932 ⁶⁵⁵			
658.	Oktawa w parafii	Katowice – Szopienice	1-8 V ⁶⁵⁶
659.	Rek. dla kleryków CSsR	Geistingen	19-26 IX ⁶⁵⁷
660.	Rek. parafialne	Dzierżoniów	29 X-6 XI ⁶⁵⁸
661.	Misje ludowe	Kłoda k. Głogowa	13-20 XI ⁶⁵⁹
662.	Rek. dla kobiet	Bytom	20-27 XI ⁶⁶⁰
663.	Rek. dla tercjarzy	Rybnik	Od 27 XI ⁶⁶¹
664.	Rek. dla dziewcząt	Lubin	Do 8 XII ⁶⁶²
665.	Triduum w parafii	Szczepanów	Po 25 XII ⁶⁶³
Rok 1933 ⁶⁶⁴			
666.	Rek. dla więźniów	Bytom	14-17 IV ⁶⁶⁵
667.	Triduum w parafii	Żabin	3-5 VI ⁶⁶⁶
668.			23-25 VI ⁶⁶⁷
669.	Rek. dla dziewcząt	Gościęcín	26-29 VI ⁶⁶⁸
670.	Rek. dla młodzieńców		29 VI-2 VII ⁶⁶⁹

A dla polskojęzycznej części parafii prowadzili je polscy redemptoryści w *nowym kościele* pw. św. Antoniego. Tamże, s. 269.

⁶⁵¹ Misje były prowadzone pośród katolików rozrzuconych w miejscowościach: Ośno Lubuskie, Sulencin, Lubniewice, Torzym i Łagów. Tamże.

⁶⁵² Tamże, s. 270.

⁶⁵³ Tamże.

⁶⁵⁴ *Exerzitien im Exerzitienhaus...*, dz. cyt., s. 16.

⁶⁵⁵ W VIII 1932 r. Schweter został przeniesiony do Głogowa. Po tym przeniesieniu, do końca 1932 r. prowadził on 9 *większych* prac. Łącznie w 1932 r. przeprowadził ich 16. Tamże, s. 272.

⁶⁵⁶ Tamże.

⁶⁵⁷ Tamże.

⁶⁵⁸ Tamże.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 275.

⁶⁶⁰ Tamże.

⁶⁶¹ Tamże.

⁶⁶² Tamże.

⁶⁶³ Tamże.

⁶⁶⁴ W 1933 r. Schweter został przeniesiony do Barda. Związane to było z utworzeniem Wrocławskiej Wiceprovincji Redemptorystów tzw. *wschodniemieckiej*, którą erygowano 31 V 1933 r. **S. J. Boland**, *Breslau Vice – province of*, w: *A Dictionary of the Redemptorists, Romae 1987*, s. 50; por. także tamże, *Wrocław (Breslau)*, s. 424. W 1933 r. Schweter prowadził 22 *większe* prace, z tego 17 poprowadził jako członek klasztoru w Bardzie. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 277-278.

⁶⁶⁵ Schweter prowadził te rekolekcje równocześnie dla dwóch grup więźniów. Pierwszą grupę stanowili katolicy, których było dziewięćdziesięciu ośmiu. Drugą grupę stanowili ludzie o przekonaniach komunistycznych aresztowani *prewencyjnie* przez władze hitlerowskie. Po tych rekolekcjach, z pośród komunistów, na łono Kościoła katolickiego wróciły 42 osoby. Tamże, s. 277.

⁶⁶⁶ Tamże.

⁶⁶⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 342; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

⁶⁶⁸ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 343.

⁶⁶⁹ Tamże; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

671.	Rek. dla kobiet	Bardo	9-13 VII ⁶⁷⁰
672.	Rek. dla dziewcząt		16-20 VII ⁶⁷¹
673.	Rek. dla tercjarek		23-27 VII ⁶⁷²
674.	Rek. dla mężczyzn		6-10 VIII ⁶⁷³
675.	Rek. dla kobiet		15-19 VIII ⁶⁷⁴
676.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	29 VIII-6 IX ⁶⁷⁵
677.	Rek. dla dziewcząt	Bardo	17-21 IX ⁶⁷⁶
678.	Rek. dla kobiet		24-28 IX ⁶⁷⁷
679.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Nysa	1-5 X ⁶⁷⁸
680.		Wrocław	17-23 X ⁶⁷⁹
681.		Dzierżoniów	12-17 XI ⁶⁸⁰
682.	Misje ludowe	Niedźwiedź	24 XI-5 XII ⁶⁸¹
683.	Triduum w parafii	Żórawina	7-11 XII ⁶⁸²
684.	Zastępstwo w parafii	Pieszycy	22-24 XII ⁶⁸³
Rok 1934⁶⁸⁴			
685.	Rek. dla ss. marianek	Racibórz	2-6 I ⁶⁸⁵
686.	Triduum w parafii	Braszowice	3-6 II ⁶⁸⁶
687.	Misje ludowe	Lubnów	22 II-4 III ⁶⁸⁷
688.	D.s. dla kobiet	Bardo	7 III ⁶⁸⁸
689.	Rek. dla ss. marianek	Nysa	17-22 III ⁶⁸⁹
690.	Rek. dla więźniarek	Jawor	26-29 III ⁶⁹⁰
691.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	18-25 IV ⁶⁹¹

⁶⁷⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 344.

⁶⁷¹ Tamże, s. 345.

⁶⁷² Tamże, s. 347.

⁶⁷³ Tamże, s. 348.

⁶⁷⁴ Tamże, s. 352.

⁶⁷⁵ Tamże, s. 353.

⁶⁷⁶ Tamże, s. 356.

⁶⁷⁷ Tamże, s. 358.

⁶⁷⁸ Tamże.

⁶⁷⁹ Tamże, s. 361.

⁶⁸⁰ Tamże, s. 363.

⁶⁸¹ Schweter podał datę rozpoczęcia misji jako 24 XI 1933 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

Natomiast kronikarz podał datę 25 XI 1933 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 367.

⁶⁸² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 368; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 278.

⁶⁸³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 369.

⁶⁸⁴ Schweter w 1931 r. prowadził 19 większych prac. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

⁶⁸⁵ Kronikarz odnotował datę 2-6 I 1934 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 371. Schweter zaś datę 2-8 I 1934 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

⁶⁸⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 372.

⁶⁸⁷ Misje obejmowały również kościół filialny w Pomianowie Dolnym. Schweter sam tam głosił kazania. Niektóre z kazań głosił on również w kościele parafialnym w Lubnowie. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 373.

⁶⁸⁸ Tamże.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ Tamże; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

⁶⁹¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt. s. 375.

692.	Kazania w kościele bonifratrów	Ząbkowice Śląskie	1 V ⁶⁹²
693.	Dwudniówka w parafii	Chwalisław	19-20 V ⁶⁹³
694.	Triduum w parafii	Niedźwiedź	31 V-2 VI ⁶⁹⁴
695.	Rek. dla dziewcząt	Bardo	3-7 VI ⁶⁹⁵
696.	Triduum w parafii	Żelazna	7-10 VI ⁶⁹⁶
697.	Rek. dla kobiet	Bardo	17-21 VI ⁶⁹⁷
698.	Konferencja historyczna	Králíky	21 VI ⁶⁹⁸
699.	Rek. dla dziewcząt	Moszczanka	7-11 VII ⁶⁹⁹
700.	Rek. dla mężczyzn	Bardo	5-9 VIII ⁷⁰⁰
701.	Triduum w parafii	Kuniów	23-26 VIII ⁷⁰¹
702.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	30 VIII-7 IX ⁷⁰²
703.	Rek. dla kobiet i panien	Kudowa Zdrój – Czerмна	24-28 IX ⁷⁰³
704.	Rek. dla tercjarek	Bardo	30 IX-4 X ⁷⁰⁴
705.	Rek. dla zakonników	Stójków	14-20 X ⁷⁰⁵
706.	Triduum w parafii	Krzeszówek	29 XI-2 XII ⁷⁰⁶
707.	Misje ludowe	Skrzynka	1-9 XII ⁷⁰⁷
Rok 1935⁷⁰⁸			
708.	Kazanie noworoczne	Kamieniec Ząbkowicki	1 I ⁷⁰⁹
709.	Zastępstwo w parafii	Pilce	1-27 I ⁷¹⁰
710.	Rek. dla ss. marianek	Berlin	13-17 II ⁷¹¹
711.			19-26 II ⁷¹²
712.	Rek. parafialne	Moszczanka	2-6 III ⁷¹³
713.	Misje ludowe	Jaszkowa Górna	14-25 III ⁷¹⁴

⁶⁹² Tamże, s. 365 i 376.

⁶⁹³ Tamże, 376.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ Tamże, s. 382.

⁶⁹⁶ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287.

⁶⁹⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 383.

⁶⁹⁸ Tamże.

⁶⁹⁹ Tamże, s. 389; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 286.

⁷⁰⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 393.

⁷⁰¹ Tamże, s. 400.

⁷⁰² Tamże, s. 402.

⁷⁰³ Tamże, s. 403; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287-288.

⁷⁰⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 403.

⁷⁰⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 287.

⁷⁰⁶ Kronikarz podał datę 29 XI-2 XII 1934 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 405. Natomiast Schweter zanotował datę 28 XI-2 XII 1934 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 288.

⁷⁰⁷ Kronikarz podał datę 1-9 XII 1934 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 405. Schweter podał datę 2-9 XII 1934 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 288.

⁷⁰⁸ Schweter w 1935 r. prowadził 19 większych prac. Tamże, s. 292.

⁷⁰⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 408.

⁷¹⁰ Tamże.

⁷¹¹ Tamże, s. 409; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 292.

⁷¹² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 409; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 292.

⁷¹³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 408.

⁷¹⁴ Kronikarz podał datę 14-25 III 1935 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 409. Schweter zaś 16-25 III 1935 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

714.	Rek. parafialne	Piszkowice	31 III-7 IV ⁷¹⁵
715.	D.s. dla matek	Bardo	12 IV ⁷¹⁶
716.	Triduum w parafii	Chwalisław	IV ⁷¹⁷
717.	Rek. dla kobiet	Bardo	16-20 VI ⁷¹⁸
718.			7-11 VII ⁷¹⁹
719.	Rek. dla dziewcząt		14-18 VII ⁷²⁰
720.	Rek. dla tercjarzy		21-25 VII ⁷²¹
721.	Rek. dla tercjarek		25-29 VIII ⁷²²
722.	Rek. dla ss. marianek		Wrocław
723.	Rek. dla tercjarek	Bardo	29 IX-3 X ⁷²⁴
724.	Renowacja misji ludowych	Niwica k. Nysy	2-7 XI ⁷²⁵
725.	Misje ludowe	Trzebieszowice	16-25 XI ⁷²⁶
726.	Triduum w parafii	Ożary	5-8 XII ⁷²⁷
727.		Klisino	14-17 XII ⁷²⁸
Rok 1936⁷²⁹			
728.	Rek. dla ss. Notre Dame	Domaszków	22-27 I ⁷³⁰
729.	Rek. dla kobiet	Kuźnia Raciborska	29 I-2 II ⁷³¹
730.	Misje ludowe	Szalejów Górny	5-16 III ⁷³²
731.	Triduum w parafii	Ponikwa	16-19 III ⁷³³
732.	Renowacja misji	Szczepanów k. Środy Śl.	21-26 III ⁷³⁴
733.	Misje ludowe	Czerwieńczyce	26 III-7 IV ⁷³⁵
734.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	VII ⁷³⁶
735.	Rek. dla duchownych 3 x	Braniewo	Data nieustalona ⁷³⁷
Rok 1937⁷³⁸			

⁷¹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 410.

⁷¹⁶ Tamże.

⁷¹⁷ Tamże.

⁷¹⁸ Tamże, s. 413.

⁷¹⁹ Tamże.

⁷²⁰ Tamże.

⁷²¹ Tamże.

⁷²² Tamże, s. 418.

⁷²³ Tamże.

⁷²⁴ Tamże, s. 420.

⁷²⁵ Tamże.

⁷²⁶ Tamże, s. 422; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 293.

⁷²⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 423.

⁷²⁸ Tamże.

⁷²⁹ Schweter w 1936 r. prowadził 17 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 295.

⁷³⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 425.

⁷³¹ Tamże.

⁷³² Tamże, s. 426.

⁷³³ Tamże.

⁷³⁴ Tamże.

⁷³⁵ Tamże.

⁷³⁶ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 298.

⁷³⁷ Tamże, s. 295-296.

⁷³⁸ Schweter w 1937 r. prowadził 16 większych prac. Tamże, s. 302.

736.	D.s. dla mężczyzn	Bolesławiec	17 III ⁷³⁹
737.	Pielgrzymka wotywna z Wrocławia do Barda i Wambierzyc		IX ⁷⁴⁰
738.	Rek. dla ss. Dobrego Pasterza	Święta Katarzyna 2 serie	6-21 XI ⁷⁴¹
Rok 1938⁷⁴²			
739.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Wrocław	VI ⁷⁴³
740.			VII ⁷⁴⁴
741.	Rek. dla ss. marianek	Branice	Jesień ⁷⁴⁵
742.	Rek. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Świdnica	VI ⁷⁴⁶
743.	Kazanie odpustowe	Bogdaszowice	29 IX ⁷⁴⁷
Rok 1939⁷⁴⁸			
744.	Triduum w parafii	Gajków	11-13 II ⁷⁴⁹
745.		Mąkolno	17-19 V ⁷⁵⁰
746.	Misje ludowe	Chomiąża k. Prudnika	22-30 V ⁷⁵¹
747.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	26 V ⁷⁵²
748.	D.s. dla duchownych	Przyłek k. Barda	14 VI ⁷⁵³
749.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	16 VI ⁷⁵⁴
750.	Rek. dla kobiet		25-29 VI ⁷⁵⁵
751.	Triduum dla soda. mariańskiej	Moszczanka	29 VI-2 VII ⁷⁵⁶
752.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	7 VII ⁷⁵⁷
753.			16 VII ⁷⁵⁸
754.			16-20 VII ⁷⁵⁹
755.	Zastępstwo na parafii	Doboszowice	29-30 VII ⁷⁶⁰
756.	Rek. dla mężczyzn	Bardo	30 VII-3 VIII ⁷⁶¹

⁷³⁹ Tamże.

⁷⁴⁰ Tamże.

⁷⁴¹ Tamże.

⁷⁴² Schweter w 1938 r. prowadził 17 większych prac. Tamże, s. 305.

⁷⁴³ Tamże.

⁷⁴⁴ Tamże.

⁷⁴⁵ Tamże.

⁷⁴⁶ Podczas tych rekolekcji Schweter przeżywał jubileusz 40-lecia swoich święceń kapłańskich, który wypadł 11 VI 1938 r. Tamże, s. 307.

⁷⁴⁷ Tamże, s. 308.

⁷⁴⁸ Schweter w 1939 r. prowadził 21 większych prac. Tamże, s. 311.

⁷⁴⁹ Tamże, s. 307.

⁷⁵⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 493.

⁷⁵¹ To były ostatnie misje, które poprowadził Schweter. W swoim życiu łącznie z renowacjami przeprowadził ich 143. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 308.

⁷⁵² ARB, *Labores apostolici interni ac externi. Wartha 1937-1940*, rps, niem., s. 80.

⁷⁵³ Tamże.

⁷⁵⁴ Tamże.

⁷⁵⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 511.

⁷⁵⁶ Tamże; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 309.

⁷⁵⁷ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁵⁸ Tamże.

⁷⁵⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 518.

⁷⁶⁰ Tamże.

⁷⁶¹ Tamże.

757.	Pielgrzymka parafialna z Barda	Wambierzyce	14 VIII ⁷⁶²
758.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	16 VIII ⁷⁶³
759.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	21-30 VIII ⁷⁶⁴
760.			31 VIII-8 IX ⁷⁶⁵
761.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	15 IX ⁷⁶⁶
762.	Kazanie w parafii	Kamieniec Ząbkowicki	24 IX ⁷⁶⁷
763.	D.s. dla duchownych	Bardo	4 X ⁷⁶⁸
764.	Kazanie	Suszka	8 X ⁷⁶⁹
765.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	12 X ⁷⁷⁰
766.	Kazanie	Suszka	15 X ⁷⁷¹
767.	D.s. dla duchownych	Bardo	18 X ⁷⁷²
768.	Kazanie	Pilce	22 X ⁷⁷³
769.	Triduum w parafii	Ponikwa	31 X-2 XI ⁷⁷⁴
770.	D.s. dla duchownych	Bardo	8 XI ⁷⁷⁵
771.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)		9 XI ⁷⁷⁶
772.	D.s. dla duchownych		17 XI ⁷⁷⁷
773.	Triduum w parafii i zastępstwo	Wojbórz	20-22 XI ⁷⁷⁸
774.	Konf. dla braci redemptorystów	Bardo	6 XII ⁷⁷⁹
775.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)		7 XII ⁷⁸⁰
776.	Dwudniówka w parafii	Doboszowice	9 i 10 XII ⁷⁸¹
777.	D.s. dla duchownych	Bardo	13 XII ⁷⁸²
778.	Zastępstwo w parafii	Mąkolno i Chwalisław	24-26 XII ⁷⁸³
Rok 1940			
779.	Triduum w parafii	Kałków <i>k. Otmuchowa</i>	22-25 III ⁷⁸⁴
780.	Kazanie okolicznościowe	Bardo	1 V ⁷⁸⁵

⁷⁶² Tamże, s. 520.

⁷⁶³ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁶⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 524.

⁷⁶⁵ Tamże, s. 524; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 310.

⁷⁶⁶ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁶⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 529.

⁷⁶⁸ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁶⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 531.

⁷⁷⁰ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁷¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 531.

⁷⁷² *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁷³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 531.

⁷⁷⁴ Tamże. s. 537.

⁷⁷⁵ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁷⁶ Tamże.

⁷⁷⁷ Tamże.

⁷⁷⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 539.

⁷⁷⁹ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁸⁰ Tamże.

⁷⁸¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 541.

⁷⁸² *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁸³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 541.

⁷⁸⁴ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 153.

⁷⁸⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 566; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311.

781.	Rek. dla ss. boromeuszek	Wrocław – <i>Pracze Widawskie</i>	6-12 VI ⁷⁸⁶
782.	Triduum w parafii	Prusinowice	20-23 VI ⁷⁸⁷
783.	Kazanie	Pilce	29 VI ⁷⁸⁸
784.	Kazanie w parafii	Wojbórz	28 VII ⁷⁸⁹
785.	D.s. dla ss. marianek	Branice	28 VII ⁷⁹⁰
786.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	10-18 IX ⁷⁹¹
787.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	3-9 X ⁷⁹²
788.	Rek. dla kamilianów	Bardo	10-14 X ⁷⁹³
789.	Kazanie	Suszka	15 X ⁷⁹⁴
790.	Triduum w parafii	Ponikwa	31 X-3 XI ⁷⁹⁵
791.	Kazanie w parafii	Przyłęk	10 XI ⁷⁹⁶
792.	Dwudniówka w parafii	Wojbórz	23-24 XI ⁷⁹⁷
793.	Rek. dla sodalicyj mariańskiej	Piekary Śląskie	4-8 XII ⁷⁹⁸
794.	D.s. dla duchownych	Bardo	19 XII ⁷⁹⁹
Rok 1941⁸⁰⁰			
795.	Kazanie	Pilce	1 I ⁸⁰¹
796.	Zastępstwo w parafii	Pilce i Sosnowa	18-19 I ⁸⁰²
797.	Rek. dla duchownych	Dzierżoniów	Od 17 II ⁸⁰³
798.	Triduum w parafii	Moszczanka	23-25 II ⁸⁰⁴
799.	Kazania	Łąka Prudnicka	24 lub 25 II ⁸⁰⁵
800.	Rek. dla kamilianów	Zabrze	4-13 III ⁸⁰⁶
801.	Rek. dla Służebniczek Śląskich		14-18 III ⁸⁰⁷

⁷⁸⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 575.

⁷⁸⁷ Tamże.

⁷⁸⁸ Tamże, s. 576.

⁷⁸⁹ Tamże, s. 584.

⁷⁹⁰ Tamże.

⁷⁹¹ Tamże, s. 597.

⁷⁹² Tamże, s. 602.

⁷⁹³ Rekolekcje wygłosił Schweter dla dwóch kamilianów przebywających w klasztorze sióstr marianek w Bardzie. Pochodzili oni ze Strzelec Opolskich i Zabrza. Miejszem ich głoszenia był pokój jednego z kamilianów. Schweter nie mógł ich poprowadzić w klasztorze redemptorystów, ponieważ byli oni wyrzuceni z niego pod koniec VIII 1940 r. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311; por także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 602.

⁷⁹⁴ Tamże, s. 604.

⁷⁹⁵ Tamże, s. 609; por. także *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 153.

⁷⁹⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 610.

⁷⁹⁷ Tamże.

⁷⁹⁸ Tamże, s. 616.

⁷⁹⁹ Tamże, s. 622.

⁸⁰⁰ Schweter w 1941 r. prowadził 16 większych prac. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311.

⁸⁰¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 628.

⁸⁰² Tamże, s. 632.

⁸⁰³ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 306.

⁸⁰⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 634.

⁸⁰⁵ Tamże.

⁸⁰⁶ Tamże, s. 640; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 311.

⁸⁰⁷ Tamże, s. 311 i 312; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 639.

802.	Kazanie	Pilce	4 IV ⁸⁰⁸
803.	Triduum Paschalne	Chwalisław	10-15 IV ⁸⁰⁹
804.	D.s. dla duchownych	Dzierżoniów	17 IV ⁸¹⁰
805.	Zastępstwo w parafii	Gilów <i>k. Niemczy</i>	1 V ⁸¹¹
806.	D.s. dla duchownych	Paczków	7 V ⁸¹²
807.	Kazanie	Krosnowice	1 VI ⁸¹³
808.	Triduum w parafii	Ponikwa	4-6 VII ⁸¹⁴
809.	Kazanie		6 VII ⁸¹⁵
810.	Rek. dla ss. zakonnych	Bruntál	14-22 VII ⁸¹⁶
811.			23-31 VII ⁸¹⁷
812.		Opava	1-9 VIII ⁸¹⁸
813.			10-18 VIII ⁸¹⁹
814.	Pomoc w parafii	Opava	14 VIII ⁸²⁰
815.	Triduum w parafii	Ponikwa	31 X – 3XI ⁸²¹
816.	D.s. w parafii	Kamienica	14 XII ⁸²²
817.	D.s. dla ss. jadwizek	Brzeźnica <i>k. Barda</i>	18 XII ⁸²³
818.	Kazanie	Pilce	28 XII ⁸²⁴
Rok 1942⁸²⁵			
819.	Kazania	Pilce	1 I ⁸²⁶
820.		Krosnowice	11 I ⁸²⁷
821.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	22 I ⁸²⁸
822.		Wrocław	26-27 I ⁸²⁹
823.	Kazanie	Pilce	1 II ⁸³⁰

⁸⁰⁸ Tamże, s. 641.

⁸⁰⁹ Tamże; por. także *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 155.

⁸¹⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 642.

⁸¹¹ Tamże, s. 647.

⁸¹² Tamże, s. 648.

⁸¹³ Tamże, s. 652.

⁸¹⁴ Tamże, s. 665.

⁸¹⁵ Tamże.

⁸¹⁶ Tamże, s. 667 i 676; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 312.

⁸¹⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt. s. 667 i 676.

⁸¹⁸ Tamże, s. 667; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 312.

⁸¹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 667.

⁸²⁰ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 312.

⁸²¹ *Labores apostolici...*, dz. cyt., s. 156.

⁸²² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 692.

⁸²³ Tamże, s. 696.

⁸²⁴ Tamże, s. 695.

⁸²⁵ Schweter w 1942 r. prowadził 14 większych prac. Od 13 V 1942 r. rozpoczął posługiwanie w Braniewie. Będąc w Bardzie prowadził on 8 większych prac, a z Braniewa prowadził 6 większych prac. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 315.

⁸²⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 700; por. także ARB, *Księga prac apostolskich i innych 1942-1947*, rps, niem., s. 91.

⁸²⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 701; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 91.

⁸²⁸ Tamże, s. 171.

⁸²⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 702.

⁸³⁰ Tamże, s. 704; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 91.

824.	Triduum w parafii	Braszowice	8-10 II ⁸³¹
825.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	12 II ⁸³²
826.	Triduum w parafii	Moszczanka	15-17 II ⁸³³
827.	Kazanie	Lubnów	22 II ⁸³⁴
828.		Pilce	1 III ⁸³⁵
829.	D.s. dla ss. jadwiżanek	Brzeźnica k. Barda	5 III ⁸³⁶
830.	Triduum w parafii	Bielawa	14-16 III ⁸³⁷
831.		Ponikwa	17-19 III ⁸³⁸
832.	Kazanie	Niedźwiedź	25 III ⁸³⁹
833.		Żórawina	29 III ⁸⁴⁰
834.	Triduum w parafii	Sienna	4-6 IV ⁸⁴¹
835.	Rek. dla dziewcząt	Bielawa	19-24 IV ⁸⁴²
836.	Triduum dla ss. zakonnych		21-24 IV ⁸⁴³
837.	Rek. dla duchownych	Biała Prudnicka	13-17 IV ⁸⁴⁴
838.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Bardo	27 IV ⁸⁴⁵
839.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	3-9 V ⁸⁴⁶
840.	Rek. w sanktuarium	Zlaté Hory w Czechach	11-12 V ⁸⁴⁷
841.	Rek. dla ss. boromeuszek	Jordanowo k. Świebodzina	5-11 VII ⁸⁴⁸
842.	Rek. dla duchownych	Braniewo	10-14 VIII ⁸⁴⁹
843.	Rek. dla werbistów		7-11 IX ⁸⁵⁰
844.	Rek. ss. marianek	Wrocław	Dwie serie we IX ⁸⁵¹
845.			XI ⁸⁵²
846.	Triduum w parafii	Pogrodzie k. Tolkmicka	Boże Narodzenie ⁸⁵³
Rok 1943 ⁸⁵⁴			

⁸³¹ Tamże, s. 257; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 705.

⁸³² Tamże, s. 706; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁸³³ Tamże, s. 275; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 705.

⁸³⁴ Tamże; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 91.

⁸³⁵ Tamże.

⁸³⁶ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁸³⁷ Tamże, s. 258; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 708.

⁸³⁸ Tamże; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 258.

⁸³⁹ Tamże, s. 91.

⁸⁴⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 710; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 91.

⁸⁴¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 710.

⁸⁴² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 711; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 91 i 221.

⁸⁴³ Tamże.

⁸⁴⁴ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 710; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 313.

⁸⁴⁵ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 171.

⁸⁴⁶ Tamże, s. 222; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 712.

⁸⁴⁷ APK J. SCHWETER, *List do prowincjała, Brunsberg, den 20.5.42.*, rps, niem.

⁸⁴⁸ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 315.

⁸⁴⁹ Tamże, s. 316.

⁸⁵⁰ Tamże.

⁸⁵¹ Tamże, s. 317.

⁸⁵² Tamże, s. 318.

⁸⁵³ Tamże, s. 319.

⁸⁵⁴ Schweter w 1943 r. prowadził 12 większych prac. Tamże.

847.	Triduum w parafii	Płoskinia	5-7 II ⁸⁵⁵
848.	Kazania	Lechowo	14 II ⁸⁵⁶
849.	Trzy kazania	Moszczanka	7 III ⁸⁵⁷
850.	Kazanie	Łąka Prudnicka	9 III ⁸⁵⁸
851.	Triduum w parafii	Długobór	30 V-2 VI ⁸⁵⁹
852.		Sząbruk	25-27 VI ⁸⁶⁰
853.	Rek. dla ss. redemptorystek	Wiedeń – Mauer	30 VI-11 VII ⁸⁶¹
854.	Zastępstwo w parafii	Radostowo	IX ⁸⁶²
855.	Triduum w parafii	Chruściel	8-10 X ⁸⁶³
856.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	20-26 XI ⁸⁶⁴
857.	Rek. dla ss. boromeuszek	Trzebnica	XI / XII ⁸⁶⁵
858.	D.s. dla ss. boromeuszek	Trzebnica	XI / XII ⁸⁶⁶
859.	Pomoc w parafii	Chruściel	Adwent ⁸⁶⁷
860.		Małe Wierzno <i>k. Chruściela</i>	
861.		Mamonowo	Data nieustalona ⁸⁶⁸
862.		Nowa Pasłęka	
863.	Zastępstwo w parafii	Radostowo	XII-13 I 1944 ⁸⁶⁹
Rok 1944⁸⁷⁰			
864.	Kazanie	Pilce	23 I ⁸⁷¹
865.		Biernacice	31 I ⁸⁷²
866.	Zastępstwo w parafii	Pokój	30 I-12 II ⁸⁷³
867.	Triduum w parafii	Moszczanka	19-22 II ⁸⁷⁴

⁸⁵⁵ Tamże.

⁸⁵⁶ Tamże.

⁸⁵⁷ Tamże, s. 319.

⁸⁵⁸ Tamże.

⁸⁵⁹ Tamże, s. 320.

⁸⁶⁰ Tamże.

⁸⁶¹ Rekolekcje dla siostr redemptorystek były dla Schwetera głębokim, osobistym przeżyciem. Jak sam zanotował: *Nigdy i nigdzie wcześniej nie czuł się tak rozumiany jak podczas tamtych rekolekcji*. Wygłosił wtedy dla nich trzydzieści dwie konferencje. W rekolekcjach tych uczestniczyło czterdzieści jeden siostr. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 320.

⁸⁶² Nie jest podana dokładna data tego zastępstwa. Schweter zanotował, że trwało ono trzy tygodnie. Zapisał też, że w pierwszą niedzielę tj. 5 IX 1943 r. celebrował trzy msze św. z kazaniem, w tym jedną dla Polaków. Tamże, s. 321.

⁸⁶³ Tamże.

⁸⁶⁴ Tamże, s. 322.

⁸⁶⁵ Tamże.

⁸⁶⁶ Tamże.

⁸⁶⁷ Tamże.

⁸⁶⁸ Schweter nie wymienił dat, zapisał tylko, że pomagał w tych miejscowościach. Tamże, s. 322.

⁸⁶⁹ Tamże.

⁸⁷⁰ Schweter w 1944 r. został przeniesiony do Barda. Posługę w Bardzie rozpoczął 15 I 1944 r. Tamże, s. 322-23.

⁸⁷¹ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 100.

⁸⁷² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

⁸⁷³ Tamże, s. 750; por. także **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 323.

⁸⁷⁴ Schweter w 1944 r. ostatni raz prowadził triduum eucharystyczne w swej rodzinnej parafii w Moszczance. Tamże, s. 328; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 226.

868.	D.s. dla duchownych	Paczków	23 II ⁸⁷⁵
869.	Kazanie	Biernacice	5 III ⁸⁷⁶
870.	Rek. dla ss. boromeuszek	Sieraków Śląski	5-11 III ⁸⁷⁷
871.	Rek. dla parafii	Sieraków Śląski	5-11 III ⁸⁷⁸
872.	Triduum w parafii	Ponikwa	18-20 III ⁸⁷⁹
873.	Kazania niedzielne	Płonica	26 III ⁸⁸⁰
874.	Kazanie wielkanocne	Pilce	10 IV ⁸⁸¹
875.	D.s. dla ss. marianek	Piszkowice	9 IV ⁸⁸²
876.	Rek. dla ss. boromeuszek	Żmigród	11-17 IV ⁸⁸³
877.	Zastępstwo	Wilkanów	23 IV ⁸⁸⁴
878.	Triduum w parafii	Bielawa	29 IV-1 V ⁸⁸⁵
879.	D.s. dla duchownych	Bardo	17 V ⁸⁸⁶
880.	Dwudniówka w parafii	Nowa Ruda – Słupiec	27-28 V ⁸⁸⁷
881.	Rek. dla kobiet	Żmigród	5-9 VI ⁸⁸⁸
882.	Oktawa w parafii	Bielawa	7-15 VI ⁸⁸⁹
883.	Triduum w parafii	Wilkanów	23-26 VII ⁸⁹⁰
884.	D.s. dla bractwa szkaplerza	Bardo	16 VII ⁸⁹¹
885.	Triduum w parafii	Szczepanów	12-14 VIII ⁸⁹²
886.	Zastępstwo w parafii	Byczeń	20 VIII ⁸⁹³
887.	Rek. dla ss. marianek	Wrocław	21-28 VIII ⁸⁹⁴
888.			3-8 IX ⁸⁹⁵
889.	Pomoc w parafii	Żórawina i Turów	9-10 IX ⁸⁹⁶

⁸⁷⁵ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 328.

⁸⁷⁶ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 102.

⁸⁷⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 226.

⁸⁷⁸ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329.

⁸⁷⁹ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

⁸⁸⁰ Tamże; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 102.

⁸⁸¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 751.

⁸⁸² *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt. s., 101.

⁸⁸³ Tamże, s. 226; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 329.

⁸⁸⁴ Tamże.

⁸⁸⁵ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt. s. 227.

⁸⁸⁶ Tamże, s. 175.

⁸⁸⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752.

⁸⁸⁸ Tamże, s. 753; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 227.

⁸⁸⁹ W kronice podano datę 3-15 VII 1944 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752. W księdze prac podano datę 7-15 VII 1944 r. *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁸⁹⁰ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 753.

⁸⁹¹ *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 104.

⁸⁹² Tamże, s. 754; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁸⁹³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755.

⁸⁹⁴ Tamże, s. 754; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁸⁹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 752.

⁸⁹⁶ Tamże, s. 755; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 330; por. także *Księga prac apostolskich...*, dz. cyt., s. 104 i 228.

990.	Rek. dla dziewcząt	Żmigród	10-14 IX ⁸⁹⁷
991.	Kazanie	Przyłęk	23 IX ⁸⁹⁸
992.	D.s. dla duchownych	Bardo	5 X ⁸⁹⁹
993.		Dzierżoniów	18 X ⁹⁰⁰
994.	Kazanie	Pilce	22 X ⁹⁰¹
895.	D.s. dla duchownych	Paczków	25 X ⁹⁰²
896.	Triduum w parafii	Ponikwa	4-6 XI ⁹⁰³
897.	D.s. dla duchownych	Bardo	9 XI ⁹⁰⁴
898.	Rek. dla kobiet	Jawor	15-21 XI ⁹⁰⁵
899.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)		19 XI ⁹⁰⁶
900.	D.s. dla duchownych	Paczków	29 XI ⁹⁰⁷
901.	Pomoc w spowiedzi	Broumov w Czechach	Początek XII ⁹⁰⁸
902.	Dwudniówka w parafii	Laskówka	24-25 XII ⁹⁰⁹
Rok 1945			
903.	Kazanie	Pilce	1 I ⁹¹⁰
904.		Starczów	14 I ⁹¹¹
905.	D.s. dla ss. elżbietanek (CSSE)	Dzierżoniów	17 I ⁹¹²
906.	Kazanie	Starczów	21 I ⁹¹³
907.	Msza św. za zmarłego bratanka	Łąka Prudnicka	10 I ⁹¹⁴
908.	D.s. dla duchownych	Kamieniec Ząbkowicki	7 II ⁹¹⁵
909.			7 III ⁹¹⁶

⁸⁹⁷ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 754; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 330; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁸⁹⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755.

⁸⁹⁹ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 175.

⁹⁰⁰ Tamże, s. 176.

⁹⁰¹ Tamże, s. 103.

⁹⁰² Tamże, s. 176.

⁹⁰³ Tamże, s. 262.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 175.

⁹⁰⁵ Kronikarz podał datę 15-21 XI 1942 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 755. Schweter podał datę 15-19 XI 1944 r. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 331. W księdze prac podano datę 15-21 XI 1944 r. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 228.

⁹⁰⁶ Tamże, s. 104.

⁹⁰⁷ Tamże, s. 176.

⁹⁰⁸ Tamże, s. 104.

⁹⁰⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 756; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 104.

⁹¹⁰ Tamże.

⁹¹¹ Tamże, s. 106.

⁹¹² Tamże, s. 176.

⁹¹³ Tamże, s. 106.

⁹¹⁴ Było to ostatnie kazanie, które Schweter wygłosił w rodzinnej miejscowości. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 332-333.

⁹¹⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760. Schweter zanotował, że każdego miesiąca udawał się pieszo do klasztoru sióstr boromeuszek w Kamieńcu Ząbkowickim, aby tam prowadzić dzień skupienia dla kapłanów dekanatu kamienieckiego. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 333; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 176.

⁹¹⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 176.

910.	D.s. dla duchownych	Kamieniec Ząbkowicki	7 IV ⁹¹⁷
911.		Bardo	2 V ⁹¹⁸
912.	D.s. dla ss. marianek		
913.	Pomoc w parafii	Moszczanka	3-4 VII ⁹²⁰
914.	Kazanie	Byczeń	20 VIII ⁹²¹
915.	D.s. dla duchownych	Kamieniec Ząbkowicki	29 VIII ⁹²²
916.		Strzelin	6 IX ⁹²³
917.	D.s. dla duchownych	Bardo	13 IX ⁹²⁴
918.	Kazanie	Przyłęk	23 IX ⁹²⁵
919.	D.s. dla duchownych	Strzelin	3 X ⁹²⁶
920.	D.s. dla ss. zakonnych	Bardo	9 X ⁹²⁷
921.	D.s. dla duchownych		10 X ⁹²⁸
922.	Triduum w parafii	Ponikwa	31 X-2 XI ⁹²⁹
923.	D.s. dla duchownych	Strzelin	7 XI ⁹³⁰
924.	D.s. dla świeckich	Bardo	11 XI ⁹³¹
925.	D.s. dla duchownych		14 XI ⁹³²
926.	D.s. dla duchownych	Wiązów	5 XII ⁹³³
927.	Triduum w parafii		5-7 XII ⁹³⁴
929.	D.s. dla duchownych	Bardo	12 XII ⁹³⁵

⁹¹⁷ Kronikarz podał datę 11 IV 1945 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 760. Natomiast w księdze prac widnieje data 7 IV 1945 r. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 176. Bardziej prawdopodobna wydaje się być data konferencji 11 IV 1945 r., ponieważ wypadła ona w środę, a konferencje te odbywały się zazwyczaj w środy.

⁹¹⁸ Tamże.

⁹¹⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 779.

⁹²⁰ **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 335; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 107.

⁹²¹ Tamże, s. 104.

⁹²² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 794.

⁹²³ Tamże, s. 797; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁹²⁴ Tamże.

⁹²⁵ Tamże, s. 104.

⁹²⁶ Tamże, s. 177.

⁹²⁷ Tamże, s. 108.

⁹²⁸ Tamże, s. 177.

⁹²⁹ Odległość z Barda do Ponikwy liczącą około 37 km, przebył Schweter pieszo. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 807. W księdze praca zanotowano datę 31 X-2 XI 1945 r. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁹³⁰ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 833; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁹³¹ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 108.

⁹³² *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 807; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177. D.s. dla duchownych dekanatu kamienieckiego prowadził Schweter w klasztorze siostr jadwizanek w Bardzie i w Kamieńcu Ząbkowickim w klasztorze ss. boromeuszek. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337. Od VII do XI 1945 r. przeprowadził on 12 takich dni skupienia. Por. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 108.

⁹³³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 834; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177. Dni skupienia dla duchownych dekanatu Wiązów prowadził Schweter raz w miesiącu od IX do XII 1945 r., na przemian w Wiązowie i w Strzelinie. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 337-338.

⁹³⁴ Kronikarz podał datę 5-7 XII 1945 r. *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 834. Schweter zanotował zaś, datę 5-9 XII 1945 r. Tę samą datę, tj. 5-9 XII zanotowano w księdze prac. **J. SCHWETER**, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 338; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 262.

⁹³⁵ Tamże, s. 177.

930.	Kazania na Boże Narodzenie	Bardo	25 XII ⁹³⁶
Rok 1946			
931.		Bardo	8 II ⁹³⁷
932.	D.s. dla duchownych	Strzelin	15 II ⁹³⁸
933.		Wiązów	8 III ⁹³⁹
934.	Triduum w parafii	Stary Wiązów	7-10 III ⁹⁴⁰
935.	D.s. dla duchownych	Bardo	15 III ⁹⁴¹
936.	D.s. dla tercjarzy		11 V ⁹⁴²
937.	Rek. dla ss. boromeuszek	Kamieniec Żąbkowicki	3-7 VI ⁹⁴³
938.	D.s. dla tercjarzy	Bardo	9 VI ⁹⁴⁴
939.	Katecheza dla dzieci	Przyłęk	28 VI ⁹⁴⁵
940.	D.s. dla tercjarzy	Bardo	14 VII ⁹⁴⁶
941.			11 VIII ⁹⁴⁷
942.	Kazanie	Brzeźnica k. Barda	22 VIII ⁹⁴⁸
943.	Rek. dla bonifratrów	Żąbkowice Śl.	22-28 VIII ⁹⁴⁹
944.	D.s. dla tercjarzy	Bardo	28 VIII ⁹⁵⁰
945.	Rek. dla bonifratrów	Wrocław	21-26 X ⁹⁵¹
946.	Rek. dla ss. marianek	Bardo	5-8 XII ⁹⁵²
947.	D.s. dla ss. jadwiżanek	Brzeźnica k. Barda	18 XII ⁹⁵³
Rok 1947			

⁹³⁶ Tamże, s. 108.

⁹³⁷ Tamże, s. 177.

⁹³⁸ Tamże.

⁹³⁹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 850; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁹⁴⁰ Tamże, s. 229; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 850; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339.

⁹⁴¹ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁹⁴² Tamże.

⁹⁴³ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 855; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 339; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁹⁴⁴ Tamże, s. 177.

⁹⁴⁵ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 857.

⁹⁴⁶ *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 177.

⁹⁴⁷ Tamże.

⁹⁴⁸ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 863.

⁹⁴⁹ Tamże, s. 572; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 340; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁹⁵⁰ Tamże, s. 177.

⁹⁵¹ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 868; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 340; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 229.

⁹⁵² Na głoszenie konferencji w języku niemieckim, dla sióstr marianek, Schweter musiał otrzymać specjalne pozwolenie od władz komunistycznych. Nazwa *Neubau* odnosi się do klasztoru marianek w Bardzie. Ponieważ bezpośrednio po drugiej wojnie światowej mieściły się w nim: generalat, prowincjałat oraz nowicjat sióstr marianek. J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, Tom II*, Wrocław 2000, s. 555-558. Rekolekcje te odbyły się od 5 do 8 XII 1946 r. *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 230.

⁹⁵³ Tamże, s. 177.

948.	D.s. dla jadwiżanek	Brzeźnica k. Barda	1 I ⁹⁵⁴
949.			19 I ⁹⁵⁵
950.	Zastępstwo w parafii	Brzeźnica k. Barda	3 razy w tygodniu ⁹⁵⁶
951.	Rek. dla ss. boromeuszek	Sieraków	7-13 IV ⁹⁵⁷
952.	Rek. dla ss. jadwiżanek	Bardo Villa Magda	7-10 V ⁹⁵⁸
953.	Rek. dla ss. marianek	Branice	19-23 VI ⁹⁵⁹
954.	Zastępstwo w parafii	Kamieniec Ząbkowicki	VIII ⁹⁶⁰
955.	Rek. dla ss. boromeuszek	Złoty Stok	25-30 VIII ⁹⁶¹
956.	Rek. dla ss. boromeuszek	Ząbkowice Śl.	27-31 X ⁹⁶²
Rok 1948			
957.	Rek. dla bonifratrów	Ząbkowice Śl.	Daty nieustalona ⁹⁶³
Rok 1949			
958.	Rek. dla ss. marianek	Ścinawka Średnia	XI ⁹⁶⁴
959.	Rek. dla ss. jadwiżanek	Brzeźnica k. Barda	

⁹⁵⁴ Dystans około 6 km dzielący Bardo od Brzeźnicy, pomimo podeszłego wieku, Schweter pokonywał zazwyczaj pieszo. J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 342.

⁹⁵⁵ Tamże.

⁹⁵⁶ *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 869.

⁹⁵⁷ Tamże, s. 872; por. także J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 342; por. także *Księga prac apostołskich...*, dz. cyt., s. 231.

⁹⁵⁸ Tamże; por. także *Chronica...*, T. III., dz. cyt., s. 874.

⁹⁵⁹ Tamże.

⁹⁶⁰ Tamże, s. 878.

⁹⁶¹ Tamże, s. 879.

⁹⁶² Tamże, s. 881.

⁹⁶³ J. SCHWETER, *Erinnerungen...*, dz. cyt., s. 343.

⁹⁶⁴ Tamże, s. 358.

ANEKS III

Dzieła Josepha Schwetera CSsR

Ojciec Joseph Schweter CSsR wydał drukiem 25 książek. W maszynopisach pozostawił 50 książek. Opublikował w czasopismach 24 artykuły, referaty i recenzje. Natomiast w maszynopisach pozostawił łącznie 4 artykuły i referaty. Większość jego dzieł, które pozostały w maszynopisie zaginęła podczas drugiej wojny światowej. Poniżej zostały one przedstawione wg tego jak usystematyzował je ich autor¹. Spis ten został uzupełniony o dzieła, których on nie uwzględnił. Schweter zastosował układ chronologicznym wg wydanie lub ukończenia pisania poszczególnych pozycji. Przygotowane zestawienie podzielił na cztery części: książki wydane drukiem, maszynopisy książek, opublikowane artykuły, referaty i recenzje oraz maszynopisy artykułów i referatów.

I. Książki wydane drukiem

1. *Unsere liebe Frau von Wartha. Festschrift zum 200-jährigen Jubiläum der Konsekration der Wallfahrtskirche.* Frankenstein Münsterberger Zeitung, Münsterberg 1904, s. 39.
2. *Die Marienkapelle auf dem Warthaberge und die Wallfahrten zu ihr, einst und jetzt: Festschrift zu ihrem 300jähr. Jubiläum von Joseph Schweter C.ss.R.,* Wartha, 1919, s. 71.
3. *Wartha, Geschichte dieses Wallfahrtsortes und der Wallfahrten dahin, Ein Beitrag zur Religions- und Kulturgeschichte Schlesiens und der angrenzenden Länder urkundlich und pragmatisch dargestellt von Dr. Joseph Schweter C.ss.R. Mit 4 Illustrationen,* Schweidnitz, 1922, s. XVI + 639.
4. *Karl Nippel Fürstbischof. Kommissarius und Pfarrer von Neustadt O/S, 1823-1891,* 1923, s. 40.
5. *Kurzgefaßte Geschichte des Wallfahrtsortes Wartha / nach den Quellen bearb. Von Joseph Schweter C.ss.R.,* Schweidnitz, 1924, s. 102.
6. *Geschichte der Pfarrei Langenbrück-Wiese gräflich, Kreis Neustadt Oberschlesien nach den Quellen bearb. und mit vielen Illustrationen vers. von Joseph Schweter, Priester des Redemptoristenordens,* Neustadt O/S, 1924, s. 241.
7. *Prälat Dr. Hugo Laemmer 1835-1918: oder die Erbarmungen Gottes im Leben eines heiligmässigen Gelehrten: eine Zeit und Lebensbild, verbunden mit der 2. Aufl. von Leammers Konversionsschrift Misericordias Domini.,* Glatz, 1926, s. VIII + 482.
8. *Geschichte des katholischen Schulwesens in Wartha. Festschrift zur Einweihung der neuen kath. Schule,* 1926, s. 17.

¹ APK, **J. SCHWETER**, *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation das allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951, mps, niem., s. II-V.*

9. *Gebräuchebuch der Marienschwestern aus dem Mutterhause Breslau*, 1927, s. 120.
10. *Pater Dr. Augustin Rösler C.ss.R. 1851-1922 ein Bild seines Lebens und Schaffens im großen Gemälde der religiösen, wissenschaftlichen, sozialen und politischen Geistesströmungen der Zeit vom Vatikanischen Konzil bis zum Beginn des Pontifikats Pius XI*, s. XV + 653, Schweidnitz, Bergland-Ges. für Volksbildung 1929.
11. *Geschichte des Caritasheims in Breslau, Festschrift zum 25 jähr, Bestehen*, Glatz 1929, s. 87.
12. *Schwester Angela vom armen Kinde Jesus (Agnes Gräfin Stolberg-Stolberg) 1833-1905*, 1931, s. 87.
13. *Geschichte der Kongregation der Schwestern von der hl. Hedwig: ein Beitrag zur Geschichte der Caritas seit 1848*, Breslau 1932, s. 545.
14. *Apostolisches Heldentum, Bernhard Graf zu Stolberg-Stolberg S.J., 1838-1926*, 1933, s. 291.
15. *Schwester Mechtild Maria von armen Kinde Jesus (Gräfin von Schaffgotsch-Greifenstein, 1857-1919)*, 1934, s. 322.
16. *Eleonora Gräfin zu Stolberg-Stolberg, 1843-1928*, 1934, s. 223.
17. *Geschichte der Kongregation der Marienschwestern aus dem Mutterhause Breslau*, 1934, s. 456.
18. *Mutter M. Sophie Watteyne, die 2. Generaloberin der Kongregation der barmherzigen Schw. vom hl. Karl Borrom, Aus dem Mutterhause Trebnitz, 1832-1895*, 1935, s. 137.
19. *Geistl. Rat. Hermann Hübner, Pfr. von Neustadt O/S, 1872-1934*, 1936, s. 120.
20. *Wallfahrtsort Wartha: kurzgefaßte Geschichte / nach den Quellen bearb. von Joseph Schwerter C.ss.R.*, Glatz, 1936, s. 122.
21. *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der hl. Elisabeth*, 2 Bde., 1. Bd., s. 302 Text und 117 Bildseiten, 2.Bd., 1937, s. 508.
22. *Marienpreis von 31 Ordensstiftern: Mailesungen für jeden Tag des Muttergottes-Monats; ein Beitrag zur Apologie der Kirche*, Breslau, Franke., 1938, s. 130.
23. *Mutter Maria von der hl. Philomena (Pauline Baronin Stransky) Ordensfrau vom Guten Hirten, 1816-1865*, 1938, s. 210.
24. *Mutter Maria von hl. Petrus (Maria Gräfin von Coudenhove) 2 Gen. Oberin des Ordens Guten Hirten, Mutterhause Angers 1815-1892*, 1938, s. 205.
25. *Führer durch den Wallfahrtsort Wartha / von Joseph Schweter C.ss.R., Bernhard Konetzky, Glaz 1939*, s. 31.

II. Maszynopisy książek²

1. *De arte historiae philosophica a magno Eccl. doctore Augustino principe omnium excogitate et perfecta*, s. 70, (Preisgekrönt von der Breslauer theol. Fakultät am 27.01.1897 r. und als Doktordissertation angenommen und belobigt von der theol. Fakultät zu Wien am 12.06.1903 r.
2. *Kronika szarych sióstr św. Elżbiety w Bardo Śl.* 1927 (Tłumaczyła s. M. Sykstyna Elżbietanka) Wrocław Rok Jubileuszowy 1967, 125 lecie, Uroczystość św. Kosmy i Damiana, s. 36.
3. *Prälat Dr. Lämmer oder die kleinen Lämmer*, 1939, s. 110.
4. *Gebräuche buch der Kongrg. Der Grauen Schwester*, 1938, s. 180. *Im Kriege verloren gegangen*.
5. *Quid retribuam Domino, pro omnibus, quae retribuat mihi, Gottesgnatenwege in Leben eines Ordenspriesters 1874-1940*, 1940, s. 110.
6. *Gottes Erleuchtung in meiner Seelsorge*, 1940, s. 106.
7. *Wartha. Gesichte dieses Wallfahrtsortes usw.* 2. Auflage, 1950, s. 398.
8. *P. Dr. Augustin Rösler – Der kleine Rösler*, 1942, s. 105.
9. *P. Henrich Gluchnik C.ss.R., † 17.07.1941*, 1943, s. 95.
10. *P. Alois Leschik C.ss.R., † 16.12.1942*, 1943, s. 29.
11. *Br. Stephan (Benno) Breitkopf (Gef. 16.04.1917. in Frankreich und Br. Ehrhard (Josef) Breitkopf († 07.02.1943.)*, 1943, s. 19.
12. *Die göttliche Vorsehung in der Geschichte. Christliche Geschichte-philosophie*, 1944, s. 874. *Im Kriege verloren gegangen*
13. *Geschichte der Kongregation der Borromäerinnen aus dem Mutterhause, Trebnitz 1848-1945*, s. 550.
14. *Geschichte der Kongregationen der Marienschwester aus dem Mutterhause Breslau 1854-1945, Zweite verbesserte und erweiterte Auflage mit reichem Bilderschmuck von P. Dr. Joseph Schweter C.ss.R., Berlin 1945*, s. 940.
15. *Lebensbild der gottbegnadeten Marienschwester M. Dulcissima (Helene Hoffmann) 1910-1936*, 1945, s. 110.
16. *Der Arm Gottes in der Geschichte des deutschen Volkes*, 1945/46, s. 707.
17. *Prälat Dr. Hugo Lämmer 2. Auflage*, 1946/47, s. 409.
18. *Kirchenväter und Kirchenlehrer als Quelle der Seelsorgewissenschaft. Ein Beitrag zu der von Dr. theol. Et phil. Ernst Dubowy, früheren Seminarregens in Braunsberg*

² Schweter pisał na maszynie stosując kartki formatu A4 i gęstość zapisu wynoszącą 35 wierszy na stronie. Tamże, s. III.

- geplanten und im Manuskript fast vollendeten Handbuch der modernen Pastoral. Von P. Dr. theol Joseph Schweter C.ss.R., 1947, s. 53.*
19. *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben in Licht der Gnade 1874-1950, s. 370.*
 20. *Schwester Mechtild Maria vom armen Kinde Jesus 2. Auflage, 1947, s. 241.*
 21. *Geschichte der Pfarrei Langenbrück-Wiese gräflich 2. Auflage, 1947, s. 177.*
 22. *Mutter Maria von der hl. Philomena 2. Auflage, 1948, s. 125.*
 23. *Sieben Kriegsoffer der Familie Schweter in den Jahren 1944-47, 1950, s. 112.*
 24. *Sacerdos fidelis, Ein Buch der Treue im Priesterberuf, 1949, s. 303.*
 25. *Religiosus fidelis. Die treue Ordensperson, Ein Lehr-und Mahnbuch für Ordenspersonen, 1949, s. 309.*
 26. *Geschichte der Kongregationen der armen Krankenschwestern von 3. Orden des hl. Franziskus. Mutterhause Kreuzenort. Kr. Ratibor, 1949, s. 180.*
 27. *Geschichte das Redemptoristen-Juvenats in Patschkau 1922-1945, 1949, 71 Heftseiten Handschrift.*
 28. *Geistl. Rat. Erzpriester Paul Penkert, Pfarre von St. Mauritius in Breslau †18.08.1949, 1949, s. 130.*
 29. *Apostol. Protonotar Dr. theol. et jur Ernst Commer, 1950, s. 121.*
 30. *Gymnasial-Prof. Karl Ondrusch. Neustadt O/S, 1950, s. 24.*
 31. *Die Geschichtsphilosophie des hl. Kirchenl., Bischofs und Ordensstifters Alfons M. von Liguori, 1950, s. 404.*
 32. *Mutter Maria Franziska Werner, Mitbegründerin und 2. Gen. Oberin der Grauen Schwestern 1817-1885, 1950, s. 125.*
 33. *P. Dr. Augustin Rösler C.ss.R. 2. Auflage, 1951, s. 310.*
 34. *Mater Maria Mercedes Rother 1867-1944, 5. Gen. Oberin der Grauen Schwestern, 1951, s. 137.*
 35. *Mater Maria Theresia Lorenz 1827-1915, Novizenmeisterin u. Gen. Vikarin der Grauen Schwestern, 1951, s. 90.*
 36. *Tugendblüten in Rosengarten der hl. Elisabeth von Thür. 300 kleien Lebensbilder von Grauen Schwestern, 1951, s. 483.*
 37. *Geistl. Rat. Herman Josef Hübner, Pfr. in Neustadt O/S, 2.Aullage, s. 171.*
 38. *Apostolisches Heldentum. Bernhard Graf zu Stolberg-Stolberg, 2. Auflage, 1951, s. 285.*

39. *Mutter Maria vom hl. Petrus 1868-1892, 2. Gen. Oberin vom Guten Hirten*, 2. Auflage, 1951, s. 179.
40. *Gottes Wege im Wendel der Völker*, 1952, s. 1112.
41. *Mutter Maria Sophie Watteyne*, 2. Auflage, 1952, s. 128.
42. *Juan Maria Donoso Cortés, spanischer Diplomat und Vertreter der kathol. Staats- und Gesellschaftslehre*, 1952, s. 55.
43. *Ist Wartha (Bardo Slaskie) ein unbedeutender Wallfahrtsort? Acht Vorzüge dieses Gnadenorts. Eine kirchen- und zeitgeschichtliche Apologie. Von P. Dr. Josef Schweter C.ss.R., Bardo Slaskie*, 1952, s. 107.
44. *Was verzögert den Sieg des Kreuzes?* 1953, s. 116.
45. *Zu den Füßen Jesu Christi. 21. Betrachtungen für Marienschwestern*, Wartha, 1953, s. 88.
46. *Mutter Maria Clotilde Mende 1870-1950, 4. Gen. Oberin der Marienschwestern*, 1953, s. 134.
47. *Theodorus. 22. Briefe an einen jungen Theologen*, 1935, s. 67.
48. *Das Unglück der abendländischen Glaubenspaltung und Wege vom Protestantismus zum Katholizismus*, 1935, s. 207.
49. *Mutter Maria Ludovica Binder F.D.C. Prov. Oberin der Kongrg. Der. Töchter der göttlichen Liebe in Krakau 1856-1944*, 1953, s. 175.
50. *Der katholische Kirchenhistoriker in wort und Schrift. Eine zeitgemäße Studie. Von Dr. Joseph Schweter C.ss.R., Bardo (Wartha) Slaskie*, 1954., s.76.

III. Opublikowane artykuły, referaty i recenzje

1. *Das Wachstum der Gottesliebe in Herzen Mariens in ihren irdischen Leben, Maria Hilf*, 1905.
2. *Fürstbischof Dr. Johan B. Zwinger von Seckau, Herz Jesu Kalender 1900*.
3. *Der Ursprung der marianischen Warthawallfahrt. Gegen Dr. Knauer, Sonntagesbeil der Schles. Volksztg.* 1919.
4. *Prof. Lämmer als Dozent der Kirchengeschichte, Sches. Patoralbl.*, 1919.
5. *Die ersten Jesuiten in Breslau und ihr Anteil an der Warthawallfahrt, Schles. Volksztg.*, 1922.
6. *Bilder aus der Geschichte der Kreuzkirche in Gleiwitz 5 Aufsätze, Gleiwitz Volksstimme*, 1923.

7. *Soll Wartha zum Dorf herabsinken, Frankenstein-Münsterberger Ztg., 1923.*
8. *Zum vierhundertjährigen Gedächtnistage des Brandes der böhmischen Kirche in Wartha 2.2.1525, Frankenstein-Münsterberger Ztg., 1925.*
9. *P. Röslers Jugend. Kathol. Stgsbl. der Brsl. Diözese, 2 Art., 1926.*
10. *10 Referate und Rezensionen über Bücher theol. und histor. InhaltsLinzer Quart., 1926.*
11. *3 Rezensionen über neuerschienene Bücher, Schles. Volksztg, 1926.*
12. *P. Franz X. Franz C.ss.R., ein großer Sohn der Grafschaft Glatz., Glatzen Gebirgsbote 1926.*
13. *Immortellenkranz auf das Grab des P. Franz X. Franz, Schles. Volksztg 1926.*
14. *P. Amand Franz C.ss.R., eine Perle des Grafschaften Klerus †1907, im Glatzer Arnestuskalender 1926.*
15. *Rektor August Loske, Glatz, Ein Lehrer nach dem Herzen Jesu, Armestus-kal., 1927.*
16. *Johann Ignaz Peschke, Abt der Augustiner Chorherrn zu Sagan †1688, Armestus-kal., 1928.*
17. *P. Wilhelm Janauschek C.ss.R., Glatzer Gebrigsbote, 1926.*
18. *Bin ich auf dem richtigen Posten? Eine bergende Reflexion für Priester, Seelsorge Breslau 1929.*
19. *F. Peregrin, Die Krisis der modernen Wallfahrtsbetriebe, [w:] Schlesisches Pastoralblatt, Zeitschrift für Seelsorge und religiöse Bewegung, Neunundvierzig Jahrgang, Nr. 11, Breslau November 1929, s. 237-242.*
20. *Hauptlehrer Klein aus Wisegräflich †1931, ein Lehrer nach dem Herzen Gottes, Neustädter Zeitung 1931.*
21. *Geistl. Rat Dr. Johannes Soffner, Pfr. von Oltaschin †1905, Schles. Volksztg, 1928.*
22. *Dr. Hugo Lämmer, ein ideales Pastoralbild, Ostd. Pastoralbl, 1935.*
23. *Wie Prof. Dr. Hugo Lämmer das Väterstudium von den Seelsorgern gepflegt wissen wollte, Ostd. Past. Bl., 1940.*
24. *Der Wallfahrtsorte Wartha in früheren Kriegsdarangsale, Glatzer Geschichtskalender, 1941.*

IV. Maszynopisy artykułów i referatów

1. *De indole et argumento S. Gregorii Magni operis, quod inscribitur liber regulae pastoralis sive de cura pastoralis, 1895, s. 132.*

2. *Welche Anforderungen sind an die Gebetsliteratur in der Gegenwart zu stellen? Konventsarbeit d. Dekanats Sagan, 1899.*

3. *Referat für die Missionskonferenz in Breslau Grüneiche, 1925. Sollen statt der üblichen Missionspredigten neue eingeführt werden usw.*

4. *Referat über die Verhandlungen auf der unter Kard. Bertram in Breslau gehaltenen Missionskonferenz der verschiedenen Orden, 1940.*

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła rękopiśmienne

Archivum Generale Historicum Redemptoristianum Roma (AGHR)

Catalogus Sodalium C.Ss.R.

Janauschek W.

- *De novem novitiis clericis admittendis ad vota De novem novitiis*, rps, łac., sygn. 0385.

- *Testificatio factae oblationis, Eggenburg 5 IX 1900 r.*, rps, łac., sygn. 0378.

Marcinek F., *List, Wartha 1946*, sygn. UI0205.

Archiv der Redemptoristen Provinz St Clemens in Köln (ARK)

Borchert F. X., *Der Lebenslauf von Joseph Schwert und die Zusammenstellung der von ihm geschriebenen Werke*, mps, niem.

Ferche J., *List do R. Schwetera w Troppau, Breslau, 29. Mai 1942.*, mps, niem.

Franosch O., *List do wiceprowincjała, Wartha 27. 4. 1942 r.*, rps, niem.

Herrmann M., *List do wiceprowincjała, Wartha, 23. April 1942 r.*, rps, niem.

Schweter J.

- *Die Personalkarte, Provinzialat der Redemptoristen Breslau 16, Langhansstraße 10*, mps, niem.

- *Erinnerungen an meine Wohltäter. Mein Leben im Licht der Gnade. Ein Gedenkblatt tiefer Dankbarkeit verbunden mit meinem Testament von P. Joseph Schweter Priester der Kongregation des allerheiligsten Erlösers, Bardo Śląsk, Warta 1946-1951*, mps, niem.

- *List do prowincjała, Brunsberg, den 20.5.42.*, mps, niem.

Schweter R., *List do bpa J. Ferche, Troppau, 23 Mai 1942.*, rps, niem.

Winkelmann R., *List do R. Schwetera, Breslau, 1. Juni 1942.*, mps, niem.

Archiwum Redemptorystów w Bardzie (ARB)

Aus den Aufzeichnungen von † P. Josef Schweter, mps, niem.

Chronica 1926 r.-1948 r., Tomus III., Memor fui dierum antiquorum (Ps 142,5), Tomus III. der Chronik des Klosters C.ss.r. in Wartha von Mitte Juni 1926., rps, niem.

Chronica, Tomus II., In libro diligenter exara illud (Is 30,8), rps, niem.

Chronik der Marianischen Jungfrauen-Kongregation zu Wartha, I Band, rps, niem.

Chronik des Hauses C.Ss.R. Wartha. 1. V. 1900 – 28. VII. 1920, Tomus I., rps, niem.

Kronika 1948-1959, Tom IV, rps, pol.

Księga prac apostolskich i innych 1942-1947, rps, niem.

Labores apostolici interni ac externi. Wartha 1937-1940, rps, niem.

Labores externi majores, rps, niem.

Labores interni et externi minores, rps, niem.

Murray P.

- *Dekret nominacyjny J. Schwetera na admonitora, 26 Aprilis, a. 1924.*, rps, łac.

- *Dekret nominacyjny J. Schwetera na konsultora, 14 m. Maji, a. 1933.*, rps, łac.

- *Dekret nominacyjny J. Schwetera na rektora, 21 Julii, a. 1912.*, rps, łac.

- *Dekret nominacyjny J. Schwetera na rektora, 25 Aug., a. 1915.*, rps, łac.

- *Dekret nominacyjny J. Schwetera na rektora, 25 Julii, a. 1934.*, rps, łac.

Notatka z rozmowy o. Mirosława Grakowicz z kard. Joachimem Meisnerem przeprowadzonej w Bardzie 17 VIII 2013 r.

Wywiad przeprowadzony przez o. Mirosława Grakowicza CSsR z siostrą Reginą Protman CDC, Bardo 27 I 2011 (CD-Audio).

Archiwum Parafii Nawiedzenia NMP w Bardzie (APB)

Certyfikat na obrazie Matki Bożej Nieustającej Pomocy nr. 3060 z dnia 4 I 1906 r.

Dokumentacja koronacji. Koronacja słynącej łaskami figury Matki Bożej w Bardzie Śl. w dniu 3 lipca roku millenijnego 1966 roku, Bardo Śl.

Księga celebrujących, Bardo Śląskie, 1933-1960 oraz 1969.

Księga Zmarłych, 1946-2003.

Krapiec M., *Zestawienie wyników datowań radiowęglowych, Laboratorium Datowań Bezwzględnych, Kraków, 12.04.2016., nr laboratoryjny MKL-2982.*

Plebanek K.

- *Dzieje Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie Śląskim od 1945 r.*, Bardo Śląskie, Rok Maryjny 1987/88, mps, pl.

- *Krótki zarys historii parafii Nawiedzenia N.M.P. w Bardo Śl., od 1946-1066*, Bardo Śl. 1970 r., mps, pl.

- *Materiały źródłowe do dziejów sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie Śląskim od 1949 r.*, Bardo Śląskie, Rok Maryjny 1987/88, mps, pl.

Archiwum sióstr boromeuszek w Trzebnicy (ABT)

Schweter J., *Geschichte der Kongregationen der Borromäerinnen aus dem Mutterhaus Trebnitz 1848-1945. Zum bevorstehenden Zentenarium (1848-1948) der Ankunft der ersten Schwestern in Nisse bis zum 25 Januar 1945. Manuskript von 550 Seiten*

Archiwum sióstr elżbietanek w Bardzie (AEB)

Schweter J., *Kronika, Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardo Śl., tłumaczyła S.M. Sykstyna Elżbietanka, Wrocław, Rok Jubileuszowy 1967, 125-lecie, Uroczystość ŚŚ. Kosmy i Damiana*, mps, pl.

Archiwum sióstr franciszkanek z Krzyżanowic (AFK)

Schweter J., *Geschichte der Kongregation der armen Krankenschwestern von dritten Orden des hl. Franziskus v. Assisi. Generalmutterhaus Krzyżanowice pow. Racibórz (Kreuzenort Kr. Ratibor). Aus schriftlichen und mündlichen Quellen dargestellt von P. Dr. theol. Josef Schweter. Priester der Redemptoristen-Kongregation, mnp, niem., s. 180.*

Archiwum klasztoru marianek w Branicach (AKMB)

Exerzitien im Exerzitienhaus St. Joseph zu Branitz, album fotograficzny

Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Tuchowie (AWPT)

Paczków, Kronika domowa CSsR, 1946-1959, Tom I., rps, niem.

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Gliwicach

Chronik der Häuser Gleiwitz vom der Gründung März 1921 bis Juli 1941, 1945, I. Band, rps i mps, niem.

II. Źródła drukowane

Bractwo Redemptorystowskie Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Gliwice, 21 III 2000 r.

Collegium Warthense. Anno Domini 1925. Ordo chronologicus ministerii externi.

Collegium Warthense. Anno Domini 1926.

Consepctus ministerii externi et interni Provinciae Germaniae Inferioris anno 1925. (Numerus omnium Patrum erat 150.).

Elenchus Nominationum quae in Congregatione SS.R. die 26 Apr. 1904 factae sunt.

Elenchus Nominationum quae in Congregatione SS. Redemptoris ann MCMIX factae sunt.

Elenchus Nominationum quae in Congregatione SS. Redemptoris ann MCMXII factae sunt.

Jungnitz J., *Legende der Heiligen für Schule und Haus*, Breslau 1886.

Kominek B., *Orędzie arcybiskupie o koronacji statuy Matki Bożej w Bardzie Śląskim dnia 3 lipca 1966 r.* [w:] *Wrocławskie Wiadomości Kościelne, Pismo urzędowe kurii arcybiskupiej wrocławskiej*, Rok XXI, Wrocław, sierpień 1966 roku, nr 8.

Konstytucje i statuty Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Rada Generalna C.Ss.R., Rzym 1986.

Madeja S., red., *Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Przewodnik duszpasterza. Komisja Liturgiczna Prowincji Warszawskiej Redemptorystów*, Kraków 2010.

Reguła i ustawy zgromadzenia kapłanów pod wezwaniem Najśw. Odkupiciela. Część I. II. V. Przekład tekstu łacińskiego dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generala Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela, Kraków 1923.

Reguła Nowicjuszów Zgromadz. Najśw. Odkupiciela. Przekład tekstu łacińskiego, dokonany z polecenia Najprzew. O. Patryka Murraya, Generala Zgrom. Najśw. Odkupiciela. Kraków 1925.

Rösler A., *Der Stall von Bethlehem. 12 Betrachtungen für den 25. eines jeden Monat Zunächst zum Gebrauch der Mitglieder der Kongregation des Allerheiligsten Erlösers*. Verlag der Redemptoristenkongregation, Wien 1890.

Statuten des Vereins von heiligen Vinzenz von Paul im Bistum Breslau und der Grafschaft Glatz, Breslau 1911.

Status personalis die 1 novembris 1933 in Provincia Germaniae inferioris.

Wartha + 1939, Königin der Apostel bitte für uns

Wykaz urzędowych nazw miejscowości, Minister Administracji i Cyfryzacji z dnia 13 grudnia 2012 r. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Akt prawny, z 13 lutego 2013 r., pozycja 200, tom 1.

Schweter J.

- *Wartha (Bardo Śląskie). Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*, tłum. Stanisław Stańczyk CSsR, Bardo 2001.

- *Geschichte der Pfarrei Langenbrück-Wiese Gräflich, Kreis Neustadt Oberschlesien / nach den Quellen bearb. und mit vielen Illustrationen vers. von Joseph Schweter, Priester des Redemptoristenordens, Neustadt OS.* [Prudnik]: Verlag der Neustädter Zeitung, 1924.

- *Unsere Liebe Frau von Wartha. Festschrift zum 200-jährigen Jubiläum der Konsekration der Wallfahrtskirche, Frankenstein-Münsterberger Zeitung, Münsterberg 1904.*

- *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 2000, T. I, tłum. s. Dominika Kleinert.
- *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Tom II, tłum. S. Dominika Kleinert, Wrocław 2000.
- *Führer durch den Wallfahrtsort Wartha von Joseph Schweter C.Ss.R.*, Bernhard Konetzky, Glaz 1939 r.
- *Oblubienica Krzyża. (S. M. Dulcissima Hoffmann)*, Katowice 1996, 148 s., tłum. z *Eine Kreuzesbraut (M. Dulcissima)*, Warta 1945, tłumaczenia dokonał o. Władysław Biedrzycki MSF.
- *U stóp Jezusa Chrystusa. Rekolekcje dla sióstr Maryi Niepokalanej. W setną rocznicę istnienia zgromadzenia 1854-1954. O. dr Joseph Schweter C.Ss.R. Bardo Śląskie 1953*, Wrocław 2014, tłum. s. M. Karolina (Beata Płóciennik).
- *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*, Wrocław 1998, tłum. Paweł Spalek.
- *Siostra Angela od Ubogiego Dzieciątka Jezus. Agnieszka hrabina Stolberg-Stolberg (1833-1905)*, tłum. Monika J. Dykiel, PoliFot Wrocław 2002.
- *Historia Zgromadzenia Szarych Sióstr Świętej Elżbiety. przyczynek do historii katolickiej Caritas i misji w okresie ostatnich 100 lat. Napisał o. Dr Józef Schweter C.Ss.R. Z licznymi rycinami. Tom I: Historia ogólna*. Wrocław 1937. Nakład i drukarnia Frankes / Otto Borgmayer. Tłumaczyła z języka niemieckiego S. Maria Akwina Schaefer elżbietanka. Wrocław 1991.
- Prälat Dr. Hugo Laemmer 1835-1918, Glatz 1926, s. VIII-482.

Schematyzmy

Elenchus universi cleri saecularis et regularis nec non sororum piarum congregationum dioecesis Wratislaviensis: conscriptus exeunte anno M.D.CCC.LXXXVIII, Wratislaviae 1889.

Elenchus Omnium Ecclesiarum et Universi Cleri Archidioecesis Posnaniensis pro Anno Domini 1915, Stemma Celsissimi Domini Archiepiscopi Gnesn. Et Posn. Eduardi Likowski, Poznaniae, Typis officinae Praca, G.m.b.H., 1915.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1908.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1910.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1911.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1912.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1913.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1914.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1915.

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1916.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1917.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1918.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1919.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1920.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1921.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1922.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1925.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1926.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1927.
Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1929.
Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1930.
Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1931.
Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1935.
Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1940.
Personalstand der Welt- und Ordensgeistlichkeit des Bisthums Breslau österreichischen Antheils für das Jahr 1894, Teschen 1894.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1898.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1899.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1900.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1901.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1902.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1903.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1904.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1905.
Schematismus des Bisthums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1906.

III. Opracowania

- Adamek K., Świątek M. R.,** *Żagań znany i nieznan. Przewodnik historyczny po mieście i okolicy*, Żagań 2002.
- Ballauff T.,** *Funktionen der Schule: historisch-systematische Analysen zur Scolarisation*, Beltz, 1982.
- Bazielich A.,** *św. Klemens Hofbauer patron Wiednia i apostoł Warszawy [w:] Święty Klemens Hofbauer patron jednoczącej się Europy*, red. W. Kawecki, Kraków 2001.
- Bendel R.,** red., *Vertriebene finden Heimat in der Kirche. Integrationsprozesse im geteilten Deutschland nach 1945*, 2008.
- Boland S. J.,** *A Dictionary of the Redemptorists*, Romae 1987.
- Całka W.,** *Wspomnienia pt. O. Józef Schweter doktor teologii, redemptorysta 1874-1954*, s. 1-9, mps, aneks kroniki Szarych Sióstr św. Elżbiety w Bardzie Śląskim (1967).
- Chiovaro F., Fenili J. R.,** *Życie codzienne [w:] Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, I/2, Powstanie i rozwój zgromadzenia (1732-1793)*, red. F. Chiovaro CSsR, J. R. Fenili CSsR, red. wyd. pol. M. Saj CSsR, Tuchów 2011.
- Chrzanowski T.,** *Bardo, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk*, Wydawnictwo Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1980.
- Czechowicz B.,** *Kaplica Najświętszej Maryi Panny na Górze Kalwarii koło Barda. Architektoniczne świadectwo przeszłości i jego następstwa na śląsko-czeskim pograniczu [w:] Bardo skarby sztuki*, red. nauk. A. Koziel, Legnica 2011.
- Feldmann F., Filke Max,** *Neue Deutsche Biografie*, red. Franz Ebner, Bernhard (1961-). *Herausgegeben von der historischen Kommission bei der Bäuerrischen Akademie der Wissenschaften, fünfter band*, Berlin 1961.
- Finke H.,** *Die Anfänge des Historischen Jahrbuches. Ein Gedenkblatt für Georg Hüffer [w:] Historisches Jahrbuch*, Bd. 45 (1925).
- Fros H.,** *Ignacy Loyola [w:] Encyklopedia Katolicka*, red. J. Walkusza, Tom VI, Lublin 1993.
- Gottschalk J.,** *Joseph Schweter CSSR (1874-1954) [w:] Schlesische Priesterbilder*, Aalen 1967, t. V, s. 104-108.
- Górecki P.,** *Geneza kuracji Najświętszego Serca Pana Jezusa w gliwickiej dzielnicy hutniczej [w:] Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, (2015).
- Grakowicz M.,** *Początki działalności ewangelizacyjnej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w archidiecezji wrocławskiej (1900–1925). Przyczynek do obchodów setnej rocznicy pobytu redemptorystów we Wrocławiu [w:] M. URBAN red., Studia Redemptorystowskie, Pismo naukowe Prowincji Warszawskiej Redemptorystów*, 16/2016.
- Hoffmann H.,** *Die Geschichte des Breslauer Alumnats. Ein Beitrag zur Geschichte der Priesterbildung in Schlesien*, Breslau 1935.

Kamiński S., *Dziejów filozofia* [w:] Encyklopedia Katolicka. Tom IV, Lublin 1983.

Karamon T., *Bardo – powrót do przeszłości. Wartha 1890-1945*. Dzierżoniów 2015.

Kielbasa A.

- *Historyk śląskiego caritasu Józef Schweter CSSR (1874-1954)* [w:] *Świdnickie Studia Teologiczne*, Rok I (2004) nr 1.

- *Przedmowa do polskiego wydania książki J. Schwetera pt. Siostra Angela od Ubogiego Dzieciątka Jezus (Agnieszka hrabina Stolberg-Stolberg 1833-1905)*, Wrocław 2002.

Kogut M., *Maryjne sanktuarium w Bardzie Śląskim* [w:] *Niedziela, Tygodnik katolicki*, nr 28, 10 VII 2016, *Niedziela świdnicka*, nr 28 (509), S, Rok LIX, Świdnica 10 VII 2016.

Kozieł A., *Michał Willmann w Bardzie* [w:] *Bardo skarby sztuki*, red. nauk. Andrzej Kozieł, Legnica 2011.

Krzyżanowski L., *Ksiądz biskup August Hlond wobec katolików niemieckiego pochodzenia na obszarze polskiego Górnego Śląska (1922-1926)* [w:] *Wieki Stare i Nowe*, 2009, 1 (6).

Książek S., *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914-1945*, *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*, 19 (1976), nr 3-4.

Kulczyk A., *Z dziejów parafii św. Bartłomieja w Gliwicach-Szobiszowicach w latach 1911-1939* [w:] *Rocznik Muzeum w Gliwicach*, Tom XXII (2010), red. zbior.

Lasłowski E., *P. Dr. Josef Schweter CSsR, ein schlesischer Caritashistoriker* [w:] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte 1954*, t. XII.

Lipowicz M., *Zapomniany apostoł, o. Józef Schweter*, Bardo 2004.

Łacek M., *Sodaliczka Mariańska* [w:] Encyklopedia Katolicka, KUL, T. XVIII, Lublin 2013.

Mader C., *Die Congregation des Allerheiligsten Erlösers in Österreich*, Wien 1887 r.

Mandziuk J.

- *Historia Kościoła Katolickiego na Śląsku, Czasy nowożytne, t. III, cz. 3. (od 1887 do 1945)*, wydanie drugie poszerzone, Warszawa 2013.

- *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Czasy nowożytne. Tom III, cz. 2 (od 1845 do 1887)*, wydanie drugie, Warszawa 2013.

- *Jezuici we Wrocławiu* [w:] *Studia Wrocławskie*, 16 (2014) ss. 199-200.

Mazanka P.

- *Redemptoryści Woli*, Kraków 2018.

- *Boję się śmierci pod gruzami. Sakramentki i redemptoryści w Powstaniu Warszawskim*, Kraków 2020.

Mirek A., *Atlas żeńskiego ruchu zakonnego na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Lublin 2007.

Młotek A., *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim ze szczególnym uwzględnieniem dziejów teologii moralnej*, Wrocław 1998.

Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Poznań 2006.

Nowack A., *Lebensbilder schlesischer Priester*, Breslau 1928.

Nowiński J., *Ars cisterciensis, Kościół cysterski w średniowieczu – wyposażenie i wystrój*, Warszawa 2016.

Olszar H., *Ksiądz Maksymilian Sdralek (1855–1913) - życie i działalność* [w:] *Wiadomości Archidiecezjalne (Katowickie)*, R. 62: 1994 nr 5, poz. 42,

Orlandi G., *Misja ludowa* [w:] *Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, t. I. Powstanie i rozwój Zgromadzenia (1732-1793)*, red. F. Chiovaro CSsR, Tuchów 1997.

Pagel J., *Biographisches Lexikon hervorragender Ärzte des neunzehnten Jahrhunderts*, Berlin-Wien 1901.

Pater J., *Od biskupstwa do metropolii* [w:] *WPT 13: 2005, nr. 2.*

Pawłowski K., *Rzeźba Matki Bożej Bardzkiej w świetle najnowszych badań* [w:] *Nowe Życie, dolnośląskie pismo katolickie, religia, społeczeństwo, kultura*, nr 6/496, Rok XXXIII, czerwiec 2016.

Piela M., *Wybór ordynariusza diecezji Hildesheim bpa Adolfa Bertrama na nowego księcia biskupa we Wrocławiu (1914)* [w:] *Studia Salvatoriana Polonica*, red. B. Giemza, t. 4, 2010.

Plebanek K.

- *Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary, Bardo Śląskie*, Bardo Śląskie 1995.

- *Sto lat redemptorystów w Bardzie*, Bardo 2000.

- *Wznoszenie z ruin. Duszpasterska postęga polskich redemptorystów w Głogowie i okolicy 1946-1958*, Głogów 2006.

- *Zapomniany historyk Śląska, O. Józef Schweter (redemptorysta) 1874-1954* [w:] *Nowe Życie XVI* (1999), nr 9.

Raponi S., *Duchowość redemptorystowska w okresie początków* [w:] *Historia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, I/2, Powstanie i rozwój zgromadzenia (1732-1793)*, red. F. Chiovaro CSsR, J. R. Fenili CSsR, red. wyd. pol. M. Saj CSsR, Tuchów 2011.

Rey-Mermet T., *Święty wieku oświecenia Alfons de Liguori (1696-1787)*, Warszawa 1987.

Rosenbaum S., *Parafia Wszystkich Świętych od schyłku ery Bismarcka po koniec Trzeciej Rzeszy (1885–1945)* [w:] *Omnium Sanctorum*, red. S. Rosenbaum, B. Tracz, Gliwice 2013.

Sadowski J. B., *50 lat redemptorystów polskich w Głogowie* [w:] *Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej, T. XXV*, red. A. BOK i in., Głogów 1996.

Sadowski M., *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005.

Siwek G.

- *Misje ludowe. Historia – teologia – praktyka*, Kraków 2009.

- *Rekolekcje wczoraj i dziś*, Kraków 2011

Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, red. M. Pater, Katowice 1996.

Soffner J., *Geschichte der Reformation in Schlesien von Erzpriester Dr. Johannes Soffner, Pfarrer in Oltaschin bei Breslau*, G. P. Aderholz, Breslau 1887, ss. 462.

Sojka M., *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016.

Swastek J., *Kult Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie* [w:] *Nowe Życie, dolnośląskie pismo katolickie, religia, społeczeństwo, kultura*, Rok XXIX, nr 5 (453), maj 2012.

Urban W., *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971.

Warda E., *Szkaplerzne bractwo* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Tom XIX, Lublin 2013.

Zinow A., (Hrsg.): *9. Programm des Gymnasiums der Stadt Pyritz, womit zu der öffentlichen Prüfung ergebenst einladet*, Pyritz 1868.

IV. Strony w internecie

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska,

https://pl.wikipedia.org/wiki/Archidiecezja_gnie%C5%BAnie%C5%84ska_i_pozna%C5%84ska

Arme Dienstmägde Jesu Christi, Dernbach Schwestern, <http://www.dernbacher.de/ueber-uns-Armen-Schwestern-vom-Heiligen-Franziskus-Achener-Franziskanerinnen>,

<http://www.schervier-orden.de/site/index.php>

Diecezja Hradecka, https://pl.wikipedia.org/wiki/Diecezja_hradecka

Dominikanie, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominikanie>

Ehrler Joseph Georg von, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Joseph_Georg_von_Ehrler

Fey Klara, https://pl.wikipedia.org/wiki/Klara_Fey

Fitych T., *Redemptoryści z krainy Pana Boga i Maryi. Środowisko życia oraz historia powołania i posługi pierwszych redemptorystów z Ziemi Kłodzkiej na przełomie XIX i XX wieku*, www. <https://slideplayer.pl/slide/1281415/>

Franciszka Schervier, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszka_Schervier

Frantz Erich [w:] *Schlesische Kunstsammlungen*,

<http://www.schlesischesammlungen.eu/Kollekcje/Frantz-Erich-1842-1903-Breslau>

Franz Boden, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franz_Boden
Głogów, <https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82og%C3%B3w>
Grabmann M., Bäumker Clemens [w:] *Neue Deutsche Biografie*, red. Hockerts, Hans Günther (1944-), 1 (1953), ss. 533-534, <http://www.deutsche-biographie.de/sfz27467.html>
Günther Schulemann, https://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Schulemann
Janauschek Wilhelm, https://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Janauschek
Jaskólska K., *Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei w Grodowcu* [w:] *Niedziela zielonogórsko-gorzowska*, 34/2011,
<https://www.niedziela.pl/artykul/60175/nd/Sanktuarium-Matki-Bozej-Jutrzenki-Nadziei>,
Joseph Georg von Ehrler, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Joseph_Georg_von_Ehrler
Kafka A., *Ks. Ernest Bresler* [w:] NSPJ Mysłowice, Oficjalna strona parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, http://www.nspjmyslowice.pl/index.php/popzedni_proboszczowie.html
Kaller Maximilian, https://pl.wikipedia.org/wiki/Maximilian_Kaller
Klasztor St. Aloysiusstift, https://pl.wikipedia.org/wiki/Klasztor_St._Aloysiusstift
Kloster und Gästehaus der Karmelitinnen des göttlichen Herzes Jesu, <http://www.kloster-im-park.de/index.php?page=1>
Kolping Adolph, [www//de.wikipedia.org/wiki/Kolpingwerk](http://de.wikipedia.org/wiki/Kolpingwerk)
Kongregation der Schwestern des armen Kindes Jesu, <http://www.manete-in-me.org/kongregation>
Kopiczko A., *Historia Archidiecezji Warmińskiej* [w:] Archidiecezja Warmińska, <https://archwarmia.pl/archidiecezja/o-archidiecezji-warminskiej>
Kościół Matki Bożej Pocieszenia, <https://dolny-slask.org.pl/602657,foto.html?idEntity=509351>
Kościół św. Krzyża [w:] Gliwickie metamorfozy, Stowarzyszenie na rzecz dziedzictwa kulturowego Gliwic, <https://www.gliwiczanie.pl/Reportaz/krzyz/krzyz.htm>
Lachowicz P., *Ks. Ignacy Czechowski - wielki kapłan i społecznik*, <http://www.palukitv.pl/teksty/ludzie-paluk-i-zm/14305-ks-ignacy-czechowski-wielki-kaplan-i-spolecznik.html>
Nehring Władysław, https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Nehring
Niezależna Pralatura Pilska,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Niezale%C5%BCna_Pra%C5%82atura_Pilska

O zakonie [w:] Zakon Szpitalny św. Jana Bożego, Bonifratrzy, Prowincja Polska pod wezwaniem Zwiastowania NMP, <https://bonifratrzy.pl/zakon/o-zakonie>

Poschmann Bernhard, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernhard_Poschmann

Put A., *Piersna, Babimost, Paradyż i...* [w:] *Niedziela zielonogórsko-gorzowska*, 35/2011, <https://www.niedziela.pl/artykul/60232/nd/Piersna-Babimost-Paradyz-i>

Schervier Franciszka, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszka_Schervier

Siostry Dobrego Pasterza, Schwestern vom Guten Hirten, https://www.de.wikipedia.org/wiki/Schwestern_vom_Guten_Hirten

Szyborski T., *Tragedia Górnośląska, czyli pamiętajmy styczeń 1945* [w:] *wPolityce.pl*, <http://wpolityce.pl/polityka/149281-tragedia-gornoslaska-czyli-pamietajmy-styczen-1945>

Św. Matka Teresa z Kalkuty, www.zamyslenie.pl/aforyzm/czujemy-ze-nasza-dzialalnosc-to-tylko-kropla-w-morzu-ale-bez-niej-ocean-bylyby-ubozszy-8380504/

Świtalski Władysław, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/W%C5%82adys%C5%82aw_%C5%9Awitalski

Tandler, Franz, Jugendseelsorger und Ordensmann [w:] *österreichisches Biographisches Lexikon*, https://www.biographien.ac.at/oeb1/oeb1_T/Tandler_Franz_1820_1902.xml

Tercjarze, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Tercjarze>

Werbiści, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Werbi%C5%9Bci>

Wielki dekanat kłodzki, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielki_dekanat_k%C5%82odzki

Wikariat generalny branicki, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wikariat_generalny_branicki

Zakon Braci Mniejszych [w:] *Życie Zakonne*, <https://www.zyciezakonne.pl/informator/zakony-meskie/franciszkanie-zakon-braci-mniejszych-ofm-329>

Zakon Szpitalny św. Jana Bożego, Bonifratrzy, Prowincja Polska pod wezwaniem Zwiastowania NMP, <https://bonifratrzy.pl/zakon/o-zakonie/>

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy, www.franciszkancki.com.pl/historia

Żarek, [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBarek_\(wojew%C3%B3dztwo_dolno%C5%9B%C4%85skie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBarek_(wojew%C3%B3dztwo_dolno%C5%9B%C4%85skie))

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAW – Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej
ABT – Archiwum sióstr boromeuszek w Trzebnicy
ACSR – *Analecta Congregationis Ssmi. Redemptoris*
AEB – Archiwum klasztoru elżbietanek w Bardzie
AGHR – Archiwum Generalne Historyczne redemptorystów w Rzymie
AKMB – Archiwum marianek w Branicach
APB – Archiwum Rzymskokatolickiej Parafii w Bardzie
APK – Archiwum Prowincjalne Kolońskiej Prowincji Redemptorystów w Bonn
APT – Archiwum prowincjalne Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Tuchowie
ARB – Archiwum redemptorystów w Bardzie
ARG – Archiwum redemptorystów w Gliwicach
Bd. (niem.) – tom
CSSE – Congregatio Sororum a Sancta Elisabeth
CSsR – Congregatio Sanctissimi Redemptoris
D.s. – dzień skupienia
Fran. – franciszkańskiego
Gos. – gospodarstwa
Hrsg. – Herausgeber (niem.) – wydawca
Kand. – kandydatek
Konf. – konferencja
Kong – kongregacji
MBNP – Matka Boża Nieustającej Pomocy
Now. – nowicjuszek
OSE – Ordo Sorores Hospitalariae Sanctae Elisabethae T.O.S. Francisci
Rek. – rekolekcje
s. – strona (strony, stron)
Służebn. – służebniczek
Stow. – stowarzyszenie
Wych. – wychowanek